

ŚW. TOMASZ Z AKWINU
SUMA TEOLOGICZNA
Tom 13

PRAWO

(1 – 2. 90 – 105)

Przetłumaczył, W objaśnienia i skorowidze zaopatrzył
o. Pius BŁCH, O.P.

KATOLICKI OŚRODEK WYDAWNICZY
"VERITAS"
63 Jeddo Road, Londyn W 12 9 EE

ZAWARTOŚĆ TOMU 13

1. **Od tłumacza**
2. **PRAWO (1-2. 90-105)**
3. **Noty biograficzne oraz objaśnienie skrótów w odnośnikach, objaśnieniach i skorowidzu**
4. **Odnośniki do tekstu**
5. **Objaśnienia tłumacza**
6. **Skorowidz nazw i rzeczy**
7. **Słowniczek terminów łacińsko-polskich**
8. **Spis rzeczy**

OD TŁUMACZA

Traktat o prawie składa się z dwóch głównych części. W pierwszej Autor omawia filozofię, podział i cechy prawa, w drugiej prawo objawione przez Boga: stare i nowe. Tom niniejszy zawiera część pierwszą zaś w drugiej tylko prawo starego testamentu. Prawo nowego testamentu prawo ewangeliczne prawo łaski zostało wydane w tomie 14 razem z zagadnieniem łaski.

Przekład polski oparłem głównie na wydaniu łacińskim: S. Thomae de Aquino, *Summa Theologiae*, Editiones Paulinae, Alba-Roma, 1962; według tego wydania cytuję dzieła, które św. Tomasz przytacza. Posługiwałem się także następującymi wydaniem:

S. Thomae Aquinatis, *Summa Theol.*, cura et studio sac. P. Caramello, Marietti, Taurini-Romae, 1952; Thomae v. Aquin, Die Deutsche Thomas-Ausgabe, *Summa Theol.*, 13 Band, *Das Gesetz*, Gemeinschaftsverl., 1977 (szczególną wdzięczność pragnę tu wyrazić panu Johannes Schinke, zam. w Pullheim obok Bonn w RFN, za bezinteresowne przysłanie mi kserografu tłumaczenia niemieckiego tomu 13, indeksu ogólnego do *Sumy*, kilku tomów tłumaczenia niemieckiego *Sumy*, oraz za pomoc bytową). S. Thomas D' Aquin *Somme Theologique La Loi* (qq. 90-97), trad. franc. M. J. Laversin, Desclée et Cie, Paris-Tournais-Rome, 1935.

Małe cyfry u góry wyrazu oznaczają odsyłacze do odnośników; cyfry w nawiasie // do objaśnień, np. /36/; wyrazy w klamrach [] są dodane przez tłumacza.

ZAGADNIENIE 90

ISTOTA PRAWA

Wstęp

Z kolei należy omówić czynniki zewnętrzne ludzkiego postępowania¹. Czynnikiem z zewnątrz skłaniającym do złego jest diabeł. O jego napastowaniu [ludzi] była mowa w części pierwszej². Czynnikiem zaś z zewnątrz poruszającym do dobrego jest Bóg, który poucza nas za pomocą prawa i wspomaga przez łaskę. Stąd też najpierw będzie mowa o prawie, a potem o łasce³.

Przystępując do omawiania prawa, najpierw należy zastanowić się nad samym prawem w ogóle, a potem nad jego częściami⁴. Żeby zaś omówić prawo w ogóle, należy rozpatrzyć: 1. jego istotę; 2. różne jego gatunki⁵; 3. jego skutki⁶.

Zagadnienie istoty prawa nasuwa cztery pytania: 1. Czy prawo jest rzeczą rozumu? 2. Co jest jego celem? 3. Kto jest jego twórcą? 4. Czy konieczne jest jego publiczne obwieszczenie?

Artykuł 1

CZY PRAWO JEST DZIEŁEM ROZUMU ?

Zdaje się, że prawo nie jest dziełem rozumu, bo:

1. Apostoł pisze¹: „W członkach moich spostrzegam inne prawo” itd. Nic zaś z tego, co przynależy do rozumu, nie jest w członkach, ponieważ rozum nie posługuje się narządem cielesnym. A więc prawo nie jest rzeczą rozumu.

2. W rozumie może być tylko: władza, sprawność i czynność. Otóż prawo nie jest samą władzą rozumu. Nie jest także jakimś usprawnieniem rozumu, ponieważ sprawności rozumu są cnotami umysłowymi, o których wyżej była mowa². Nie jest wreszcie jego czynnością, bo gdy rozum przestaje działać, jak np. u śpiących, przestałoby istnieć i prawo. A więc prawo nie jest czymś przynależącym do rozumu.

3. Prawo porusza do należytego działania tych, którzy temu prawu podlegają. Lecz jak to widać z powyższych³ poruszanie do działania należy właściwie do woli. A więc prawo nie jest rzeczą rozumu ale raczej woli. Po tej myśli też wypowiedzi się Justynian⁴: „To ma moc prawa, co podoba się władcy”. /1/

Wbrew temu: rzeczą prawa jest nakazywać i zakazywać. Lecz jak wyżej powiedziano⁵, nakazywanie jest rzeczą rozumu. A więc prawo jest rzeczą rozumu.

Odpowiedź: Prawo jest to jakaś norma i miara ludzkiego postępowania. Kierując się nią, człowiek poczuwa się do obowiązku albo do czynienia czegoś, albo do powstrzymania się od czynienia czegoś. Toteż łacińska nazwa prawa-*lex*, wywodzi się od *ligare*-wiązać, ponieważ zobowiązuje do czynienia (lub nie czynienia czegoś) Normą zaś i miarą ludzkich postępów jest rozum, który - jak widać z tego, co wyżej powiedziano⁶ - jest pierwszym początkiem ludzkich postępów. Do rozumu bowiem

należy kierować do celu, który według Filozofa⁷ jest pierwszym początkiem w dziedzinie postępowania. Z każdym zaś rodzajem jest tak, że co w nim jest początkiem, jest w nim zarazem miarą i normą (wszystkiego, co do niego należy). Taką np. miarą jest jedno w rodzaju liczby oraz pierwszy ruch w rodzaju ruchów. Pozostaje więc, że prawo jest czymś przynależącym do rozumu.

Na 1. Prawo jest to jakaś norma i miara postępowania. Skoro tak, to może ono być w kimś w dwojaki sposób: po pierwsze, jako w normującym i mierzącym. A ponieważ to właściwie należy do rozumu, dlatego w ten sposób jest ono w samym tylko rozumie. Po drugie, jako w normowanym i mierzonym. I w ten sposób jest ono w tym wszystkim, co skłania się ku czemuś na podstawie jakiegoś prawa tak, że wszelka skłonność pochodząca z jakiegoś prawa może nosić nazwę prawa, ale nie istotnie, a tylko jakby udziałowo (*participative*). I właśnie w ten sposób sama ta skłonność członków do pożądlivosti zwie się „prawem członków”⁸.

Na 2. Jak w naszych czynnościach zewnętrznych można wyodrębnić działanie i rzecz zdziałaną, np. budowanie i dom zbudowany, tak również i w działaniu rozumu można wyodrębnić samą jego czynność: myślenie i rozumowanie oraz to co w nim powstało na skutek tego działania. A tym w rozumie spekulatywnym jest najpierw określenie (*definitio*); potem zasada lub przesłanka (*enuntiatio, propositio*); wreszcie sylogizm lub argumentacja. A ponieważ jak wyżej powiedziano⁹ i czego uczy Filozof¹⁰, także i rozum praktyczny w dziedzinie postępowania posługuje się jakimś sylogizmem, dlatego i w nim znajduje się coś, co tak się ma do postępów jak się ma w rozumie spekulatywnym zasada, przesłanka do wniosków. Toteż tego rodzaju ogólne zasady czy przesłanki rozumu praktycznego, na których opiera się postępowanie, mają charakter prawa. I o tych to zasadach rozum nasz niekiedy myśli aktualnie, niekiedy zaś ma je w sobie w postaci usprawnienia. /2/

Na 3. Jak wyżej powiedziano¹¹, rozum ma moc poruszania od woli. Na skutek bowiem tego, że ktoś chce celu, rozum nakazuje przedsiębrać środki służące do jego osiągnięcia. Natomiast wola, tj. chęć używania środków nakazanych do osiągnięcia celu, żeby miała istotne cechy prawa, musi być normowana przez jakiś rozum. I taki sens ma zdanie, że wola władcy ma moc prawa. W przeciwnym razie wola władcy byłaby raczej nieprawością niż prawem.

Artykuł 2

CZY PRAWO ZAWSZE MA NA CELU DOBRO WSPÓLNE ? /3/

Zdaje się, że prawo nie zawsze ma na celu dobro wspólne, bo:

1. Rzeczą prawa jest nakazywać i zakazywać. Lecz nakazy (*praecepta*) dotyczą jakichś pojedynczych dóbr czy wypadków. Nie zawsze więc celem prawa jest dobro wspólne.

2. Prawo kieruje człowieka do działania. Lecz działanie ludzkie obraca się około pojedynczych spraw. A więc i prawo ma na celu jakieś pojedyncze dobro czy sprawę. /4/

3. Zdaniem Izydora¹: „Jeżeli o prawie stanowi rozum, wszystko, co rozum ustanowi, będzie prawem”. Lecz rozum stanowi nie tylko o tym, co ma na uwadze

dobro wspólne, lecz także o tym, co ma na celu dobro prywatne. A więc prawo ma na uwadze nie tylko dobro wspólne, lecz także prywatne dobro jednostki.

Wbrew temu Izydor powiada²: „Prawo zostało ułożone nie dla prywatnej korzyści, ale dla wspólnego pożytku obywateli”.

Odpowiedź: Jak już powiedziano³, prawo należy do tego, co jest początkiem ludzkich uczynków, jako że jest normą i miarą. Jak zaś rozum jest początkiem ludzkich uczynków tak i w samym rozumie jest coś, co jest początkiem dla wszystkiego innego. I do tego też powinno przede wszystkim i jak najbardziej należeć prawo. W dziedzinie zaś postępowania, które jest przedmiotem rozumu praktycznego, pierwszym początkiem jest cel ostateczny. Jak zaś wyżej powiedziano⁴, celem ostatecznym ludzkiego życia jest szczęśliwość lub szczęście. Wynika z tego, że prawo dotyczy przede wszystkim drogi, która wiedzie do szczęścia. Dalej, ponieważ wszelka część jest przyporządkowana całości, tak jak niedoskonałe doskonałemu, zaś jeden człowiek jest częścią doskonałej wspólnoty⁵, dlatego konieczne jest, żeby prawo właściwie dotyczyło drogi wiodącej do wspólnej szczęśliwości. Toteż Filozof w określeniu prawa umieszcza szczęśliwość i wspólnotę państwową. Píše bowiem⁶. „Prawa normują wszystko zmierzając do tego, co korzystne dla wszystkich ... tak, że sprawiedliwym nazywamy ten co we wspólnocie państwowej jest źródłem szczęśliwości i przyczynia się do jej utrzymania i do utrzymania wszystkiego co się na nią składa”. A jak tenże Filozof uczy⁷, doskonałą wspólnotą jest państwo.

W każdym zaś rodzaju jest coś, co w nim wybija się jako pierwsze (w czym tenże rodzaj ziszcza się najbardziej), co jest początkiem dla wszystkiego do tego rodzaju należącego i od czego też wszystko inne należące do tego rodzaju bierze nazwę w zależności od stopnia przyporządkowania do niego; np. ogień; ponieważ jest jak najbardziej ciepły, jest przyczyną, źródłem ciepłoty dla ciał złożonych z elementów, które o tyle są ciepłe, o ile mają udział w ogniu⁸. To samo trzeba powiedzieć o tym rodzaju, jakim jest prawo. I w nim jest coś, co wybija się jako pierwsze (w czym ono ziszcza się jak najbardziej), mianowicie to, że ma na celu dobro wspólne. Natomiast wszelki nakaz dotyczący jakiejś partykularnej sprawy o tyle ma znamiona prawa, o ile ma na celu dobro wspólne. I dlatego wszelkie prawo ma na celu dobro wspólne.

Na 1. Ze swojej treści nakaz jest stosowaniem prawa do tych poszczególnych wypadków, które są tymże prawem normowane. Otóż ten istotny dla prawa wzgląd na dobro wspólne stosować można do poszczególnych wypadków. I w tym to znaczeniu wydaje się nakazy także i w niektórych poszczególnych sprawach. /5/

Na 2. Owszem, działanie ludzkie obraca się około pojedynczych spraw; ale te pojedyncze sprawy można odnieść do dobra wspólnego, przy czym nie chodzi o wspólnotę rodzaju lub gatunku, ale o wspólnotę, którą łączy wspólny cel; a więc chodzi o przyczynę celową, w tym znaczeniu, że dobro ogółu społeczeństwa zwie się celem wspólnym.

Na 3. Jak rozum spekulatywny wyrokuje niezawodnie przez to, że sprowadza wnioski do pierwszych nieudowodnialnych zasad, tak rozum praktyczny wyrokuje niezawodnie przez to że kieruje do tego celu ostatecznego, którym jest dobro

wspólne. A co w ten sposób zostało zawyrokokowane przez rozum, ma istotne znamiona prawa.

Artykuł 3

CZY KAŻDY MOŻE NADAWAĆ PRAWA ?

Zdaje się, że byle kto może swoim rozumem nadawać prawa¹, bo:

1. Apostoł pisze²: „Bo gdy poganie, którzy nie mają Prawa, idąc za naturą, czynią ton co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem”. A mówi to powszechnie o wszystkich. Zatem każdy może ustanowić sobie prawo. /6/

2. Filozof pisze³: „Zamiarem każdego prawodawcy jest prowadzenie człowieka do cnoty”. Każdy jednak człowiek może prowadzić innego do cnoty. Każdego więc rozum jest twórcą prawa.

3. Jak każda głowa państwa jest jego rządcą, tak i każda głowa rodziny jest rządcą domu. Lecz głowa państwa może nadawać prawo w swoim państwie. A więc i każda głowa rodziny może w swoim domu nadawać prawo.

Wbrew temu: Izydor pisze⁴ - a jest to i u Gracjana⁵. „Prawo jest to ustawa ludu, według której starszyzna wraz z ludnością coś postanowili”. Nie do każdego więc należy ustanawiać prawo. /7/

Odpowiedź: Prawo przede wszystkim i głównie ma na względzie dobro wspólne. Kierować zaś coś dla dobra wspólnego należy albo do całej wielości osób, albo do kogoś występującego w imieniu tejże całej wielości. I dlatego ustanawianie prawa należy albo do całej wielości, albo do osoby urzędowej, mającej pieczę nad całą wielością. Wszak i we wszystkich innych dziedzinach kierowanie do celu należy do tego, kto właściwie ten cel ma na względzie.

Na 1. Jak wyżej powiedziano⁶, prawo jest nie tylko w tym, kto wyznacza zasady normujące postępowanie ludzkie, lecz także udziałowo w tym, kto kieruje się tymi zasadami. I w ten to drugi sposób każdy jest dla siebie prawem, jako że uczestniczy w porządku zaprowadzonym przez wyznaczającego zasady normujące postępowanie ludzkie. Toteż Apostoł zaraz dodaje: „Wykazują oni (poganie), że treść prawa wypisana jest w ich sercach”.

Na 2. Osoba prywatna nie zdoła skutecznie prowadzić do cnoty: Może jedynie napominać. Jeśli jednak jej napomnienie nie zostaje przyjęte, nie rozporządza do tego żadną siłą zmuszającą. A tę, jak uczy Filozof ⁷, powinno posiadać prawo, by mogło skutecznie prowadzić do cnoty. Tę siłę zmuszającą ma wielość osób lub osoba urzędowa, do której, jak niżej powiemy⁸, należy stosować kary. I dlatego do niej samej tylko należy ustanawiać prawa.

Na 3. Jak człowiek jest członkiem społeczności rodzinnej, tak społeczność rodzinna jest częścią państwa, które, według Filozofa⁹ jest wspólnotą doskonałą. I dlatego, jak dobro jednego człowieka nie jest ostatecznym celem, ale jest przyporządkowane dobru wspólnemu, tak również i dobro jednej społeczności rodzinnej jest przyporządkowane dobru jednego państwa, które jest wspólnotą doskonałą. Toteż ten, kto rządzi jakąś rodziną, może wprawdzie dawać jakieś nakazy

lub zespoły rozporządzeń (*statuta*), nie może jednak wydawać prawa we właściwym i istotnym jego znaczeniu.

Artykuł 4

CZY DO ISTOTY PRAWA NALEŻY JEGO PUBLICZNE OBWIESZCZENIE ?

Zdaje się, że do istoty prawa nie należy jego publiczne obwieszczenie (*promulgatio*), bo:

1. Prawo naturalne ma w sobie jak najbardziej istotne cechy prawa, a jednak nie potrzebuje publicznego obwieszczenia. A więc nie należy ono do istoty prawa.

2. Do prawa należy właściwie zobowiązywać do czynienia lub do nie czynienia czegoś. Lecz do zachowania prawa zobowiązani są nie tylko ci, wobec których publicznie obwieszczono prawo, lecz także i inni. A więc obwieszczenie to nie należy do istoty prawa.

3. Obowiązek zachowania prawa rozciąga się także i na przyszłość. Mówi bowiem Kodeks Justyniana¹: „Prawa swoją siłą obowiązującą obejmują sprawy, które zajdą w przyszłości”. Lecz publicznego obwieszczenia dokonuje się wobec obecnych teraz osób. A więc nie należy ono koniecznie do istoty prawa.

Wbrew temu: w Dekretach Gracjana czytamy²: „Prawa nabierają mocy z chwilą ich publicznego obwieszczenia”.

Odpowiedź: Jak się rzekło³, prawo nadaje się innym w charakterze normy (prawidła) i miernika (ich postępowania). Prawidło zaś i miernik nadaje się przez to, że się przykłada do tego, co ma być normowane i mierzone. Stąd też, żeby prawo miało moc wiążącą - a to przecież jest istotną właściwością prawa - musi ono dotrzeć do tych ludzi, którzy powinni według niego normować swoje postępowanie. A dotrzeć może jedynie przez to, że dochodzi ono do ich wiadomości przez jego publiczne obwieszczenie. I dlatego publiczne obwieszczenie jest konieczne do tego, żeby prawo nabrało swojej mocy.

Z tych czterech artykułów można ułożyć określenie prawa, mianowicie jest to rozporządzenie (*ordinatio*) rozumu dla dobra wspólnego nadane i publicznie obwieszczone przez tego, kto ma pieczęć nad wspólnotą.

Na 1. Publiczne obwieszczenie prawa natury dokonuje się już przez to samo, że sam Bóg wszczepił je w umysły ludzi tak, że jest ono poznawane w sposób naturalny.

Na 2. Ci, wobec których prawo nie zostało (bezpośrednio) publicznie obwieszczone, są obowiązani do jego zachowania, jako że po jego publicznym obwieszczeniu dochodzi ono lub może dojść do ich wiadomości poprzez innych.

Na 3. Publiczne obwieszczenie prawa dokonane w teraźniejszości rozciąga się i na przyszłość, a to dzięki utrwaleniu go na piśmie, które poniekąd na zawsze obwieszcza je publicznie. Toteż Izydor powiada⁴: „Prawo-*lex* wywodzi swoją nazwę od *legere*-czytać, jako że jest spisane”.

ZAGADNIENIE 91

RÓŻNE GATUNKI PRAWA

Przedstawimy teraz różne gatunki prawa. Stawiamy sobie sześć pytań: 1. Czy istnieje jakieś prawo wieczne? 2. Czy istnieje jakieś prawo naturalne? 3. Czy istnieje jakieś prawo ludzkie? 4. Czy istnieje jakieś prawo Boskie? 5. Jest ono jedno, czy też jest ich więcej? 6. Czy istnieje jakieś prawo grzechu?

Artykuł 1

CZY ISTNIEJE JAKIEŚ PRAWO WIECZNE ? /8/

Zdaje się, że nie istnieje jakieś prawo wieczne, bo:

1. Powinien istnieć ktoś, komu by można było nadać prawo. Lecz nie było takiego istniejącego odwiecznie, któremu by można było nadać prawo, bo tylko sam Bóg istnieje odwiecznie. Żadne zatem prawo nie jest wieczne.

2. Obwieszczenie publiczne należy do istoty prawa. Lecz takowe obwieszczenie nie mogło dokonać się odwiecznie, bo nie było takich odwiecznie istniejących, którym by to prawo obwieszczono. żadne przeto prawo nie może być wieczne.

3. Prawo jest po to żeby prowadzić do celu. Nie ma jednak czegoś odwiecznie istniejącego, co by można było prowadzić do celu: sam bowiem tylko ostateczny cel jest wieczny. żadne przeto prawo nie jest wieczne.

Wbrew temu: Augustyn powiada¹: „Każdy myślący uznaje za niezmiennie i wieczne to prawo, które zwie się Najwyższym Pomysłem (Summa Ratio)”. /9/

*Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano², prawo jest niczym innym jak jakąś wytyczną (dictamen) rozumu praktycznego, a chodzi o rozum głowy państwa sprawującej rządy nad jakąś doskonałą wspólnotą. Otóż z tego, co w pierwszej części powiedziano³, widać jasno, że światem kieruje Boska opatrność i że wszystko we wszechświecie jest rządzone według pomysłu Boga. I dlatego też i sam ów pomysł rządzenia rzeczami, istniejący w Bogu jako głowie wszechrzeczy, jest w istocie swej prawem. A ponieważ, jak czytamy w *Księdze Przysłów*⁴, pomysł w Bogu nie powstaje w czasie ale jest wieczny, dlatego i to prawo trzeba uznać za wieczne. /10/*

Na 1. To, co nie ma w sobie jeszcze istnienia w rzeczywistości, istnieje w Bogu jako przez Niego odwiecznie znane i postanowione, stosownie do słów Pawłowych⁵. „Bóg [zna i] nazywa to czego jeszcze nie ma, tak jak to co już istnieje” Tak więc ów Boski pomysł prawa, o ile on służy do zarządzania rzeczami odwiecznie Przezeń poznanymi, stanowi istotnie prawo wieczne.

Na 2. Obwieszczenie publiczne dokonuje się słowem i pismem. I oboma sposobami prawo wieczne ze strony Boga bywa publicznie obwieszczane, bo i Słowo Boże jest wieczne, i zapis w księdze życia jest wieczny. Natomiast ze strony stworzenia, które słucha i bada, obwieszczenie publiczne (tego prawa) nie może być wieczne. /11/

Na 3. Istota prawa polega na prowadzeniu do celu, ale czyni to ono w sposób czynny (*active*), w tym znaczeniu, że niektóre rzeczy kieruje do celu, nie zaś w sposób bierny (*passive*), w tym znaczeniu, żeby samo to prawo było skierowane do celu, chyba przez przypadłość, mianowicie w takim zarządzającym, którego cel jest poza nim samym, do którego z konieczności również i jego prawo musi się kierować. Aliści celem rządów Bożych jest sam Bóg, a Jego prawo jest niczym innym, jak Nim samym. Stąd też prawo wieczne nie jest skierowane do innego celu.

Artykuł 2

CZY ISTNIEJE W NAS JAKIEŚ PRAWO NATURALNE ? /12/

Zdaje się, że nie istnieje w nas jakieś prawo naturalne, bo:

1. Człowiekiem wystarczająco rządzi prawo wieczne. Potwierdza to Augustyn mówiąc¹: „Prawo wieczne jest takim dlatego, bo słuszne jest, żeby wszystko było w najwyższym stopniu uporządkowane”. Lecz natura nie czyni tego hojnie co zbyteczne, ani też nie zawodzi w tym co konieczne. A więc nie istnieje jakieś prawo naturalne dla człowieka.

2. Jak wyżej powiedziano², prawo kieruje uczynkami człowieka do celu. Lecz w człowieku tego skierowania do celu nie sprawia natura, tak jak się to dzieje w stworzeniach bezrozumnych, które idą w kierunku celu wiedzione samym tylko pożądaniem naturalnym. Człowiek bowiem, działając dla osiągnięcia celu, posługuje się rozumem i wolą. Nie ma więc w człowieku jakiegoś prawa dlań naturalnego.

3. Im coś ma więcej swobody w działaniu, tym mniej jest skrepowane prawem. Lecz człowiek spośród wszystkich zwierząt cieszy się największą swobodą działania, a to z powodu wolnej woli, której posiadanie stawia go ponad wszystkie inne zwierzęta. A ponieważ inne zwierzęta nie podlegają prawu naturalnemu, to i człowiek mu nie podlega.

*Wbrew temu: glosa*³ do słów Pawłowych⁴: „Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje” tak powiada: „Chociaż (poganie) nie mają prawa spisane, mają jednak prawo naturalne. Dzięki niemu każdy pojmuje i jest świadom tego, co jest dobre, a co jest złe”. /13/

Odpowiedź: Z tego, co już wyżej powiedziano⁵, wiemy, że prawo, skoro jest normą i miarą, może być w kimś w dwojaki sposób: po pierwsze jest w tym, kto normuje i wyznacza miarę; po drugie, jest w tym, kto jest normowany i mierzony, bo o tyle jest normowany (prawem) i mierzony, o ile przyjęło się w nim coś z tej normy i miary. A ponieważ, jak to widać z tego, co wyżej powiedziano⁶, wszystko, co podlega opatrności Boskiej, jest normowane i mierzone przez prawo wieczne, dlatego jasne jest, że wszystko w jakimś stopniu ma udział w prawie wiecznym, w tym znaczeniu, że na skutek wrażenia (tego prawa w każdą rzecz), rzecz ta ma w sobie skłonność do właściwych jej czynności i do celu.

Spośród zaś wszystkich rzeczy, w jakiś wyższy sposób opatrności Boskiej podlega stworzenie rozumne⁷. Ma bowiem udział w tejże opatrności przez to, że samo siebie opatruje, a także i innych. Stąd też i ono ma w sobie udziałowo prawo

wieczne. Dzięki niemu jest w nim skłonność do należytego działania i do celu. I właśnie to udziałowo istniejące w stworzeniu rozumnym prawo wieczne zwie się prawem naturalnym. Toteż psalmista po słowach⁸: „Złóżcie ofiarę sprawiedliwości” jakby niektórym pytającym, jakie to są dzieła sprawiedliwości, dodaje: Wielu mówi: któż nam ukáže dobra?” I odpowiadając na to pytanie, powiada: „Znakiem jest nad nami światłość Twojego oblicza, Panie”, tj. jakby światło rozumu naturalnego, dzięki któremu rozróżniamy dobro od zła, co jest rzeczą prawa naturalnego, będącego niczym innym, jak wrażeniem w nas światła Bożego⁹. Stąd też jest jasne, że prawo naturalne jest niczym innym, jak istniejącym udziałowo w rozumnym stworzeniu prawem wiecznym.

Na 1. Argument zarzutu byłby słuszny, gdyby prawo naturalne było czymś różnym od prawa wiecznego. Ale jak już powiedziano¹⁰, jest ono niczym innym jak istniejącym w nas udziałowo prawem wiecznym.

Na 2. Jak już wyżej uzasadniono¹¹, wszelkie działanie rozumu i woli bierze swój początek w samej naszej naturze. Każde bowiem rozumowanie opiera się na zasadach, które znamy w sposób naturalny, a i wszelka chęć środków wiodących do celu opiera się na naturalnym pragnieniu ostatecznego celu. Z czego widać, że również i tego podstawowego skierowania naszych uczynków do celu dokonuje prawo naturalne.

Na 3. Również i zwierzęta nierozumne, tak jak i rozumne stworzenia, mają w sobie udziałowo wieczny pomysł [Boga] (*ratio aeterna*). Jest jednak różnica. Stworzenie bowiem rozumne ma go udziałowo w sobie w sposób umysłowy i rozumny. Toteż to udziałowe istnienie prawa wiecznego w stworzeniu rozumnym zwie się prawem we właściwym znaczeniu. Prawo bowiem, jak już ustalono¹², jest rzeczą rozumu. Natomiast stworzenie nierozumne nie ma go udziałowo w sobie w sposób rozumny¹³. Toteż nie można go nazwać prawem, chyba przez podobieństwo.

Artykuł 3

CZY ISTNIEJE JAKIEŚ PRAWO LUDZKIE ?

Zdaje się, że nie istnieje jakieś prawo ludzkie, bo:

1. Jak się rzekło¹, prawo naturalne jest istniejącym w nas udziałowo prawem wiecznym. Lecz zdaniem Augustyna² przez prawo wieczne „wszystko zostało uporządkowane jak najlepiej”. Zatem prawo naturalne zupełnie wystarcza do porządkowania wszystkich spraw ludzkich. Nie ma więc konieczności, żeby istniało jeszcze jakieś prawo ludzkie.

2. Jak już powiedziano³, prawo ma istotne znamiona miary. Lecz jak powiada Filozof⁴, rozum ludzki nie jest miarą rzeczy, ale raczej jest odwrotnie. A więc rozum ludzki nie może wydać żadnego prawa.

3. Jak uczy Filozof⁵, miara powinna być jak najbardziej pewna. Lecz wytyczne ludzkiego rozumu co do postępowania w różnych sprawach nie są pewne, stosownie do słów *Księgi Mądrości*⁶: „Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze niepewne”. Rozum przeto ludzki nie może wydać żadnego prawa.

Wbrew temu: Augustyn⁷ wymienia dwa prawa: jedno wieczne, a drugie doczesne; a o tym drugim powiada, że jest (prawem) ludzkim.

Odpowiedź: Wyżej powiedzieliśmy⁸, że prawo jest to jakaś wytyczna rozumu praktycznego. Podobny zaś jest przewód działania rozumu praktycznego i spekulatywnego. Jak bowiem wyżej uzasadniono⁹, jeden i drugi wychodzi z jakichś zasad i dochodzi do jakichś wniosków. Mając to na uwadze, trzeba tak powiedzieć: Jak w rozumie spekulatywnym, z zasad nieudowodnialnych, poznawanych w sposób naturalny, tworzą się wnioski różnych nauk, których znajomość nie jest nam wrodzona przez naturę, ale są zdobyte pracą rozumu, tak również konieczne jest żeby rozum ludzki, opierając się na nakazach prawa naturalnego, jakby na jakichś ogólnych i nieudowodnialnych zasadach, wydawał, w charakterze wniosków. Jakies bardziej partykularne rozporządzenia porządkujące niektóre [sprawy międzyludzkie]. I te właśnie partykularne rozporządzenia, wypracowane ludzkim rozumem, zwiemy prawem ludzkim; oczywiście, muszą być przy tym zachowane inne warunki wymagane od istoty prawa, o których była mowa w poprzednim zagadnieniu. To samo wyraża i Cyncero¹⁰, mówiąc: „Początek prawa (*ius*) tkwi w samej naturze. Z kolei to, co rozum uznał za pożyteczne, weszło w zwyczaj. I wreszcie temu, co wyszło z natury i zwyczaj potwierdził, bojaźń i nienaruszalność prawa (*lex*) nadały moc obowiązującą”¹¹. /14/

Na 1. Rozum ludzki nie może mieć całej pełni wytycznych myśli Bożej (*ratio divina*). Może je tylko mieć na swój sposób i to niedoskonale. I dlatego jak w dziedzinie rozumu spekulatywnego, na skutek naturalnego posiadania udziałowo mądrości Bożej, istnieje w nas znajomość niektórych najogólniejszych zasad, nie istnieje zaś w nas znajomość właściwa każdej prawdy tak, jak ona znajduje się w mądrości Bożej, podobnie i w dziedzinie rozumu praktycznego człowiek z natury posiada udziałowo prawo wieczne w postaci jakichś ogólnych zasad¹², nie zaś w postaci partykularnych wytycznych dotyczących poszczególnych spraw, aczkolwiek i one są zawarte w prawie wiecznym. I dlatego konieczne jest, żeby rozum ludzki wypracowywał dalsze jakieś prawa dotyczące niektórych partykularnych spraw.

Na 2. Sam z siebie rozum ludzki nie jest normą rzeczy¹³. Ma jednak wrodzone sobie z natury zasady, które są jakimiś ogólnymi normami i miarami tego wszystkiego, co ma człowiek czynić. Tego to właśnie rozum naturalny jest normą i miarą. Nie jest zaś miarą tego, co pochodzi od natury.

Na 3. Rozum praktyczny dotyczy postępowania ludzkiego, a ono obraca się około spraw poszczególnych i przygodnych; nie dotyczy zaś tego, co jest konieczne, a czym zajmuje się rozum spekulatywny. Stąd też prawa ludzkie nie mogą mieć tej nieomyślności, jaką mają udowodnione wnioski nauk. Ani też nie ma potrzeby, żeby każda miara była na wszelki sposób nieomyślna i pewna, ale na tyle, na ile to jest możliwe w swoim rodzaju.

Artykuł 4

CZY BYŁO KONIECZNE JESZCZE JAKIEŚ PRAWO BOSKIE ?

Zdaje się, że nie było konieczne jeszcze jakieś prawo Boskie¹, bo:

1. Jak już ustalono², prawo naturalne jest to istniejące w nas udziałowo prawo wieczne. Lecz jak powiedziano³, prawo wieczne jest prawem Boskim. Nie istnieje więc konieczność, żeby oprócz prawa naturalnego i praw ludzkich na nim opartych istniało jeszcze jakieś inne prawo Boskie.

2. *Mądrość Syracha* powiada⁴: „Bóg ... zostawił człowieka w rękach jego namysłu”. Lecz co już wyżej omówiono⁵, namysł jest czynnością rozumu. Zatem człowiek zdany jest na rządy swego rozumu. Lecz, jak wyżej powiedziano⁶, wytyczna rozumu ludzkiego jest prawem ludzkim. Nie ma więc potrzeby, żeby człowiek był rządzony przez inne jeszcze prawo, mianowicie Boskie.

3. Natura ludzka jest bardziej samowystarczalna niż stworzenia nierozumne. Lecz stworzenia nierozumne - oprócz wrodzonej im naturalnej skłonności - nie mają jakiegoś prawa Boskiego. Tym bardziej więc stworzenie rozumne - oprócz prawa naturalnego - nie powinno mieć jakiegoś prawa Boskiego.

Wbrew temu: Dawid prosi Boga o nałożenie mu swojego prawa, mówiąc⁷: „Daj mi za prawo, Panien drogę Twoich sprawiedliwości”.

Odpowiedź: Dla pokierowania ludzkim życiem, oprócz prawa naturalnego i prawa ludzkiego, konieczne było także prawo Boskie, a to z czterech powodów:

Pierwszy: Prawo wiedzie człowieka do (wykonywania) właściwych mu czynności w kierunku celu ostatecznego. I gdyby człowiek był skierowany jedynie do celu nie przekraczającego jego naturalnych współmiernych doń możliwości, nie istniałaby potrzeba, żeby rozum człowieka otrzymywał jakieś kierownictwo wyższe od prawa naturalnego i od wywodzącego się zeń prawa ludzkiego. Ponieważ jednak, jak to już powiedziano⁸, człowiek jest skierowany do celu wiecznej szczęśliwości, który przekracza naturalne jego siły, jako że jest doń niewspółmierny, dlatego było konieczne, żeby do jego celu kierowało nim prawo przez Boga dane - wyższe niż prawo naturalne i ludzkie.

Drugi. Z powodu niepewności ludzkich ocen, zwłaszcza w sprawach przygodnych i partykularnych, często zdarza się tak, że różni ludzie mają odmienne zdania o ludzkim postępowaniu, czego następstwem jest wydawanie różnych i przeciwnych sobie praw. Żeby więc człowiek bez żadnej wątpliwości mógł wiedzieć, co ma czynić, a czego unikać, konieczne było danie mu prawa Boskiego, które, jak wiadomo, błędzić nie może. I to właśnie prawo nadaje właściwy kierunek ludzkiemu postępowaniu.

Trzeci. Człowiek może uchylać prawo w sprawach, o których zdoła wydawać sąd. Otóż człowiek zdoła wydawać sąd nie o wewnętrznych przeżyciach, bo te są skryte, ale jedynie tylko o zewnętrznych postępkach, które ukazują się postronnym. A przecież pełna doskonałość człowieka wymaga tego, żeby on był doskonałym w obu

dziejach postępowania. Prawo ludzkie nie mogło dostatecznie okiełznać i narzucić porządku wewnętrznym uczynkom. I dlatego, żeby temu zapobiec, konieczne było wejście prawa Boskiego.

Czwarty. Zdaniem Augustyna⁹, prawo ludzkie nie zdoła ukarać i zwalczyć wszelkiego pojawiającego się zła, bo ta jego wola wyplenienia wszelkiego zła miałaby i ten ujemny skutek, że zginęłoby wiele (wspaniałych) dóbr, a i pożytek dobra wspólnego doznałby przeszkody, a dobro to jest nieodzowne do należytego obcowania ludzi między sobą. żeby więc żadne zło nie pozostało bez kary i zakazu, konieczne było wejście prawa Boskiego, które by zakazało wszystkich grzechów¹⁰.

Te cztery powody wzmiankuje psalmista, mówiąc¹¹: „Prawo Pana nieskalane”, tj. nie zezwalające na żadną ohydę grzechu; „nawraca duszę”, tj. kieruje uczynkami nie tylko zewnętrznymi ale i wewnętrznymi; „Świadectwo Pana wierne” a to ze względu na pewność prawdy i na prawowitość; „niesie mądrość maluczkiem”, tj. wiedzie człowieka do nadprzyrodzonego i Bożego celu.

Na 1. Dzięki prawu naturalnemu człowiek posiada udziałowo prawo wieczne na miarę pojemności ludzkiej natury. Do nadprzyrodzonego jednak celu ostatecznego człowiek musi być kierowany w wyższy sposób. I dlatego dano mu ponadto prawo Boskie, dzięki któremu posiada udziałowo prawo wieczne w wyższy sposób.

Na 2. Namysł jest to jakaś praca badawcza rozumu¹². Musi przeto opierać się na jakichś zasadach. Nie wystarcza jednak, żeby ten namysł oparł się na zasadach wrodzonych nam w sposób naturalny, którymi są nakazy prawa natury, z powodu wyżej podanego¹³, ale muszą mu być ponad to dodane jakieś inne zasady, mianowicie przykazania prawa Boskiego.

Na 3. Stworzenia nierozumne nie są skierowane do celu wyższego. Cel, do którego są skierowane, jest dostosowany do ich naturalnych sił. I dlatego nie można przykładać jednakowej miary do obu rodzajów stworzeń.

Artykuł 5

CZY ISTNIEJE JEDNO TYLKO PRAWO BOSKIE ?

Zdaje się, że istnieje jedno tylko prawo Boskie¹, bo:

1. W jednym królestwie, mającym jednego króla, istnieje jedno prawo. Otóż cały rodzaj ludzki ma swojego jednego króla – Boga, stosownie do słów psalmisty²: „Bóg jest królem całej ziemi”. A więc istnieje jedno tylko prawo Boskie.

2. Wszelkie prawo wiedzie do celu, który prawodawca zamierza osiągnąć w tych, którym prawo nadaje. Otóż Bóg zamierza jedno i to samo we wszystkich ludziach, mianowicie jak pisze św. Paweł³: „Pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy”. A więc jedno jest tylko prawo Boskie.

3. Prawo Boskie jest chyba bliżej prawa wiecznego, które jest jedno, niż prawo naturalne, i to im wyższe jest objawienie łaski niż poznanie natury. Lecz prawo naturalne jest jedno dla wszystkich ludzi. O wiele bardziej więc prawo Boskie powinno być jedno.

Wbrew temu: jest ton co Apostoł pisze⁴: „Ze zmianą kapłaństwa musi nastąpić zmiana prawa”. Lecz, jak tamże powiedziano⁵, kapłaństwo jest dwojakie. lewickie i Chrystusowe. A więc i prawo Boskie jest dwojakie: prawo stare i prawo nowe. /15/

Odpowiedź: W pierwszej części powiedzieliśmy⁶, że podział jest przyczyną liczby. Otóż rzeczy mogą dzielić się od siebie w dwojaki sposób: pierwszy, gdy są całkowicie różne od siebie co do gatunku; tak np. różni się koń od wołu. Drugi, gdy w tym samym gatunku różnią się od siebie jak to, co doskonałe, od tego, co niedoskonałe; tak np. różni się dziecko od dorosłego. I właśnie w ten drugi sposób prawo Boskie dzieli się na prawo stare i na prawo nowe. Toteż Apostoł⁷ przyrównuje stan prawa starego do stanu dziecięcego, będącego pod opieką wychowawcy. Natomiast stan nowego prawa przyrównuje do stanu dojrzałego człowieka, który już nie jest pod opieką wychowawcy. /16/

O doskonałości zaś nowego a niedoskonałości starego świadczy sposób, w jaki oba te prawa ziszczają w sobie owe trzy, wyżej podane⁸, istotne cechy prawa. I tak: po pierwsze, rzeczą prawa jest, jak już powiedziano⁹, prowadzić do dobra wspólnego jako celu. A dobro to może być dwojakie: postrzegalne i ziemskie: i do takiego dobra prowadziło wprost prawo stare. Toteż zaraz na początku prawa (mojżeszowego) naród (żydowski) został wezwany do królestwa ziemskiego (do objęcia w posiadanie ziemi) Kananajczyków¹⁰. To dobro może też być duchowe i niebieskie: i do tego dobra prowadzi prawo nowe. Stąd też Chrystus zaraz na początku swojego nauczania zaprasza do królestwa niebieskiego, mówiąc¹¹: „Nawracajcie się, albowiem blisko jest królestwo niebieskie”. To samo pisze Augustyn¹²: „Stary Testament zawiera obietnice rzeczy doczesnych, natomiast obietnica życia wiecznego należy do Nowego Testamentu”. Po drugie. Rzeczą prawa jest kierować ludzkim postępowaniem według porządku sprawiedliwości¹³. I również pod tym względem nowe prawo góruje nad starym, jako że wprowadza porządek w wewnętrzne uczynki duszy, stosownie do słów Pańskich¹⁴: „Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego”. I dlatego Magister wyraża się¹⁵: „Stare prawo trzyma w ryzach ręce, nowe prawo – ducha”. Po trzecie. Rzeczą prawa jest prowadzić ludzi do zachowania przykazań¹⁶. Stare prawo czyniło to pod groźbą kar, zaś nowe prawo każe to czynić z miłości wlanej w serca nasze dzięki łasce Chrystusa; udziela się jej w nowym prawie, a stare tylko ją zapowiadało. Augustyn tak tę myśl jędrnie oddaje¹⁷: „Krótko mówiąc, różnica między Prawem a Ewangelią jest: strach i miłość”.

Na 1. Jak głowa społeczności rodzinnej wydaje inne polecenia dzieciom, a inne dorosłym, tak również i Bóg, król nad jednym swoim królestwem, inne prawo dał ludziom jeszcze niedoskonałym, a inne, doskonalsze tym, którzy przez poprzednie prawo zostali doprowadzeni do większej zdolności przyjmowania spraw Bożych.

Na 2. Zbawienia ludzi mógł dokonać sam tylko Chrystus, w myśl słów Piotrowych¹⁸: „(Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż) nie dano ludziom ... żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”. I dlatego li tylko po przyjściu Chrystusa mogło być dane prawo prowadzące doskonale wszystkich do zbawienia. Natomiast przedtem należało dać ludowi, z którego miał się Chrystus narodzić, prawo przygotowujące Jego przyjęcie; zawierało ono niektóre podstawowe wskazania zbawczej sprawiedliwości.

Na 3. Prawo naturalne kieruje człowiekiem przez to, że daje mu niektóre wspólne wszystkim przykazania, obowiązujące zarówno doskonałych, jak i niedoskonałych: I dlatego jest jedno dla wszystkich. Natomiast prawo Boskie kieruje człowiekiem także przez to, że zobowiązuje go do przestrzegania bardziej szczegółowych wytycznych, do których niejednakowo ustosunkowują się doskonali i niedoskonali. I dlatego, jak już powiedziano¹ prawo Boskie powinno być dwojakie.

Artykuł 6

CZY ISTNIEJE W NAS JAKIEŚ PRAWO ZWANE ZARZEWIEM GRZECHU ?

Zdaje się, że nie ma w nas jakiegoś prawa zwanego zarzewiem grzechu¹, bo:

1. Izydor powiada², że „prawo opiera się na rozumie”. Lecz zarzewie grzechu nie opiera się na rozumie, ale raczej odchodzi od drogi wskazanej przez rozum. A więc zarzewie grzechu nie ma istotnych cech prawa.

2. Wszelkie prawo nakłada obowiązek tak, że ci, którzy go nie zachowują, zwa się przestępcami. Lecz zarzewie grzechu nie czyni kogoś przestępcą przez to, że mu się nie ulega; raczej przestępcą jest ten, kto mu ulega. A więc zarzewie grzechu nie jest w istocie swej prawem.

3. Jak wyżej powiedziano³, prawo ma na uwadze dobro wspólne. Lecz zarzewie grzechu nie skłania ku dobru wspólnemu, ale raczej ku dobru prywatnemu. Nie jest przeto ze swej istoty prawem.

Wbrew temu: Apostoł pisze⁴: „W członkach moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu (i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach”).

Odpowiedź: Jak to wyżej powiedziano⁵, prawo istotnie znajduje się w normującym i mierzącym, udziałowo (*participative*) zaś w tym, kto jest nim mierzony i normowany. Zatem, jak to widać z powyższych⁶, wszelka skłonność lub ukierunkowanie znajdujące się w tych, którzy są prawu poddani, zwie się udziałowo prawem.

W tych zaś, którzy są poddani prawu, w dwojaki sposób może znaleźć się jakaś skłonność pochodząca od prawodawcy. Po pierwsze, prawodawca może wprost pchnąć swoich podwładnych ku czemuś: jednych do wykonywania tych, a innych do wykonywania innych czynności. Według tego sposobu można wyrazić się, że inne jest prawo żołnierzy, a inne prawo kupców-sprzedawców. Po drugie, może pchnąć ich nie wprost. Mianowicie na skutek tego, że prawodawca pozbawi któregoś ze swoich podwładnych jakiejś godności czy funkcji, podwładny ten przechodzi jakby do innego rzędu (obowiązków) i tym samym podlega już innemu prawu. Tak np. kto został usunięty ze służby w wojsku, przechodzi pod prawo wieśniaków lub kupców-sprzedawców.

Tak więc poddane Bogu-Prawodawcy różne stworzenia mają różne naturalne skłonności, ale tak, że co dla jednego jest poniekąd prawem, dla innego będzie *wbrew* prawu. Na przykład: biesić się jest poniekąd prawem psa; jest to jednak *wbrew* prawu owcy lub innego łagodnego zwierzęcia. Jeśli teraz chodzi o człowieka, to jego

prawem, które z rozporządzenia Bożego przypadło mu w udziale odpowiednio do właściwości jego natury, jest, aby postępował według rozumu. Prawo to było tak ściśle przestrzegane w pierwotnym stanie, że niczego człowiek nie mógł uczynić bez lub wbrew rozumowi. Gdy jednak człowiek oddalił się od Boga, położenie jego zmieniło się na gorsze, mianowicie poszedł za naporem (panoszącej się w nim) zmysłowości⁷. Co przydarza się również niejednemu, i to tym bardziej im bardziej przestaje kierować się rozumem. W ten sposób taki człowiek staje się poniekąd podobny do nierozumnych zwierząt, które idą za naporem zmysłowości, stosownie do słów psalmisty⁸: „Człowiek, który cieszy się czią, ale się nie zastanawia, przyrównywany jest do bydła i jest do nich podobny”.

I ten to właśnie napór zmysłowości, zwany zarzewiem grzechu (czyli pożądlivością), w zwierzętach nierozumnych jest zasadniczo prawem: w takim znaczeniu, w jakim można mówić o prawie w takowych zwierzętach, mianowicie przez danie im wprost tego naporu. W tym jednak znaczeniu ów napór zmysłowości i uleganie mu w człowieku nie ma istotnych znamion prawa, ale raczej jest odejściem od prawa rozumu. Atoli sprawiedliwość Boska pozbawiła człowieka pierwotnej sprawiedliwości i kierowniczej siły rozumu. W następstwie sam ów napór zmysłowości, który pociąga człowieka, ma istotne cechy prawa, w tym znaczeniu, że ciąży on na nim jako kara i jako następstwo prawa Boskiego. pozbawiającego człowieka jego właściwej godności.

Na 1. Argument zarzutu bierze pod uwagę zarzewie grzechu samo w sobie, o ile skłania do złego. Ale jak już powiedziano⁹, tak pojęte zarzewie nie jest w istocie swym prawem. Jest nim dopiero wtedy, gdy jest następstwem sprawiedliwości Bożego prawa. To tak, jak byś powiedział: prawem jest, że jakiś szlachcic w charakterze kary za swoją winę, zostaje zmuszony do wykonywania prac pańszczyźnianych.

Na 2. Argument zarzutu ma na myśli prawo pojmowane jako norma i miara. I kto tak pojęte prawo przekracza, jest przestępcą. W tym jednak znaczeniu zarzewie grzechu nie jest prawem. Jak już powiedziano¹⁰, jest nim w tym, kto je posiada udziałowo.

Na 3. Argument zarzutu, mówiąc o zarzewiu grzechu, ma na myśli właściwą mu skłonność, nie zaś jego pierwotny początek. Mimo wszystko, jeśli weźmiemy pod uwagę skłonność właściwą zmysłowości, jaka jest u zwierząt nierozumnych, to zmierza ona do dobra wspólnego: do zachowania natury w gatunku lub w jednostce. I tak jest również w człowieku, o ile zmysłowość jest poddana rozumowi. Alіści o zarzewiu grzechu mowa jest wtedy, gdy łamie ono porządek rozumu.

ZAGADNIENIE 92

SKUTKI PRAWA

Z kolei wypada mówić o skutkach prawa. Stawiamy dwa pytania: 1. Czy skutkiem prawa jest: czynić ludzi dobrymi? 2. Czyn jak wymienia Justynian¹, skutkami prawa są: nakazywać, zakazywać, pozwalając i karać?

Artykuł 1

CZY SKUTKIEM PRAWA JEST CZYNIĆ LUDZI DOBRYMI ?

Zdaje się, że skutkiem prawa nie jest czynić ludzi dobrymi, bo:

1. Ludzie są dobrymi przez to, że są wyposażeni w cnotę. Filozof bowiem powiada¹: „Cnota jest to ta (sprawność), która czyni dobrym tego, kto ją posiada”: Lecz człowiek ma cnotę od samego tylko Boga, bo jak to powiedziano w określeniu cnoty²: „On sam sprawia ją w nas bez nas”. A więc rzeczą prawa nie jest czynić ludzi dobrymi.

2. Wtedy tylko prawo przynosi pożytek człowiekowi, gdy on jest mu posłuszny. Lecz człowiek dlatego właśnie jest posłuszny prawu, że jest dobry. Zatem do (zachowania) prawa wymagana jest wpierw w człowieku dobroć. A więc prawo nie czyni ludzi dobrymi.

3. Już wyżej powiedziano³, że prawo ma na celu dobro wspólne. Otóż są tacy, którzy w stosunku do tego, co jest wspólne, są w porządku; nie prowadzą się jednak należycie w życiu osobistym. Nie jest więc zadaniem prawa czynić ludzi dobrymi.

4. Filozof w swojej Polityce⁴ powiada, że niektóre prawa są tyrańskie. Lecz tyran nie zważa na dobro podwładnych, ale jedynie na własną korzyść. A więc rzeczą prawa nie jest czynić ludzi dobrymi.

Wbrew temu: Filozof powiada⁵: „Wola każdego prawodawcy jest: czynić obywateli dobrymi”.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁶, prawo jest wytyczną rozumu tego, kto sprawuje naczelną władzę; przy jej pomocy rządzi on podwładnymi. Cnotą zaś każdego podwładnego jest: poddawać się temu, kto nim rządzi i czynić to dobrze. Tak np. cnota gniewliwej i pożądlivej siły psychicznej polega na tym, że one swoje posłuszeństwo wobec rozumu czynią dobrze⁷. I w ten to właśnie sposób, jak mówi Filozof⁸: „Cnotą każdego podwładnego jest: podlegać swojemu przełożonemu i czynić to dobrze”. Prawo zaś ustanawia się po to, żeby podwładni byli mu posłuszni⁹. Widać z tego jasno, że znamioną cechą prawa jest prowadzenie podwładnych do właściwej im cnoty. A ponieważ cnota jest tą wartością, „która czyni dobrym tego, kto ją posiada”¹⁰, dlatego właściwym skutkiem prawa jest czynić dobrymi tych, którym się je nadaje. Prawo zaś albo czyni kogoś dobrym istotnie i prawdziwie (*simpliciter*), albo tylko pod względem korzyści prawodawcy (*secundum quid*). Jeżeli bowiem wydający prawo ma na uwadze prawdziwe dobro, tj. dobro wspólne, zgodne ze sprawiedliwością Boską, to wówczas prawo czyni ludzi istotnie i prawdziwie dobrymi. Jeżeli natomiast prawodawca ma na uwadze nie to, co jest istotnie i prawdziwie dobrem (dla ludzi), ale to, co jest dla niego tylko korzystne i przyjemne, albo to, co jest niezgodne ze sprawiedliwością Boską, to wówczas prawo nie czyni ludzi istotnie i prawdziwie dobrymi, a tylko dobrymi pod jakimś względem, mianowicie w odniesieniu do takiego panującego reżymu. Takowe dobro można spotkać także u ludzi z gruntu złych. W tym znaczeniu mówi się o kimś, że jest dobrym łotrem, ponieważ umiejętnie przeprowadza swoje nieczne zamiary.

Na 1. Jak już wyżej powiedziano¹¹, cnota jest dwojaka: nabyta i wlana. Do jednej i drugiej walnie przyczynia się przyzwyczajenie, czyli wdrożenie w (spełnienie tych samych) uczynków, ale w różny sposób, bo cnotę nabytą po prostu sprawia; do cnoty zaś wlanej przysposabia, a już posiadaną zachowuje i rozwija. A ponieważ prawo nadaje się po to, aby kierować ludzkimi uczynkami, dlatego o tyle czyni ono ludzi dobrymi, o ile uczynki ludzkie przyczyniają się do wyrobienia cnoty. Stąd też Filozof pisze¹²: „Prawodawcy czynią (obywateli) dobrymi drogą przyzwyczajenia”.

Na 2. Do posłuszeństwa prawu nie zawsze skłania człowieka cnota - doskonała dobroć, ale niekiedy skłania go do tego strach przed karą, niekiedy zaś sam głos rozumu (*dictamen rationis*), który, jak wyżej powiedziano¹³, jest jakimś zapoczątkowaniem cnoty.

Na 3. Każda część jest dobra (lub nie) zależnie od tego, jaki jest jej stosunek do swej całości. Augustyn tak to wyraża¹⁴: „Brzydką jest wszelka część, która nie harmonizuje z całością, do której należy”. A ponieważ każdy człowiek jest częścią państwa, dlatego niemożliwe jest, żeby był dobrym taki człowiek, który niedobrze ustosunkowuje się do dobra wspólnego¹⁵. A i całość wtedy tylko może utrzymać swoją zwartość i byt, kiedy jej części są do niej dobrze ustosunkowane. Stąd też li tylko wtedy dobro wspólne państwa może stać na dobrym poziomie, gdy ma cnotliwych obywateli, lub przynajmniej gdy cnotliwymi są ci, którzy sprawują władzę. Do zachowania zaś dobra wspólnego wystarczy, gdy inni stać będą na takim przynajmniej poziomie cnoty, że będą posłuszni rozkazom władzy naczelnej. I dlatego Filozof powiada¹⁶. „Cnota władcy i dobrego męża jest ta sama; natomiast cnota któregośkolwiek z obywateli i dobrego męża nie jest ta sama”.

Na 4. Prawo tyrańskie, skoro nie jest zgodne z rozumem (i ze słusnością), nie jest, właściwie mówiąc, prawem, ale burzeniem prawa. O ile jednak ma w sobie coś z prawa, zmierza ku temu, żeby obywatele byli dobrymi. A o tyle zaś ma w sobie coś z prawa, o ile jest wytyczną jakiegoś władcy narzuconą podwładnym, zmierzającą do tego, żeby podwładni należycie byli posłuszni prawu; a to znaczy, że oni są dobrymi: nie istotnie i prawdziwie, ale w odniesieniu do takiego panującego reżymu.

Artykuł 2

CZY NALEŻYCIE WYMIENIONO PRZEJAWY PRAWA ?

Zdaje się, że podane przez Justyniana¹ przejawy prawa: „nakazywać, zakazywać, zezwalać i karać” nie są należycie wymienione, bo:

1. Według Justyniana²: „Każde prawo jest przykazaniem (*praeceptum*) powszechnie wszystkich obowiązującym”. Lecz nakaz (*imperium*) i przykazanie oznaczają to samo. A więc pozostałe trzy są zbyteczne.

2. Jak wyżej powiedziano³, (zamierzonym) skutkiem prawa jest doprowadzenie poddanych (prawu) do dobra. Lecz rada ma za przedmiot wyższe dobro niż przykazanie. Raczej więc prawo powinno doradzać niż przykazywać.

3. Człowieka można skłonić do dobrego albo za pomocą kar albo za pomocą nagród. Skoro zatem wymienia się karę jako skutek prawa, to powinno się także wymienić i nagradzanie.

4. Wyżej powiedzieliśmy⁴ⁿ, że zamiarem prawodawcy jest czynić ludzi dobrymi. Lecz ten, kto jedynie ze strachu przed karą jest posłuszny prawu, nie jest dobry. Pisze bowiem Augustyn⁵: „Chociaż ktoś powodowany bojaźnią niewolniczą, tj. ze strachu przed karą, czyni coś dobrego, nie czyni jednak tego dobrze”. Nie wydaje się więc, żeby właściwe dla prawa było karać.

Wbrew temu: Izydor pisze⁶: „Każde prawo albo zezwala na coś, np. człowiek mężny (zasłużony) może domagać się nagrody, albo zakazuje czegoś, np. nikomu nie wolno poślubić dziewicy poświęconej Bogu; albo karze kogoś, np. kto popełnił zabójstwo, ma być ścięty”.

Odpowiedź: Jak sąd (*enuntiatio*) jest wytyczną rozumu w postaci wypowiedzi (*per modum enuntiandi*), tak również prawo (jest wytyczną rozumu) w postaci przykazania. Właściwością zaś rozumu jest to, że on wychodząc z jakichś (przesłanek) dochodzi do czegoś. Jak więc w naukach stosujących ściśle dowodzenie rozum (drogą wnioskowania) prowadzi do przyjęcia wniosku na podstawie jakichś zasad czy przesłanek, tak również rozum nasz prowadzi do przyjęcia przykazania prawa na podstawie czegoś.

Otóż jak już powiedziano⁷, przykazania prawa dotyczą postępowania ludzkiego: kierowania nim. W postępkach zaś ludzkich dostrzegamy trzy różnice. Jak bowiem wyżej powiedziano⁸, niektóre postęпки są dobre ze swojego rodzaju; są to uczynki cnót. I jeśli chodzi o nie, to prawo je przykazuje albo nakazuje. Jak mówi Filozof⁹: „Prawo nakazuje wszystkie uczynki cnót”. Niektóre natomiast uczynki są ze swego rodzaju złe; są to uczynki wadliwe. I jeśli chodzi o nie, to prawo ich zakazuje. Niektóre wreszcie uczynki są ze swego rodzaju obojętne. I jeśli chodzi o nie, to prawo na nie zezwala. Za obojętne można także uważać wszystkie uczynki, które są mało dobre albo mało złe. - Tym zaś, przez co prawo skłania do posłuszeństwa wobec siebie, jest groźba kary. I jeśli chodzi o to, jako skutek prawa wymieniono karanie.

Na 1. Jak zerwanie ze złem jest jakimś dobrem, tak również i zakaz jest jakimś przykazaniem. W myśl tego, biorąc szeroko słowo przykazanie, można powiedzieć, że wszelkie powszechne prawo jest przykazaniem.

Na 2. Dawanie rady nie jest właściwie rzeczą prawa; wszak może to czynić także osoba prywatna, do której przecież nie należy wydawanie prawa. Stąd też Apostoł¹⁰, dając radę (w sprawie małżeństwa), wyraził się: „Mówię ja, nie Pan”. I dlatego nie umieszczono rady wśród skutków prawa.

Na 3. Także i nagradzać może każda osoba. Natomiast karać może li tylko rzecznik prawa, którego powagą wymierza się karę. I dlatego nie wymieniono nagradzania wśród skutków prawa, a tylko karanie.

Na 4. Człowiek ze strachu przed karą zaczyna wdrażać się do unikania złego i do pełnienia tego, co dobre, a przez to dochodzi niekiedy do tego, że sam z przyjemnością i z własnej woli to czyni. I w tym właśnie znaczeniu prawo, także przez wymierzanie kar, prowadzi do tego, że ludzie są dobrymi.

ZAGADNIENIE 93

PRAWO WIECZNE

Z kolei należy rozpatrzeć poszczególne prawa. A więc: 1. prawo wieczne; 2. prawo naturalne¹; 3. prawo ludzkie²; 4. prawo stare³; 5. prawo nowe tj. prawo ewangeliczne⁴. O prawie szóstym, zwanym: zarzewie grzechu, wystarczająco powiedziano, gdy była mowa o grzechu pierworodnym⁵.

Zagadnienie pierwsze nasuwa sześć pytań: 1. Co to jest prawo wieczne? 2. Czy jest wszystkim znane? 3. Czy od niego pochodzi wszelkie prawo? 4. Czy rzeczy konieczne podlegają prawu wiecznemu? 5. Czy wszystko, co przygodne w naturze, podlega prawu wiecznemu? 6. Czy podlegają mu wszystkie sprawy ludzi?

Artykuł 1

CZY PRAWO WIECZNE JEST ISTNIEJĄCYM W BOGU NAJWYŻSZYM POMYSŁEM ?

Zdaje się, że prawo wieczne nie jest istniejącym w Bogu najwyższym pomysłem¹, bo:

1. Prawo wieczne jest jedno tylko. Lecz pomysły w umyśle Bożym są liczne. Mówi bowiem Augustyn²: „Bóg stworzył poszczególne rzeczy według właściwych im pomysłów”. A więc prawo wieczne nie jest chyba tym samym, co pomysł istniejący w umyśle Boga.

2. Jak wyżej powiedziano³, do istoty prawa należy, żeby było publicznie obwieszczane słowem. Lecz już w pierwszej części uzasadniono⁴, że w Bogu Słowo jest nazwą osoby, natomiast pomysł orzeka o istocie Bożej. A więc prawo wieczne nie jest tym samym, co pomysł Boga.

3. Augustyn tak się wyraża⁵: „Okazuje się, że ponad naszym umysłem istnieje prawo, które zwie się prawdą”. Tym zaś prawem istniejącym ponad naszym umysłem jest prawo wieczne. Zatem prawda jest prawem wiecznym. Lecz treść prawdy nie jest ta sama co treść prawa. A więc prawo wieczne nie jest tym samym, co pomysł wieczny.

Wbrew temu: Augustyn pisze⁶: „Prawo wieczne jest to najwyższy pomysł, racja, której zawsze należy ulegać.

Odpowiedź: Jak w każdym twórcy istnieje wpierw pomysł tego, co on zamierza uskuteczyć, tak również w każdym zarządzającym musi istnieć wpierw pomysł porządku tego wszystkiego, co mają czynić wszyscy podlegający jego rządowi. A jak pomysł rzeczy, których twórca chce dokonać, zwie się sztuką lub wzorcem tychże rzeczy, tak również pomysł znajdujący się w umyśle zarządzającego ustanawiający porządek w czynnościach rzeczy, które mu podlegają, ma istotne cechy prawa, z zachowaniem jednak innych składników, stanowiących istotę prawa, które wyżej podaliśmy⁷. Otóż Bóg jest stwórcą wszystkich rzeczy przez swoją mądrość. Ma się On przeto do tych rzeczy tak, jak się ma każdy twórca do rzeczy przez siebie

dokonanych. Była o tym mowa w pierwszej części⁸. Jest także rządcą wszystkich czynności i Poruszeń, jakie wykonują poszczególne stworzenia. I o tym też była mowa w pierwszej części⁹. Stąd też jak pomysł Bożej mądrości, poprzez który wszystko zostało stworzone, ma istotne znamię sztuki, prawzoru lub idei¹⁰, tak również pomysł Bożej mądrości poruszającej wszystko ku właściwemu celowi, ma istotne znamię prawa. W myśl tego prawo wieczne jest niczym innym, jak pomysłem Bożej mądrości, o ile ona nadaje kierunek wszystkim czynnościom i poruszeniom. /17/

Na 1. W przytoczonym tekście Augustyn mówi o pomysłach-ideach, które odnoszą się do właściwych poszczególnym rzeczom natur. I dlatego jest w nich jakaś odrębność i wielość: według różnego odniesienia ich do rzeczy, jak o tym była mowa w pierwszej części¹¹. Natomiast prawo, jak wyżej powiedziano¹², jest kierownikiem czynności w odniesieniu do dobra wspólnego. Wszystkie zaś rzeczy, które same w sobie są różne od siebie, mogą stanowić jedno, o ile są przyporządkowane czemuś wspólnemu. I dlatego prawo wieczne, jako że jest pomysłem tego przyporządkowania, jest jedno.

Na 2. W każdym słowie można wyodrębnić: samo słowo oraz to wszystko, co wyraża się słowem. Usta bowiem człowieka wypowiadają wprawdzie jakieś słowo, ale tym słowem wyraża on to co zwykle te ludzkie słowa oznaczają. To samo jest z naszym słowem umysłowym. Jest ono niczym innym, jak wypracowanym przez umysł pojęciem, którym człowiek umysłowo wyraża to nad czym jego myśl pracowała. Tak więc w Bogu, jak to jest jasne z nauki Augustyna¹³, samo słowo, które zrodziło się w myśli Ojca w pełni poznającego samego siebie, oznacza osobę. To natomiast Słowo wyraża wszystko, cokolwiek istnieje w wiedzy Ojca, a więc wszystko to co należy do istoty Boskiej, do osób Boskich; wyraża też i dzieła Boga. I wśród innych, które to Słowo wyraża, znajduje się również prawo wieczne. Nie wynika bynajmniej z tego, że w Bogu prawo wieczne oznacza osobę. Przyswaja się je jednak Synowi¹⁴ z powodu łączności, jaka istnieje między pomysłem i słowem.

Na 3. Pomysł myśli Bożej inaczej ma się do rzeczy niż pomysł myśli ludzkiej. Myśl bowiem ludzka jest mierzona przez rzeczy w tym znaczeniu, że pojęcie, jakie sobie człowiek urobił, nie jest samo z siebie prawdziwe, ale uchodzi za prawdziwe przez to że jest zgodne z rzeczami: „Przez to bowiem zdanie jest prawdziwe lub fałszywe, ponieważ rzecz istnieje lub nie istnieje”¹⁵. Natomiast myśl Boża jest miarą rzeczy, bo - jak wyłożono w pierwszej części¹⁶ - o tyle każda rzecz jest prawdziwą, o ile ziszcza w sobie wzorzec myśli Bożej. Stąd też myśl Boża jest sama w sobie prawdziwą. I dlatego jej pomysł jest samą prawdą.

Artykuł 2

CZY PRAWO WIECZNE JEST ZNANE WSZYSTKIM ?

Zdaje się, że prawo wieczne nie jest wszystkim znane¹, bo:

1. Apostoł pisze²: „Tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży”. Lecz wieczne jest to jakiś pomysł istniejący w umyśle Bożym. A więc prawa tego, oprócz Boga, nikt nie zna.

2. Zdaniem Augustyna³: „Istnieje prawo wieczne, bo słuszne jest, żeby według niego wszystko było w najwyższym stopniu uporządkowane”. Nie wszyscy jednak poznają, w jaki sposób wszystko jest w najwyższym stopniu uporządkowane. Nie wszyscy więc znają prawo wieczne.

3. Według Augustyna⁴: „Prawo wieczne należy do tych spraw, których ludzie nie mogą osądzać”. Lecz Filozof powiada⁵, że „każdy ma trafny sąd w tej dziedzinie, którą zna”. A więc prawo wieczne nie jest nam znane.

Wbrew temu: Augustyn pisze⁶: „Została w nas wraźna znajomość prawa wiecznego”.

Odpowiedź: W dwojaki sposób dana rzecz może być poznana: albo w samej sobie, albo w swoim skutku, w którym znajduje się jakieś jej podobieństwo, tak, jak poznaje się słońce po jego promieniowaniu, chociaż nie widzi się samej jego substancji. Należy więc tak odpowiedzieć: Nikt [z żyjących] nie może poznać prawa wiecznego takim, jakim ono jest w samym sobie. W ten sposób mogą je poznać tylko święci w niebie, którzy widzą Boga w Jego istocie⁷. Natomiast wszelkie rozumne stworzenie może je poznać po jego większym lub mniejszym promieniowaniu, tj. udzielaniu się⁸. Wszelkie bowiem poznanie prawdy jest jakimś promieniowaniem i udzielaniem się prawa wiecznego, które, według Augustyna⁹, jest prawdą niezmienną. Wszyscy zaś w jakiś sposób poznają prawdę; przynajmniej co do [pierwszych] bardzo ogólnych zasad prawa naturalnego. Gdy chodzi o inne [bardziej prawdy], to jedni mają większy udział w poznawaniu prawdy, a inni mniejszy. Zależnie też od tego więcej lub mniej poznają prawo wieczne.

Na 1. To, co Boskie, nie może być samo w sobie przez nas poznawane. Ukazuje się nam to jednak w swoich skutkach, w myśl słów Pawłowych¹⁰: „Niewidzialne tajniki Boga ... stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła”¹¹.

Na 2. Wprawdzie każdy, w sposób wyżej podany¹², odpowiednio do swoich zdolności, poznaje prawo wieczne, żaden jednak człowiek nie zdoła go zgłębić; nie może bowiem ono całkowicie ukazać się poprzez swoje skutki. I dlatego nie każdy, kto poznaje prawo wieczne w sposób wyżej podany, musi poznać cały porządek rzeczy, dzięki któremu wszystko jest najlepiej uporządkowane.

Na 3. Dwojako można pojmować osądzanie czegoś. Po pierwsze, w ten sposób, jak władza poznawcza wydaje sąd o swoim właściwym przedmiocie¹³, stosownie do słów Hioba¹⁴: „Czyż ucho nie osądza słów, a podniebienie jedzącego - smaku?” I ten sposób sądenia ma na myśli Filozof, mówiąc: „Každy ma trafny sąd w tej dziedzinie, którą zna”: mianowicie osądzając, czy prawdą jest to co mu Się przedstawia. Po drugie, w ten sposób, że ktoś wyższy, jakimś sądem praktycznym, wydaje sąd o niższym i rozstrzyga, czy ma być tak czy owak. I w ten sposób żaden człowiek nie może osądzać, wyrokować o prawie wiecznym.

Artykuł 3

CZY WSZELKIE PRAWO POCHODZI OD PRAWA WIECZNEGO ? /18/

Zdaje się, że nie każde prawo pochodzi od prawa wiecznego, bo:

1. Jak się już rzekło¹, istnieje jakieś prawo zwane zarzewiem grzechu. Nie może ono jednak pochodzić od prawa Bożego, które jest prawem wiecznym. Do tego bowiem zarzewia należy dążność ciała, o której Apostoł pisze², że „jest wroga Bogu, gdyż nie podporządkowuje się prawu Bożemu”. Nie każde więc prawo pochodzi od prawa wiecznego.

2. Nic niegodziwego nie może pochodzić od prawa wiecznego, gdyż - jak wyżej powiedziano³: „Istnieje prawo wieczne, bo słuszne jest, żeby według niego wszystko było w jak najlepszym stopniu uporządkowane”. Niektóre jednak prawa są niegodziwe. Izajasz występuje przeciw nim, mówiąc⁴: „Biada tym, którzy uchwalają niegodziwe prawa”. A więc nie każde prawo pochodzi od prawa wiecznego.

3. U Augustyna czytamy⁵: „Prawo spisane dla rządzenia narodem zezwala słusznie na niejedno, przeciw czemu występuje karząca opatrność Boska”. Lecz jak wyżej powiedziano⁶ pomysł opatrności Boskiej jest prawem wiecznym. Nawet więc wszelkie prawo słuszne (*lex recta*) nie pochodzi od prawa wiecznego.

Wbrew temu: jest to, co mówi Boża mądrość⁷: „Przeze Mnie królowie panują, a ustawodawcy uchwalają sprawiedliwe prawa”. Lecz jak wyżej powiedziano⁸, pomysł Bożej mądrości jest prawem wiecznym. Wszelkie zatem prawa pochodzą od prawa wiecznego.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁹, prawo oznacza pomysł kierowania czynnościami do celu. Z wszystkimi zaś przyporządkowanymi sobie poruszającymi jest tak, że siła drugiego poruszającego pochodzi od siły pierwszego poruszającego, ponieważ wtedy tylko drugi poruszający może poruszyć, gdy sam zostanie poruszony przez pierwszego poruszającego¹⁰. Podobnie ma się rzecz z wszystkimi rządzącymi. Widzimy bowiem, jak to program rządzenia od pierwszego rządzącego przechodzi na drugiego rządzącego: tak jak program tego, co ma być dokonane w państwie, pochodzi w postaci nakazu od króla, a podejmują go niżsi urzędnicy administracji. Podobnie jest w dziedzinie techniki. I tu także pomysł dzieła i kolejność czynności pochodzi od głównego architekta, a podejmują go niżsi pracownicy, którzy wykonują pracę ręcznie. A ponieważ prawo wieczne jest istniejącym [w umyśle] najwyższego rządzącego pomysłem rządzenia, dlatego wszystkie pomysły rządzenia, które znajdują się w niższych rządzących, muszą pochodzić od prawa wiecznego. Te zaś pomysły niższych rządzących są prawami, a chodzi o wszelkie inne prawa, poza prawem wiecznym. Stąd też wszystkie prawa o tyle pochodzą od prawa wiecznego, o ile pochodzą z rozumu należycie ustawionego. Z tego to powodu Augustyn wyraził się¹¹: „W prawie doczesnym nie ma niczego sprawiedliwego i legalnego, czego by ludzie nie wywiedli od prawa wiecznego”.

Na 1. W człowieku zarzewie grzechu o tyle ma znamiona prawa, o ile jest karą wymierzoną przez sprawiedliwość Boską. W takim ujęciu jest jasne, że pochodzi od prawa wiecznego. O ile zaś skłania do grzechu, sprzeciwia się prawu Boga, i jak to widać z powyższych¹², nie jest istotnie prawem.

Na 2. O tyle prawo ludzkie ma istotne znamiona prawa, o ile jest zgodne z należycie ustawionym rozumem. I wówczas jest jasne, że pochodzi od prawa wiecznego. O ile zaś odchodzi od rozumu, zwie się prawem niegodziwym. W takim bowiem razie nie ma istotnych znamion prawa, ale raczej znamiona jakiejś przemocy lub gwałtu. - Mimo to nawet w samym prawie niegodziwym przechowuje się coś z podobieństwa prawa, a to z powodu porządku gwarantowanego przez władzę wydającą takowe prawo: i pod tym względem również pochodzi od prawa wiecznego, gdyż jak mówi Apostoł¹³. Wszelka władza jest od Boga”.

Na 3. „Prawo ludzkie, jak powiedział Augustyn, „zezwała na niejedno”¹⁴: nie żeby to uznawało za dobre, ale dlatego, że nie jest w stanie tym pokierować. Inaczej prawo wieczne: nadaje kierunek przelicznym sprawom, którymi prawo ludzkie nie zdoła pokierować. Więcej bowiem rzeczy i spraw podlega przyczynie wyższej niż niższej. Stąd też z samego porządku zaprowadzonego przez prawo wieczne pochodzi to, że prawo ludzkie nie miesza się do tego, czym nie zdoła kierować. Byłoby inaczej, gdyby uznawało za dobre to, co prawo wieczne odrzuca. Z tego więc nie wynika, że prawo ludzkie nie pochodzi od prawa wiecznego, a tylko, że nie zdoła dociągać do niego w sposób doskonały.

Artykuł 4

CZY PRAWU WIECZNEMU PODLEGA TO, CO JEST KONIECZNE I WIECZNE ?

Zdaje się, że prawu wiecznemu podlega to co jest konieczne i wieczne¹, bo:

1. Wszystko, co Jest pomysłowe, podlega pomysłowi. Otóż wola Boska, skoro jest sprawiedliwa, jest pomysłowa. Zatem podlega pomysłowi [umysłu Bożego]. Lecz prawo wieczne jest pomysłem Boga. A więc wola Boga podlega prawu wiecznemu. A ponieważ wola Boga jest czymś wiecznym, dlatego także to co jest wieczne i konieczne, podlega prawu wiecznemu.

2. Cokolwiek podlega królowi, podlega także prawu wydanemu przez króla. Lecz jak pisze św. Paweł²: „Syn Boży zostanie poddany Bogu i Ojcu, gdy przekaże Mu królowanie”. A więc Syn, który jest wieczny, jest poddany prawu wiecznemu.

3. Prawo wieczne jest pomysłem Boskiej opatrności. Wiele jednak rzeczy koniecznych podlega Boskiej opatrności, np. trwanie na wieki istot niecielesnych oraz ciał niebieskich. A więc prawu wiecznemu podlega także to, co jest konieczne.

Wbrew temu: niemożliwe jest, żeby to, co jest konieczne, miało się inaczej niż jest. Toteż nie wymaga okiełznania. Natomiast jak to widać z powyższych³, ludziom po to nakłada się prawo, żeby [okiełznać ich postępowanie i] powstrzymać od złego. A więc to, co konieczne, nie jest podległe prawu.

Odpowiedź: Wyżej powiedzieliśmy⁴, że prawo wieczne jest to pomysł Boga. Cokolwiek przeto podlega rządowi Boga, podlega także prawu wiecznemu; co zaś nie podlega rządowi wiecznym [Boga], nie podlega też i prawu wiecznemu. Ta różnica między jednym a drugim ukaże się nam jasno, gdy weźmiemy pod uwagę sprawy ludzkie. Rządowi bowiem człowieka podlega to, co ludzie zdołają czynić. Natomiast to co należy do ludzkiej natury, nie podlega rządowi człowieka; np. to, że człowiek ma duszę, ręce lub nogi. Tak więc prawu wiecznemu podlega wszystko, co znajduje się w rzeczach stworzonych przez Boga: czy to są rzeczy przygodne, czy też konieczne. To natomiast, co należy do natury lub istoty Bożej, nie podlega prawu wiecznemu, ale jest rzeczowo samym prawem wiecznym.

Na 1. W dwojaki sposób możemy mówić o woli Boga. Po pierwsze, może chodzić o samą w sobie wolę. W takim pojmowaniu wola Boga, skoro jest samą Jego istotą⁵, nie podlega rządowi Bożym ani prawu wiecznemu, ale jest tym samym, co prawo wieczne. Po drugie, może chodzić o to wszystko, czego Bóg chce od stworzeń. A to wszystko podlega prawu wiecznemu, jako że pomysł tego istnieje w mądrości Bożej. I ze względu na to czego Bóg chce od stworzeń, wola Boga zwie się pomysłowa [tzn. jest po myśli Boga]. Bo jeśli bierzemy wolę Boga samą w sobie, to raczej należy ją zwać samym pomysłem.

Na 2. Syn Boży nie jest stworzony przez Boga, ale Przezeń zrodzony w sposób naturalny⁶. I dlatego nie podlega opatrności Boskiej ani prawu wiecznemu, ale raczej - jak uczy Augustyn⁷ - sam jest prawem wiecznym na sposób jakiegoś przyswojenia⁸. Ze względu jednak na Jego ludzką naturę mówi się, że jest podległy Ojcu; ze względu na nią także o Ojcu mówi się, że jest większy od Niego⁹.

Na 3. Zgadamy się z argumentacją, gdyż ma na myśli stworzenia konieczne.

Na 4. Zdaniem Filozofa¹⁰, niektóre rzeczy konieczne mają przyczynę swojej konieczności¹¹: i tak samą tę niemożliwość istnienia inaczej niż są mają od kogoś innego. I już to samo jest jakimś ich najskuteczniejszym okiełznaniem. Dlatego bowiem o danej rzeczy mówimy, że jest okiełznana, ponieważ nie może inaczej czynić, jak tylko w sposób wyznaczony jej z góry.

Artykuł 5

CZY NATURALNE BYTY PRZYGODNE PODLEGAJĄ PRAWU WIECZNEMU ? /19/

Zdaje się, że naturalne byty przygodne nie podlegają prawu wiecznemu, bo:

1. Wyżej powiedzieliśmy¹, że publiczne obwieszczenie należy do istoty prawa. Lecz tego obwieszczenia można dokonać li tylko rozumnym stworzeniem, którym można coś zlecić. Same więc tylko rozumne stworzenia podlegają prawu wiecznemu, nie zaś naturalne rzeczy przygodne.

2. Według Filozofa²: „Co jest posłuszne rozumowi, jakimś sposobem ma w udziale rozum”. Prawo zaś wieczne, jak wyżej powiedziano³, jest rzeczą najwyższego rozumu, umysłu. A ponieważ naturalne rzeczy przygodne żadnym sposobem nie mają w udziale rozumu, ale są całkowicie nierozumne, dlatego wydaje się, że nie podlegają prawu wiecznemu.

3. Prawo wieczne jest jak najbardziej skuteczne. Lecz w naturalnych rzeczach przygodnych spotyka się uchybienia. Nie podlegają one przeto prawu wiecznemu.

Wbrew temu: W Księdze Przysłów czytamy⁴: „Gdy wytyczał morzu granice i nadawał prawo wodom, aby nie występowały z brzegów swoich”.

Odpowiedź: Inaczej należy mówić o prawie nadawanym przez człowieka, a inaczej o prawie wiecznym, które jest prawem Boga. Prawo bowiem człowieka rozciąga się jedynie na stworzenia rozumne, które podlegają człowiekowi. Uzasadnia się to tym, że prawo kieruje postępkami, do wykonywania których obowiązani są tylko ci, którzy podlegają rządowi kogoś innego. Toteż właściwie mówiąc, nikt nie nadaje prawa swoim własnym postępkom. Wszystko zaś, co się czyni w związku z używaniem rzeczy nierozumnych podległych człowiekowi, polega na tym, że człowiek swoim działaniem porusza tego rodzaju rzeczy, gdyż jak już wyżej powiedziano⁵, stworzenia nierozumne nie poruszają samych siebie, ale są poruszane przez innych. Toteż człowiek nie może nadawać prawa rzeczom nierozumnym, nawet gdyby mu podlegały jakimkolwiek bądź sposobem. Może zaś nadawać prawo podległym sobie istotom rozumnym przez ten że swoim nakazem lub wszelkiego rodzaju zleceniem wraz z ich umysłem jakąś normę, która jest zasadą postępowania.

Jak przeto człowiek, wydając stanowcze zlecenie, wraz z człowiekowi sobie poddanemu jakąś wewnętrzną zasadę postępowania, tak również i Bóg wraz z całą naturą zasady właściwego jej postępowania. I w ten sposób mówi się o Bogu, że On nakazuje całej naturze, stosownie do słów psalmisty⁶: „Nadał jej prawo, które nie przemienie”. Z tego też powodu podlegają prawu wiecznemu wszystkie ruchy i czynności całej natury. Stąd to stworzenia nierozumne są poddane prawu wiecznemu w ten sposób, że są [ślepo] poruszane przez opatrność Boską; nie są zaś świadome Bożego nakazu, tak jak są stworzenia rozumne.

Na 1. Tym dla rzeczy naturalnych jest wrażenie im wewnętrznej czynnej zasady [działania] u czym dla ludzi jest publiczne obwieszczenie prawa, bo jak już powiedziano⁷, przez publiczne obwieszczenie prawa zostaje ludziom wrażona jakaś zasada kierująca ludzkim postępowaniem.

Na 2. Stworzenia nierozumne nie mają w udziale ludzkiego rozumu ani też nie są posłuszne temuż rozumowi. Mają jednak w udziale umysł, rozum Boga przez to, że są Mu posłuszne. Potęga bowiem umysłu Bożego rozciąga się na o wiele, wiele więcej niż siła rozumu ludzkiego. A jak członki ludzkiego ciała poruszają się na rozkaz rozumu, a jednak nie mają w udziale rozumu, jako że nie mają poznania świadczącego o rozumie, tak również stworzenia nierozumne są poruszane przez Boga, a jednak z tego powodu nie są obdarzone rozumem.

Na 3. Wprawdzie uchybienia spotykane w rzeczach naturalnych są poza porządkiem przyczyn partykularnych, nie są jednak poza porządkiem przyczyn ogólnych, a zwłaszcza przyczyny pierwszej, którą jest Bóg, spod którego opatrności, jak powiedziano w pierwszej części⁸, nic nie może się wymknąć. A ponieważ, jak się już rzekło⁹, prawo wieczne jest to pomysł opatrności Boskiej, dlatego uchybienia spotykane w rzeczach naturalnych podlegają prawu wiecznemu.

Artykuł 6

CZY WSZYSTKIE SPRAWY LUDZKIE PODLEGAJĄ PRAWU WIECZNEMU ?

Zdaje się, że nie wszystkie sprawy ludzkie podlegają prawu wiecznemu, bo:

1. Apostoł pisze¹: „Jeśli rządzi wami duch, nie jesteście pod prawem”. Lecz mężowie sprawiedliwi, którzy są dziećmi Boga przez przybranie, są prowadzeni przez Ducha Boga, w myśl słów Pawłowych²: „Wszyscy, których prowadzi Duch Boży, są dziećmi Bożymi”. Nie wszyscy przeto ludzie są pod prawem wiecznym.

2. Zdaniem Apostoła³: „Pożądliwość ciała (*prudentia carnis*) wroga jest Bogu, nie podporządkowuje się bowiem prawu Bożemu”. Wiele jednak jest takich ludzi, w których rozpanoszyła się pożądliwość ciała. Nie wszyscy przeto ludzie podlegają prawu wiecznemu. które jest prawem Boga.

3. Augustyn wyraża się⁴: „Dzięki temu samemu prawu wiecznemu źli zasługują na niedolę, a dobrzy na życie szczęśliwe”. Lecz ludzie już szczęśliwi w niebie lub już potępieni nie są w stanie zasługiwania. Nie podlegają więc prawu wiecznemu.

Wbrew temu: Augustyn pisze⁵: „Żadna rzecz, żadnym sposobem, nie może wyłamać się spod praw najwyższego Boga, który wszystko stwarza i porządkuje, zapewniając przez to pokój we wszechświecie”.

Odpowiedź: Jak widać z powyższych⁶, w dwojaki sposób może coś być podległe prawu wiecznemu: po pierwsze, gdy posiada udziałowo prawo wieczne w sposób świadomy; po drugie, gdy posiada je udziałowo w postaci [wrażonej w naturę] zasady, prawidła działania: na sposób [nieświadomego] działania i doznawania. I w ten drugi sposób, jak powiedziano⁷, stworzenia nierozumne podlegają prawu wiecznemu. Ale ponieważ natura rozumna, wraz z tym, co jest wspólne wszystkim stworzeniom, ma coś sobie właściwego, mianowicie że jest rozumną, dlatego oboma sposobami podlega prawu wiecznemu: w jakiś bowiem sposób, jak już powiedziano⁸, ma znajomość prawa wiecznego; i ponad to w każdym rozumnym stworzeniu tkwi naturalna skłonność ku temu, co jest zgodne z prawem wiecznym, bo jak mówi Filozof⁹: „Z natury jesteśmy zdolni do nabywania cnót”.

Wszelako u ludzi złych jeden i drugi sposób jest niedoskonały i w jakiś sposób zniszczony. U nich bowiem naturalna skłonność do cnoty została stłamszona przez wady moralne, a do tego samo to naturalne poznanie dobra doznało zamroczenia na skutek namiętności i grzesznych nawyków. U dobrych zaś jeden i drugi sposób ma doskonalszą postać. Ponad bowiem naturalne poznanie dobra dodano im poznanie płynące z wiary i mądrości, a ponad naturalną skłonność ku dobremu dodano im wewnętrzny czynnik poruszający, jakim jest łaska i [włana] cnota.

Tak więc dobrzy podlegają doskonale prawu wiecznemu, zawsze według niego postępując. Źli zaś podlegają wprawdzie prawu wiecznemu, ale gdy chodzi o ich postępowanie, to ta ich uległość temu prawu jest niedoskonała, jako że niedoskonale poznają i niedoskonale są wiedzeni ku dobremu. Czego jednak brakuje im ze strony ich działania, to zostaje uzupełnione ze strony doznawania, w tym znaczeniu, że źli cierpią karę nałożoną im przez prawo wieczne odpowiednio do zaniechania czynienia

tego, co jest zgodne z prawem wiecznym. Toteż Augustyn powiada¹⁰: „Sądzę, że w swoim postępowaniu sprawiedliwi ulegają prawu wiecznemu”. Gdzie indziej zaś¹¹: „Bacząc na sprawiedliwą niedolę dusz, które Go opuściły, Bóg wiedział, jakie najbardziej stosowne prawa wyznaczyć niższym częściom swojego stworzenia”.

Na 1. Pierwszy test Apostoła można dwojako rozumieć: po pierwsze: „być pod prawem” oznacza takiego, który poddaje się obowiązkowi prawa niechętnie, jakby jakiś ciężar dźwigał. Toteż glosa do tego tekstu powiada¹²: „Pod prawem jest ten, kto powstrzymuje się od złego postępkę ze strachu przed karą, którą prawo grozi, a nie z miłości do sprawiedliwości”. I w ten sposób ludzie świątobliwi nie są pod prawem, ponieważ z miłości wlanej w ich serca przez Ducha Świętego chętnie spełniają to, co prawo nakazuje. - Po drugie, można ów tekst tak rozumieć: dzieła człowieka, których on dokonuje pod działaniem Ducha Świętego, raczej zwa się dziełami Ducha Świętego niż samego człowieka. A ponieważ, jak wyżej powiedziano¹³, Duch Święty, podobnie jak i Syn, nie jest pod prawem, dlatego tego rodzaju dzieła, właśnie jako dzieła Ducha Świętego, nie są pod prawem. Apostoł daje temu świadectwo, mówiąc¹⁴: „Gdzie jest Duch Pański, tam wolność”.

Na 2. Pożądliwość ciała¹⁵ nie może być podległą prawu Boga ze strony czynności. Skłania bowiem do czynności przeciwnych prawu Boga. Jest jednak podległą prawu Boga ze strony doznawania. Zasluguje bowiem na doznawanie kary według prawa sprawiedliwości Boskiej. - Niemniej w żadnym człowieku ta pożądliwość ciała nie może rozpanoszyć się do tego stopnia, żeby zniszczyła całe dobro natury. Zawsze bowiem zostaje w człowieku skłonność do czynienia tego, co nakazuje prawo wieczne. Uzasadniliśmy już bowiem wyżej¹⁶ iż grzech nie gubi całego dobra natury.

Na 3. To, co zachowuje daną rzecz w osiągniętym celu, oraz to, co porusza ku celowi, jest tym samym. Przykładem ciało ciężkie: ta sama jego ciężkość sprawia, że ciało to spoczywa w niższym miejscu oraz że ono porusza się ku temu miejscu. Należy więc tak odpowiedzieć: jak postępując lub nie postępując według prawa wiecznego jedni zasługują sobie na szczęśliwość, a inni na niedolę, tak przez to samo prawo zachowani są w szczęśliwości lub niedoli. Stosownie do tego zarówno szczęśliwi, jak i potępieni podlegają prawu wiecznemu.

ZAGADNIENIE 94

PRAWO NATURALNE

Następnie trzeba omówić prawo naturalne. Nasuwa się sześć pytań: 1. Czym jest prawo naturalne? 2. Jakie są przykazania prawa naturalnego? 3. Czy wszystkie uczynki cnót są z prawa naturalnego? 4. Czy prawo naturalne jest jedno we wszystkich? 5. Czy jest zmienne? 6. Czy może być zabite w sercu człowieka?

Artykuł 1

CZY PRAWO NATURALNE JEST SPRAWNOŚCIĄ ?

Zdaje się, że prawo naturalne jest sprawnością, bo:

1. Filozof powiada¹: „W duszy są: władza, sprawność i uczucie”. Lecz prawo naturalne nie jest którąś z władz duszy ani którymś z uczuć. Jasne to jest, gdy się rozważy poszczególne władze i uczucia. A więc prawo naturalne jest sprawnością.

2. Według Bazylego², sumienie czyli prasumienie jest „prawem naszej myśli”, a może tu chodzić li tylko o prawo naturalne. Lecz jak już wyłożono w pierwszej części³, prasumienie jest sprawnością. A więc prawo naturalne jest sprawnością.

3. Jak niżej zobaczymy⁴, prawo naturalne pozostaje na zawsze w człowieku. Lecz nie zawsze rozum człowieka - a właśnie prawo jest rzeczą rozumu - myśli o prawie naturalnym. A więc prawo naturalne nie jest czynnością ale usprawnieniem.

Wbrew temu są słowa Augustyna⁵: „sprawnością jest to, czym coś się czyni, ilekroć zajdzie potrzeba”. Ale to nie stosuje się do prawa naturalnego. Jest bowiem ono w niemowlętach i w potępionych, którzy nie mogą postępować na mocy prawa. A więc prawo naturalne nie jest sprawnością.

Odpowiedź: W dwojaki sposób można coś nazwać sprawnością: pierwszy, właściwie i istotnie. I tak prawo naturalne nie jest sprawnością. Powiedzieliśmy bowiem wyżej⁶ że prawem naturalnym jest coś wypracowanego przez rozum, tak jak i zdanie jest tworem rozumu. Nie jest zaś tym samym to, co ktoś czyni, i to, czym ktoś czyni. Ktoś bowiem sprawnością retoryki układa udane przemówienie. A ponieważ sprawnością jest to, czym ktoś działa, dlatego właściwie i istotnie prawo nie może być sprawnością.

Drugi. Sprawnością można nazywać to, co sprawność sobą obejmuje, tak jak wiarą zwie się to, co wiara obejmuje⁷. A ponieważ rozum niekiedy aktualnie myśli o przykazaniach prawa naturalnego, niekiedy zaś są one w nim jako jego [nieczynna] sprawność [gotowa jednak w każdej chwili do myślenia o nich], dlatego według tego sposobu można powiedzieć, że prawo naturalne jest sprawnością. Tak jak w naukach spekulatywnych zasady nieudowodnialne nie są samą sprawnością tychże zasad⁸, ale są zasadami, których dotyczy sprawność.

Na 1. W tym miejscu Filozof chce znaleźć rodzaj, do którego należy cnota. A ponieważ uchodzi za jasne, że cnota jest jakimś początkiem czynności, dlatego to tylko wymienia, co jest początkiem czynności ludzkich, mianowicie: władzę, sprawności i uczucia. Wszelako oprócz tych trzech niejedno jeszcze znajduje się w duszy. Są w niej przecież niektóre czynności; np. chcieć jest w chcącym. Także to, co się poznało, jest w poznawcy. Są wreszcie w niej naturalne właściwości duszy, np. nieśmiertelność i inne podobne.

Na 2. Prasumienie zwie się prawem naszej myśli, gdyż jest sprawnością, która w swoim przedmiocie obejmuje przykazania prawa naturalnego; a te są pierwszymi zasadami ludzkiego postępowania.

Na 3. Argumentacja zarzutu prowadzi do wniosku, że prawo naturalne jest w nas jako to, co sprawność sobą obejmuje, z czym się zgadzamy.

A na zarzut postawiony we Wbrew powiadamy tak: Tego, co jest na stałe w sprawności, niekiedy ktoś nie może używać z powodu jakiejś przeszkody. Tak np. człowiek nie może używać tego, co zawiera sprawność jego wiedzy, z powodu snu. Podobnie niemowlę nie może używać sprawności pojmowania pierwszych zasad lub także prawa naturalnego, które sprawność sobą obejmuje, z powodu braku odpowiedniego wieku.

Artykuł 2

CZY PRAWO NATURALNE ZAWIERA WIELE PRZYKAZAŃ, CZY TEŻ JEDNO TYLKO ?

Zdaje się, że prawo naturalne nie zawiera wielu przykazań, ale jedno tylko, bo:

1. Jak wyżej ustalono¹, prawo należy do rodzaju przykazania. Gdyby zatem było wiele przykazań prawa naturalnego, wynikało by z tego, że byłoby również wiele praw naturalnych.

2. Prawo naturalne ściśle wiąże się z naturą człowieka jako jej następstwo. Lecz natura ludzka jako całość jest jedna. Ze względu jednak na jej części jest wielością. Albo więc jest jedno tylko przykazanie prawa natury ze względu na jedność całości, albo jest ich wiele odpowiednio do wielości części natury ludzkiej. Wynika z tego, że również i ten co dotyczy skłonności właściwej dla siły pożądlivej, musi należeć do prawa naturalnego.

3. Jak się już rzekło², prawo jest rzeczą rozumu. Lecz w człowieku jest tylko jeden rozum. A więc jedno jest tylko przykazanie prawa naturalnego.

Wbrew temu: Przykazania prawa naturalnego taką w człowieku pełnią rolę w dziedzinie postępowania, jaką w dziedzinie nauk posługujących się ścisłym dowodzeniem pełnią pierwsze zasady.. Lecz pierwszych nieudowodnialnych zasad jest więcej niż jedna. A więc i przykazań prawa naturalnego jest więcej niż jedno.

Odpowiedź: Jak już wyłuszczone³, przykazania prawa natury tak się mają do rozumu praktycznego [nastawionego na działanie], jak się mają pierwsze zasady, na których opiera się ścisłe dowodzenie, do rozumu spekulatywnego: jedne bowiem i drugie są zasadami, które są nam jasne same przez się⁴. W dwojaki zaś sposób jest coś jasne samo przez się (*per se*); po pierwsze, gdy jest jasne samo w sobie (*secundum se*); po drugie, gdy jest jasne dla nas (*quoad nos*)⁵. To zdanie jest jasne samo w sobie - no i samo przez się, którego orzeczenie zawiera się w pojęciu podmiotu. Zdarza się jednak, że ktoś nie zna [pojęcia i] określenia podmiotu i wtedy takie zdanie nie będzie dlań samo przez się jasne; np. zdanie: 'Człowiek jest rozumny' jest jasne samo przez się dla takiego, kto ma pojęcie człowieka, bo mówiąc: 'człowiek' mówi zarazem: 'rozumny'. Wszelako dla takiego, kto nie wie, czym jest człowiek, zdanie to nie będzie jasne samo przez się. Istnieją przeto, jak mówi Boecjusz⁶, niektóre pewniki (*dignitates*) lub zdania, które wszystkim powszechnie są jasne same przez się. Takimi są zdania, których wyrazy (*termini*) są wszystkim jasne, jak np. 'Każda całość jest większa od swojej części' i 'Dwie rzeczy równe trzeciej są sobie równe'. Niektóre zaś zdania są jasne same przez się dla mądrych tylko, jako że oni pojmują znaczenie wyrazów

zdania. Tak np. dla takiego, kto rozumie to, że anioł nie jest ciałem, samo przez się jest jasne, iż nie jest w miejscu tak, żeby przez nie był okolony⁷, co nie jest jasne ludziom prostym, którzy tego nie pojmują.

Wśród tego zaś, co wszyscy pojmują, istnieje jakiś porządek. I tak tym, co jako pierwsze rozum pojmuje, jest byt. Jego też pojęcie zawiera się we wszystkim, cokolwiek człowiek pojmuje. Stąd to, jak uczy Filozof⁸, pierwsza nieudowodnialna zasada brzmi: Nie można [o czymś] równocześnie czegoś twierdzić i temu przeczyć. Zasada ta opiera się na pojęciu bytu i niebytu. Na niej zaś opierają się wszystkie inne sądy. Jak zaś byt jest tym, co jako istotnie pierwsze rozum pojmuje, tak dobro jest tym, co jako pierwsze pojmuje rozum praktyczny, który jest nastawiony na działanie⁹. każdy bowiem działający działa dla celu, który ma znamiona dobra¹⁰. I dlatego pierwsza zasada, jaką kieruje się rozum praktyczny, opiera się na pojęciu dobra; brzmi ona: Dobrem jest to, czego wszystko pożąda [i ku czemu dąży]. Zatem pierwsze przykazanie prawa jest takie: Dobro należy czynić i dążyć doń, a zła należy unikać. Na tym opierają się wszystkie inne przykazania prawa natury: tak mianowicie, żeby do przykazań prawa naturalnego należały te wszystkie inne nakazy czynienia i unikania, które rozum praktyczny w naturalny sposób uznaje za dobre dla człowieka.

A ponieważ dobro jest celem, a zło jest tego przeciwieństwem, dlatego wszystko to, ku czemu człowiek ma naturalną skłonność, rozum w naturalny sposób pojmuje jako dobro, i w następstwie uważa, że należy czynnie ku niemu dążyć, a przeciwieństwo tego uznaje za zło i każe go unikać. Odpowiednio zatem do porządku naturalnych skłonności istnieje porządek przykazań prawa naturalnego. Tak więc, po pierwsze, istnieje w człowieku skłonność ku dobru odpowiednio do natury, którą ma wspólnie z wszystkimi jestestwami. Chodzi mianowicie o to, że każde jestestwo pragnie zachowania swojego bytu odpowiednio do swojej natury. I jeśli chodzi o tę skłonność, do prawa naturalnego należy to wszystko, co służy utrzymaniu człowieka w istnieniu oraz oddaleniu tego, co jest temu przeciwne. - Po drugie, istnieje w człowieku skłonność ku temu, co jest bliższe jego gatunkowi, mianowicie ku temu, co jego natura ma wspólne z innymi zwierzętami. W myśl tego [w prawie Justyniana] powiedziano¹¹, że do prawa naturalnego należy to, „czego natura nauczyła wszystkie zwierzęta”, np. łączenie się mężczyzny z kobietą, wychowanie dzieci itp. – Po trzecie, istnieje w człowieku skłonność ku dobru odpowiadającemu jego rozumnej naturze, która jest mu właściwa. I tak np. człowiek ma naturalną skłonność do tego, żeby poznawać prawdę o Bogu, oraz do tego, żeby żyć w społeczności. W myśl tego, do prawa naturalnego należy wszystko, co dotyczy tejże skłonności, np. żeby człowiek wystrzegał się niewiadomości, żeby nie obrażał tych, z którymi musi obcować, oraz wszystko inne tego rodzaju. /20/

Na 1. Wszystkie te przykazania prawa naturalnego, o ile odnoszą się do jednego pierwszego przykazania, stanowią jedno prawo naturalne.

Na 2. Wszystkie skłonności jakichkolwiek bądź części natury ludzkiej, np. siły pożądliwej i gniewliwej, o ile podlegają kierownictwu rozumu, należą do prawa naturalnego; i jak powiedziano¹², sprowadzają się do jednego pierwszego przykazania. W myśl tego, jeśli brać każde prawo z osobna, wiele jest przykazań prawa natury. Wszystkie jednak wyrastają z jednego korzenia.

Na 3. Chociaż sam w sobie rozum jest jeden, kieruje jednak wszystkim, co dotyczy ludzi. W myśl tego prawu rozumu podlega wszystko, co może być normowane przez rozum.

Artykuł 3

CZY WSZYSTKIE UCZYNKI CNÓT SĄ Z PRAWA NATURALNEGO ?

Zdaje się, że nie wszystkie uczynki cnót są z prawa naturalnego, bo:

1. Jak już powiedziano¹, prawo z istoty swojej ma mieć na uwadze dobro wspólne. Lecz niektóre uczynki cnót mają na uwadze dobro prywatne jakiejś osoby. Świadczą o tym zwłaszcza uczynki umiarkowania. Nie wszystkie zatem uczynki cnót podlegają prawu naturalnemu.

2. Wszystkie grzechy przeciwstawiają się tym czy innym cnotliwym uczynom. Gdyby przeto prawo natury nakazywało wszystkie uczynki cnót, wychodziło by w następstwie na ton że wszystkie grzechy byłyby przeciw naturze, a to przecież odnosi się szczególnie do niektórych tylko grzechów.

3. Wszyscy są zgodni w tym, co jest według natury. Gdy jednak chodzi o uczynki cnót, nie wszyscy są zgodni: co bowiem dla jednego jest cnotliwe, dla drugiego jest moralnie wadliwe. Nie wszystkie przeto uczynki cnót pochodzą z prawa natury.

Wbrew temu: Damascen powiada²: „Cnoty są naturalne”. A więc i uczynki cnót podlegają prawu natury.

Odpowiedź: W dwojaki sposób możemy mówić o uczynkach cnót: po pierwsze, o ile [w ogóle] są cnotliwe; po drugie, o ile się je ujmuje jako takie właśnie uczynki, umieszczone we właściwych sobie gatunkach. Jeśli zatem mówimy o uczynkach cnót, o ile [w ogóle] są cnotliwe, to wszystkie one należą do prawa natury. Powiedzieliśmy³ już bowiem, że do prawa natury należy to wszystko, ku czemu człowiek ma skłonność odpowiednio do swojej natury. Każda zaś rzecz ma z natury skłonność do czynności odpowiadającej sobie według swojej formy, tak jak ogień do grzania. A ponieważ dusza rozumna jest właściwą formą człowieka, dlatego w każdym człowieku istnieje naturalna skłonność do tego, żeby postępował według rozumu⁴; a to właśnie znaczy: postępować według cnoty. I dlatego pod tym względem człowiek z prawa naturalnego ma spełniać wszystkie uczynki cnót. Z natury bowiem każdemu własny rozum mówi, żeby postępował cnotliwie⁵. - Jeśli natomiast mówimy o uczynkach cnotliwych, o ile są umieszczone we właściwych sobie gatunkach, to nie wszystkie uczynki cnotliwe są z prawa natury. Wiele bowiem czyni się według cnoty, ku czemu jednak natura wprost nie skłania. Dzięki bowiem poszukiwawczej pracy rozumu ludzie niejedno wymyślili jako pożyteczne do dobrego ułożenia życia.

Na 1. Umiarkowanie ma za przedmiot naturalne pożądlivości jedzenia, picia i rozkoszy seksualnych; a te służą wspólnemu dobru natury, tak jak inne przepisy prawne służą moralnemu dobru wspólnemu.

Na 2. Przez naturę człowieka można rozumieć albo tę, która jest właściwa człowiekowi; i w tym znaczeniu - jak uczy Damascen⁶ - wszystkie grzechy, jako że są przeciw rozumowi, są także przeciw naturze. Albo tę, która jest wspólna człowiekowi i innym zwierzętom; i w tym znaczeniu mówi się, że niektóre osobliwe grzechy są przeciw naturze. Tak np. homoseksualizm występuje przeciw pożyciu mężczyzny z kobietą, co jest przeciwieństwem wspólnym wszystkim zwierzętom. Toteż słusznie uchodzi on za osobliwy grzech przeciw naturze⁷.

Na 3. Argument zarzutu ma na uwadze uczynki same w sobie pojmowane. W tym ujęciu zdarza się, że - ze względu na rozmaite sytuacje, w jakich ludzie się znajdują - niektóre uczynki są dla jednych cnotliwe, jako że są dostosowane [do okoliczności, w jakich się znajdują] i im [w danej sytuacji] odpowiadają; dla innych zaś są one moralnie wadliwe, jako że nie stosują się [do okoliczności, w których się znajdują].

Artykuł 4

CZY PRAWO NATURY JEST JEDNO WE WSZYSTKICH ?

Zdaje się, że prawo natury nie jest jedno we wszystkich¹, bo:

1. W Dekretach [Gracjana] czytamy²: „Prawem naturalnym jest to, co zawiera Prawo Stare i Ewangelia”. Ale to nie jest wspólne wszystkim. Pisze bowiem Apostoł³: „Nie wszyscy dają posłuch Ewangelii”. A więc prawo naturalne nie jest jedno we wszystkich.

2. Zdaniem Filozofa⁴: „Wszystko, co jest z prawem, uchodzi za sprawiedliwe” Lecz tenże powiada⁵, że nic nie jest u wszystkich aż tak sprawiedliwe, żeby u niektórych nie przedstawiało się inaczej. A więc i prawo naturalne nie jest to samo we wszystkich.

3. Jak już powiedziano⁶, do prawa natury należy to, ku czemu człowiek ma skłonność odpowiednio do swojej natury. Lecz różni ludzie ze swojej natury mają skłonność ku różnym rzeczom: jedni pożądają rozkoszy cielesnych, inni pragną zaszczytów, jeszcze inni czegoś innego. A więc prawo naturalne nie jest jedno we wszystkich.

Wbrew temu: Izydor pisze⁷: „Prawo natury jest wspólne dla wszystkich narodów”.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁸, do prawa naturalnego należy to, ku czemu człowiek z natury ma skłonność. Wśród tego dla człowieka istotnie właściwą jest skłonność do postępowania według rozumu. Rozum zaś, jak uczy Filozof⁹, ma to do siebie, że od ogółów przechodzi do poszczegółów. Inaczej jednak czyni to rozum spekulatywny, a inaczej rozum praktyczny. Rozum bowiem spekulatywny zajmuje się przede wszystkim tym, co jest konieczne: co nie może być inaczej. Stąd też prawda bez żadnego błędu znajduje się zarówno w partykularnych, jak i w ogólnych zasadach. Natomiast rozum praktyczny zajmuje się rzeczami przygodnymi, koło których obraca się działalność ludzka. I dlatego, chociaż w ogólnych zasadach istnieje jakaś konieczność, to jednak im bardziej schodzi do poszczegółów, tym łatwiej o uchybienia. Tak więc w dziedzinie spekulatywnej ta sama prawda jest we wszystkich:

zarówno gdy chodzi o ogólne zasady, jak i o wnioski; jednak z tym zastrzeżeniem, że nie wszyscy poznają prawdę zawartą we wnioskach, a tylko w ogólnych zasadach, zwanych przez Boecjusza¹⁰: „wspólne wszystkim przekonania”. Natomiast w dziedzinie postępowania nie we wszystkich jest ta sama prawda lub poprawność działania, gdy chodzi o szczegóły, a tylko gdy chodzi o ogólne zasady. A i u tych, w których jest ta sama poprawność w poszczególnych sprawach, nie jest wszystkim znana w równym stopniu.

Jasne więc jest, że gdy chodzi o ogólne zasady rozumu tak spekulatywnego, jak i praktycznego, ta sama prawda, czyli poprawność [myślenia] jest we wszystkich i jest też w równym stopniu wszystkim znana. Natomiast gdy chodzi o szczegółowe wnioski rozumu spekulatywnego, ta sama prawda jest we wszystkich, ale nie jest wszystkim znana w równym stopniu. Dla wszystkich bowiem jest prawdą, że trójkąt ma trzy kąty równe dwóm prostym, chociaż to nie jest wszystkim znane. Inaczej jest z wnioskami rozumu praktycznego dotyczącymi szczegółów. Tu ani prawda czy poprawność nie jest ta sama we wszystkich, ani też u tych, u których jest ta sama, nie jest znana w równym stopniu. Wszyscy uznają za poprawne i prawdziwe, że należy postępować według rozumu. Z tej zaś ogólnej zasady wypływa jako szczegółowy wniosek, że należy zwracać depozyty. I w większości wypadków ten wniosek jest prawdziwy. Ale w danym wypadku może się zdarzyć, że zwrócenie depozytu będzie szkodliwe, a przez to i nierozumne. Dajmy na to, gdyby ktoś żądał zwrotu depozytu, aby go obrócić na walkę przeciw ojczyźnie. A im bardziej schodzi się w szczegóły tym ów wniosek ukazuje się zawodny i trudniejszy do zastosowania; np. gdyby ktoś zastrzegł sobie, że depozyt należy zwrócić z zachowaniem określonych ostrożności albo w określony sposób. Bo im więcej stawia się szczegółowych warunków, tym więcej mnoży się sposobów uchybienia, tak że nie będzie już poprawności czy uczciwości albo w zwrocie, albo w niezwróceniu depozytu.

Należy więc tak odpowiedzieć: Jeśli chodzi o pierwsze ogólne zasady, to prawo natury jest to samo we wszystkich: tak co do poprawności, jak i co do znajomości. Natomiast jeśli chodzi o drobiazgowy rozwiązania, które są jakby wnioskami wyprowadzonymi z ogólnych zasad, to w większości wypadków prawo natury jest to samo we wszystkich: tak co do poprawności [działania], jak i co do znajomości. W mniejszości jednak wypadków może zawodzić: tak co do prawności z powodu jakichś osobliwych przeszkód podobnie jak i natury, które podlegają prawu powstawania i zanikania, z powodu przeszkód, zawodzą w mniejszości wypadków), jak również co do znajomości. Dzieje się to dlatego, że rozum niektórych ludzi jest znieprawiony wskutek namiętności, złego nawyku lub także samej złej natury. Tak np., jak podaje Juliusz Cezar¹¹, dawni Germanie nie uważali zbójstwa za nikczemność, chociaż jest wyraźnie przeciw prawu natury. /21/

Na 1. Tych słów nie należy tak rozumieć, że wszystko, co zawiera Prawo [stare] i Ewangelia, jest z prawa natury. Wszak podano tam wiele takich spraw które są ponad naturę. Ale należy rozumieć tak, że podano tam w pełni to, co jest z prawa natury. Stąd też Gracja po słowach: „Prawem naturalnym jest to, co zawiera Prawo i Ewangelia”, zaraz wyjaśnia to na przykładzie, dodając: „Na mocy tego prawa każdemu nakazuje się czynić drugiemu to, co sam chce, żeby mu czyniono”.

Na 2. Fikozof, mówiąc o tym, co jest z natury sprawiedliwe, nie ma na myśli ogólnych zasad, ale jakieś wnioski z nich wyprowadzone, które w większości wypadków są poprawne, zaś w mniejszości wypadków są chybione.

Na 3. Jak w człowieku rozum panuje i wydaje rozkazy innym władzom psychicznym, tak też i powinno być, żeby wszystkie naturalne skłonności należące do innych władz były posłuszne rozkazom rozumu. Wszyscy też ludzie uważają za słuszne to, że rozum ma kierować wszystkimi skłonnościami, jakie są w człowieku.

Artykuł 5

CZY PRAWO NATURY MOŻE SIĘ ZMIENIAĆ ?

Zdaje się, że prawo natury może się zmieniać¹, bo:

1. Słowa Syracha²: „Bóg dał ludziom pismo i prawo życia” glosa tak uzupełnia³: [Bóg] „chciał, żeby spisano prawo dla poprawienia prawa naturalnego”. Lecz to, co się poprawia, ulega zmianie. A więc prawo naturalne może ulec zmianie.

2. Zabijanie niewinnego, cudzołóstwo i kradzież są przeciw prawu naturalnemu. Lecz, jak czytamy w Piśmie św., Bóg zmienił te przestępstwa. Nakazał bowiem Abrahamowi zabić niewinnego syna⁴, - Żydom zabrać z sobą naczynia pożyczane od Egipcjan⁵, - Ozeaszowi pojąć za żonę nierządnicę⁶. Zatem prawo naturalne może ulec zmianie.

3. Zdaniem Izzydora⁷: „Wspólne posiadanie wszystkich dóbr i równa wolność dla wszystkich są z prawa naturalnego”. Ale to zostało zmienione przez prawa ludzkie. Wydaje się więc, że prawo naturalne może się zmieniać.

Wbrew temu: czytamy w *Dekretach* Gracjana⁸: „Prawo naturalne jest od samego początku istnienia stworzenia rozumnego. Nie zmienia się z biegiem czasu ale trwa niezmiennie to samo”.

Odpowiedź: W dwojaki sposób można rozumieć to, że prawo naturalne ulega zmianie. po pierwsze tak, że ono ulega zmianie wskutek dodania czegoś do niego. I w ten sposób nic nie stoi na przeszkodzie, żeby prawo naturalne ulegało zmianie. Zarówno bowiem prawo Boskie⁹, jak i prawo ludzkie¹⁰ wiele pożytecznego dla życia ludzkiego dorzuciło do prawa naturalnego. Po drugie tak, że prawo naturalne ulega zmianie drogą jego zniesienia; że mianowicie coś przestaje być z prawa naturalnego, co wprawdzie było z prawa naturalnego. I w ten sposób, gdy chodzi o pierwsze zasady, prawo naturalne wcale nie może ulegać zmianie. Natomiast gdy chodzi o wtórne przykazania, o których powiedzieliśmy¹¹, że są to jakieś szczegółowe wnioski bliskie pierwszym zasadom, to prawo naturalne nie zmienia się aż tak, żeby w większości wypadków nie uchodziło zawsze za słuszne to, co ono nakazuje. Może jednak ulec zmianie, ale w jakiejś osobliwej sprawie i w mniejszości wypadków, a to - jak powiedziano¹² - z powodu jakichś osobliwych przyczyn przeszkadzających w zachowaniu takowych przykazań.

Na 1. W dwojakim znaczeniu mówi się o prawie spisanym, że zostało dane w celu poprawienia prawa naturalnego: po pierwsze, prawo spisane uzupełnia to, czego

brakuje prawu naturalnemu¹³; po drugie, prawo natury do tego stopnia zostało zepsute w sercach niektórych ludzi, że w niektórych sprawach uważano za dobre to, co z natury jest złe. I takie zepsucie potrzebowało naprawienia.

Na 2. Wszyscy powszechnie umierają naturalną śmiercią: tak winni, jak i niewinni. Potęga Boska wprowadziła tę naturalną śmierć z powodu grzechu pierworodnego, stosownie do słów Biblii¹⁴: „Pan daje śmierć i życie”. I dlatego bez żadnej niesprawiedliwości, na rozkaz Boga, może przyjść śmierć na każdego człowieka: winnego bądź niewinnego. - Podobnie, cudzołóstwo jest spółkowaniem z cudzą żoną; ale ta żona została mu [Ozeaszowi] przydzielona na mocy prawa danego mu wprost przez Boga. Stąd też nie ma cudzołóstwa ani nierządu, gdy ktoś z rozkazu Boga ma stosunek cielesny z jakąkolwiek bądź kobietą. - To samo jest z kradzieżą, która jest zabranieniem cudzej rzeczy. Cokolwiek jednak zabiera ktoś komuś na rozkaz Boga, który jest Panem wszystkich rzeczy, nie zabiera bez woli pana [tj. właściciela], co oznacza kradzież¹⁵. - I nie tylko w sprawach dotyczących ludzi jest tak, że cokolwiek rozkaże Bóg, to siłą rzeczy jest powinnością, lecz także, jak wyłożono w pierwszej części¹⁶, cokolwiek uczyni Bóg w rzeczach naturalnych, to jest poniekąd naturalne.

Na 3. W dwojakim znaczeniu mówi się o czymś, że jest z prawa naturalnego: po pierwsze, ponieważ do tego skłania natura; np. nie należy drugiemu wyrządzać krzywdy. Po drugie, ponieważ natura nie zaprowadziła czegoś przeciwnego. W ten sposób np. możemy powiedzieć: człowiek z prawa naturalnego jest nagi, ponieważ natura nie dała mu odzienia, ale wynalazła to sztuka. I w ten sposób mówi się, że „Wspólne posiadanie wszystkich dóbr i równa wolność dla wszystkich” jest z prawa naturalnego. Tego bowiem podziału dóbr i niewoli nie zaprowadziła natura, ale rozum ludzi, a to dla pożytku ludzkiego życia¹⁷. Co do tego więc prawo natury nie zmieniło się, chyba przez dodanie.

Artykuł 6

CZY PRAWO NATURY MOŻE ZANIKNAĆ W SERCU CZŁOWIEKA ?

Zdaje się, że prawo natury może zaniknąć w sercu człowieka¹, bo:

1. Słowa Pawłowe²: „Gdy poganie, którzy Prawa nie mają” itd. tak głosa uzupełnia³: „W odnowionym przez łaskę wnętrzu człowieka jest zapisane prawo sprawiedliwości, które grzech wymazał”. Lecz prawo sprawiedliwości to tyle, co prawo natury. A więc prawo natury może być wymazane.

2. Prawo łaski jest skuteczniejsze niż prawo natury Lecz prawo łaski ginie na skutek grzechu. Tym bardziej więc prawo natury może zginąć.

3. To, co zostało uchwalone jako prawo, nałożono innym jako sprawiedliwe. Lecz ludzie wiele uchwalili przeciw prawu natury. A więc prawo natury może zginąć w sercach ludzi.

Wbrew temu: Augustyn pisze⁴: „Panien Twoje prawo jest zapisane w sercach ludzi, którego nie zniszczy żadna nieprawość”. Lecz prawo zapisane w sercach ludzi jest prawem naturalnym. A więc prawo naturalne nie może zaniknąć.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁵, do prawa naturalnego należą w pierwszym rzędzie niektóre najbardziej ogólne przykazania, znane wszystkim ludziom. W drugim zaś rzędzie należą przykazania bardziej szczegółowe, będące jakby wnioskami bliskimi tymże zasadom. Jeśli więc chodzi o te ogólne zasady, to prawo naturalne, co do ogólnej ważności, żadnym sposobem nie może zaniknąć w sercach ludzi. Może jednak zaniknąć w danym poszczególnym postępku: gdy rozum doznaje przeszkody w stosowaniu ogólnej zasady do danego poszczególnego postępku, a to, jak wyżej powiedziano⁶, z powodu pożądlivosti lub jakiejś innej namiętności. - Jeśli natomiast chodzi o inne przykazania, drugiego rzędu, to prawo naturalne może zginąć w sercach ludzi: albo na skutek złej namowy - w ten sam sposób, w jaki także i w naukach spekulatywnych zdarzają się błędy we wnioskach koniecznych, albo na skutek przewrotnych nawyków i nieprawego charakteru: tak jak to u niektórych nie uważano zbójstwa za grzech⁷, albo wreszcie, co i Apostoł stwierdza⁸, na skutek grzechów przeciw naturze.

Na 1. Grzech wymazuje prawo natury w poszczególnych wypadkach, a nie w jego ogólnej ważności; chyba żeby chodziło o przykazania prawa natury drugiego rzędu: tak jak to wyżej powiedziano⁹.

Na 2. Wprawdzie łaska jest skuteczniejsza niż natura, to jednak natura jest bardziej istotna dla człowieka. I dlatego jest w nim bardziej trwała.

Na 3. Argument zarzutu ma na uwadze przykazania prawa natury drugiego rzędu. Przeciw to nim właśnie niektórzy ustawodawcy wydawali uchwały, które są bezprawne.

ZAGADNIENIE 95

PRAWO LUDZKIE

Obecnie należy mówić o prawie ludzkim; mianowicie: 1. O prawie samym w sobie; 2. O jego zasięgu (z. 96); 3. jego zmienności (z. 97); W zagadnieniu pierwszym będziemy pytać: 1. O jego użyteczność; 2. O jego pochodzenie; 3. O jego cechy; 4. O jego podział.

Artykuł 1

CZY BYŁO POŻYTECZNE [I KONIECZNE], ŻEBY LUDZIE USTANAWIALI JAKIEŚ PRAWA ?

Zdaje się, że nie było pożyteczne [i konieczne], żeby ludzie ustanawiali jakieś prawa¹, bo:

1. Jak wyżej powiedziano², prawo w swoim zamierzeniu jest po to, żeby przezeń ludzie stali się dobrymi. Lecz ludzie bardziej skłaniają się ku dobru na skutek dobrowolnie przyjętych napomnień niż zmuszeni przez prawa. Ustanawianie więc praw nie było konieczne.

2. Według Filozofa³: „Ludzie uciekają się do sędziego jako do żywego sprawiedliwego”. Lecz sprawiedliwość ożywiona jest lepsza niż nieożywiona, która mieści się w prawach. Zatem lepiej by było, żeby wymierzanie sprawiedliwości było poruczone decyzji sędziów, niż żeby to czyniło jakieś wydane prawo. /22/

3. Z tego, co wyżej powiedziano, jest jasne⁴, że prawo ma kierować ludzkim postępowaniem. Otóż, postępowanie ludzkie składa się z poszczególnych czynności, które mnożą się w nieskończoność. Zatem to, co dotyczy ludzkiego postępowania, może wszechstronnie i dokładnie rozpatrzyć tylko jakiś mędrzec, który zdoła wglądać w szczegóły. Lepiej by przeto było, żeby postępowaniem ludzkim kierowała decyzja mędrców niż jakieś ustanowione prawo. Nie było więc konieczne ustanawianie praw ludzkich.

Wbrew temu: Izydor powiada⁵: „Prawa ustanowiono po to, aby strach przed nimi poskramiał ludzką swawolę czy zuchwalstwo; aby niewinność była bezpieczna wśród złoczyńców, a i wśród złoczyńców groza kary hamowała możliwość szkodenia”. A to wszystko jest jak najbardziej konieczne dla rodzaju ludzkiego. A więc ustanawianie praw ludzkich było konieczne.

Odpowiedź: Z tego, co wyżej powiedziano⁶, jest jasne, że w człowieku istnieje z natury jakaś podatność na cnotę. Ale sama podatność nie wystarcza jeszcze do osiągnięcia doskonałej cnoty. Musi jeszcze dojść jakaś praca wychowawcza ze strony człowieka. Podobnie też widzimy, jak to człowiek jakąś zapobiegliwością zaspokaja swoje potrzeby życiowe, takie jak wyżywienie i odzież, a zaczątki tego ma z natury, mianowicie rozum i ręce; nie ma zaś nic całkowicie gotowego. Inaczej niż nierozumne zwierzęta, które natura wystarczająco zaopatrzyła w odzież i pożywienie⁷. Otóż doświadczenie uczy, że w tej pracy wychowawczej sam człowiek nie zdoła sobie wystarczająco i łatwo poradzić. Doskonała bowiem cnota polega zwłaszcza na tym, żeby odwieść człowieka od używania niedozwolonych rozkoszy, do których nader ludzie są skłonni, a szczególnie młodzież. Ona też wymaga skuteczniejszego wysiłku wychowawczego. I dlatego to wychowanie, którego celem jest doprowadzenie do cnoty, ludzie powinni otrzymać od kogoś innego. Gdy chodzi o tych młodych ludzi, którzy - czy to z dobrego usposobienia natury, czy to z przyzwyczajenia, czy zwłaszcza z daru Bożego - ochotnie spełniają uczynki cnotliwe, to wystarcza im wychowanie otrzymywane od rodziców drogą napominania. Niestety, spotyka się także ludzi krnąbrnych, skłonnych do złych nałogów, którzy niełatwo dają się poruszyć słowami. Dlatego zaistniała konieczność, żeby takowych powstrzymywać od złego drogą siły i strachu. W ten przynajmniej sposób przestaną źle postępować, a innym pozwolą prowadzić życie w spokoju. Wreszcie, na skutek tego rodzaju środków wdrażających, doprowadzi się ich do tego, że sami z własnej chęci będą czynić to, co przedtem spełniali ze strachu. I tak staną się ludźmi cnotliwymi, tj. o dobrym charakterze. Właśnie to wychowywanie, które zmusza [do należytego postępowania] ze strachu [przed groźną] karą, jest wychowawczą funkcją nadawanych praw⁸. Dla spokoju więc ludzi i dla cnoty konieczne było uchwalanie praw, bo jak mówi Filozof⁹: „Jak człowiek, jeśli ma doskonale wyrobioną cnotę, jest najlepszym z rodzaju zwierząt, tak jeśli zerwał z prawem i sprawiedliwością, staje się najgorszym ze

wszystkich”. W przeciwieństwie bowiem do innych zwierząt człowiek ma broń rozumu do zaspokajania pożądliwości i szaleństw.

Na 1. Ludzie o należyтым usposobieniu lepiej dają się prowadzić ku cnotcie drogą chętnie przyjmowanych napomnień niż drogą przymusu. Niektórzy jednak o złym usposobieniu nie wejdą na drogę cnoty inaczej jak tylko pod przymusem.

Na 2. Jak mówi Filozof ¹⁰: „Lepiej jest porządkować wszystko prawem niż zostawić decyzji sędziów”. Ma to potrójne uzasadnienie: pierwsze, łatwiej jest znaleźć kilku mądrych wystarczająco zdolnych do wydawania należytych praw niż wielu sędziów potrzebnych do rozstrzygnięcia poszczególnych spraw. Drugie, prawodawcy przez długi czas zastanawiają się nad tym, co by należało określić prawem. Natomiast sędziowie wydają wyroki w pojedynczych wypadkach w nagle zdarzających się sprawach. Człowiek zaś łatwiej zdoła rozpoznać, co jest słuszne, na podstawie wielu zbadanych faktów niż na podstawie jednego tylko. Trzecie, prawodawcy rozstrzygają sprawy w sposób ogólny, no i o tym, co zajdzie w przyszłości; natomiast ludzie siedzący na trybunale sędziowskim rozstrzygają sprawy obecne, żywo ich dotyczące, napawające ich miłością lub nienawiścią, albo jakąś żądzą. I tak ich wyrok jest znieprawiony.

A ponieważ nie wszyscy sędziowie są wrażliwi na sprawiedliwość i nie trudno o jej łamanie, dlatego zaistniała konieczność, aby w czymkolwiek jest to możliwe, określić prawem, jak należy rozstrzygać sędziowską sprawę, i jak najmniej zostawić decyzji ludzi.

Na 3. Niektóre poszczególne sprawy, których prawo nie może zawierać, jak tamże mówi Filozof ¹¹: „należy powierzyć sędziom, np. to, czy dana rzecz miała miejsce, czy też nie”, no i także inne podobne sprawy.

Artykuł 2

CZY WSZELKIE PRAWO USTANOWIONE PRZEZ LUDZI WYWODZI SIĘ Z PRAWA NATURALNEGO ? /23/

Zdaje się, że nie wszelkie prawo ustanowione przez ludzi wywodzi się z prawa naturalnego, bo:

1. Filozof tak pisze¹: „To jest prawnie sprawiedliwe, co pierwotnie bez różnicy mogło dziać się tak lub inaczej”. Lecz w tym, co wywodzi się z prawa naturalnego, Jest różnica, czy postąpi się tak, czy inaczej. Nie wszystko więc, co zostało uchwalone przez prawo ludzkie, pochodzi z prawa naturalnego.

2. Według Izydora² i Filozofa³ w podziale prawo pozytywne przeciwstawia się prawu naturalnemu. Lecz jak wyżej ustalono⁴, to, co wywodzi się z ogólnych zasad prawa naturalnego jako wniosek z nich wyprowadzony, należy do prawa natury. A więc to, co jest z prawa ludzkiego, nie wywodzi się z prawa natury.

3. Prawo naturalne jest to samo we wszystkich. Mówi bowiem Filozof ⁵: „Prawo naturalne to takie prawo, które ma wszędzie tę samą ważność”. Gdyby zatem prawa ludzkie wywodziły się z prawa naturalnego, wynikałoby z tego, że również i one byłyby te same we wszystkich, co jest wyraźnie fałszem.

4. Można dać jakieś uzasadnienie tego, co wywodzi się z prawa naturalnego. Lecz jak stwierdza Justynian⁶: „Nie na wszystko, co przez poprzednich prawników zostało prawem określone, można dać uzasadnienie”. Nie wszystkie przeto prawa ludzkie wywodzą się z prawa naturalnego.

Wbrew temu są słowa Tuliusza⁷: „Co wywiodło się z natury, a zwyczaj potwierdził, to strach przed prawem i szacunek dla niego uczyniły nietykalnym”.

Odpowiedź: Zdaniem Augustyna⁸: „Nie wydaje się, żeby prawo niesprawiedliwe było prawem”. Toteż prawo tyle ma z ważności, ile ma ze sprawiedliwości⁹. Jeśli zaś chodzi o sprawy ludzkie, to wtedy mówimy, że coś jest sprawiedliwe, gdy stosuje się do normy rozumu. Otóż z tego, co wyżej ustalono¹⁰, jest jasne, że pierwszą normą rozumu jest prawo naturalne. Stąd też wszelkie prawo uchwalone przez ludzi o tyle jest istotnie prawem, o ile wywodzi się z prawa natury. Jeżeli natomiast nie zgadza się w czymś z prawem naturalnym, nie będzie już prawem ale burzeniem

Należy jednak wiedzieć, że w dwojaki sposób może coś wywodzić się z prawa naturalnego: po pierwsze, tak jak wnioski z zasad; po drugie, tak jak jakieś uszczegółowienie z takich czy innych wytycznych. Pierwszy sposób jest podobny do wyprowadzenia ściśle udowodnionych wniosków z zasad, co ma miejsce w naukach [spekulatywnych]. Natomiast drugi sposób, występujący w sztukach i technice, jest podobny do ogólnych form uszczegółowionych w danym obiekcie: tak jak budowniczy musi ogólny plan techniczny domu uszczegółowić przez nadanie domowi takiego lub innego kształtu. Niektóre przeto [wytyczne] wywodzą się z ogólnych zasad prawa natury na sposób wniosków tak jak [przykazanie]: ‘nie należy zabijać’ może jako wniosek wywodzić się z zasady. ‘nikomu nie należy czynić źle, Niektóre natomiast wytyczne wywodzą się na sposób uszczegółowienia. Tak na przykład prawo natury wymaga, żeby ten, kto popełnił grzech, otrzymał karę; ale żeby otrzymał taką właśnie karę, jest to już jakieś uszczegółowienie prawa natury.

Jedne i drugie spotyka się w prawie ludzkim. Z tym jednak zastrzeżeniem, że rozstrzygnięcia pierwszego sposobu nie zawierają się w prawie ludzkim tak, jakby przez to jedynie prawo były wydane, ale mają w sobie również coś z mocy prawa naturalnego. Natomiast ten który jest drugiego sposobu, mają moc z samego tylko prawa ludzkiego.

Na 1. Filozof mówi o tych [rozstrzygnięciach], które prawo ludzkie wydało na sposób uszczegółowienia lub bliższego określenia przykazań prawa natury.

Na 2. Argument zarzutu ma na myśli to, co wywodzi się z prawa natury na sposób wniosków.

Na 3. z powodu wielkiej różnorodności spraw ludzkich nie można w ten sam sposób stosować ogólnych zasad do wszystkich. Stąd to właśnie pochodzi ta różność prawa pozytywnego u różnych [narodów].

Na 4. To zdanie Justyniana mówi o tym, co poprzedni prawnicy wprowadzili i ustalili, a są to bliższe określenia prawa naturalnego. A te określenia - w stosunku do rozstrzygnięć ludzi roztropnych i biegłych w prawie - mają charakter zasad, w tym znaczeniu, że [patrząc na nie] od razu widzą, jakie rozstrzygnięcie jest najstosowniejsze w danej sprawie. Toteż Filozof powiada¹¹, że w takich sprawach „Trzeba

przywiązywać nie mniejszą wagę do niepopartych dowodami wypowiedzi i opinii ludzi biegłych, starszych i roztropnych niż do twierdzeń ściśle dowiedzionych”.

Artykuł 3

CZY IZYDOR NALEŻYCIE PODAŁ CECHY PRAWA POZYTYWNEGO ?

Zdaje się, że Izydor nienależycie podał cechy prawa pozytywnego, mówiąc¹: „Prawo ma być: czcigodne, (*lex honesta*), sprawiedliwe, możliwe do wykonania zgodnie z naturą i zwyczajem kraju, dostosowane do miejsca i czasu, konieczne, użyteczne; ma być także jasne, żeby przez niejasność nie prowadziło do wykrętnego postępowania; ma być nie dla prywatnej korzyści ale dla wspólnego pożytku obywateli”; a podaje je nienależycie, bo:

1. Tenże autor nieco wyżej² wyjaśnia cechy prawa według trzech warunków, mówiąc: „Prawem jest wszystko to, co rozum ustanowił, byleby tylko było to zgodne z religią, sprzyjało wychowywaniu czy karności i służyło dobru wspólnemu”. Zbytecznie więc niżej podał więcej warunków prawa.

2. Tulusz powiada³, że sprawiedliwość jest częścią czcigodności. Skoro więc wprawdzie nazwał je ‘czcigodne’, zbytecznie dodał: ‘sprawiedliwe’.

3. Według Izydora⁴ w podziale prawo spisane przeciwstawiono zwyczajowi. Zatem w określeniu prawa nie powinien powiedzieć, że jest ‘zgodne ze zwyczajem kraju’.

4. W dwojakim znaczeniu mówi się, że coś jest konieczne: jest coś konieczne bezwzględnie, bo niemożliwe jest, żeby miało się inaczej. I tego rodzaju konieczne nie podlega sądowi ludzkiemu. Toteż takowa konieczność nie należy do prawa ludzkiego. Ale jest jeszcze coś konieczne ze względu na cel. I taka konieczność jest tym samym, co użyteczność. Zbytecznie więc wymieniono jedno i drugie: ‘konieczne’ i ‘użyteczne’.

Wbrew temu: jest powaga samego Izydora.

Odpowiedź: Według Filozofa⁵ każda rzecz, która istnieje dla jakiegoś celu, musi mieć ściśle określoną formę, taką, żeby ta rzecz służyła celowi. Tak na przykład forma piły jest taką, jaka jest potrzebna do rżnięcia. Do tego, każda rzecz należycie ustawiona i mierzona musi mieć formę stosującą się do swojej normy i miary. Otóż prawo ludzkie ma jedno i drugie: jest czymś skierowanym do celu, i jest też jakąś normą lub miarą normowaną lub mierzoną przez jakąś wyższą [normę i] miarę. Ta miara jest podwójna, mianowicie jak to widać z powyższych⁶: prawo Boskie i prawo natury. Celem zaś prawa, co i Justynian potwierdza⁷, jest pożytek ludzi. I dlatego Izydor podał najpierw trzy warunki [konieczne przy ustanawianiu] prawa; mianowicie żeby było zgodne z religią, tj. by stosowało się do prawa Boskiego; żeby sprzyjało wychowywaniu (karności), tj. by stosowało się do prawa natury i żeby służyło dobru wspólnemu, tj. by było użyteczne ludziom.

Do tych trzech sprowadzają się wszystkie inne warunki, jakie potem wymienia. Tak więc mówiąc, że prawo jest ‘czcigodne’, odnosi to do tego, że jest zgodne z

religią. Mówiąc, że jest ‘sprawiedliwe, możliwe do wykonania zgodnie z naturą i zwyczajem kraju, dostosowane do miejsca i czasu’, dodaje to w tym celu, żeby służyło wychowywaniu. W wychowywaniu bowiem ludzi należy uwzględnić: po pierwsze, porządek rozumu. Ta cecha prawa wyrażona jest przez słowo ‘sprawiedliwe’. Po drugie - możliwość działających. Wychowywanie bowiem powinno być dostosowane do każdego z osobna odpowiednio do jego możliwości. Liczyć się przy tym należy z możliwościami natury (nie można przecież nakładać na dzieci takich obowiązków, jakie nakłada się dojrzałym wiekiem). Odpowiednio też do zwyczaju panującego u ludzi. Nie może bowiem człowiek żyć w społeczeństwie odosobniony - nie dostosowując się do obyczaju innych. Po trzecie – należyte okoliczności; wyrażają to słowa ‘dostosowane do miejsca i czasu’. - I wreszcie wymienione cechy: ‘konieczne’, ‘pożyteczne’ itd. odnoszą się do powodzenia ludzi: konieczność odnosi się do usuwania zła, użyteczność - do osiągania dobra, jasność - do uchronienia od szkody, która mogłaby wyjść z samego prawa. - A ponieważ, jak wyżej powiedziano⁸, prawo ma na celu dobro wspólne, dlatego to właśnie umieszczono w końcowej części określenia prawa.

W świetle tego jasne są odpowiedzi na zarzuty.

Artykuł 4

CZY PODZIAŁ PRAWA LUDZKIEGO DOKONANY PRZEZ IZYDORA JEST NALEŻYTY ?

Zdaje się, że podział prawa ludzkiego dokonany przez Izydora¹ jest nienależyty, bo:

1. Nazwa prawa (*ius*) obejmuje „prawo narodów lub międzyludzkie (*ius gentium*)”. Dlatego zaś, jak sam Izydor mówi²: tak się ono nazywa, ponieważ „posługują się nim niemal wszystkie narody”. Lecz jak znowu powiada³: „Prawo naturalne jest to takie prawo, które jest wspólne dla wszystkich narodów”. A więc prawo narodów nie zalicza się do pozytywnego prawa ludzkiego ale raczej do prawa naturalnego. /24/

2. Co ma tę samą moc obowiązującą, nie różni się chyba między sobą formalnie, a tylko materialnie. Lecz „prawa, referenda, uchwały senatu” itp., które Izydor wymienia⁴, mają wszystkie tę samą moc obowiązującą. Chyba więc różnią się między sobą li tylko materialnie. Lecz takowa odrębność w praktyce (*in arte*) nie ma żadnego znaczenia, ponieważ może iść w nieskończoność. Nienależycie przeto wprowadzono tego rodzaju podział praw ludzkich.

3. W państwie są: rządzący, kapłani i rycerze. Ale są w nim także i inne zawody wykonywane przez ludzi. Skoro przeto Izydor⁵ wymienia „prawo wojskowe” i „prawo publiczne”, które dotyczą kapłanów i rządzących, powinien chyba także wymienić inne prawa: dotyczące pozostałych zawodów w państwie.

4. Nie należy brać pod uwagę tego, co nie jest istotne dla rzeczy. Otóż dla prawa nie jest istotne to, że je wydał ten czy ów człowiek. Nienależycie więc podano⁶ podział praw ludzkich według nazwisk prawodawców, że mianowicie jedno zwie się prawem Korneliusza, drugie Falcydiusza itd.

Przeciwnego zdania jest Izydor i jego powaga niech wystarcza.

Odpowiedź: Każdą rzecz można zasadniczo (*per se*) podzielić według tego, co należy do jej istoty. Do istoty np. zwierzęcia należy zasadniczo dusza, która jest albo rozumna, albo nierozumna. Toteż właściwie i zasadniczo zwierzę dzieli się na rozumne i nierozumne, nie zaś na białe i czarne, bo to wcale nie należy do jego istoty⁷. Otóż do istoty prawa należy kilka składników. Według nich też można dokonać właściwego i zasadniczego podziału każdego prawa ludzkiego.

Otóż po pierwsze do istoty prawa ludzkiego należy to, że - jak to już wyżej powiedziano⁸ - wywodzi się z prawa natury. I według tego prawo pozytywne dzieli się na prawo narodów (lub międzyludzkie) i na prawo obywatelskie (*ius civile*), stosownie do wyżej podanych⁹ dwóch sposobów wywodzenia się czegoś z prawa natury. Do prawa bowiem narodów należy to, co wywodzi się z prawa natury, tak jak wnioski z zasad, np. sprawiedliwe kupna, sprzedaże itp., bez czego ludzie nie mogą współżyć ze sobą. A to jest z prawa natury, bo jak Filozof dowodzi¹⁰, człowiek z natury jest stworzeniem społecznym. Natomiast to, co wywodzi się z prawa natury na sposób uszczegółowienia, należy do prawa obywatelskiego. Każde bowiem państwo określa bliżej to, co mu odpowiada.

Po drugie, do istoty prawa ludzkiego należy to, że ma na celu wspólne dobro państwa¹¹. I według tego prawo ludzkie można dzielić zależnie od różności tych warstw społecznych, które szczególnie przyczyniają się do dobra wspólnego. Chodzi o kapłanów modlących się za lud do Boga; o panujących, rządzących ludem; o rycerzy walczących o spokój (*salus*) ludu. Toteż tym warstwom ludzi przyznano jakieś szczególne prawa.

Po trzecie, jak wyżej powiedziano¹², do istoty prawa ludzkiego należy to, żeby było ustanowione przez zarządzającego wspólnotą państwową. I według tego prawa ludzkie wyodrębniają się w zależności od różnych ustrojów panujących w państwach. A mamy różne ustroje: jednym - według Filozofa¹³ - jest monarchia, kiedy państwem rządzi jeden człowiek. W tym wypadku mamy 'ustawy władców' (*constitutiones principum*). Drugim jest arystokracja, tj. rządy przez najlepszych, czyli elitę. W tym wypadku mamy 'orzeczenia biegłych w prawie' (*responsa prudentum*) i także 'edykty senatu' (*senatus consulta*). Trzecim ustrojem jest oligarchia, tj. rządy małej grupy ludzi bogatych i możnych. W tym wypadku mamy 'prawo pretorskie' (*ius praetorium*), zwane także 'prawem opartym na edykcje senatu' (*honorarium*). Czwartym są rządy ludu, zwane demokracją. W tym wypadku mamy 'referenda' (*plebiscita*). Piątym są rządy tyranów. Ta postać rządów jest całkowicie zepsuta. W tym wypadku nie ma mowy o jakimś prawie. Istnieje wreszcie jakiś ustrój złożony z poprzednich. Uchodzi za najlepszy¹⁴. W tym wypadku mamy 'prawo' (*lex*), które, jak mówi Izydor¹⁵: „ustanowiła starszyzna wraz z ludnością” (zgromadzenie narodowe?).

Po czwarte, do istoty prawa ludzkiego należy kierowanie ludzkim postępowaniem. I według tego wyodrębnia się różne prawa zależnie od różnych spraw, dla których są wydane. Niekiedy noszą nazwę swoich autorów. I tak rozróżniamy Prawo Juliusza w sprawach cudzołóstwa¹⁶, Prawo Korneliusza o zbójcach¹⁷ itd. Przy czym nie chodzi tu o wydawców prawa, ale o sprawy, których dotyczą.

Na 1. Prawo narodów czy międzyludzkie jest w jakiś sposób naturalne człowiekowi jako istocie rozumnej. Wywodzi się bowiem ono z prawa naturalnego na

sposób wniosku, który nie bardzo jest odległy od zasad. Toteż ludzie z łatwością nań się godzili. Różni się jednak od prawa naturalnego, a zwłaszcza od tego, co jest wspólne wszystkim zwierzętom¹⁸.

Odpowiedź na pozostałe zarzuty jest jasna z tego, co powiedziano w trzonie artykułu.

ZAGADNIENIE 96

ZASIĘG PRAWA LUDZKIEGO

Następnie trzeba rozpatrzyć zasięg prawa ludzkiego. Nasuwa się sześć pytań: 1. Czy prawo ludzkie powinno zajmować się sprawami ogółu? 2. Czy prawo ludzkie powinno poskramiać wszystkie moralne wady? 3. Czy powinno porządkować uczynki wszystkich cnót? 4. Czy koniecznie obowiązuje w sumieniu? 5. Czy wszyscy ludzie są poddani prawu ludzkiemu? 6. Czy tym, którzy są poddani prawu, wolno czynić inaczej niż brzmi litera prawa?

Artykuł 1

CZY LUDZKIE PRAWO POWINNO DOTYCZYĆ SPRAW OGÓLNYCH, CZY TEŻ SZCZEGÓLOWYCH ?

Zdaje się, że prawo ludzkie nie powinno zajmować się sprawami ogólnymi ale raczej szczegółowymi, bo:

1. Według Filozofa¹: „Za prawne uważa się wszystkie ustawowe określenia jednostkowych wypadków oraz wyroki sędziowskie”. Te drugie też są jednostkowe, ponieważ rozstrzygają jednostkowe postęпки. A więc prawo powinno zajmować się nie tylko sprawami ogólnymi lecz także pojedynczymi.

2. Jak wyżej powiedziano², prawo kieruje postępowaniem człowieka. Lecz postęпки ludzkie są jednostkowe. A więc prawo ludzkie nie powinno być ogólne ale raczej iść w szczegóły.

3. Wyżej powiedziano³, że prawo jest normą i miarą ludzkich postępków. Lecz zdaniem Filozofa⁴ miara powinna być jak najbardziej pewna. A ponieważ prawo ludzkie normujące ludzkie postępowanie, wydane ogólnie, nigdy nie będzie tak pewne, żeby nie uchybiało w pojedynczych wypadkach, dlatego prawa powinny chyba być wydawane dla pojedynczych wypadków, a nie ogólnie.

Wbrew temu Justynian powiada⁵: „Prawa należy ustanawiać dla wypadków często zachodzących. Nie ustanawia się zaś ich w sprawach, które przypadkiem mogą zajść w jednym wypadku”.

Odpowiedź: To, co czyni się dla jakiegoś celu, powinno być dostosowane do tego celu. Celem zaś prawa jest dobro wspólne. Izidor powiada⁶: „Prawo należy ustanawiać nie dla prywatnej korzyści, ale dla wspólnego pożytku obywateli”. Stąd też prawa muszą być dostosowane do dobra wspólnego i służyć mu⁷. Wiele zaś składa się na dobro

wspólne. I dlatego prawo powinno wiele uwzględnić: osoby, ich prace, czas trwania. Wspólnota bowiem państwowa składa się z wielu osób; wiele poczynań tworzy jej dobro; i jak mówi Augustyn⁸, nie ustanawia się prawa po to, żeby trwało jakiś krótki czas, ale żeby trwało na nieokreślony czas przez kolejne pokolenia obywateli.

Na 1. Filozof⁹ rozróżnia trzy rodzaje tego, co jest ustawowo, prawnie sprawiedliwe, i co też jest prawem pozytywnym: jedne są podane w formie ogólnej. To są właśnie prawa ogólne. O nich to [Arystoteles] powiada: „Prawne jest to co do czego nie ma różnicy, czy jest tak, czy owak; ale skoro raz zostało ustanowione, to nie jest już wszystko jedno”, np. że niewolników należy wykupywać za określoną cenę¹⁰. Drugie zaś pod jakimś względem są ogólne, a pod jakimś względem szczegółowe. Takowe zwą się: przywileje lub prawa osobiste (*leges privatae*), jako że dotyczą poszczególnych osób, ale ich zasięg obejmuje wiele zadań. O nich to mówi [Arystoteles] n dodając: „i inne tym podobne ustawowe określenia jednostkowych wypadków”. - Mówi się jeszcze o niejednym, że jest prywatne, ale nie dlatego, że jest prawem, ale z powodu zastosowania ogólnego prawa do niektórych poszczególnych wypadków. Chodzi np. o wyroki sędziowskie, które uważa się za prawo. O tym właśnie mówi [Arystoteles], dodając: „oraz orzeczenia sędziów”.

Na 2. Czynniki ogólnie kierujący rozciąga swoje kierownictwo na wiele rzeczy. Toteż Filozof powiada¹¹, że wszystko, co należy do jednego rodzaju, jest mierzone przez coś jednego: przez to, co jest pierwsze w tymże rodzaju. Gdyby bowiem było tyle norm lub miar ile jest rzeczy mierzonych lub normowanych, norma lub miara straciłaby swoją użyteczność, a ona przecież jest po to, żeby z jednego można było wiedzieć o wielu. Żadnego by zatem nie było pożytku z prawa, gdyby ono rozciągało się na jeden tylko pojedynczy postępek. Do kierowania bowiem pojedynczymi postępkami wystarczą pojedyncze nakazy roztropnych ludzi, gdy tymczasem, jak już ustalono¹², prawo jest „przykazaniem powszechnie wszystkich obowiązującym”.

Na 3. Jak pisze Filozof¹³: „Nie we wszystkim należy szukać tej samej pewności”. Stąd też w rzeczach przygodnych - tj. w tym, co się dzieje w przyrodzie i w sprawach ludzkich - wystarcza taka pewność, żeby coś było prawdziwe w większości wypadków, chociaż by uchybiało w mniejszości wypadków.

Artykuł 2

CZY ZADANIEM LUDZKIEGO PRAWA JEST TĘPIENIE WSZYSTKICH WAD I WYSTĘPKÓW ?

Zdaje się, że zadaniem ludzkiego prawa jest tępienie wszystkich wad i występków¹, bo:

1. Zdaniem Izydora²: „Prawa ustanawia się po to, aby strach przed nimi poskramiał zuchwałość. Wtedy zaś dopiero będzie ona wystarczająco okiełznana, gdy prawo poskromi każde zło. A więc prawo ludzkie powinno tępić każde zło.

2. Zadaniem prawodawcy jest: czynić obywateli cnotliwymi. Nie może jednak ktoś być cnotliwym, jeśli nie poskromi się w nim wszystkich wad i występków. A więc zadaniem prawa ludzkiego jest poskramianie wszystkich wad i występków.

3. Jak wyżej powiedziano³, prawo ludzkie wywodzi się z prawa naturalnego. Wszystkie jednak występki sprzeczne są z prawem natury. A więc prawo ludzkie powinno pełnić wszystkie występki.

Wbrew temu Augustyn tak pisze⁴: „Wydaje mi się, że to prawo, które ustanawia się dla rządzenia ludem, słusznie zezwala na nie [na występki i wady], zostawiając to karzącej sprawiedliwości Boskiej”. Lecz sprawiedliwość Boska karze tylko występki. Słusznie więc prawo ludzkie zezwala na niektóre występki i nie ściga ich.

Odpowiedź: Jak już powiedziano⁵, prawo ustanawia się jako jakaś norma lub miarę ludzkiego postępowania. Według zaś Filozofa⁶, miara zawsze powinna być jednorodna z rzeczą mierzoną. Różne bowiem rzeczy mierzymy innymi miarami. Toteż i prawa nakłada się ludziom odpowiednio do ich uwarunkowań, bo jak pisze Izydor⁷: prawo powinno być „możliwe do wykonania odpowiednio do natury człowieka i do zwyczaju kraju”. Możliwość zaś, czyli większa lub mniejsza łatwość działania, pochodzi od wewnętrznego urobienia czy usposobienia. Co bowiem jest niemożliwe do wykonania dla człowieka o nieurobionej cnotcie, nie jest takim dla człowieka o urobionej cnotcie; tak jak również i dla dziecka nie jest możliwe do wykonania to, co jest możliwe dla dorosłego. Z tego też powodu nie ustanawia się takiego samego prawa dla dzieci niż dla dorosłych. Na niejedno bowiem zezwala się dzieciom, co u dorosłych bywa prawem karane lub też ganione. Podobnie, na niejedno trzeba zezwolić ludziom o nieurobionej cnotcie, czego nie należy cierpieć u ludzi o urobionej cnotcie.

Prawo zaś nakłada się masie ludzi, z której większa część, to ludzie o nieurobionej cnotcie⁸. Toteż prawo ludzkie nie zabrania wszystkich występków, od których stronią ludzie cnotliwi. Zabrania tylko cięższych występków, od których może się powstrzymać przeważająca część masy ludzkiej. Zwłaszcza tych, które są ze szkodą dla innych. Bez ich bowiem zabronienia społeczność ludzka nie mogłaby się utrzymać. Tak też prawo ludzkie zabrania zabójstw, kradzieży itp.

Na 1. Zuchwałość przejawia się w napastowaniu ludzi. Należy przeto tych występków, które wyrządzają bliźnim krzywdę. A ten jak powiedziano⁹, są zakazane prawem ludzkim.

Na 2. Zamiarem prawa ludzkiego jest prowadzenie ludzi do cnoty: nie od razu lecz stopniowo. Nie od razu przeto nakłada mnogości niedoskonałych ludzi to, co już jest udziałem urobionych w cnotcie: mianowicie żeby powstrzymywali się od wszelkiego zła. W przeciwnym razie ludzie niedoskonali, nie będąc w stanie udźwignąć takowych nakazów, wpadałoby w jeszcze gorsze zło, stosownie do słów Księgi Przysłów¹⁰: „Kto zbyt nos wyciera, wyciska krew”. A u Mateusza czytamy¹¹: „Nie wlewa się młodego wina”, tj. przykazań doskonałego życia, „do starych bukłaków”, tj. w ludzi niedoskonałych; „w przeciwnym razie bukłaki pękają i wino wycieka”, tzn. gardzi się przykazaniem, a na skutek pogardy ludzie popełniają jeszcze gorsze zło.

Na 3. Prawo naturalne jest to jakieś udziałowe istnienie w nas prawa wiecznego¹². Prawo zaś ludzkie nie dociąga do prawa wiecznego¹³. Mówi bowiem Augustyn¹⁴: „To prawo, które ustanawia się dla rządzenia ludem, zezwala na wiele i pozostawia bez kary; ale to karze opatrność Boska. Wprowadzie nie wszystko czyni,

ale tego, co czyni, nie należy odrzucać”. Stąd to również i prawo ludzkie nie może tego wszystkiego zakazać. czego zabrania prawo natury.

Artykuł 3

CZY PRAWO LUDZKIE NAKAZUJE SPEŁNIAĆ UCZYNKI WSZYSTKICH CNÓT ?

Zdaje się, że prawo ludzkie nie nakazuje spełniać uczynków wszystkich cnót¹, bo:

1. Przeciwnieństwem uczynków cnót są czyny moralnie wadliwe, tj. występki. Lecz jak już powiedziano², prawo ludzkie nie zabrania wszystkich wad i występków. A więc nie nakazuje także uczynków wszystkich cnót.

2. Czyny cnoty pochodzą z cnoty. Lecz celem prawa jest cnota. Co więc pochodzi z cnoty, nie może podpadać pod nakaz prawa. A więc prawo ludzkie nie nakazuje uczynków wszystkich cnót.

3. Jak już powiedziano³, prawo ma na uwadze dobro wspólne. Lecz niektóre czyny cnoty nie zmierzają do dobra wspólnego ale do dobra osobistego. A więc prawo nie nakazuje spełniania uczynków wszystkich cnót.

Wbrew temu Filozof głosi⁴: „Prawo nakazuje spełniać zarówno czyny męstwa, jak czyny umiarkowania i łagodności. Podobnie czyni to w odniesieniu do innych cnót i wad: pierwsze nakazując, drugich zabraniając”.

Odpowiedź: Z tego, co już uprzednio powiedziano⁵ jasno widać, że o gatunku cnót i ich odrębności stanowią ich przedmioty. Wszystkie zaś przedmioty cnót mogą się odnosić albo do prywatnego dobra danej osoby albo do wspólnego dobra wielości osób. Tak na przykład może ktoś zdobywać się na męstwo albo dla obrony państwa, albo dla obrony prawa swojego przyjaciela. Podobnie ma się rzecz z innymi cnotami. Prawo zaś, jak się już rzekło⁶, ma na uwadze dobro wspólne. I dlatego nie istnieje taka cnota, której by uczynków prawo nie mogło nakazać⁷. Wszelako prawo ludzkie nie nakazuje spełniać wszystkich uczynków wszystkich cnót, ale tylko te czyny, które mogą służyć dobru wspólnemu: albo bezpośrednio, gdy wykonuje się coś służącego wprost dobru wspólnemu, albo pośrednio, gdy prawodawca nakazuje coś, co należy do dobrego wychowania. Celem tego wychowania jest szkolenie obywateli, aby dbali o wspólne dobro sprawiedliwości i pokoju. /25/

Na 1. Prawo ludzkie nie zakazuje wszystkich uczynków moralnie wadliwych, tj. występków, na sposób obowiązującego przykazania. Nie nakazuje też spełniać wszystkich uczynków cnót. Zakazuje jednak niektórych uczynków szkodliwych wad, podobnie jak i nakazuje spełniać niektóre czyny ważnych cnót.

Na 2. W dwojaki sposób jakiś czyn może być cnotliwy. pierwszy, z tego powodu, że człowiek dokonuje czynów cnotliwych; tak np. czynem sprawiedliwości jest czynić to, co słuszne, a czynem męstwa jest dokonywać czynów męstwa. I w tym znaczeniu prawo nakazuje niektóre czyny cnoty. Drugi: mówimy o czynie cnoty dlatego, ponieważ dany człowiek dokonuje czynów cnotliwych w taki sposób, w jaki ich dokonuje człowiek cnotliwy. I taki czyn

zawsze pochodzi z cnoty. Nie podpada jednak pod nakaz prawa, ale jest celem, do którego prawodawca chce [wszystkich] prowadzić⁸.

Na 3. Jak już powiedziano⁹, nie ma takiej cnoty, której by uczynków nie można było skierować do dobra wspólnego: bezpośrednio lub pośrednio.

Artykuł 4

CZY PRAWO LUDZKIE OBOWIĄZUJE W SUMIENIU ? /26/

Zdaje się, że prawo ludzkie niekoniecznie obowiązuje w sumieniu¹, bo:

1. Władza niższego rzędu nie może nakładać prawa wiążącego sąd władzy wyższej. Otóż władza człowieka, ustanawiająca prawo ludzkie, jest niższego rzędu niż władza Boska. A więc prawo ludzkie nie może nakładać prawa wiążącego ten sąd Boski, którym jest sąd czy głos sumienia.

2. Sąd sumienia opiera się przede wszystkim na przykazaniach Boskich. Lecz niekiedy prawa ludzkie odrzucają przykazania Boskie; świadczą o tym słowa Pańskie²: „Ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazania Boże”. A więc prawo ludzkie niekoniecznie obowiązuje w sumieniu.

3. Prawa ludzkie częstokroć znieważają ludzi i wyrządzają im krzywdę. Świadczą o tym słowa Izajasza³: „Biada prawodawcom ustaw bezbożnych i tym, co ustanowili przepisy krzywdzące, aby słabych odepchnąć od sprawiedliwości i wyuć z prawa biednych mego ludu”. Każdemu zaś wolno bronić się przed uciskiem i zniewoleniem. A więc prawa ludzkie niekoniecznie obowiązują człowieka w sumieniu.

Wbrew temu są słowa Piotra⁴: „To się podoba [Bogu], jeżeli ktoś ze względu na sumienie [uległ] Bogu znosi smutki i cierpi niesprawiedliwie”.

Odpowiedź: Prawa ustanowione przez ludzi są albo sprawiedliwe, albo niesprawiedliwe. Jeśli są sprawiedliwe, to z prawa wiecznego, od którego pochodzą, mają moc obowiązywania w sumieniu⁵. Świadczą o tym słowa Biblii⁶: „Przeze Mnie królowie panują i prawodawcy uchwalają sprawiedliwe prawa”. Prawa zaś są sprawiedliwe: albo ze względu na swój cel, kiedy mianowicie mają na uwadze dobro wspólne; albo z powodu twórcy, kiedy mianowicie wydane prawo nie przekracza władzy wydającego. albo wreszcie w swojej treści, kiedy mianowicie według równości proporcjonalnej nakładają podwładnym ciężary na rzecz dobra wspólnego. Skoro bowiem jeden człowiek jest częścią wielości osób, każdy człowiek przynależy do całości: zarówno jego osoba, jak i to co posiada; podobnie jak i każda część należy do całości tym, czym jest⁷. Toteż i natura wystawia jakąś część na ucierpienie szkody po to, aby ratować całość. W myśl tego, takie prawa, które rozkładają proporcjonalnie ciężary, są sprawiedliwe, obowiązują w sumieniu i są prawami legalnymi.

Prawa są niesprawiedliwe w dwojaki sposób: pierwszy, ponieważ są sprzeczne z dobrem ludzi. W przeciwieństwie do praw sprawiedliwych są z tymże dobrem sprzeczne: albo ze względu na cel, gdy np. jakiś naczelnik nakłada swoim poddanym uciążliwe prawa nie służące pożytkowi wspólnemu ale raczej zaspokajaniu własnej pożądlivosti lub dla własnej chwały⁸; albo z powodu ich twórcy; np. gdy ktoś w wydawaniu prawa wychodzi poza granice powierzonej sobie władzy; albo wreszcie w

swojej treści; np. gdy nierówno rozkłada się ciężary na społeczeństwo, chociaż one służą dobru wspólnemu. Tego rodzaju prawa raczej są pogwałceniem niż prawami⁹, bo jak mówi Augustyn¹⁰: „Prawo niesprawiedliwe wcale nie jest prawem”. Stąd też takowe prawa nie obowiązują w sumieniu, chyba dla uniknięcia zgorszenia (represji?) lub zamieszek. Z tego bowiem powodu człowiek powinien zrzec się nawet swoich uprawnień, stosownie do nauki Pańskiej¹¹: „Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków idź dwa tysiące. Temu, kto chce wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz”. (27)

Drugi, ponieważ są przeciwne dobru Bożemu. Takimi na przykład są prawa tyranów zmuszające do bałwochwalstwa lub do tego wszystkiego, co jest sprzeczne z prawem Bożym. I takowych praw w żaden sposób nie wolno słuchać; bo jak czytamy w Dziejach¹²: „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”.

Na 1. Według Apostoła¹³: „Wszelka władza ludzka pochodzi od Boga; i dlatego, kto sprzeciwia się władzy” w tym, co należy do jej kompetencji, „sprzeciwia się zarządzeniu Boga”. Staje się też winnym w sumieniu.

Na 2. Argument zarzutu mówi o prawach ludzkich skierowanych przeciw przykazaniu Boga. A żadna władza nie sięga tak daleko, żeby przeciw niemu powstawała. Stąd też takowych praw ludzkich nie należy słuchać.

Na 3. Argument zarzutu mówi o prawie, które nakłada na poddanych niesprawiedliwy ciężar. A na to również nie rozciąga się kompetencja władzy od Boga udzielonej. Stąd też w takowych wypadkach człowiek nie jest obowiązany do posłuszeństwa prawu, o ile może mu się sprzeciwić bez zgorszenia (represji?) lub większej szkody.

Artykuł 5

CZY WSZYSCY LUDZIE PODLEGAJĄ PRAWU ?

Zdaje się, że nie wszyscy ludzie podlegają prawu, bo:

1. Tylko ci podlegają prawu, którym ono zostało nadane. Apostoł jednak powiada¹: „Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone”. A więc sprawiedliwi nie podlegają prawu ludzkiemu.

2. Papież Urban, a za nim Gracjan², powiadają: „Żaden wzgląd nie wymaga tego, żeby ten, kto kieruje się prawem prywatnym, związany był prawem publicznym”. Prywatnym zaś prawem Ducha Świętego kierują się wszyscy mężowie świątobliwi, którzy są synami Bożymi, stosownie do słów Pawłowych³: „Których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi”. Nie wszyscy przeto ludzie podlegają prawu ludzkiemu.

3. Według Justyniana⁴: „Władca nie jest związany prawem”. Kto zaś nie jest związany prawem, nie podlega prawu. Nie wszyscy przeto podlegają prawu.

Wbrew temu: Apostoł pisze⁵: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi”. Nie jest zaś chyba poddany władzy ten, kto nie podlega prawu wydanemu przez tę władzę. Wszyscy więc ludzie powinni podlegać prawu ludzkiemu.

Odpowiedź: Z tego, co wyżej powiedziano⁶, widać, że do istoty prawa należy. po pierwsze to, że jest normą ludzkiego postępowania; po drugie to, że ma w sobie siłę zmuszającą. Stąd też człowiek może być poddany prawu w dwojaki sposób: jak normowany normie. I w ten sposób wszyscy ci, którzy podlegają władzy, podlegają prawu wydanemu przez tę władzę. Dwojaka zaś może być przyczyna tego, że ktoś nie podlega władzy. pierwsza, bo zasadniczo nie jest zobowiązany do podlegania jej. Toteż obywatele należący do jednego państwa lub królestwa nie podlegają ani prawom wydanym przez władcę drugiego państwa lub królestwa, ani jego władzy. Druga, bo rządzi się wyższym prawem. Kto na przykład jest poddany namiestnikowi, powinien kierować się jego nakazami, ale nie w tych sprawach, które mu zostały zlecone przez cesarza⁷. W tych bowiem sprawach nie jest związany nakazem władzy niższej, ponieważ kieruje nim nakaz władzy wyższej. Może więc być tak, że ktoś zasadniczo jest podległy prawu; co do niektórych jednak spraw nie jest prawem związany, mianowicie co do tych, w których kieruje się prawem wyższym.

Drugi sposób podlegania prawu jest wtedy, gdy człowiek jest zmuszony ulegać zmuszającej sile prawa. I w ten sposób ludzie cnotliwi i sprawiedliwi nie podlegają prawu, a tylko źli. Co bowiem jest przymuszone i siłą narzucone, jest przeciw woli⁸. Wola zaś dobrych jest zgodna z prawem; natomiast wola złych jest z nim niezgodna. W tym też znaczeniu dobrzy nie są pod prawem, a tylko źli.

Na 1. Argumentacja zarzutu ma na myśli uleganie prawu pod przemocą. W ten jednak sposób, jak pisze Apostoł⁹: „Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone”, ponieważ „sami dla siebie są prawem. Wykazują oni, że treść prawa wypisana jest w ich sercach”. Toteż wobec nich prawo nie stosuje siły zmuszającej, jak to czyni wobec niesprawiedliwych. /28/

Na 2. Prawo Ducha Świętego jest wyższe niż wszelkie prawo ustanowione przez ludzi. I dlatego mężowie świętobliwi w tym, w czym są prowadzeni przez prawo Ducha Świętego, nie są podlegli prawu co do tego, co sprzeciwia się temu prowadzeniu¹⁰. Niemniej to prowadzenie Ducha Świętego przejawia się właśnie w tym, iż mężowie świętobliwi podlegają prawom ludzkim, stosownie do słów Piotra¹¹: „Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana”.

Na 3. Jeśli powiedziano, że władca nie jest związany prawem, to miano na myśli siłę zmuszającą prawa. Nikt przecież, właściwie mówiąc, sam sobie nie zadaje przemocy, a prawo ma siłę zmuszającą właśnie od władcy - od jego władzy. Tak więc władca nie jest związany prawem, ponieważ nikt nie może na niego wydać wyroku potępiającego, gdyby postępował przeciw prawu¹². Stąd też glosa¹³ do słów psalmu¹⁴: „Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem” tak powiada: „Król nie ma nad sobą człowieka, który by sądził jego postęпки”. - Natomiast jeśli chodzi o rolę kierującą prawa, to władca poddaje się prawu z własnej woli.

Stąd też w *Dekretalach* Grzegorza /29/ powiedziano¹⁵: „Kto wydanym prawem zobowiązuje drugiego, sam powinien tego prawa przestrzegać. A powaga Mędrca¹⁶ głosi: trzymaj się prawa, które sam ustanowiłeś”. Również i nasz Pan występuje¹⁷ przeciw tym, którzy „mówią, ale sami tego nie czynią”, którzy „wiążą ciężary wielkie i nie do zniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą”. Toteż wobec sądu Boga władca jest związany prawem, a chodzi o kierującą rolę prawa. Powinien to prawo wypełniać dobrowolnie i nieprzymuszenie. - Władca

jest także ponad prawem w tym znaczeniu, że - jeśli to uznaje za słuszne - może prawo zmienić i od niego dyspensować zależnie od miejsca i czasu.

Artykuł 6

CZY TEMU, KTO PODLEGA PRAWU, WOLNO POSTĄPIĆ INACZEJ NIŻ BRZMI LITERA PRAWA ? /30/

Zdaje się, że temu, kto podlega prawu, nie wolno postąpić inaczej niż brzmi litera prawa¹, bo:

1. Augustyn pisze²: „Gdy ustanawiano doczesne prawa, ludzie mogli wyrażać swój sąd, ale skoro już zostały ustanowione i zatwierdzone, nie wolno im ich osądzać, a tylko powinni sądzić zgodnie z nimi”. Lecz chyba sądzi prawo ten, kto nie liczy się z literą prawa, twierdząc, że zachowuje myśl, zamiar prawodawcy. A więc ten, kto podlega prawu, powinien trzymać się litery prawa, a nie kierować się myślą prawodawcy.

2. Do tego jedynie należy interpretacja prawa, kto prawo tworzy. Lecz tworzenie praw nie należy do ludzi podległych prawu. Nie należy więc do nich interpretacja zamiaru prawodawcy, a tylko postępowanie według litery prawa, i to zawsze.

3. Każdy mądry człowiek umie swój zamiar wyrazić słowami. A tych, którzy tworzyli prawa, należy uważać za mądrych. Sama Mądrość tak mówi³: „Przeze Mnie królowie panują, a ustawodawcy uchwalają sprawiedliwe prawa”. A więc o zamiarze prawodawcy należy sądzić jedynie według tego, jak brzmi litera prawa.

Wbrew temu Hilary tak pisze⁴: „Żeby zrozumieć znaczenie wypowiedzianych słów, należy wziąć pod uwagę powód, dla którego te słowa wypowiedziano, bo nie treść jest dla słów, ale słowa dla treści”. Należy zatem brać pod uwagę raczej powód, którym kierował się prawodawca, niż same słowa prawa.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁵, wszelkie prawo służy wspólnemu dobru ludzi; o tyle też jest istotnie prawem i ma moc prawa. W miarę zaś jak odchodzi od tego, traci moc obowiązującą. Toteż Justynian powiada⁶: „Żadne powoływanie się na prawo i żadna łaskawość sprawiedliwości nie pozwala na to, żebyśmy to, co zostało zbawiennie ustanowione dla pożytku ludzi, na skutek surowej interpretacji, doprowadzili do okrucieństwa na ich niekorzyść”. Jednakże wielokroć zdarza się tak, że pożyteczne dla wspólnego dobra w większości wypadków co jednak w niektórych wypadkach okazuje się jak najbardziej szkodliwe. Ponieważ więc prawodawca nie może uwzględnić wszystkich poszczególnych wypadków, dlatego w wydawaniu prawa liczy się głównie z tym, co zachodzi w większości wypadków: ciągle mając na uwadze wspólny pożytek. Stąd też, gdy zajdzie wypadek, w którym zachowanie takiego prawa okazuje się szkodliwe dla wspólnego dobra, nie należy go zachowywać. Gdyby na przykład w jakimś obłożonym mieście wydano prawo, żeby bramy miasta były zamknięte, to w większości wypadków takie zarządzenie jest pożyteczne dla wspólnego dobra. Gdyby jednak tak się stało, że nieprzyjaciel ściga niektórych obywateli, od których zależy ratunek dla miasta, to wyrządziłoby się największą

szkodę miastu n gdyby im nie otworzono bram. I dlatego w takim wypadku, wbrew literze prawa, należałoby otworzyć bramy, dla pożytku wspólnoty, co było celem zamierzonym przez prawodawcę.

Należy jednak mieć na uwadze, że jeśli trzymanie się litery prawa nie grozi natychmiastowym niebezpieczeństwem, któremu należy z miejsca zapobiec, to nie należy do byle kogo interpretowanie, co jest pożyteczne, a co niepożyteczne dla miasta, ale należy to jedynie do zwierzchników, którzy w takich wypadkach mają władzę dyspensowania od prawa. Gdyby zaś groziło natychmiastowe niebezpieczeństwo, nie cierpiące takiej zwłoki, żeby można było udać się do zwierzchności, to wówczas sama konieczność zmusza do dyspensy, ponieważ konieczność nie podlega prawu.

Na 1. Kto w wypadku konieczności postępuje inaczej niż brzmi litera prawa, nie sądzi samego prawa, ale wydaje sąd o danym wypadku, w którym, jak widzi, nie należy zachować litery prawa.

Na 2. Kto postępuje zgodnie z zamiarem prawodawcy, zasadniczo nie interpretuje prawa, a tylko sądzi, że zamiar prawodawcy byłby inny w wypadku jawnej i oczywistej szkody. Bo jeśli co do tego istnieje wątpliwość, powinien postąpić według litery prawa lub poradzić się przełożonych.

Na 3. żaden człowiek nie jest aż tak mądry, żeby mógł przewidzieć wszystkie poszczególne wypadki. I dlatego nie zdoła wystarczająco za pomocą swoich słów wyrazić tego, co służy zamierzonemu celowi. A nawet gdyby prawodawca zdołał przewidzieć wszystkie wypadki, nie byłoby potrzeby, żeby - dla uniknięcia gmatwaniny - wszystkie wymieniał, ale w wydawaniu prawa powinien brać pod uwagę to, co zdarza się w większości wypadków.

ZAGADNIENIE 97

O ZMIENNOŚCI PRAW

Obecnie będzie mowa o zmienności praw. Nasuwają się cztery pytania: 1. Czy prawo ludzkie jest zmienne? 2. Czy zawsze powinno się je zmienić, ilekroć pojawi się coś lepszego? 3. Czy zwyczaj znosi je i czy zwyczaj nabywa mocy prawa? 4. Czy stosowanie prawa ludzkiego powinno ulegać zmianie wskutek dyspensy?

Artykuł 1

CZY PRAWO LUDZKIE POWINNO W JAKIŚ SPOSÓB ULEGAĆ ZMIANIE ?

Zdaje się, że prawo ludzkie w żaden sposób nie powinno ulegać zmianie¹, bo:

1. Jak wyżej powiedziano², prawo ludzkie wywodzi się z prawa naturalnego. Lecz prawo naturalne trwa nieporuszenie to samo. A więc i prawo ludzkie powinno trwać nieporuszenie to samo.

2. Zdaniem Filozofa³, miara powinna być jak najbardziej stała. Lecz jak, wyżej powiedziano⁴, prawo ludzkie jest miarą ludzkiego postępowania. Powinno zatem trwać nieporuszenie to samo.

3. Jak się już rzekło⁵, do istoty prawa należy to, żeby było sprawiedliwe i proste-słuszne (*rectum*). Lecz to, co raz stało się proste-słuszne, na zawsze takim pozostaje. A więc to, co raz się stało prawem, na zawsze powinno być prawem. /31/

Wbrew temu Augustyn mówi⁶ „Chociaż doczesne prawo jest sprawiedliwe, słusznie jednak może zmieniać się z biegiem czasu”.

Odpowiedź: Jak już wyżej ustalono⁷, prawo ludzkie jest wytyczną rozumu, która kieruje ludzkim postępowaniem. W myśl tego dwojaka może być przyczyna tego, że prawo ludzkie ulega słusznej zmianie: pierwsza ze strony rozumu, druga ze strony ludzi, których postępowanie bywa prawem normowane. Ze strony rozumu: dla rozumu ludzkiego jest naturalne to że wychodząc od tego, co niedoskonałe, stopniowo dochodzi do tego, co jest doskonałe. Stwierdzamy to w naukach spekulatywnych: pierwsi filozofowie przekazali niejedną niedoskonałą wiadomość, którą potem ich następcy bardziej udoskonalili. Tak jest również w dziedzinie postępowania. Pierwsi, którzy silili się znaleźć

coś pożytecznego dla wspólnoty ludzkiej, nie byli zdolni sami z siebie wszystkiego dostrzec. Toteż ustanowili jakieś niedoskonałe [prawa], które w wielu wypadkach okazały się zawodne. Dopiero ich następcy zmienili je i ustanowili nowe, które jedynie w mniejszości wypadków mogą przynieść zawód wspólnemu pożytkowi.

Ze strony zaś ludzi, których postępkami bywają prawem normowane, prawo może być słusznie zmieniane z powodu zmiany warunków życia ludzkiego. Ludziom bowiem zależnie od różnych warunków życia pomocne są różne prawa. Augustyn daje taki przykład⁸: „Jeżeli naród jest okrzesany i stateczny oraz jak najbardziej zatroskany o wspólny pożytek, słusznie otrzymuje prawo, dzięki któremu wolno mu ustanawiać nad sobą własnych zwierzchników, którzy by zarządzili rzecząpospolitą. Gdy jednak ów naród z biegiem czasu ulegnie znieprawieniu i w głosowaniu staje się przekupny, a powierza ludziom bezecnym i zbrodniczym, słusznie taki naród zostaje pozbawiony prawa dawania komuś zaszczytu władzy, a rozstrzyganie [o sprawach narodu] oddaje się w ręce kilku zacnych ludzi”.

Na 1. Jak wyżej powiedziano⁹ prawo naturalne jest istniejącym udziałowo w nas prawem wiecznym: dlatego trwa nienaruszenie to samo. Ma to z nieporuszalności i doskonałości Bożego rozumu ustanawiającego naturę. Natomiast rozum ludzki jest zmienny i niedoskonały: i dlatego jego prawo jest zmienne. - Do tego, prawo naturalne zawiera jakieś ogólne przykazania, które zawsze są ważne. Natomiast prawo ustanowione przez ludzi zawiera jakoweś prawa partykularne zależnie od wyłaniających się różnych spraw

Na 2. Miara powinna być stała: na ile to jest możliwe. W rzeczach jednak zmiennych nie może istnieć coś zupełnie nieporuszenie trwającego. I dlatego prawo ludzkie nie może być zupełnie niezmiennie.

Na 3. Rzeczy cielesne zwa się proste bez względu na cokolwiek. I dlatego, o ile to od nich zależy pozostają proste. Natomiast słuszność (dosł. prostota) prawa zależy od wspólnej użyteczności, której - jak wyżej powiedziano¹⁰ - nie zawsze służy jedna i ta sama rzecz. I dlatego takowa prostota-słuszność zmienia się.

Artykuł 2

CZY NALEŻY ZAWSZE ZMIENIAĆ PRAWO LUDZKIE, ILEKROĆ POJAWI SIĘ COŚ LEPSZEGO ?

Zdaje się, że zawsze należy zmienić prawo ludzkie, ilekroć pojawi się coś lepszego, bo:

1. Podobnie jak w technice, prawa ludzkie zostały wymyślone przez rozum ludzki. Lecz to, czego dotychczas w technice się trzymano, zmienia się, ilekroć pojawi się coś lepszego. A więc to samo powinno dziać się również i w prawie ludzkim.

2. Przeszłość uczy nas, jak trzeba zapobiegać na przyszłość. Otóż gdyby prawa ludzkie nie uległy zmianie na skutek pojawiających się lepszych rozwiązań, wypływałyby z tego liczne niestosowności, a to dlatego, że dawne prawa zawierały wiele surowych rozwiązań. Wydaje się więc, że należy zmieniać prawa, ilekroć zajdzie okoliczność ustanowienia czegoś lepszego.

3. Prawa ludzkie ustanawia się dla kierowania poszczególnymi postępkami ludzi. Człowiek jednak nie może zdobyć doskonałej wiedzy o poszczególnych, chyba jak Filozof uczy¹, poprzez doświadczenie, które „wymaga czasu”. Wydaje się więc, że z upływem czasu mogło by się pojawić coś lepszego, co należałoby ustanowić.

Wbrew temu czytamy w Dekretach Gracjana²: „Jest to śmieszne i pożałowania godną nieuczciwością, żebyśmy pozwalali na łamanie tradycji, które z dawien dawna od ojców otrzymaliśmy”.

Odpowiedź: Jak już powiedzieliśmy³, wtedy prawo ludzkie ulega słusznej zmianie, kiedy ta zmiana przynosi korzyść wspólnemu pożytkowi. Otóż brana sama w sobie zmiana prawa pociąga za sobą jakąś szkodę dla dobra wspólnego. Do zachowania bowiem prawa walczy się z zwyczajem, i to tak dalece, że to, co czyni się przeciw powszechnie przyjętemu zwyczajowi, choćby samo w sobie było małe, uchodzi za ciężkie. Stąd też kiedy prawo ulegnie zmianie, zmniejsza się jego wiążąca siła i to zależnie od rozmiaru zniesienia zwyczajów. I dlatego prawo ludzkie nigdy nie powinno ulec zmianie, chyba że ta zmiana tyle przynosi pożytku dobru wspólnemu, ile przez nią ono ponosi straty. Taka przeto zmiana prawa może nastąpić albo z tego powodu, że nowa ustawa przynosi jakiś bardzo wielki i bardzo oczywisty pożytek, albo z tego powodu, że zaistniała największa konieczność, ponieważ dotychczasowe prawo zawierało bądź to wyraźną niegodziwość, bądź też jego dalsze przestrzeganie okazałoby się jak najbardziej szkodliwe. Toteż Justynian powiada⁴: „Żeby odstąpić od tego prawa, które przez długi czas uchodziło za słuszne, powinien przy ustanawianiu nowych praw przyświecać oczywisty pożytek”.

Na 1. To, co zachodzi w technice, zależy od samego tylko rozumu. Toteż w razie pojawienia się lepszego pomysłu, należy zmienić to czego przedtem się

trzymano. Lecz, jak Filozof uczy⁵: „Prawa nabierają największej mocy wskutek przyzwyczajenia”. I dlatego nie powinno się ich zbyt łatwo zmieniać.

Na 2. Argument zarzutu prowadzi do wniosku, że prawa należy zmieniać, jednak nie dla jakiegokolwiek bądź ulepszenia, ale jak powiedziano⁶, z powodu wielkiego pożytku albo konieczności. Podobnie trzeba dać odpowiedź Na 3.

Artykuł 3

CZY ZWYCZAJ MOŻE NABRAĆ MOCY PRAWA ? /32/

Zdaje się, że zwyczaj nie może nabyć mocy prawa, ani go znieść¹, bo:

1. Jak to jest jasne z tego, co wyżej powiedziano², prawo ludzkie wywodzi się z prawa natury i z prawa Boskiego. Lecz zwyczaj nie może zmienić prawa natury ni prawa Boskiego. A więc i prawa ludzkiego nie może zmienić.

2. Z mnogości zła nie może powstać jedno dobro. Lecz ten, kto od początku zaczyna postępować przeciw prawu, postępuje źle. Zatem z powtarzania wielu podobnych [złych] postępów nie powstanie jakieś dobro; zaś prawo, skoro jest normą ludzkiego postępowania, jest jakimś dobrem. A więc przyzwyczajenie nie może usunąć prawa tak, żeby samo to przyzwyczajenie nabrało mocy prawa.

3. Nadanie prawa jest rzeczą osób publicznych, do których należy rządzenie wspólnotą. Toteż osoby prywatne nie mogą ustanawiać praw. Lecz zwyczaj nabiera mocy na skutek postępowania osób prywatnych. A więc zwyczaj nie może nabyć mocy prawa tak, żeby zniósł prawo.

Wbrew temu Augustyn tak się wypowiada³: „Obyczaju (*mos*) ludu Bożego i postanowień przodków należy trzymać się jak prawa”. [A Gracjan dodaje:] „A jak należy poskramiać występujących przeciw prawom Boskim, tak samo trzeba to czynić z tymi, którzy gardzą zwyczajami przyjętymi w Kościele”.

Odpowiedź: Wszelkie prawo jest dziełem rozumu i woli prawodawcy⁴: prawo Boskie i naturalne jest dziełem rozumnej woli Boga, a prawo ludzkie jest dziełem kierowanej przez rozum woli człowieka. Otóż gdy chodzi o działanie, to rozum i wola ujawniają się zarówno poprzez słowa, jak i poprzez czyny. To bowiem każdy wybiera i uznaje za dobre, czego czynem dokonuje⁵. Jest zaś jasne, że słowem ludzkim można zmienić a także i wyjaśnić prawo, jako że słowo to ujawnia wewnętrzny ruch i pomysł rozumu ludzkiego. Stąd też również i za pomocą czynów, nader często powtarzanych, które wytwarzają zwyczaj, prawo może ulec zmianie i wyjaśnieniu, a nawet spowodować coś, co nabiera mocy prawa, jako że zewnętrzne często powtarzane czyny są najskuteczniejszym świadectwem wewnętrznego ruchu woli i pomysłu rozumu. Co bowiem wielokrotnie się czyni, to bodajże pochodzi z wyważonego sądu rozumu. W myśl tego zwyczaj: nabiera mocy prawa, znosi je i jest interpretacją prawa.

Na 1. Jak już powiedziano⁶, prawo naturalne i Boskie pochodzi od woli Boga. Toteż nie może ulec zmianie na skutek zwyczaju pochodzącego od woli człowieka. Samą tylko powagą Boga może być zmienione. Z tego powodu żaden zwyczaj nie może nabrać mocy prawa sprzecznie z prawem Boskim lub z prawem naturalnym.

Izydor tak to wyraża⁷: „Zwyczaj niech ugnie się przed Autorytetem: prawo i rozum niech przewyższą nikczemny zwyczaj”.

Na 2. Wyżej powiedzieliśmy⁸, że prawa ludzkie w niektórych wypadkach nie dopisują. Stąd też niekiedy dopuszczalne jest, żeby postąpić inaczej niż mówi prawo, mianowicie w wypadku, gdy prawo nie dopisuje, a mimo to postępek nie będzie zły I gdy wskutek zmian zachodzących wśród ludzi takie wypadki zdarzają się często, wtedy sam zwyczaj pokazuje, że prawo już więcej nie jest użyteczne: tak jak również pokazywałoby to ewentualne obwieszczenie słowem przeciwnego prawa. Gdyby jednak nadal pozostawał powód, dla którego pierwsze prawo nadal byłoby użyteczne, wtedy nie zwyczaj prawo, ale prawo przewyższy zwyczaj. Chyba że prawo uważa się za nieużyteczne z tego tylko Powodu, ponieważ nie jest „możliwe do wykonania zgodnie ze zwyczajem kraju”, co było jednym z [istotnych] warunków prawa⁹. Trudno jest przecież znieść zwyczaj panujący powszechnie w narodzie.

Na 3. Naród, w którym utarł się jakiś zwyczaj, może znajdować się w dwojakim położeniu: jeżeli jest to naród wolny i który sam sobie może ustanawiać prawo, to wtedy więcej waży ujawniona przez zwyczaj zgoda całego narodu na przestrzeganie czegoś niż powaga władcy, który ma władzę ustanawiania prawa li tylko jako przedstawiciel narodu. Chociaż więc poszczególne osoby nie mogą ustanawiać prawa, to jednak cały naród może to czynić. - Jeżeli natomiast naród nie jest wolny i nie ma władzy ustanawiania sobie prawa ani usunięcia prawa nałożonego sobie przez władzę wyższą, to wówczas mimo wszystko zwyczaj, który przeważył w takim narodzie, nabiera mocy prawa, jako że tolerują go ci, do których należy nadawanie prawa narodowi; przez to bowiem zdają się potwierdzać to, co zwyczaj wprowadził.

Artykuł 4

CZY RZĄDZĄCY WSPÓLNOTĄ MOGĄ DYSPENSOWAĆ OD ZACHOWANIA PRAW LUDZKICH ? /33/

Zdaje się, iż rządzący wspólnotą nie mogą dyspensować od zachowania praw ludzkich¹, bo:

1. Według Izydora²: prawo ustanawia się „dla pożytku wspólnego”. Nie wolno jednak nadszarpywać dobra wspólnego na rzecz prywatnej korzyści jakiejś osoby, gdyż jak mówi Filozof³: „Dobro narodu jest bardziej boskie niż dobro jednego człowieka”. Wydaje się więc, że nie powinno się udzielać komuś dyspensy i żeby przez to postępował wbrew prawu ogólnemu.

2. Mojżesz dał takie przykazanie tym, których postawiono nad innymi⁴: „W sądeniu unikajcie stronniczości; wysłuchajcie małego i wielkiego ... gdyż jest to sąd Boży”. Lecz zezwolić komuś na to czego powszechnie wszystkim się odmawia, jest chyba stronniczością. Zarządzający więc wspólnotą nie mogą udzielać takich dyspens, bo to jest wbrew przykazaniu prawa Boskiego.

3. Jeżeli prawo ludzkie ma być sprawiedliwe, to powinno zgadzać się z prawem naturalnym i z prawem Boskim. Inaczej nie „będzie w zgodzie z religią” ani też „służyć wychowywaniu”, co jest wymagane do istoty prawa, jak mówi Izydor⁵. Żaden jednak człowiek nie może dyspensować od prawa Boskiego i naturalnego. A więc i od prawa ludzkiego.

Wbrew temu Apostoł pisze⁶: „Powierzono mi władzę dyspensowania”.

Odpowiedź: Dyspensowanie oznacza właściwie dostosowywanie czegoś wspólnego do potrzeb poszczególnych osób [lub zespołów]. Stąd to również i głowa domu zwie się dyspensatorem, jako że każdemu z rodziny i służby rozdziela według wagi i miary obowiązki i konieczne środki do życia. Tak też jest i w każdej społeczności: dlatego mówi się dyspensuje, ponieważ rozporządza, w jaki sposób dane ogólne przykazanie ma być spełniane przez poszczególne osoby [lub zespoły]. Zdarza się jednak niekiedy, że jakieś przykazanie, które w większości wypadków służy pożytkowi społeczeństwa, nie przystawa do tej oto osoby lub do tego oto wypadku, ponieważ albo to stanowiłoby przeszkodę dla czegoś lepszego, albo jak widać z powyższych⁷, wprowadziłoby jakieś zło. Byłoby zaś groźne w następstwach, żeby sąd o tym powierzać każdej poszczególnej osobie, chyba jak wyżej powiedziano⁸ w wypadku oczywistego i nagłego niebezpieczeństwa. I dlatego ten, kto rządzi społecznością, ma władzę dyspensowania od prawa ludzkiego, które ma oparcie właśnie w jego autorytecie. Może więc w wypadkach, kiedy prawo zawodzi, zezwolić na niezachowanie przepisu prawa. - Jeżeliby zezwolił na to bez wyżej podanego Powodu, a tylko z samowoli, nie byłby wiernym w dyspensowaniu [tj. w rozporządzaniu] albo też okazałby się nieroztropnym: niewiernym, jeśli nie ma na uwadze dobra wspólnego. nieroztropnym, jeśli nie zna sensu dyspensowania. To miał na myśli nasz Pan, mówiąc⁹: „Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym n którego pan ustanowił nad swoją czeladzią ?”

Na 1. Rządzący udzielając komuś dyspensy i zezwalając na niezachowanie prawa ogólnego, nie powinien tego czynić ze szkodą dla dobra wspólnego, ale z tą myślą, żeby to wyszło na korzyść dobra wspólnego.

Na 2. Nie jest stronniczością (*acceptio personarum*), gdy nie przykłada się równej miary do nierównych osób. Stąd też, kiedy sytuacja jakiejś osoby tego wymaga, żeby rozumnie w szczególny sposób czegoś jej udzielić, nie jest to stronniczość, jeśli się jej uczyni jakąś szczególną łaskę.

Na 3. Nie można udzielać dyspensy od prawa naturalnego, o ile ono zawiera ogólne przykazania, a które nigdy nie błędzą. Co do innych przykazań, które są jakby wnioskami wysnutymi z przykazań, to niekiedy człowiek udziela od nich dyspensy; np. żeby nie zwracać pożyczki zaciągniętej u zdrajcy ojczyzny lub coś podobnego. - Co do prawa Boskiego, to tak się ma do niego każdy człowiek, jak się ma prywatna osoba do prawa publicznego, któremu podlega. Stąd też jak od publicznego prawa ludzkiego może dyspensować li tylko ten, od kogo prawo bierze swój autorytet, albo ten, komu on sam to zleci, tak od przykazań prawa Boskiego, które pochodzą od Boga, może dyspensować li tylko sam Bóg, lub ten, komu On sam to szczególnie zleci.

ZAGADNIENIE 98

PRAWO STARE /34/

Z kolei należy omówić prawo stare: najpierw samo prawo, potem jego przykazania. Zagadnienie pierwsze nasuwa sześć pytań: 1. Czy prawo stare jest dobre? 2. Czy jest od Boga? 3. Czy pochodzi od Niego za pośrednictwem aniołów? 4. Czy było dane wszystkim ludziom? 5. Czy obowiązuje wszystkich ludzi? 6. Czy było dane w odpowiednim czasie?

Artykuł 1

CZY PRAWO STARE BYŁO DOBRE ?

Zdaje się, że prawo stare nie było dobre bo:

1. Ezechiel pisze¹: „Dlatego dopuściłem u nich prawa, które nie były dobre, i nakazy n według których nie mogli żyć” Lecz prawo uchodzi za dobre li tylko z powodu dobroci przykazań, które zawiera. A więc prawo stare nie było dobre.

2. Zdaniem Izydora ², prawo, żeby było dobre, powinno służyć wspólnemu zbawieniu. Lecz prawo stare nie przynosiło zbawienia, ale raczej śmierć i szkodę. Świadczą o tym słowa Apostoła ³: „Gdy nie ma Prawa, grzech jest w stanie śmierci. Kiedyś i ja prowadziłem życie bez Prawa. Gdy jednak zjawilo się przykazanie - grzech ożył, ja zaś umarłem”; oraz „Prawo weszło, niestety, po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło”. Zatem prawo stare nie było dobre.

3. Wtedy prawo jest dobre, gdy jest możliwe do zachowania zgodnie z naturą i ze zwyczajem ludzi ⁴. Lecz prawa starego nie można było zachować; świadczą o tym słowa Piotra⁵: „Dlaczego ... wystawiacie Boga na próbę, wkładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać”. Wygląda przeto na ton że prawo stare nie było dobre.

Wbrew temu Apostoł mówi⁶ „Prawo samo jest bez- sprzecznie święte; święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie”.

Odpowiedź: Bez żadnej wątpliwości prawo stare było dobre. Jak bowiem nauka przez to okazuje się prawdziwą, że zgadza się należycie ustawionym rozumem, tak również i prawo przez to okazuje się dobrym, że zgadza się z rozumem. A prawo stare zgadzało się z rozumem. Poskramiało bowiem pożądlivość, która sprzeciwia się rozumowi. Świadczy o tym przykazanie⁷: „Nie będziesz pożądał własności bliźniego twego”. Zakazywało także wszystkich grzechów, które są sprzeczne z rozumem. Jasne więc jest, że było dobre. Potwierdza to Apostoł, mówiąc⁸. Wewnętrzny człowiek we mnie ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym”, oraz „Przyznaję prawo, że jest dobre”.

Trzeba jednak za Dionizym⁹ zaznaczyć, że dobro ma różne stopnie. Istnieje bowiem jakieś dobro doskonałe i jakieś dobro niedoskonałe. Otóż doskonałą dobroć ma ten środek służący do osiągnięcia celu, który sam przez się jest zdolny doprowadzić do niego. Niedoskonałym zaś dobrem jest ton co wprowadzie przyczynia się do tego, żeby dojść do celu, ale [samo przez się] nie jest zdolne do niego

doprowadzić. To np. lekarstwo jest doskonale dobre, które leczy człowieka, a niedoskonałe jest to, które nie zdoła uleczyć człowieka, a tylko przynieść mu ulgę.

Należy jednak wiedzieć, że inny jest cel prawa ludzkiego, a inny prawa Boskiego. Celem bowiem prawa ludzkiego¹⁰ jest doczesny spokój państwa. Cel ten prawo osiąga przez to że nakłada hamulce na zewnętrzne czynności, a chodzi o te zło czyny, które mogą zakłócić spokojny stan państwa. Celem zaś prawa Boskiego¹¹ jest doprowadzenie człowieka do celu wiecznej szczęśliwości. W osiągnięciu tego celu przeszkadza każdy grzech: popełniany nie tylko zewnętrznymi czynkami lecz także wewnętrznymi. Zatem, co wystarcza do doskonałości prawa ludzkiego, mianowicie żeby ono zakazywało grzechów i nakładało kary, to nie wystarcza do doskonałości prawa Boskiego: a trzeba, żeby ono całkowicie uzdolniło człowieka do tego, żeby miał w udziale wieczną szczęśliwość. Tego zaś uzdolnienia może dokonać li tylko łaska Ducha Świętego, przez którą, jak pisze Apostoł¹²: „Miłość Boża rozlana jest w sercach naszych”, ta miłość, dzięki której wypełnia się prawo, bowiem „łaska przez Boga dana to życie wieczne”¹³: A tej łaski nie mogło udzielić prawo stare. Jej udzielenie zostało zastrzeżone Chrystusowi¹⁴ bo jak pisze Jan¹⁵: „Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa”. Wypływa z tego, że prawo stare jest wprawdzie dobre, ale niedoskonałe. Tę myśl tak wyraża List do Hebrajczyków¹⁶: „Prawo nie dawało niczemu pełnej doskonałości”.

Na 1. W tym tekście Bóg mówi o przepisach obrzędowych (*caeremonialia*). Nazwano je ‘niedobrymi’, ponieważ nie udzielały łaski, która by oczyszczała ludzi z grzechu. Budziły jednak w ludziach świadomość, że są grzesznikami. Toteż znacząco wyrażono się: „i nakazy, według których nie mogli żyć”, tzn. dzięki którym nie mogli zdobyć życia łaski; a potem dodano: „Pokalałem ich własnymi ich ofiarami”, tzn. ukazałem, że są skalani, „gdy ofiarowali wszystko, co pierwotne, dla grzechów ich”.

Na 2. Jeśli powiedziano o prawie, że przynosiło śmierć, to nie w tym znaczeniu, żeby ją rzeczywiście sprawiało, ale że - na skutek swojej niedoskonałości - dawało do tego sposobność: bo nie udzielało łaski, dzięki której ludzie mogliby wypełnić to, co prawo nakazywało, lub unikać tego, czego zabraniało. Tak więc sposobność ta nie była dana ale wzięta przez ludzi. Toteż Apostoł tamże zauważa¹⁷: „Albowiem grzech, wzięwszy sposobność z przykazania, uwiódł mnie i przez nie zadał mi śmierć”. - Tę samą myśl zawierają słowa: „Prawo weszło, niestety po to, by przestępstwo jeszcze bardziej się wzmogło”, tylko żeby ‘by’ brać w znaczeniu następstwa, a nie przyczyny. Chodzi więc o to, że ludzie, wzięwszy sposobność z prawa, jeszcze więcej grzechów popełniali: już to dlatego, że po zakazaniu przez prawo grzech stał się cięższym, już to dlatego, że spotęgowała się pożądliwość; bardziej bowiem pożądamy tego, czego nam zabroniono¹⁸.

Na 3. Nie można było dźwigać jarzma prawa bez łaski wspomagającej, której prawo nie dawało. Mówi bowiem Apostoł¹⁹: „Nie jest to rzeczą chcącego ani biegnącego”, tzn. biec po drodze przykazań i chcieć tego, „ale litującego się Boga”. Toteż psalmista powiada²⁰: „Biegnę drogą Twoich przykazań, ponieważ poszerzyłeś moje serce”, mianowicie na skutek daru łaski i miłości.

Artykuł 2

CZY PRAWO STARE BYŁO DANE PRZEZ BOGA ? /35/

Zdaje się, że prawo stare nie było dane przez Boga, bo:

1. Pismo św. powiada¹: „Dzieła Boże są doskonałe”. Lecz jak wyżej powiedzieliśmy², prawo stare było niedoskonałe. A więc prawo to nie było dane przez Boga.

2. Kohelet pisze³: „Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało”. Lecz prawo stare nie trwa na wieki. Stwierdza to Apostoł, mówiąc⁴: „Zostaje przeto usunięte poprzednie prawo z powodu swej słabości i nieużyteczności”. A więc prawo stare nie było od Boga.

3. Do mądrego prawodawcy należy nie tylko usuwanie zła, ale także sposobności do niego. Lecz jak wyżej powiedziano⁵, prawo stare dawało sposobność do złego. A więc do Boga, do którego, jak mówi Hiob⁶: „Żaden spośród prawodawców nie jest podobny”, nie należało dawanie takowego prawa.

4. Św. Paweł pisze⁷: „Bóg pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni”. Lecz jak wyżej powiedziano⁸, prawo stare nie było zdolne zbawić ludzi. Nie należało przeto do Boga dawanie takowego prawa. Nie pochodziło więc ono od Boga.

Wbrew temu: Nasz Pan, przemawiając do Żydów, którym dano stare prawo, tak powiada⁹: „Ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże”; a nieco przedtem przypomniał przykazanie, które wyraźnie zawiera stare prawo: „Czcij ojca twego i matkę swoją”¹⁰. A więc prawo stare jest od Boga.

Odpowiedź: Prawo stare dał dobry Bóg - Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Prawo bowiem stare prowadziło do Chrystusa w dwojaki sposób: po pierwsze, dawało świadectwo o Chrystusie. Na nie to powołuje się On, mówiąc¹¹: „Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżeszowym, u Proroków i w Psalmach”; oraz¹²: „Gdybyście uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał”. Po drugie, na sposób jakiegoś przystosowania, w tym znaczeniu, że odciągało ludzi od kultu bałwochwalczego, a zamknęło ich w ramy kultu jednego Boga, który miał zbawić ród ludzki przez Chrystusa. Tę myśl tak Apostoł wyraża¹³: „Do czasu przyjścia wiary byliśmy w zamknięciu aż do objawienia się wiary”. Jasne zaś jest, że do tego samego należy przystosowywać do celu i prowadzić do niego. Słowo: „do tego samego” oznacza tu, że albo sam przez się to czyni, albo przez swoich poddanych. Przecież nie diabeł ustanowił prawo, które prowadziłyby ludzi do Chrystusa, ten diabeł, którego Chrystus miał wyrzucić, stosownie do słów Pańskich¹⁴: „Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam z sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo?” I dlatego Ten sam Bóg, który dokonał zbawienia ludzi dzięki łasce Chrystusa, dał prawo stare.

Na 1. Może tak być, że co nie jest w pełni (*simpliciter*) doskonałe, jest takie ze względu na czas; np. dziecko uchodzi za doskonałe, ale nie w pełni, a tylko jak na jego wiek. Także i przykazania, które daje się dzieciom, chociaż nie są w pełni doskonałe,

są jednak takie, gdy się uwzględni położenie tych, którym są dane. I takimi właśnie były przykazania starego prawa. Stąd też Apostoł powiada¹⁵: „Prawo stało się dla nas wychowawcą, [który miał prowadzić] ku Chrystusowi”.

Na 2. Te dzieła Boże trwają na wieczne czasy, które Bóg tak utworzył, aby właśnie w ten sposób trwały: i one uchodzą za doskonałe. Z chwilą jednak nadejścia pełni łaski prawo stare zostaje odrzucone: nie jako złe, ale jako na ten czas słabe i nieużyteczne, bo jak Apostoł dodaje¹⁶: „Prawo nie dawało niczemu pełnej doskonałości”. Toteż gdzie indziej powiada¹⁷: „Gdy jednak wiara nadeszła, już nie jesteśmy poddani wychowawcy”

Na 3. Jak wyżej powiedziano¹⁸, Bóg niekiedy dopuszcza, aby niektórzy wpadli w grzech, celem nauczania ich pokory. Tak również chciał dać ludziom takie prawo, którego by własnymi siłami nie mogli wypełnić, aby w ten sposób ludzie, tak dufni w siebie, uznali się za grzesznych i w pokorze ducha szukali pomocy łaski Bożej.

Na 4 Wprawdzie prawo stare nie było wystarczająco zdolne, żeby zbawić ludzi, to jednak wraz z nadaniem prawa Bóg dał ludziom inną pomoc, dzięki której mogli się zbawić¹⁹, mianowicie wiarę w Pośrednika. Przez nią to zostali usprawiedliwieni dawni Ojcowie, podobnie jak i my przez nią dostępujemy usprawiedliwienia. Z tego widać, że Bóg nie zaniedbał dać ludziom pomocy potrzebnej do zbawienia.

Artykuł 3

CZY PRAWO STARE ZOSTAŁO NADANE POPRZEZ ANIOŁÓW ?

Zdaje się, że prawo stare nie było nadane za pośrednictwem aniołów, ale bezpośrednio przez Boga, bo:

1. Anioł zwie się posłańcem. Z tego widać, że nazwa anioła oznacza usługiwanie, a nie panowanie, w myśl słów psalmisty¹: „Błogosławicie Pana wszyscy aniołowie Jego - Jego słudzy”. Lecz Pismo św. mówi, że sam Bóg dał stare prawo. W *Księdze Wyjścia* czytamy²: Bóg mówił wszystkie te słowa”; i zaraz dodano: „Ja jestem Pan, twój Bóg”. Ten sam sposób mówienia często powtarza się w tejże *Księdze*, a także i w następnych *Księgach Tory*. A więc prawo to było dane bezpośrednio przez Boga.

2. Jan pisze³: „Prawo zostało nadane przez Mojżesza”. Lecz Mojżesz otrzymał je bezpośrednio od Boga. Świadczą o tym słowa *Księgi Wyjścia*⁴: „Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak zwykł człowiek rozmawiać ze swoim przyjacielem”. A więc prawo stare nadał bezpośrednio sam Bóg.

3. Jak wyżej powiedziano⁵ wydawanie prawa należy do samego tylko władcy. Lecz sam tylko Bóg jest władcą zbawienia dusz, natomiast aniołowie, jak mówi *List do Hebrajczyków*⁶: „Są ... duchami przeznaczonymi do usług”. A więc prawo stare, ponieważ miało na celu zbawienie dusz, nie powinno być dane za pośrednictwem aniołów.

Wbrew temu Apostoł oświadcza⁷: „Prawo ... przekazane zostało przez aniołów”; a w *Dziejach Apostolskich* mówi Stefan⁸: „Wy ... otrzymaliście Prawo za pośrednictwem aniołów”.

Odpowiedź: Bóg nadał prawo stare za pośrednictwem aniołów. Poza ogólnym uzasadnieniem, danym przez Dionizego⁹, że „wszystko, co Boże, powinno być przekazywane ludziom za pośrednictwem aniołów”¹⁰, istnieje jeszcze szczególnie powód tego, że stare prawo powinno być dane poprzez aniołów. Jak bowiem już powiedziano¹¹, prawo stare nie było doskonałe, a tylko przystosowywało do doskonałego zbawienia rodzaju ludzkiego, którego miał dokonać Chrystus. We wszystkich zaś uporządkowanych władzach i sztukach stwierdzamy to, że ten, kto stoi na czele, sam przez się dokonuje głównego i końcowego aktu; tego zaś, co przystosowuje do końcowej doskonałości, dokonuje poprzez swoich pomocników: np. budowniczy okrętu sam osobiście montuje statek, natomiast materiał przygotowuje poprzez rzemieślników służących mu do pomocy¹². I dlatego wypadało, żeby doskonałe prawo Nowego Testamentu było dane bezpośrednio przez samego Boga, który stał się człowiekiem, natomiast prawo stare, żeby dane było ludziom przez sługi Boga, mianowicie poprzez aniołów. I w ten też sposób Apostoł dowodzi wyższości nowego prawa nad starym: bo w Nowym Testamencie¹³: „Bóg przemówił do nas przez Syna”, w Starym zaś Testamencie: „mówił przez aniołów”.

Na 1. Grzegorz tak to rozwiązuje¹⁵: „Anioł, o którym napisano, że ukazywał się Mojżeszowi, raz wzmiankowany jest jako Anioł, to znów jako Pan. Jako Anioł, ponieważ spełniał posługę mową zewnątrznie słyszana; jako Pan, ponieważ był wewnątrz obecny i dawał skuteczność swoim słowom”. Widać z tego n że anioł przemawiał poniekąd w imieniu Boga.

Na 2. W Księdze Wyjścia czytamy¹⁶: „Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz”; a nieco niżej: „I rzekł Mojżesz: Spraw abym ujrział Twoją chwałę”. Nawiązując do tych słów, Augustyn pisze¹⁷: „[Mojżesz] czuł to, co widział, i pragnął tego, czego nie widział”. Widać z tego, że nie widział samej istoty Boga, a więc nie był przez Niego bezpośrednio pouczany¹⁸. Mówiąc zatem, że rozmawiał z Nim „twarzą w twarz”, Pismo św. wyraża mniemanie ludu, który sądził, że Mojżesz rozmawiał z Bogiem ustnie n gdy tymczasem On odzywał się do niego i ukazywał się mu poprzez podległe Mu stworzenie, tj. poprzez anioła i obłok¹⁹. - Albo też przez widzenie twarzy rozumie się jakąś poufną i wyższą kontemplację, niższą jednak od widzenia istoty Boskiej.

Na 3. Do samego tylko władcy należy swoją powagą wydawać prawo. Ustanowione jednak przez siebie prawo niekiedy obwieszcza publicznie poprzez innych. Tak właśnie Bóg swoją powagą ustanowił prawo, ale obwieścił je publicznie poprzez aniołów.

Artykuł 4

CZY PRAWO STARE POWINNO BYĆ NADANE SAMEMU TYLKO NARODOWI ŻYDOWSKIEMU ?

Zdaje się, że prawo stare nie powinno być nadane samemu tylko narodowi żydowskiemu, bo:

1. Jak już powiedziano¹, stare prawo przystosowywało do zbawienia, którego miał dokonać Chrystus. To wszakże zbawienie miało być udziałem nie tylko Żydów,

ale także wszystkich narodów, stosownie do słów Izajasza²: „To zbyt mało, iż jesteś Mi sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby Moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”. A więc prawo stare powinno być dane wszystkim narodom, a nie tylko jednemu.

2. W *Dzielałach Apostolskich* czytamy³: „Bóg nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie”. Nie powinien przeto bardziej otwierać drogi zbawienia jednemu narodowi niż innym.

3. Jak się już rzekło⁴, prawo było dane poprzez aniołów Lecz Bóg zawsze zapewnia posługi aniołów nie tylko Żydom, lecz także wszystkim narodom, stosownie do słów Syracha⁵: „Dla każdego narodu ustanowił rządcę”. Wszystkim również narodom udziela dóbr doczesnych, o które Bóg mniej się troszczy niż o dobra duchowe. A więc również i prawo powinien dać wszystkim ludom.

Wbrew temu Apostoł pisze⁶: „Na czym polega wyższość i pożytek Żyda? ... Wielki pod każdym względem. Najpierw ten, że zostały im powierzone słowa Boże”. A w psalmach śpiewamy⁷: „Żadnemu narodowi tak nie uczynił, o swoich wyrokach ich nie pouczył”.

Odpowiedź: Można by było dać jedno uzasadnienie tego, że prawo zostało dane raczej narodowi żydowskiemu niż innym, mianowicie ponieważ inne narody zniżyły się do bałwochwalstwa, a sam tylko naród żydowski pozostał jako czciciel jednego Boga; toteż inne narody nie były godne otrzymać prawa, aby świętości nie rzucać psom.

Ale to uzasadnienie chyba nie jest słuszne. Wszak ów naród, nawet po nadaniu mu prawa, zniżył się do bałwochwalstwa. Świadczą o tym słowa Amosa⁸. „Czyż nie składaliście mi żertw i ofiar pokarmowych na pustyni przez czterdzieści lat, domu Izraela, a zarazem obnosiliście Sikkuta ... i Kijjuna, wasze bożki ... któreście sobie uczynili?” A jeszcze wyraźniej *Księga Powtórzonego Prawa*⁹. Wiedz, że nie ze względu na twoją cnotę Pan, Bóg, twój, daje ci tę piękną ziemię na własność n bo jesteś ludem o twardym karku”; a powód tego daje nieco wyżej: „Ale aby dopełnić złożonych pod przysięgą słów obietnicy danej twoim przodkom: Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi”.

A że dano im tę obietnicę, świadczą o tym słowa św. Pawła¹⁰: „Abrahamowi i jego potomstwu dano obietnice. I nie mówi [Pismo]: ‘i potomkom’, co wskazywałoby na wielu, ale [wskazano] na jednego: ‘i potomkowi twojemu’, którym jest Chrystus”. Wynika z tego, że Bóg dał temu narodowi prawo i inne dobrodziejstwa ze względu na obietnicę złożoną jego ojcom: że z nich ma się narodzić Chrystus. Przysłało bowiem, żeby ten naród, z którego Chrystus miał się narodzić, cieszył się jakimś szczególnym uświęceniem, na co wskazują słowa *Księgi Kapłańskiej*¹¹: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty”.- Ani też nie z powodu zasługi samego Abrahama złożono mu taką obietnicę, że Chrystus narodzi się z jego potomstwa, ale stało się to z darmowego wybrania i powołania. Toteż Izajasz powiada¹²: „Kto wzbudził ze Wschodu sprawiedliwego; wezwał go, aby on szedł za nim?”

Widać z tego jasno, że ojcowie otrzymali obietnicę z samego darmowego wybrania, a prawo otrzymał naród, który z nich się narodził, stosownie do słów Mojżesza¹³: „Słyszeliście słowa Jego spośród ognia, ponieważ umiłował twych ojców,

a po nich wybrał ich potomstwo”. - A jeżeli znowu ktoś się zapyta, czemu Bóg ten właśnie naród wybrał, żeby z niego narodził się Chrystus, a nie inny, odpowiedź stosowną daje Augustyn, mówiąc¹⁴: „Czemu tego pociąga, a tego nie pociąga: nie bądź skory sądzić, jeśli nie chcesz zbłądzić”¹⁵.

Na 1. Wprawdzie przyszłe zbawienie przez Chrystusa było przygotowane dla wszystkich narodów to jednak trzeba było, żeby Chrystus narodził się z jednego narodu: tego, który z tego powodu nad wszystkie inne dostąpił wyjątkowych zaszczytów. Wymienia je św. Paweł¹⁶: „Są to Izraelici, do których należy przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie; z nich również jest Chrystus według ciała”.

Na 2. Wzgląd na osobę [jako naganna stronniczość] istnieje wtedy gdy ma się rozdzielać rzeczy z tytułu powinności. Nie zachodzi natomiast wzgląd na osobę [jako naganna stronniczość], gdy komuś udziela się czegoś z hojnej woli - z łaski. Nie można przecież obwiniać o wzgląd na osobę - o stronniczość tego, kto z hojnego serca ze swojego jednemu daje, a drugiemu nie. Popełniałby natomiast grzech względu na osobę-stronniczości taki szafarz dóbr wspólnych, który by ich nie rozdzielał równomiernie - według tego, na co sobie kto zasłużył¹⁷. Otóż rodzajowi ludzkiemu Bóg udziela zbawczych dobrodziejstw ze swojej łaski. Nie jest więc względem na osobę-stronniczością, gdy ich udziela niektórym z pominięciem innych. Augustyn tak tę myśl dosadnie oddaje¹⁸: „Wszystkich, których Bóg poucza, z miłosierdzia poucza; których zaś nie poucza, z rozważnego sądu nie poucza”. A jest to następstwem odrzucenia rodzaju ludzkiego za grzech pierwszego rodzica.

Na 3. Człowieka pozbawia się dobrodziejstw łaski z powodu winy. Z tego jednak powodu nie pozbawia się go dobrodziejstw naturalnych¹⁹. Do nich należą posługi aniołów. Wymaga ich sam układ rzeczy naturalnych, mianowicie żeby były niższe były rządzone przez byty pośrednie. Wymagają ich także środki potrzebne do bytowania cielesnego, które Bóg zapewnia nie tylko ludziom ale i nierozumnym zwierzętom, stosownie do słów psalmisty²⁰: „Niesiesz, Panie, ocalenie ludziom i zwierzętom”.

Artykuł 5

CZY WSZYSCY LUDZIE MIELI OBOWIĄZEK ZACHOWYWAĆ PRAWO STARE

Zdaje się, że wszyscy ludzie mieli obowiązek zachowywać prawo stare, bo:

1. Ktokolwiek podlega królowi, musi podlegać jego prawu. Lecz prawo stare nadał Bóg, który jak mówi psalmista¹: „Jest Królem całej ziemi”. A więc wszyscy mieszkańcy ziemi mieli obowiązek zachowywania prawa starego.

2. Tylko przez zachowanie prawa Żydzi mogli dostąpić zbawienia. Świadczą o tym słowa Mojżesza²: „Przeklęty, kto nie trzyma się nakazów tego prawa i nie wypełnia ich”. Gdyby więc inni ludzie mogli być zbawieni bez wypełniania prawa starego, Żydzi byłiby w gorszym położeniu niż inni ludzie.

3. Poganie byli dopuszczani do obrzędów religijnych Żydów i do przestrzegania ich prawa. Świadczą tym słowa Księgi wyjścia³: „Jeśliby cudzoziemiec

przebywający u ciebie chciał. obchodzić Paschę [ku czci] Pana, to musisz obrzezać wpierw wszystkich męskich potomków jego domu, i wtedy dopiero dopuścić go możesz do obchodzenia Paschy, gdyż wówczas będzie miał prawa tubylców”. Na próżno zaś cudzoziemcy z rozporządzenia Bożego byliby dopuszczeni do przestrzegania prawa żydowskiego, gdyby bez tego mogli być zbawieni. A więc ten tylko mógł być zbawiony, kto zachował prawo.

Wbrew temu, zdaniem Dionizego⁴: aniołowie z powrotem doprowadzili do Boga wielu z pogan. Jest jednak pewne, że poganie nie wypełniali prawa. A więc niektórzy z nich mogli dostąpić zbawienia bez zachowywania prawa.

Odpowiedź: Prawo stare zawierało i ukazywało jaśniej prawo natury⁵; ponadto dodawało niektóre własne przykazania. Jeśli więc chodzi o prawo natury, które zawierało prawo stare, to wszyscy mieli obowiązek zachowywać prawo stare: nie dlatego, że je to prawo zawierało, ale dlatego, że były z prawa natury. Natomiast jeśli chodzi o to co ponadto stare prawo dodawało, to sam tylko naród żydowski był zobowiązany do przestrzegania starego prawa, poza nim nikt inny. Uzasadnienie:

Jak już powiedziano⁶ prawo stare nadano narodowi żydowskiemu po to aby otrzymał jakieś zaszczytne znamię świętości, a to z uszanowania dla Chrystusa, który z tego ludu miał się narodzić. Otóż cokolwiek ustanawia się dla szczególnego uświęcenia niektórych ludzi, obowiązuje tych tylko ludzi. Na przykład: duchowni oddani służbie Bożej są obowiązani do tego, do czego nie są obowiązani laicy. Podobnie i zakonnicy, na mocy złożonych ślubów są zobowiązani do określonych dzieł doskonałości, do których świeccy nie są obowiązani. Tak samo i ów naród był zobowiązany do niektórych szczególności, do których inne narody nie były zobowiązane. Toteż otrzymali nakaz⁷: „Doskonałym będziesz i bez zmazy wobec Pana, Boga twojego”. Z tego też powodu żydzi używali także jakiejś formuły ślubowania, o czym świadczą słowa⁸: „Ślubuję dziś przed Panem, Bogiem twoim” itd.

Na 1. Ktokolwiek podlega królowi, jest obowiązany przestrzegać tego jego prawa, które on powszechnie wszystkim nałożył. Jeżeli zaś on ustanowił coś, co ma być przestrzegane przez ściśle grono jego dworzan, do tego nie są inni zobowiązani.

Na 2. Im bardziej człowiek jest związany z Bogiem, tym lepsze staje się jego położenie. A więc i naród żydowski: im ściślej był związany z kultem Boga, tym był godniejszy niż inne narody. Wskazuje na to Mojżesz, mówiąc⁹: „Który naród jest tak sławny, żeby miał takie obrzędy kultu, tak sprawiedliwe ustawy i całe Prawo?„ Pod tym względem również i duchowni w lepszym są położeniu niż laicy, i zakonnicy niż świeccy

Na 3. Paganie doskonale i bezpieczniej osiągnęli zbawienie, zachowując przepisy starego prawa niż kierując się samym prawem naturalnym; i dlatego byli do nich dopuszczani. Podobnie jak i obecnie: laicy przechodzą do stanu duchownego, a świeccy do zakonu, chociaż i bez tego mogą się zbawić.

Artykuł 6

CZY PRAWO STARE POWINNO BYĆ DANE ZA CZASÓW MOJŻESZA ?

Zdaje się, że prawo stare nie powinno być dane za czasów Mojżesza, bo:

1. Jak już powiedziano¹, prawo stare przystosowywało do zbawienia, którego miał dokonać Chrystus. Lecz człowiek zaraz po upadku potrzebował takiego środka zbawczego. A więc prawo stare powinno być dane zaraz po upadku.

2. Prawo stare nadano dla uświęcenia tych, z których Chrystus miał się narodzić. Lecz pierwszemu Abrahamowi zaczęto dawać obietnicę mówiącą o potomku, którym jest Chrystus². A więc prawo powinno być dane już za czasów Abrahama.

3. Jak Chrystus nie narodził się z innych potomków Noego, a tylko z Abrahama, któremu dano obietnicę, tak również nie narodził się z innych synów Abrahama, a tylko z Dawida, któremu ponowiono obietnicę, stosownie do słów *Księgi Królewskiej*³: „Rzekł mąż, którego zapewniono o Pomazańcu Boga Jakuba”. A więc prawo stare powinno być dane po śmierci Dawida, jak było dane po śmierci Abrahama.

Wbrew temu Apostoł powiada⁴: „Prawo zostało dane ze względu na wykroczenia aż do przyjścia Potomka, którego obietnica dotyczyła; prawo to zostało przekazane przez aniołów, podane przez pośrednika [tj. Mojżesza]”. Glosa⁵ zauważa, że „było dane z zachowaniem porządku”. A więc odpowiednią porą na nadanie prawa starego były właśnie czasy Mojżesza.

Odpowiedź: Najodpowiedniejszą porą na nadanie prawa starego były czasy Mojżesza. Można to uzasadnić biorąc pod uwagę dwa rodzaje ludzi, którym też wszelkie prawo było nadawane. Otóż prawo nakłada się ludziom krnąbrnym i pysznym; ma ono ich okiełznać i poskromić. Nakłada się je także ludziom dobrym; ma ono ich uczyć i tak pomóc w spełnianiu tego, ku czemu zmiierają. Odpowiednia więc była pora na danie starego prawa dla złamania pychy ludzi. Człowiek zaś pyszni się z dwóch rzeczy: z wiedzy i z możliwości. Z wiedzy: jakoby rozum naturalny mógł wystarczyć do zbawienia. I żeby ten rodzaj pychy złamać, zdano człowieka na rządy własnego rozumu bez wsparcia ze strony prawa spisane: i tak człowiek mógł doświadczalnie przekonać się o zawodności rozumu, widząc, jak za czasów Abrahama ludzie oddawali się bałwochwalstwu i popełniali nagminnie najohydniejsze grzechy. I dlatego po tych czasach zaistniała konieczność dania prawa spisane jako środka zaradczego na nieznaną ludzką, gdyż według słów Pawłowych⁶: „Przez prawo jest większa znajomość grzechu”. Lecz gdy człowiek został przez prawo pouczony, wtedy jego pycha rozbiła się o własną słabość: nie mogąc spełnić tego, czego znajomość otrzymał. Apostoł wyciąga z tego wniosek⁷: „Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego (...) aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas”.

Ludziom zaś dobrym dano prawo do pomocy. Była ona jak najbardziej ludowi potrzebna wtedy, kiedy prawo naturalne zostało przyćmione na skutek rozpanoszenia

się grzechów⁸. Tej pomocy należało udzielić według jakiegoś porządku, aby do tego co doskonale prowadzić ludzi poprzez to co niedoskonałe. I dlatego między prawem natury a prawem łaski należało dać prawo stare.

Na 1. Nie było celowe dać starego prawa zaraz po upadku pierwszego człowieka: już to dlatego, że człowiek, ufny w siły swojego rozumu, jeszcze nie widział dla siebie potrzeby takiego prawa; już to dlatego, że wytyczne prawa natury nie były jeszcze przyćmione wskutek nałogowego popełniania grzechów⁹.

Na 2. Tylko naród [zorganizowany] powinien otrzymać prawo; jak bowiem powiedziano¹⁰: jest ono przykazaniem powszechnie obowiązującym [istniejące już społeczeństwo]. Za czasów Abrahama Bóg dał ludziom jakieś przykazania rodowe i jakby domowe [ściśle wiążące ród, klan]. Potem jednak jego potomkowie rozmnożyli się do tego stopnia, że powstał naród. A po uwolnieniu z niewoli mógł otrzymać prawo; bo jak mówi Filozof¹¹: niewolnicy nie są częścią narodu lub państwa, której by przysługiwało danie prawa.

Na 3. Ponieważ prawo trzeba było dać narodowi [już powstałemu i zorganizowanemu], dlatego otrzymali je nie tylko ci, z których narodził się Chrystus, ale cały naród naznaczony piętnem obrzezania. Było ono, jak pisze Apostoł¹² znakiem obietnicy danej Abrahamowi i przez niego z wiarą przyjętej. I dlatego jeszcze przed Dawidem należało dać prawo takiemu narodowi już zorganizowanemu.

ZAGADNIENIE 99

PRZYKAZANIA STAREGO PRAWA

Następnie trzeba mówić o przykazaniach starego prawa: najpierw o ich podziale, potem odrębnie o poszczególnych przykazaniach. Zagadnienie pierwsze ujmemy w sześć pytań: 1. Czy prawo stare zawiera wiele, czy też jedno tylko przykazanie? 2. Czy prawo stare zawiera jakieś przykazania moralne? 3. Czy oprócz moralnych zawiera przykazania obrzędowe? 4. Czy poza nimi zawiera przykazania sądownicze? 5. Czy poza nimi zawiera jeszcze jakieś inne przykazania? 6. W jaki sposób prawo prowadziło do zachowywania wymienionych przykazań?

Artykuł 1

CZY PRAWO STARE ZAWIERAŁO JEDNO TYLKO PRZYKAZANIE ?

Zdaje się, że prawo stare zawierało jedno tylko przykazanie, bo:

1. Jak wyżej powiedziano¹, prawo jest niczym innym jak przykazaniem. Lecz prawo stare jest jedno. A więc zawiera jedno tylko przykazanie.

2. Apostoł wyraża się²: „Jeśli jest jakie inne przykazanie, w tym słowie się streszcza: Będiesz miłował bliźniego twego jak siebie samego”. Lecz to przykazanie jest jedno. A więc stare prawo zawiera tylko jedno przykazanie.

3. Mateusz podaje następujące słowa Pańskie³: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy”. Lecz Prawo i Prorocy zawierają całe prawo stare. A więc całe prawo stare ma tylko jedno przykazanie.

Wbrew temu: Apostoł pisze⁴: „Chrystus zniósł prawo z jego przykazaniami i przepisami”. A ma na myśli prawo stare - jak glosa wyjaśnia⁵. A więc prawo stare zawiera w sobie wiele przykazań.

Odpowiedź: Ponieważ przykazanie prawa jest zobowiązujące, dlatego zawiera ton co powinno się czynić. O tej zaś powinności czynienia czegoś stanowi ta konieczność, jaką narzuca cel⁶. Z czego jasno widać, że przykazanie w istocie swej wyraża kierunek ku celowi, ponieważ nakazuje ton co jest konieczne do celu lub dogodniejsze. Otóż może tak być, że do jednego celu jest wiele rzeczy koniecznych lub dogodniejszych. Stosownie do tego mogą być dane przykazania dotyczące różnych rzeczy, o ile one zmierzają do jednego celu. I dlatego należy tak odpowiedzieć: wszystkie przykazania starego prawa stanowią jedno ze względu na kierunek ku celowi; ze względu zaś na różnorodność rzeczy, które służą do osiągnięcia tego celu, jest ich wiele.

Na 1. Prawo stare zwie się jedno ze względu na kierunek ku jednemu celowi. Zawiera jednak wiele różnych przykazań ze względu na różnorodność tego, co służy celowi. Tak np. sztuka budowlana jest jedna ze względu na jedność celu, jako że zmierza do wybudowania domu; zawiera jednak rozmaite wskazania zależnie od różnych czynności do tego służących.

Na 2. Zdaniem Apostoła⁷: „Celem przykazania jest miłość”. Do tego bowiem zmierza wszelkie prawo, aby zawiązać przyjaźń: albo wzajem między ludźmi, albo człowieka z Bogiem. I dlatego, wypełniając to jedno przykazanie: „Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego” - jako że jest celem wszystkich przykazań - wypełnia się całe prawo. W miłości bowiem bliźniego zawiera się również miłość do Boga, kiedy bliźniego miłuje się ze względu na Boga⁸. Toteż Apostoł kładzie to jedno przykazanie zamiast dwóch: miłości Boga i bliźniego. A o nich nasz Pan powiedział⁹: „Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy”.

Na 3. Według Filozofa¹⁰: „Wyrazy przyjaźni okazywane bliźniemu wypłynęły z miłości, jaką ma człowiek do samego siebie”, gdy mianowicie człowiek tak się ustosunkowuje do bliźniego, jak do samego siebie. I dlatego słowa: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie” wyrażają jakąś zasadę miłowania bliźniego. Zawiera się ona domyślnie w nakazie: „Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego”. Są przeto jakimś rozwinięciem tego przykazania¹¹.

Artykuł 2

CZY PRAWO STARE ZAWIERA PRZYKAZANIA MORALNE ?

Zdaje się, że prawo stare nie zawiera przykazań moralnych, bo:

1. Jak już wyłożyliśmy¹, prawo stare różni się od prawa natury. Lecz przykazania moralne należą do prawa natury. Nie należą więc do prawa starego.

2. W tym prawo Boże powinno wspomóc człowieka, w czym rozum ludzki nie jest samowystarczalny. Przykładem sprawy wiary przekraczające rozum. Lecz jak się wydaje, rozum człowieka jest wystarczająco zdolny do [poznawania] przykazań moralnych. A więc przykazania moralne nie są zawarte w prawie starym, które jest prawem Boskim.

3. Apostoł wyraził się o starym prawie², że jest „literą zabijającą”. Lecz przykazania moralne nie zabijają, ale ożywiają, w myśl słów psalmisty³: „Nie zapomnę na wieki Twoich przykazań, bo przez nie dałeś mi życie”. A więc przykazania moralne nie należą do prawa starego.

Wbrew temu Syrach powiada⁴: „Bóg wychowywał ich w karności i prawo życia dał im w dziedzictwo”. Wychowanie zaś należy do obyczajów. Glosa⁵ do słów Pawłowych⁶: „Wszelkie karcenie dla wychowania” itd. tak powiada: „Karcenie w celu wychowawczym jest kształtowaniem obyczajów poprzez twarde środki”. A więc prawo dane przez Boga zawierało przykazania moralne, tj. obyczajowe.

Odpowiedź: Prawo stare zawierało niektóre przykazania moralne. Świadczą o tym jasno słowa Księgi Wyjścia⁷: „Nie będziesz zabijał [...]. Nie będziesz kradł”. I to słusznie. Jak bowiem głównym zamiarem prawa ludzkiego jest zawiązanie przyjaźni między ludźmi, tak głównym zamiarem prawa Boskiego jest zawiązanie przyjaźni między człowiekiem a Bogiem. A ponieważ podobieństwo jest podstawą miłości, w myśl słów Syracha⁸: „Każda istota żyjąca lubi podobną do siebie”⁹, dlatego wtedy tylko możliwa jest przyjaźń człowieka z Bogiem¹⁰, który jest najlepszy gdy ludzie staną się dobrymi. Toteż *Księga Kapłańska* nawołuje¹¹: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty”. O dobroci zaś człowieka stanowi cnota. Ona to [jak mówi Arystoteles]¹²: „Czyni dobrym tego, kto ją posiada”. I dlatego prawo stare musiało dać przykazania nakazujące czyny cnoty: I to są właśnie przykazania moralne prawa.

Na 1. Prawo stare różni się od prawa natury: nie jako całkowicie mu obce, ale jako dodające coś do niego. Jak bowiem łaska zakłada w pierw naturę, tak prawo Boskie musi zakładać w pierw prawo naturalne¹³.

Na 2. Słuszne jest, żeby prawo Boskie wspomagało człowieka nie tylko w tym, w czym jego rozum nie jest samowystarczalny, lecz także w tym, w czym jego rozum może doznać przeszkody. Otóż rozum człowieka nie mógł, ogólnie biorąc, błędzić co do przykazań moralnych, gdy chodzi o same najogólniejsze przykazania prawa naturalnego; na skutek jednak nałogowego popełniania grzechów rozum doznawał zamroczenia w dokonywaniu poszczególnych uczynków¹⁴. Jeśli chodzi o inne przykazania moralne, o te, które są jakby wnioskiem wysnutym z ogólnych zasad prawa natury, to rozum wielu ludzi błędził do tego stopnia, iż uważał za dozwolone

ton co samo w sobie było złe. Przeciw tym dwom niedomaganiom trzeba było wspomóc człowieka autorytetem prawa Boskiego¹⁵. Podobne to jest do prawd wiary: do wierzenia podaje się nam nie tylko te, do których rozum nie zdoła dojść, np. że Bóg jest w trzech osobach, lecz także ten do których rozum należycie działający zdoła dojść, np. że Bóg jest jeden. A podano nam je dla wykluczenia błędu rozumu ludzkiego, który u wielu występował¹⁶.

Na 3. Augustyn tak dowodzi¹⁷: powiedzenie „litera zabija” odnosi się nie tylko do starego prawa, ale i do zawartych w nim przykazań moralnych; a zabija, bo daje sposobność: w tym znaczeniu, że nakazuje to, co jest dobre, nie dając pomocy łaski do spełnienia nakazu¹⁸.

Artykuł 3

CZY OPRÓCZ PRZYKAZAŃ MORALNYCH PRAWO STARE ZAWIERA PRZYKAZANIA OBRZĘDOWE ?

Zdaje się, że oprócz przykazań moralnych prawo stare nie zawiera przykazań obrzędowych¹, bo:

1. Każde prawo nakłada się ludziom po to, żeby kierowało ludzkimi postępkami. Lecz jak wyżej powiedziano², postęпки ludzkie są moralne. Wydaje się więc, że w prawie starym, danym ludziom, powinny się znajdować jedynie przykazania moralne.

2. Przykazania, zwane obrzędowymi, jak się wydaje, dotyczą kultu Bożego. Lecz kult Boży jest czynem cnoty, mianowicie cnoty religijności, która, jak mówi Tuljusz³: „Oddaje Boskiej naturze uwielbienie i cześć”. A ponieważ, jak już powiedziano⁴, przykazania moralne dotyczą czynów cnoty, dlatego wydaje się, że przykazań obrzędowych nie należy odróżniać od przykazań moralnych.

3. Przykazania obrzędowe to takie, które coś obrazowo (*figurative*) oznaczają. Lecz Augustyn powiada⁵, że „Pierwsze miejsce dla oznaczania czegoś ludzie przyznają słowom”. Nie było więc żadnej konieczności, żeby prawo stare zawierało przykazania obrzędowe nakazujące jakieś gesty obrazowe. /36/

Wbrew temu Mojżesz powiad⁶: „Dziesięć przykazań [Bóg] napisał na dwóch kamiennych tablicach; a mnie w tym czasie nakazał, abym nauczył was obrzędów i sprawowania sądów, których powinniście przestrzegać”. Lecz dziesięcioro przykazań to przykazania moralne. A więc poza moralnymi przykazaniami są także inne przykazania, mianowicie - obrzędowe.

Odpowiedź: Jak już powiedziano⁷, prawo Boskie ustanowiono głównie dla unormowania stosunków między ludźmi a Bogiem, zaś prawo ludzkie ustanowiono głównie dla unormowania stosunków między ludźmi. Stąd też prawa ludzkie nie starały się o ustanowienie czegoś dotyczącego kultu Bożego, chyba że w grę wchodziło wspólne dobro ludzi. Ze względu na nie ludzie wymyślili wiele różnych [ustaw i zwyczajów] dotyczących spraw Bożych, które w ich mniemaniu miały wpływać dodatnio na kształtowanie obyczajów ludzi. Świadczą o tym religijne obrzędy pogan. Inaczej prawo Boskie. Ono normowało stosunki między ludźmi tak,

żeby to służyło ukierunkowaniu ludzi ku Bogu, co właśnie prawo to miało głównie na uwadze. Człowiek zaś kieruje się ku Bogu nie tylko poprzez wewnętrzne akty duszy, jakimi są: wierzyć, spodziewać się i miłować, lecz także poprzez jakoweś zewnętrzne przejawy, którymi wyraża swoją postawę sługi Pańskiego⁸. I o tych właśnie zewnętrznych przejawach mówi się, że należą do kultu Boga. Ten kult zwie się 'caeremonia'. Niektórzy⁹ wyprowadzają to słowo od 'munia', tj. dar, i od 'Caereris', którą uważano za boginię płodów rolnych, jako że pierwotnie składano Bogu w ofierze płody ziemi. Albo też, jak podaje Maximus Valerius¹⁰, słowo 'caeremonia' wprowadzono na oznaczenie kultu boskiego rozpowszechnionego u Latynów: od miasteczka leżącego obok Rzymu, zwanego Caere, jako że po zdobyciu Rzymu przez Gallów, do tego miasteczka zanesiono świętości Rzymian i otaczano najwyższą czcią. Tak więc te przykazania, które w starym prawie dotyczyły kultu Boga, otrzymały szczególną nazwę: *caeremonialia* - tj. przykazania obrzędowe, kultowe.

Na 1. Postępowanie ludzkie rozciąga się również i na kult Boży. I dlatego prawo stare, dane ludziom, zawiera przykazania normujące tę dziedzinę ludzkiego postępowania.

Na 2. Jak wyżej powiedziano¹¹, przykazania prawa natury są ogólne i wymagają uszczegółowienia. Tego uszczegółowienia dokonują prawo ludzkie i prawo Boskie. A jak uszczegółowienia dokonane przez prawo ludzkie nie zaliczają się do prawa natury, ale do prawa pozytywnego¹², tak uszczegółowienia przykazań prawa natury dokonane przez prawo Boskie różnią się od przykazań moralnych należących do prawa natury. Otóż oddawanie czci Bogu, skoro jest czynem cnoty¹³, należy do przykazania moralnego; natomiast uszczegółowienie tego przykazania - aby np. czcić Boga takimi ofiarami i takimi darami - to należy do przykazań obrzędowych. I dlatego przykazania te różnią się od przykazań moralnych.

Na 3. Zdaniem Dionizego¹⁴, sprawy Boże nie mogą być ludziom ujawnione inaczej, jak tylko za pomocą jakichś przedstawień obrazowych¹⁵. Te zaś przedstawienia obrazowe bardziej poruszają ducha, gdy działają na zmysły, niż gdy tylko wyrażone są samymi słowami. I dlatego sprawy i tajemnice Boże podano nam w Piśmie św. nie tylko za pomocą obrazów słowem wyrażonych, o czym świadczą wypowiedzi przenośne, lecz także za pomocą obrazów, podobieństw rzeczy n przedstawionych wzrokowi, a to należy do przykazań obrzędowych.

Artykuł 4

CZY OPRÓCZ PRZYKAZAŃ MORALNYCH I OBRZĘDOWYCH PRAWO STARE ZAWIERA TAKŻE PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE ?

Zdaje się, że oprócz przykazań moralnych i obrzędowych prawo stare nie zawiera jakichś przykazań sądowniczych¹, bo:

1. Augustyn pisze²: W starym prawie znajdują się „przykazania - jak prowadzić życie, oraz przykazania życia symbolizującego”. Pierwsze są przykazaniem moralnym, a drugie - obrzędowym. Zatem poza tymi dwoma rodzajami przykazań nie należało umieścić w starym prawie przykazań sądowniczych.

2. Glosa³ do słów psalmu⁴: „Nie odstępuję od Twoich wyroków” powiada tak: „tj. od tego, co ustanowiłeś jako normę życia”. Lecz norma życia należy do przykazań moralnych. A więc przykazań sądowniczych nie należy odróżniać od moralnych.

3. Wyrok sądu jest chyba czynem sprawiedliwości, stosownie do słów psalmisty⁵: „Wyrok sądu będzie zawsze wedle sprawiedliwości”. Lecz czyn sprawiedliwości, podobnie jak i czyny innych cnót, należy do przykazań moralnych. Zatem przykazania moralne zawierają w sobie przykazania sądownicze, a więc nie powinno się ich od nich oddzielać.

Wbrew temu w Piśmie św. czytamy⁶: „Takie są przykazania, przepisy obrzędowe i sądownicze”. Otóż ‘przykazania’, bez bliższego określenia, oznaczają przykazania moralne. A więc oprócz przykazań moralnych i obrzędowych są także przykazania sądownicze.

Odpowiedź: Wyżej ustaliliśmy⁷, że do prawa Boskiego należy zaprowadzić porządek między ludźmi i skierować ich ku Bogu. Jedno i drugie w ogólnych zarysach należy do wytycznych prawa natury, do których odnoszą się prawa moralne. Ale to nie wystarcza. Potrzebne jest jeszcze uszczegółowienie jednego i drugiego. Dokonuje go prawo Boskie lub ludzkie. Zasady bowiem znane nam w sposób naturalny są ogólne zarówno w dziedzinie spekulatywnej, jak i praktycznej - nastawionej na działanie. Jak przeto uszczegółowienia ogólnego przykazania o kulcie Bożym dokonują przykazania obrzędowe, tak uszczegółowienia ogólnego przykazania o przestrzeganiu sprawiedliwości między ludźmi dokonują przykazania sądownicze.

W myśl tego należy wymienić trzy przykazania starego prawa: mianowicie moralne, które opierają się na wytycznych prawa natury; – obrzędowe, które uszczegółwiają sprawy kultu Bożego; i – sądownicze, które są uszczegółowieniami sprawiedliwości, jakiej należy przestrzegać między ludźmi. Stąd też Apostoł po słowach⁸: „Prawo jest święte” dodaje: „święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie”: sprawiedliwe, gdy chodzi o przykazania sądownicze; święte, gdy chodzi o przykazania obrzędowe (bo świętym jest to, co jest poświęcone Bogu); dobre, tj. czcigodne (*honestum*), gdy chodzi o przykazania moralne.

Na 1. Zarówno przykazania moralne, jak i sądownicze mają za zadanie kierować ludzkim życiem. Stąd też umieszczono je w jednym członie wymienionym przez Augustyna, mianowicie w przykazaniu - jak prowadzić życie.

Na 2. Wyrok [sądu] oznacza dokonanie się sprawiedliwości. Polega ono na tym, że rozum stosuje [ogólne prawa] do poszczególnych spraw⁹. Stąd też przykazania sądownicze mają coś wspólnego z moralnymi, jako że wywodzą się z rozumu; mają też coś wspólnego z przykazaniami obrzędowymi, jako że i one są jakimiś uszczegółowieniami ogólnych przykazań. I dlatego ‘wyroki’ niekiedy obejmują przykazania sądownicze i moralne. Tak czyni *Księga Powtórzonego Prawa*, gdy mówi¹⁰: „Słuchaj, Izraelu, przykazań obrzędowych i wyroków sądu”. Niekiedy zaś obejmują przykazania sądownicze i obrzędowe, jak to czyni *Księga Kapłańska*, mówiąc¹¹: „Będziecie wypełniać moje wyroki; będziecie przestrzegać moich przykazań”. W tym tekście ‘przykazania’ dotyczą przykazań moralnych, a ‘wyroki’ dotyczą przykazań sądowniczych i obrzędowych.

Na 3. Czyn sprawiedliwości, ogólnie brany, należy do przykazań moralnych. Natomiast jego uszczegółowienie do poszczególnych wypadków należy do przykazań sądowniczych.

Artykuł 5

CZY PRAWO STARE, OPRÓCZ PRZYKAZAŃ MORALNYCH, OBRZĘDOWYCH I SĄDOWNICZYCH, ZAWIERA JESZCZE JAKIEŚ INNE PRZYKAZANIA ?

Zdaje się, że prawo stare, oprócz przykazań moralnych, obrzędowych i sądowniczych, zawiera jeszcze jakieś inne przykazania, bo:

1. Przykazania sądownicze dotyczą czynków sprawiedliwości, która normuje stosunek człowieka do człowieka; przykazania zaś obrzędowe dotyczą czynków religijności, która oddaje cześć Bogu. Lecz oprócz tych jest jeszcze wiele innych cnót, mianowicie umiarkowanie, męstwo, hojność i wiele, wiele innych, o czym wyżej była mowa¹. A więc oprócz wymienionych prawo stare powinno zawierać jeszcze wiele innych przykazań.

2. Mojżesz nawołuje²: „Miłujcie Pana, Boga swojego, i wiernie przestrzegajcie Jego przykazań, obrzędów kultu, przepisów sądowniczych i poleceń”. Lecz jak już powiedziano³, przykazania - to rzecz moralności. A więc oprócz przykazań moralnych, sądowniczych i obrzędowych w prawie starym znajdują się jeszcze inne, które zwą się ‘poleceniami’ (*mandata*).

3. Mojżesz dalej nawołuje⁴: „Będziecie pilnie strzec przykazań Pana, Boga twojego, Jego świadectwa oraz obrzędów, które wam zlecił”. A więc oprócz wszystkich wyżej wymienionych są jeszcze w starym prawie ‘świadectwa’ (*testimonia*).

4. W psalmach wyrażono się⁵: „Nie zapomnę na wieki Twoich sprawiedliwości”, tj. - jak dodaje glosa⁶: „Twojego prawa”. A więc przykazania starego prawa są nie tylko moralne, obrzędowe i sądownicze, lecz także są to ‘sprawiedliwości’ (*iustificationes*).

Wbrew temu Pismo św. powiada⁷: „Takie są przykazania, obrzędy i przepisy sądownicze, które nakazał wam Pan Bóg”. I te trzy postawiono na początku prawa. Wszystkie zatem przykazania są zawarte w tych trzech.

Odpowiedź: W starym prawie podano niektóre [rozporządzenia] jako przykazania; niektóre zaś jako służące do [lepszego] wypełnienia przykazań. Otóż same przykazania mówią o tym, jak należy postępować. Do ich wypełnienia człowieka przynagla: powaga tego, kto daje przykazanie, oraz korzyść z wypełnienia go. Jest nią osiągnięcie jakiegoś dobra użytecznego, przyjemnego lub godnego albo uchronienie się od jakiegoś przeciwnego temu dobru zła. Należało więc w prawie starym podać coś, co by podnosiło powagę Boga dającego przykazania. Toteż w Piśmie św. spotykamy takie teksty jak⁸: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym” oraz⁹: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”. I tego pokroju wypowiedzi zwą się: ‘świadectwa’ (*testimonia*). - Należało również umieścić w

prawie zapowiedź jakichś nagród dla zachowujących je oraz kar dla przekraczających je. Toteż Pismo św. powiada¹⁰: „Jeśli pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, ... wywyższy cię Pan ... ponad wszystkie narody ziemi”. I tego pokroju wypowiedzi zwą się: ‘sprawiedliwości’ (*iustificaciones*), w tym znaczeniu, że Bóg sprawiedliwie jednych nagradza, a drugich karze.

Postępowanie zaś o tyle podpada pod przykazanie, o ile nosi na sobie znamię powinności. Powinność zaś jest dwojaka: jedna opiera się na wytycznych rozumu, druga na wytycznych prawa, które uszczegóławia, stosownie do nauki Filozofa¹¹, który wyodrębnia dwojaką sprawiedliwość [i powinność]: moralną i prawną. Otóż powinność moralna jest dwojaka: rozum bowiem każe coś czynić albo dlatego, że to jest konieczne, bez czego nie może istnieć porządek cnoty, albo dlatego, że to jest użyteczne do lepszego zachowania porządku cnoty. W myśl tego, prawo niektóre z postępów moralnych ściśle przykazuje lub zakazuje; np. „Nie zabijaj. Nie kradnij”¹²: I te właściwie zwą się: ‘przykazania’ (*praecepta*). - Niektórych zaś z nich prawo przykazuje lub zakazuje: nie jako ścisłą powinność, ale do lepszego [postępowania na drodze cnoty]: I takowe można zwać ‘polecenia’ (*mandata*), ponieważ zawierają jakieś naprowadzanie i przekonywanie; np. słowa *Księgi Wyjścia*¹³: „Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca”; i inne podobne wypowiedzi. Toteż (*pseudo*) Hieronim pisze¹⁴: „W zachowaniu przykazań przejawia się sprawiedliwość, a w trzymaniu się poleceń – miłość”. - Powinność natomiast oparta na szczegółowych wytycznych prawa: w sprawach ludzkich należy do przepisów sądowniczych (*iudicialia*), a w sprawach Boskich - do przepisów obrzędowych (*caeremonialia*).

A można i tak to przedstawić: Rozporządzenia dotyczące kary i nagrody, o ile są wyrazami sprawiedliwości Boskiej, można zwać: ‘świadcstwa’. - Wszystkie przykazania prawa o ile są jakimiś wymiarami sprawiedliwości ustawowej (*iustitia legalis*), można zwać: ‘sprawiedliwości’.- Można również inaczej odróżnić polecenia od przykazań, mianowicie tak, żeby ‘przykazaniami’ (*praecepta*) zwało się to, co Bóg sam przez siebie rozkazał, a ‘poleceniami’ (*mandata*) - jak na to sama nazwa wskazuje - zwało się to, co Bóg polecił poprzez innych.

Z tego wszystkiego wynika jasno, że przykazania moralne, obrzędowe i sądownicze zawierają w sobie wszystkie inne przykazania prawa: te inne nie mają charakteru przykazań, ale jak powiedziano, służą do [lepszego] zachowania przykazań.

Na 1. Spośród innych cnót sama tylko sprawiedliwość z treści swojej dotyczy powinności. I dlatego sprawy moralne o tyle dadzą się określić prawem, o ile należą do sprawiedliwości, a jej częścią, jak mówi Tulliusz¹⁵, jest także i religijność. Stąd też oprócz przykazań obrzędowych i sądowniczych nie może być coś prawnie sprawiedliwe.

Odpowiedzi na inne zarzuty są jasne w świetle tego, co już powiedziano¹⁶.

Artykuł 6

CZY PRAWO STARE POWINNO PRZYNAGLAĆ DO ZACHOWYWANIA PRZYKAZAŃ DOCZESNYMI OBIETNICAMI I GROŻBAMI ?

Zdaje się, że prawo stare nie powinno przynaglać do zachowywania przykazań doczesnymi obietnicami i groźbami¹, bo:

1. Zamiarem prawa Boskiego jest poddanie ludzi Bogu przez bojaźń i miłość. Mojżesz tak to wyraża²: „A teraz, Izraelu, czego żąda od ciebie Pan, Bóg Twój. Tylko tego, byś się bał Pana, Boga swojego, chodził wszystkimi Jego drogami i miłował Go”. Lecz żądza rzeczy doczesnych [obiecanych przez prawo] odwodzi od Boga; bo jak mówi Augustyn³: „Trucizną dla miłości jest żądza”. A więc doczesne obietnice i groźby są chyba niezgodne z zamiarem prawodawcy, jako że zdaniem Filozofa⁴, odwodzą od prawa.

2. Prawo Boskie jest wyższego rzędu niż prawo ludzkie. W naukach zaś widzimy ton że im która z nich jest wyższa, tym uzasadnia za pomocą wyższych przesłanek (*media*). A ponieważ postępowanie prawa ludzkiego jest takie, że przynagla ludzi za pomocą gróźb i obietnic, dlatego prawo Boskie nie powinno posługiwać się tymi sposobami, ale stosować lepsze.

3. Nie może być nagrodą za sprawiedliwość lub karą za grzech ton co jednakowo spotyka dobrych i złych. Lecz Kohelet pisze⁵: „Wszystko”, co doczesne, „jednakowo spotyka ludzi. Ten sam los spotyka sprawiedliwego i złoczyńcę, tak czystego, jak i nieczystego, zarówno składającego ofiary, jak i tego, który nie składa ofiar”. A więc nienależycie podano dobra lub zła doczesne jako kary lub nagrody za zachowanie lub nie prawa Boskiego.

Wbrew temu u Izajasza czytamy⁶: „Jeśli będziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich będziecie zażywać. Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wytepi”.

Odpowiedź: Jak w naukach spekulatywnych ludzi doprowadza się do przyjęcia wniosków za pomocą ściśle dowodzących przesłanek, tak również w każdym prawie ludzi doprowadza się do zachowywania przykazań za pomocą kar i nagród. Widzimy zaś, że w naukach spekulatywnych przesłanki dowodzenia podaje się słuchaczowi odpowiednio do jego zdolności; toteż w tych naukach należy postępować według należytego porządku: żeby naukę zaczynać od rzeczy bardziej znanych. Tak samo i ten, kto chce doprowadzić człowieka do zachowywania przykazań, powinien pobudzać go do ich zachowywania, zaczynając od tego, do czego ten człowiek jest przywiązany; podobnie jak dzieci zachęca się do uczynienia czegoś za pomocą lubianych przez nie podarunków. Otóż wyżej powiedzieliśmy⁷, że prawo stare przystosowywało do Chrystusa, tak jak niedoskonałe przystosowuje do doskonałego. Stąd też dano je ludowi, który - w stosunku do doskonałości, jaka miała nadejść dzięki Chrystusowi - był niedoskonały. I dlatego, jak to widać z nauki Apostoła⁸, lud ten przyrównano do dziecka będącego pod opieką wychowawcy. Doskonałość zaś człowieka polega na tym, żeby, wzgardziwszy rzeczami doczesnymi, przyłgął do - duchowych. Świadczą o tym jasno słowa św. Pawła⁹: „Zapominając o tym, co za mną,

a wyteżając siły ku temu, co przede mną, biegnę [...]. Wszyscy, którzy jesteśmy doskonali, to powinniśmy myśleć”. Znamienne zaś dla niedoskonałych jest ton że pragną dóbr doczesnych, zachowując jednak ich kierunek ku Bogu. Wreszcie dla całkowitych wykołajeńców znamienne jest ton że cel swój położyli w dobrach doczesnych. I dlatego odpowiednie dla [niedoskonałego] starego prawa było, żeby niedoskonałych ludzi prowadziło do Boga poprzez dobra doczesne, do których byli przywiązani.

Na 1. Trucizną dla miłości jest ta żądza, przez którą człowiek upatruje swój cel w dobrach doczesnych. Zdobywanie zaś dóbr doczesnych i pragnienie ich z zachowaniem ich kierunku ku Bogu jest jakąś drogą prowadzącą niedoskonałych ludzi ku miłości Boga, stosownie do słów psalmisty¹⁰: „Będzie cię słaawił, ponieważ świadczyłeś mu dobro”¹¹.

Na 2. Prawo ludzkie przynagla ludzi do [zachowywania przykazań] za pomocą doczesnych nagród lub kar stosowanych przez ludzi. Natomiast prawo Boskie przynagla za pomocą nagród lub kar stosowanych przez Boga. I w tym używa wyższych sposobów.

Na 3. Kto zna dzieje Starego Testamentu, ten jasno widzi, że położenie ogółu narodu było zawsze pod prawem pomyślne, jak długo ten naród prawo to zachowywał; a skoro tylko odstąpił od przykazań prawa, natychmiast spotykały go liczne przeciwności. Niektóre jednak pojedyncze osoby nawet trzymające się sprawiedliwości prawa, spotykały jakieś utrapienia: albo dlatego, że już były uduchowione, ale trzeba było poprzez nie bardziej oderwać je od przywiązania do dóbr doczesnych, a ich cnotę poddać próbie¹², albo dlatego, że wypełniali wprawdzie prawo, ale czynili to zewnątrz ; natomiast całe ich serce przylgnęło do rzeczy doczesnych i oddaliło się od Boga, o czym Izajasz tak mówi¹³: „Lud ten czci Mnie tylko wargami, podczas gdy serce jego jest z dala ode Mnie”.

ZAGADNIENIE 100

PRZYKAZANIA MORALNE STAREGO PRAWA

Z kolei należy rozpatrzeć poszczególne rodzaje przykazań starego prawa: najpierw przykazania moralne; potem obrzędowe (z. 101-103); wreszcie sądownicze (z. 104-105). Zagadnienie pierwsze ujmemy w dwanaście pytań: 1. Czy wszystkie przykazania moralne starego prawa należą do prawa natury? 2. Czy przykazania moralne starego prawa nakazują spełnianie uczynków wszystkich cnot? 3. Czy wszystkie przykazania moralne starego prawa sprowadzają się do dziesięciu przykazań dekalogu? 4. O podziale przykazań dekalogu. 5. O ich liczbie. 6. O ich porządku. 7. O sposobie ich podania. 8. Czy można od nich dyspensować? 9. Czy przykazanie nakazuje sposób, w jaki należy pełnić cnotę? 10. Czy sposób miłości podpada pod przykazanie? 11. O podziale innych przykazań moralnych. 12. Czy przykazania moralne starego prawa usprawiedliwiają?

Artykuł 1

CZY WSZYSTKIE PRZYKAZANIA MORALNE NALEŻĄ DO PRAWA NATURY ?

Zdaje się, że nie wszystkie przykazania moralne należą do prawa natury¹, bo:

1. Syrach powiada²: [Bóg] „dodał im [ludziom] nauki i prawo życia dał im w dziedzictwo”. Lecz w podziale naukę przeciwstawia się prawu natury. Prawa bowiem naturalnego nie ma się z nauki, ale z naturalnego instynktu. Nie wszystkie zatem przykazania moralne należą do prawa natury.

2. Prawo Boskie jest doskonalsze niż prawo ludzkie. Lecz prawo ludzkie niejedno dotyczące dobrych obyczajów dodało do tego co należy do prawa natury. Świadczy o tym ten że prawo natury jest to samo u wszystkich, podczas gdy tego pokroju ustalenia dotyczące obyczajów są różne u różnych narodów. Tym bardziej więc prawo Boskie powinno do prawa natury dodać niejedno dotyczące dobrych obyczajów

3. Jak rozum prowadzi do jakichś dobrych obyczajów tak czyni to również i wiara. Także i Apostoł tak myśli, pisząc³: „Wiara działa przez miłość”. Lecz prawo natury nie zawiera w sobie wiary, ponieważ prawdy wiary przekraczają rozum naturalny. Nie wszystkie przeto moralne przykazania prawa Boskiego należą do prawa natury.

Wbrew temu Apostoł powiada⁴: „Poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje”, a przez to należy rozumieć to, co należy do dobrych obyczajów: A więc wszystkie moralne przykazania prawa należą do prawa natury.

Odpowiedź: Przykazania moralne, odrębne od obrzędowych i sądowniczych, dotyczą tego, co samo w sobie należy do dobrych obyczajów. A ponieważ, mówiąc o obyczajach ludzkich, ma się na myśli ich stosunek do rozumu, który jest właściwym początkiem ludzkiego postępowania, dlatego te obyczaje zwą się dobre, które są zgodne z rozumem, a te zwą się złe, które nie są zgodne z rozumem⁵. A jak wszelki sąd rozumu spekulatywnego, o czym wyżej była mowa⁶, pochodzi z naturalnego poznawania pierwszych zasad, tak również wszelki sąd rozumu praktycznego pochodzi z jakichś zasad poznawanych w naturalny sposób. Wychodząc z tych podstawowych zasad, można w rozmaity sposób iść dalej i wydawać sąd w różnych sprawach. Otóż niektóre z ludzkich postępów są tak proste do oceny, że zaraz, po krótkim zastanowieniu, można je - w świetle tych ogólnych i pierwszych zasad - uznać [za dobre] lud odrzucić [jako złe]. Niektóre zaś są tego rodzaju, że do wydania o nich sądu wymagane jest długie zastanowienie się nad rozmaitymi okolicznościami; a staranne rozpatrzenie ich nie jest rzeczą byle kogo, ale ludzi mądrych, tak jak w naukach rozpatrywanie wniosków dotyczących szczegółów nie należy do wszystkich, ale do samych tylko filozofów. I wreszcie niektóre są tego rodzaju, że do wydania o nich sądu człowiek potrzebuje pomocy w postaci pouczenia Bożego; tak jest np. w sprawach wiary⁷.

Jasne więc jest, że: przykazania moralne dotyczą tego, co należy do dobrych obyczajów; przez nie zaś rozumie się ten które zgadzają się z rozumem, jako że

wszelki sąd rozumu ludzkiego w jakiś sposób wywodzi się z naturalnego rozumu. Wynika z tego, że wszystkie przykazania moralne muszą należeć do prawa natury, ale w różny sposób. Są bowiem takie przykazania moralne, o których sam przez się rozum każdego człowieka od razu wydaje sąd, że należy je spełniać, jak np. „Czcij ojca twego i matkę swoją”⁸. I te należą bezwzględnie do prawa natury. - Niektóre są takie, o których ludzie mądrzy, po wnikliwym rozpatrzeniu, wydają sąd, że należy je zachować. One również należą do prawa natury; wymagają jednak pouczenia, którego ludzie mądrzy udzielają nieświadomym rzeczy, jak np.: „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował osobę starca”⁹, i inne podobne. - Niektóre wreszcie są takie, że do wydania o nich sądu rozum potrzebuje pouczenia Bożego, które uświadamia nas o sprawach Bożych, jak np.: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu. Nie będziesz wzywał imienia Boga twego do czczych rzeczy”¹⁰. W świetle tego jasne są odpowiedzi na zarzuty.

Artykuł 2

CZY PRZYKAZANIA MORALNE PRAWA NAKAZUJĄ SPEŁNIANIE WSZYSTKICH UCZYNKÓW CNÓT ?

Zdaje się, że przykazania moralne prawa nie nakazują spełniania wszystkich uczynków cnót¹, bo:

1. Zachowywanie przykazań starego prawa uznano za czyn sprawiedliwy, stosownie do słów psalmisty²: „Będę wypełniał czyny sprawiedliwe”. Lecz dokonywanie sprawiedliwych czynów jest postępowaniem według sprawiedliwości. A więc przykazania moralne dotyczą jedynie spełniania uczynków sprawiedliwości.

2. To, co prawo nakazuje, jest powinnością. Lecz powinność nie jest rzeczą innych cnót, a tylko samej sprawiedliwości. Właściwym bowiem jej uczynkiem jest: oddawać każdemu to, co mu się należy. A więc przykazania moralne nie dotyczą spełniania uczynków innych cnót, a tylko samych uczynków sprawiedliwości.

3. Według Izydora³, prawo jest ustanowione dla dobra wspólnego. Lecz jak mówi Filozof⁴, spośród cnót sama tylko sprawiedliwość dotyczy dobra wspólnego. A więc przykazania moralne dotyczą jedynie uczynków sprawiedliwości.

Wbrew temu Ambroży powiada⁵: „Grzech jest przekroczeniem prawa Boskiego i nieposłuszeństwem wobec niebieskich nakazów”. Lecz grzechy są przeciwieństwem wszystkich uczynków cnót. A więc do prawa Boskiego należy nakazywać spełnianie uczynków wszystkich cnót.

Odpowiedź: Ponieważ, jak już wyłożyliśmy⁶, przykazania prawa mają na względzie dobro wspólne, dlatego przykazania te muszą być różne w zależności od różnych typów wspólnot. Toteż Filozof uczy⁷, że należy ustanawiać inne prawa dla państwa, w którym rządzi król, a inne dla takiego, w którym rządzi lud albo grupa możliwych tego państwa. Otóż innego typu jest wspólnota, którą prawo ludzkie ma na względzie, a inną, którą ma na względzie prawo Boskie⁸. Prawo bowiem ludzkie ma na względzie wspólnotę obywateli, tj. stosunki ludzi między sobą. Otóż te stosunki między ludźmi

układają się według odpowiednio ułożonych czynności zewnętrznych, poprzez które ludzie ze sobą współobcuja. Tego zaś rodzaju współobcowanie należy istotnie do sprawiedliwości, której właściwym zadaniem jest kierowanie ludzką wspólnotą. I dlatego prawo ludzkie wydaje przykazania dotyczące jedynie spełniania uczynków sprawiedliwości. A jeżeli przykazuje spełnianie uczynków innych cnót, to o tyle tylko – jak uczy Filozof⁹ – o ile one wiążą się ze sprawiedliwością.

Natomiast ta wspólnota, którą prawo Boskie ma na względzie, jest obcowaniem ludzi z Bogiem: albo w życiu doczesnym, albo w przyszłym. I dlatego prawo to wydaje przykazania dotyczące tego wszystkiego, co służy ludziom do należytego obcowania z Bogiem. Człowiek zaś obcuje, wiąże się z Bogiem swoim rozumem czyli umysłem, w którym jest obraz Boga¹⁰. Stąd też prawo Boskie wydaje przykazania dotyczące tego wszystkiego, co ma należycie ustawić rozum człowieka. To ustawienie skutecznia się przez spełnianie uczynków wszystkich cnót. Cnoty bowiem umysłowe ustawiają należycie rozum w samym sobie¹¹; natomiast cnoty obyczajowe ustawiają należycie postępowanie rozumu w odniesieniu do wewnętrznych uczuć i zewnętrznych czynności¹². Jasne stąd jest, że prawo Boskie słusznie wydaje przykazania nakazujące spełnianie uczynków wszystkich cnót, ale nie jednakowo: spełnianie niektórych uczynków cnót nakazuje obowiązkowo; chodzi o te uczynki, bez których nie może być zachowany porządek cnoty, który jest porządkiem rozumu. Spełniania zaś niektórych innych uczynków przykazanie nie nakazuje, a tylko doradza i przestrzega¹³; chodzi o ten których spełnianie lepiej służy osiągnięciu doskonałej cnoty.

Na 1. Spełnianie przykazań prawa, także tych, które nakazują dokonywanie uczynków innych cnót, jest czynem sprawiedliwym, bo sprawiedliwe jest, żeby człowiek był posłuszny Bogu. Albo także: bo sprawiedliwe jest, żeby wszystko, co przynależy do człowieka, było poddane rozumowi.

Na 2. W ścisłym znaczeniu sprawiedliwość zajmuje się tym, co jeden człowiek winien drugiemu człowiekowi. We wszystkich natomiast innych cnotach chodzi o to, co niższe siły duszy winne są rozumowi. I odpowiednio do tego rodzaju powinności Filozof¹⁴ wymienia jakąś sprawiedliwość w przenośnym znaczeniu¹⁵.

Na 3. Odpowiedź jest jasna z tego, co powiedziano¹⁶ o różnych typach wspólnot.

Artykuł 3

CZY WSZYSTKIE MORALNE PRZYKAZANIA STAREGO PRAWA SPROWADZAJĄ SIĘ DO DZIESIĘCIU PRZYKAZAŃ DEKALOGU ?

Zdaje się, że nie wszystkie moralne przykazania starego prawa sprowadzają się do dziesięciu przykazań dekalogu¹, bo:

1. Według Mateusza², pierwsze i główne przykazania są: „Będziesz miłował Pana Boga twego” oraz „Będziesz miłował bliźniego twego”. Lecz przykazania dekalogu nie zawierają tych dwóch przykazań. Nie wszystkie więc moralne przykazania zawierają się w przykazaniach dekalogu.

2. Przykazania moralne nie sprowadzają się do przykazań obrzędowych, ale raczej jest odwrotnie. Lecz wśród przykazań dekalogu znajduje się jedno przykazanie obrzędowe, mianowicie: „Pamiętaj, abyś święcił dzień szabatu”³. A więc przykazania moralne nie sprowadzają się do wszystkich przykazań dekalogu.

3. Przykazania moralne dotyczą wszystkich uczynków cnót. Lecz wśród przykazań dekalogu umieszczono same tylko przykazania dotyczące uczynków sprawiedliwości. Widać to jasno, gdy się przejrzy poszczególne przykazania. A więc przykazania dekalogu nie zawierają wszystkich przykazań moralnych.

Wbrew temu Glosa⁴ do słów Mateusza⁵: „Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają” itd. powiada tak: Mojżesz podaje dziesięć przykazań, a potem każdą ich część składową wyjaśnia. Wszystkie więc przykazania prawa są jakimiś częściami składowymi przykazań dekalogu.

Odpowiedź: Przykazania dekalogu tym się różnią od innych przykazań prawa, że - jak się potocznie mówi - przykazania dekalogu podał ludowi osobiście sam Bóg⁶, natomiast inne przykazania podał ludowi za pośrednictwem Mojżesza. Te więc przykazania należą do dekalogu, których znajomość człowiek ma od samego wprost Boga. Są to takie, które po niewielkim zastanowieniu można od razu poznać, wysnuć z pierwszych ogólnych zasad; a także te, które od razu stają się nam znane dzięki wierze wlanej nam przez Boga. Zatem do przykazań dekalogu nie zaliczają się dwa rodzaje przykazań⁷: mianowicie ten które są pierwszymi i ogólnymi. Nie potrzebują one innego wydania jak tylko tego, że są wypisane w rozumie naturalnym, jako znane same przez się; np. że człowiek nie powinien nikomu źle czynić, itp. Nie zaliczają się do nich także te, które dzięki skrzętnemu dociekaniu ludzi mądrych okazały się zgodne z rozumem. Od Boga docierają one do ludu za pośrednictwem nauki ludzi mądrych. Oba te jednak rodzaje przykazań zawierają się w przykazaniach dekalogu, ale w różny sposób. Albowiem ten które są pierwszymi i ogólnymi, zawierają się w nich tak, jak zasady zawierają się w najbliższych wnioskach; natomiast te, których znajomość otrzymujemy dzięki ludziom mądrym, na odwrót, zawierają się w nich tak, jak wnioski zawierają się w zasadach.

Na 1. Te dwa przykazania są pierwszymi i ogólnymi przykazaniem prawa natury. Są znane rozumowi ludzkiemu same przez się czy to przez naturę, czy to przez wiarę. I dlatego wszystkie przykazania dekalogu sprowadzają się do nich tak, jak wnioski do zasad⁸.

Na 2. Przykazanie o święceniu szabatu pod jakimś względem jest przykazaniem moralnym, jako że nakazuje ono człowiekowi, żeby jakiś czas poświęcił na sprawy Bożen w myśl słów psalmisty⁹: „Przerwijcie wszystko, i we Mnie uznajcie Boga”. I pod tym względem zalicza się do przykazań dekalogu. Nie zalicza się zaś doń, gdy chodzi o wyznaczenie na to określonego czasu, gdyż pod tym względem jest przykazaniem obrzędowym¹⁰.

Na 3. W innych cnotach świadomość powinności jest niewyraźna i skryta; inaczej jest w sprawiedliwości¹¹. I dlatego przykazania nakazujące spełnianie uczynków innych cnót nie są ludowi tak znane, jak przykazania dotyczące uczynków sprawiedliwości. I dlatego przykazania dekalogu w szczególny sposób zajmują się

uczynkami sprawiedliwości, jako że przykazania te są pierwszymi i podstawowymi składnikami prawa.

Artykuł 4

CZY PODZIAŁ PRZYKAZAŃ DEKALOGU JEST NALEŻYTY ?

Zdaje się, że nienależycie podzielono w Biblii przykazania dekalogu¹, bo:

1. Wielbienie Boga (*latría*)² jest inną cnotą niż wiara, a dane przez Boga przykazania odnoszą się do uczynków cnót. Lecz na początku dekalogu powiedziano: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie” - co należy do wiary. Zaraz dodano: „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby” itd. - co należy do wielbienia. A więc, jak sądzi Augustyn³, są tu dwa przykazania, a nie jedno.

2. Prawo odróżnia przykazania twierdzące, tj. nakazujące coś czynić, od przykazań przeczących, tj. zakazujących czynienia czegoś; np. „Czcij ojca i matkę swoją” i „Nie zabijaj”. Otóż słowa: „Ja jestem Pan, twój Bóg” są twierdzące, a słowa po nich następujące: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie” są przeczące. Mamy zatem dwa osobne przykazania, a nie, jak sądzi Augustyn⁴, jedno.

3. Apostoł powiada⁵: „Nie wiedziałbym, co to jest pożądlivość, gdyby Prawo nie mówiło. Nie pożądaj”. Z czego chyba widać, iż przykazanie: „Nie będziesz pożadał” jest jednym przykazaniem. Nie powinno się go zatem dzielić na dwa.

Wbrew temu jest powaga Augustyna⁶, a jego słowa podaje glosa⁷. Dzieli on przykazania na: trzy dotyczące Boga oraz siedem dotyczących bliźniego.

Odpowiedź: Komentatorzy Pisma św. rozmaicie dzielili przykazania dekalogu. Hezychiusz⁸, wyjaśniając słowa⁹: „Dziesięć kobiet będzie piec chleb w jednym piecu”, tak powiada: Przykazanie mówiące o zachowywaniu szabatu nie należy do dziesięciu przykazań, bo nie trzeba go zachowywać według litery w każdym czasie. Mimo to wyodrębnia cztery przykazania dotyczące Boga: pierwsze: „Ja jestem Pan, twój Bóg”. drugie: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie” (Także i Hieronim wyodrębnia w ten sposób te dwa w komentarzu do słów Ozeasza¹⁰: „Przyjdę aby ich ukarać za podwójną winę”); trzecie: „Nie będziesz czynił sobie żadnej rzeźby”; czwarte: „Nie będziesz wzywał imienia Boga twego do czczych rzeczy”. Powiada dalej, iż przykazań dotyczących bliźniego jest sześć; pierwsze: „Czcij ojca twego i matkę swoją”; drugie: „Nie będziesz zabijał”; trzecie: „Nie będziesz cudzołożył”; czwarte: „Nie będziesz kradł”; piąte: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek”; szóste: „Nie będziesz pożadał”.

Ale, po pierwsze, po co do przykazań dekalogu włączono przykazanie dotyczące zachowania szabatu, jeśli ono w żaden sposób do niego nie należy? A więc widoczna niestosowność! Po drugie, u Mateusza czytamy¹¹: „Nikt nie może dwom panom służyć”.

Z tego wynika, że: „Ja jestem Pan, twój Bóg” i „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie” znaczą to samo i stanowią jedno przykazanie. Toteż Orygenes¹², wyodrębniając również cztery przykazania dotyczące Boga, wymienia te dwa jako pierwsze; drugim, według niego, jest ... „Nie będziesz czynił sobie żadnej rzeźby”;

trzecim jest: „Nie będziesz wzywał imienia Boga twego do czczonych rzeczy”; czwartym jest: „Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić”. Pozostałe zaś sześć wymienia podobnie jak Hezychiusz.

A ponieważ po to zakazano czynienia rzeźby lub podobizny, aby ich nie czczono jako bogów (przecież, jak podaje Pismo św.¹³, sam Bóg nakazał uczynić rzeźbę serafinów i umieścić w przybytku), dlatego Augusty, lepiej czyni, łącząc w jedno przykazanie: „Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie” i „Nie będziesz czynił sobie żadnej rzeźby”. Tak samo pożądanie cudzej żony dla spółkowania z nią należy do pożądliwości ciała¹⁴; natomiast pożądanie cudzych rzeczy dla posiadania ich na własność należą do pożądliwości oczu¹⁵. Stąd też Augustyn¹⁶ wymienia osobno dwa przykazania: jedno o niepożądaniu cudzej żony, a drugie o niepożądaniu cudzej rzeczy I tak przyjmuje¹⁷ trzy przykazania w odniesieniu do Boga oraz siedem w odniesieniu do bliźniego. I to jest lepsze.

Na 1. Wielbienie Boga jest niczym innym, jak tylko jakimś wyrazem wiary. Toteż nie należało dać dwóch przykazań: jednego dotyczącego wielbienia, drugiego dotyczącego wiary. Raczej jednak należało dać przykazanie dotyczące wielbienia Boga niż wiary ponieważ przykazanie dotyczące wiary, podobnie jak przykazanie dotyczące miłości, leży u spodu przykazań dekalogu. Jak bowiem pierwsze ogólne przykazania natury są same przez się znane temu, kto ma rozum naturalny, i one też nie wymagają publicznego obwieszczenia, tak samo i wierzyć w Boga jest pierwszym i samym przez się znanym przykazaniem temu, kto ma wiarę. Jak bowiem powiedziano w *Liście do Hebrajczyków*¹⁸: „Przystępujący do Boga musi wierzyć, że On jest”. Stąd też przykazanie to nie potrzebuje innego publicznego obwieszczenia, jak tylko wiania wiary¹⁹.

Na 2. Wtedy przykazania nakazujące różnią się od zakazujących, kiedy jedno nie zawiera się w drugim. Tak np. ‘czcij rodziców’ nie zawiera w sobie: ‘nie zabijaj żadnego człowieka’ i na odwrót. Natomiast kiedy przykazanie nakazujące zawiera się w zakazującym, lub na odwrót, wtedy nie daje się na to różnych przykazań. Nie daje się przecież na to dwóch przykazań: jednego: „Nie będziesz kradł” i drugiego: „Szanuj cudzą rzecz lub zwróć ją właścicielowi”. Z tego właśnie powodu: ‘wierzyć w Boga’ i ‘nie wierzyć w cudzych bogów’ nie stanowią różnych przykazań.

Na 3. Każdą pożądliwość łączy w jedno jedna wspólna treść. I dlatego Apostoł mówi o przykazaniu dotyczącym pożądliwości w liczbie pojedynczej. Ponieważ jednak w poszczególnych wypadkach różne są powody pożądania, dlatego Augustyn wyodrębnia różne przykazania o niepożądaniu. Jak bowiem mówi Filozof²⁰, pożądliwości różnią się gatunkowo zależnie od różnych czynności lub przedmiotów pożądania.

Artykuł 5

CZY NALEŻYCIE PODANO LICZBĘ PRZYKAZAŃ DEKALOGU ?

Zdaje się, że [w Biblii] nienależycie podano liczbę przykazań dekalogu¹, bo:

1. Ambroży powiada², że grzech „jest przekroczeniem prawa Boskiego i nieposłuszeństwem wobec niebieskich nakazów”: Lecz grzechy dzielimy na te, które

człowiek popełnia przeciw Bogu, przeciw bliźniemu i przeciw sobie samemu³. Otóż w przykazaniach dekalogu nie znajdują się jakieś przykazania należycie ustawiające człowieka wobec samego Boga i bliźniego. Z czego chyba widać, że podana liczba przykazań dekalogu jest niezupełna.

2. Jak do kultu Boga należało święcenie szabatu, tak należało też doń obchodzenie innych uroczystości i składanie ofiar. Lecz wśród przykazań dekalogu jest jedno dotyczące święcenia szabatu. A więc powinny być w nim jeszcze jakieś przykazania dotyczące innych uroczystości i składania ofiar.

3. Jak grzeszyć przeciw Bogu można krzywoprzysięstwem, tak również można to czynić bluźnierstwem lub błędem przeciw nauce Boga. Lecz w dekalogu umieszczono jedno przykazanie zakazujące krzywoprzysięstwa, mianowicie: „Nie będziesz wzywał imienia Boga twego dla czczych rzeczy”. A więc i grzech bluźnierstwa oraz błędnej nauki powinien być zakazany jakimś przykazaniem dekalogu.

4. Jak człowiek ma naturalną miłość do swoich rodziców, tak ma ją i do swoich dzieci. Również i przykazanie miłości rozciąga się na wszystkich bliźnich. Lecz przykazania dekalogu mają na celu miłość, stosownie do słów Pawłowych⁴: „Celem przykazania jest miłość”. Jak więc podano jakieś przykazanie dotyczące rodziców tak również powinno się podać jakieś przykazania dotyczące dzieci i innych bliźnich.

5. W każdym rodzaju grzechu można grzeszyć myślą i uczynkiem⁵. W niektórych jednak rodzajach grzechu - chodzi o kradzież i cudzołóstwo – osobno zakazano popełniania grzechu uczynkiem, gdy powiedziano: „Nie będziesz cudzołożył”, „Nie będziesz kradł”, a osobno zakazano popełniania grzechu myślą, gdy powiedziano: „Nie będziesz pożądał rzeczy bliźniego twego”, „Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego”. A więc tak samo należało postąpić z grzechem zabójstwa i fałszywego świadectwa.

6. Jak grzech może pochodzić z nieopanowania siły pożądliwej, tak również i z nieopanowania siły gniewliwej. Lecz niektóre przykazania zakazują nieopanowania pożądliwości, np. „Nie będziesz pożądał”. W dekalogu więc powinny się znajdować jakieś przykazania zakazujące nieopanowania siły gniewliwej. Z czego widać, że nieodpowiednio zostało wyliczone dziesięć przykazań dekalogu.

Wbrew temu Mojżesz powiada⁶. Bóg „oznajmił wam swe przymierze, gdy rozkazał wam pełnić Dziesięć Przykazań i napisał je na dwóch tablicach kamiennych”.

Odpowiedź: Wyżej wskazaliśmy na takie przyrównanie⁷: jak przykazania ludzkiego prawa należycie ustawiają człowieka w stosunku do wspólnoty ludzkiej, tak przykazania Boskiego prawa należycie ustawiają człowieka do jakiejś wspólnoty czy rzeczypospolitej wszystkich ludzi żyjących pod rządami Boga. Otóż żeby ktoś należycie sprawował się w jakiejś wspólnotie, musi spełniać dwa wymagania: pierwszym jest, żeby należycie zachowywał się wobec tego, kto stoi na czele wspólnoty; drugim jest, żeby należycie zachowywał się wobec innych współtowarzyszy i współczłonków wspólnoty. Trzeba więc było, żeby prawo Boskie najpierw wydało jakieś przykazania należycie ustawiające stosunek człowieka do Boga, a potem inne przykazania należycie ustawiające stosunek człowieka do innych bliźnich, z którymi razem wspólnie żyje pod rządami Boga.

Naczelnikowi zaś wspólnoty człowiek powinien okazywać: po pierwsze, wierność; po drugie, uszanowanie; po trzecie, służbę. Wierność panu polega na tym, żeby zaszczytu naczelnika nie przenosił na kogoś innego: I ze względu na to człowiek otrzymał pierwsze przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych”. - Uszanowanie dla pana wymaga, aby nie uczynić niczego krzywdzącego go: I ze względu na to otrzymał drugie przykazanie: „Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego dla czczych rzeczy”. - Służba należy się panu w zamian za dobrodziejstwa, które podwładni od niego otrzymują: I tego dotyczy trzecie przykazanie, nakazujące święcenie szabatu na pamiątkę stworzenia rzeczy.

W stosunku do bliźnich człowiek może należycie zachowywać się: albo z powodu szczególnego obowiązku w stosunku do tych, których jest dłużnikiem i ma im oddać powinność: i ze względu na to człowiek otrzymał przykazanie, żeby czcił rodziców. Albo ogólnie biorąc w stosunku do wszystkich, aby nikomu nie wyrządził krzywdy ani uczynkiem, ani słowem, ani myślą. Uczynkiem wyrządza się krzywdę bliźniemu bądź to godząc w jego własną osobę - w jej istnienie: i to jest zakazane słowami: „Nie zabijaj”; bądź to godząc w osobę związaną z kimś małżeństwem dla wydania potomstwa: i to jest zakazane słowami: „Nie będziesz cudzołożył”; bądź to godząc we własność bliźniego, która służy zarówno do utrzymania osoby, jak i jego rodziny. i ze względu na to powiedziano. „Nie będziesz kradł”. - Zakazano wyrządzania krzywdy słowem, mianowicie przykazaniem: „Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek” - I wreszcie zakazano wyrządzania krzywdy myślą przykazaniem: „Nie będziesz pożądał”.

Odpowiednio do tego rozróżnieni a można by także wyodrębnić trzy przykazania należycie ustawiające człowieka wobec Boga. Pierwsze z nich odnosi się do uczynku. Toteż powiedziano tam (w Biblii): „Nie będziesz czynił żadnej rzeźby”. Drugie odnosi się do słów; stąd też powiedziano: „Nie będziesz wzywał imienia Boga twego dla czczych rzeczy”. Trzecie odnosi się do myśli, gdyż nakazując święcenie szabatu - o ile jest przykazaniem moralnym - nakazuje się odpocznienie serca w Bogu. - Albo też za Augustynem⁸ można tak wyodrębnić: W pierwszym przykazaniu oddajemy cześć jedności Pierwszego Początku; w drugim - Prawdzie Bożej; w trzecim Jego dobroci, dzięki której stajemy się święci i w której, jako w celu, zaznajemy odpocznienia.

Na 1. Na ten zarzut można odpowiedzieć w dwojaki sposób; pierwszy: przykazania dekalogu odnoszą się do przykazań miłości. Należało zaś dać człowiekowi przykazanie miłowania Boga i bliźniego, ponieważ co do tego prawo naturalne na skutek grzechu zostało przyćmione. Nie należało zaś dać przykazania miłowania siebie samego, ponieważ co do tego prawo naturalne zachowało się nadal. - Albo też tak: miłowanie siebie samego zawiera się w miłowaniu Boga i bliźniego. Wtedy bowiem człowiek prawdziwie miłuje siebie⁹, gdy się należycie ustosunkowuje do Boga¹⁰. I dlatego w przykazaniach dekalogu umieszczono same tylko przykazania dotyczące bliźniego i Boga.

Drugi. Przykazania dekalogu są tymi, które lud otrzymał bezpośrednio od Boga. Toteż Biblia pisze¹¹. „A On napisał na tablicach pismem, jak poprzednio, Dziesięć Przykazań, które Pan do was wyrzekł na górze”. Stąd też przykazania dekalogu powinny być takie, żeby od razu trafiły do serc ludu. Otóż przykazanie wyraża

powinność. Człowiek zaś, zwłaszcza wierzący, łatwo przyjmuje do świadomości to, że koniecznie powinien coś świadczyć Bogu lub bliźniemu. Natomiast nie od razu jest tak jasne to, że człowiek powinien koniecznie zająć się tym, co jego samego dotyczy, a nie drugiego. Z pierwszego bowiem wejrzenia na rzecz wydaje się, że każdy ma swobodę odnośnie do tego, co dotyczy jego samego. I dlatego te przykazania, które zabraniają człowiekowi nieporządnego zachowania się wobec siebie samego, docierają do ludu za pośrednictwem pouczeń ludzi mądrych. Toteż nie należą do dekalogu.

Na 2. Wszystkie uroczystości starego prawa zostały ustanowione dla upamiętnienia jakiegoś dobrodziejstwa Bożego: albo jest dobrodziejstwa przeszłego, albo zapowiedzianego na przeszłość. W tym też celu składano wszystkie ofiary. Otóż wśród dobrodziejstw Boga, które należało stale upamiętniać, pierwszym i szczególnym było dobrodziejstwo stworzenia, które jest upamiętniane święceniem szabatu. Toteż na uzasadnienie tego przykazania Pismo św. mówi¹²: „W sześciu dniach uczynił Bóg niebo i ziemię”¹³ itd. Wśród zaś wszystkich zapowiedzianych na przyszłość dobrodziejstw szczególnym i końcowym było odpocznienie duszy w Bogu: albo w terażniejszości przez łaskę, albo w przyszłości przez dostąpienie chwały. Również i to zapowiadało święcenie szabatu. Toteż Izajasz powiada¹⁴: „Jeśli powściągniesz twe nogi od przekraczania szabatu, żeby w dzień mój święty spraw swych nie załatwiać, jeśli nazwiesz szabat rozkoszą, a święty dzień Pana - czcigodnym ... wtedy znajdziesz twą rozkosz w Panu”. Te bowiem dobrodziejstwa najpierw i głównie tkwią w umyśle ludzi, zwłaszcza wierzących. Natomiast inne uroczystości obchodzi się z powodu jakichś dobrodziejstw przemijających w czasie. Tak np. obchodzono Paschę z powodu dobrodziejstwa przeszłego uwolnienia z Egiptu i z powodu przyszej męki Chrystusa, która co do czasu przeminęła, wprowadzając nas do odpoczywania w duchowym szabacie. I dlatego wśród przykazań dekalogu pominięto wszystkie uroczystości i ofiary, a uczyniono wzmiankę o samym tylko szabacie¹⁵.

Na 3. Według Apostoła¹⁶: „Ludzie przysięgają na kogoś wyższego, a przysięga dla stwierdzenia [prawdy] jest zakończeniem każdego sporu między nimi”. A ponieważ przysięga jest wszystkim wspólna, dlatego osobnym przykazaniem dekalogu zakazano wszelkiego łamania przysięgi. - Grzech błędzenia w nauce spotyka się u niewielu. Nie było więc potrzeby czynienia o nim wzmianki w przykazaniach dekalogu. Chociaż w jakimś znaczeniu zakazane jest błędzenie w nauce, w słowach: „Nie będziesz wzywał imienia Boga twego do czczych rzeczy”. Jedna bowiem głosa tak wyjaśnia te słowa¹⁷: „Nie będziesz mówił, że Chrystus jest stworzeniem”.

Na 4. Rozum naturalny mówi człowiekowi, żeby nikomu nie czynił krzywdy. I dlatego przykazania zakazujące wyrządzania krzywdy rozciągają się na wszystkich. Otóż rozum naturalny wtedy tylko nakazuje bezzwłocznie czynić coś drugiemu, gdy człowiek ma wobec niego powinność. Powinność zaś dziecka wobec ojca jest tak oczywista, że nie da się jej zaprzeczyć dla jakiegokolwiek wykrętu, a to dlatego, że ojciec jest początkiem zrodzenia i istnienia dziecka, a także jego wychowania i wykształcenia. I dlatego przykazanie dekalogu nie nakazuje wypełniania jakichś świadczeń lub okazywania uległości komukolwiek innemu, jak tylko rodzicom. A rodzice nie mają chyba powinności wobec dzieci z powodu otrzymanych od nich jakichś świadczeń, ale raczej jest na odwrót¹⁸. - Syn także jest czymś ojca; a jak pisze Filozof¹⁹: „Rodzice kochają dzieci jako część swej własnej osoby”. Toteż z tych samych powodów nie są podane jakieś przykazania dekalogu dotyczące miłości

rodziców do dzieci, dla których nie podano jakichś przykazań ustawiających należycie człowieka do siebie samego.

Na 5. Rozkoszy związanej z cudzołóstwem i korzyści związanej z bogactwem pożąda się ze względu na nie same; mają bowiem znamiona dobra przyjemnego lub pożytecznego. Z tego też powodu należało w nich zakazać nie tylko samego uczynku, lecz także ich pożądaniami. Natomiast zabójstwo i fałszywe świadectwo są same w sobie okropne, ponieważ z natury każdy miłuje bliźniego i prawdę, a tych okropności pragnie się jedynie ze względu na coś innego. I dlatego, gdy chodzi o grzechy zabójstwa i fałszywego świadectwa, nie było potrzeby zakazu popełniania ich myślą, a tylko uczynkiem.

Na 6. Jak wyżej powiedziano²⁰, wszystkie uczucia siły gniewliwej wywodzą się z uczuć siły pożądlivej. I dlatego w przykazaniach dekalogu, które są jakby pierwszymi składnikami prawa, nie należało czynić wzmianki o uczuciach siły gniewliwej, a tylko o uczuciach siły pożądlivej.

Artykuł 6

CZY KOLEJNOŚĆ WYMIENIANIA DZIESIĘCIU PRZYKAZAŃ DEKALOGU JEST NALEŻYTA ? ¹

Zdaje się, że kolejność, w jakiej [Biblia] wymienia dziesięć przykazań dekalogu, nie jest należyta², bo:

1. Miłowanie bliźniego poprzedza miłowanie Boga, gdyż bliźni jest nam bardziej znany niż Bóg, w myśl słów Jana³: „Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi”. Lecz trzy pierwsze przykazania odnoszą się do miłowania Boga, siedem zaś pozostałych do miłowania bliźniego. Nienależyte więc podano kolejność przykazań dekalogu.

2. Przykazania nakazujące polecają spełnianie uczynków cnót, przykazania zaś zakazujące zabraniają dokonywania uczynków wad. Lecz według Boecjusza⁴, najpierw należy wyplenić wady, a potem zasiewać cnoty. A więc wśród przykazań odnoszących się do bliźniego najpierw należało postawić przykazania zakazujące, a potem nakazujące.

3. Przykazania prawa dotyczą uczynków ludzkich. Lecz uczynek spełniany myślą pierwiej jest niż spełniany mową lub zewnętrznym postępowaniem. Nienależyta więc jest ta kolejność, według której przykazania o niepożądaniu, dotyczące myśli, umieszczono na końcu.

Wbrew temu Apostoł pisze⁵: „Wszystko, co pochodzi od Boga, jest uporządkowane”. Lecz jak już powiedziano⁶, przykazania dekalogu pochodzą bezpośrednio od Boga. A więc są podane w należytych porządku.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁷, przykazania dekalogu nakazują to, co od razu duch ludzki jest gotów przyjąć. Jest zaś jasne, że rozum tym bardziej jest skory do przyjęcia czegoś, im przeciwieństwo tego jest cięższe i bardziej z tymże rozumem sprzeczne. A ponieważ kolejność, porządek działania rozumu jest taki, że on zaczyna od celu, dlatego jest oczywiste, że najbardziej sprzeczne z rozumem jest, gdy człowiek

nie zachowuje należytego porządku w odniesieniu do celu. Celem zaś ludzkiego życia i społeczeństwa jest Bóg. I dlatego na pierwszym miejscu należało postawić przykazania dekalogu podporządkujące człowieka Bogu, jako że przeciwieństwo tego jest najcięższe. Podobnie jak w wojsku, które jest podporządkowane wodzowi jako celowi, pierwszą rzeczą jest, aby żołnierz był poddany wodzowi, a przeciwieństwo tego jest najcięższe; drugą rzeczą jest, aby był przyporządkowany pozostałym⁸.

Wśród oznak świadczących o naszym podporządkowaniu się Bogu na pierwszym miejscu należy postawić to, żeby człowiek był Mu wiernie poddany i w żaden sposób nie kumał się z Jego wrogami. Na drugim, żeby Mu okazywał uszanowanie. Na trzecim, żeby Mu służył. W wojsku bowiem większym grzechem jest, gdy żołnierz, łamiąc wierność, wchodzi w przymierze z wrogiem, niż gdy okazuje wodzowi jakieś nieuszanowanie; to znowu jest cięższym przestępstwem niż gdyby pokazały się u niego jakieś uchybienia w służbie wodzowi.

Wśród przykazań odnoszących się do bliźniego jest oczywiste, że bardziej jest sprzeczne z rozumem i jest cięższym grzechem, gdy człowiek nienależycie odnosi się do osób, wobec których ma większą powinność. Toteż wśród przykazań odnoszących się do bliźniego na pierwszym miejscu postawiono przykazanie dotyczące rodziców. Również wśród pozostałych przykazań kolejność zależy od tego, który grzech jest cięższy. Cięższe bowiem i bardziej sprzeczne z rozumem jest popełniać grzech uczynkiem niż mową, i mową niż myślą⁹. A wśród grzechów popełnianych uczynkiem cięższe jest zabójstwo, które pozbawia życia już istniejącego człowieka, niż cudzołóstwo, które pozbawia pewności co do potomstwa, które ma się narodzić, a cudzołóstwo jest cięższym grzechem niż kradzież, która dotyczy dóbr zewnętrznych.

Na 1. Chociaż na drodze poznania zmysłowego bliźni jest nam bardziej znany niż Bóg, to jednak, jak niżej zobaczymy¹⁰, miłość do Boga jest powodem miłowania bliźniego. I dlatego trzeba było na przedzie postawić przykazania ustawiające nas należycie w stosunku do Boga.

Na 2. Jak Bóg jest powszechnym źródłem istnienia dla wszystkich bytów tak również ojciec jest jakimś źródłem istnienia dla, dziecka. Słusznie więc po przykazaniach odnoszących się do Boga umieszczono przykazanie odnoszące się do rodziców.

Argument zaś zarzutu jest słuszny w wypadku, gdy przykazania nakazujące i zakazujące dotyczą tego samego rodzaju działania¹¹. Ale i co do tego nie ma on pod każdym względem całkowitej słuszności. Chociaż bowiem w sferze wykonywania dzieła pierwiej należy wypełnić wady niż sadzić cnoty, w myśl słów psalmisty¹²: „Odstąp od złego, czyn dobro” oraz Izajasza¹³: „Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem” to jednak w sferze poznawania pierwiej jest cnota niż grzech, ponieważ jak mówi Filozof¹⁴: „przez proste poznaje się krzywe” oraz św. Paweł¹⁵: „Przez Prawo ... znajomość grzechu”. I ze względu na to przykazanie nakazujące należało by postawić na pierwszym miejscu.

Ale nie to jest podstawą kolejności, ale tą którą podaliśmy wyżej¹⁶. W przykazaniach zaś wypisanych na pierwszej tablicy, odnoszących się do Boga, na końcu umieszczono przykazanie nakazujące, ponieważ jego przekroczenie zaciąga mniejszą winę.

Na 3. W sferze wykonywania grzech popełniany myślą jest pierwiej. Wszelako rozum dochodzi później do poznania jego zakazu.

Artykuł 7

CZY PRZYKAZANIA DEKALOGU PODANO NAM W NALEŻYTY SPOSÓB ?

Zdaje się, że przykazania dekalogu nie zostały nam przekazane w należyty sposób¹, bo:

1. Przykazania twierdzące, tj. nakazujące, dotyczą uczynków cnót, przykazania zaś przeczące, tj. zakazujące, odwodzą od uczynków wad. Otóż z każdą materią [około której obraca się ludzkie postępowanie] jest tak, że ma przeciwstawne sobie cnoty i wady. Zatem odnośnie do każdej materii [postępowania], którą porządkuje przykazanie dekalogu, powinno być [w tymże dekalogu] umieszczone przykazanie nakazujące i zakazujące. Nienależycie więc umieszczono [w dekalogu] niektóre przykazania nakazujące, a niektóre zakazujące.

2. Według Izydora: „Wszelkie prawo ma rozumne uzasadnienie”. Lecz wszystkie przykazania dekalogu należą do prawa Boskiego. We wszystkich więc należało dać uzasadnienie, a nie tylko w pierwszym i w trzecim przykazaniu.

3. Przez zachowywanie przykazań człowiek zasługuje na nagrodę u Boga. Lecz obietnice Boskie dotyczą nagród za zachowanie przykazań. A więc obietnicę tę należało umieścić we wszystkich przykazaniach, a nie tylko w pierwszym i czwartym.

4. Prawo stare nazwano „prawem bojaźni”³, jako, że groźbami kar przynaglało do zachowania przykazań. Lecz wszystkie przykazania dekalogu należą do prawa starego. We wszystkich przeto przykazaniach należało umieścić groźbę kary, a nie tylko w pierwszym i drugim.

5. Wszystkie przykazania Boga należy zachować w pamięci, ponieważ *Księga Przysłów* powiada⁴. „Zapisz je na tablicy serca”. Niesłusznie więc w samym tylko trzecim przykazaniu uczyniono wzmiankę o pamięci. Z czego widać, że nienależycie podano przykazania dekalogu.

Wbrew temu w *Księdze Mądrości* czytamy⁵: „Bóg wszystko urządził według miary i liczby, i wagi” O wiele więc bardziej zachował należyty sposób przekazania nam przykazań swojego prawa.

Odpowiedź. Przykazania Boskiego prawa zawierają w sobie największą mądrość. Mojżesz powiedział o nich⁶: „Są one waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów”. Rzeczą zaś mądrego jest ułożyć wszystko w należyty sposób i porządek. Powinno więc być jasne, że przykazania prawa zostały podane w odpowiedni sposób.

Na 1. Z twierdzenia zawsze wynika zaprzeczenie strony przeciwstawnej; nie zawsze jednak z zaprzeczenia jednej strony przeciwstawnej wynika twierdzenie o drugiej. W następującym zdaniu wynikliwość jest poprawna: „Jeżeli to jest białe, nie jest czarne”; nie zaś w tym: „Jeżeli to nie jest czarne, zatem jest białe”, ponieważ zaprzeczenie rozciąga się na więcej niż twierdzenie. Stąd też i zakaz: „Nie należy czynić krzywdy” - co należy do przykazań przeczących, tj. zakazujących - według

pierwszego głosu rozumu rozciąga się na więcej osób niż nakaz: „Istnieje powinność okazywania uległości lub świadczenia komuś czegoś”. Otóż pierwszym wewnętrznym głosem rozumu jest, że człowiek ma pełnić powinność, polegającą na świadczeniach lub uległości tym, od których otrzymał dobrodziejstwa, jeżeli jeszcze z nich się nie wywiązał. Dwóch zaś jest dobroczyńców w którym za dobrodziejstwa nikt nie zdoła dostatecznie się odwdzięczyć, mianowicie - jak mówi Filozof ⁷ - Bóg i własny ojciec. I dlatego podano same tylko dwa przykazania nakazujące: jedno o czci rodziców, drugie o święceniu szabat dla upamiętnienia Bożego dobrodziejstwa.

Na 2. Te przykazania, które są czysto moralne, mają jasne uzasadnienie. Toteż nie wymagają, żeby do nich dołączyć jakieś uzasadnienie. Lecz do niektórych przykazań dodano przepis obrzędowy⁸ albo jakieś uszczegółowienie ogólnego przykazania moralnego; tak np. do pierwszego przykazania dodano: „Nie będziesz czynił rzeźby”, a trzecie przykazanie uszczegółowiono, dodając święcenie szabat. I dlatego w obu należało dać uzasadnienie.

Na 3. W większości wypadków ludzie w swojej działalności mają na uwadze jakąś osobistą korzyść. I dlatego w tych przykazaniach trzeba było dołączyć obietnicę nagrody, których zachowywanie nie przynosiło żadnej widocznej korzyści lub nie przeszkadzało w osiągnięciu jakiejś korzyści. A ponieważ rodzice mają się już ku schyłkowi życia, dlatego nie oczekuje się od nich korzyści. Stąd też do przykazania nakazującego cześć dla rodziców dodano obietnicę. Podobnie jest z przykazaniem zakazującym bałwochwalstwa; to bowiem przykazanie przeszkadzało w osiągnięciu pozornej korzyści, którą ludzie, jak sądzą, mogą osiągnąć na skutek zawarcia przymierza ze złymi duchami.

Na 4. Jak mówi Filozof ⁹, stosowanie kar jest konieczne przede wszystkim na tych, którzy są skłonni do złego. Stąd też groźbę kar dodano do tych tylko przykazań prawa, w których chodziło o skłonność do złego. Ludzie zaś byli skłonni do bałwochwalstwa, ponieważ było ono powszechnym zwyczajem pogan. Podobnie ludzie są skłonni do krzywoprzysięstwa, a to z powodu częstego przysięgania. I dlatego do dwóch pierwszych przykazań dołączono groźbę.

Na 5. Przykazanie nakazujące święcenie szabat podano dla upamiętnienia dobrodziejstwa przeszłego. I dlatego uczyniono w nim szczególną wzmiankę o pamiętaniu. - Albo dlatego, że przykazanie nakazujące święcenie szabat jest jakimś uszczegółowieniem, które nie jest przykazaniem natury. Stąd też przykazanie to wymagało szczególnego przypominania.

Artykuł 8

CZY OD PRZYKAZAŃ DEKALOGU MOŻNA DYSPENSOWAĆ ?

Zdaje się, że od przykazań dekalogu można dyspensować¹, bo:

1. Przykazania dekalogu należą do prawa naturalnego. Lecz zdaniem Filozofa², u niektórych ludzi sprawiedliwość naturalna jest zawodna i zmienna, podobnie jak i natura ludzka. Otóż wyżej powiedziano³, że powodem dyspensowania jest zawodność prawa w niektórych poszczególnych wypadkach. A więc można dyspensować od przykazań dekalogu.

2. Jak się ma człowiek do prawa ludzkiego, tak się ma Bóg do prawa danego przez Siebie. Lecz człowiek może dyspensować od przykazań prawa ustanowionego przez siebie. A ponieważ przykazania dekalogu są ustanowione przez Boga, dlatego Bóg mógłby chyba od nich dyspensować. Otóż przełożeni na ziemi występują w imieniu Boga; mówi bowiem Apostoł⁴ „Co bowiem wybaczyłem, o ile coś wybaczyłem, uczyniłem to dla was w imieniu Chrystusa”. A więc również i przełożeni mogą dyspensować od zachowywania przykazań dekalogu.

3. Wśród przykazań dekalogu znajduje się zakaz zabijania ludzi. Lecz chyba od tego przykazania ludzie się dyspensują, gdyż według przykazania ludzkiego dozwolone jest zabijanie ludzi, np. złoczyńców lub wrogów. A więc można dyspensować od przykazań dekalogu.

4. Wśród przykazań dekalogu znajduje się święcenie szabat. Ale od tego przykazania udzielono sobie dyspensy. Czytamy bowiem w Księdze Machabejskiej⁵: „Tego dnia postanowili: Jeśliby jakkolwiek człowiek w dzień sobotni wyszedł walczyć przeciwko nam, my będziemy z nim walczyli”. Można więc dyspensować od przykazań dekalogu.

Wbrew temu: Izajasz⁶ gromi tych, którzy „Pogwałcili prawa, przestąpili przykazania, złamali wieczyste przymierze”; a bodajże chodzi tu szczególnie o przykazania dekalogu. A więc przykazania te nie mogą ulec zmianie na skutek dyspensy.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁷, wtedy należy dyspensować od przykazań, kiedy zaistnieje jakiś wyosobniony wypadek, w którym, gdyby trzymano się litery prawa, sprzeciwiałoby się to zamiarowi prawodawcy. Zamiar zaś każdego prawodawcy najpierw i głównie ma na uwadze dobro wspólne; w drugim rzędzie - porządek sprawiedliwości i cnoty, bo on utrwała dobro wspólne i do niego prowadzi. Jeżeli zatem dano takie przykazania, które zawierają samo owo zachowanie dobra wspólnego lub sam ów porządek sprawiedliwości i cnoty, to takie przykazania zawierają zamiar prawodawcy, i dlatego od nich nie można dyspensować. Dajmy na ton gdyby w jakiejś wspólnotce dano to przykazanie, żeby nikt nie ważył się burzyć Rzeczypospolitej ani nie zdradzał państwa wrogom, albo żeby nikt nie czynił czegoś niesprawiedliwego lub złego, to od takich przykazań nie można by było dyspensować. Jeśliby natomiast wydano jakieś inne przykazania, które są przyporządkowane owym pierwszym przykazaniom i które wyszczególniają jakieś osobliwe sposoby ich przestrzegania, to od takowych przykazań można by było dyspensować, jako że niezachowanie takowych przykazań w niektórych wypadkach nie byłoby ze szkodą dla pierwszych przykazań, które zawierają zamiar prawodawcy. Dajmy na to, gdyby dla obrony Rzeczypospolitej w jakimś mieście oblężonym uchwalono, żeby w poszczególnych dzielnicach niektórzy pełnili straż dla jego bezpieczeństwa, to od takiego obowiązku można by było niektórych dyspensować dla jakiejś większej korzyści.

Otóż przykazania dekalogu zawierają właśnie zamiar samego prawodawcy mianowicie Boga. Przykazania bowiem pierwszej tablicy, które ustawiają nas należycie wobec Boga, zawierają sam porządek, kierunek ku dobru wspólnemu i końcowemu, którym jest Bóg; przykazania zaś drugiej tablicy zawierają sam porządek sprawiedliwości, jaką należy zachować w stosunku do ludzi, żeby mianowicie wobec

nikogo nie postępować nieuczciwie i każdemu dać to, co się mu należy, bo w tym właśnie znaczeniu trzeba rozumieć przykazania dekalogu. I dlatego od przykazań dekalogu wcale nie można dyspensować.

Na 1. Filozof nie mówi o tej sprawiedliwości naturalnej, która zawiera sam porządek sprawiedliwości. Nigdy bowiem nie zawodzi ta zasada, że „sprawiedliwość ma być przestrzegana”. Mówi natomiast o wyszczególnionych sposobach przestrzegania sprawiedliwości, które w niektórych wypadkach zawodzą.

Na 2. Tenże Apostoł powiada⁸: „Bóg pozostaje wierny, bo nie może się zaprzeczyć siebie samego”. A zaparłby się siebie samego, gdyby zniósł sam porządek swojej sprawiedliwości: wszak On sam jest swoją sprawiedliwością. I dlatego Bóg nie może dyspensować od tego, żeby człowiekowi było wolno zachowywać się nieporządnie wobec Boga lub nie poddać się porządkowi Jego sprawiedliwości, także od tych przykazań, które należycie ustawiają ludzi wzajem między sobą.

Na 3. Dekalog zakazuje zabijania człowieka, o ile nie powinno się tego czynić: i tak przykazanie zawiera samo sedno sprawiedliwości. Prawo zaś ludzkie nie może pozwolić na to, żeby wolno było zabić człowieka w sposób nienależyty. Zabijanie jednak złoczyńców lub wrogów rzeczypospolitej nie jest czymś nienależytym. Toteż nie sprzeciwia się przykazaniu dekalogu; ani też, zdaniem Augustyna⁹, takowe zabijanie nie jest morderstwem zakazanym przez przykazanie dekalogu. - Podobnie nie jest kradzieżą lub grabieżą zakazaną przez przykazanie dekalogu zabieranie komuś tego, co było jego własnością, jeśli należało się, żeby ją postradał.

I dlatego nie było kradzieżą to, że Izraelici na rozkaz Boga obłupili Egipcjan¹⁰, ponieważ te zabrane im skarby należały się im na mocy wyroku Boga. - Podobnie i Abraham, godząc się na zabicie syna¹¹, nie godził się na morderstwo, ponieważ należało się, żeby był zabity na rozkaz Boga, który jest Panem życia i śmierci. To On jest tym, który wymierza karę śmierci wszystkim ludziom, sprawiedliwym i niesprawiedliwym, za grzech pierwszego rodzica. I jeśli człowiek z pełnomocnictwa Bożego jest wykonawcą tego wyroku, nie będzie mordercą ani on, ani Bóg. - Podobnie i Ozeasz, gdy współżył cielesnie z żoną nierządnicą lub z kobietą cudzołożną¹², nie popełnił cudzołóstwa ani nierządu, ponieważ współżył z nią i stała się jego na rozkaz Boga, który jest twórcą instytucji małżeństwa.

Tak więc same przykazania dekalogu, ze względu na zawarty w nich nakaz przestrzegania sprawiedliwości, są niezmiennie. Ze względu jednak na uszczegółowiające zastosowanie do jednostkowych postępów - czy mianowicie to lub owo jest zabijaniem człowieka, kradzieżą lub cudzołóstwem, czy też nie - może się zmienić: niekiedy samą tylko powagą Boga: w tym mianowicie, co zostało ustanowione przez samego Boga, np. w małżeństwie i w tym podobnych; niekiedy również powagą ludzką, np. w tym, co zostało poruczone ustawodawczej władzy ludzi. Co do tego bowiem ludzie występują w imieniu Boga, ale nie co do wszystkiego.

Na 4. To postanowienie raczej było interpretacją przykazania niż zdyspensowaniem się od jego zachowania. Nie gwałci bowiem szabatu ten, kto czyni to, co konieczne do wybawienia człowieka z nieszczęścia, czego dowodzi nasz Pan¹³.

Artykuł 9

CZY PRZYKAZANIE PRAWA NAKAZUJE SPOSÓB, W JAKI NALEŻY PEŁNIĆ CNOTĘ ?

Zdaje się, że przykazanie prawa nakazuje sposób, w jaki należy pełnić cnotę¹, bo:

1. Do sposobu cnoty należy, aby ktoś sprawiedliwie wykonywał dzieła sprawiedliwości, mężnie - dzieła męstwa, i podobnie czynił tak w innych cnotach. Lecz w *Księdze Powtórnego Prawa* nakazano²: „Sprawiedliwie będziesz wykonywał to co sprawiedliwe”. A więc przykazanie nakazuje sposób pełnienia cnoty.

2. Przykazanie dotyczy zwłaszcza tego, co jest zamiarem prawodawcy. Lecz według Filozofa³, zamiar prawodawcy zmierza głównie ku temu, żeby ludzi czynić cnotliwymi. Rzeczą zaś cnotliwego jest postępować cnotliwie. A więc przykazanie nakazuje sposób pełnienia cnoty.

3. Sposób pełnienia cnoty polega właściwie na tym, żeby człowiek czynił coś ochotnie i z przyjemnością. Ale to właśnie nakazuje przykazanie prawa Boskiego; pisze bowiem psalmista⁴: „Służcie Panu z weselem” oraz św. Paweł⁵: „Nie z żalem albo z musu, bo radosnego dawcę miłuje Bóg”; a te słowa glosa⁶ uzupełnia: „Cokolwiek czynisz dobrego, czyn z radością, wtedy dopiero czynisz to dobrze; jeżeli zaś czynisz to ze smutkiem, to wprowadzie staję się to przez ciebie, ale nie ty to czynisz”. A więc przykazanie prawa nakazuje sposób pełnienia cnoty.

Wbrew temu: Z nauki Filozofa⁷ jest jasne, że tylko ten zdoła postępować w ten sposób, w jaki postępuje człowiek cnotliwy, kto ma sprawność cnoty. Ktokolwiek zaś przekracza przykazanie prawa, zasługuje na karę. Z tego by wynikało, że ten, kto nie ma sprawności cnoty, cokolwiek by uczynił, zasługiwałby na karę. Ale to jest *wbrew* zamiarowi prawa; ono bowiem zmierza ku temu, aby człowieka przyzwyczajając do dobrego postępowania i przez to prowadzić do cnoty⁸. A więc przykazanie nie nakazuje sposobu pełnienia cnoty.

Odpowiedź: Wyżej powiedzieliśmy⁹, że przykazanie prawa ma siłę zmuszającą. To zatem podlega wprost przykazaniu prawa, do czego prawo przymusza. Otóż jak mówi Filozof¹⁰, prawo przymusza przez to, że grozi karą, bo to właściwie podlega przykazaniu prawa; za niezachowanie czego prawo wymierza karę. Do wymierzania zaś kary inaczej ustosunkowuje się prawo Boskie, a inaczej prawo ludzkie. Prawo bowiem wymierza karę jedynie za te [przekroczenia], o których prawodawca może sądzić, bo prawo karze na podstawie sądu. Otóż człowiek, który jest twórcą prawa ludzkiego, może wydawać sąd jedynie o zewnętrznych postępkach¹¹, stosownie do słów Bożych¹²: „Człowiek patrzy na to, co widoczne dla oczu”. Do samego tylko Boga, który jest twórcą prawa Boskiego, należy wydawanie sądu o wewnętrznych poruszeniach woli każdego, stosownie do słów psalmisty¹³: „Boże, Ty przenikasz serce i nerki”.

W myśl tego należy tak powiedzieć: tak prawo ludzkie, jak i prawo Boskie pod jakimś względem biorą pod uwagę sposób pełnienia cnoty; pod jakimś względem bierze go pod uwagę prawo Boskie, a ludzkie nie; pod jakimś względem wreszcie nie

bierze go pod uwagę ani prawo ludzkie, ani prawo Boskie. Otóż zdaniem Filozofa¹⁴, sposób pełnienia cnoty powinien ziszczać trzy [warunki]. Pierwszym z nich jest to, żeby człowiek postępował świadomie: I o tym wydaje sąd tak prawo Boskie, jak i prawo ludzkie. Co bowiem ktoś czyni, nie zdając sobie z tego sprawy, co czyni, czyni mimochcąc (*per accidens*)¹⁵. Stąd też zależnie od [stopnia] niewiadomości niektóre sprawy skazuje się na karę lub uniewinnienie: tak według prawa ludzkiego, jak i według prawa Boskiego.

Drugim jest, żeby człowiek czynił coś „chcąc” lub „z wyboru, a przez to wybierając”. Kryje się tu dwojaki ruch wewnętrzny, mianowicie: woli i zamiaru, o których wyżej było mowa¹⁶. I o tych dwóch nie wydaje sądu prawo ludzkie, a tylko prawo Boskie. Prawo bowiem ludzkie nie karze tego, kto chce zabić, a nie zabija; natomiast karze go prawo Boskie, stosownie do słów Pańskich¹⁷: „Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi”.

Trzecim jest, „aby był trwałym i niewzruszonym w postępowaniu”. Ta trwałość jest właściwością sprawności. Chodzi tu o to, żeby człowiek miał zakorzenioną w sobie sprawność i według niej postępował. I pod tym względem sposób pełnienia cnoty nie podlega ani pod przykazanie prawa Boskiego, ani - prawa ludzkiego. ani bowiem Bóg, ani człowiek nie karze jako przestępcę przykazania tego, kto okazuje rodzicom powinną cześć, chociaż nie ma w sobie sprawności pietyzmu¹⁸.

Na 1. Wymagany przez przykazanie sposób wykonywania uczynków sprawiedliwości polega na tym, żeby czynić coś zgodnie z porządkiem prawa, a nie z wdrożenia się w sprawiedliwość (*ex habitu iustitiae*).

Na 2. Zamiar prawodawcy ma na uwadze: po pierwsze to, do czego chce doprowadzić przez przykazania prawa: i tym jest cnota. Po drugie to odnośnie do czego chce dać przykazanie: i tym jest to, co prowadzi lub przystosowuje do cnoty, mianowicie uczynki cnoty. Nie tym samym bowiem jest cel przykazania, i to, odnośnie do czego daje się przykazanie. Podobnie jak i w innych rzeczach nie tym samym jest cel i to, co do celu prowadzi.

Na 3. Przykazanie prawa Boskiego nakazuje spełnianie uczynków cnoty bez smutku, bo ktokolwiek spełnia coś ze smutkiem, spełnia nie chcąc tego. Natomiast spełnianie czegoś z przyjemnością, czyli z radością lub weselem: poniekąd jest przykazaniem; mianowicie wtedy, gdy ta przyjemność wypływa z miłowania Boga i bliźniego, które jest nakazane przez przykazanie, a miłość jest przyczyną przyjemności; poniekąd zaś nie: wtedy, gdy jest następstwem towarzyszącym sprawności; bo jak pisze Filozof¹⁹: „Oznaką nabytej sprawności jest czynienie czegoś z przyjemnością”. Dany bowiem uczynek może być przyjemny albo ze względu na cel, albo z powodu tego, że sprawność odpowiada komuś.

Artykuł 10

CZY PRZYKAZANIE PRAWA BOSKIEGO NAKAZUJE TAKI SPOSÓB POSTĘWANIA, ŻEBY WSZYSTKO CZYNIĆ Z MIŁOŚCI ?

Zdaje się, że przykazanie prawa Boskiego nakazuje taki sposób postępowania, żeby wszystko czynić z miłości, bo:

1. Nasz Pan powiedział¹: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj przykazania”. Z czego chyba widać, że zachowanie przykazań wystarcza do osiągnięcia życia. Lecz dobre uczynki nie wystarczają do osiągnięcia życia, jeśli nie będzie się ich spełniało z miłości; pisze bowiem Apostoł²: „Gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją, a ciało wystawił na spalenie, lecz miłości bym nie miał, nic bym nie zyskał”. A więc przykazanie nakazuje spełniać z miłości dobre uczynki.

2. Sposób miłości polega właściwie na tym, aby czynić wszystko dla Boga. Ale to właśnie nakazuje przykazanie; mówi bowiem Apostoł³: „Wszystko na chwałę Bożą czyńcie”. A więc przykazanie nakazuje taki sposób postępowania, żeby wszystko czynić z miłości.

3. Jeżeli przykazanie nie nakazuje sposobu, w jaki należy ziszczać miłość, to może ktoś, nie mając miłości, wypełniać przykazania prawa. Otóż co można czynić bez miłości, można czynić bez łaski, która zawsze wiąże się z miłością. Mógłby więc ktoś wypełniać przykazania prawa bez łaski. Ale to jest błąd Pelagiusza, co jest jasne z nauki Augustyna⁴. A więc przykazanie nakazuje sposób miłości. /37/

Wbrew temu: Ktokolwiek nie zachowuje przykazania, popełnia grzech śmiertelny⁵. Gdyby więc przykazanie nakazywało taki sposób postępowania, żeby wszystko czynić z miłości, to wynikałoby z tego, że ktokolwiek coś czyni, a nie czyni tego z miłości, popełnia grzech śmiertelny. Lecz kto nie ma miłości, nie czyni z miłości. Wychodzi na ton że kto nie ma miłości, popełnia grzech śmiertelny w każdym uczynku, którego dokonuje, do jakiegokolwiek by rodzaju dobrych uczynków on należał. A to jest sprzeczne z rozumem.

Odpowiedź: Co do tego były przeciwne sobie zdania⁶. Jedni bezwzględnie głosili, że przykazanie nakazuje taki sposób postępowania, żeby wszystko czynić z miłości. Ani też nie jest niemożliwe zachowanie tego przykazania przez tego, kto nie ma miłości, ponieważ może się usposobić na ton żeby Bóg wlał mu miłość. Mógłby ktoś wyprowadzić z tego taki wniosek: kiedykolwiek człowiek nie mający miłości czyni ton co samo w sobie jest dobre, popełnia grzech śmiertelny. Ale taki wniosek jest mylny ponieważ to przykazanie, żeby wszystko czynić z miłości, jest nakazujące i nie obowiązuje zawsze, a tylko na ten czas, gdy ktoś ma miłość⁷.- Inni zaś twierdzili, że przykazanie nie nakazuje pełnienia wszystkiego z miłości.

Pod jakimś względem oba zdania zawierają prawdę. Na akt bowiem miłości można dwojako patrzeć: po pierwsze, o ile się go ujmuje w samym sobie [- jako niezawisły od innych aktów]. I w ten sposób jest nakazany osobnym na to danym przykazaniem, mianowicie: „Będiesz miłował Pana, Boga twego”⁸ oraz „Będiesz miłował bliźniego twego”⁹. I pod tym względem pierwsze zdanie mówiło prawdę. Nie

jest przecież niemożliwe zachowanie tego przykazania nakazującego akt miłości, ponieważ człowiek może się usposobić do jej posiadania; a gdy ją już będzie miał, może ją stosować.

Po drugie, o ile jest sposobem spełniania aktów innych cnót, tzn. o ile akty innych cnót zmierzają do miłości, która według Apostoła¹⁰: „Jest celem przykazania”¹¹. Powiedzieliśmy bowiem wyżej¹², że zamiar [osiągnięcia] celu jest jakimś sposobem nadającym formę uczynkowi służącemu do [osiągnięcia] celu. I pod tym względem prawdą jest, co głosili zwolennicy drugiego zdania, że przykazanie nie nakazuje spełniania uczynków z miłości. Oznacza ton że przykazanie: „Czcij ojca” nie zawiera w sobie nakazu czczenia ojca z miłości, a tylko żeby czcić ojca. Toteż kto czci ojca, nie mając miłości, nie łamie tego przykazania. Łamie natomiast przykazanie nakazujące akt miłości; i za to łamanie zasługuje na karę.

Na 1. Nasz Pan nie mówił: „Jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowaj jedno przykazanie”, ale „zachowaj wszystkie przykazania”. Wśród nich znajduje się również przykazanie miłowania Boga i bliźniego.

Na 2. Przykazanie miłości zawiera w sobie obowiązek miłowania Boga z całego serca; a do tego należy, aby wszystko odnosić do Boga. Toteż człowiek nie może wypełnić przykazania miłości, jeśli również nie odniesie wszystkiego do Boga. Tak więc, kto czci rodziców, ma obowiązek czcić ich z miłości: nie na mocy przykazania: „Czcij rodziców”, ale na mocy przykazania: „Będiesz miłował Pana, Boga twego z całego serca swego”. A ponieważ oba te przykazania są nakazujące, nie obowiązujące tak, żeby stale je spełniać, dlatego mogą obowiązywać na różne czasy. I tak może się zdarzyć, że ktoś, wypełniający przykazania czczenia rodziców, nie przekracza zarazem przykazania dotyczącego opuszczenia sposobu miłości. /38/

Na 3. Człowiek nie może zachować wszystkich przykazań prawa, jeśli nie wypełni przykazania miłości, co nie może się stać bez łaski¹³. I dlatego niemożliwe jest to, co twierdził Pelagiusz, że mianowicie człowiek może wypełniać prawo bez łaski.

Artykuł 11

CZY OPRÓCZ DEKALOGU SŁUSZNIE WYODRĘBNIONO [W BIBLIJ] INNE MORALNE PRZYKAZANIA PRAWA ?

Zdaje się, że oprócz dekalogu niesłusznie wyodrębniono [w Biblii] inne przykazania moralne prawa¹, bo:

1. Nasz Pan mówi². „Na dwóch przykazaniach miłości opiera się całe Prawo i Prorocy”. Lecz dziesięć przykazań dekalogu jest rozwinięciem tych dwóch przykazań. Nie zachodzi więc potrzeba, żeby istniały jeszcze inne moralne przykazania.

2. Wyżej powiedzieliśmy³, że przykazania moralne różnią się od sądowniczych i obrzędowych. Lecz jak już ustalono⁴, uszczegółowienia ogólnych przykazań moralnych należą do przykazań sądowniczych obrzędowych, natomiast ogólne przykazania moralne zawierają się w dekalogu albo też są jego podstawą. Niesłusznie więc oprócz dekalogu podano inne przykazania moralne.

3. Jak się już rzekło⁵, przykazania moralne dotyczą uczynków wszystkich cnót. Jak przeto w prawie oprócz dekalogu umieszczono przykazania moralne dotyczące wielbienia Boga, hojności, miłosierdzia i czystości, tak samo powinno się umieścić w nim jakieś przykazania dotyczące innych cnót, np. męstwa, trzeźwości itp. Ale ich tam nie znajdziesz. Nieodpowiednio więc wyodrębniono w prawie inne przykazania moralne nie należące do dekalogu.

Wbrew temu Psalmista powiada⁶: „Prawo Pana nieskalane, nawraca duszę”⁷. Lecz także dzięki innym przykazaniom moralnym, dodanym do dekalogu, człowiek zachowuje się bez skazy grzechu, a jego dusza zwraca się ku Bogu. Zatem do prawa należało podać również inne moralne przykazania.

Odpowiedź: Z tego, co wyżej powiedziano⁸, jest jasne, że przykazania sądownicze i obrzędowe mają moc z samego tylko ustanowienia, bo nim je ustanowiono, nie było różnicy, czy sprawę postawi się tak, czy inaczej. Natomiast prawa moralne mają skuteczność z samego głosu naturalnego rozumu, nawet gdyby nigdy nie były umieszczone w prawie. Mają one trzy stopnie: jedne są najpewniejsze i tak jasne, iż nie potrzebują wydania. Chodzi o przekazanie miłowania Boga i bliźniego oraz inne podobne, o których wyżej powiedzieliśmy⁹, że są poniekąd celami przykazań. Stąd też co do nich nikt według sądu rozumu nie może błędzić. Drugie są bardziej uszczegółowione. Ich słusność każdy, nawet prosty człowiek od razu łatwo może widzieć. Ponieważ jednak w mniejszości wypadków zdarza się, że sąd ludzki o nich ulega zwyrodnieniu, dlatego takie przykazania potrzebują wydania: i to są właśnie przykazania dekalogu. Trzecie wreszcie są takie, że ich słusność nie jest nazbyt dla każdego oczywista, a tylko dla ludzi mądrych: i to są przykazania moralne dodane do dekalogu, podane przez Boga ludowi za pośrednictwem Mojżesza i Aarona.

Otóż to, co jest jasne, jest oparciem dla poznania tego, co nie jest jasne. I dlatego inne przykazania moralne, dodane do dekalogu [jako mniej jasne], sprowadzają się do przykazań dekalogu [jako bardziej jasnych] na sposób jakiegoś ich uzupełnienia. I tak pierwsze przykazanie dekalogu zakazuje kultu cudzych bogów. Dołączono doń inne przykazania zabraniające tego, co odnosi się do kultu bożków. Tak np. w *Księdze Powtórzonego Prawa* znajduje się taki zakaz¹⁰. „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiednie lub czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych” - Drugie przykazanie zakazuje krzywoprzysięstwa. Dodano do niego zakaz bluźnierstwa¹¹ oraz głoszenia błędnej nauki¹²: - Trzecie przykazanie uzupełniają wszystkie przepisy obrzędowe. - Do czwartego przykazania, nakazującego czcić rodziców, dodano przykazanie mówiące o szanowaniu starców. I tak w *Księdze Kapłańskiej* czytamy¹³: „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca”, i w ogóle wszystkie przykazania nawołujące do poważania osób wyżej postawionych albo do czynienia dobrze równo lub niżej postawionych. - Do piątego przykazania, zakazującego zabójstwa, dodano zakaz nienawiści i stosowania wszelkiego gwałtu wobec bliźniego; np. „Nie będziesz czyhał na życie bliźniogonn14n oraz zakaz nienawiści do brata, np. „Nie będziesz żywił w sercu nienawiści do brata”¹⁵. - Do przykazania szóstego, zakazujące cudzołóstwa, dodano przykazanie zabraniające nierządu¹⁶: „Nie będzie nierządnicy sakralnej wśród córek Izraela”, a

także grzechu przeciw naturze¹⁷: „Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą ... Nie będziesz obcował cielesnie z żadnym zwierzęciem”. - Do siódmego przykazania, zakazującego kradzieży, dodano przykazanie zabraniające lichwy¹⁸: „Nie będziesz żądał od brata swego odsetek z pieniędzy” oraz zabraniające oszustwa¹⁹: „Nie będziesz miał w torbie podwójnego ciężarka: cięższego lub lżejszego”, i w ogóle wszystko, co dotyczy zakazu oszczerstwa i rabunku. - Do ósmego przykazania, zakazującego mówienia fałszywego świadectwa, dodano zakaz wydawania fałszywego wyroku²⁰: „Na sądzie nie przechylaj się ku zdaniu liczniejszych, abyś nie zboczył z drogi prawdy” oraz zakaz kłamstwa²¹: „Będziesz się wystrzegał kłamstwa” a także zakaz oszczerstwa²²: „Nie będziesz szerzył oszczerstw ani podjudzał jednego przeciw drugiemu”. - Do pozostałych dwóch przykazań nie dołączono żadnych innych, ponieważ one zakazują w ogóle wszelkiej pożądlivosti.

Na 1. Przykazania dekalogu są tak przyporządkowane miłowaniu Boga i bliźniego, że w nich ukazuje się wyraziście charakter powinności. Inne też są im przyporządkowane, ale charakter tej powinności jest raczej zakryty.

Na 2. Przykazania obrzędowe i sądownicze są uszczegółowieniami przykazań dekalogu na mocy ustanowienia, a nie na mocy naturalnego instynktu, jak to jest z dodanymi do tegoż dekalogu moralnymi przykazaniami.

Na 3. Jak wyżej powiedziano²³, przykazania prawa mają na uwadze dobro wspólne. Otóż cnoty porządkujące stosunki międzyludzkie dotyczą wprost dobra wspólnego. Podobnie i cnota czystości, jako że akt rodzenia służy wspólnemu dobru gatunku. Stąd też odnośnie do tych cnót dano wprost przykazania dekalogu i dodatkowe. Dano także przykazanie dotyczące aktu męstwa. Mieli go przedstawić żołnierzom poszczególni dowódcy zagrzewający do wojny prowadzonej dla dobra wspólnego. W *Księdze Powtórzonego Prawa* czytamy²⁴: „Gdy będziecie zaczynali walkę, wystąpi kapłan i przemówi do narodu ... Nie bójcie się, nie ustępujcie”. Podobnie jest z aktem obżarstwa. Zostawiono go rodzicielskiemu napomnieniu i zakazaniu, jako że sprzeciwia się dobru domowemu. Stąd też *Księga* ta w imieniu rodziców mówi²⁵: „Ten nasz syn naszego ... upominania słuchać nie chce, biesiadami się bawi i nierzędem, i ucztami”.

Artykuł 12

CZY PRZYKAZANIA MORALNE STAREGO PRAWA USPRAWIEDLIWIAŁY ? /39/

Zdaje się, że przykazania moralne starego prawa usprawiedliwiały¹, bo:

1. Apostoł pisze²: „Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu. Prawa, są sprawiedliwi wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni”. Lecz o tych powiedziano, że wypełniają prawo, którzy zachowują przykazania prawa. A więc zachowanie przykazań prawa usprawiedliwiało.

2. W *Księdze Kapłańskiej* czytamy³: „Będziecie przestrzegać moich praw i moich wyroków. Człowiek, który je wypełnia, żyje dzięki nim”. Lecz o życiu duchowym stanowi usprawiedliwienie. A więc zachowanie przykazań prawa usprawiedliwiało.

3. Prawo Boskie ma większą skuteczność niż prawo ludzkie. Lecz prawo ludzkie usprawiedliwia. W zachowaniu bowiem przykazań prawa kryje się jakaś sprawiedliwość. A więc przykazania prawa usprawiedliwiały.

Wbrew temu Apostoł powiada⁴: „Litera zabija”. Augustyn⁵ odnosi to także do przykazań moralnych. A więc przykazania moralne nie usprawiedliwiały.

Odpowiedź: To właściwie i najpierw zwie się zdrowe, co ma zdrowie; a dopiero z kolei to, co jest znakiem zdrowia lub je zachowuje⁶. Podobnie jest z usprawiedliwieniem: najpierw i właściwie rozumie się przez nie samo czynienie czy posiadanie sprawiedliwości. W drugim rzędzie i jakby niewłaściwie usprawiedliwieniem zwie się to co jest znakiem sprawiedliwości lub co do niej przystosowuje. Jasne jest, że tymi ostatnimi dwoma sposobami przykazania prawa usprawiedliwiały. Przystosowywały bowiem ludzi do usprawiedliwiającej łaski Chrystusa i były jej symbolicznym znakiem. Jak mówi Augustyn⁷: „Również życie tego narodu było profetyczne i symbolizowało Chrystusa”.

Jeśli natomiast mówimy o usprawiedliwieniu we właściwym znaczeniu, to należy zauważyć, że przez sprawiedliwość można rozumieć albo usprawienie czy uzdolnienie, albo czynność. W myśl tego usprawiedliwienie można dwojako pojmować. po pierwsze w tym znaczeniu, że człowiek staje się sprawiedliwym przez to, że otrzymał sprawność, uzdolnienie sprawiedliwości. Po drugie w tym znaczeniu, że spełnia uczynki sprawiedliwości; tak rozumiane usprawiedliwienie byłoby niczym innym, jak wykonywaniem sprawiedliwości. Otóż z tego, co wyżej powiedziano⁸, jest jasne, że sprawiedliwość, jak i inne cnoty, może być nabyta lub wlana. Nabytą sprawiają [ponawiane często] czynności; wlaną zaś sprawia w nas sam Bóg przez swoją łaskę⁹: I to jest właśnie prawdziwa sprawiedliwość, o jakiej obecnie mówimy. to dzięki niej człowiek zwie się sprawiedliwym wobec Boga, stosownie do słów Pawłowych¹⁰: „Jeżeli Abraham został usprawiedliwiony z uczynków, ma powód do chlubienia się, ale nie przed Bogiem”. Tej więc sprawiedliwości nie mogły spowodować przykazania moralne, które przecież dotyczą uczynków ludzkich. W myśl tego przykazania moralne nie mogły usprawiedliwiać powodując [samą] sprawiedliwość.

Jeżeli zaś przez usprawiedliwienie rozumie się wykonywanie sprawiedliwości, to wszystkie przykazania prawa usprawiedliwiały. każde jednak na swój sposób. Przykazanie bowiem obrzędowe same w sobie zawierały w ogólności sprawiedliwość, jako że były dane do sprawowania kultu Boga; w szczególności jednak same w sobie nie zawierały sprawiedliwości, chyba na mocy postanowienia prawa Boskiego. Toteż o tych przykazaniach mówi się, że one, jeśli usprawiedliwiały, to tylko na skutek pobożności i posłuszeństwa zachowujących je. - Natomiast przykazania moralne i sądownicze zawierały zarówno w ogólności, jak i w szczególności to, co samo w sobie jest sprawiedliwe. Tylko że przykazania moralne to, co samo w sobie jest sprawiedliwe, zawierały według sprawiedliwości ogólnej, a tą, jak mówi Filozof¹¹, jest „wszelka cnota”. Przykazania zaś sądownicze odnosiły się do sprawiedliwości szczegółowej, zajmującej się umowami życia ludzkiego, które zachodzą wzajem między ludźmi¹².

Na 1. W tym tekście Apostoł przez usprawiedliwienie rozumie wykonywanie sprawiedliwości.

Na 2. W tym znaczeniu powiedziano o człowieku przestrzegającym przykazań prawa, że żyje dzięki nim, że nie zaciąga kary śmierci, którą prawo nakładało na łamiących też prawo. W tym właśnie znaczeniu Apostoł przytacza ów tekst z *Księgi Kapłańskiej*¹³.

Na 3. Przykazania ludzkiego prawa usprawiedliwiały sprawiedliwością nabytą, a o nią nie chodzi w obecnym artykule, a chodzi jedynie o sprawiedliwość wobec Boga.

ZAGADNIENIE 101

PRZYKAZANIA OBRZĘDOWE: NAJPIERW SAME W SOBIE

Z kolei należy rozpatrzeć przykazania obrzędowe. Najpierw same w sobie; potem, ich przyczynę uzasadniającą (z. 102); wreszcie, ich trwanie (z. 103). Zagadnienie pierwsze nasuwa cztery pytania: 1. Na czym polega istota przykazań obrzędowych? 2. Czy miały znaczenie symboliczne? 3. Czy powinno być ich wiele? 4. O ich podziale.

Artykuł 1

CZY ISTOTA PRZYKAZAŃ OBRZĘDOWYCH POLEGA NA TYM, ŻE DOTYCZĄ KULTU BOGA ?

Zdaje się, że istota przykazań obrzędowych nie polega na tym, że dotyczą kultu Boga¹, bo:

1. Stare prawo przykazało Żydom wstrzymanie się od niektórych pokarmów. Świadczy o tym *Księga Kapłańska*²; zakazywało noszenia niektórych wyrobów odzieżowych³: „Nie będziesz nosił ubrania utkonego z dwóch rodzajów nici”; nakazywało także⁴: „Niech sobie zrobią frędzle na krajach swoich szat”. Nie są to jednak przykazania moralne, bo nie pozostają w nowym prawie; ani też nie są to przykazania sądownicze, bo nie dotyczą rozstrzygania na sądzie spraw między ludźmi. Zatem są to przepisy obrzędowe. W niczym jednak nie wydają się należeć do kultu Boga. A więc istota przykazań obrzędowych nie polega na tym, że dotyczą kultu Boga.

2. Zdaniem niektórych⁵, obrzędowymi zwać się te przykazania – ceremoniałem, które dotyczą uroczystości, a ich nazwa ma pochodzić od świec - *cereus*, które palono w dni uroczyste. Lecz oprócz uroczystości jeszcze niejedno inne należy do kultu Boga. Nie wydaje się więc, żeby przykazania obrzędowe dlatego tak się nazywały, że należą do kultu Boga.

3. Według niektórych przykazania obrzędowe są to jakieś normy, tj. wytyczne zbawienia, jako że greckie *chaire* i łacińskie *salve* znaczą: zbaw. Lecz wszystkie przykazania prawa są wytycznymi zbawienia, a nie tylko te, które dotyczą kultu Boga. Nie tylko więc te przykazania, które dotyczą kultu Boga, zwać się obrzędowymi.

4. Rabbi Mojżesz powiada⁶, że przykazaniami obrzędowymi zwą się te, których znaczenie nie jest jasne. Lecz niejedno należące do kultu Boga ma jasne znaczenie, jako to: święcenie szabatu, obchód świąt wielkanocnych, święta namiotów⁷ i wiele innych, których znaczenie jest podane w prawie. A więc przykazania obrzędowe nie są tymi, które dotyczą kultu Boga.

Wbrew temu są słowa Jetra do Mojżesza⁸: „Bądź przedstawicielem swego ludu przed Bogiem i przedstawiaj Bogu jego sprawy. Pouczaj dokładnie lud o ceremoniach i obrzędach kultu Boga”.

Odpowiedź: Wyżej powiedzieliśmy⁹, że przykazania obrzędowe uszczegółwiają przykazania moralne w odniesieniu do Boga; podobnie jak sądownicze uszczegółwiają przykazania moralne w odniesieniu do drugiego człowieka. Otóż człowiek odnosi się do Boga przez to, że sprawuje należny Mu kult. I dlatego obrzędowymi zwą się właściwie te przykazania, które dotyczą kultu Boga. - Wyżej podaliśmy¹⁰ uzasadnienie tej nazwy; gdzie też wyodrębniliśmy przykazania obrzędowe od innych przykazań.

Na 1. Do kultu Boga należą nie tylko ofiary i inne tego rodzaju, które widocznie bezpośrednio odnoszą się do kultu Boga, lecz także odpowiednie przygotowanie czcicieli Boga do Jego kultu. Podobnie jak przedmiotem wiedzy o celu jest także wszystko, co jest przygotowaniem do osiągnięcia tego celu. Otóż te dane przez prawo przykazania dotyczące czcicieli Boga: ich odzieży, pokarmów itp. są jakimś przygotowaniem samych szafarzy, aby byli zdolni do sprawowania kultu Boga: tak jak i ci, którzy na dworze są do usług króla, przestrzegają szczególnego ceremoniału. Stąd też i one zaliczają się do przykazań obrzędowych.

Na 2. To wyjaśnienie nazwy nie bardzo chyba jest przekonujące, zwłaszcza że trudno jest znaleźć w prawie wzmiankę o paleniu świec w dni uroczystości. Jest tylko nakaz¹¹, aby na świeczniku paliły się stale lampy na oleju z oliwek. Pomimo to można powiedzieć, że w dni uroczystości staranniej przestrzegano tego wszystkiego, co dotyczyło kultu Boga. I dlatego w obchodzie uroczystości zawierają się wszystkie przykazania obrzędowe.

Na 3. Także i to wyjaśnienie nazwy nie bardzo jest przekonujące. Nazwa bowiem: *caeremonia* nie jest pochodzenia greckiego, ale łacińskiego. Można jednak powiedzieć tak: skoro zbawienie człowieka jest dziełem Boga, te zwłaszcza przykazania wydają się być wytycznymi zbawienia, które kierują człowieka ku Bogu. I tak obrzędowymi zwą się te przykazania, które dotyczą kultu Boga.

Na 4. To znaczenie przykazań obrzędowych jest poniekąd prawdopodobne. Nie żeby z tego powodu zwały się obrzędowymi, ponieważ ich znaczenie nie jest jasne, ale to jest czymś wtórnym. Skoro bowiem, jak zaraz powiemy¹², przykazania dotyczące kultu Boga muszą być symboliczne, dlatego ich znaczenie nie jest jasne.

Artykuł 2

CZY PRZYKAZANIA OBRZĘDOWE MAJĄ ZNACZENIE SYMBOLICZNE ?

Zdaje się, że przykazania obrzędowe nie mają znaczenia symbolicznego¹, bo:

1. Obowiązkiem każdego nauczyciela jest – jak uczy Augustyn² - taki sposób wypowiedzania się, aby był łatwo zrozumiały. Jest to szczególnie konieczne przy wydawaniu prawa, bo przykazania prawa podaje się ludowi. Toteż według Izydora³ prawa powinny być jasne. Jeżeli przeto obrzędowe przykazania dano jako symbol jakiejś rzeczy, to chyba Mojżesz niestosownie postąpił, przekazując tego pokroju przykazania i nie wyjaśniając, co symbolizują.

2. Wszystko, co czyni się na rzecz kultu Boga, powinno odznaczać się jak największym uszanowaniem. Lecz czynić coś dla przedstawienia czegoś innego wygląda na teatr czy poezję. W teatrach bowiem, we właściwych im sposobach wyrazu, przedstawiano dawniej czyny dokonane przez innych. Tego więc rodzaju rzeczy nie powinny mieć zastosowania w kulcie Boga. Lecz jak już powiedziano⁴, przykazania obrzędowe dotyczą kultu Boga. Nie powinny więc one mieć znaczenia symbolicznego.

3. Zdaniem Augustyna⁵: „Bogu najlepiej oddaje się cześć wiarą, nadzieją i miłością”. Lecz przykazania nakazujące te trzy cnoty nie mają znaczenia symbolicznego. A więc przykazania obrzędowe nie powinny mieć znaczenia symbolicznego.

4. Nasz Pan mówi⁶: „Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i w prawdzie”. Lecz symbol nie jest samą prawdą; owszem, w podziale jest jej przeciwstawiony. A więc należące do kultu Boga przykazania obrzędowe nie powinny mieć znaczenia symbolicznego.

Wbrew temu Apostoł pisze⁷: „Niechaj o nas nikt nie wydaje sądu co do jedzenia i picia, bądź w sprawie święta czy nowiu, czy szabatu. Są to tylko cienie spraw przyszłych”.

Odpowiedź: Jak już powiedziano⁸, obrzędowymi zwać się te przykazania, które odnoszą się do kultu Boga. Dwojaki zaś jest kult Boga: wewnętrzny i zewnętrzny. Skoro bowiem człowiek składa się z duszy i z ciała, jedno i drugie ma być wprzęgnięte w oddawanie czci Bogu, tak że dusza ma czcić Boga kultem wewnętrznym, a ciało kultem zewnętrznym. Stąd też psalmista wyraża się⁹: „Moje serce i ciało radośnie wołają do Boga żywego”. A jak ciało odnosi się do Boga poprzez duszę, tak kult zewnętrzny odnosi się do kultu wewnętrznego¹⁰. Otóż kult wewnętrzny polega na tym, że dusza łączy Się z Bogiem myślą i sercem. I dlatego zależnie od różnych sposobów, którymi myśl i serce czciciela Boga łączy się należycie z Bogiem, istnieją różne sposoby, którymi zewnętrzne czynności człowieka wprzęgają się w kult Boga.

Tak więc w stanie przyszłej szczęśliwości myśl ludzka będzie oglądać samą w sobie prawdę Bożą¹¹. Stąd też w tym stanie kult zewnętrzny nie będzie wyrażał jakiegoś symbolu, a będzie polegał jedynie na chwalebnie Boga, płynącej z

wewnętrznego poznawania i miłości, stosownie do słów Izajasza¹²: „Zapanują w nim radość i wesele, pienia dziękczynne przy dźwięku muzyki”.

Natomiast w stanie obecnego życia nie możemy oglądać samej w sobie prawdy Bożej. Jak uczy Dionizy¹³, promień Bożej prawdy musi nam zajaśnieć pod jakimiś postrzegalnymi symbolami: różnie jednak, zależnie od różnego stanu poznania ludzkiego. W starym bowiem prawie ani sama w sobie prawda Boża nie była jasna, ani też, jak mówi Apostoł¹⁴ⁿ nie była otwarta droga dojścia do tego. I dlatego potrzeba było, żeby zewnętrzny kult starego prawa nie tylko był symbolem przyszłej prawdy, jaka miała się ujawnić w niebie, ale także był symbolem Chrystusa, który jest drogą prowadzącą do owej prawdy w niebie. Natomiast w stanie nowego prawa ta droga jest już objawiona. Toteż nie ma potrzeby, żeby ją symbolicznie zapowiadać jako przyszłą; chyba tylko ją przypominać jako przeszłą i obecną. Trzeba za to symbolicznie zapowiadać jeszcze nie objawioną przyszłą prawdę chwały. To ma na myśli Apostoł, mówiąc¹⁵: „Prawo posiada tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy”: cień bowiem to coś mniejszego niż obraz; a tu ‘obraz’ odnosi się do nowego prawa, a ‘cień’ - do starego.

Na 1. Sprawy Boże należało objawić ludziom, dostosowując się do ich zdolności pojmowania. Inaczej dałoby to sposobność do grzesznych pomyłek: mogliby przecież wzgardzić tym, czego pojąć nie zdołali. I dlatego pożyteczniej było podawać prostemu ludowi tajemnice Boże pod zasłoną symboli: aby posługując się nimi w sprawowaniu kultu Boga, przynajmniej w ten sposób mogli je domyślnie poznawać.

Na 2. Jak rozum ludzki nie pojmuje obrazowania stosowanego w poezji, ponieważ nie wszystko w nim jest prawdą, tak również rozum ten nie może doskonale pojmować tajemnic Bożych, ponieważ ich prawda przekracza jego siły. I dlatego w obu wypadkach potrzebne jest przedstawianie rzeczy za pomocą postrzegalnych symboli¹⁶.

Na 3. W przytoczonym tekście Augustyn mówi o kulcie wewnętrznym. A jak powiedziano¹⁷, kultowi temu ma być przyporządkowany kult zewnętrzny.

Podobną jest odpowiedź Na 4, ponieważ Chrystus wprowadził pełniej ludzi w duchowy kult Boga.

Artykuł 3

CZY OBRZĘDOWYCH PRZYKAZAŃ POWINNO BYĆ WIELE ?

Zdaje się, że obrzędowych przykazań nie powinno być wiele, bo:

1. To, co prowadzi do celu, powinno być dostosowane do tegoż celu. Lecz jak już powiedziano¹, przykazania obrzędowe odnoszą się do kultu Boga i do postaci Chrystusa. Otóż jak mówi Apostoł²: „Istnieje tylko jeden Bóg, od którego wszystko pochodzi ... oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało”. A więc nie należało mnożyć przykazań obrzędowych.

2. Mnogość przykazań obrzędowych dawała sposobność do ich przekraczania. Mówi Piotr³: „Dlaczego teraz Boga wystawiacie na próbę, wkładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać”. Lecz

przekraczanie Bożych przykazań godzi w ludzkie zbawienie. A ponieważ, jak mówi Izydor⁴, wszelkie prawo powinno służyć zbawieniu ludzi, dlatego wydaje się, że nie powinno się wyznaczać wielu przykazań obrzędowych.

3. Jak się rzekło⁵, przykazania obrzędowe dotyczyły zewnętrznego i cielesnego kultu Boga. Lecz prawo powinno zmniejszać ów kult cielesny, ponieważ odnosił się do Chrystusa, a Ten uczył⁶, że ludzie powinni czcić Boga „w Duchu i w prawdzie”. Nie powinno się więc dawać wiele przykazań obrzędowych.

Wbrew temu Ozeasz powiada⁷: „Wypisałem im moje liczne prawa”, a Hiob⁸: „Aby Bóg objawił ci tajniki mądrości, mianowicie że Jego prawo jest wielorakie”.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁹, wszelkie prawo nadane jest jakiemuś narodowi. W narodzie zaś znajdują się dwa rodzaje ludzi: jedni, jak wyżej powiedziano¹⁰, są skłonni do złego; tych przykazanie prawa musi poskramiać; drudzy są skłonni do dobrego: albo z natury, albo z przyzwyczajenia, albo raczej z łaski [Bożej]; tych musi przykazanie prawa pouczać i ku lepszemu pobudzać. Ze względu na jeden i drugi rodzaj ludzi wypadało, żeby prawo stare miało wiele przykazań obrzędowych. W narodzie bowiem żydowskim niektórzy byli skłonni do bałwochwalstwa. Trzeba zatem było, żeby przykazania obrzędowe odwoływały ich od kultu bałwochwalczego i prowadziły do kultu Boga. A ponieważ ludzie oddawali się bałwochwalstwu wieloma sposobami, trzeba było, na odwrót, ustanowić wiele [różnych obrzędów] dla przeciwstawienia się każdemu z nich z osobna; co więcej, trzeba było na nich wiele nałożyć, aby obciążeni tym, co musieli czynić na rzecz kultu Boga, nie mieli czasu ni chęci na oddawanie się bałwochwalstwu.

Ta mnogość przykazań obrzędowych była również konieczna dla tych, którzy byli chętni do dobrego. Już to dlatego, że przez to ich umysł na różne sposoby zwracał się ku Bogu i to w sposób bardziej stały; już to dlatego, że tajemnica Chrystusa, którą tego rodzaju obrzędy symbolizowały, przynosiła światu rozliczne korzyści. Wiele też w niej należało mieć na uwadze, co trzeba było symbolicznie przedstawić za pomocą różnych przykazań obrzędowych.

Na 1. Gdy to, co prowadzi do celu, wystarcza do doprowadzenia do niego, wtedy do osiągnięcia jednego celu wystarcza jedno; np. jedno skuteczne lekarstwo wystarcza niekiedy do przywrócenia zdrowia; w tak im razie nie ma potrzeby mnożenia lekarstw¹¹. Z powodu jednak słabości i niedoskonałości tego, co wiedzie do celu, trzeba je mnożyć, tak jak wiele środków zaradczych stosuje się choremu, gdy jeden nie wystarcza do uleczenia. Otóż obrzędy starego prawa były niezdolne i niedoskonałe zarówno do przedstawienia tajemnicy Chrystusa przekraczającej siły ludzkie, jak i do poddania Bogu umysłów ludzi. Toteż Apostoł powiada¹²: „Zostaje usunięte poprzednie Prawo z powodu swojej słabości i nieużyteczności. Prawo nie dawało niczemu pełnej doskonałości”. I dlatego należało mnożyć tego rodzaju obrzędy.

Na 2. Rzeczą mądrego prawodawcy jest pozwolenie na mniejsze przekroczenia po to n aby uchronić od większych¹³. I dlatego, aby uchronić od bałwochwalstwa i od pychy, która zrodziłaby się w sercach Żydów, gdyby zachowali wszystkie przykazania

prawa, nie omieszkął Bóg przepisać liczne przykazania obrzędowe, żeby to było dla nich łatwą sposobnością do ich przekraczania¹⁴.

Na 3. Prawo stare w wielu wypadkach zmniejszało kult cielesny. Z tego względu postanowiło, żeby nie w każdym miejscu składano ofiary i żeby nie czynił tego ktokolwiek. I wiele jeszcze tego rodzaju postanowiło dla zmniejszenia zewnętrznego kultu, o czym także pisze Rabbi Mojżesz z Egiptu¹⁵. Przy czym nie należało zbyt osłabiać cielesnego kultu Boga, aby czasem ludzie nie przechylali się do kultu złych duchów.

Artykuł 4

CZY OBRZĘDY STAREGO PRAWA NALEŻYCIĘ DZIELĄ SIĘ NA. OFIARY ŚWIĘTOŚCI, SAKRAMENTY I PRZESTRZEGANIA [OKREŚLONYCH PRAKTYK ?]

Zdaje się, że [Magister]¹ nienależycie podzielił obrzędy starego prawa na: „ofiary, świętości, sakramenty i przestrzegania [określonych praktyk]”, bo:

1. Obrzędy starego prawa przedstawiały symbolicznie Chrystusa. Lecz tego dokonywały ofiary, które symbolicznie przedstawiały tę ofiarę, którą Chrystus złożył, ofiarując siebie samego „Bogu w ofierze i dani” - jak pisze Apostoł². A więc same tylko ofiary były obrzędami starego prawa.

2. Stare prawo było przyporządkowane nowemu. Lecz w nowym prawie ofiara jest Sakramentem Ołtarza. A więc w starym prawie nie powinno się odróżniać sakramentów od ofiar.

3. „Świętością (*sacrum*)” zwie się to co jest poświęcone Bogu. Według tego sposobu, o przybytku i jego naczyniach mówiono, że były poświęcone. Lecz jak już powiedziano³, wszelka obrzędowość dotyczyła kultu Boga. Wszystko więc, co należało do obrzędowości, było święte. Nie należy przeto jednej części obrzędowości nazywać „świętością”.

4. Przestrzegania określonych praktyk (*observantiae*) zwa się tak od: przestrzegać. Wszystkich jednak przykazań prawa należało przestrzegać. Mówi bowiem Mojżesz⁴: „Strzeż się, byś nie zapomniał o Panu, Bogu twoim, lekceważąc przestrzeganie Jego przykazań, sądów i obrzędów”. Przestrzegania więc nie powinny uchodzić za jedną część obrzędowości starego prawa.

5. Obrzędowość zawiera w sobie także uroczystości, które według Apostoła⁵ są cieniem tego, co przyjdzie. Również według niego⁶ zawiera ona obiaty (*oblaciones*) i dary, które jednak w żadnej z tych czterech chyba się nie mieszczą. A więc podany podział obrzędów nie jest należyty.

Wbrew temu: Stare prawo każde z tych czterech zwie obrzędem. Ofiary zwa się obrzędami⁷: „Całe zgromadzenie powinno złożyć cielca ... a do tego ofiarę z pokarmów i płynów, jak tego wymagają przepisy obrzędowe”. O sakramencie kapłaństwa wyrażono się⁸: „To jest pomazanie Aarona i synów jego w obrzędach Pańskich”. O świętościach powiedziano⁹: „Te są sprzęty przybytku świadectwa ... do służby Bożej lewitów”. O przestrzeganiach¹⁰: „Jeżeli zupełnie odwrócić się ode Mnie, nie idąc za Mną i nie przestrzegając obrzędów, które wam przedstawiłem”.

Odpowiedź: Wyżej ustalono¹¹, że przykazania obrzędowe dotyczą kultu Boga. W tym zaś kulcie można wziąć pod uwagę: sam kult, czcicieli i narzędzia oddawania czci. Sam kult polega szczególnie na ofiarach składanych Bogu dla okazania Mu uszanowania. - Narzędzia oddawania czci należą do świętości; są to: przybytek, naczynia itp. - Gdy chodzi o czcicieli, to można brać pod uwagę, po pierwsze, ich wprowadzenie w kult Boga, co dzieje się przez jakąś konsekrację albo ludu, albo szafarzy: i tego dotyczą sakramenty; po drugie, osobliwy dla nich tylko sposób życia, który odcina ich od tych, którzy nie czczą Boga: i tego dotyczą przestrzegania określonych praktyk, np. niektórych tylko pokarmów, odzieży itp.

Na 1. Ofiary należało składać w wyznaczonych miejscach i przez wybranych do tego ludzi: wszystko to należało do kultu Boga. Jak przeto ofiary oznaczały złożonego w ofierze Chrystusa, tak również ich sakramenty i świętości oznaczały symbolicznie sakramenty i świętości nowego prawa, a ich przestrzegania określonych praktyk oznaczały symbolicznie sposób sprawowania się ludu nowego prawa. A wszystko to odnosiło się do Chrystusa.

Na 2. Ofiara nowego prawa - eucharystia zawiera samego Chrystusa, który jest sprawcą uświęcenia, bo jak mówi *List do Hebrajczyków*¹²: „Krwcią swoją uświęcił lud”. I dlatego ta ofiara jest zarazem sakramentem. Natomiast ofiary starego prawa nie zawierały Chrystusa, a tylko symbolicznie Go przedstawiały; i dlatego nie nazywają się sakramentami. Aby zaś to oznaczać, stare prawo miało osobne jakieś sakramenty, które były symbolami przyszłej konsekracji. Aczkolwiek i z niektórymi konsekracjami łączono jakieś ofiary.

Na 3. Również ofiary i sakramenty były świętością. Niektóre jednak rzeczy, jako poświęcone na kult Boga, były świętością, a nie były ofiarami i sakramentami; i dlatego zatrzymały jako sobie właściwą wspólną nazwę ‘świętości’.

Na 4. Ton co dotyczyło postępowania w życiu ludu oddającego cześć Bogu, zatrzymało dla siebie ogólną nazwę ‘przestrzeżeń’, jako że nie zawierało w sobie tego, co zawierały pozostałe części obrzędowości. Nie nazywało się ‘świętościami’, bo nie dotyczyło bezpośrednio kultu Boga, jak np. przybytek i jego naczynia. Było to jednak obrzędowością w dalszym znaczeniu, o ile należało do uzdatnienia ludu oddającego cześć Bogu.

Na 5. Jak ofiary składano w wyznaczonym miejscu, tak również składano je w określonym czasie. Stąd to do świętości zaliczają się także i uroczystości. - Obiaty i dary zaliczają się do ofiar, ponieważ ofiarowano je Bogu. Toteż Apostoł pisze¹³: „Każdy arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary”.

ZAGADNIENIE 102

UZASADNIENIE I ZNACZENIE PRZYKAZAŃ OBRZĘDOWYCH /40 /

Następnie trzeba podać uzasadnienie i znaczenie przykazań obrzędowych. Narzuca się sześć pytań: 1. Czy przykazania obrzędowe mają jakieś rozumne uzasadnienie i znaczenie? 2. Czy przykazania obrzędowe mają znaczenie dosłowne, historyczne, czy tylko symboliczne? 3. O znaczeniu ofiar starotestamentowych. 4. O znaczeniu świętości. 5. O znaczeniu sakramentów. 6. O znaczeniu przestrzeżeń określonych praktyk.

Artykuł 1

CZY PRZYKAZANIA OBRZĘDOWE MAJĄ JAKIEŚ ROZUMNE UZASADNIENIE I ZNACZENIE ?

Zdaje się, że obrzędowe przykazania nie mają rozumnego uzasadnienia i znaczenia, bo:

1. Glosa¹ do słów Pawłowych²: „Pozbawił On [Chrystus] mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach” tak powiada: „tzn. pozbawił On stare prawo - jego nakaz przestrzegania określonych praktyk - mocy na skutek rozporządzeń, tj. na skutek przykazań ewangelicznych, które mają rozumne uzasadnienie”. Lecz gdyby przestrzeganie określonych praktyk starego prawa miało rozumne uzasadnienie, bezpodstawnie byłoby pozbawione mocy przez rozumne rozporządzenia nowego prawa. Zatem obrzędowe przestrzeganie określonych praktyk starego prawa nie miało jakiegось rozumnego uzasadnienia i znaczenia.

2. Prawo stare nastąpiło po prawie natury. Lecz w prawie natury było przykazanie, które nie miało innego uzasadnienia, jak tylko to aby poddać próbie posłuszeństwo człowieka. Takie jest zdanie Augustyna, mówiącego o zakazie jedzenia z drzewa życia³. Przeto i w starym prawie powinny być dane jakieś przykazania, które by poddawały próbie posłuszeństwo człowieka, a przy tym same z siebie nie miałyby żadnego innego uzasadnienia.

3. O tyle uczynki ludzkie uchodzą za moralne, o ile mają uzasadnienie w rozumie⁴. Gdyby przeto przykazania obrzędowe miały jakieś uzasadnienie w rozumie, nie różniłyby się od przykazań moralnych. Wygląda na to, że przykazania obrzędowe nie są oparte na jakiejś rozumnej podstawie. Uzasadnienie bowiem przykazań opiera się na jakiejś rozumnej podstawie.

Wbrew temu: Czytamy w psalmach⁵: „Przykazanie pańskie jasne, oświecające oczy”. Lecz przepisy obrzędowe są przykazaniem Boga; są więc jasne; a nie byłyby takimi, gdyby nie miały rozumnego uzasadnienia i znaczenia.

Odpowiedź: Ponieważ według Filozofa⁶: „Rzeczą mędrca jest porządkować”, dlatego również i to - jak uczy Apostoł⁷ - co pochodzi z mądrości Bożej musi być

uporządkowane. Żeby zaś jakieś rzeczy były uporządkowane, wymagane jest: po pierwsze, żeby były skierowane do należytego celu, który jest początkiem i ostoją całego porządku w dziedzinie postępowania. O tym bowiem, co bez zamiaru osiągnięcia celu, zdarza się przypadkiem, albo o tym, czego nie czyni się na serio, a tylko na hecę, powiadamy, że jest nieuporządkowane. Po drugie, żeby ton co służy do osiągnięcia celu, było dostosowane do tego celu. Wynika z tego, że to, co służy do osiągnięcia celu, ma swoje uzasadnienie właśnie w celu⁸; podobnie, jak według Filozofa⁹, taki a nie inny układ piły ma swoje uzasadnienie w tym jej celu, jakim jest rżnięcie. Otóż jest jasne, że przykazania obrzędowe i wszystkie inne przykazania prawa są ustanowione przez mądrość Bożą. Toteż Mojżesz powiada¹⁰: „One są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów”. Trzeba więc koniecznie twierdzić, że przykazania obrzędowe są skierowane do jakiegoś celu i w nim też należy upatrywać ich rozumnego uzasadnienia i znaczenia.

Na 1. Z tego względu można powiedzieć o przestrzeganiu określonych praktyk starego prawa, że nie miało rozumnego uzasadnienia i znaczenia, ponieważ nie miały go w swojej naturze same te przestrzegane praktyki; np. żeby nie robić szaty z wełny i lnu. Mogło jednak ono mieć uzasadnienie i znaczenie ze względu na coś innego; mianowicie o ile ono przez te praktyki coś symbolizowało, albo coś wykluczało. Natomiast rozporządzenia nowego prawa, które polegają zwłaszcza na wierze i miłości Boga, są rozumne z samej natury [poleconej i wykonywanej] czynności.

Na 2. Powodem zakazu spożywania z drzewa poznania dobra i zła nie było to, że to drzewo było z natury złe. Wszelako zakaz ten miał jakieś uzasadnienie i znaczenie w odniesieniu do czegoś innego, mianowicie bo przez to coś symbolicznie przedstawiono¹¹. I w ten również sposób przykazania obrzędowe starego prawa mają uzasadnienie i znaczenie w odniesieniu do czegoś innego.

Na 3. Przykazania moralne mają rozumne uzasadnienie ze względu na samą ich naturę, np. „Nie będziesz zabijał. Nie będziesz kradł”. Natomiast przykazania obrzędowe, jak powiedziano¹², mają rozumne uzasadnienie ze względu na coś innego.

Artykuł 2

CZY PRZYKAZANIA OBRZĘDOWE MAJĄ ZNACZENIE DOSŁOWNE, T.J. HISTORYCZNE, CZY TEŻ SYMBOLICZNE TYLKO ?

Zdaje się, że przykazania obrzędowe nie mają znaczenia dosłownego, ale tylko symboliczne, bo:

1. Spośród przykazań obrzędowych należy szczególnie wymienić obrzezanie i ofiarowanie baranka wielkanocnego. Wszelako jedno i drugie miało tylko znaczenie symboliczne, ponieważ dane było na znak, stosownie do słów Biblii: „Będziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną”¹; a odnośnie obchodzenia świąt wielkanocnych: „Będzie to dla ciebie znakiem na ręce i przypomnieniem między oczami”². Tym bardziej więc inne przykazania obrzędowe miały tylko symboliczne znaczenie.

2. Skutek jest proporcjonalny do swojej przyczyny. Lecz jak wyżej powiedziano³, wszystkie przykazania obrzędowe mają znaczenie symboliczne. Mają więc przyczynę i znaczenie symboliczne.

3. Nie ma chyba jakiegoś znaczenia dosłownego taka rzecz, dla której nie robi różnicy czy stanie się tak, czy nie tak. Otóż dla niektórych spośród przykazań obrzędowych nie robiło chyba różnicy, czy staną się tak, czy owak: tak było z liczbą zwierząt, które miały być ofiarowane, i z wielu innymi tego pokroju szczegółowymi okolicznościami. A więc przykazania starego prawa nie oznaczały czegoś dosłownie.

Wbrew temu: Jak przykazania obrzędowe zapowiadały symbolicznie Chrystusa, tak samo czyniły to historyczne wydarzenia Starego Testamentu. Mówi bowiem św. Paweł⁴. „Wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych”. Lecz wydarzenia Starego Testamentu, oprócz znaczenia mistycznego, czyli symbolicznego, miały także znaczenie dosłowne⁵. A więc i przykazania obrzędowe, oprócz symbolicznego, miały także znaczenie dosłowne.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano⁶, znaczenie, sens tego, co służy do osiągnięcia celu, ma swoje wytłumaczenie w celu. Otóż przykazania obrzędowe miały podwójny cel: sprawowanie w owym czasie kultu Boga oraz symboliczne zapowiadanie Chrystusa⁷. Podobnie też - jak mówi Hieronim⁸ - i słowa proroków odnosiły się wprawdzie do czasu ówczesnego, ale także symbolicznie mówiły o przyszłości. Tak więc znaczenie przykazań obrzędowych starego prawa może być dwojakie, zależnie od ich dwojakiego celu: po pierwsze, stanowił o nim kult Boga, który był podówczas sprawowany: i to jest znaczenie dosłowne, historyczne przykazań obrzędowych. Chodziło w nich o wystrzeżenie się kultu bałwochwalczego, o upamiętnienie dobrodziejstwa Boga, o podniesienie wzniosłości Boga i o wzbudzenie odpowiedniego usposobienia duszy wymaganego wtedy od czcicieli Boga. - Po drugie, o ich znaczeniu stanowiło to że miały zapowiadać Chrystusa: i to jest ich znaczenie symboliczne i mistyczne. Chodziło tu albo o Chrystusa i Kościół - jest to ich znaczenie alegoryczne, albo o obyczaj ludu chrześcijańskiego - jest to ich znaczenie moralne, albo o stan przyszłej chwały, o ile do niej wprowadza nas Chrystus - i to jest ich znaczenie anagogiczne.

Na 1. Jak w Piśmie św. mowa metaforyczna ma znaczenie dosłowne, ponieważ słowa są po to powiedziane, aby to właśnie, a nie co innego, oznaczały, tak również obrzędy prawa nie wychodzą poza ich znaczenie dosłowne. Oznaczały bowiem i na to były ustanowione, aby upamiętniały dobrodziejstwa Boga albo inne tego pokroju sprawy dotyczące ówczesnego stanu. W znaczeniu więc dosłownym i historycznym podawano za powód obchodzenia świąt wielkanocnych to, że jest znakiem wyzwolenia z niewoli egipskiej, i że obrzezanie jest znakiem przymierza, które Bóg zawarł z Abrahamem.

Na 2. Argument zarzutu byłby słuszny, gdyby przykazania obrzędowe były dane jedynie dla symbolizowania rzeczy przyszłych, nie zaś, żeby były dane dla porządkowania ówczesnego kultu Boga.

Na 3. Jak wyżej powiedziano⁹, prawa ludzkie dotyczące ogółu [społeczeństwa] mają rozumne podstawy, nie zaś, gdy dotyczą wyodrębnionych grup i sytuacji; te

bowiem zależą od wolnej woli tych, którzy ustanawiają prawo. Podobnie jest z obrzędami starego prawa; wiele z nich to szczegółowe określenia tychże obrzędów: i one nie mają jakiegoś znaczenia dosłownego, a tylko czysto symboliczne. Ogólnie jednak rozpatrywane mają także znaczenie dosłowne.

Artykuł 3

CZY MOŻNA PODAĆ ROZUMNE UZASADNIENIE I ZNACZENIE OBRZĘDÓW DOTYCZĄCYCH SKŁADANIA OFIAR ?

Zdaje się, że nie można podać rozumnego uzasadnienia i znaczenia obrzędów dotyczących składania ofiar, bo:

1. Rzeczy składane [Bogu] w ofierze należą do środków koniecznych do utrzymania życia ludzkiego, np. niektóre zwierzęta oraz chleby. Lecz Bóg nie potrzebuje takowych środków, stosownie do słów psalmisty¹: „Czy będę jadł mięso cielców albo pił krew kozłów?” Nie było więc rozumne składanie Bogu takowych ofiar.

2. Tylko trzy rodzaje czworonożnych zwierząt składano Bogu w ofierze: Woły, owce i kozy; spośród ptaków składano powszechnie synogarlicę i gołębia, w szczególności - przy oczyszczaniu trędowatego - składano wróbla. Istnieje wszakże wiele zwierząt szlachetniejszych od nich. A ponieważ Bogu należy składać to, co najlepsze, dlatego wydaje się, że nie tylko z tych rzeczy należało składać Bogu ofiarę.

3. Człowiek otrzymał od Boga władzę nie tylko nad ptactwem i nierozumnymi zwierzętami, lecz także nad rybami. Niesłusznie więc wykluczono ryby z ofiarowania ich Bogu.

4. Polecono składać albo synogarlice, albo gołębie. Jak więc przepisano składać młode gołębiem tak również - młode synogarlice.

5. Jak widać z *Księgi Rodzaju*², Bóg jest dawcą życia nie tylko ludzi lecz także zwierząt, zaś śmierć przeciwstawia się życiu. Zatem nie powinno się składać Bogu zwierząt zabitych, ale raczej zwierzęta żyjące. Zwłaszcza że Apostoł upomina³: „Proszę was ... abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną”.

6. Jeśli już składano Bogu w ofierze zwierzęta zabite, to chyba nie robiło żadnej różnicy, w jaki sposób będą zabijane. Nierozumnie więc wyznaczono sposób zabijania, zwłaszcza ptaków, jak to widać z *Księgi Kapłańskiej*⁴.

7. Każde kalectwo zwierzęcia jest dlań drogą do zniszczenia i śmierci. Jeżeli zatem składano w ofierze zwierzęta zabite, nierozumny był zakaz składania w ofierze zwierzęcia ułomnego, np. kulawego, ślepego, albo mającego jakąś inną skazę.

8. Ci, którzy składają Bogu żertwy ofiarne, powinni uczestniczyć w ich spożywaniu, stosownie do słów Pawłowych⁵: „Czyż ci, którzy spożywają żertwy ofiarne, nie są uczestnikami ołtarza?” Niesłusznie przeto zabierano ofiarującym niektóre części żertwy, mianowicie krew, tłuszcz, mostek i prawą łopatkę.

9. Ku czci Boga składano nie tylko ofiary całopalne, lecz także ofiary biesiadne i przebłagalne. Wszelako na ofiarę całopalną nie składano Bogu żadnego zwierzęcia płci żeńskiej, aczkolwiek używano do niej zwierząt czworonożnych i ptaków.

Nienależycie więc składano na ofiarę biesiadną i przebłagalną zwierzęta płci żeńskiej, a na ofiarę biesiadną nie składano ptaków.

10. Wszystkie ofiary biesiadne wydają się należeć do jednego rodzaju. Niesłusznie więc wprowadzono tę różnicę, że mięsa niektórych ofiar biesiadnych nie wolno było spożywać następnego dnia, niektórych zaś było wolno. Ten nakaz podaje *Księga Kapłańska*⁶.

11. Wszystkie grzechy mają to wspólne, że odwracają od Boga. Zatem na przebłaganie Boga należało składać jeden rodzaj ofiar za wszystkie grzechy.

12. Wszystkie zwierzęta składano w ofierze w jednakowy sposób, mianowicie już zabite. Nie widać jednak powodu, czemu to w tak różny sposób składano ofiary z płodów ziemi: raz kłosa, raz mąkę, to znów chleb: niekiedy pieczony w piecu, niekiedy na patelni, a niekiedy na ruszcie.

13. Powinniśmy uznać, że wszystko, co nam z dóbr doczesnych dano do życia, zawdzięczamy Bogu. Niesłusznie więc, oprócz zwierząt, ofiarowano Bogu tylko: chleb, wino, oliwę, kadzidło i sól.

14. Ofiary cielesne są wyrazem wewnętrznej ofiary serca, przez którą człowiek ofiaruje Bogu swojego ducha. Otóż ofiara wewnętrzna więcej ma słodczy niż miód, więcej smaku niż go daje sól, bo jak Syrach pisze⁷: „Pamięć o Mnie jest słodsza nad miód”: Niesłusznie więc zakazano stosowania do ofiary miodu i kwasu, który przecież czyni chleb smacznym, a nakazano stosowanie soli, która jest gorzka, i kadzidła, które ma przykry smak. Wydaje się więc, że to, co stosowano przy obrzędzie ofiar, nie miało rozumnego uzasadnienia.

Wbrew temu: W *Księdze Kapłańskiej* czytamy⁸: „Wszystko, co ofiarowano, spali kapłan na ołtarzu na całopalenie, na najmiłszą woń dla Pana”. Lecz jak pisze *Księga Mądrości*⁹: „Bóg miłuje tylko tego, kto przebywa z Mądrością”. Z tego można wnioskować, że to tylko jest miłe Bogu, co czyni się z mądrością. Widać z tego, że cały ów obrządek ofiar odbywał się z mądrością; co znaczy, że miał rozumne uzasadnienie i znaczenie.

Odpowiedź: Jak wyżej ustalono¹⁰, obrzędy starego prawa miały dwa znaczenia: jedno dosłowne, o ile odnosiły się do kultu Boga; drugie symboliczne, czyli mistyczne, o ile miały na celu symbolizowanie Chrystusa. Z obu też względów można podać głębokie znaczenie obrzędów zachowywanych przy składaniu ofiar. Najpierw, o ile ofiary odnosiły się do kultu Boga. Tu można ujawnić dwojakie znaczenie ofiar. Pierwsze: ofiary przedstawiały kierunek duszy ku Bogu i do tego też pobudzały tego, kto je składał. Ten należyty kierunek duszy ku Bogu zawiera następującą treść: Człowiek powinien uznać, że wszystko, co ma, zawdzięcza Bogu jako pierwszemu początkowi i że ma to skierować do Boga jako do ostatecznego celu. I to też przedstawiały obiady i ofiary¹¹; mianowicie człowiek ze swoich rzeczy coś ofiarował na cześć Boga, uznając przez ten iż ma je od Niego. Tę myśl Dawid tak wyraża¹²: „Od Ciebie to wszystko pochodzi i co z ręki Twojej mamy, dajemy Tobie”. W ten sposób przez składanie ofiar człowiek oświadczał, że Bóg jest pierwszym początkiem stworzonych rzeczy i celem ostatecznym, do którego należy wszystko sprowadzić.

Ten należyty kierunek duszy ku Bogu zawiera dalszą treść: Umysł człowieka nie powinien uznawać żadnego innego pierwszego twórcy, jak tylko samego Boga, ani też poza Nim nie powinien stawiać sobie innego celu. Z tego powodu zakazano w prawie składania ofiary komuś innemu, a nakazano składać ją samemu tylko Bogu, stosownie do słów *Księgi Wyjścia*¹³: „Ktokolwiek by składał ofiary innym bogom, poza samym Panem, ma być zabity”¹⁴. Stąd też można podać jeszcze inne uzasadnienie i znaczenie obrzędów przestrzeganych przy składaniu ofiar, mianowicie odciągały one ludzi od składania ofiar bożkom. Toteż dopiero wtedy dano narodowi żydowskiemu przykazania dotyczące ofiar, gdy on skłonił się ku bałwochwalstwu, oddając cześć odlanemu cielcowi: jak gdyby ustanowiono te ofiary w tym celu, aby naród, chętnie garnący się do ich składania, raczej składał je Bogu niż bożkom. Tak o tym pisze Jeremiasz¹⁵: „Nic nie powiedziałem ani nie nakazałem waszym przodkom, gdy wyprowadzałem ich z Egiptu, co do ofiar całopalnych i krwawych”.

Wśród dobrodziejstw, których Bóg udzielił upadłemu na skutek grzechu rodzajowi ludzkiemu, jedno wybija się ponad wszystkie, mianowicie że Bóg dał swojego Syna, w myśl słów Jana¹⁶: „Tak Bóg umiłował świat, że dał swojego Syna, aby każdy, kto uwierzy w Niego, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. I dlatego najwspanialszą jest ta ofiara, w której - jak pisze Apostoł¹⁷ - Chrystus samego siebie złożył Bogu w ofierze na wdzięczną wonność Bogu. Z tego to powodu w starym prawie wszystkie ofiary składano w tym celu, aby symbolizować tę jedyną i najwybitniejszą ofiarę: jako doskonałą poprzez niedoskonałe¹⁸. Toteż Apostoł powiada¹⁹. Kapłan starego prawa „wiele razy składał te same ofiary, które żadną miarą nie mogły zgładzić grzechów. Chrystus przeciwnie, złożywszy raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, zasiadł po prawicy Boga”. A ponieważ rozumienia i znaczenia symbolu należy szukać w rzeczy symbolizowanej, dlatego rozumienia i znaczenia symbolicznych ofiar starego prawa należy upatrywać w prawdziwej ofierze Chrystusa.

Na 1. Jeśli Bóg chciał składania sobie tego pokroju ofiar, to nie ze względu na te rzeczy, które były Mu ofiarowane: jakoby ich potrzebował. Izajasz wyraźnie mówi²⁰: „Co mi po mnóstwie waszych ofiar? - mówi Pan. Syt jestem całopalenia kozłów i łoju tłustych cielców Krew wołów i baranów, i kozłów mi obrzydła”. Jak wyżej powiedziano²¹, chciał, żeby Mu je ofiarowano z trzech powodów. aby wykluczyć bałwochwalstwo, aby wyznaczyć należyty kierunek duszy ludzkiej ku Bogu i aby one były symbolem tajemnicy odkupienia dokonanego przez Chrystusa.

Na 2. Ze względu na wymienione trzy powody²², słuszne było składanie Bogu w ofierze tych właśnie, a nie innych zwierząt. Po pierwsze, dla wykluczenia bałwochwalstwa. Bałwochwalcy bowiem składali swoim bożkom wszystkie inne zwierzęta, albo używali ich do ciemnych praktyk. Dla Egipcjan, wśród których Żydzi przebywali, obrzydliwością było zabijanie tych zwierząt. Toteż nie składali ich swoim bogom w ofierze. Wspomina o tym Biblia²³: „Co obrzydliwe jest Egipcjanom, będziemy ofiarowywać Panu, Bogu naszemu”. Bowiem owcom oddawali cześć jako świętym; z bojaźnią odnosili się do kozłów, bo w ich postaci ukazywały się ponoć złe duchy; a wołów używano do rolnictwa, które uchodziło u nich za rzecz świętą.

Po drugie, bo to lepiej nadawało się do wspomnianego podnoszenia duszy ku Bogu; i to w dwojaki sposób: pierwszy ponieważ te właśnie zwierzęta służą przede wszystkim ludziom do utrzymania życia; do tego, są jak najbardziej czyste i żywią się

najczystsą karmą. Inne zwierzęta albo są leśne i nie służą powszechnie do użytku ludzi, albo jeśli są domowe, żywią się nieczystą karmą, jak np. świnia i kura; a tylko to, co czyste, należy ofiarować Bogu. Wymienione zaś ptaki ofiarowywano zwłaszcza dlatego, że w ziemi obiecanej było ich pod dostatkiem. Drugi, ponieważ zabijanie w ofierze tych właśnie zwierząt oznaczało czystość duszy. Tak to glosa do Księgi Kapłańskiej wyjaśnia²⁴: „Składamy cielca gdy przewyciężamy pychę ciała: - owcę, gdy poskramiamy sprzeczne z rozumem ruchy; - kozła, gdy opanowujemy rozwiązłość; - synogarlicę, gdy zachowujemy czystość; - chleby przaśne, gdy na uczcie eucharystycznej używamy przaśnego chleba szczerości i prawdy”. Jest jasne, że gołąb jest znakiem miłości i prostoty serca.

Po trzecie, ponieważ składanie w ofierze tych zwierząt lepiej nadawało się do symbolizowania Chrystusa. Wspomniana glosa tak to wyjaśnia²⁵: „W cielcu Chrystus był ofiarowany ze względu na moc krzyża; w owcy - ze względu na niewinność; w baranie - ze względu na najwyższą władzę; w kozle - ze względu na podobieństwo ciała grzechu. W synogarlicy i gołębiu wskazywano na połączenie dwóch natur”; albo synogarlica oznaczała czystość, a gołąb miłość. „Mąka pszenna symbolizowała pokropienie wierzących wodą chrztu”.

Na 3. Ryby żyjące w wodzie bardziej są odległe od człowieka niż inne zwierzęta żyjące, jak i człowiek, na wolnym powietrzu. Do tego, ryby giną wkrótce po wydobyciu ich z wody.. Stąd też nie można ich było składać w ofierze w świątyni, tak jak inne zwierzęta.

Na 4. Lepsze są stare synogarlice niż młode. Z gołębiami jest na odwrót. I dlatego Rabbi Mojżesz powiada²⁶: Polecono składać synogarlice i młode gołębie, ponieważ Bogu należy dawać wszystko, co jest najlepsze.

Na 5. Zabijano zwierzęta składane w ofierze, ponieważ Bóg dał je ludziom na pokarm, a oni używają ich do tego celu po ich zabiciu. Ich mięso pieczono na ogniu, bo dopiero tak przygotowane zdatne było do użytku ludzkiego.

Zabijanie zwierząt [składanych w ofierze] oznaczało także śmierć dla grzechów i ton że ludzie zasługiwali na śmierć za swoje grzechy: jak gdyby te zwierzęta zabijane były w ich miejsce na znak zadośćuczynienia za grzechy.

Zabijanie tych zwierząt oznaczało wreszcie zabicie Chrystusa.

Na 6. Prawo określało szczegółowy sposób zabijania zwierząt składanych w ofierze, aby odżegnać się od tych sposobów, w jakich bałwochwalcy składali zwierzęta bożkom w ofierze. - Inne wytłumaczenie podaje Rabbi Mojżesz; mówi²⁷: „Prawo obrało taki sposób zabijania, który niewiele męki zadawał zabijanym zwierzętom”. Przez to również wykluczano okrucieństwo u ofiarujących i okaleczenie zabijanych zwierząt.

Na 7. Zwierzęta, mające jakąś skazę, także u ludzi wzbudzają obrzydzenie; toteż zakazano składania ich w ofierze Bogu. Tym się również tłumaczy następujący zakaz: „Nie zanieśiesz do domu Pana, Boga twego, zarobku nierządniczy jak i ‘zapłaty psa’”²⁸. Z tego też powodu nie składano w ofierze zwierząt przed siódmym dniem od urodzenia, jako że - ze względu na nierozwiniętą jeszcze budowę ciała - były jakby nie w pełni urodzone, nie mające pełnego bytu.

Na 8. Były trzy rodzaje ofiar: pierwszą była taka ofiara, którą całą spalano; zwano ją całopalną, tzn. całą spaloną ogniem. Tę ofiarę składano Bogu szczególnie dla uczczenia Jego majestatu i jako wyraz miłości za Jego dobroć. Odpowiadała ona

stanowi doskonałości na drodze wypełniania rad ewangelicznych²⁹. Stąd też spalano ją całą. Wyrażało to taką myśl: jak całe zwierzę zamienione w dym wzbijało się w górę, tak również cały człowiek i wszystko, co do niego należy, podlega władzy Boga i powinno być Mu ofiarowane.

Drugą była ofiara składana Bogu ‘za grzech’; była ona konieczna dla odpuszczenia grzechu. Odpowiadała ona stanowi pokutujących jako zadośćuczynienie za grzechy. Ofiarę tę dzielono na dwie części: jedną jej część spalano, druga szła na użytek kapłanów dla zaznaczenia, że oczyszczenia z grzechów dokonuje Bóg przez posługę kapłanów. Wszelako niekiedy składano ofiarę za grzech całego narodu lub szczególnie za grzech kapłana; i wtedy całą spalano. Nie licowało bowiem, żeby szła na użytek kapłanów to, co było ofiarowane za ich grzech. Chodziło o to, żeby nic z grzechu w nich nie pozostało. Nie byłoby to także zadośćuczynieniem za grzech. Bo gdyby część z tej ofiary poszła na użytek tych, za których grzechy została złożona, znaczyłoby to chyba tyle, jakby jej nie składali.

Trzecia zwała się ofiarą biesiadną. Składano ją Bogu albo jako dziękczynienie, albo za zdrowie i powodzenie ofiarujących. Należała się ona bądź to z powodu otrzymanego dobrodziejstwa, bądź też dopiero spodziewanego. Odpowiadała stanowi postępujących na drodze wypełniania przykazań. Dzielono ją na trzy części: jedną spalano na cześć Bożą; druga szła na użytek kapłanów; trzecia na użytek ofiarujących. Wyrażało to taką myśl: zdrowie, ratunek człowieka pochodzą od Boga, pod kierownictwem szafarży Boga, przy współudziale tych ludzi, którzy otrzymali zdrowie czy ratunek.

Ogólnie w każdej ofierze przestrzegano tego, żeby krew i tłuszcz nie szły ani na użytek kapłanów, ani ofiarujących, ale krew wylewano u stopni ołtarza na cześć Boga, a tłuszcz spalano w ogniu. Czyniono tak z wielu powodów: pierwszy, żeby wykluczyć bałwochwalstwo. Bałwochwalcy bowiem pili krew zabitych w ofierze zwierząt i spożywali tłuszcz, jak o tym pisze Mojżesz³⁰: „Zjadali tłuszcz z ich żertw i wino pili z ich płynnych ofiar”. – Drugi, żeby pouczyć o wartości życia ludzkiego. Zakazano Żydom spożywania krwi w tym celu, aby wzdragali się przed przelewaniem krwi ludzkiej; stąd też *Księga Rodzaju* pisze³¹: „Nie wolno wam jeść mięsa z krwią życia. Upomnę się o waszą krew przez wzgląd na wasze życie”. Spożywania zaś tłuszczu zakazano im dla uchronienia ich przed rozwiązłością, stosownie do słów Ezechiela³²: „I co tłustego było, zabijaliście”. – Trzeci, dla uczczenia Boga. Wszak krew jest jak najbardziej konieczna do życia. Ze względu na to mówiono nawet³³, że życie ciała jest we krwi. Zaś tłuszcz oznacza obfitość pożywienia. Wylewano więc krew i spalano tłuszcz na cześć Boga, aby zaznaczyć, że od Niego mamy życie i wszelki dostatek dóbr. – Czwarty, ponieważ to symbolizowało przelewanie krwi Chrystusa i potęgę Jego miłości, przez którą ofiarował siebie Bogu za nas.

Z ofiar zaś biesiadnych na użytek kapłanów szły: mostek i prawa łopatka³⁴. Chodziło tu o odżegnanie się od pewnego gatunku wróżbiarstwa, zwanego spatulamancją. Niektórzy bowiem wróżyli z łopatek i kości mostka zabitych w ofierze zwierząt (od spatulałopatka)³⁵. Z tego to powodu odbierano te części ofiarującym. - Wyrażało to również taką myśl: do nauczania ludu kapłanowi konieczna była mądrość serca, którą oznaczała żebrasta pierś, będąca jakby ochronnym pancerzem serca; konieczne było także męstwo do znoszenia błędów i upadków ludzi, które oznaczała prawa łopatka, czyli ramię.

Na 9. Spośród ofiar najdoskonalszą było całopalenie. Dlatego na ofiarę całopalną składano tylko samca; samica bowiem jest zwierzęciem niedoskonałym³⁶. Dozwolone było ofiarowanie synogarlic i gołębi ze względu na ubóstwo ofiarujących, których nie było stać na większe zwierzęta. A ponieważ ofiary biesiadne składano darmowo i z własnej chęci i nikt nie był zmuszany do ich składania, dlatego ptaków tych nie składano na ofiarę biesiadną, a tylko na ofiarę całopalną i na ofiarę za grzech, które to ofiary niekiedy należało składać. Również ptaki ten z powodu wysokiego latania, mają coś wspólnego z doskonałością ofiar całopalnych, a także z ofiarą za grzech, bo nie śpiewają, ale wydają inny n jakby jękliwy dźwięk.

Na 10. Spośród wszystkich ofiar najpocześniejszą było całopalenie. Spalano bowiem całą ofiarę na cześć Boga i nic z niej nie spożywano. Na drugim miejscu pod względem świętości była ofiara za grzech. Spożywali ją sami tylko kapłani w przedsionku świątyni i to w samym dniu jej złożenia. Na trzecim miejscu były ofiary biesiadne składane na dziękczynienie. Spożywano je tego samego dnia i to zawsze w Jerozolimie³⁷. Na czwartym miejscu były ofiary biesiadne składane na skutek dobrowolnie złożonego ślubu. Ich mięso można było spożywać także następnego dnia. A oto uzasadnienie tej kolejności: człowiek jest w najwyższym stopniu zobowiązany wobec Boga, po pierwsze, ze względu na Jego majestat; po drugie, z powodu dokonanej obrazy; po trzecie, z powodu otrzymanych już dobrodziejstw; po czwarte, z powodu dobrodziejstw spodziewanych.

Na 11. Jak wyżej powiedziano³⁸, grzechy są tym cięższe, im wyższe stanowisko zajmuje ten, kto je popełnia. Stąd też nakazano inną ofiarę składać za grzech kapłana i władcy, a inną za grzech prywatnej osoby. Rabbi Mojżesz zauważa³⁹: „Należy zwrócić uwagę na to, że im cięższy jest grzech, tym lichszy gatunek zwierzęcia ofiarowywano za niego. Stąd to najlichsze zwierzę - kozę ofiarowywano za bałwochwalstwo, które jest najcięższym grzechem; natomiast za kapłana wykazującego zawinioną nieznajomość rzeczy ofiarowywano cielca, a za zaniedbanie ze strony władcy ofiarowywano kozła.

Na 12. Prawo dotyczące ofiar brało pod uwagę zamożność składających. Tak więc, kogo nie było stać na zwierzę czworonożne, mógł złożyć przynajmniej ptaka; kogo nie było stać na ptaka, mógł przynajmniej złożyć chleb; a gdy i na to nie było kogo stać, mógł przynajmniej złożyć mąkę lub kłosy.

Znaczenie symboliczne było takie: chleb oznacza Chrystusa, który - jak pisze Jan⁴⁰: jest „chlebem żywym”. Za czasów prawa natury był On w wierze ojców jak w kłosie; był On w nauce prawa głoszonej przez proroków jak w mące; po przyjęciu natury ludzkiej był ukształtowanym chlebem: upieczonym na ogniu, tj. ukształtowanym przez Ducha Świętego w piecu dziewiczego łona, - spieczonym na patelni przez trudy i znoje, które wycierpiał na świecie, - a na krzyżu jakby na ruszcie spalonym.

13. To, co z płodów ziemi idzie na użytek człowieka: albo służy mu jako pokarm - i z nich składano chleb; albo służy jako napój - i z nich składano oliwę i sól; albo służy jako lekarstwo - i z nich składano kadzidło, które jest wonne i wzmacniające.

Znaczenie symboliczne: chleb symbolizuje Ciało Chrystusa; wino - Jego Krew przez którą zostaliśmy odkupieni; oliwa - łaskę Chrystusa; sól - wiedzę; kadzidło - modlitwę.

Na 14. Nie używano miodu przy składaniu ofiar Bogu bądź to dlatego, że zwykło się go składać w ofierze bożkom, bądź to dlatego, żeby wykluczyć wszelką cielesną słodycz i rozkosz z tych, którzy zamierzają złożyć ofiarę Bogu. - Nie składano w ofierze kwasu, by wykluczyć psucie się rzeczy. Być może i dlatego, że zwykło się go stosować w ofiarach składanych bożkom.

Ofiarowywano zaś sól, aby przeszkodzić rozkładowi na skutek psucia się, a ofiary składane Bogu powinny być niezniszczone. No i dlatego, że sól oznacza właściwy mądrości dar rozeznania lub też umartwienie ciała.

Składane w ofierze kadzidło miało oznaczać pobożność serca, tak konieczną dla ofiarujących; miało także oznaczać woń dobrej sławy, jako że kadzidło jest silnie pachnące (*pingue*) i wonne. Nie stosowano zaś kadzidła w ofierze składanej w związku z p osądzeniem żony o cudzołóstwo, bo ta ofiara nie płynęła z pobożności, ale raczej z podejrzliwości⁴¹.

Artykuł 4

CZY MOŻNA PODAĆ ROZUMNE UZASADNIENIE I ZNACZENIE OBRZĘDÓW DOTYCZĄCYCH ŚWIĘTOŚCI ŻYDOWSKICH ?

Zdaje się, że nie można podać rozumnego uzasadnienia i znaczenia obrzędów starego prawa dotyczących świętości żydowskich, bo:

1. Apostoł mówi¹: „Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim, On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką”. Nierozumnie więc w starym prawie wzniesiono dla kultu Boga namiot spotkania lub świątynię.

2. Losy starego prawa [spoczywały tylko w rękach Chrystusa i] On też je zmienił. Lecz losy starego prawa wyznaczał namiot spotkania. Nie powinny więc być zmienione przez wybudowanie świątyni.

3. Prawo Boskie powinno, między innymi, przygarniać ludzi do kultu Boga, i to było jego głównym zadaniem. Do wzrostu jednak kultu Boga bardziej przyczyniłoby się wzniesienie wielu ołtarzy i świątyń, jak to jest w nowym prawie. Wydaje się więc, że również i w starym prawie nie powinien być jeden tylko namiot spotkania i jedna tylko świątynia, ale powinno ich być wiele.

Namiot spotkania czy świątynia były przeznaczone dla kultu Boga. Lecz w Bogu należy czcić przede wszystkim jedność i niezłożoność. Niesłusznie chyba więc było oddzielanie namiotu spotkania czy świątyni za pomocą zasłon.

5. Siła pierwszego poruszającego, a jest nim Bóg, pokazuje się najpierw od strony wschodniej, od której zaczyna się pierwszy ruch². Lecz namiot spotkania był ustanowiony dla wielbienia Boga. Raczej więc powinien być urządzony po stronie wschodniej niż zachodniej.

6. Pan Bóg zakazał [Żydom] czynienia rzeźby i swojej podobizny³. Bezzasadnie więc w namiocie spotkania czy świątyni znajdowały się rzeźby przedstawiające cheruby. Bezpodstawnie też znajdowały się w nim: arka, przebłagalnia, świecznik, stół i dwa ołtarze.

Księga Wyjścia podaje przepisy dotyczące budowy ołtarza. Jest w niej nakaz Boga⁴: „Uczynisz Mi ołtarz z ziemi” oraz⁵: „Nie będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza”. Nierozumnie więc nakazano potem budować ołtarz z drzewa wyłożonego złotem lub brązem⁶: „I zbudujesz ołtarz [całopalenia] z drzewa akacjowego, mający pięć łokci długości i pięć szerokości. Ołtarz więc będzie kwadratowy, a wysoki na trzy łokcie ... i pokryjesz go brązem”; a niżej⁷: „Wystawisz ołtarz z drzewa akacjowego dla spalania kadzidła ... i przykryjesz go szczerem złotem”.

8. Podobnie jak jest w naturze, również i w dziełach Boga nic nie powinno być zbędne. Lecz dla jednego namiotu lub domu wystarcza jedno nakrycie. Niepotrzebnie więc dla namiotu spotkania polecono zrobić kilka nakryć, mianowicie: zasłony (*cortinae*), nakrycia z koziej sierści (*saga cilicina*), - ze skór baranich barwionych na czerwono (*pelles arietum rubrioatae*) - i ze skór delfinów (*pelles hyacintinae*)⁸.

9. Konsekracja zewnętrzna oznacza świętość wewnętrzną, której podmiotem jest dusza. Nieodpowiednio zatem konsekrowano namiot spotkania (tj. namiot świadectwa, przybytek-*tabernaculum*) i jego naczynia, skoro były to jakieś bezduszne martwe ciała.

10. W psalmach śpiewamy⁹: „Chcę błogosławić Pana w każdym czasie, na ustach moich zawsze Jego chwałę”. Lecz uroczystości ustanowiono dla chwalenia Boga. Nieodpowiednio przeto wyznaczono określone dni na ich obchodzenie. Z tego wszystkiego chyba wynika, że obrzęd świętości starego prawa nie miał rozumnego uzasadnienia i znaczenia.

Wbrew temu Apostoł pisze¹⁰: „są tu inni, którzy składają ofiary według postanowień Prawa. Usługują oni obrazowi i cieniowi rzeczywistości niebieskich. Gdy bowiem Mojżesz miał zbudować przybytek, to w ten sposób został pouczony przez Boga: Patrz zaś - mówi - abyś uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został ukazany na górze”¹¹. Zatem przybytek był obrazem, symbolem niebieskich rzeczywistości - i to już wielce świadczy o jego rozumności. A więc obrzęd Świętości starego prawa miał rozumne uzasadnienie i znaczenie.

Odpowiedź: Cały zewnętrzny kult Boga miał szczególnie to na celu, żeby ludzie odnosili się do Boga ze czcią. Człowiek zaś ma to do siebie, że z mniejszą czcią odnosi się do tego, co przeciętne, i nie wybija się nad inne; czci zaś i podziwia ten co odznacza się jakąś wybitnością i wyższością. Stąd także ludzie uważają za zwyczajne to, że królowie i książęta, którym podwładni powinni okazywać należną im cześć, noszą droższe szaty i posiadają obszerniejsze i wspanialsze mieszkania. Z tego też powodu konieczne było, żeby dla kultu Boga wyznaczono jakieś szczególne czasy, dom, naczynia i obsługę, aby przez to podnosić ducha ludu do większego szanowania i czci Boga.

Podobnie, jak już powiedziano¹², całe stare prawo po to było ustanowione, aby symbolizować tajemnicę Chrystusa. To zaś, co ma coś innego symbolizować, powinno być czymś określonym, aby jakiś obraz tego przedstawiało. I dlatego w tym, co dotyczyło kultu Boga, należało przestrzegać jakichś szczególności.

Na 1. W kulcie Boga należy uwzględnić: Boga, który jest przedmiotem kultu, oraz ludzi – czcicieli. Otóż Boga, którego czcimy, w żaden sposób nie można zamknąć w cielesnym miejscu. Stąd też ze względu na Niego nie było potrzeba namiotu spotkania lub świątyni. Natomiast ludzie, którzy Mu cześć oddają, są istotami cielesnymi. I właśnie ze względu na nich trzeba było ustanowić określone miejsce kultu Boga. Był nim namiot spotkania lub świątynia. Przemawiały za tym dwa powody. Pierwszy: ludzie, schodzący się na to miejsce, mieli świadomość, że ono jest przeznaczone na oddawanie czci Bogu, i przychodzili doń z większym uszanowaniem; drugi: urządzenie namiotu spotkania lub świątyni oznaczało symbolicznie coś, co nasuwało myśl o wzniosłości bóstwa lub człowieczeństwa Chrystusa.

To właśnie wyraził Salomon, mówiąc¹³: „Niebo i niebiosa najwyższe nie mogą Cię objąć, a tym mniej ta świątynia, którą zbudowałem”; a potem dodaje: „Oby w nocy i w dzień Twoje oczy patrzyły na tę świątynię. Jest to miejsce, o którym powiedziałeś: ‘Tam będzie moje Imię’ tak, aby wysłuchać modlitwę, którą zanosi Twój sługa ... i lud Twój – Izrael”. Z tego widać, że świątynia nie była zbudowana po to, żeby objęła Boga jakby mieszkającego w niej lokalnie ale po to, „żeby w niej mieszkało Imię Boga” tzn. żeby przez to, co się w niej dokonywało lub mówiło, budziła się znajomość Boga, oraz żeby ze względu na uszanowanie dla tego miejsca ludzie pobożniej się modlili i przez to ich modlitwy były prędzej wysłuchane.

Na 2. Gdy chodzi o wypełnienie, zakończenie starego prawa, to przed Chrystusem losy jego nie uległy zmianie; tego wypełnienia dokonał sam Chrystus [„Wykonało się”¹⁴]. Losy te jednak zmieniały się w zależności od warunków, w jakich znajdował się naród żydowski podległy temu prawu. Początkowo naród ten był na pustyni, nie mając stałego pobytu. Potem toczył rozliczne wojny z sąsiednimi ludami. Wreszcie za czasów Dawida i Salomona cieszył się długotrwałym spokojem. I wtedy dopiero wystawiono świątynię dla składania ofiar w miejscu wyznaczonym przez Abrahama, a wskazanym mu przez Boga. W *Księdze Rodzaju* czytamy¹⁵, że Bóg polecił Abrahamowi: „Weź swojego syna jedynego ... i złoś go w ofierze na jednym z pagórków który ci wskażę”; a potem czytamy że Abraham „dał temu miejscu nazwę: ‘Pan widzi’ - jakby przez to chciał powiedzieć, że z Boskiego zrządzenia to miejsce zostało wybrane na kult Boży. Z tego to powodu w *Księdze Powtórzonego Prawa* powiedziano¹⁶: „Na miejsce, które obierze Pan, Bóg wasz ... przychodzić będziecie i na miejscu onym będziecie ofiarować całopalenia i krwawe ofiary”.

To miejsce nie powinno być wyznaczone przez wybudowanie świątyni przed tym czasem z trzech powodów, które podaje Rabbi Mojżesz¹⁷: pierwszy, żeby poganie nie przywłaszczyli sobie tego miejsca; drugi, żeby go poganie nie zniszczyli; trzeci, żeby każde z pokoleń nie chciało go mieć w swoim dziale, z czego by powstawały spory i kłótnie. I dlatego nie wybudowano świątyni, póki nie otrzymali króla, który by mógł kłaść kres takim kłótniom. Przedtem zaś na kult Boga przeznaczony był namiot spotkania. Można go było przenosić na różne miejsca, co świadczyło o tym, że jeszcze nie istniało określone miejsce na oddawanie czci Bogu. I to jest dosłowne, historyczne wyjaśnienie różnicy między namiotem spotkania a świątynią.

Znaczenie tego symboliczne może być takie: namiot spotkania i świątynia oznaczały dwa stany życia. Namiot był zmienny.. Oznacza przeto stan obecnego, zmiennego życia. Świątynia zaś miała ustalone i trwałe miejsce. Oznacza zatem stan przyszłego życia, które jest całkowicie niezmiennie. Z tego to powodu wyrażono się, że

przy budowaniu świątyni nie było słycać łoskotu młota lub siekiery¹⁸, a to dla zaznaczenia, że przyszłe życie jest wolne od wszelkiego niepokoju i zgiełku. - Albo też namiot oznacza stan starego prawa, zaś świątynia wystawiona przez Salomona oznacza stan nowego prawa. Stąd to rozbijaniem namiotu zajmowali się sami tylko Żydzi, natomiast do budowania świątyni przyczyniali się także poganie, mianowicie ludzie Tyru i Sydonu.

Na 3. Stare prawo miało jedną świątynię lub namiot spotkania. Ma to podwójne uzasadnienie i znaczenie: historyczne, dosłowne oraz symboliczne. Historyczne, bo chodziło o wykluczenie bałwochwalstwa, jako że poganie swoim rozmaitym bożkom budowali różne świątynie. żeby więc utrwalić w duszach ludzi wiarę w jedność bóstwa, chciał Bóg, żeby tylko w jednym miejscu składano Mu ofiarę. - Co więcej, chciał przez to pokazać, że kult cielesny nie z powodu samego siebie był Mu miły. I dlatego zakazano Żydom, aby nie bezładnie i nie wszędzie składano ofiary. Natomiast kult nowego prawa, w którego ofierze zawiera się łaska duchowa, z samego siebie jest miły Bogu. Toteż nowe prawo zezwala na budowanie wielu ołtarzy i świątyń.

W starym prawie istniał także kult duchowy Boga. Polegał on na nauczaniu prawa i proroków. Miał on na to wiele miejsc. W nich gromadził się lud dla chwalenia Boga. Te miejsca zwały się synagogami, podobnie jak i obecnie zwą się kościołami, w których lud chrześcijański gromadzi się dla chwalenia Boga. Widać z tego, że nasz kościół zajął miejsce świątyni i synagogi, jako że sama ofiara Kościoła jest duchowa. Toteż u nas nie ma różnicy między miejscem ofiary a miejscem nauczania.

Znaczenie symboliczne może być takie: jedność świątyni i namiotu spotkania oznacza jedność Kościoła wojującego lub tryumfującego.

Na 4. Jak jedność świątyni lub namiotu spotkania przedstawiała jedność Boga lub jedność Kościoła, tak również podział namiotu spotkania lub świątyni przedstawiał podział stworzeń podległych Bogu, które są odskocznią dla wysławiania Go. Bo trzeba wiedzieć, że namiot spotkania dzielił się na dwie części: jedna była po stronie zachodniej i zwała się Miejscem Najświętszym; druga była po stronie wschodniej i zwała się Miejscem Świętym; a przed namiotem spotkania rozciągał się dziedziniec. Taki podział ma dwojakie uzasadnienie i znaczenie. Pierwsze opiera się na tym, że namiot spotkania służył do sprawowania kultu Boga. W tym znaczeniu podział namiotu spotkania wyobrażał różne części świata. Ta część, która zwała się Miejscem Najświętszym wyobrażała świat wyższy - świat istot duchowych; zaś ta część, która zwała się Miejscem Świętym, wyobrażała świat cielesny - I dlatego Miejsce Święte było oddzielone od Miejsca Najświętszego jakąś zasłoną. Ta zasłona miała cztery odrębne kolory¹⁹, które oznaczały cztery elementy: kolor biały, lniany, oznaczał ziemię, bo len wyrasta z ziemi; purpura oznaczała wodę, kolor bowiem purpurowy osiągnano z pewnego rodzaju muszli żyjących w wodzie; kolor niebieski oznaczał powietrze, które ma podobną barwę; dwakroć barwiony szkarłat oznaczał ogień. Dlatego zaś zasłona ta oznaczała te cztery elementy bo ich materia stanowiła przeszkodę, która zasłaniała przed nami istoty niecielesne. - Stąd też do wewnętrznego namiotu, tj. do Miejsca Najświętszego, wchodził tylko najwyższy kapłan i to raz w roku. Wyrażało to taką myśl: doskonałość końcowa człowieka polega na tym, aby był wprowadzony w ów świat istot duchowych. Do zewnętrznego zaś namiotu, tj. do Miejsca Świętego, wchodził kapłani codziennie; nie wchodził zaś lud, który mógł przychodzić tylko na dziedziniec, jako że prosty lud zdolny był tylko powierzchownie

poznawać ciała; a tylko mędrcy zdołają poprzez wnikliwe dociekanie dotrzeć do ich głębszej treści. (42)

Drugie znaczenie było symboliczne. Według niego zewnętrzny namiot, zwany Miejsmem Świętym, oznaczał stan starego prawa, gdyż jak mówi Apostoł²⁰, do tego namiotu „zawsze wchodzili kapłani sprawujący służbę świętą”. Natomiast wewnętrzny namiot, zwany Miejsmem Najświętszym, oznaczał chwałę niebieską albo także stan duchowego nowego prawa, który jest jakimś zaczątkiem przyszłej chwały. Do tego stanu wprowadził nas Chrystus. Symbolem tego było wejście raz w roku najwyższego kapłana do Miejsca Najświętszego. - Zasłona symbolizowała to, że ofiary starego prawa zawierały w sposób ukryty duchowe ofiary. Zasłona była zdobna w cztery kolory: biały - dla oznaczenia czystości ciała; purpurowy - dla wyobrażenia mąk, jakie święci wycierpieli dla Boga; szkarłatny dwakroć barwiony - dla oznaczenia podwójnej miłości: Boga i bliźniego; niebieski - dla oznaczenia medytacji o rzeczach niebieskich. - Do stanu starego prawa inaczej ustosunkowywał się lud, a inaczej kapłani. Lud patrzył na same cielesne ofiary składane na dziedzińcu. Kapłani zaś, mający bardziej wyraźną wiarę w tajemnicę Chrystusa, dostrzegali sens ofiar, i dlatego wchodzili do zewnętrznego namiotu. Również i ten namiot był oddzielony zasłoną od dziedzińca, ponieważ wiele z tajemnic Chrystusa, znanych kapłanom, było zasłonięte dla ludu. Wszelako, jak mówi św. Paweł²¹, tajemnice te nie były tak w pełni objawione kapłanom, jak to było potem w Nowym Testamencie.

Na 5. Dla odżegnania się od bałwochwalstwa prawo nakazało wielbić Boga i sprawować kult po stronie zachodniej. Wszystkie bowiem pogańskie ludy na cześć słońca zwracały się z uwielbieniem w stronę wschodnią. Ezechiel powiada²², że widział „mężów obroconych tyłem do świątyni Pańskiej, z twarzami skierowanymi ku wschodowi: zwrócenie na wschód oddawali pokłon słońcu”. Zatem, żeby to wykluczyć, Miejsce Najświętsze było po stronie zachodniej namiotu, aby lud zwrócony ku zachodowi wielbił Boga²³.

Znaczenie symboliczne tego może być takie: cały obrządek starego prawa miał na celu symbolizowanie śmierci Chrystusa, a tę oznaczał zachód, w myśl słów psalmisty²⁴: „Który wstępuje na zachód, Pan imię Jego”.

Na 6. To, co znajdowało się w namiocie spotkania, może mieć znaczenie dosłowne, tj. historyczne, oraz symboliczne. Dosłowne - w odniesieniu do kultu Boga. A ponieważ, jak wyżej powiedziano²⁵, namiot wewnętrzny, zwany Miejsmem Najświętszym, oznaczał wyższy świat istot duchowych, dlatego w tym namiocie znajdowały się trzy sprzęty, mianowicie „Arka przymierza, pokryta z zewnątrz złotem. Znajdowało się w niej naczynie złote z manną, laska Aarona, która zakwitła, i tablice przymierza”²⁶. Na tych tablicach wypisane było dziesięć przykazań prawa. Arka ta położona była między dwoma cherubami, których twarze były zwrócone jedna ku drugiej. Na arce była płyta, zwana prześlągalnią. Była na skrzydłach cherubów - jakby przez nich unoszona, co miało budzić wrażenie, iż płyta ta jest tronem Boga. Toteż zwała się prześlągalnią: jak gdyby z niej, na skutek modlitw najwyższego kapłana, przychodziło ludowi zmiłowanie i przebaczenie. Wyglądało to, jakby była niesiona przez cherubów, co oznaczało ich uległość Bogu; a arka przymierza była jakby podnóżkiem Tego, który zasiadał na prześlągalni. - trzy sprzęty oznaczały trzy [stopnie bytów] istniejących w tym wyższym świecie. Najpierw – Boga, który jest ponad wszystkim i którego żadne stworzenie nie zdoła zgłębić. Z tego powodu dla

zaznaczenia Jego niewidzialności nie umieszczono [w namiocie] żadnej Jego podobizny. Umieszczono jedynie jakiś symbol Jego tronu, jako że stworzenie, nie przekraczające możliwości poznawczych człowieka, jest podległe Bogu tak, jak tron - siedzącemu nań. Dalej, w tym wyższym świecie istnieją także istoty duchowe, zwane aniołami. Oznaczają ich dwa cheruby wzajem na siebie patrzące: dla przedstawienia zgody panującej między nimi, w myśl słów Hioba²⁷: „Który czyni zgodę na wysokościach swoich”. Ze względu na to nie było tam jednego tylko cheruba; miało to oznaczać mnogość duchów niebieskich, a zarazem wykluczyć oddawanie im kultu przez tych, którym nakazano czcić samego tylko jednego Boga. I wreszcie, w tym ponadmysłowym świecie istnieją pomysły wszystkich dokonywanych na naszym świecie rzeczy. Pomysły te mieszczą się w tych rzeczach tak, jak pomysły skutków mieszczą się w swoich przyczynach, i jak pomysły dzieł sztuki mieszczą się w umyśle ich twórcy. I to właśnie oznaczała arka. Zawarte w niej trzy rzeczy (manna, laska Aarona i tablice) przedstawiały trzy najpocześniejsze wartości ludzi; mianowicie tablice przymierza przedstawiały mądrość, laska Aarona władzę rządzenia, manna, służąca do utrzymania - życie. Albo też te trzy rzeczy oznaczały trzy przymioty Boga, mianowicie mądrość - w tablicach, potęgę - w lasce, dobroć - w mannie: bądź to z powodu jej słodkości, bądź też z tego powodu, że dana była ludowi z miłosierdzia Bożego i przechowywano ją dla zachowania o niej pamięci. - Te znajdujące się w Miejscu Najświętszym trzy sprzęty przedstawione są symbolicznie w prorockim widzeniu Izajasza²⁸. Widział on bowiem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie; serafiny stały przy Nim na dom wypełnił się Jego chwałą. Toteż serafiny mówiły: „Cała ziemia jest pełna Jego chwały”. - Widać z tego, że podobizn serafinów nie umieszczono w namiocie po to, aby ich czczono, wszak zakazywało to pierwsze przykazanie prawa, ale jak powiedziano - na znak ich gotowości do służenia Bogu.

Również i w zewnętrznym namiocie, oznaczającym nasz obecny świat, znajdowały się trzy sprzęty; mianowicie ołtarz kadzenia, znajdujący się wprost naprzeciw arki; stół chlebów pokładnych, leżący po stronie północnej, na którym kładziono dwanaście chlebów, oraz świecznik stronie południowej. Te trzy sprzęty wydają się odpowiadać trzem rzeczom, które były w arce, ale przedstawiały je bardziej wyraziście. Trzeba bowiem było tę myśl Boga, jaką zawierają rzeczy, ukazać wyraziściej niż ona jest w umyśle Boga i aniołów po to, żeby ludzie mądrzy mogli ją poznać, a tych ludzi oznaczają kapłani wstępujący do namiotu. Świecznik więc, jako znak podpadający pod zmysły, oznaczał mądrość, która w zrozumiałych słowach wyrażona była na tablicach. - Ołtarz kadzenia, podobnie jak i laska, oznaczał urząd kapłanów, których obowiązkiem było prowadzić z powrotem lud do Boga. Na tym bowiem ołtarzu spalano kadzidło wyborczego zapachu, co oznaczało świętość ludu miłego Bogu. Pisze bowiem Apokalipsa²⁹, że „dym kadzideł” oznacza „sprawiedliwe czyny świętych”. Słusznie zaś laska, znajdująca się w arce, oraz ołtarz kadzenia, znajdujący się w zewnętrznym namiocie, oznaczają godność kapłańską, ponieważ kapłan jest pośrednikiem między Bogiem a ludem, rządzącym nim powagą Bożą, co oznacza laska, i jakby na ołtarzu kadzenia ofiaruje Bogu owoc swojego rządzenia, mianowicie świętość ludu. - Stół chlebów pokładnych, podobnie jak i manna, oznacza pożywienie dla życia; tylko że pierwsze było bardziej powszechne i cięższe, a drugie było słodsze i delikatniejsze. - Rozumnie też postawiono świecznik po stronie południowej, a stół chlebów pokładnych po stronie północnej, ponieważ jak twierdzi

Filozof³⁰, strona południowa jest prawą częścią świata, a strona północna - lewą; mądrość zaś, jak i pozostałe dobra duchowe leżą po prawej stronie, doczesne zaś pożywienie - po lewej, stosownie do słów Biblii³¹: „Na lewicy jej bogactwa i sława”. Władza kapłańska zaś jest w środku między dobrem doczesnym a duchową mądrością, ponieważ rozdaje ona zarówno jedno jak i drugie.

Rzeczy znajdujące się w arce i w zewnętrznym namiocie, mogą mieć jeszcze inne uzasadnienie - bardziej dosłowne. W arce bowiem znajdowały się tablice prawa, aby prawo nie poszło w zapomnienie; toteż w Biblii czytamy³²: „Dam ci tablice kamienne, Prawo i przykazania, które napisałem, abyś ich nauczył synów Izraela”. - Umieszczono w niej laskę Aarona, aby zgnieść w narodzie spór o kapłaństwo Aarona. Stąd też *Księga Liczb*³³ pisze: „Odnieś laskę Aarona do przybytku świadectwa, aby Sie tam przechowywała jako znak przeciw zbuntowanym synom izraelowym”. - Umieszczono zaś w arce mannę, aby przypominać Izraelitom dobrodziejstwo wyświadczone im przez Pana na pustyni. W *Księdze Wyjścia* istnieje nakaz³⁴. „Napełnijcie omer manną i przechowajcie go dla waszych późniejszych pokoleń, aby znali pokarm, którym żywiłem was na pustyni”. - W namiocie zewnętrznym postawiono świecznik dla podniesienia jego wspaniałości. O świetności bowiem domu świadczy jego bogate wyposażenie w światło. Świecznik miał 7 ramion. Według Józefa Flawiusza³⁵ oznaczały one siedem planet, które oświetlają cały świat. I dlatego umieszczono go po stronie południowej, ponieważ z tej strony zaczyna się dla nas bieg planet. - Postawiono ołtarz kadzenia, aby w namiocie roznosił się dym wspaniałego zapachu: już to dla uczczenia namiotu, już to dla usunięcia zaduchu, powstającego wskutek wylewania krwi i zabijania zwierząt. Co bowiem wydaje nieprzyjemną woń, w oczach ludzi uchodzi za liche i godne zlekceważenia; a co wydaje miłą woń, to mają w wysokiej cenie. - Umieszczono stół chlebów pokładnych dla zaznaczenia, że kapłani, pełniący posługę w świątyni, ze świątyni powinni mieć swoje utrzymanie. Toteż jak podaje Mateusz³⁶, samym tylko kapłanom dozwolone było spożywać położone na nim dwanaście chlebów, przypominających dwanaście pokoleń izraelskich. Ten stół jednak nie był położony w środku wprost przed przebłagalnią, a to dla wykluczenia obrzędu stosowanego przez bałwochwalców. Paganie bowiem w swoich świątyniach na cześć księżyca ustawiali stół przed bożkiem przedstawiającym księżyc. Toteż u Jeremiasza czytamy³⁷: „Kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo ofiarne dla królowej nieba”.

Na dziedzińcu, który leżał poza namiotem spotkania, znajdował się ołtarz całopalenia. Na nim składano Bogu ofiary z tego, co lud posiadał. I dlatego na dziedzińcu mógł gromadzić się lud, który składał Bogu tego rodzaju ofiary rękami kapłanów. Natomiast do ołtarza wewnętrznego, na którym ofiarowano Bogu samą pobożność i świętość ludu, mieli dostęp sami tylko kapłani, bowiem ich obowiązkiem było ofiarować lud Bogu. Ten zaś ołtarz całopalenia ustawiono na dziedzińcu w celu odżegnania się od kultu bałwochwalczego, jako że poganie budowali ołtarze wewnątrz świątyni dla składania ofiar bożkom.

Wszystko to miało znaczenie symbolu. Jego znaczenia należy upatrywać w stosunku namiotu do Chrystusa, który był nim symbolizowany. Należy od razu zauważyć, że dla podkreślenia niedoskonałości symboli starego prawa ustanowiono w świątyni wiele różnych symboli na oznaczenie Chrystusa. Symbolizowała Go przebłagalnia, ponieważ według Jana³⁸: „Jest On ofiarą przebłagalną za nasze

grzechy”. -Słusznie prześlągalnia unoszona była przez cherubów, ponieważ autor *Listu do Hebrajczyków* pisze³⁹: „Nich Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”. - Symbolizowała Go arka, bo jak była ona zrobiona z drzewa akacjowego, tak ciało Chrystusa złożone było z najczystszych członków. Była ona wyłożona złotem, ponieważ Chrystus był pełen mądrości i miłości, które złoto oznacza. W arce było naczynie złote, tj. Jego święta dusza, zawierające manę, tj. „Całą pełnię Bóstwa”⁴⁰: Była w niej łaska, tj. władza kapłańska, ponieważ „Jezus ... stał się kapłanem na wieki”⁴¹. Były w niej tablice przymierza, co oznaczało, że sam Chrystus jest dawcą prawa. - Również i świecznik symbolizował Chrystusa, jako że sam powiedział o Sobie: „Ja jestem światłością świata”⁴², a siedem jego ramio, oznaczało siedem darów Ducha Świętego. Symbolizował Chrystusa także stół chlebów pokładnych, bo On sam jest duchowym pokarmem, stosownie do słów Jana⁴³: „Ja jestem chlebem żywym”, zaś dwanaście chlebów oznaczało dwunastu apostołów lub ich naukę. Albo też świecznik i stół mógł oznaczać naukę i wiarę Kościoła, który także oświeca i duchowo pokrzepia. - Również ołtarz całopalenia i kadzenia symbolizowały Chrystusa. Przez Niego bowiem mamy ofiarować Bogu wszystkie uczynki cnót; zarówno te, którymi ujarzmiamy ciało. składane Bogu jakby na ołtarzu całopalenia, jak i te duchowe pragnienia, które - jakby na ołtarzu kadzenia - ludzie doskonalili, o wyższej doskonałości ducha, składają w Chrystusie Bogu, stosownie do słów Listu do Hebrajczyków⁴⁴: „Przez Niego składajmy ustawicznie Bogu ofiarę czei”.

Na 7. Pan nakazał budować ołtarz dla składania ofiar i darów na cześć Boga oraz dla utrzymania obsługi namiotu spotkania. Co do budowy ołtarza Pan dał podwójne rozporządzenie. Pierwsze na początku starego prawa⁴⁵: Nakazał wówczas budować „ołtarz z ziemi” albo przynajmniej „z kamieni nieciosanych”; nakazał też, aby nie budować wysokiego ołtarza, do którego trzeba by było „wstępować po stopniach”, a to dla przeciwstawienia się kultowi bałwochwalcemu. Paganie bowiem wznosili bożkom ozdobne i wysokie ołtarze, sądząc, że w nich jest coś ze świętości i z bóstwa. Tym się bodajże tłumaczy zakaz Boga⁴⁶: „Nie będziesz sadził gaju ani żadnego drzewa przy ołtarzu Pana, Boga twego”. Bałwochwalczy bowiem zwykli składać ofiary pod drzewami, a to ze względu na miłe położenie i na cienistość. - Nakaz ten miał również symboliczne znaczenie. Miał na myśli Chrystusa, który jest naszym ołtarzem; mianowicie gdy chodzi o Jego człowieczeństwo, powinniśmy uznawać Jego prawdziwą naturę ciała, co oznaczał nakaz: budować ołtarz z ziemi; gdy chodzi o Jego bóstwo powinniśmy uznać w Nim równość z Ojcem, co oznaczał zakaz: nie wstępować do ołtarza po schodkach. Ani też obok Chrystusowej nie powinniśmy dopuszczać nauki pogan, która wiedzie do rozwiązłości.

Skoro jednak ustawiono namiot na cześć Boga, nie należało się już lękać tego rodzaju sposobności do bałwochwalstwa. Stąd to Pan nakazał zbudować ołtarz całopalenia z brązu - widoczny dla całego ludu oraz ołtarz kadzenia ze złota - widoczny dla samych tylko kapłanów. Cena zaś brązu nie była aż tak wielka, żeby to podniecało lud do bałwochwalstwa. W *Księdze Wyjścia*⁴⁷ wydano rozporządzenie: „Nie będziesz wstępował po stopniach do mojego ołtarza”, zaraz dając uzasadnienie tego: „żeby się nie odkryła nagość twoja”. Ale i to rozporządzenie dane było dla wykluczenia bałwochwalstwa, jako że w świętach na cześć Priapa /43/ paganie obnażali przed ludem swoje narządy wstydlive⁴⁸. Dla ich okrycia potem nakazano kapłanom żydowskim używanie spodni. I dlatego bez niebezpieczeństwa można było

wystawić ołtarz takiej wysokości, żeby kapłani składający ofiarę mogli w godzinie składania wstępować do ołtarza po kilku drewnianych stopniach: nie stałych, ale usuwalnych.

Na 8. Cała budowla namiotu składała się z desek stojących pionowo. Od wewnątrz były one pokryte zasłonami czterokolorowymi. Były to: biel kręconego lnu, błękit skór delfinów, purpura i szkarłat dwakroć barwiony. Zasłony te pokrywały tylko ściany namiotu. Dach namiotu miał trzy pokrycia: pierwsze było ze skór delfinów, na nim było drugie ze skór baranich barwionych na czerwono. na tych trzecie z koziej sierści, które nie tylko służyło za dach namiotu, lecz także spadało aż do ziemi, przykrywając z zewnątrz ściany namiotu. Znaczenie dosłowne tych nakryć w ogólności było takie: służyły one jako ozdoba i ochrona namiotu, aby otaczano go czcią. Niektórzy⁴⁹ nakryciom tym dają bardziej szczegółowe znaczenie⁵⁰: zasłony ścienne oznaczały niebo gwiazdne, lśniące różnymi gwiazdami; nakrycie z koziej sierści oznaczało wody znajdujące się nad firmamentem; skóry baranie barwione na czerwono oznaczały niebo empirejskie - miejsce przebywania aniołów; skóry z delfinów - niebo Trójcy Przenajświętszej. /44/ /49/

Znaczenie symboliczne tego było następujące: deski, z których zbudowany był namiot, oznaczały wiernych Chrystusa; z nich to zbudowany jest Kościół. Deski od wewnątrz były pokryte czterokolorowymi obiciami, ponieważ wierni wewnątrz przyozdobieni są czterema cnotami. Zdaniem glosy⁵¹: „Biały kręcony len oznaczał ciało lśniące czystością; błękit – duszę pragnącą rzeczy wyższych; purpura - ciało ulegające namiętnościom; szkarłat dwakroć barwiony - duszę jaśniejącą między cierpieniami Boga i miłością bliźniego. Zdaniem innej glosy⁵², nakrycia oznaczały wyższych przełożonych Kościoła i wybitnych jego nauczycieli. Powinni oni odznaczać się niebiańskim obcowaniem, co przedstawiały skóry z delfinów, gotowością na męczeństwo, co przedstawiały skóry barwione na czerwono, surowością życia i cierpliwością w znoszeniu przeciwności, co przedstawiało nakrycie z koziej sierści, które było wystawione na wiatry i deszcze.

Na 9. Poświęcenie namiotu i jego naczyń miało znaczenie dosłowne, mianowicie aby otaczano je większą czcią, jako przeznaczone tą konsekracją na kult Boga. - Miało także znaczenie symboliczne, mianowicie takowe poświęcenie oznaczało duchowe uświęcenie żyjącego przybytku, tj. wiernych, z których składa się Kościół Chrystusa.

Na 10. Według *Księgi Liczb*⁵³ stare prawo miało siedem uroczystości obchodzonych w wyznaczonych porach roku oraz jedną - ciągłą. Ta ciągła była jakby ciągłym świętem, ponieważ codziennie rano i wieczór składano w ofierze baranka. To ciągłe święto ‘Stałej Ofiary’ obrazowało wiecznotrwałość szczęścia w Bogu.

A oto święta obchodzone w wyznaczonych porach roku: pierwsze powtarzano każdego tygodnia. Była to uroczystość ‘Szabatu’. Jak wyżej powiedziano⁵⁴, obchodzono ją na upamiętnienie stworzenia rzeczy. - Drugie powtarzano każdego miesiąca; było to święto ‘Nowiu Księżyca’⁵⁵, obchodzone dla przypomnienia tego dzieła Boga, jakim jest rządzenie zmiennym światem. Rzeczy bowiem tego świata ulegają zmianie w zależności od ruchu księżyca; toteż święto to obchodzono na nowiu księżyca, nie zaś w jego pełni, a to dla odżegnania się od kultu bałwochwalców, którzy właśnie w tym stanie księżyca składali ofiarę. - Te dwa dobrodziejstwa są wspólne całemu rodzajowi ludzkiemu; i dlatego częściej je wspominano.

Pozostałe pięć świąt obchodzono raz w roku. Czczono w nich dobrodziejstwa wyświadczone temu narodowi. Były to: ‘Pascha’ obchodzona pierwszego miesiąca roku na upamiętnienie dobrodziejstwa wyzwolenia z Egiptu⁵⁶.- ‘Pięćdziesiątnica’, [czyli ‘Święto Tygodni’], którą obchodzono po pięćdziesięciu dniach dla wspomnienia dobrodziejstwa dania prawa [na Synaju] ⁵⁷. - Pozostałe trzy święta obchodzono w siódmym miesiącu, który poniekąd cały, podobnie jak i dzień siódmy [szabat], był dla nich uroczysty. W pierwszym dniu siódmego miesiąca było święto ‘Trąb’; wprowadzono je na pamiątkę uwolnienia Izaaka, kiedy to w jego miejsce Abraham znalazł barana tkwiącego rogami w krzaku; barana tego przedstawiały rogi, na których trąbiono⁵⁸.- Święto trąb było jakimś zaproszeniem do następnego święta i przygotowaniem do niego: chodzi o święto ‘Przebłagania’; obchodzono je dziesiątego dnia na upamiętnienie tego dobrodziejstwa, jakim było to że Bóg, na prośby Mojżesza, dał się przebłagać z powodu grzechu ludu, kiedy to on oddawał cześć cielcowi⁵⁹. - Po nim przez siedem dni obchodzono święto ‘Kuczek’, czyli ‘Namiotów’ na pamiątkę tego dobrodziejstwa, Bożego, jakim była obrona i przeprowadzenie narodu przez pustynię, kiedy to mieszkał w namiotach. Toteż podczas tego święta powinni nosić „owoc najpiękniejszego drzewa” tj. cytrynowego, oraz „drzewo o gęstym listowiu”, tj. gałązki mirtu, jako że te drzewa są pachnące; powinni też nosić „gałązki palm” i „witki wierzb z potoku”, które długo utrzymują swoją świeżość i są dostępne w ziemi obiecanej. Nosili to dla pokazania, że Bóg poprzez suche piaski pustyni prowadził ich do ziemi rozkosznej⁶⁰. - Ósmego zaś dnia obchodzono inne święto, mianowicie ‘Zwołanie święte i Zbiórka’; zbierano w nim od ludu to co było potrzebne na wydatki związane z kultem Bożym. święto to oznaczało zjednoczenie narodu i pokój udzielony mu w ziemi obiecanej⁶¹.

Symboliczne znaczenie tych świąt było następujące: stała, codzienna Ofiara symbolizowała wiecznotrwałość Chrystusa – „Baranka Bożego” ⁶², w myśl słów *Listu do Hebrajczyków*⁶³: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki”. – Szabat, jak tenże List powiada⁶⁴ⁿ jest symbolem duchowego odpoczynku danego nam przez Chrystusa. - Święto Nowiu, które przypadało na początek odnowy księżyca, oznaczało oświecenie Kościoła przez Chrystusa - ciągle w nim głoszącego słowo Boże i czyniącego cuda. - Święto Pięćdziesiątnicy oznaczało zesłanie Ducha Świętego na apostołów. - Święto Trąb oznaczało głoszenie ewangelii przez apostołów. - Święto Przebłagania oznaczało oczyszczenie z grzechów ludu chrześcijańskiego. Święto Namiotów oznaczało pielgrzymowanie tego ludu na tym świecie, po którym idą, postępując w cnotach. Zwołanie Święte i Zbiórka symbolizowało zgromadzenie wiernych w królestwie niebieskim; toteż święto to uchodziło za Najświętsze. Te trzy ostatnie święta obchodzone były zaraz jedno po drugim, gdyż jak mówi psalmista⁶⁵, po oczyszczeniu się z grzechów należy postępować w cnotach i umacniać się w niej, aż się dojdzie w końcu do widzenia Boga.

Artykuł 5

CZY ISTNIEJE ROZUMNE UZASADNIENIE I ZNACZENIE SAKRAMENTÓW STAREGO PRAWA ?

Zdaje się, że nie ma rozumnego uzasadnienia i znaczenia sakramentów starego prawa¹, bo:

1. To, czego przestrzegano przy sprawowaniu kultu [prawdziwego] Boga, nie powinno być podobne do tego, czego przestrzegali bałwochwalcy, stosownie do słów Pisma św.²: „Nie uczynisz tak wobec Pana, Boga swego, bo to wszystko, czym brzydzi się Pan i czego nienawidzi, oni swym bogom uczynili”. Otóż czciciele bożków przy sprawowaniu swego kultu kaleczyli się aż do wylewu krwi. Czytamy o tym w Biblii³: „Kaleczyli się według swojego zwyczaju mieczami oraz oszczepami, aż się pokrwawili”. Z tego to powodu Pan Bóg nakazał⁴: „Po zmarłym nie będziecie nacinać sobie skóry ani strzyc krótko włosów nad czołem”. Nerozumnie więc prawo stare ustanowiło obrzezanie⁵.

2. To, co czyni się przy sprawowaniu kultu Bożego, powinno być nacechowane godnością i powagą, stosownie do słów psalmisty⁶: „Będę Cię wielbił przed poważnym ludem”. Chyba jednak o jakimś lekceważeniu świadczy ton że ludzie jedzą pośpiesznie. Nieodpowiedni przeto jest nakaz w *Księdze Wyjścia*⁷, aby pośpiesznie spożywano baranka paschalnego. Co do jego spożywania ustanowiono także inne przepisy, które wydają się zgoła nierozumne.

3. Sakramenty starego prawa były symbolami sakramentów nowego prawa. Otóż baranek paschalny oznaczał sakrament eucharystii, stosownie do słów Pawłowych⁸: „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha”. W starym przeto prawie powinny być także jakieś sakramenty, które byłyby symbolami innych sakramentów nowego prawa: bierzmowania, namaszczenia chorych, małżeństwa i pozostałych.

4. Oczyszczać można rozumnie tylko wtedy, gdy zaistnieje jakaś nieczystość. Lecz w oczach Boga żadne stworzenie nie uchodzi za nieczyste, bo wszelkie ciało jest stworzeniem Boga, a jak pisze Apostoł⁹: „Wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre; a człowiek nie powinien odrzucać niczego, co z dziękczynieniem przyjmuje”. Nerozumnie więc nakazano Izraelitom oczyszczać się w wypadku dotknięcia zmarłego człowieka albo jakiegoś tego rodzaju cielesnego skażenia¹⁰.

5. Syrach powiada¹¹: „Co można oczyścić rzeczą nieczystą?” Lecz popiół ze spalonej czerwonej krowy był nieczysty, ponieważ czynił człowieka nieczystym. Czytamy bowiem w Piśmie św.¹², że kapłan, który ją składał w ofierze, pozostawał nieczystym aż do wieczora; podobnie i ten, kto ją spalał, oraz ten, kto zbierał jej prochy. Nerozumny zatem był przepis, żeby tym prochem pokrapiać nieczystych po ton żeby byli oczyszczeni.

6. Grzechy nie są jakąś rzeczą cielesną, którą by można było przenieść z jednego miejsca na drugie; ani też człowiek nie może oczyścić się z grzechu tym, co jest nieczyste. Nerozumnie więc kapłan, dla przebłagania za grzechy ludu, wyznawał nad jednym z kozłów grzechy synów Izraela, aby wyniósł je na pustkowie. Nerozumne też było ton że stawali się nieczystymi ci, którzy drugiego kozła,

używanego do oczyszczenia i przebłagania, spalili poza obozem wraz z cielcem; musieli bowiem potem umyć wodą swoją odzież i ciało¹³.

7. Co zostało już oczyszczone, nie wymaga ponownego oczyszczenia. Niepotrzebnie więc w *Księdze Kapłańskiej*¹⁴ polecono, żeby człowiek lub dom po oczyszczeniu z trądu poddali się innemu oczyszczeniu.

8. Duchowej nieczystości nie można oczyścić cielesną wodą lub ogoleniem włosów. Nierozumny zatem był nakaz Pański w *Księdze Wyjścia*¹⁵: „Uczynisz każdą z brązu, z podstawą również z brązu, do obmyć ... i nalejesz do niej wody. Aaron i jego synowie będą w niej obmywać ręce i nogi, zanim wejdą do namiotu spotkania”; i ten nakaz w *Księdze Liczb*¹⁶, żeby lewici byli pokropieni wodą przebłagania i ogolili wszystkie włosy swego ciała.

9. Niższym nie można uświęcić wyższego. Niemądrze więc dokonywano konsekracji kapłanów wyższego i niższego rzędu przez jakoweś cielesne namaszczenie oraz cielesne ofiary i obiady, o czym pisze *Księga Kapłańska*¹⁷, i lewitów, o czym pisze *Księga Liczb*¹⁸.

10. W Biblii czytamy¹⁹: „Człowiek patrzy na ton co widoczne dla oczu, Pan natomiast patrzy na serce”. Otóż patrząc na człowieka, widzimy tylko układ jego ciała i szaty. Bezpodstawnie więc przepisano kapłanom wyższego i niższego rzędu jakieś osobliwe szaty, o czym pisze *Księga Wyjścia*²⁰, oraz nierozumne chyba było niedopuszczenie kogoś do kapłaństwa z powodu ułomności ciała, o czym tak pisze *Księga Kapłańska*²¹: „Mów do Aarona: Ktokolwiek z potomków twoich będzie miał jakąś skazę, nie będzie mógł się zbliżyć, aby ofiarować chleby Bogu swemu”. Z tego wszystkiego chyba widać, że sakramenty starego prawa nie były rozumne.

Wbrew temu: Sam Bóg tak powiedział²²: „Ja jestem Pan, który was uświęca”. Lecz Bóg niczego nie czyni niemądrze. Stwierdza to psalmista, mówiąc²³: „Ty wszystko mądrze uczyniłeś”. Zatem w sakramentach starego prawa, które miały na celu uświęcanie ludzi, nic nie było bez rozumnej przyczyny.

Odpowiedź: Wyżej powiedzieliśmy²⁴, że sakramentami, we właściwym znaczeniu, zwały się te obrzędy, które stosowano do czcicieli Boga dla jakiejś ich konsekracji; przez nią to byli oni w jakiś sposób przeznaczani do kultu Boga. Otóż kult Boga w ogólny sposób należał do całego ludu; w szczególny jednak sposób należał do kapłanów i lewitów, którzy stanowili bezpośrednią obsługę kultu Boga. Stąd to wśród sakramentów starego prawa jedne dotyczyły powszechnie całego ludu, a inne dotyczyły szczególnie tejże obsługi.

Jedna i druga strona musiała spełnić trzy wymagania. Pierwszym było wprowadzenie w stan czcicieli Boga. To wprowadzenie obowiązywało powszechnie wszystkich i dokonywało się przez obrzezanie. Bez niego nikt nie mógł być dopuszczony do spełniania czynności przepisanych prawem. Od kapłanów ponadto wymagano konsekracji na kapłana. Po drugie nie wymagano brania udziału w tym, co odnosiło się do kultu Boga: lud miał obowiązek spożywania baranka paschalnego, do czego - jak pisze *Księga Wyjścia*²⁵ - żaden nieobrzezany nie był dopuszczany; kapłani zaś ponadto mieli obowiązek składania krwawej ofiary; oni też tylko mieli prawo spożywania chlebów pokładnych i tego, co było przeznaczone na ich użytek. Po trzecie, wymagano usunięcia tego, co przeszkadzało w sprawowaniu kultu Bożego,

mianowicie nieczystości rytualnych. W tym celu dla ludu były przepisane jakieś oczyszczenia z zewnętrznych nieczystości, a także zadośćuczynienia za grzechy. Dla kapłanów i lewitów przepisano obmywanie rąk i nóg oraz golenie włosów.

Wszystko to miało znaczenie dosłowne, tj. historyczne - o ile odnosiło się do kultu Boga podówczas sprawowanego, a także symboliczne - o ile miało na celu symbolizowanie Chrystusa, co będzie szczegółowo wyjaśnione w odpowiedzi na zarzuty.

Na 1. Głównym, dosłownym znaczeniem obrzezania było jawne wyznanie wiary w jednego Boga. A ponieważ Abraham był pierwszym, który odłączył się od pogan, wychodząc z domu i rodu swego, dlatego on sam jako pierwszy otrzymał obrzezanie²⁶. To pierwsze uzasadnienie podaje Apostoł, mówiąc²⁷: „Abraham otrzymał znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia osiągniętego z wiary posiadanej wtedy, gdy jeszcze nie był obrzezany: „jako że „Abrahamowi została poczytana wiara za usprawiedliwienie”, ponieważ „wbrew nadziei uwierzył nadziei” tj. wbrew nadziei, oczekiwaniu natury uwierzył w nadzieję łaski, „że stanie się ojcem wielu narodów”, mimo że on już był starcem, a jego żona staruszką, i to nieplodną. Żeby więc w sercach Żydów utwierdzić to wyznanie i naśladowanie wiary Abrahama, otrzymali na ciele swoim znak, którego by zapomnieć nie mogli. Toteż w Piśmie św. czytamy²⁸: „A to przymierze ze Mną [widoczne] na waszym ciele, będzie przymierzem wiecznym”. Dlatego zaś obrzezania dokonywano w ósmym dniu, ponieważ przedtem niemowlę było zbyt delikatne i mogło by przez to doznać szkody. uważano je również za jeszcze niedorozwinięte. Stąd n to nawet zwierząt nie składano w ofierze przed ósmym dniem²⁹. Nie odraczano zaś obrzezania na później, żeby niektóre z powodu bólu nie odrzucały znaku obrzezania i żeby rodzice nie pozbawiali ich obrzezania. Miłość bowiem rodziców do dzieci wzrasta w miarę stałego obcowania z nimi i ich wzrastania. - Drugim powodem mogło być osłabienie pożądliwości w tym członku. - Trzecim mogło być zbrzydzenie kultu Wenery i Priapa, w którym oddawano cześć tej części ciała. A Pan Bóg zakazał jedynie tego rodzaju kaleczenia, którego dokonywano ku czci bożków, do tego zaś nie było podobne wspomniane obrzezanie.

Symboliczne znaczenie obrzezania jest takie: obrzezanie symbolizowało zakończenie [istniejącego na naszym świecie procesu] rozkładu [i powstawania]. Dokona go całkowicie i w pełni Chrystus w ósmej epoce, która jest epoką powstałych z martwych. A ponieważ każdy rozkład, zepsucie, jakie niesie grzech i kara zań, przechodzi na nas z grzechu pierwszego rodzica na skutek cielesnego wywodzenia się od niego, dlatego obrzezania dokonywano na członku rodzenia. Toteż Apostoł pisze³⁰. „W Chrystusie otrzymaliście obrzezanie, które nie zostało dokonane ludzką ręką, lecz które polega na zwleczeniu ciała zmysłowego - Chrystusowe obrzezanie”. /45/

Na 2. W dosłownym, historycznym znaczeniu ucztę paschalną spożywano na pamiątkę tego dobrodziejstwa Bożego, jakim było wyprowadzenie narodu z Egiptu. Przez odbywanie tej ucztę wyznawali przynależność do tego narodu, którego Bóg sobie wybrał z Egiptu. Po uwolnieniu z Egiptu otrzymali przykazanie, aby krwią baranka pomazali odrzwia domu, jakby przez to jawnie wyznając, że zrywają z obrzędem Egipcjan oddających cześć baranowi. Zostali więc uwolnieni od grożącego niebezpieczeństwa zagłady ze strony Egipcjan na skutek pomazania lub pokropienia odrzwi domów krwią baranka.

To ich wyjście z Egiptu miało dwie cechy: pośpiech w wychodzeniu. Jak czytamy w *Księdze Wyjścia*³¹, Egipcjanie przynaglali ich, aby szybko opuścili ich kraj, i temu, kto nie spieszył się uchodzić razem z całym ludem, groziło niebezpieczeństwo, że gdy zostanie, zginie z rąk Egipcjan. O tym zaś pośpiechu świadczyło, po pierwsze to co spożywali. Nakazano im bowiem: spożywać chleby praśne na znak, że „nie mogły się zakwasić, gdyż Egipcjanie przynaglali ich do wyjścia”; - spożywać mięso pieczone w ogniu, bo w ten sposób daje się ono szybciej przygotować; - nie łamać kości, bo czas na to nie pozwalał. Po drugie świadczył o nim sposób spożywania: „Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w waszym ręku. Spożywać będziecie pośpiesznie”; wyraźnie wskazuje to na ludzi śpieszących się do drogi. Świadczy o tym także nakaz: „W jednym i tym samym domu będziecie spożywali. Nie wolno wynieść z tego domu żadnego kawałka mięsa na zewnątrz”, gdyż z powodu pośpiechu nie było czasu na przesyłanie sobie wzajem podarków.

Drugą cechą była gorycz, jaką był cały ich pobyt w Egipcie. Oznaczały to „gorzkie zioła”.

Znaczenie symboliczne jest jasne. Zabijanie w ofierze baranka paschalnego oznaczało złożenie się w ofierze Chrystusa, stosownie do słów Pawłowych³²: „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha”. Krew baranka, skrapiająca odrzwia domów i uwalniająca od niszczyciela, oznaczała znajdującą się w sercu i na ustach wierzących wiarę w mękę Chrystusa, która uwolniła nas od grzechu i śmierci, w myśl słów św. Piotra³³: „Wykupieni zostaliście ... drogocenną krwią Chrystusa, baranka niepokalanego”. Mięso to spożywano, aby przez to symbolizować spożywanie ciała Chrystusa w sakramencie ołtarza. Pieczono je na ogniu, aby symbolizować mękę lub miłość Chrystusa. Jedzono je z chlebem praśnym, aby symbolizować nienaganne sprawowanie się wiernych przyjmujących ciało Chrystusa, według słów Pawłowych³⁴: „Odprawiajmy święto nasze przy użyciu ... praśnego chleba czystości i prawdy”. Dodawano gorzkie zioła na znak pokuty za grzechy, tak koniecznej dla przyjmujących ciało Chrystusa. Biodra powinny być przepasane pasem czystości. Sandały na nogach - to przykłady zmarłych świętych ojców. Laski, które powinni trzymać w rękach, oznaczały czujność pasterzy Kościoła. Nakazano zaś spożywanie baranka w jednym domu, tj. w Kościele katolickim, a nie na zborach heretyków.

Na 3. Niektóre sakramenty nowego prawa miały swoje odpowiedniki w symbolizujących je sakramentach starego prawa. Tak więc odpowiednikiem chrztu, który jest sakramentem wiary, nie było obrzezanie. Tak o tym pisze Apostoł³⁵: „W Nim otrzymaliście obrzezanie Pana naszego Jezusa Chrystusa jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie”. Odpowiednikiem sakramentu eucharystii nowego prawa było spożywanie baranka paschalnego. Odpowiednikiem sakramentu pokuty nowego prawa były wszystkie oczyszczenia starego prawa. Odpowiednikiem sakramentu kapłaństwa była konsekracja arcykapłanów i kapłanów.

Sakrament bierzmowania, który jest sakramentem pełni łaski, nie miał odpowiednika w starym prawie, ponieważ nie nadszedł jeszcze czas pełni łaski, jako że „Prawo nie dawało niczemu pełnej doskonałości”³⁶. - Również i sakrament ostatniego namaszczenia chorych nie miał swojego odpowiednika w starym prawie. Sakrament ten bowiem jest bezpośrednim przygotowaniem do wejścia w chwałę, a bramy do niej nie były jeszcze w starym prawie otwarte, ponieważ okup nie został jeszcze uiszczony³⁷. - W starym prawie istniało małżeństwo jako obowiązek natury, a

nie jako sakrament zjednoczenia Chrystusa z Kościołem, które się jeszcze nie dokonało³⁸ Stąd też w starym prawie dawano list rozwodowy³⁹, co jest sprzeczne z istotą tego sakramentu.

Na 4. Wyżej powiedzieliśmy⁴⁰, że oczyszczania starego prawa miały na celu usunięcie przeszkód do kultu Boga. Otóż kult jest dwojaki: duchowy, polegający na wewnętrznej pobożności serca, oraz cielesny, który polega na ofiarach, obiatach /46/ itp. Przeszkodą do kultu duchowego były dla ludzi grzechy. Mówiono o nich, że kalają ludzi. Chodziło np. o bałwochwalstwo, zabójstwo, cudzołóstwo i kazirodztwo. Z tych skalań oczyszczano ludzi za pomocą jakichś ofiar składanych albo ogólnie za całą społeczność, albo także za grzechy poszczególnych osób⁴¹. Wszelako te cielesne ofiary nie miały same z siebie mocy zadośćuczynienia i przebłagania. Jeśli to czyniły, to dlatego, że oznaczały przyszłe zadośćuczynienie i przebłaganie za grzechy, którego dokonał Chrystus. A w Nim mieli również udział dawni ludzie przez ten że w symbolach ofiar wyznawali wiarę w Zbawiciela.

Przeszkodą do kultu zewnętrznego były dla ludzi jakieś nieczystości cielesne. Występowały one najpierw u ludzi, następnie także u innych zwierząt oraz na szatach, domach i naczyniach⁴². U ludzi mogła pojawić się nieczystość częścią w nich samych, częścią wskutek zetknięcia się z rzeczami nieczystymi. W samych ludziach za nieczyste uważano to wszystko, co już wykazywało jakieś psucie się albo było wystawione na psucie. A ponieważ śmierć jest jakimś psuciem, rozkładem, dlatego trupa ludzkiego uważano za nieczystego. Podobnie było z trądem, który powstawał na skutek psucia się cieczy tak, że przebijały się na zewnątrz organizmu i zakażały innych. Toteż również i trędowatych uważano za nieczystych. Tak samo było z kobietami cierpiącymi na wylew krwi: czy to z powodu choroby, czy to z natury, czy przy zwykłej miesiączce, czy wreszcie w czasie poczęcia. Z tego samego powodu za nieczystych uważano mężczyzn doznających wycieki nasienia: czy to z powodu choroby, czy przy nocnej polucji, czy przy zwykłym spółkowaniu⁴³. Wszelka bowiem ciecz, wydobywająca się z człowieka wymienionymi sposobami, niesie z sobą jakieś nieczyste skażenie. - Poza tym człowiek zaciągał jakąś nieczystość wskutek zetknięcia się z jakąkolwiek rzeczą nieczystą.

Te nieczystości miały dosłowne i symboliczne znaczenie i uzasadnienie. W znaczeniu dosłownym chodziło o uszanowanie dla tego wszystkiego, co odnosiło się do kultu Bożego. Ludzie bowiem zwykle nie dotykają rzeczy cennych, gdy są brudni. Do tego, z większą czcią odnoszą się do rzeczy świętych, gdy rzadszy mają do nich dostęp. Rzadko kto zaś mógł się ustrzec od tych wszystkich nieczystości. Stąd to ludzie rzadko mogli się zbliżyć do tego, co dotyczyło kultu Bożego; a kiedy już do niego przystępowali, czynili to z większym uszanowaniem i pokorą ducha⁴⁴. - W niektórych wypadkach dosłowne znaczenie było takie: niech ludzie nie wzdragają się przed przystępowaniem do kultu Bożego, tak jak stronią od obcowania z trędowatymi i podobnymi chorymi, których choroba była zakaźna i budziła odrazę. - W jeszcze innych wypadkach chodziło o unikanie kultu bałwochwalczego. Paganie bowiem do rytu swoich ofiar używali ludzkiej krwi i nasienia. - Wszystkie zaś te nieczystości oczyszczano albo przez samo pokropienie wodą, albo - gdy były większe - przez złożenie jakiejś ofiary na przebłaganie za grzech, którego skutkiem były takowe choroby.

Znaczenie symboliczne było takie: te zewnętrzne nieczystości symbolizowały różne grzechy. Tak więc nieczystość każdego trupa oznacza nieczystość grzechu, który jest śmiercią duszy. Trąd oznacza nieczystość heretyckiej nauki: już to dlatego, że nauka ta jest, podobnie jak trąd, zaraźliwa; już to dlatego, że każda błędna nauka jest mieszaniną prawdy z fałszem, tak jak na powierzchni ciała trędowatego, obok części zdrowych, znajdują się plamiste, chore miejsca. Krwawienia kobiece oznaczają nieczystości bałwochwalstwa, a to ze względu na płynącą krew ofiar składanych bożkom. Wycieki nasienia u mężczyzn oznaczają nieczystość pustej gadaniny, jako że „nasieniem jest słowo Boże”⁴⁵. Spółkowanie i kobieta rodząca oznaczają nieczystość grzechu pierwородnego. Miesiączkowanie kobiety oznacza nieczystość ducha zmiękczonego na skutek rozkoszy. Ogólnie wszelkie dotknięcie rzeczy nieczystej oznacza nieczystość przyzwolenia na grzech cudzy, stosownie do słów Pawłowych⁴⁶: „Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się od nich ... i nie tykajcie tego, co nieczyste”.

Nieczystość, powstała na skutek dotknięcia rzeczy nieczystej, przechodziła również na rzeczy martwe: czegokolwiek bowiem w jakikolwiek sposób dotknął nieczysty było nieczyste. Co do tego prawo stare złagodziło zabobon pogan. Utrzymywali oni, że nieczystość zaciąga się nie tylko wskutek dotknięcia się czegoś nieczystego, lecz także przez rozmowę lub spojrzenie, co Rabbi Mojżesz odnosił także do kobiety miesiączkującej⁴⁷. - To zaś mistycznie oznaczało myśl wyrażoną w *Księdze Mądrości*⁴⁸: „Jednakowo Bogu są nienawistni i bezbożnik, i jego bezbożność”.

Nieczystość dotykała także same w sobie rzeczy martwe. Dotknięty np. trądem dom i szaty uchodziły za nieczyste. Jak bowiem choroba trądu występowała w ludziach na skutek zepsutych cieczy, co prowadziło do psucia i zniszczenia ciała, tak również, z powodu zepsucia i nadmiaru wilgoci lub suchości, na kamieniach domu lub też na szatach pojawiała się jakaś pleśń. I tę właśnie pleśń prawo nazywało trądem i na tej podstawie dom lub szatę uważano za nieczyste: bądź dlatego, że jak powiedziano, wszelkie psucie zaliczano do nieczystości, bądź także dlatego, że poganie przeciw tego rodzaju psuciu czcili i wzywali bożków domowych, zwanych - Penates. Stąd ton dla usunięcia powodu do bałwochwalstwa, prawo nakazywało burzyć domy i palić szatyn na których znajdowało się takowe utrzymujące się psucie. - Nieczystość dotykała także naczyń domowych. Tak o niej pisze Księga Liczb⁴⁹: „Kaźde naczynie otwarte, które nie ma przykrywy przymocowanej sznurem, będzie nieczyste”. Przyczyną powodującą tę nieczystość było ton że do takiego naczynia łatwo mogło wpaść coś nieczystego i tak mogłoby ulec zanieczyszczeniu. Przykazanie to miało przeciwstawić się skłonności do bałwochwalstwa. Bałwochwalcy bowiem wierzyli, że gdy myszy, jaszczurki itp., które bożkom ofiarowywali, szybko wpadną do naczynia lub do wody, to będą mile przyjęte przez bogów. Również i dziś niektóre kobietki pozostawiają otwarte naczynia ku czci nocnych bóstw, które nazywają: Jany (Diany).

Te nieczystości miały także znaczenie symboliczne: trąd na ścianie domu oznacza nieczystość zgromadzeń heretyków; - na szacie lnianej oznacza przewrotność obyczajów, pochodzącą ze znieprawienia ducha; - na szacie wełnianej oznacza podłość obłudników; - na osnowie oznacza przywary duszy, a na wątku oznacza grzechy cielesne. Jak bowiem osnowa jest w wątku, tak dusza jest w ciele. Naczynie, nie mające nakrycia i wiązadła, oznacza człowieka, który nie nakłada jakichkolwiek pęt na swój język i na całe swoje postępowanie. /47/

Na 5. Jak już powiedziano⁵⁰, prawo rozróżniało dwojaką nieczystość: jedna polegała na jakimś zepsuciu duszy lub ciała - i ta była większa; drugą powodowało samo dotknięcie rzeczy nieczystej - i ta była mniejsza, a do jej usunięcia wymagano łatwiejszego obrzędu. Na przebłaganie bowiem za pierwszą trzeba było złożyć ofiarę za grzech, jako że wszelkie zepsucie jest następstwem grzechu i oznacza grzech. Natomiast na przebłaganie za drugą wystarczało samo pokropienie jakąś wodą. O tej wodzie oczyszczenia pisze *Księga Liczb*⁵¹.

Jest tam nakaz Pański, aby [Żydzi] wzięli krowę czerwoną, a to dla przypomnienia grzechu, jakiego się dopuścili, oddając cześć cielcowi. Jest tam raczej mowa o krowie niż o cielcu, ponieważ Pan zwykł nazywać synagogę krową, stosownie do słów Ozeasza⁵²: „Izrael oporny jak krowa narowista”. Być może nazywał tak dlatego, ponieważ na wzór Egipcjan Żydzi czcili krowy, jak tenże Prorok mówi⁵³: „Czcili krowy Bet-Awen”.

Krowę tę zabijano w ofierze poza obozem, a to dla zohydzenia grzechu bałwochwalstwa. Kiedykolwiek bowiem składano ofiarę na przebłaganie za grzech całej społeczności, spalano ją całą poza obozem⁵⁴. - Aby zaznaczyć, że przez tę ofiarę naród został oczyszczony ze wszystkich grzechów kapłan zanurzał palec w jej krwi i siedem razy kropił nią w stronę wejścia do namiotu spotkania, jako że liczba siedem oznaczała całość. Również i to kropienie krwią miało na celu zobrzydzenie bałwochwalstwa, w którym krwi ofiar nie wylewano, ale ją zbierano i ludzie zgromadzeni wokół ofiary wypijali ją na cześć bożków. - Krowę tę spalano na ogniu: już to dlatego, że Bóg ukazał się Mojżeszowi w ogniu i w ogniu nadano [Żydom] prawo, już to dla pokazania, że bałwochwalstwo należy doszczętnie wytepić wraz z tym, co do niego należy, tak jak krowę spalano doszczętnie: „Spali się krowę ... zarówno skórę, jak mięso, krew i zawartość jelit”⁵⁵. - Na ogień spalanej krowy wrzucano drzewo cedrowe, hizop oraz nitki karmazynowe dwakroć barwione. Miało to takie znaczenie: jak drzewo cedrowe niełatwo się psuje, nitki karmazynowe dwakroć barwione nie tracą barwy i hizop, nawet wysuszony, nadal pachnie, tak samo ta ofiara złożona została dla zachowania samego ludu oraz dla utrzymania go w zacności i pobożności. Toteż o prochach krowy wyrażono się: „Aby były ochroną dla społeczności synów Izraela”⁵⁶. Albo według Józefa Flawiusza⁵⁷ mogło to oznaczać cztery elementy: cedr wrzucony do ognia oznaczał ziemię z powodu wyrastania z ziemi; hizop oznaczał niebo z powodu unoszącej się woni; karmazyn - z tego samego powodu co i purpura⁵⁸ - ze względu na barwik brany z wody oznaczał wodę. Miało to wyrażać myśl, że tę ofiarę składano Stwórcy czterech elementów.

A ponieważ tę ofiarę składano za grzech bałwochwalstwa, dlatego na znak odrazy dla niego za nieczystych uważano. spalającego krowę, zbierającego prochy oraz tego, kto skrapiał nieczystego wodą źródlaną, do której dodany był ów proch. Miało to oznaczać, że wszystko, co w jakikolwiek sposób trąci bałwochwalstwem, należy jak nieczystość wyrzucić precz. Od tej zaś nieczystości oczyszczano się samym wypraniem szat; nie było już potrzebne skrapianie wodą, bo inaczej nie byłoby końca. Kto bowiem skrapiał wodą, stawał się nieczysty. Gdyby więc sam siebie skrapiał, pozostałby nieczystym; gdyby zaś kto inny go skrapiał, on byłby nieczysty; i podobnie ten, który znowu tego skrapiał: i tak w nieskończone.

Znaczenie symboliczne tej ofiary było następujące: krowa czerwona oznacza słabszą płć rodzaju żeńskiego; zatem jest symbolem Chrystusa przyjmującego

słabości [ludzkiej natury]. Kolor czerwony oznacza Jego krew przelaną w czasie męki. Krowa była w wieku dojrzałym, doskonałym, ponieważ wszelka działalność Chrystusa była doskonała. Nie było w niej żadnej skazy i nie nosiła jarzma, ponieważ Chrystus nie nosił jarzma grzechu. Nakazano przyprowadzić ją do Mojżesza, bo jemu to przypisano przekroczenie prawa mojżeszowego - pogwałcenie szabatu. Nakazano ją również przyprowadzić do kapłana Eleazara, ponieważ Chrystus dla poniesienia śmierci oddany został w ręce kapłanów. Krowę tę zabito w ofierze poza obozem, ponieważ „Jezus poniósł mękę poza miastem”⁵⁹. Kapłan maczał palec w jej krwi, bo tajemnicę męki Chrystusa należy rozpamiętywać i naśladować, co oznacza właśnie palec. Skrapiano nią w stronę namiotu, który oznacza synagogę: albo na potępienie niewierzących Żydów, albo dla oczyszczenia wierzących. Skrapiano siedem razy: albo ze względu na siedem darów Ducha Świętego, albo ze względu na siedem dni, przez które należy rozumieć cały czas. Wszystko, co wiązało się z wcieleniem Chrystusa, powinno być spalone. Oczywiście trzeba to rozumieć mistycznie: skóra i mięso oznaczają zewnętrzną działalność Chrystusa; krew oznacza Jego cichą i wewnętrzną moc ożywiającą stronę zewnętrzną; zawartość jelit - Jego zmęczenie, pragnienie i wszystko, co świadczy o słabości. Wrzucano w ogień trzy rzeczy: cedr, który oznacza górnosc nadziei lub kontemplacji; hizop, który oznacza pokorę lub wiarę; nitki karmazynowe dwakroć barwione, które oznaczają dwa przykazania miłości; przez te bowiem trzy rzeczy powinniśmy wiązać się z umęczonym Chrystusem. Dalej, ów proch ze spalonej krowy zbierał czysty mężczyzna, co oznaczało: owoce męki dotarły do pogan, którzy nie byli obarczeni winą za śmierć Chrystusa. Proch ten wsypywano do wody oczyszczania, ponieważ z męki Chrystusa chrzest czerpie swą moc do oczyszczania z grzechów. Stawali się nieczystymi: kapłan, który zabijał ofiarę i spalał; ten, który ją spalał; ten, kto zbierał prochy; a także ten, który skrapiał wodą oczyszczania. Stawali się zaś takimi albo dlatego, iż Żydzi stali się nieczystymi na skutek zabicia Chrystusa, które było przebłaganiem za nasze grzechy. Stali się nieczystymi do wieczora, tzn. aż do końca świata, kiedy to resztki Izraela nawrócą się. albo dlatego, że jak twierdzi Grzegorz⁶⁰, zaciągają jakąś nieczystość także ci, którzy są szafarzami świętości dla oczyszczania innych. I to aż do wieczora, tj. aż do końca obecnego życia na świecie.

Na 6. Jak wyżej powiedziano⁶¹, ofiarą za grzech dokonywano przebłagania za tę nieczystość, którą spowodowała zgnilizna duszy lub ciała. Składano szczególnie ofiary za grzechy pojedynczych ludzi. Ponieważ jednak ten i ów nie dbał o przebłaganie za takowe grzechy i nieczystości albo też z powodu nieświadomości nie starał się o to dlatego było ustanowione, aby raz w roku, dziesiątego dnia siódmego miesiąca, składano ofiarę przebłagania za cały lud. A ponieważ jak pisze Apostoł⁶²: „Prawo ustanawiało arcykapłanami ludzi obarczonych słabością”, dlatego kapłan musiał najpierw za siebie, za swój grzech, złożyć w ofierze cielca dla wspomnienia grzechu, którego dopuścił się Aaron, każąc odlać złotego cielca. Musiał także równocześnie złożyć barana w całopalnej ofierze na znak, że przełożenie kapłana - które oznacza baran: przodownik trzody - ma mieć głównie na uwadze cześć Boga. - Potem kapłan składał w ofierze za lud dwa kozły. jednego zabijano w ofierze dla przebłagania za grzech ludu. Kozioł bowiem jest zwierzęciem niemile woniejącym, a szaty zrobione z jego włosów są drapiące. Miało to oznaczać smród, plugastwo i jadowite żądło grzechu. Krew tego zabitego kozła wraz z krwią zabitego cielca wnoszono do Miejsca

Najświętszego i skrapiano nią całe to sanctuarium. Miało to oznaczać, że namiot spotkania został oczyszczony z nieczystości synów Izraela. Ciała zaś kozła i cielca, których zabito za grzech, należało spalić, co miało oznaczać zglądzenie grzechów Nie na ołtarzu, bo na nim spalano całkowicie li tylko ofiary całopalne. Polecone było spalić je poza obozem - na znak zobrzydzenia sobie grzechu. Tak czyniono zawsze, ilekroć składano krwawą ofiarę za jakiś ciężki grzech lub za wiele grzechów. - Drugiego kozła wypędzano na pustkowie, lecz nie po to żeby go ofiarować złym duchom, których na miejscach pustynnych czcili poganie, bo Żydom nie było wolno niczego im ofiarować⁶³, ale żeby oznaczyć skutek tej złożonej krwawej ofiary. I dlatego kapłan wkładał ręce na jego głowę, wyznając grzechy synów Izraela: jak gdyby ów kozioł zabrał je na pustkowie, gdzie go pożrą dzikie zwierzęta, jakby ponosząc karę za grzechy ludu. Mówiono zaś o nim, iż niesie grzechy ludu, ponieważ jego wypędzenie oznaczało odpuszczenie ludowi grzechów, albo dlatego, ponieważ na jego głowie przywiązywano jakąś kartkę, na której wypisane były grzechy.

Znaczenie symboliczne tego było następujące: cielec, baran i kozioł oznaczają Chrystusa; pierwszy symbolizuje Jego moc; drugi to, że On jest przodownikiem wierzących; trzeci „Bóg zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla usunięcia grzechu⁶⁴. Sam Chrystus został zabity w krwawej ofierze za grzechy zarówno kapłanów jak i ludu, ponieważ Jego męka oczyszcza z grzechów ludzi wielkich i małych. Krew cielca i kozła arcykapłan wnosił do Miejsca Najświętszego, ponieważ krew Chrystusa przelana w czasie męki otwiera nam wejście do królestwa niebieskiego. Ciała ich spalano poza obozem, ponieważ według Apostoła⁶⁵: „Chrystus poniósł mękę poza miastem”. Kozioł wypędzony może oznaczać albo samo bóstwo Chrystusa, które poszło na odosobnienie, gdy Chrystus-Człowiek cierpiał mękę: nie zmieniając miejsca, ale powstrzymując swoją moc, albo oznacza złą pożyteczność, którą powinniśmy z siebie wypędzić, a cnotliwe postęпки ofiarować Bogu.

Nieczystość zaciągnięta przez tych, którzy takowe ofiary spalali, ma to samo znaczenie, co i wyżej podana⁶⁶ nieczystość zaciągnięta przez spalanie w ofierze krowy czerwonej.

Na 7. Przepisany prawem obrzęd nie oczyszczał trędowatego z trądu, a tylko uznawał go za oczyszczony. To właśnie oznaczają słowa *Księgi Kapłańskiej* skierowane do kapłana⁶⁷: „Jeżeli kapłan stwierdzi, że trędowaty został uzdrowiony z choroby trądu ... każe, żeby ten, który ma być oczyszczony, przyniósł; itd. Zatem trądu już nie było; a jeśli była mowa o oczyszczeniu, to w tym znaczeniu, że na mocy oceny kapłana oczyszczony z trądu mógł z powrotem wrócić do obcowania z ludźmi i do kultu Bożego. Niekiedy jednak zdarzało się, że kiedy kapłan pomylił się w ocenie - trędowaty cudem Boskim przez dokonanie obrzędu przepisanego prawem bywał uleczone z trądu ciała.

To oczyszczenie rytualne trędowatego miało dwa etapy: najpierw była ocena, że już nie ma choroby trądu; potem, jako już oczyszczony, przywracano z powrotem społeczności ludzkiej i kultowi Bożemu, ale po siedmiu dniach. Przy pierwszym oczyszczeniu trędowaty poddający się oczyszczeniu ofiarował za siebie dwa żywe wróble, kawałek drzewa cedrowego, nitki karmazynowe i hizop. Następnie czyniono tak: nitką karmazynową wiązano wróbla i hizop wraz z drewnem cedrowym w ten sposób, iż drzewo to było jakby rączką kropidła, hizop zaś i wróbel były samym kropidłem, które maczano we krwi drugiego wróbla zabitego w ofierze nad wodą

bieżącą. Te cztery rzeczy ofiarował uzdrowiony przeciw czterem objawom trądu: przeciw gniciu ofiarowano cedr, który nie ulegał zbutwieniu: przeciw niemiłej woni – hizop, który jest wonnym krzewem; przeciw utracie czucia - żywego wróbla; przeciw brzydocie koloru skóry – karmazyn, który ma żywą barwę. Wróbla żywego wypuszczano wolno na pole, ponieważ trędowaty odzyskiwał z powrotem dawną wolność.

W ósmym dniu dopuszczano uzdrowionego z trądu do kultu Bożego i do przebywania z ludźmi. Poprzedniego jednak dnia musiał zgolić wszystkie włosy całego ciała i wyprać szaty, ponieważ trąd przeżera włosy, plami szaty i sprawia, że wydają przykrą woń. Dopiero potem składano ofiarę za jego grzech, bo częstokroć trąd był karą za popełniony grzech. Z kolei brano trochę krwi z ofiary zadośćuczynienia i pomazywano nią wierzch ucha człowieka oczyszczającego się, a także wielki palec jego prawej ręki i wielki palec jego prawej nogi, jako że w tych częściach ciała najpierw rozpoznawano i odczuwano trąd. Do tego obrzędu używano jeszcze trzech cieczy: krwi - przeciw psuciu się krwi; oliwy - na znak uleczenia z choroby; oraz wody bieżącej - dla obmycia z brudu.

A teraz znaczenie tego symboliczne: dwa wróble oznaczają bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa, z których pierwsze, tj. człowieczeństwo, ofiaruje się w naczyniu kruchliwym nad wodą bieżącą, żywą, bo męka Chrystusa uświęciła wodę chrztu. Drugie zaś, tj. niepodległe cierpieniom bóstwo pozostało żywe, bo bóstwo nie może umierać. Toteż uleciało wolno w pole, bo nie może go dotknąć cierpienie. Toteż żywego wróbla wraz z drzewem cedrowym, karmazynem i hizopem, tj. jak powiedziano⁶⁸ⁿ z wiarą, nadzieją i miłością, dla pokropienia zanurzano w wodzie, ponieważ otrzymujemy chrzest w wierze Boga-Człowieka. Płuca zaś człowiek wodą chrztu lub łez swoje szaty tj. swoje uczynki, i myje wszystkie włosy, tj. myśli. Krwią i oliwą pomazuje się wierzch prawego ucha człowieka oczyszczającego się, aby jego słuch uzbroić przeciw słowom niosącym zepsucie, a duże palce prawej ręki i nogi, aby jego postępowanie było święte.

Wszystko inne, dotyczące tego lub także innych oczyszczeń, nie zawiera czegoś szczególnego, oprócz tego, że składano inne ofiary za grzechy lub przewinienia.

Na 8 i 9. Jak cały lud był uprawniony do kultu Boga na mocy obrzezania, tak kapłani i lewici - na mocy jakiegoś szczególnego oczyszczenia lub konsekracji. Stąd też nakazano ich oddzielić od innych, jako w szczególny sposób przeznaczonych, z wykluczeniem innych, do sprawowania kultu Bożego. I wszystko, co z nimi czyniono przy ich konsekracji lub wprowadzeniu czy ustanowieniu, miało oznaczać, że oni cieszą się jakimś przywilejem czystości, cnoty i godności. Stąd też przy ich wprowadzeniu i ustanowieniu dokonywano trzech obrzędów: pierwszym było obmycie i oczyszczenie; drugim było przyodzianie odpowiedniego stroju oraz konsekrowanie; trzecim było już samo wejście w święte posługiwanie.

Powszechnie oczyszczano wszystkich przez obmywanie wodą i przez jakieś ofiary. Lewici zaś, jak podaje *Księga Kapłańska*⁶⁹, mieli osobny obowiązek zgolenia wszystkich włosów swojego ciała.

Konsekracja arcykapłanów i kapłanów odbywała się w następujący sposób: po obmyciu ich wodą, wdziewano na nich osobliwe szaty, wskazujące na ich godność. W szczególny sposób namaszczano oliwą głowę arcykapłana dla zaznaczenia, że to od niego przechodzi na innych władza konsekrowania, tak jak oliwa z głowy spływa na

niższe części ciała i na szaty; pisze o tym psalmista⁷⁰: „Jak wyborny olejek na głowie, który spływa na brodę Aarona”. Lewici nie mieli innej konsekracji poza tą, że synowie Izraela ofiarowali ich Bogu rękami arcykapłana, który modlił się za nich. Kapłanom zaś niższym konsekrowano same tylko ręce, które miały trudnić się składaniem ofiar. Krwią z zabitego w ofierze zwierzęcia pomazywano wierzch ich prawego ucha i duży palec prawej nogi i ręki po to, aby byli posłuszni prawu Boga w składaniu ofiar - co oznaczało pomazanie wierzchu ich prawego ucha, oraz żeby byli staranni i zawsze gotowi do wykonywania ofiar - co oznaczało pomazanie ich prawej nogi i ręki. Pokrapiano ich samych i ich szaty krwią zabitego w ofierze zwierzęcia, a to na pamiątkę krwi baranka, przez którą zostali uwolnieni z Egiptu. Przy ich konsekracji składano następujące ofiary: cielca za grzech, na pamiątkę odpuszczenia grzechu Aarona, którym było odlanie cielca; barana na ofiarę całopalną, na pamiątkę ofiary Abrahama, którego posłuszeństwo arcykapłan powinien naśladować; innego barana - barana wprowadzenia w czynności kapłańskie; był on jakby ofiarą biesiadną, na pamiątkę uwolnienia z Egiptu na skutek krwi baranka; i wreszcie kosz chlebów prażonych, na pamiątkę manny danej ludowi.

Samo wejście w święte posługiwanie polegało na tym, że na ich ręce wkładano tłuszcz z barana, jeden bochenek chleba i prawą łopatkę, co oznaczało, że otrzymali władzę składania tego Panu w ofierze. Wejście lewitów w święte posługiwanie polegało na tym, że wpuszczano ich do namiotu spotkania, jakby dla obsługiwania jego naczyń.

Symboliczne znaczenie tego wszystkiego było następujące: Ci, którzy mają być konsekrowani dla duchowej posługi Chrystusa, powinni wprawdzie być obmyci wodą chrztu i łez pokuty w wierze w mękę Chrystusa, która jest ofiarą przebłagalną i oczyszczającą. Powinni zgolić wszystkie włosy ciała, tj. usunąć wszystkie nieczne myśli. Powinni także przyodziać się w cnoty oraz być konsekrowani olejem Ducha Świętego i pokropieniem krwią Chrystusa. I wtedy dopiero powinni z gotowością przystępować do wykonywania duchowych posług.

Na 10. Jak już powiedziano⁷¹, prawo zmierza ku temu, żeby ludzie mieli uszanowanie dla kultu Boga. Czyni to w dwojaki sposób: po pierwsze, wyklucza z kultu Bożego wszystko to, co mogłoby wzbudzać pogardę; po drugie, wciąga do kultu Bożego wszystko to, co uchodzi za szanowne. Jeżeli przestrzegano tego w stosunku do namiotu, jego naczyń i sprzętów oraz zwierząt składanych w ofierze, to tym bardziej należało tego przestrzegać w stosunku do samych osób stanowiących obsługę kultu. Żeby więc nie dopuścić do pogardzania tymi osobami, prawo nakazało, aby nie miały skazy lub ułomności cielesnej, jako że ludzie odnoszą się zwykle z pogardą do takich osób. Z tego to powodu było ustanowione, żeby do służby Bożej nie dopuszczać ludzi z bylekiąd, z któregokolwiek plemienia, ale tylko z wyznaczonego pokolenia i rodu według następstwa rodowego, aby przez to uważano ich za świetniejszych i znamienitszych.

Żeby zaś te osoby cieszyły się uszanowaniem, otrzymały wspaniałe szaty i szczególną konsekrację. I to jest ogólna przyczyna ich stroju. Trzeba jednak wiedzieć, że arcykapłan nosił szczególniejszy strój. Był on zdobny i składał się z ośmiu części: pierwszą była [spodnia] szata lniana. - Drugą była tunika, tj. ozdobna suknia z niebiesko-fioletowej purpury; na jej dolnych brzegach dokoła na przemian były umocowane dzwoneczki oraz wyszyte jabłka granatu z fioletowej i czerwonej purpury

i z karmazynu dwakroć barwionego. - Trzecią był efod; przykrywał plecy i pierś aż do pasa; wykonany był ze złotych nici, fioletowej i czerwonej purpury n karmazynu dwakroć barwionego oraz kręconego lnu; efod na barkach miał dwa kamienie onyksowe, na których wyryte były imiona synów Izraela. - Czwartą był pektorał, zrobiony z tego samego materiału; był kwadratowy; umieszczony na piersi i przymocowany do efodu. W pektorale było dwanaście szlachetnych kamieni ułożonych w cztery rzędy. Również i na nich wyryte były imiona synów Izraela. Miało to oznaczać, że arcykapłan, nosząc na swych barkach ich imiona, dźwigał na sobie ciężar całego ludu; nosząc zaś je na piersi, jakby mając je w swoim sercu, oznaczało, że powinien nieustannie myśleć o ich zbawieniu. W tymże pektorale polecił Pan umieścić Naukę i Prawdę - urim i tummim, jako że w tym pektorale wypisane były jakieś [wskazania] dotyczące prawdy o sprawiedliwości i o nauce. Żydzi jednak bają, że w pektorale znajdował się kamień, który zmieniał swoją barwę zależnie od tego, co miało się przydarzyć synom Izraela, i to nazywają: Prawda i Nauka. - Piątą był pas, tj. jakieś opasanie, wykonane z podanych wyżej barw i materiałów. - Szóstą była tiara, tj. jakaś mitra, zawój z lnu. - Siódmą była, wisząca na czole, złota blaszka, na której wypisane było imię Pana. - Ósmą były lniane spodnie, służące do okrycia części wstydlivych, gdy wstępował do sanktuarium lub do ołtarza. - Z tych ośmiu szat kapłani niższego rzędu nosili cztery: tunikę lnianą, spodnie, pas i tiarę. /48/

Niektórzy⁷² podają następujące dosłowne znaczenie tych strojnych szat kapłańskich; mianowicie oznaczały one budowę całego wszechświata, jakby przez nie arcykapłan uchodził za sługę i przedstawiciela Stwórcy wszechświata. Toteż w Księdze Mądrości wyrażono się⁷³: „Cały świat był na długiej szacie Aarona”. Albowiem lniane spodnie wyobrażały ziemię, z której rodzi się len. Obwijanie pasem oznaczało ocean, który opasuje ziemię. Tunika z niebiesko-fioletowej purpury swoją barwą oznaczała powietrze. Przymocowane do niej dzwoneczki oznaczały grzmoty, a jabłka granatu - błyskawice. Efod swoją barwnością oznaczał niebo gwiazdne. Dwa kamienie onyksowe - dwie półkule albo słońce i księżyc. Dwanaście kamieni szlachetnych na piersi - dwanaście znaków zodiaku. Były one umieszczone w pektorale (*rationale*), ponieważ idee (*rationes*) rzeczy ziemskich znajdują się w umyśle istot niebieskich, stosownie do słów Hioba⁷⁴: „Czy znane ci prawa niebios, czy wyjaśnisz ich pismo na ziemi?” Turban lub tiara oznaczała niebo empiryjskie. Blaszka złota – Boga, panującego nad wszystkim. /49/

Symboliczne znaczenie jest jasne. Albowiem skazy i ułomności cielesne, od których kapłani powinni być wolni, oznaczają rozmaite wady i grzechy, których powinni się wyzbyć. Tak więc kapłan nie może być ślepy tzn. nie powinien być nieukiem; kulawy, tzn. niestały i chwiejący się na różne strony; - mieć zbyt małego, dużego lub wykrzywionego nosa, tzn. żeby z braku rozeznania nie przekraczał należytej miary ani przez nadmiar, ani przez niedomiar, ani też żeby nie czynił czegoś niewłaściwego; nos bowiem służy do rozeznania zapachów. - mieć złamanej nogi lub ręki, tzn. żeby nie załamał się na duchu i nie przestał czynić dobrze i wzrastać w cnocie; - mieć garbu z przodu i z tyłu, bo on oznacza nadmierne przywiązanie do rzeczy ziemskich; - być kaprawy, tzn. żeby jego duch nie został zgaszony na skutek cielesnych przywiązań, jako że ta choroba powstaje wskutek nadmiernego upływu cieczy; - mieć bielma na oku, tzn. żywić w swoim sercu zuchwałe przekonanie o własnej sprawiedliwości. Nie może być kapłanem, kto stale cierpi na świerzb, tzn. na

namiętności cielesne; - kto ma bezbolesne krosty, które pokrywają ciało i zeszpecają zdrowe członki, bo to oznacza chciwość; i wreszcie - kto jest dotknięty przepukliną lub nadmierną tuszą, tzn. dźwiga ciężar brzydoty w sercu, choć jej nie ujawnia w czynie.

Ozdobne szaty kapłańskie oznaczają cnoty sług Bożych. Powinni oni posiadać cztery nieodzowne cnoty” czystość, którą oznaczają spodnie; nieskazitelność życia, którą oznacza tunika lniana; umiar w rozsądzaniu, który oznacza pas; szczerłość intencji, którą oznacza tiara - nakrycie głowy. Oprócz tych, arcykapłani powinni mieć jeszcze inne cztery: po pierwsze, stale pamiętać o Bogu i o Nim rozmyślać, co oznacza na jego czole blaszka złota z imieniem Boga; po drugie, mają dźwigać słabości ludu, co oznacza efod; po trzecie, w swoim sercu i wnętrznościach mają nosić lud i troszczyć się o niego z miłością, co oznacza pektorał; po czwarte, ich sprawowanie się powinno być niebiańskie, a wszystkie postęпки doskonałe, co oznacza ozdobna tunika z niebiesko-fioletowej purpury. Stąd też na jej dolnych brzegach umocowane były złote dzwoneczki; oznaczały one naukę o Bogu, która powinna się łączyć z niebiańskim sprawowaniem się arcykapłana. Wyszyto też na niej jabłka granatu, co miało oznaczać jedność wiary oraz zgodność w dobrych obyczajach, albowiem jego nauka tak powinna być spójna, żeby przez nią nie rwała się jedność wiary i pokoju.

Artykuł 6

CZY ISTNIEJE JAKIEŚ ROZUMNE UZASADNIENIE PRZESTRZEGANIA OKREŚLONYCH PRAKTYK OBRZĘDOWYCH I JAKIE ONE MAJĄ ZNACZENIE ?

Zdaje się, że przestrzeganie określonych praktyk obrzędowych nie ma żadnego uzasadnienia rozumnego ani znaczenia¹, bo:

1. Apostoł pisze²: „Wszystko, co Bóg stworzył, jest dobre, i niczego, co Jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać”. Niesłusznie więc zakazano spożywania niektórych potraw jako nieczystych, jak to podaje *Księga Kapłańska*³.

2. Człowiekowi dano na pokarm nie tylko zwierzęta, lecz także rośliny, stosownie do słów Biblii⁴: „Podobnie jak rośliny, dałem wam na pokarm wszelkie mięso”. Lecz prawo nie rozróżnia roślin nieczystych i czystych, chociaż niektóre z nich są nader szkodliwe, np. trujące. Wydaje się więc, iż nie powinien istnieć zakaz spożywania niektórych zwierząt jako nieczystych.

3. Jeżeli materia, z której coś powstaje, jest nieczysta, to z tego samego powodu nieczyste chyba jest to, co z niej powstaje. Otóż z krwi powstaje mięso ciała. A ponieważ nie zakazano każdego mięsa jako nieczystego, dlatego z tego samego powodu nie powinno się zakazać krwi jako nieczystej ani tłuszczu, który z krwi powstaje.

4. Pan Jezus polecił⁵ żeby nie bać się tych, którzy zabijają ciało, na po śmierci nic więcej uczynić nie mogą”; a to nie byłoby prawdą, gdyby na szkodę człowieka wyszło to, co z jego ciałem po śmierci. O wiele bardziej dla zabitego już zwierzęcia nie czyniło różnicy, w jaki sposób jego mięso będzie przygotowane do jedzenia. Chyba więc niemądry był zakaz⁶: „Nie będziesz gotował koźlęcia w mleku jego matki”.

5. Nakazano ofiarować Bogu pierwotne z ludzi i zwierząt, bo one uchodziły za doskonalsze⁷. Nierozumny zatem był następujący nakaz *Księgi Kapłańskiej*⁸: „Kiedy wejdziecie do kraju i zasadzicie drzewa owocowe ... będziecie uważać ich owoce za nieobrzezane”, a chodzi o pierwsze owoce drzew, „macie je uważać za nieczyste i nie będziecie z nich jeść”.

6. Odzież nie należy do ciała człowieka: jest na zewnątrz niego. Niemądrze więc zakazano Żydom noszenia niektórych szat; np. „Nie będziesz nosił ubrania utkanego z dwóch gatunków nici”⁹; „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny ani mężczyzna ubioru kobiety”¹⁰; „Nie wdziejesz sukni utkanej naraz z wełny i lnu”¹¹.

7. Pamięć O przykazaniach Pańskich to nie rzecz ciała, ale serca. Nierozumny był więc następujący nakaz: „Przywiążesz je do twojej ręki jako znak ... Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach”¹²; „Niech sobie zrobią frędzle na krajach swoich szat i do każdej frędzli użyją sznurka z niebiesko-fioletowej purpury Gdy na nie spojrzycie, przypomnicie sobie wszystkie przykazania Pana”¹³.

8. Zdaniem Apostoła¹⁴: „Bóg nie troszczy się o woły”, a w następstwie i o inne nierozumne zwierzęta. Nierozumne przeto były następujące nakazy starego prawa: „Jeśli napotkasz przed sobą na drodze ... gniazdo ptaka ... nie zabierzesz matki z pisklętami”¹⁵; „Nie zawiążesz pyska wołowi młócaćemu”¹⁶; „Nie będziesz łączył dwóch gatunków bydła”¹⁷.

9. Nie było rozróżnienia między roślinami czystymi i nieczystymi. Tym bardziej więc nie powinno być jakiegoś rozróżnienia w ich uprawie. Bezpodstawne zatem były zakazy. „Nie będziesz obsiewał pola dwoma rodzajami ziarna”¹⁸; „Nie zasiejesz w twojej winnicy dwu gatunków roślin”; „Nie będziesz orał razem wołem i osłem”¹⁹.

10. Każdy widzi, iż rzeczy martwe są najbardziej podległe władzy człowieka. Niesłuszne zatem było przykazanie zawarte w *Księdze Powtórzonego Prawa*²⁰, zakazujące człowiekowi zabrania sobie złota i srebra, z których zrobione były bożki, oraz innych rzeczy, które znajdowały się w świątyniach bożków. - Śmiesznym również wydaje się nakaz tejże *Księgi*²¹: „W wykopanym dołku skryjesz swoje odchody i zasypiesz piaskiem”.

11. Kapłani powinni odznaczać się szczególnie petyzmem czy humanitaryzmem. O petyzmie zaś świadczy udział w pogrzebach przyjaciół, za co też Tobiasz otrzymał pochwałę²². Podobnie o humanitaryzmie świadczy niekiedy wzięcie za żonę kobiety nierządnej, bo przez to chroni się ją od grzechu i od niesławy. Niesłusznie więc zakazano tego kapłanom²³.

*Wbrew temu: W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy*²⁴: „Ty zaś inaczej zostałeś pouczony przez Pana, Boga twego”. Z tego można wyrozumieć, że Bóg ustanowił te praktyki dla jakiegoś szczególnego wyróżnienia tego narodu. Nie są więc bezrozumne lub bez uzasadnienia i znaczenia.

Odpowiedź: Jak wyżej powiedziano²⁵, cały naród żydowski w szczególny sposób został wyznaczony do kultu Bożego, a spośród niego zwłaszcza kapłani. Otóż jak - ze względu na należne uszanowanie dla kultu Bożego - rzeczy przeznaczone do tego kultu powinny nosić na sobie jakieś szczególne wyróżniające je znamiona, tak również cały sposób życia tego narodu, a zwłaszcza kapłanów, powinien nosić - odpowiednie

dla tego kultu duchowego lub cielesnego - jakieś szczególnie wyróżniające ów naród znamiona. Ten zaś kult nakazany przez stare prawo symbolizował tajemnicę Chrystusa. Stąd też wszystkie przestrzegane przez naród praktyki symbolizowały ton co dotyczyło Chrystusa, stosownie do słów Pawłowych²⁶: „Wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych”. Stąd też można podać dwojakie znaczenie przestrzegania tych przepisanych praktyk: pierwsze, o ile przystawały do kultu Bożego; drugie, o ile symbolizowały coś odnoszącego się do życia chrześcijańskiego.

Na 1. Jak wyżej powiedziano²⁷, w prawie starym wystrzegano się dwojakiego splamienia lub zanieczyszczenia: pierwszym była wina plamiąca duszę; drugim zaś było jakieś psucie, które w jakiś sposób brudziło ciało. Co do pierwszego zanieczyszczenia należy powiedzieć, iż żaden z rodzajów pokarmów, według swojej natury, nie jest nieczysty i nie może plamić człowieka, stosownie do słów Pana Jezusa²⁸ „Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to go czyni nieczystym”, a ma na myśli grzechy, jak sam to niżej wyjaśnia. Niektóre wszakże pokarmy mogą z ubocznych względów (*per accidens*) splamić duszę, mianowicie gdy się je spożywa wbrew posłuszeństwu, ślubowi lub z łakomstwa albo też, gdy są podnietą do rozpusty; z tego właśnie powodu niektórzy wstrzymują się od wina i mięsa.

Natomiast cielesną nieczystość, którą jest jakieś psucie, miało mięso niektórych zwierząt: albo dlatego, że zwierzęta te odżywiają się nieczystymi rzeczami, np. świnia, lub też mają nieczysty sposób życia; chodzi o zwierzęta żyjące pod ziemią, jak krety, myszy itp.; skąd też nabierają niemiłego zapachu; albo dlatego, że - z powodu zbytnej wilgoci lub suchości²⁹ - ich mięso powoduje zepsucie cieczy w ludzkim ciele. I dlatego zakazane było spożywanie mięsa zwierząt mających nierozdzielone kopyto, a to z powodu ich ziemskość. Zakazane też było spożywanie mięsa zwierząt mających pazury, np. lwów itp., ponieważ są nader drapieżne (*cholericum*) i nieposkromione (*adusta*). Z tego samego powodu zakazane były niektóre ptaki drapieżne ze względu na ich nadmierną suchość oraz niektóre ptaki wodne ze względu na nadmiar wilgoci. Tak samo zakazane były niektóre ryby nie mające płetw i łusek, np. węgorze, a to ze względu na nadmiar wilgoci. Zezwolone było spożywanie zwierząt przeżuwiających i mających racice, ponieważ ich ciecze są należycie ułożone i łatwo strawne i mają zrównoważony układ: ani bowiem nie są nadmiernie wilgotne - na co wskazują kopyta, ani też nie są nadmiernie ziemskie, skoro nie mają kopyta nierozdzielonego, ale rozdzielone. Spośród ryb zezwolone było spożywanie ryb suchszych, na co wskazywało to, że mają płetwy i łuski; przez to bowiem dokonuje się umiarkowana i zrównoważona wilgoć ryb. Zaś spośród ptaków - bardziej umiarkowane, np. kury, kuropatwy itp. Innym powodem było odżegnanie się od bałwochwalstwa. Paganie bowiem, a zwłaszcza Egipcjanie, w których kraju Izraelici się wychowali, te właśnie zakazane zwierzęta składali bożkom w ofierze albo też używali ich do niecznych czynów, a zwierząt, które zezwolono Żydom spożywać, nie jedlin ale oddawali im cześć jako bożkom, albo też, jak wyżej powiedziano³⁰, wstrzymywali się od nich z innej przyczyny. Po trzecie, chodziło o usunięcie nadmiernej troski o pożywienie. Stąd to zezwolono im na te tylko zwierzęta, które można było łatwo zdobyć i były na podorędziu.

W każdym jednak wypadku zakazane było spożywanie krwi i tłuszczu każdego zwierzęcia. Zakazano krwi bądź dla ustrzeżenia przed okrucieństwem, aby jak powiedziano³¹ wzdragano się przed przelewaniem krwi ludzkiej, bądź dla odżegnania się od obrzędu bałwochwalstwa. Bałwochwalcy bowiem mieli zwyczaj gromadzić się wokół zebranej krwi i spożywać ucztę na cześć bożków, sądząc, że właśnie krew jest najmiłszym dla nich darem. Toteż Pan Bóg nakazał wylewać krew i przykryć ziemią³². - Z tego też powodu zakazane było spożywanie zwierząt uduszonych (*suffocata*) lub zadławionych (*strangulata*), ponieważ takowych krew nie wypływała z ciała; albo dlatego, ponieważ takowa śmierć przyprawiała zwierzę o wielką mękę, a Pan Bóg chciał powstrzymać Izraelitów od okrucieństwa także wobec nierozumnych zwierząt; ćwicząc się bowiem w okazywaniu litości wobec zwierząt, łatwiej mogli uchronić się od okrucieństwa wobec człowieka. - Zakazano spożywania tłuszczu bądź dlatego, że bałwochwalcy czynili to na cześć swych bogów, bądź dlatego, że spalano go na cześć Boga, bądź wreszcie dlatego, że - jak uzasadnia Rabbi Mojżesz³³ - krew i tłuszcz nie stanowią dobrego pożywienia. *Księga Rodzaju* podaje następujący powód zakazu spożywania ścięgien³⁴: „Dlatego Izraelici nie jadają po dzień dzisiejszy ścięgna, które jest w stawie biodrowym, gdyż Jakub został porażony w staw biodrowy, w to właśnie ścięgno”.

Symboliczne tego znaczenie jest następujące: wszystkie te zakazane zwierzęta oznaczają jakieś grzechy i zakazano tych zwierząt, bo one były ich symbolem. Toteż Augustyn powiada³⁵. „Jeśli chodzi o świnie i owce, natury ich są czyste, ponieważ wszelkie stworzenie Boże jest dobre. Ze względu jednak na ich oznaczanie, owca uchodzi za czystą, a świnia za nieczystą. To tak, jak byś powiedział: głupi i mądry. Jedno i drugie słowo z natury, tj. pod względem dźwięku, zgłosek i głosek, z których się składa, jest czyste; ze względu jednak na oznaczanie jedno jest nieczyste, a drugie czyste”. Zwierzę bowiem przeżuujące i mające rozdzielone kopyto uchodzi za czyste ze względu na to, co oznacza. Albowiem rozdzielenie kopyta oznacza odrębność dwóch Testamentów albo Ojca od Syna, albo dwóch natur w Chrystusie, albo odróżnianie dobra od zła. Przeżuwanie zaś oznacza rozważanie Pisma św. i jego poprawne rozumienie. Ktokolwiek zaś uchybia przeciw jednemu i drugiemu, jest na duchu nieczysty. - Podobnie ryby, mające łuski i płetwy, uchodzą za czyste ze względu na to co oznaczają. Albowiem płetwy oznaczają życie uwzniośnione lub kontemplację, zaś łuski życie surowe: jedno i drugie jest konieczne do czystości ducha. - Spośród ptaków zakazane były niektóre szczególne ich rodzaje. Zakazano więc: wzbijającego się wysoko orła (*aquila*), bo on oznacza pychę; - gryfa (*gryphe, grips*), który jest groźny dla koni i ludzi, bo on oznacza okrucieństwo możnowładców; - orła morskigo (*haliaeetus*), żywiącego się małymi ptakami, bo on oznacza tych, którzy uciskają biednych; - kanię (*milvus*), która jest najbardziej podstępna, bo ona oznacza ludzi zdradliwych; - sępa (*vultur*), który leci za wojskiem, czekając na pożeranie ciał poległych w walce, bo on oznacza tych, co sięją śmierć i rokosze, aby z nich ciągnąć zysk dla siebie. Różne gatunki kruków (*corvus*) oznaczają tych, których dusza jest czarna na skutek zażywania rozkoszy, albo tych, którzy się wyzbyli szlachetnych przywiązań, ponieważ kruk, raz wypuszczony z arki, nie wrócił do niej³⁶. Struś (*struthio*), który choć jest ptakiem, nie lata, ale zawsze trzyma się ziemi, oznacza tych, co należą do rycerzy Boga, a wikłają się w sprawy świeckie. Sowa (*nycticorax*), która w nocy ma bystry wzrok, a za dnia nie widzi, oznacza tych, którzy są przebiegli

w sprawach doczesnych, a otepiali dla duchowych. Mewa (*larus*), która lata w powietrzu i pływa w wodzie, oznacza tych, co uznają zarazem obrzezanie i chrzest, albo tych, którzy pragną wzbijać się na szczyty kontemplacji, a tarzają się w bagnie rozkoszy. Jastrząb (*accipiter*), który służy ludziom do polowania na zdobycz³⁷, oznacza tych, co wysługują się możliwym dla ograbienia ubogich. Puszczyc (*bubo*), który w nocy szuka żeru, a w dzień się ukrywa³⁸, oznacza rozpustników starających się ukryć swoje nieczne wybryki w ciemnościach nocy. Kormoran (*mergulus*), którego naturą jest dłuższe przebywanie pod wodą, oznacza obżartuchów, którzy puścili się na bezbrzeżne wody przyjemności. Ibis - ptak o długim dziobie, zamieszkujący Afrykę, żywiący się węzami, być może ten sam, co bocian (*ciconia*)³⁹ - oznacza ludzi zazdrosnych, którzy jakby węzami karmią się nieszczęściami innych. Łabędź (*cygnus*) - jasnej barwy o długiej szyi, dobywający pokarm głęboko w wodzie lub ziemi - może oznaczać ludzi, którzy pod zewnętrzną szatą sprawiedliwości szukają zysków doczesnych. Pelikan (*onocrotalus*) - mieszkający na wschodzie, o długim dziobie, w swoim gardle mający jakieś woreczki, w których najpierw składa pokarm, a po godzinie wprowadza do brzucha⁴⁰ - oznacza chciwców, którzy z nadmierną troską gromadzą środki konieczne do życia. Ścierwnik (*porphyrio*) - odmiennie niż inne ptaki jedną łapką ma szeroką z błoną do pływania, a drugą pazurzystą do biegania: w wodzie pływa jak kaczka, a na ziemi biegnie jak kuropatwa; pije nie przerywając (*solo morsu bibit*), a każdy pokarm macza w wodzie⁴¹, oznacza tych, którzy niczego nie chcą czynić według cudzej woli, ale tylko to, co zostało namoczone wodą własnej woli. Czapla (*herodio*), pospolicie zwana sokołem (*falco*), oznacza tych, „których nogi skore są do przelewania krwi”⁴². Siewka (*charadrius*), ptak szczebiotliwy, oznacza ludzi gadatliwych. Dudek (*upupa*) n wijący gniazda na gnoju i karmiący się śmierdzącymi odchodami, którego śpiew jest podobny do wzdychania lub jęku, oznacza smutek świata, który ludzi nieczystych przyprawia o śmierć. Nietoperz (*vespertilio*), latający nisko nad ziemią, oznacza tych, którzy mają wprawdzie bogatą wiedzę świecką, ale mają upodobanie jedynie w rzeczach ziemskich. - Spośród ptactwa i zwierząt czworonożnych dozwolone były te tylko, które mają dłuższe tylne nogi tak, żeby mogły skakać. Zakazano zaś innych: tych, które bardziej trzymają się ziemi, ponieważ za nieczystych uważa się tych, którzy nadużywają nauki czterech ewangelii tak, że ona nie unosi ich w górę. - Zakaz spożywania krwi, tłuszczu i ścięgna oznacza zakaz stosowania okrucieństwa, zażywania niedozwolonych rozkoszy i odwagi do popełniania grzechu. /50/

Na 2. Jeszcze przed potopem ludzie spożywali rośliny i inne płody ziemi. Natomiast spożywanie mięsa wprowadzone zostało chyba po potopie. Czytamy bowiem w Księdze Rodzaju⁴³: „Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm, tak jak rośliny zielone, daję wam wszystko”. Tłumaczy się to tym, że spożywanie płodów ziemi świadczy o prostocie życia, natomiast spożywanie mięsa świadczy o wyszukany i wybrednym sposobie życia. Ziemia bowiem samorzutnie płodzi rośliny albo też można je uprawiać i zdobywać bez większego wkładu: wielkiego zaś wkładu potrzeba, żeby zwierzęta hodować lub upolować. I dlatego Pan Bóg, chcąc sprowadzić swój lud do prostszego i skromniejszego odżywiania się, zakazał mu wielu gatunków zwierząt; nie zakazał mu zaś płodów ziemi. - Albo też, ponieważ zwierzęta składano bożkom w ofierze, nie ofiarowywano zaś im płodów ziemi.

Na 3 jest jasne z tego, co powiedziano⁴⁴.

Na 4. Wprawdzie zabity kozioł nie czuje tego, w jaki sposób jest przyprawiane jego mięso, to jednak dusza przyprawiającego je odczuwa jako okrucieństwo to, że mleka matki, danego kozłeciu na pokarm, używa się do spożywania jego mięsa. - Można i tak odpowiedzieć ... w swoich uroczystościach na cześć bożków poganie w ten właśnie sposób gotowali mięso kozła, żeby je im ofiarować i je spożywać. Toteż *Księga Wyjścia*⁴⁵, omówiwszy nakazane prawem obchodzenie uroczystości, dodaje: „Nie będziesz gotował kozłęcia w mleku jego matki”.

Znaczenie symboliczne tego zakazu jest następujące: zapowiadało ton że Chrystus, który jest kozłem ze względu na „ciało podobne do ciała grzesznego”⁴⁶, nie miał być gotowany, tj. zabity, w mleku matki, tzn. w niemowlęctwie swoim. - Albo oznaczało ton że kozioł, tj. grzesznik, nie ma być gotowany w mleku matki, tzn. nie powinien być głaskany pochlebstwami.

Na 5. Pierwsze owoce poganie uważali za przynoszące szczęście i ofiarowywali je swoim bożkom, albo też spalali je dla jakichś praktyk czarnoksięskich⁴⁷. Stąd to istniało przykazanie, żeby Izraelici uważali za nieczyste owoce trzech pierwszych lat. Po trzech bowiem latach prawie wszystkie drzewa tej ziemi wydają owoce; a chodzi o ten które uprawia się drogą siania (*seminando*), szczepienia (*inserendo*) lub sadzenia (*plantando*). Rzadko zaś się zdarza, żeby sadzono pestki owoców drzewa lub nasiona w nich ukryte, bo te wydają owoc później, a prawo miało na uwadze to, co dzieje się częściej. Owoce drzew czwartego roku, jako pierwociny czystych owoców, ofiarowano Bogu, a od piątego roku włącznie można je było spożywać.

Symboliczne znaczenie tego zakazu było takie: zapowiadało ton że po trzech okresach prawa Chrystus, który jest owocem, ma być Bogu złożony w ofierze. A oto te okresy. pierwszy, od Abrahama do Dawida; drugi - do uprowadzenia do Babilonu; trzeci - aż do Chrystusa. Albo i takie znaczenie: powinniśmy mieć w podejrzeniu pierwociny naszej działalności, a to ze względu na kryjącą się w niej niedoskonałość.

Na 6. Według Syracha⁴⁸: „Ubranie człowieka ... mówi o nim, kim jest”. I dlatego chciał Pan Bóg, żeby jego lud różnił się od innych ludów nie tylko znakiem obrzezania, które było w ciele, lecz także odmiennym, znamiennym dlań ubiorem. Stąd to zakazane było noszenie ubrania utkanego z wełny i lnu oraz żeby kobieta nosiła ubiór męski, i na odwrót. Przemawiały za tym dwa powody: pierwszy, dla odcięcia się od kultu bałwochwalczego. W kulcie bowiem oddawanym swoim bożkom poganie używali różnych szat utkanych z różnych włókien. A także ku czci Marsa kobiety wkładały broń noszoną przez mężczyzn, zaś ku czci Wenerę, na odwrót, mężczyźni wkładali szaty kobiet⁴⁹. Drugi, dla ustrzeżenia przed rozpustą. Zakazując bowiem łączenia w szatach różnych rodzajów nici, zakazano przez to wszelkiego nieuporządkowanego cielesnego łączenia się kobiety z mężczyzną. Noszenie zaś przez kobietę stroju męskiego, i na odwrót, obudzą pożądliwość i daje sposobność do pożądania.

Znaczenie symboliczne: szata utkana z wełny i z lnu zakazuje łączenia prostoty niewinności, którą oznacza wełna, z przebiegłością złości, którą oznacza len. Zakazuje także kobietom przywłaszczania sobie urzędu nauczycielskiego lub innych godności czy urzędów właściwych dla mężczyzn. Mężczyznom zaś zakazuje skłaniania się ku zniewieściałości kobiet.

Na 7. Hieronim tak na to odpowiada⁵⁰: „Nakazał Pan, aby na czterech rogach szat zrobili frędzle z niebiesko-fioletowej purpury celem odróżnienia narodu izraelskiego od innych narodów”. Zatem nosząc taki ubiór, wyznawali jawnie swą przynależność do narodu izraelskiego, a spojrzenie na ten znak przynależności przywodziło im na pamięć obowiązujące ich prawo.

A co do słów: „Przywiążesz je do twojej ręki jako znak i będą zawsze przed twoimi oczami” Hieronim pisze⁵¹: „Faryzeusze źle wyjaśniając, pisali dekalog Mojżesza na pergaminie, przywiązywali na czole w kształcie wieńca tak, że się poruszał przed oczami”. Myśl Pańska nakazująca to była taka: przywiążesz do ręki, tzn. będziesz je wypełniał; będą przed oczami, tzn. będziesz o nich rozpamiętywał. Ta opaska z frędzlami z niebiesko-fioletowej purpury przyszyta do płaszcza oznacza, że wszystkie nasze uczynki powinny być czynione z myślą o Bogu. - Można i tak powiedzieć: ponieważ był to lud cielesny i twardego karku, trzeba było go pobudzać do zachowywania prawa również i za pomocą takich zmysłowych znaków. /51/

Na 8. Postawa człowieka wobec czegoś może być dwojaka: jedna, oparta na rozumie; druga, oparta na uczuciu. Jeśli chodzi o postawę opartą na rozumie, to obojętne jest, co człowiek uczyni z nierozumnymi zwierzętami. Wszystkie bowiem Bóg poddał jego władzy w myśl słów psalmisty⁵²: „Wszystko złożyłeś pod jego stopy”. W tym też znaczeniu Apostoł wyraża się: „Bóg nie troszczy się o woły”. Albowiem Bóg nie żąda od człowieka rozliczenia się z tego, co czyni z wołami lub z innymi zwierzętami.

Jeżeli chodzi o postawę opartą na uczuciu, to człowiek nie jest obojętny wobec nierozumnych zwierząt: ma do nich nieraz uczuciowe przywiązanie. Otóż uczucie litości powstaje na widok cierpienia doznawanego przez innych. Wiadomo też, że i zwierzęta nierozumne odczuwają cierpienie i ból. Dlatego to w człowieku może powstać uczucie litości na widok cierpienia zwierząt. Bliskie zaś sobie są dwa współczucia: do cierpiącego zwierzęcia i do cierpiącego człowieka tak, że kto doznaje uczucia litości wobec zwierząt, jest bardziej usposobiony do odczuwania litości wobec ludzi. Toteż w *Księdze Przysłów* czytamy⁵³: „Prawy uznaje potrzeby swych bydła, a serce nieprawych okrutne”. Aby więc naród żydowski, skłonny do okrucieństwa, wprowadzić na drogę miłosierdzia, chciał Pan Bóg obudzić w nim litość również i dla zwierząt. I dlatego zakazał takiego postępowania ze zwierzętami, które by świadczyło o okrucieństwie. Zakazał więc, żeby „nie gotowano koźlęcia w mleku jego matki”, „nie zawiązywano pyska wołowi młócaćemu”, i „nie zabijano matki z pisklętami”. - Można także powiedzieć, że i ten zakaz dano dla odżegnania się od bałwochwalstwa. Egipcjanie bowiem uważali za niegodziwe, żeby woły młócające jadły zboże młócone. Niektórzy również czarownicy używali matki złapanej wraz z tulącymi się do niej pisklętami do zapewnienia dostatku i szczęścia w wychowywaniu swoich dzieci. A również dlatego, ponieważ w wróżbiarstwie uchodziło za znak szczęścia, gdy się znalazło matkę tulącą swe pisklęta.

Dosłowne znaczenie zakazu łączenia zwierząt różnego gatunku może być trojokie: po pierwsze, chodziło o odcięcie się od bałwochwalstwa Egipcjan⁵⁴, którzy dokonywali różnych połączeń zwierząt w hołdzie dla planet; one bowiem zależnie od różnych połączeń [tj. układów planetarnych], jak wierzyli, powodują różne skutki, a nawet różne gatunki rzeczy. - Po drugie, chodziło o wykluczenie spółkowania sprzecznego z naturą. - Po trzecie, chodziło ogólnie o nie dawanie sposobności do

budzenia się pożądlivosti. Zwierzęta bowiem różnego gatunku nie tak łatwo parzą się wzajem ze sobą, chyba że do tego przyczyni się człowiek, a patrzeć na parzenie się zwierząt obudzą w człowieku odruch pożądlivosti. Stąd też - jak podaje Rabbi Mojżesz⁵⁵ - w tradycji żydowskiej znajdowało się przykazanie, żeby ludzie odwracali wzrok od zwierząt parzących się.

Znaczenie symboliczne tych zakazów było następujące: wołu młócaćemu, tj. kaznodziei rzucającemu ziarna nauki, nie wolno - jak uczy Apostoł⁵⁶ - odmawiać środków koniecznych do życia. - Nie powinniśmy również trzymać matki razem z dziećmi, bo w niektórych sprawach należy, jako dziecin zachować duchowe znaczenie, a porzucić dosłowne przestrzeganie praktyk, jak się porzuca matkę, tak jak przy wszystkich obrzędowych przykazaniach prawa. - Zakazano wreszcie, żeby bydła, tzn. prosty lud, nie parzyć, tzn. żeby nie miał łączności ze zwierzętami innego rodzaju, tzn. z poganami lub Żydami.

Na 9. W dosłownym znaczeniu, zakazano wszystkich tych połączeń w uprawie roślin dla przeciwstawienia się bałwochwalstwu. Egipcjanie bowiem na cześć gwiazd czynili rozmaite połączenia nasion, zwierząt i szat, co miało przedstawiać różne połączenia, układy gwiazd⁵⁷. - Albo te różne połączenia były zakazane po to, żeby obrzydzić spółkowanie sprzeczne z naturą.

Miało to również symboliczne znaczenie: słowa: „Nie zasiejesz w twojej winnicy dwu gatunków roślin”, należy rozumieć duchowo, mianowicie: nie należy w Kościele, który jest duchową winnicą, siać obcej nauki. - Podobnie: „Nie będziesz obsiewał pola” tj. Kościół, „dwoma rodzajami ziarna”, tzn. nauką katolicką i heretycką. - Wreszcie: „Nie będziesz orał razem wołem i osłem” znaczy: na wyprawę kaznodziejską nie należy posyłać razem mądrego i głupiego, gdyż jeden będzie przeszkadzał drugiemu.

Na 10 nie istnieje. /52/

Na 11. Wróżbici i kapłani bożków w swych obrzędach posługiwali się kośćmi lub mięsem ludzi zmarłych. Stąd to Pan Bóg, dla wytepienia kultu bałwochwalczego, nakazał aby kapłani niższego rzędu, którzy okresowo pełnili swoje obowiązki w sanktuarium, „nie narażali się na nieczystość z powodu zwłok zmarłego”, z wyjątkiem najbliższych krewnych: ojca, matki i innych tego rodzaju. Arcykapłan zaś zawsze powinien być gotowy do posługiwania w sanktuarium. Toteż całkowicie zakazano mu przystąpienia do zmarłych, nawet najbliższych. - Zakazano im także brania za żonę kobiety nierządnej lub odrzuconej przez męża; mogli brać za żonę tylko dziewicę: bądź to ze względu na uszanowanie dla kapłanów; takie bowiem małżeństwo bodajże przynosiłoby ujmę ich godności, bądź to ze względu na dziecin jako że zhańbienie się matki przynosiłoby im niesławę. A należało się z tym podówczas liczyć, ponieważ godność kapłańska przechodziła z ojca na syna. - Zakazano im również golenia głowy i brody oraz nacinania swojego ciała dla odżegnania się od rytu bałwochalców. Kapłani bowiem pogańscy golili głowę i brodę, jak o tym pisze Baruch⁵⁸. „Kapłani siedzą w świątyniach, mając płaszcze rozdarte, brody i czaszki ogolone”. Przy swych obrzędach „kaleczyli się ... mieczami i oszczepami” - jak podaje *Księga Królewska*⁵⁹. Z tego powodu dano kapłanom przeciwne przykazania.

Duchowe znaczenie tego jest takie: kapłani stanowczo powinni wyzbyć się martwych uczynków, tj. uczynków grzesznych. Nie powinni też golić głowy, tzn.

pozbawiać się mądrości; - ani brody, tzn. stracić głębię mądrości; - ani rozdzierać szat lub nacinać ciała, tzn. wpaść w błąd odszczepieństwa.

ZAGADNIENIE 103

TRWANIE PRZYKAZAŃ OBRZĘDOWYCH

Następnie trzeba zastanowić się nad trwaniem przykazań obrzędowych. Temat ujmijmy w cztery pytania: 1. Czy przykazania obrzędowe istniały przed nadaniem prawa? 2. Czy w czasie obowiązywania prawa miały jakąś moc usprawiedliwiania? 3. Czy ustały z nadejściem Chrystusa? 4. Czy zachowywanie ich po Chrystusie jest grzechem śmiertelnym?

Artykuł 1

CZY PRZYKAZANIA OBRZĘDOWE ISTNIAŁY PRZED NADANIEM PRAWA ?

Zdaje się, że przed nadaniem prawa istniały przykazania obrzędowe¹, bo:

1. Jak już powiedziano², ofiary i całopalenia należą do obrzędów starego prawa. Lecz ofiary i całopalenia istniały przed nadaniem prawa. Czytamy bowiem w *Księdze Rodzaju*³, że „Kain składał dla Pana w ofierze plody roli, zaś Abel składał również pierwociny ze swej trzody i z ich tłuszczu”. Także i Noe, jak też *Księga* pisze⁴: „złożył ofiary całopalne Panu”. Podobnie uczynił to i Abraham⁵. A więc obrzędy starego prawa istniały także przed jego nadaniem.

2. Do obrzędów religijnych należy budowanie ołtarza i jego namaszczenie. Lecz to istniało jeszcze przed nadaniem prawa. Pisze bowiem *Księga Rodzaju*⁶: „Abraham zbudował ołtarz dla Pana” i że Jakub⁷: wziął kamień ... postawił go jako stelę i rozlał na jego wierzchu oliwę”. A więc obrzędy starego prawa istniały jeszcze przed jego nadaniem.

3. Pierwszym z sakramentów starego prawa bodajże było obrzezanie. Otóż z *Księgi Rodzaju* wiemy⁸, że obrzezanie istniało przed prawem. Istniało także przed nim kapłaństwo⁹: „Melchizedek ... był kapłanem Boga Najwyższego”. Zatem obrzędy sakramentów istniały przed prawem.

4. Wyżej powiedziano¹⁰, że do przestrzeganych obrzędów należało odróżnianie czystych od nieczystych zwierząt. Lecz takowe odróżnianie występowało jeszcze przed prawem. Mówi przecież *Księga Rodzaju*¹¹: „Z wszelkich zwierząt czystych weź z sobą siedem samców i siedem samic, ze zwierząt zaś nieczystych po jednej parze”. A więc obrzędy starego prawa istniały przed jego nadaniem.

Wbrew temu: W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy¹²: „Takie są przykazania i obrzędy, których nauczyć was polecił mi Pan, Bóg wasz”. Nie zachodziłaby zaś potrzeba nauczania tych obrzędów, gdyby one już istniały. A więc obrzędy starego prawa nie istniały przed jego nadaniem.

Odpowiedź: Wyżej ustaliliśmy¹³, że obrzędy starego prawa służyły do dwóch celów. do kultu Boga i do symbolizowania Chrystusa. Każdy zaś, kto czci Boga, musi Go czcić za pomocą jakichś określonych [rzeczy i czynności], należących do zewnętrznych przejawów kultu. Dokładne zaś określenie sposobów kultu Boga należy do przykazań obrzędowych, podobnie jak do przykazań sądowniczych - o czym wyżej była mowa¹⁴ - należy określenie praw normujących stosunek do bliźniego. Otóż jak ludzi powszechnie obowiązywały jakieś istniejące przykazania sądownicze, nie ustanowione powagą prawa Boskiego, ale zarządzone rozumem ludzi, tak samo istniały jakieś obrzędy nie określone powagą jakiegoś prawa, ale jedynie wolą i pobożnością ludzi oddających cześć Bogu. A ponieważ jeszcze przed nadaniem prawa byli jacyś mężowie obdarzeni szczególnym duchem profetycznym, dlatego należy wierzyć, że z natchnienia Bożego, jakby z jakiegoś osobistego prawa, zostali oni pobudzeni do jakiegoś określonego sposobu oddawania czci Bogu. Sposób ten zgadzał się z ich kultem wewnętrznym i zarazem był odpowiedni do oznaczania tajemnic Chrystusa. Symbolizowały je także i inne czynności i rzeczy, stosownie do słów Pawłowych¹⁵: „Wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych”. Z czego wynika, że przed nadaniem prawa istniały jakieś obrzędy religijne. Nie były to jednak przykazania obrzędowe prawa, ponieważ nie były ustanowione przez jakieś prawodawstwo.

Na 1. Przed nadaniem prawa dawni ludzie składali obiady, ofiary i całopalenia z osobistej pobożności i z własnej woli. Uważali bowiem za słuszne, aby z rzeczy otrzymanych od Boga, z uszanowania dla Niego, złożyć Mu ofiarę jako Początkowi i Końcowi wszystkich rzeczy, a zarazem jawnie wyznać, że są czcicielami Boga.

Na 2. Już wtedy ustanowiono jakieś rzeczy i miejsca święte. Uważano bowiem za słuszne, żeby na cześć Boga istniały jakieś miejsca oddzielone od innych i przeznaczone na kult Boga.

Na 3. Przykazanie Boże ustanowiło sakrament obrzezania jeszcze przed nadaniem prawa. Nie można więc mówić, że jest sakramentem starego prawa - jakoby ono było ustanowione przez to prawo, a tylko, że było przestrzeganie w czasie trwania prawa. To miał na myśli Pan Jezus, gdy mówił¹⁶. „Mojżesz dał wam obrzezanie, ale nie pochodzi ono od Mojżesza, lecz od patriarchów”. - Przed prawem u czcicieli Boga istniało kapłaństwo.. Było ono z wyznaczenia ludzkiego, jako że tę godność przyznawano pierworodnym synom.

Na 4. Owszem, odróżnianie czystych zwierząt od nieczystych występowało jeszcze przed nadaniem prawa. Nie dotyczyło wszakże ich spożywania. Wszak w *Księdze Rodzaju* czytamy¹⁷: „Wszystko, co się porusza i żyje, jest przeznaczone dla was na pokarm”. Dotyczyło jedynie składania ofiar, w tym znaczeniu, że tylko niektóre określone zwierzęta składano w ofierze. Mogło jednak wtedy co do spożywania występować jakieś odróżnianie zwierzęcia od zwierzęcia, ale nie dlatego, żeby spożywanie ich uważano za niedozwolone, bo żadne prawo tego nie zakazywało. Powodem tego odróżniania mogła być odraza lub zwyczaj. Przecież i obecnie, jak widzimy n spożywa się niektóre takie pokarmy, które w niektórych krajach uchodzą za wstrętne.

Artykuł 2

CZY OBRZĘDY STAREGO PRAWA, PÓKI ONO TRWAŁO, MIAŁY MOC USPRAWIEDLIWIANIA ?

Zdaje się, że obrzędy starego prawa, póki ono trwało, miały moc usprawiedliwiania¹, bo:

1. Przebłaganie za grzech i poświęcenie człowieka należą do usprawiedliwiania. Otóż *Księga Wyjścia*² powiada, że na skutek pokropienia krwią i namaszczenia olejem zostali poświęceni kapłani i ich szaty; a w *Księdze Kapłańskiej* czytamy³, że kapłan przez pokropienie krwią cielca „dokonał przebłagania nad Miejsmem Świętym za nieczystości Izraelitów i za ich przestępstwa według wszystkich ich grzechów”. Zatem obrzędy starego prawa miały moc usprawiedliwiania.

2. To, czym człowiek podoba się Bogu, należy do sprawiedliwości, stosownie do słów psalmisty⁴: „Pan jest sprawiedliwy i kocha sprawiedliwość”. Lecz dokonywaniem obrzędów niektórzy podobali się Bogu, w myśl słów *Księgi Kapłańskiej*⁵: „Jakżeby mógł podobać się Panu w obrzędach sercem żalonym?” A więc obrzędy starego prawa miały moc usprawiedliwiania.

3. Dziedzina kultu Bożego raczej jest rzeczą duszy niż ciała, stosownie do słów psalmisty⁶: „Prawo Pana doskonałe - krzepi ducha”. Lecz jak mówi *Księga Kapłańska*⁷, na skutek obrzędów starego prawa trędowaty doznawał oczyszczenia. O wiele bardziej obrzędy te mogły oczyścić duszę, usprawiedliwiając ją.

Wbrew temu apostoł powiada⁸: „Jeżeli usprawiedliwienie dokonuje się przez prawo, to Chrystus umarł na darmo”, tzn. bez powodu. Ale to jest nie do przyjęcia. A więc obrzędy starego prawa nie usprawiedliwiały. /53/

Odpowiedź: Wyżej powiedzieliśmy⁹, że w starym prawie wystrzegano się dwojakiej nieczystości: duchowej, czyli winy, oraz cielesnej. Ta druga uniezdatniała do kultu Bożego. Według niej za nieczystego uchodził trędowaty lub ten, kto dotknął trupa. Taka nieczystość była niczym innym, jak jakąś nieprawidłowością (*irregularitas*). /54/ I od tej nieczystości obrzędy starego prawa miały moc oczyszczania. Te bowiem obrzędy były jakimiś środkami zaradczymi, które z rozporządzenia prawa miały być stosowane do usunięcia cielesnej nieczystości zaciągniętej z postanowienia prawa. Toteż Apostoł powiada¹⁰: „Krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, którymi skrapia się zanieczyszczonych, sprawiają oczyszczenie ciała”. A jak ta nieczystość, z której obrzędy oczyszczały, dotyczyła bardziej ciała niż duszy, tak również same te obrzędy, jak tenże Apostoł nieco niżej napisał¹¹: „Są jakimiś praktykami cielesnymi stosowanymi aż do czasu wprowadzenia nowego porządku”.

Te jednak obrzędy nie miały mocy przebłagania [i oczyszczania] z nieczystości duchowej, czyli z winy, a to dlatego, że przebłaganie za grzechy nie mógł dokonać nikt inny, jak tylko sam Chrystus, „który - jak mówi Jan¹² - gładzi grzechy świata”. A ponieważ tajemnica wcielenia i męki Chrystusa jeszcze się rzeczywiście nie dokonała, dlatego obrzędy starego prawa nie mogły w sobie rzeczywiście zawierać mocy płynącej z Chrystusa wcielonego i umęczonego tak, jak ją zawierają w sobie sakramenty nowego prawa. I dlatego obrzędy te nie mogły oczyszczać z grzechu, gdyż

jak mówi Apostoł¹³: „Niemożliwe jest, aby krew cielców i kozłów usuwała grzechy”. Toteż nazywa je¹⁴: „ubogimi i słabymi elementami”; słabymi, ponieważ nie mogą oczyszczać z grzechu; a ta słabość pochodzi stąd, że są ubogie, tzn. stąd, że nie zawierają w sobie łaski.

Wszelako za czasów prawa dusza wierzących mogła przez wiarę złączyć się z Chrystusem wcielonym i umęczonym. I w ten sposób wierzący doznawali usprawiedliwienia z wiary w Chrystusa. I właśnie przestrzeganie obrzędów jako symboli Chrystusa było jakimś jawnym wyznaniem tej wiary. I dlatego w starym prawie składano jakieś ofiary za grzechy Same z siebie jednak nie oczyszczały one z grzechu. Czyniły to jako jakieś jawne wyznanie wiary: ona to dopiero oczyszczała z grzechu. Wskazuje na to sposób wyrażania się. Czytamy bowiem w *Księdze Kapłańskiej*¹⁵, że przy składaniu krwawych ofiar za grzech: „kapłan, będzie modlił się zań i za grzech jego, a będzie mu odpuszczon” - jak gdyby grzech nie był odpuszczony mocą ofiar, ale mocą wiary i pobożności składających ofiarę. - Należy wszakże zaznaczyć, że same te obrzędy starego prawa, oczyszczające z cielesnej nieczystości, były symbolem przebłagania i oczyszczenia z grzechów dokonanego przez Chrystusa.

Tak więc jest jasne, że w czasie trwania starego prawa obrzędy nie miały mocy usprawiedliwiania.

Na 1. To uświęcenie kapłanów, ich synów, ich szat lub wszelkich innych rzeczy, dokonane pokropieniem krwią, było niczym innym, jak przeznaczeniem do kultu Bożego i usunięciem przeszkód „dla oczyszczenia ciała” - jak pisze Apostoł¹⁶. Było ono zapowiedzią i symbolem uświęcenia dokonanego męką Chrystusa, stosownie do słów¹⁷: „Jezus krwią swoją uświęcił lud”. - Również i to przebłaganie należy odnieść do usunięcia tychże cielesnych nieczystości, a nie do usunięcia winy. Toteż i o Miejscu Świętym powiedziano, że dokonano nad nim przebłagania, aczkolwiek ono nie mogło być podmiotem winy.

Na 2. Kapłani przez dokonywanie obrzędów podobali się Bogu ze względu na posłuszeństwo, pobożność i wiarę w rzecz symbolizowaną, a nie ze względu na same rzeczy ujmowane same w sobie.

Na 3. Obrzędy ustanowione i stosowane przy oczyszczaniu trędowatego nie miały na celu usunięcia tej nieczystości, jaką była choroba trądu. Świadczy o tym to, że stosowano je już oczyszczonemu z niego. Toteż *Księga Kapłańska* pisze¹⁸: „Kapłan wyjdzie poza obóz. Jeżeli stwierdzi, że trędowaty został uzdrowiony z choroby trądu, to każe, żeby ten, który ma być oczyszczony, przyniósł” itd. Widać z tego, że kapłan był ustanowiony sędzią stwierdzającym nieistnienie trądu, a nie trądu, który trzeba leczyć. Stosowano zaś te obrzędy po to, żeby usunąć nieczystość nieprawidłowości. - Mówi się jednak, że niekiedy, mianowicie w wypadku pomyłki kapłana w wydaniu sądu, trędowaty cudownie bywał oczyszczony mocą Bożą, a nie mocą ofiar. Podobnie jak drogą cudu biodra kobiety cudzołożnej zwiotczały po wypiciu wody, nad którą kapłan wypowiedział przekleństwa, o czym pisze *Księga Liczb*¹⁹.

Artykuł 3

CZY OBRZĘDY STAREGO PRAWA USTAŁY Z PRZYJŚCIEM CHRYSYUSA ?

Zdaje się, że obrzędy starego prawa nie ustały z przyjściem Chrystusa, bo:

1. Baruch pisze¹: „Tą mądrością jest księga przykazań Boga i prawo trwające na wieki”. Lecz do prawa należały także obrzędy. A więc obrzędy prawa miały trwać na wieki.

2. Do obrzędów prawa należało złożenie ofiary przez trędowatego uzdrowionego z trądu. Lecz także i w ewangelii przykazano uzdrowionemu z trądu złożenie takiej ofiary². A więc obrzędy starego prawa nie ustały z nadejściem Chrystusa.

3. Póki trwa przyczyna, trwa skutek. Lecz obrzędy starego prawa miały jakieś rozumne przyczyny. Oprócz tego, że miały na celu symbolizowanie Chrystusa, były przyporządkowane kultowi Boga. Zatem obrzędy te nie powinny ustać.

4. Jak wyżej powiedziano³, obrzezanie wprowadzono jako znak wiary Abrahama. Świecenie szabatu ustanowiono dla upamiętnienia dobrodziejstwa stworzenia. Pozostałe uroczystości ustanowiono dla upamiętnienia innych dobrodziejstw Boga. Otóż wiarę Abrahama należy zawsze naśladować, także i przez nas obecnie. Stale także należy upamiętniać dobrodziejstwo stworzenia i inne dobrodziejstwa Boga. Zatem przynajmniej obrzezanie i uroczystości przepisane starym prawem nie powinny ustać.

Wbrew temu Apostoł powiada⁴: „Niechaj więc nikt o was nie wydaje sądu co do jedzenia i picia, bądź w sprawie święta czy nowiu, czy szabatu! Są to tylko cienie spraw przyszłych” oraz⁵: „Ponieważ zaś mówi o nowym przymierzu, pierwsze uznał za przestarzałe; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zniszczenia”.

Odpowiedź: Jak wyżej rzeczono⁶ wszystkie obrzędowe przykazania starego prawa były przyporządkowane kultowi Boga. Zewnętrzny zaś kult powinien odpowiadać kultowi wewnętrznemu, który polega na wierze i nadziei i miłości. Toteż zależnie od różności wewnętrznego kultu, powinien się różnicować kult zewnętrzny. Otóż można wyodrębnić trzy stany wewnętrznego kultu. W pierwszym, wiara i nadzieja mają za przedmiot zarówno dobra niebieskie, jak i te środki, poprzez które bywamy wprowadzani w posiadanie tych dóbr: Wiara jednak i nadzieja dotyczą jednego i drugiego jako rzeczy przyszłych. I to jest stan wiary i nadziei w starym prawie. - W drugim stanie, wiara i nadzieja mają za przedmiot dobra niebieskie jako rzecz przyszłości; mają także za przedmiot środki, poprzez które bywamy wprowadzani w posiadanie tych dóbr, ale dotyczą ich jako obecnych lub przeszłych. I to jest stan nowego prawa. - Trzeci stan jest taki, w którym jedno i drugie posiada się jako obecne; nie ma już wiary w coś nieobecnego ani się nie spodziewa czegoś w przyszłości. I to jest stan szczęśliwych w niebie.

Tak więc w owym stanie szczęścia w niebie nie będzie już jakichś symboli dotyczących kultu Bożego, a tylko „dziękczynienie i głos chwały”⁷. Toteż *Apokalipsa*, opisując miasto zbawionych, mówi⁸: „A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego

świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek”. Z tego też powodu obrzędy pierwszego stanu, symbolizujące drugi i trzeci, powinny ustać z nadejściem drugiego stanu, a na ich miejsce powinny wejść inne obrzędy; takie, które by odpowiadały stanowi kultu Bożego dostosowanego do owego czasu; w nim to dóbr niebieskich oczekuje się jako przyszłych, ale dobrodziejstwa Boga, poprzez które bywamy wprowadzani w te dobra, są obecne. /55/

Na 1. słowa Barucha należy tak rozumieć: przykazania moralne starego prawa są zasadniczo i bezwzględnie wieczne; przykazania zaś obrzędowe są wieczne ze względu na prawdę, którą symbolizowały.

Na 2. Tajemnica odkupienia rodzaju ludzkiego została spełniona w chwilach męki Chrystusa. Stąd też, jak pisze Jan⁹, Jezus na krzyżu wypowiedział słowa: „Wykonało się”. Z tą też chwilą powinny całkowicie ustać przepisy obrzędowe starego prawa, jako że prawda przez nie zapowiedziana już się dokonała. A na znak tego, jak podaje Mateusz¹⁰ w chwili śmierci Chrystusa zasłona świątyni rozdarła się na dwoje. I dlatego przed Jego męką, kiedy On głosił ewangelię i cuda, razem biegły ze sobą prawo i ewangelia, ponieważ tajemnica Chrystusa była już zaczęta, ale jeszcze nie dopełniona. Z tego właśnie powodu nasz Pan, przed męką, polecił trędowatemu, aby zachował przepisane prawem obrzędy

Na 3. Wyżej podane¹¹ dosłowne znaczenia obrzędów odnosiły się do kultu Bożego. ostoją zaś tego kultu była wiara w Tego, który miał przyjść. Gdy więc przyszedł Ten, który miał przyjść, przestał istnieć zarówno ów kult, jak i wszystkie powody za nim przemawiające.

Na 4. Polecono naśladować tę wiarę Abrahama, dzięki której uwierzył w obietnicę Boga, że będzie miał potomka, w którym błogosławione będą wszystkie narody. Jak długo więc to było rzeczą przyszłości, należało wyznawać jawnie wiarę Abrahama w postaci obrzezania. Skoro jednak obietnica została uskuteczniiona, trzeba było innym znakiem to samo wyrażać, mianowicie chrztem, który w tym zastąpił obrzezanie, stosownie do słów Apostoła¹²: „I w Nim też otrzyma- liście obrzezanie nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie ... jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie”.

Szabat zaś, który oznaczał pierwsze stworzenie, został zamieniony na dzień Pański, a ten jest wspomnieniem nowego stworzenia, które zaczęło istnieć w zmartwychwstaniu Chrystusa. - Podobnie i na miejsce uroczystości starego prawa przyszły nowe uroczystości, jako że dobrodziejstwa wyświadczone narodowi żydowskiemu oznaczają dobrodziejstwa wyświadczone nam przez Chrystusa. Tak więc na miejsce Paschy przyszło święto męki Chrystusa i Jego zmartwychwstania. Na miejsce Pięćdziesiątnicy w której było dane stare prawo, przyszło święto Zesłania Ducha Świętego, w którym zostało dane prawo życia duchowego. Na miejsce święta Nowiu księżycy przyszło święto Błogosławionej Dziewicy, w której jako w łaski pełnej ukazało się światło słońca, tj. Chrystusa. Na miejsce święta Trąb przyszły święta apostołów. Na miejsce święta Prześlągania przyszły święta męczenników i wyznawców. Miejsce święta Namiotów zajęło święto poświęcenia kościoła. Miejsce święta Zebrań i Zbiórek zajęło święto aniołów lub także święto wszystkich świętych.

Artykuł 4

CZY PO ŚMIERCI CHRYSYTA MOŻNA BEZ GRZECHU ŚMIERTELNEGO ZACHOWYWAĆ OBRZĘDY STAREGO PRAWA ?

Zdaje się, że po śmierci Chrystusa można bez grzechu śmiertelnego zachowywać obrzędy starego prawa¹, bo:

1. Nie do pomyślenia jest, żeby apostołowie, po otrzymaniu Ducha Świętego, popełnili grzech śmiertelny, Jego bowiem pełnością zostali „przyobleczeni mocą z wysoka” - jak mówi Łukasz². Lecz po Zesłaniu Ducha Świętego apostołowie zachowywali obrzędy starego prawa. *Dzieje Apostolskie* podają³, że Paweł obrzezał Tymoteusza i że za radą Jakuba⁴: „wziął z sobą mężów ... poddał się razem z nimi oczyszczeniu, wszedł do świątyni i zgłosił [termin] wypełnienia dni oczyszczenia, aż zostanie złożona ofiara za każdego z nich”. Można więc bez grzechu śmiertelnego zachowywać obrzędy starotestamentowe po śmierci Chrystusa.

2. Przepisy obrzędowe starego prawa wymagały od wyznawców żeby unikali towarzystwa pogan. Lecz przepis ów zachował pierwszy pasterz Kościoła - Piotr. Píše o tym autor *Listu do Galatów*⁵: „Kiedy ... ludzie z otoczenia Jakuba zjawili się w Antiochii, począł się usuwać od tych, co pochodzili z pogaństwa”. A więc po śmierci Chrystusa można bez grzechu śmiertelnego zachowywać obrzędy prawa.

3. Przykazania apostołów nie prowadziły ludzi do grzechu. Lecz uchwałą apostołów zostało postanowione, żeby poganie zachowywali niektóre obrzędy starego prawa. *Dzieje Apostolskie* mówią⁶: „Postanowiliśmy, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu”. Zatem bez grzechu można po śmierci Chrystusa zachowywać obrzędowe przepisy starego prawa.

Wbrew temu Apostoł wyraża się⁷: „Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda”. Lecz tylko grzech śmiertelny udaremnia owoc męki Chrystusa. A więc poddawanie się obrzezaniu i zachowywanie innych obrzędów po śmierci Chrystusa jest grzechem śmiertelnym. /56/

Odpowiedź: Wszystkie obrzędy są jakimiś zewnętrznymi wyrazami wiary; na niej zaś polega wewnętrzny kult Boga. Człowiek zaś może na zewnątrz wyrazić wewnętrzną wiarę zarówno czynami, jak i słowami. Grzeszy też śmiertelnie, jeśli jednym i drugim sposobem wyraża coś błędnego. Wprawdzie tą samą jest wiara w Chrystusa, jaką my mamy i jaką mieli dawni ojcowie, to jednak oni poprzedzili Chrystusa, a my żyjemy po Nim. Toteż my i oni oznaczamy tę samą wiarę czasownikami o różnych [gramatycznie] czasach. Oni mówili: „Oto panna pocznie i porodzi Syna”⁸ - co oznacza czas przyszły; my zaś to samo oddajemy czasownikiem czasu przeszłego, mówiąc: „Poczęła i porodziła”. Podobnie i obrzędy starego prawa oznaczały Chrystusa, który miał się w przyszłości narodzić i cierpieć mękę; nasze zaś sakramenty oznaczają Go jako już narodzonego i umęczonego. Jak przeto grzeszyłby śmiertelnie ten, kto by obecnie, wyrażając jawnie swoją wiarę, mówił, że Chrystus narodzi się w przyszłości, co dawni pobożnie i prawdziwie mówili, tak również

grzeszyłby śmiertelnie ten, kto by obecnie zachowywał obrzędy, które dawni pobożnie i z wiarą wykonywali. To miał na myśli Augustyn pisząc⁹: „Już nie jest obietnicą, że się narodzin będzie umęczony i zmartwychwstanie, co owe sakramenty starotestamentowe zapowiadały, ale obecnie głosi się, że się narodził, był umęczony i zmartwychwstał, co sakramenty sprawowane przez chrześcijan obecnie oznaczają”.

Na 1. Tę trudność inaczej rozwiązuje Hieronim, a inaczej Augustyn. Hieronim¹⁰ wyodrębnia dwa okresy. Jeden przed, drugi po męce Chrystusa. W pierwszym obrzędy starotestamentowe ani nie były „martwe” - jakby nie mające siły obowiązującej i prześlągalnej na ich sposób, ani „śmiercionośne”, ponieważ ci, którzy je stosowali, nie popełniali grzechu. /57/ Natychmiast jednak po śmierci Chrystusa zaczęły być nie tylko martwe, tj. nie mające mocy oraz siły obowiązującej, lecz także śmiercionośne; i to tak, że każdy, kto je zachowywał, popełniał grzech śmiertelny.. Toteż twierdził, że po śmierci Chrystusa apostołowie wcale nie zachowywali przepisów prawa obrzędowego naprawdę, a tylko udawali pobożnie, że je zachowują. Czynili tak, aby nie dać zgorszenia Żydom i aby nie stawiać przeszkód w ich nawracaniu się. Tego udawania nie należy rozumieć tak, że oni tych czynności naprawdę nie wykonywali, ale że nie wykonywali ich jako zachowujący przepisy obrzędowe prawa. Dajmy na to, gdyby ktoś obciął napletek członka męskiego ze względu na zdrowie, a nie dla zachowania przepisane go prawem obrzezania.

Nie wydaje się jednak przyzwoite, żeby apostołowie dla uniknięcia zgorszenia kryli się z tym, co dotyczy życia i nauki, oraz żeby używali udawania w tym, co dotyczy zbawienia wierzących. I dlatego Augustyn¹¹ słuszniej wyodrębnia trzy okresy. Jeden, przed śmiercią Chrystusa, w którym przepisy obrzędowe ani nie były śmiercionośne, ani martwe. Drugim był czas, kiedy ewangelia już była rozpowszechniona i zakorzeniona. Po nim przepisy obrzędowe są zarówno martwe, jak i śmiercionośne. Trzecim był czas pośredni: od śmierci Chrystusa do czasu rozprzestrzenienia się ewangelii. W nim przepisy obrzędowe prawa były martwe, bo ani nie miały jakiegóś mocy, ani też nikt nie był obowiązany do ich zachowywania; nie były jednak śmiercionośne, ponieważ ci, którzy z judaizmu nawrócili się na chrystianizm, mogli w sposób dozwolony zachowywać te obrzędy starotestamentowe, byleby tylko nie pokładali w nich aż takiej nadziei, żeby je uważali za konieczne do zbawienia: jakby bez zachowania tych obrzędów wiara w Chrystusa nie mogła usprawiedliwiać. Nie było zaś Powodu, żeby zachowywali je ci, którzy z pogaństwa nawracali się na chrystianizm. Toteż Paweł obrzezał Tymoteusza, który był urodzony z matki żydowskiej, Tytusa zaś, który był urodzony z rodziców pogańskich, nie chciał obrzezać.

Dlatego zaś Duch Święty nie chciał, żeby nawróconym z judaizmu natychmiast zabroniono zachowywania przepisów obrzędowych prawa, tak jak nawróconym z pogaństwa zakazano kultu pogańskiego, ponieważ chciał, żeby zaznaczyła się jakaś różnica między tymi dwoma kultami. Kult bowiem pogański odrzucono jako zgoła niedozwolony i na zawsze przez Boga zakazany; natomiast kult judaistyczny, ustanowiony przez Boga jako symbol Chrystusa, przestawał istnieć, gdyż spełnił go Chrystus przez swoją mękę.

Na 2. Zdaniem Hieronima¹², Piotr tylko pozorował usuwanie się od pogan; czynił tak, aby nie dać zgorszenia Żydom, których był apostołem. Toteż w żaden

sposób przez to nie zgrzeszył. Również i Paweł pozorował tylko ganień go za to; czynił tak, aby nie dać zgorszenia poganom, których był apostołem. - Augustyn¹³ odrzuca powyższe rozwiązanie. Mówi: Paweł w *Liście do Galatów*¹⁴, który jest pismem kanonicznym, zatem nie do pomyślenia jest, żeby w nim było coś błędnego, powiada, że Piotr „zasłużył sobie na naganę”. Stąd też prawda jest taka, że Piotr zgrzeszył i że Paweł naprawdę go zganił, a nie tylko pozornie. Nie zgrzeszył jednak Piotr przez to że przez jakiś czas zachowywał obrzędy starego prawa, bo to mu wolno było jako nawróconemu z judaizmu. Grzeszył przez to, że aby nie dać zgorszenia Żydom, zbyt wielką gorliwość okazywał w zachowywaniu przepisów starego prawa tak, że to stało się zgorszeniem dla pogan.

Na 3. Zdaniem niektórych¹⁵, tego zakazu nie należy rozumieć dosłownie, ale w znaczeniu duchowym. Według niego przez zakaz krwi należy rozumieć zakaz zabójstwa; przez zakaz spożywania zwierzęcia uduszonego - zakaz stosowania przemocy i grabieży; przez zakaz używania mięsa ofiarowanego bożkom - zakaz bałwochwalstwa; zakazano nierządu, bo on sam przez się jest złem. Zdanie to opierają na jakichś głosach, które te zakazy wyjaśniają w znaczeniu mistycznym. - Ponieważ jednak zabójstwo i grabież również u pogan uchodzą za niedozwolone, dlatego nie było potrzeby dania odnośnie do tego osobnego polecenia tym, którzy z pogaństwa nawrócili się na chrześcijaństwo.

Toteż inni¹⁶ powiadają, że te pokarmy były zakazane nie ze względu na zachowywanie przepisów starego prawa, ale dla okiełznania obżarstwa. Stąd też Hieronim¹⁷, na temat słów Ezechiela¹⁸: „Kapłani nie powinni spożywać padliny” itd., tak pisze: „Bóg potępia kapłanów, którzy z żądzy obżarstwa nie zachowują przykazań dotyczących spożywania ptaków i im podobnych”. - A ponieważ istnieją pokarmy bardziej wyszukane i nęcące obżartuchów, dlatego nie widać powodu, czemu zakazano właśnie tych, a nie innych rzeczy.

Należy zatem pójść za trzecim zdaniem¹⁹ i tak powiedzieć: W znaczeniu dosłownym zakazano tych rzeczy nie po to żeby nadal zachowywać obrzędy starego prawa, ale żeby umocnić jedność razem mieszkających pogan i Żydów. Dla nawróconych bowiem z judaizmu, ze względu na dawne przyzwyczajenie, odrazą była krew i zwierzę uduszone, a spożywanie przez nawróconych z pogan mięsa ze zwierząt ofiarowanych bożkom mogło u Żydów wzbudzić podejrzenie, że oni powracają do pogaństwa. I dlatego zakazano spożywania tych rzeczy do czasu, kiedy poganie i Żydzi na nowo złączą się w jedno. Z biegiem zaś czasu, po ustąpieniu przyczyny zanika skutek; prawda nauki ewangelicznej stała się powszechnie jawną, w której Chrystus naucza²⁰, że „nie to, co wchodzi do ust czyni człowieka nieczystym” i że jak uczy Apostoł²¹: „Niczego, co jest spożywane z dziękczynieniem, nie należy odrzucać”. - Z tego zaś powodu zakazano szczególnie nierządu, ponieważ poganie nie uważali go za grzech.

ZAGADNIENIE 104

PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE (USTROJOWE) /58/

Na koniec zajmiemy się przykazaniami sądowniczymi, tj. ustrojowymi: najpierw ogólnie, a potem ich uzasadnieniem /z. 105/. Zagadnienie pierwsze nasuwa cztery pytania: 1. Czym są przykazania sądownicze? 2. Czy mają znaczenie symboliczne? 3. Jaka jest ich trwałość? 4. Czy można je podzielić?

Artykuł 1

CZY ISTOTA PRZYKAZAŃ SĄDOWNICZYCH POLEGA NA USTANAWIANIU PORZĄDKU MIĘDZY LUDŹMI ?

Zdaje się, że istota przykazań sądowniczych nie polega na ustanawianiu porządku między ludźmi¹, bo:

1. Przykazania sądownicze pochodzą od słowa: sąd. Istnieje wszakże wiele innych spraw dotyczących stosunku człowieka do człowieka, nie należących do zakresu sądownictwa. A więc istota przykazań sądowniczych nie polega na wprowadzaniu porządku między ludźmi.

2. Wyżej powiedziano², że przykazania sądownicze różnią się od moralnych. Otóż istnieje wiele przykazań moralnych, normujących stosunek człowieka do człowieka. Świadczy o tym siedem przykazań drugiej tablicy. A więc przykazania sądownicze nie nazywają się tak od tego, że dotyczą spraw ludzkich.

3. Wyżej powiedziano³, że przykazania sądownicze tak się mają do bliźniego, jak się mają przykazania obrzędowe do Boga. Lecz wśród przykazań obrzędowych są również takie, które dotyczą osobistego życia człowieka, np. jedzenie określonych potraw i noszenie określonych szat - o czym wyżej była mowa⁴. A więc przykazania sądownicze nie nazywają się tak od tego, że dotyczą spraw ludzkich.

Wbrew temu: Ezechiel⁵, wśród dobrych uczynków sprawiedliwego, wymienia i ten: „Jeśli sprawiedliwie rozsądza między jednym człowiekiem a drugim”. Lecz przykazania sądownicze biorą swoją nazwę od rozsądzania. A więc sądowniczymi bodajże zwą się te przykazania, które porządkują wzajemne stosunki między ludźmi.

Odpowiedź: Z tego, co wyżej powiedziano⁶ jest jasne, że wśród przykazań każdego prawa niektóre mają siłę obowiązywania z samego głosu rozumu: bo rozum przyrodzony mówi, że to powinno się czynić, a tego unikać. Takowe przykazania zwą się przykazaniami moralnymi, tzn. obyczajowymi, jako że obyczaje ludzkie uchodzą za takie ze względu na rozum⁷. - Są także inne przykazania, takie, które z samego głosu rozumu nie mają siły obowiązywania, jako że, rozpatrywane same w sobie, w treści swojej nie zawierają bezwzględnie powinności lub niepowinności; mają jednak moc obowiązywania z jakiegoś ustanowienia: Boskiego lub ludzkiego. Są one jakimiś uszczegółowieniami przykazań moralnych. Jeżeli więc z ustanowienia Bożego bywają uszczegółowione przykazania moralne w sprawach dotyczących należytego stosunku człowieka do Boga, to takowe przykazania zwą się przykazaniami obrzędowymi.

Jeżeli zaś - w sprawach dotyczących należytego stosunku człowieka do człowieka, to takowe przykazania zwa się przykazaniami sądowniczymi (porządkowymi)⁸. Istotę więc przykazań sądowniczych stanowią dwa składniki: po pierwsze, muszą dotyczyć porządkowania stosunków między ludźmi; po drugie, nie mają siły obowiązywania z samego rozumu, ale z ustanowienia.

Na 1. Sprawowanie sądów jest obowiązkiem niektórych naczelników, którzy mają władzę sądowniczą. Do naczelnika zaś należy nie tylko porządkowanie spraw dotyczących sporów, lecz także dobrowolnych umów zawieranych między ludźmi oraz wszystkich innych, odnoszących się do wspólnoty ludu i jej zarządzania. Stąd też do przykazań sądowniczych zaliczają się nie tylko te, które dotyczą rozstrzygnięcia na sądzie sporów, lecz także te wszystkie, które porządkują wzajemne stosunki między ludźmi. Sprawy te bowiem podlegają zarządzeniom naczelnika jako najwyższego sędziego.

Na 2. Argument zarzutu ma na myśli te przykazania normujące stosunek człowieka do człowieka, które mają siłę obowiązywania z samego głosu rozumu.

Na 3. Wśród przykazań odnoszących się do Boga jedne są moralne, które wyznacza rozum zaprawiony wiarą; np. Boga należy miłować i czcić; inne są obrzędowe, kultowe; ich siła obowiązywania pochodzi z samego ustanowienia Bożego. Otóż do Boga odnoszą się nie tylko składane Mu ofiary, lecz także to wszystko, co należy do uzdatnienia składających ofiary i oddających cześć Bogu. Ludzie bowiem zmierzają do Boga jako do celu. I dlatego do kultu Boga, a w następstwie do obrzędowych przykazań, należy to, żeby ludzie mieli jakieś uzdatnienie do tego kultu. Natomiast człowiek nie zmierza do bliźniego jako do celu. Nie zachodzi zatem potrzeba, żeby go w samym sobie przystosowywać w odniesieniu do bliźniego, bo to jest rzeczą stosunku niewolników do swoich panów. Niewolnicy bowiem, jak mówi Filozof⁹ „według tego, czym są, są własnością panów”. Stąd też nie ma jakichś przykazań sądowniczych porządkujących człowieka w nim samym, bo to jest rzeczą wszystkich przykazań moralnych. W człowieku bowiem rozum, będący początkiem (i ostoją) dziedziny moralnej¹⁰, w odniesieniu do tego, co jego samego dotyczy, spełnia taką rolę, jaką spełnia w państwie jego naczelnik lub sędzia. - Należy zaznaczyć, że stosunek człowieka do bliźniego bardziej podlega rozumowi niż stosunek człowieka do Boga¹¹. I dlatego więcej mamy przykazań moralnych, porządkujących stosunek człowieka do człowieka, niż przykazań porządkujących stosunek człowieka do Boga. Z tego też powodu w prawie musiało być więcej przykazań obrzędowych niż sądowniczych.

Artykuł 2

CZY PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE COŚ SYMBOLIZOWAŁY ?

Zdaje się, że przykazania sądownicze niczego nie symbolizowały¹, bo:

1. Właściwością przykazań obrzędowych było to, że były ustanowione dla symbolizowania jakiejś rzeczy. Zatem gdyby i przykazania sądownicze coś symbolizowały, nie byłoby różnicy między jednymi a drugimi przykazaniami.

2. Jak naród żydowski otrzymał jakieś przykazania sądownicze, tak otrzymały je również inne, pogańskie narody. Lecz przykazania sądownicze innych narodów nie symbolizują czegoś, ale wydają rozporządzenia, co należy czynić. Wydaje się więc, że i przykazania sądownicze starego prawa nie symbolizowały czegoś.

3. To, co odnosi się do kultu Bożego, powinno być przekazane w postaci symboli, gdyż jak wyżej powiedziano², to co dotyczy Boga, jest ponad naszym rozumem. Lecz to, co dotyczy bliźniego, nie przekracza naszego rozumu. A więc nie było potrzeby, żeby przykazania sądownicze, normujące nasz stosunek do ludzi, coś symbolizowały.

*Wbrew temu: Księga Wyjścia*³ wyjaśnia przykazania sądownicze alegorycznie i moralnie.

Odpowiedź: Przykazania mogą w dwojaki sposób coś symbolizować: są takie, które symbolizują coś w pierwszym rzędzie i same przez się, jako że po to głównie były ustanowione, żeby coś symbolizowały. I w ten sposób przykazania obrzędowe są symboliczne; po to bowiem były ustanowione, żeby symbolizowały coś dotyczącego kultu Boga i tajemnicy Chrystusa. - Niektóre zaś przykazania są symboliczne nie w pierwszym rzędzie i nie same przez się, ale wtórnie. I w ten sposób przykazania sądownicze starego prawa były symboliczne. Nie ustanowiono ich bowiem dla symbolizowania czegoś, ale dla porządkowania życia narodu żydowskiego według sprawiedliwości i słuszności. Ale wtórnie coś symbolizowały, w tym znaczeniu, że cały sposób bycia tego narodu, rządzonego tymi przykazaniami, był symboliczny, stosownie do słów Pawłowych⁴: „Wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź, symbol rzeczy przyszłych”.

Na 1. Jak powiedziano⁵, przykazania obrzędowe były symboliczne w inny sposób niż sądownicze.

Na 2. Po to Bóg wybrał naród żydowski, żeby z niego narodził się Chrystus. I dlatego, jak mówi Augustyn⁶, cały sposób bycia tego narodu musiał być profetyczny i symboliczny. Z tego też powodu również i przykazania sądownicze, dane temu narodowi, bardziej były symboliczne niż te, które otrzymały inne narody. Tak jak i wojny oraz wyczyny tego narodu tłumaczy się mistycznie. Nie tłumaczy się zaś w ten sposób wojen i wyczynów Asyryjczyków lub Rzymian, aczkolwiek one w mniemaniu ludzi były o wiele świetniejsze.

Na 3. Ów porządek zaprowadzony w tym narodzie, rozpatrywany sam w sobie, był dostępny dla rozumu; o ile jednak odnosił się do kultu Boga, przekraczał rozum. I z tego względu był symboliczny.

Artykuł 3

CZY PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE STAREGO PRAWA MAJĄ NA ZAWSZE OBOWIĄZYWAĆ ?

Zdaje się, iż przykazania sądownicze starego prawa mają na zawsze obowiązywać¹, bo:

1. Przykazania sądownicze należą do cnoty sprawiedliwości, ponieważ wyrok sądu jest dokonaniem się sprawiedliwości². Otóż *Księga Mądrości* powiada³, że: „sprawiedliwość wieczna jest i nieśmiertelna”. A więc przykazania sądownicze mają obowiązywać na zawsze.

2. To, co ustanowił Bóg, jest trwalsze niż to, co ustanowili ludzie. Lecz przykazania sądownicze ludzkiego prawodawstwa obowiązują na zawsze. Tym bardziej więc przykazania sądownicze prawa Boskiego.

3. Apostoł tak pisze⁴: „Zostaje usunięte poprzednie Prawo z powodu swej słabości i nieużyteczności”. Odnosi się to jednak do przykazań obrzędowych, które, jak niżej pisze⁵: „nie mogły udoskonalić w sumieniu ... bo są to tylko przepisy dotyczące się ciała ... a polegające jedynie na pokarmach, napojach i różnych obmyciach”. Lecz przykazania sądownicze były pożyteczne i skuteczne w odniesieniu do tego, do czego służyły, mianowicie do ustanowienia sprawiedliwości i słuszności między ludźmi. A więc przykazania sądownicze starego prawa nie zostały usunięte, ale nadal mają skuteczność.

Wbrew temu Apostoł powiada⁶: „Ze zmianą kapłaństwa musi też nastąpić zmiana Prawa”. Lecz kapłaństwo zostało przeniesione z Aarona na Chrystusa. Zatem i całe prawo uległo zmianie. A więc przykazania sądownicze już nie obowiązują.

Odpowiedź: Przykazania sądownicze nie miały na zawsze obowiązywać; zgasły na skutek przyjścia Chrystusa: inaczej jednak niż przykazania obrzędowe. Te ostatnie do tego stopnia zgasły, że stały się nie tylko martwe, lecz także śmiercionośne dla tych, którzy by je zachowywali po Chrystusie, zwłaszcza po rozprzestrzenieniu się ewangelii. Natomiast przykazania sądownicze stały się wprawdzie martwe, bo już nie mają siły obowiązywania, nie stały się jednak śmiercionośne. Bo gdyby jakiś rządca państwa nakazał je zachowywać w swoim państwie, nie popełniłby grzechu; chyba żeby ktoś je zachowywał lub nakazał zachowywać jako mające siłę obowiązywania z ustanowienia starego prawa. Taki bowiem zamiar ich zachowywania byłby śmiercionośny.

Podstawą tej różnicy jest to, co wyżej powiedziano⁷. A powiedzieliśmy, że przykazania obrzędowe w pierwszym rzędzie i same przez się były symboliczne; były bowiem głównie ustanowione dla symbolizowania tajemnic Chrystusa jako przyszłych. I dlatego zachowywanie ich godzi w tę prawdę wiary, którą wyznajemy, mianowicie że te tajemnice już się dokonały. - Natomiast przykazania sądownicze nie były ustanowione dla symbolizowania, ale porządkowania sposobu bycia tego narodu, który zmierzał ku Chrystusowi. I dlatego, gdy zmienił się stan bycia tego narodu na skutek przyjścia Chrystusa, przykazania te przestały obowiązywać. Prawo bowiem, według Apostoła⁸, było „wychowawcą” prowadzącym do Chrystusa. Ponieważ jednak

te przykazania nie miały na celu symbolizowania czegoś, a tylko spełnienie czegoś, dlatego samo ich zachowywanie w istocie rzeczy nie godziło w prawdę wiary. Natomiast zamiar zachowywania ich jako obowiązujących na mocy prawa godzi w prawdę wiary, bo z tego by wynikało, że dotychczas obowiązujący stan nadal trwa i że Chrystus jeszcze nie przyszedł.

Na 1. Owszem, należy zawsze postępować według sprawiedliwości. Ale bliższe określenie tego, co jest sprawiedliwe według ustawodawstwa ludzkiego lub Boskiego, musi się zmienić zależnie od różnego stanu bycia ludzi⁹.

Na 2. Przykazania sądownicze ustanowione przez ludzi obowiązują na zawsze, póki trwa dany ustrój. Jeśli jednak w państwie lub narodzie zmieni się ustrój na inny, wówczas muszą także zmienić się prawa¹⁰. Nie te same bowiem prawa - co widać jasno z nauki Arystotelesa¹¹ - odpowiednie są dla demokracji, w której rządy sprawuje lud, co dla oligarchii, w której rządy sprawują bogaci. I dlatego ten gdy zmienił się stan owego narodu, musiały się również zmienić przykazania sądownicze.

Na 3. Przykazania sądownicze utrzymywały porządek w narodzie według sprawiedliwości i słuszności, jaki odpowiadał stanowi, w którym się ów naród znajdował. Ale po przyjściu Chrystusa stan jego musiał ulec zmianie: żeby już w Chrystusie nie było różnicy między poganinem i Żydem, jaka przedtem była. Z tego też powodu musiały również ulec zmianie przykazania sądownicze.

Artykuł 4

CZY PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE MOŻNA PODZIELIĆ ?

Zdaje się, że nie można uczynić jakiegoś pewnego podziału przykazań sądowniczych, bo:

1. Przykazania sądownicze porządkują sprawy zachodzące między ludźmi. Lecz tych spraw, które trzeba między ludźmi załatwiać - a chodzi przecież o ich potrzeby na co dzień - jest nieskończona ilość. A więc przykazania sądownicze nie mogą mieć określonego podziału.

2. Przykazania sądownicze są uszczegółowieniami przykazań moralnych. Lecz te drugie nie wydają się mieć jakiegoś podziału, chyba że się je sprowadza do przykazań dekalogu. A więc przykazania sądownicze nie mają jakiegoś określonego podziału.

3. Przykazania obrzędowe mają określony podział. Wskazuje na to stare prawo, nazywając jedne ofiarami, a inne określonymi obrzędowymi praktykami. Lecz prawo to nigdzie nie podaje podziału przykazań sądowniczych. Wydaje się więc, że one nie mają określonego podziału.

Wbrew temu: Gdzie jest porządek, tam musi być i podział. Lecz do istoty przykazań sądowniczych należy jak najbardziej właśnie porządek, jako że one porządkowały ów naród. A więc przykazania te powinny w największym stopniu mieć określony podział.

Odpowiedź: Prawo jest jakby sztuką ułożenia i uporządkowania ludzkiego życia. Jak przeto każda sztuka ma zespół zasad postępowania, dokładnie wyodrębnionych od siebie i podzielonych na działy, tak również i wszelkie prawo ma zespół przykazań, dokładnie wyodrębnionych od siebie i podzielonych na działy. W przeciwnym razie sama ta gmatwanina czyniłaby prawo bezużytecznym. I dlatego należy powiedzieć. przykazania sądownicze starego prawa, które zaprowadzały porządek między ludźmi, tworzą zespół praw wyraźnie od siebie wyodrębnionych i podzielonych na działy, zależnie od rozporządzeń danych narodowi.

W narodzie zaś można zauważyć poczwórny porządek i układ: pierwszy, rządcą narodu i jego podwładni; drugi, podwładni między sobą; trzeci, należący do narodu i obce narody; czwarty, to układ domowy: ojciec-syn, żona-mąż, pan-niewolnik, służba. I właśnie według tych czterech układów można wyodrębnić i podzielić przykazania sądownicze starego prawa. Tak więc są w nim przykazania dotyczące ustanawiania królów i ich obowiązków i okazywania im uszanowania: i to jest pierwszy dział przykazań sądowniczych. - Są w nim także przykazania dotyczące wzajemnych stosunków między współobywatelami, np. kupna, sprzedaży, rozpraw sądowych i kar: i to jest drugi dział przykazań sądowniczych. - Są w nim również przykazania dotyczące obcych narodów, np. prowadzenia wojny z nieprzyjaciółmi, przyjmowania podróźnych i przybyszów: i to jest trzeci dział przykazań sądowniczych. - Są w nim wreszcie przykazania dotyczące współżycia domowego, np. niewolników, służby, żon i dzieci: i to jest czwarty dział przykazań sądowniczych.

Na 1. Sprawy które potrzebują ustanowienia porządku między ludźmi, są wprawdzie liczbowo nieskończone, ale jak powiedziano¹, można je sprowadzić do pewnych działów, zależnie od gatunku rozporządzeń dotyczących spraw ludzi.

Na 2. Jak wyżej powiedziano², w dziedzinie moralności pierwsze miejsce zajmują przykazania dekalogu; i dlatego słusznie według nich wyodrębnia się inne przykazania moralne. Natomiast przykazania sądownicze i obrzędowe są obowiązujące na innej podstawie, mianowicie nie na podstawie rozumu naturalnego, ale na podstawie samego ustanowienia. I dlatego podstawa ich wyodrębnienia jest inna.

Na 3. Same te sprawy, które w prawie starym są porządkowane przykazaniami sądowniczymi, wskazują, że prawo to miało podział przykazań sądowniczych.

ZAGADNIENIE 105

SŁUSZNOŚĆ PRZYKAZAŃ SĄDOWNICZYCH

Na koniec należy mówić o słuszności przykazań sądowniczych. Co do tego nasuwają się cztery pytania, które trzeba rozważyć: 1. Słuszność przykazań sądowniczych dotyczących rządów kraju; 2. Rozporządzenia dotyczące współżycia mieszkańców; 3. Rozporządzenia dotyczące obcych narodów; 4. Rozporządzenia dotyczące życia domowego.

Artykuł 1

CZY PRAWO STARE WYDAŁO NALEŻYTE ZARZĄDZENIA CO DO SPRAWUJĄCYCH WŁADZĘ NAD NARODEM ?

Zdaje się, że prawo stare nie wydało należytych zarządzeń co do sprawujących władzę, bo:

1. Filozof pisze¹: „Ustrój państwowy jest to ujęcie w pewien porządek władz w ogóle, a przede wszystkim naczelnej z nich wszystkich”. Lecz prawo stare nie przewidywało, w jaki sposób powinna być ustanowiona naczelna władza. Mówiło tylko o władzy niższego rzędu; oto teksty: „Wyszukaj sobie z całego ludu mężów mądrych” itd.²; „Zwołaj mi siedemdziesięciu mężów spośród starszych Izraela”³; „Wybierzcie sobie w waszych pokoleniach mężów rozumnych i umiejętnych” itd.⁴ Zatem niedostateczne były rozporządzenia starego prawa co do władzy nad narodem.

2. Według Platona⁵: „Rzeczą najlepszego jest zaprowadzać to, co najlepsze”. Najlepszym zaś systemem rządów w państwie lub w jakimkolwiek bądź narodzie jest ten, w którym rządzi król. Taki bowiem zarząd najlepiej przedstawia rządy Boże, kiedy to od początku jeden Bóg rządzi światem⁶. Prawo zatem powinno ustanowić narodowi króla, a nie zostawić to woli ludzi, tak jak pozwolono na to w *Księdze Powtórzonego Prawa*⁷: „Jeśli powiesz sobie: Chcę ustanowić króla nad sobą ... tego tylko ustanowisz” itd.

3. U Mateusza czytamy⁸ „Kaźde królestwo, wewnątrznie podzielone, pustoszeje”. Doświadczalnie widać to w narodzie żydowskim, w którym podział państwa stał się przyczyną jego upadku. Otóż prawo powinno zmierzać zwłaszcza do tego, co dotyczy wspólnego dobra narodu. Powinno przeto zakazać podziału królestwa między dwóch królów. Ów podział nie powinien także dokonać się powagą Boską, a czytamy w Biblii⁹, że stało się to powagą Boską wyrażoną przez usta proroka Ahiasza z Szilo.

4. Jak według *Listu do Hebrajczyków*¹⁰, kapłanów ustanowiono dla pożytku ludu w sprawach dotyczących Boga, tak również ustanowiono rządców narodu dla pożytku ludu w sprawach ludzkich. Lecz prawo wyznaczyło kapłanom i lewitom odpowiednie środki do ich życia, jako to dziesięciny, pierwociny i sporo innych tego rodzaju. Zatem powinno ono również rządcom narodu wyznaczyć jakieś środki służące do ich utrzymania; zwłaszcza, że zabroniono im brania podarunków, o czym pisze *Księga Wyjścia*¹¹: „Nie będziesz przyjmował podarków, ponieważ podarki zaślepiają dobrze widzących - nawet mądrych i są zgubą spraw słusznych”.

5. Jak królestwo jest najlepszą postacią władzy i rządzenia, tak tyrania jest najgorszym zepsuciem władzy i rządzenia. Lecz Pan Bóg, ustanawiając [nad narodem] króla, nadał mu prawo tyrańskie; pisze o tym *Księga Królewska*¹²: „Oto jest prawo króla mającego nad wami panować: Synów waszych będzie on brał” itd. Nienależycie więc prawo stare załatwiło sprawę ustanawiania władzy nad narodem.

Wbrew temu: Naród żydowski otrzymał pochwałę za piękno urządzenia się: „Jakubie, jakże piękne są twe namioty, mieszkania twoje, Izraelu!”¹³ Lecz piękno urządzenia się narodu zależy od rządców należycie ustanowionych. A więc prawo wydało należyte rozporządzenia co do sprawujących władzę w narodzie.

Odpowiedź: Należyty system władzy w państwie lub narodzie wymaga uwzględnienia dwóch czynników. Pierwszym z nich jest to, żeby wszyscy mieli jakiś udział we władzy. przez to bowiem, jak uczy Filozof¹⁴, utrzymuje się pokój w narodzie i wszyscy taki system uznają i go strzegą. Drugim czynnikiem jest charakter rządu czy ustroju albo sam system sprawowania władzy. Według Filozofa¹⁵, ma on różne postacie, ale najlepszymi są: królestwo, w którym rządzi jeden, obdarzony odpowiednimi cnotami, oraz arystokracja, tj. władza najlepszych, w której rządzi niewielu ludzi obdarzonych odpowiednimi cnotami. Stąd też najlepszym systemem władzy w jakimś państwie lub królestwie jest taka postać rządu, w której jeden posiadający odpowiednie cnoty stoi na czele i wszystkim innym przewodzi; a pod nim są jacyś inni sprawujący władzę wyposażeni w odpowiednie cnoty. A jednak takowe sprawowanie władzy należy do wszystkich: bądź dlatego, że ze wszystkich mogą być wybierani, bądź dlatego, że wszyscy ich wybierają. Najlepszym bowiem jest taki system sprawowania rządów, w którym zgodnie łączą się: królestwo, w którym jeden stoi na czele; arystokracja, w której wielu posiadających wymagane cnoty sprawuje władzę, i demokracja, tj. rządy ludu, w której z ludu mogą być wybierani sprawujący władzę i do ludu należy wybieranie sprawujących władzę.

I taki właśnie ustrój prawo Boskie ustanowiło dla narodu żydowskiego. Mojżesz bowiem i jego następcy zarządzili narodem, sprawując w pojedynkę władzę nad wszystkimi, co jest jakąś postacią królestwa. Wybierano siedemdziesięciu dwóch starszych obdarzonych cnotą, o czym tak pisze Biblia¹⁶: „Wybrałem spośród waszych pokoleń mężów mądrych, szanownych i dałem wam ich za waszych przewodników i naczelników”: i to było arystokratyczne. Demokratyczne było to, że oni byli wybrani spośród całego narodu. Pisze o tym Biblia¹⁷: „Wyszukaj sobie z całego ludu mężów mądrych” itd.; byli także wybrani przez lud, jak przekazuje Biblia¹⁸: „Wybierzcie sobie z waszych pokoleń mężów rozumnych” itd. Widać z tego, że ustanowiony przez prawo system sprawowania władzy był najlepszy.

Na 1. Naród ten był ze szczególną troską rządzony przez Boga, stosownie do słów Pisma św.¹⁹: „Ciebie wybrał Pan, Bóg twój ... abyś był ludem będącym Jego szczególną własnością”. I dlatego Bóg zastrzegł sobie ustanawianie naczelnej władzy. O to też Mojżesz prosił Boga słowami²⁰: „O Panie, od którego zależy życie wszystkich istot, wyznacz do kierowania społecznością męża”. I w ten to sposób z rozporządzenia Boga Jozue przejął po Mojżeszu naczelną władzę. A o poszczególnych Sędziach, którzy występowali po Jozuem, czytamy², że za sprawą Boga: „Powstał wśród Izraelitów wybawiciel” i że „był nad nim duch Pana”. Także i wyboru króla nie zlecił Bóg ludowi, ale zastrzegł sobie²²: „Tego tylko ustanowisz królem, kogo sobie Pan, Bóg twój, wybierze”.

Na 2. Królestwo jest najlepszą postacią rządów nad ludem, o ile nie ulegnie zepsuciu. Z powodu jednak wielkiej władzy udzielonej królowi, łatwo królestwo ulega zwyrodnieniu i przeradza się w tyranie. Chyba że ten, komu powierzono taką władzę, posiada doskonałą cnotę. Jak bowiem uczy Filozof²³: tylko człowiek cnotliwy zdolny jest zachować należyłą postawę w czasie powodzenia. Niestety, doskonała cnota jest rzadkością, zaś szczególnie Żydzi byli okrutni i skłonni do chciwości; a właśnie na skutek tych zwłaszcza przywar ludzie wpadają w tyranie. I dlatego początkowo Bóg

nie ustanowił nad nimi króla o nieograniczonej władzy a tylko ustanowił im Sędziego i zarządcę, który by ich chronił. Dopiero potem, na żądanie ludu, jakby niezadowolony, zgodził się; świadczą o tym Jego słowa wypowiedziane do Samuela²⁴: „Nie ciebie odrzucają, lecz Mnie odrzucają jako króla nad sobą”.

Na samym jednak początku Bóg dał ludowi polecenia dotyczące ustanowienia króla²⁵. Najpierw sposobu jego wybierania. Postawił dwa wymagania: pierwsze, żeby przy jego wyborze czekali na sąd Boga i żeby nie wybierano królem człowieka z obcego narodu, ponieważ tacy królowie zwykle nie bardzo są przywiązani do narodu, który go wybrał, i w następstwie mało troszczą się o niego. – Drugie, polecił wybranym na króla, jak powinni prowadzić osobiste życie; mianowicie żeby nie gromadzili wozów i koni ani żon, ani wielkich bogactw, ponieważ na skutek żądzy tych rzeczy stoczą się w tyranie i porzucą sprawiedliwość. - Dał także polecenia, jak powinni zachować się wobec Boga, mianowicie żeby zawsze wczytywali się i rozpamiętywali prawo Boże oraz żeby zawsze trwali w bojaźni Bożej i w posłuszeństwie. - Dał wreszcie polecenia, jak powinni ustosunkowywać się do podwładnych, mianowicie żeby nie odnosili się do nich z pogardą i z pychą, nie uciskali ich i także nie odchodzili od sprawiedliwości.

Na 3. Podział królestwa i mnogość królów nie przynosiły ludowi korzyści, a były raczej karą wymierzoną na niego za jego liczne bunty, które on wzniecał, zwłaszcza przeciw sprawiedliwemu królestwu Dawida. Toteż Ozeasz powiada²⁶: „Dałem ci króla w swym gniewie” oraz²⁷: „Oni ustanawiali sobie królów, ale beze Mnie. Książąt mianowali - też bez mojej wiedzy”.

Na 4. Kapłani przeznaczeni byli do służby Bożej na mocy pochodzenia rodowego. Chodziło o to, żeby - skoro nie każdy z narodu mógł być kapłanem - cieszyli się większym uszanowaniem, zaś okazywana im cześć podnosiła uszanowanie dla kultu Bożego. I dlatego zachodziła potrzeba wyznaczenia im osobnych środków do życia zarówno w postaci dziesięcin i pierwocin, jak i w postaci udziału w obiatach i ofiarach. Natomiast jak powiedziano²⁸, rządców narodu brano spośród całego ludu. Mieli przeto oni swoje własne posiadłości, które dostarczały im środków do życia. Na szczególną uwagę zasługuje ton że Bóg zakazał, żeby król obfitywał w nadmierne bogactwa i otaczał się wystawnym przepychem: już to dlatego, żeby zbyt łatwo nie wzbil się w pychę i wpadł w tyranie; już to dlatego, żeby - skoro sprawujący władzę nie są zbyt bogaci, a sprawowanie władzy jest pełne móżołu i troski - ziomkowie nie pożąдали chciwie tej godności; w ten sposób usunięta została sposobność do walki o władzę.

Na 5. To prawo nie było dane królowi z ustanowienia Boskiego. Było raczej zapowiedzią i ostrzeżeniem przed nadużywaniem władzy przez królów, którzy, staczając się zwyrodniale w tyranie, ustanowią sobie prawo niegodziwe i będą znieprawiać poddanych. Jasne to ze słów, które na końcu dodaje²⁹: „Wy będziecie jego niewolnikami”. A to właśnie jest znamienne dla tyraństwa, jako że tyrani rządzą swoimi podwładnymi jak niewolnikami. Toteż Samuel powiedział to dla odstraszenia ludu od żądania ustanowienia im króla; niestety: „Odrzucił lud radę Samuela”³⁰. - Może jednak i dobry król, bez posądzenia o tyraństwo, powoływać synów narodu, mianować ich wyższymi i niższymi dowódcami wojska oraz wiele pobierać od podwładnych, a to z troski o dobro wspólne.

Artykuł 2

CZY PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE, ODNOSZĄCE SIĘ DO WSPÓŁZYCIA MIESZKAŃCÓW, BYŁY NALEŻYCIJE PODANE ?

Zdaje się, że przykazania sądownicze, odnoszące się do współżycia mieszkańców, nie były należycie podane bo:

1. Ludzie nie mogą spokojnie współżyć ze sobą, gdy jeden zabiera drugiemu to, co należy do niego. Lecz właśnie to zaprowadziło prawo, mówiąc¹: „Gdy wejdiesz do winnicy swego bliźniego, możesz zjeść winogron do syta, ile zechcesz”. A więc prawo stare nie zatroszczyło się należycie o pokój między ludźmi.

2. Zdaniem Filozofa² powodem upadku wielu państw i królestw jest zwłaszcza to, że majątki przechodzą w ręce kobiet. Lecz to właśnie ustanowione było prawem starym, jak czytamy w *Księdze Liczb*³: „Gdy umrze mąż nie zostawiając syna, wtedy dziedzictwo przeniesiecie na jego córkę”. Nienależycie więc prawo zatroszczyło się o dobro narodu.

3. Jak pisze Filozof⁴, społeczność ludzka przez to zwłaszcza się utrzymuje, że ludzie drogą kupna i sprzedaży wymieniają między sobą swoje rzeczy: ten których potrzebują. Lecz prawo stare podważyło skuteczność sprzedaży. Nakazało bowiem, żeby w roku pięćdziesiątym, jubileuszowym sprzedana posiadłość wróciła z powrotem do sprzedawcy⁵. Zatem prawo stare dało temu ludowi co do tego nienależyte rozporządzenia.

4. Potrzeby życiowe ludzi wymagają tego, żeby jedni drugim chętnie udzielali pożyczki. Tę chęć przekreśla jednak to, że dłużnicy nie zwracają wierzycielom rzeczy pożyczonych. Toteż Syrach powiada⁶. „Wielu nie pożyczało, nie ze złości, ale się bali, aby nie byli oszukani bez winy”. Przyczyną tego jest jednak polecenie prawa. Po pierwsze, nakazuje ono w *Księdze Powtórzonego Prawa*⁷: „Na tym będzie polegało darowanie długów ... każdy wierzyciel daruje pożyczkę udzieloną bliźniemu; nie będzie się domagał zwrotu od bliźniego lub swego brata, ponieważ ogłoszone jest darowanie ku czci Pana”; a w *Księdze Wyjścia*⁸ postanawia, żeby nie zwracać wypożyczonego zwierzęcia, jeśli ono padło nieżywe w obecności jego właściciela. Po drugie, wierzycielowi odbiera gwarancję, jaką daje zastaw; pisze bowiem autor *Księgi Powtórzonego Prawa*⁹ : „ [Jeśli bliźniemu swemu udzielisz pożyczki] i będziesz dopominał się od niego rzeczy, którą jest ci dłużny i nie wejdiesz do jego domu, by zabrać cośkolwiek w zastaw”; a nieco niżej¹⁰: „Nie pozostanie u ciebie zastaw (tj. płaszcz) przez noc, ale mu (dłużnikowi) go zaraz zwrócisz”. Nienależyte przeto były rozporządzenia prawa co do pożyczek.

5. Utrata złożonego depozytu stanowi wielkie niebezpieczeństwo. Toteż należy go strzec z największą czujnością. Tym się tłumaczy to, co opisuje Księga Machabejska¹¹: „Kapłani wołali do Nieba, do Tego, który ustanowił prawo ... depozycie, aby te skarby nienaruszone zachował dla tych, którzy je złożyli w depozyt”. Lecz przykazania starego prawa z niewielką troską, załatwiają sprawę depozytu. Postanowiono bowiem w *Księdze Wyjścia*¹² że po stracie depozytu wystarcza przysięga tego, u kogo był złożony. Rozporządzenie przeto prawa dotyczące tej sprawy nie było należyte.

6. Jak robotnik daje w najem swoją pracę, tak również niektórzy dają w najem dom lub jakiegokolwiek inne tego pokroju rzeczy. Otóż nie jest konieczne, żeby najemca natychmiast złożył zapłatę za dom wynajęty. A więc również zbyt surowy jest następujący nakaz *Księgi Kapłańskiej*¹³: „Zapłata robotnika nie będzie pozostawać w twoim domu przez noc aż do poranka”.

7. Ponieważ konieczność zmusza do częstego rozstrzygania spraw w sądzie, dlatego dostęp do sędziego powinien być łatwy. Nienależycie przeto nakazano w *Księdze Powtórzonego Prawa*¹⁴, żeby szli do jednej miejscowości, aby szukać rozstrzygnięcia dla swoich wątpliwości.

8. Jest możliwe, że nie tylko dwóch, lecz także trzech lub więcej ludzi będzie zgodnie fałszywie zeznawać. Nieroztropne zatem jest następujące postanowienie *Księgi Powtórzonego Prawa*¹⁵: „Każda popełniona zbrodnia musi być potwierdzona zeznaniem dwu lub trzech świadków”.

9. Karę należy wymierzać odpowiednio do wielkości winy. Potwierdza to *Księga Powtórzonego Prawa*¹⁶: „Winowajcy ... wymierzą chłostę odpowiadającą przewinieniu”. Lecz za niektóre równe przewinienia prawo przewidziało nierówne kary; świadczą o tym słowa *Księgi Wyjścia*¹⁷: złodziej ma „zwrócić pięć wołów za jednego [skradzionego] wołu, a cztery owce za jedną [ukradzioną] owcę”. Za niektóre zaś niezbyt ciężkie grzechy prawo nałożyło nazbyt ciężką karę; np. *Księga Liczb*¹⁸ opisuje, jak to ukamienowano człowieka, który zbierał drewna w szabat. Także syna krnąbrnego, jak podaje *Księga Powtórzonego Prawa*¹⁹, za małe przestępstwa - bo mianowicie „oddawał się biesiadom i pijaństwu” - kazano ukamienować. Nienależycie więc prawo stare postawiło sprawę nakładania kar.

10. Augustyn tak pisze²⁰: „Cycero powiada, że w prawach wymienia się osiem rodzajów kar. utrata majątku, uwięzienie, chłosta, odwet, hańba, wygnanie, śmierć, oddanie w niewolę”. Niektóre z nich są umieszczone w starym prawie. Utrata majątku, np. gdy skazywało się złodzieja na pięciokrotny lub czterokrotny zwrot²¹. Uwięzienie, np. w *Księdze Liczb*²² nakazano jakiegoś człowieka trzymać pod strażą. O chłości pisze *Księga Powtórzonego Prawa*²³: „O ile winowajca zasłuży na karę chłosty, każe go sędzia położyć na ziemi i w jego obecności wymierzą mu chłostę”. Karę hańby wymierzano temu, kto nie chciał poślubić żony swojego zmarłego brata; mianowicie żona zdejmowała mu sandał z nogi i plunęła mu w twarz²⁴. Stosowano również karę śmierci; świadczy o tym *Księga Kapłańska*²⁵: „Ktokolwiek złorzeczy ojcu albo matce, będzie ukarany śmiercią”. Prawo uznawało także karę odwetu; mówi *Księga Wyjścia*²⁶: „Oko za oko, ząb za ząb”. Bezpodstawnie chyba więc prawo stare wprowadziło dwóch pozostałych kar, mianowicie wygnania i oddania w niewolę.

11. Kara należy się tylko za przewinienie. Lecz zwierzęta nierozumne nie mogą popełnić przewinienia. Niesłusznie więc wymierzono im karę; *Księga Wyjścia* powiada²⁷: „Jeśliby wół pobódl mężczyznę lub kobietę tak, iż ponieśliby śmierć, wówczas wół musi być ukamienowany”; a *Księga Kapłańska*²⁸: „Jeśli kobieta parzy się z jakimkolwiek zwierzęciem, zabijesz i kobietę, i zwierzę”. Widać chyba z tego, że prawo stare nienależycie uporządkowało sprawy dotyczące współżycia wzajemnego ludzi między sobą.

12. W *Księdze Wyjścia* Pan nakazał²⁹, żeby człowiek, który zabił człowieka, był ukarany śmiercią. Lecz śmierć nierozumnego zwierzęcia uchodzi za coś bardzo małego wobec zabicia człowieka. Kary więc za zabójstwo człowieka nie można

wystarczająco zastąpić i wyrównać zabiciem nierozumnego zwierzęcia. Nienależycie przeto polecono w *Księżce Powtórnego Prawa*³⁰: „Gdy ... znajdzie się na polu leżący trup człowieka zabitego, a nie wiadomo, kto go uderzył, wtedy przyjdą starsi i sędziowie ... miasta, które jest najbliżej trupa, wezmą jałowicę, która jeszcze nie pracowała przy orce i nie nosiła jarzma, zaprowadzą ją na dolinę wyboistą i kamienistą, która nigdy nie była orana i obsiewana, i złamią jej tam kark”.

Wbrew temu Psalmista wysławia szczególne dobrodziejstwo Boga, mówiąc³¹: „Nie uczynił tak żadnemu narodowi, i nie objawił im swoich sądów”.

Odpowiedź: Augustyn³², przytacza takie słowa Cyncerona³³: „Naród jest to zespół wielu ludzi, których łączy w jedno zgodnie przyjęte prawo i wspólny pożytek”. Zatem do istoty narodu należy ton żeby sprawiedliwe przykazania prawa porządkowały wzajemne obcowanie ludzi między sobą. Otóż obcowanie ludzi między sobą może być dwojakie: jednego dokonuje powaga sprawujących rządy; drugie dokonuje się własną wolą prywatnych osób. A ponieważ wola pojedynczych ludzi może stanowić tylko o tym, co jej władzy podlega, dlatego powaga sprawujących władzę, której ludzie podlegają, musi sędziownie rozstrzygać sprawy zachodzące między ludźmi oraz wymierzać kary na złoczyńców. Natomiast władzy prywatnych osób podlegają rzeczy przez nich posiadane. Toteż własną wolą mogą współobcować z sobą w sprawach dotyczących tychże rzeczy, np. drogą kupna, sprzedaży, darowizny i innymi tego rodzaju sposobami.

I co do obu sposobów obcowania prawo wydało wyczerpujące zarządzenia. Ustanowiło sędziów *Księga Powtórnego Prawa* tak postanawia³⁴: „Ustanowisz sędziów i urzędników we wszystkich miastach ... Oni będą sędzić lud sądem sprawiedliwym”. Ustanowiło także sprawiedliwy porządek sądenia. *Księga Powtórnego Prawa* bowiem postanawia³⁵: „[Przesłuchajcie braci waszych], rozstrzygajcie sprawiedliwie spór każdego ze swym bratem czy też z obcym. W sądeniu unikajcie stronniczości”. Usunęło sposobność do wydawania niesprawiedliwego wyroku, zabraniając sędziom brania podarunków; zakazuje tego *Księga Wyjścia*³⁶ i *Księga Powtórnego Prawa*³⁷. Ustanowiło również liczbę świadków. dwóch lub trzech; podaje to *Księga Powtórnego Prawa*³⁸. I wreszcie nałożyło określone kary za różne przestępstwa, jak to niżej zobaczymy³⁹.

Co do rzeczy posiadanych, to jak uczy Filozof⁴⁰, najlepiej jest, gdy majątek (jednego) jest oddzielony (od majątku drugiego człowieka), a jego używanie jest częściowo wspólne, a częściowo podlega rozporządzeniu woli właściciela⁴¹. I te trzy warunki prawo wprowadziło. Po pierwsze, mienie podzielono między poszczególne [pokolenia i ludzi] *Księga Liczb* powiada⁴². „Ja dałem wam tę ziemię w posiadanie. Podzielicie losem ziemię jako dziedzictwo dla poszczególnych pokoleń”. A ponieważ, jak uczy Filozof⁴³, na skutek nieprawidłowości dotyczących posiadania i rozporządzania mieniem wiele państw upadło, dlatego prawo zastosowało potrójny środek zaradczy normujący sprawę mienia. Pierwszy, mienie ma być podzielone równo według liczby ludzi; *Księga Liczb* powiada⁴⁴: „Temu (pokoleniu), które ma więcej ludzi, dacie większe dziedzictwo, a które ma mniej – mniejsze”. Drugi, mienie nie ma na zawsze przejść w obce ręce, ale po danym czasie powinno wrócić do właściciela, aby przydzielone losem posiadłości nie pomieszały się (między

pokolenia). Trzeci środek zarządził temu pomieszeniu; mianowicie najbliżsi krewni dziedziczyli majątek po zmarłym: na pierwszym stopniu syn; na drugim, córka; na trzecim, bracia. na czwartym, bracia ojca; na piątym, pozostali krewni⁴⁵. Dla zachowania majątku w danym pokoleniu inne prawo postanawiało, że kobiety dziedziczące powinny brać mężów ze swojego pokolenia⁴⁶.

Po drugie, prawo postanawiało, żeby używanie rzeczy posiadanych pod niektórymi względami było wspólne. Najpierw chodziło o troskę; nakazało bowiem w *Księdze Powtórzonego Prawa*⁴⁷: „Jeśli zobaczysz zbłąkanego wołu albo owcę swego brata, nie odwrócisz się od nich, lecz zaprowadzisz je z powrotem do swego brata”; podobnie należało czynić z innymi rzeczami. - Chodziło dalej o używanie owoców. Zezwolono wszystkim powszechnie wchodzić do winnicy drugiego i najeść się do woli winogron, byleby tylko nie wynosić na zewnątrz. Miało szczególny wzgląd na ubogich; *Księga Kapłańska* i *Powtórzonego Prawa*⁴⁸ polecają zostawiać im pozostawione snopki i kłosa, owoce oliwek i nie zerwane grona. Także, jak nakazują *Księgi Wyjścia i Kapłańska*⁴⁹, oddane były wspólnemu użytkowi płody z siódmego roku.

Po trzecie, prawo normowało sposób rozporządzania majątkiem przez tych, którzy byli jej właścicielami. Pierwszym było darmowe jej udzielanie; *Księga Powtórzonego Prawa* tak postanawiała⁵⁰: „Pod koniec trzech lat odłożysz wszystkie dziesięciny z plonu trzeciego roku ... Wtedy przyjdzie lewita, obcy, sierota i wdowa ... będą jedli i nasycą się”. Drugim było przekazanie majątku drugiemu za zapłatą z tytułu płynącej stąd korzyści; chodzi tu o sprzedaż, kupno, dzierżawę, wynajem, pożyczkę i wreszcie o depozyt: odnośnie do tych wszystkich w prawie znajdują się określone rozporządzenia. Z tego jasno widać, że stare prawo wystarczająco uporządkowało współżycie tego narodu.

Na 1. Zdaniem Apostoła⁵¹: „Kto miłuje bliźniego, wypełnił prawo”; uzasadnia się to tym, że wszystkie przykazania prawa, zwłaszcza odnoszące się do bliźniego, wydają się sobie stawiać ten cel, aby ludzie wzajemnie się miłowali⁵². Pochodną zaś miłości jest to, że ludzie przekazują sobie wzajem swoje dobra, gdyż jak wypowiada się Jan⁵³: „Jeśliby ktoś ... widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boga?”⁵⁴ Toteż zamiarem prawa było przyzwyczajanie ludzi do tego, żeby chętnie udzielali sobie wzajem swoich dóbr; tak to właśnie Apostoł⁵⁵ poleca bogatym: „łatwo dawać i używać”. Nie jest zaś chętnie udzielającym ten, kto bez większej dla siebie straty nie znosi tego, że bliźni coś niecoś weźmie z jego własności. I dlatego prawo rozporządziło, żeby wchodzący do winnicy bliźniego mogli w niej spożywać grona, ale nie wynosili na zewnątrz, bo to dawałoby sposobność do wyrządzenia wielkiej krzywdy, co by mogło zakłócić spokój. Pokoju tego nie zakłóci ludziom należycie wychowanym odrobina zabranych gron; owszem, wzmocni bardziej więź przyjaźni, a ludzi przyzwyczai się przez to do chętnego dzielenia się swoim dobytkiem.

Na 2. Tylko w tym wypadku prawo postanowiło, żeby kobiety dziedziczyły spadek po ojcu, gdy nie było męskiego potomka. Wówczas konieczność zmuszała do tego, żeby dziedzictwo przeszło na kobiety. Zezwolono na to dla pocieszenia ojca, któremu ciężko by było, gdyby jego dziedzictwo całkowicie przeszło w obce ręce. Prawo jednak uczyniło zastrzeżenie stosowne, nakazując, żeby kobiety dziedziczące

spadek po ojcu brały mężów ze swojego pokolenia. Chodziło o to - jak podaje *Księga Liczb*⁵⁶ - żeby dziedzictwo nie przechodziło z jednego pokolenia na drugie.

Na 3. Według Filozofa⁵⁷ należyte unormowanie sprawy posiadania majątku walcie przyczynia się do utrzymania bytu państwa lub narodu. Toteż - jak sam powiada - w niektórych pogańskich państwach „istniało prawo zabraniające sprzedaży majątku, jeśli się kto nie wykaże oczywistym nieszczęściem, jakie go spotkało”. Gdyby bowiem rozsprzedawano majątki bez ograniczeń, mogło by dojść do tego, że wszystkie majątki znalazłyby się w rękach niewielu, a tego następstwem byłoby оголошение państwa lub dużego obszaru z ludności. Żeby usunąć to niebezpieczeństwo, prawo stare uporządkowało rzecz w ten sposób: uwzględniając potrzeby ludzi, zezwoliło na sprzedaż posiadłości aż do określonego czasu; a niebezpieczeństwo usunięto, nakazując, żeby po określonym czasie posiadłość sprzedana wróciła do sprzedawcy. Postanowiono tak, żeby dziedzictwo nie przechodziło z jednego pokolenia na drugie, by każde zachowało swój nienaruszony stan posiadania.

Ponieważ domy w miastach nie były przydzielane pokoleniom losem, dlatego prawo pozwalało je sprzedawać na zawsze, podobnie zresztą jak i wszelkie dobra ruchome. Liczba bowiem domów miasta nie była tak ściśle określona, jak określoną była miara posiadłości ziemskiej, do której więcej nie dodawano; natomiast można było dodawać coś do liczby domów miasta. Były również domy nie w miastach, ale po wioskach nie mających murów. tych nie można było sprzedawać na zawsze. Takowe bowiem domy stawia się dla potrzeb rolnictwa i dla zabezpieczenia posiadłości. I dlatego prawo zastosowało to samo do obojga.

Na 4. Jak wyżej powiedziano⁵⁸, zamiarem prawa było swoimi przykazaniami wdrażać ludzi do tego, żeby chętnie sobie wzajem pomagali w różnych potrzebach życia, jako że to najbardziej przyczynia się do przyjacielskich stosunków. Prawo, nakazując chętnie wspomaganie innych, miało na uwadze nie tylko rzeczy dawane darmowo i bezwarunkowo, lecz także rzeczy udzielone innym w postaci pożyczki; ta bowiem postać wspomogi jest częstsza i wielu ludziom konieczna. Prawo zawiera wiele rozporządzeń dotyczących chętnego udzielania tego rodzaju wspomogi. Po pierwsze, zaleciło, aby ludzie okazywali chęć udzielania pożyczki i nie powstrzymywała ich od tego bliskość roku siódmego - roku darowania; podaje to *Księga Powtórnego Prawa*⁵⁹. - Po drugie, aby tego, komu udzielają pożyczki, nie obciążali ani pobieraniem odsetek, ani braniem czegoś w zastaw zwłaszcza tego, co jest nieodzowne do życia, a jeśli wzięli, żeby czym prędzej to zwrócili. Tak o tym pisze *Księga Powtórnego Prawa*⁶⁰: „Nie będziesz żądał od brata swego odsetek z pieniędzy”; „Nie wolno brać w zastaw kamienia młyńskiego górnego ani dolnego, gdyż [tym samym] brałoby się w zastaw samo życie” a także *Księga Wyjścia*⁶¹: „Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca”. - Po trzecie, aby zachowali oględność w żądaniu zwrotu, *Księga Wyjścia* upomina⁶²: „Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak poborca”. Z tego też względu nakazano w *Księdze Powtórnego Prawa*⁶³: „Jeśli bliźniemu swemu udzielisz pożyczki z zabezpieczeniem, nie wejdiesz do jego domu, by zabrać cośkolwiek w zastaw. Na dworze będziesz stał, a człowiek, któremu pożyczyles, wyniesie ci ten zastaw na zewnątrz”: już to dlatego, że dom jest dla każdego najbezpieczniejszym

miejszem schronienia, toteż jest dla człowieka przykre, gdy się nań napada w jego domu; już to dlatego, że prawo nie zezwala wierzycielowi brać w zastaw ton co się mu podoba, ale raczej dłużnikowi, aby dał ton czego mniej potrzebuje. - Po czwarte, aby w siódmym roku wszystkie długi były darowane⁶⁴. Spodziewano się, że ci, którzy bez trudu mogą zwrócić, uczynią to przed siódmym rokiem i nie oszukają tego, który im udzielił pożyczki bez zabezpieczenia. Jeżeli zaś całkowicie nie byli w stanie zwrócić pożyczki, wówczas należy im z miłości darować dług; powodując się nią, należy im na nowo udzielić pomocy ze względu na biedę.

Co do zwierząt wypożyczonych od kogoś prawo tak postanowiło⁶⁵: gdyby ktoś pożyczył od drugiego zwierzę, a ono, z powodu jego zaniedbania, i w jego nieobecności, okaleczyło się lub padło nieżywe, ma być zmuszony je zwrócić. Jeśli zaś w jego obecności, mimo że pilnował starannie, zwierzę padło martwe lub się okaleczyło, nie będzie musiał go zwracać, zwłaszcza gdy było pożyczone za jakąś cenę. Mogło przecież w ten sposób paść lub okaleczyć się także i u tego, kto je pożyczył. Bo gdyby ten, kto pożyczył, otrzymał z powrotem równowartościowe zwierzę, już by z tego odniósł jakąś korzyść, /59/ a pożyczka nie byłaby bezpłatna. Należało tego przestrzegać, zwłaszcza w wypadku, gdy zwierzę wynajęto od kogoś za zapłatą, bo w takim razie pożyczający otrzymywał określoną zapłatę za używanie zwierzęcia; dlatego nie powinien mieć dodatkowego zysku na skutek zwrotu zwierzęcia, chyba że szkoda spowodowana była niedbalstwem tego, kto je pilnował. Jeśli zaś nie było wynajęte za zapłatą, wówczas wypożyczający mógłby poczuwać się do jakiejś sprawiedliwości, żeby przynajmniej tyle zwrócił, ile kosztowałoby używanie wynajętego zwierzęcia padłego lub okaleczonego.

Na 5. Różnica między pożyczką a depozytem polega na tym, że pożyczka przynosi pożytek temu, komu pożyczono. depozyt zaś przynosi pożytek temu, kto go złożył⁶⁶. Dlatego w niektórych wypadkach ostrzejsze przepisy obowiązywały przy zwrocie pożyczek niż przy zwrocie depozytu. Depozyt bowiem można było stracić w dwojaki sposób⁶⁷: pierwszy, z przyczyny nieuchronnej - albo naturalnej, np. gdy zwierzę padło lub okaleczyło się, albo zewnętrznej, np. gdy zostało porwane przez nieprzyjaciół lub pożarte przez dzikie zwierzę; w tym wypadku należało zanieść właścicielowi ton co zostało z pożartego zwierzęcia. W innych pozostałych wypadkach stróż depozytu niczego nie musiał zwracać, a tylko dla oczyszczenia się z podejrzania o oszustwo powinien złożyć przysięgę. Drugi, z przyczyny, której dało się uniknąć, np. z przyczyny kradzieży. W tym wypadku stróż depozytu z powodu zaniedbania miał obowiązek go zwrócić. Lecz jak już powiedziano⁶⁸, ten, kto pożyczył zwierzę, powinien był oddać je także wtedy gdy ono padło lub okaleczyło się w jego nieobecności. Nawet bowiem z powodu niewielkiego zaniedbania obowiązany był do zwrotu, przez co był w gorszym położeniu niż ten, kto był stróżem zdeponowanego zwierzęcia, który był zobowiązany do zwrotu jedynie w razie kradzieży.

Na 6. Robotnicy, dający w najem swoją pracę, są to ludzie biedni; swoją pracą zarabiają na chleb codzienny. Toteż prawo przezornie nakazało, żeby natychmiast wypłacać im należność, aby mieli z czego żyć. Natomiast ci, którzy dają w najem inne rzeczy, są zwykle bogaci; nie potrzebują tak bardzo zapłaty za rzecz wydzierżawioną na swój chleb codzienny. Nie zachodzi więc to samo w obu wypadkach.

Na 7 Sędziowie po to są spośród ludzi ustanowieni, aby rozstrzygali wątpliwe sprawy w dziedzinie sprawiedliwości, jakie mogą powstać między ludźmi. W dwojaki

zaś sposób może jakaś sprawa być wątpliwa. Po pierwsze, dla ludzi prostych. I żeby tę wątpliwość usunąć, *Księga Powtórzonego Prawa* poleciła⁶⁹: „Ustanowisz sobie sędziów i urzędników we wszystkich miastach ... Oni będą sędzić lud sądem sprawiedliwym”. - Po drugie, może również być coś wątpliwe dla obeznanych z prawem. I żeby tę wątpliwość usunąć, prawo postanowiło, żeby wszyscy szli po radę do wybranego przez Boga miejsca naczelnego. W nim ma być najwyższy kapłan, rozstrzygający wątpliwości dotyczące obrzędów kultu Bożego, oraz najwyższy sędzia ludu, rozstrzygający to wszystko, co się tyczy zachodzących wśród ludzi spraw sądowych; podobnie jak i obecnie drogą odwołania (*per apellationem*) lub zapytania (*per consultationem*) sprawy od niższych sędziów przechodzą do wyższych. Toteż *Księga Powtórzonego Prawa* tak postanowiła⁷⁰: „Jeśli za trudno ci będzie osądzić jakiś wypadek ... i zobaczysz, że słowa sędziów w bramie się różnią, wstaniesz i pójdziesz do miejsca, które sobie obierze Pan, Bóg twój. Tam udasz się do kapłanów-lewitów i do sędziego, który w tych dniach będzie sprawował urząd. Poradzisz się, a oni dadzą ci rozstrzygnięcie”. Wszelako takowe wątpliwości w rozwiązywaniu spraw na sądzie rzadko się wyłaniały; nie było to także zbytnio uciążliwe dla narodu.

Na 8. W sprawach zachodzących między ludźmi nie można domagać się ścisłych i nieomylnych dowodów; wystarczy jakieś domniemane prawdopodobieństwo, tak jak to czyni retoryka⁷¹, która posługuje się metodą przekonywania. Chociaż więc istnieje możliwość, że dwóch lub trzech świadków zgodnie będzie zeznawało fałszywie, to jednak ani nie jest to łatwe, ani prawdopodobne, żeby zgodnie zeznawali fałszywie; toteż ich zeznania uważa się za prawdziwe, zwłaszcza gdy ich zeznania nie są chwiejne i nie ma skądinąd podejrzeń co do nich. A żeby zaś świadkowie nie odchodzili łatwo od zeznawania prawdy, prawo nakazało jak najstaranniej badać świadków oraz ciężko karać takich, którzy by okazali się kłamcami, o czym pisze *Księga Powtórzonego Prawa*⁷².

Podanie takiej właśnie liczby świadków miało także jakieś uzasadnienie. Chodziło o symbolizowanie niewysłowionej prawdy o osobach Boskich. Niektórzy wymieniają ich dwie, ponieważ Duch Święty jest spójnią dwóch; przeważnie jednak wymienia się trzy. Takie jest zdanie Augustyna⁷³, wyjaśniającego słowa Pańskie⁷⁴: „W waszym prawie jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe”.

Na 9. Ciężką karę wymierza się nie tylko z powodu ciężkości winy, lecz także z innych przyczyn. Po pierwsze, z powodu wielkości grzechu (*quantitas peccati*), bo za większy grzech, przy tych samych okolicznościach, należy się cięższa kara. Po drugie, z powodu nałogowego popełniania grzechu; od grzechów bowiem nałogowych nie jest łatwo ludzi odstraszyć inaczej, jak tylko przez stosowanie surowych kar. Po trzecie, z powodu silnej pożądlivosti lub rozkoszowania się grzechem; również od tych niełatwo ludzie dają się odstraszyć inaczej, jak tylko przez stosowanie surowych kar. Po czwarte, z łatwości popełniania grzechu i ukrywania go w sobie; tego bowiem rodzaju grzechy, skoro zostaną ujawnione, powinno się surowiej karać dla odstraszenia innych.

Sama wielkość grzechu, nawet odnośnie do jednego i tego samego faktu, może mieć różne stopnie. Pierwszy zachodzi wtedy, gdy ktoś popełnił grzech nie dobrowolnie. W takim bowiem razie, gdy grzech jest zupełnie niedobrowolny, nie ponosi się zań żadnej kary. *Księga Powtórzonego Prawa* powiada⁷⁵: młoda kobieta poślubiona, którą zgwałcono na polu, „nie popełniła przestępstwa godnego śmierci ...

ponieważ krzyczała, a nikt jej nie przyszedł z pomocą”. Jeżeli natomiast grzech w jakiejś mierze był dobrowolny, ale popełniony ze słabości, np. popełniony pod naporem namiętności, wówczas staje się mniejszy, a i kara, według prawdziwego rozeznania sądu, powinna być mniejsza; chyba że, jak powiedziano, dla pożytku wspólnego wymierzy się cięższą karę, aby powstrzymać ludzi od tego rodzaju grzechów. Drugi stopień zachodzi wtedy, gdy ktoś zgrzeszył z nieznajomości. W takim razie uznaje się go w jakiejś mierze winnym, a to z powodu zaniedbania nabycia wymaganych wiadomości; takowy jednak nie był karany przez sędziów, a tylko składał ofiarę przebłagalną za swój grzech. Toteż *Księga Kapłańska* powiada⁷⁶: „Jeśli kto przez nieznajomość zgrzeszył” itd. Chodzi tu jednak o nieznajomość dotyczącą faktu, a nie o nieznajomość przykazania Bożego, które wszyscy obowiązani byli znać. Trzeci stopień jest wtedy, gdy ktoś popełnił grzech z Pychy, tj. ze świadomego wyboru lub z wyraźnie złym zamiarem. W takim razie ponosił karę odpowiednio do wielkości przestępstwa⁷⁷. Czwarty stopień zachodzi wtedy, gdy ktoś popełnił grzech z krnąbrności (*protervia*) i uporu (*pertinacia*). W takim wypadku, jako buntownika i burzyciela prawa, należało go zgoła pozbawić życia⁷⁸.

Stosownie do tego należy tak powiedzieć: Prawo, wymierzając karę za kradzież, brało pod uwagę wypadki, które mogły częściej występować⁷⁹. Tak więc za kradzież cudzych rzeczy, których łatwo można było upilnować przed złodziejami, złodziej zwracał w dwójnasób. Otóż owiec nie można łatwo upilnować przed kradzieżą, pasą się bowiem na polu; toteż wypadki ich kradzieży zdarzały się częściej. I dlatego prawo ustanowiło większą karę, mianowicie żeby za jedną skradzioną owcę zwrócić cztery. Jeszcze trudniej jest upilnować wołów, jako że pasą się na Polu, a nie w gromadach, jak owce. I dlatego prawo ustanowiło tu jeszcze większą karę, mianowicie żeby za jednego skradzionego zwrócić pięć wołów. A mówię to z następującym zastrzeżeniem: jeśli zwierzę znaleziono żywe u złodzieja, oddawał tylko w dwójnasób, tak jak i w wypadku innych kradzieży. n można bowiem było przypuszczać, że skoro je zachował przy życiu, zamierzał je zwrócić. Można też, według glosy, tak powiedzieć⁸⁰: „wół przynosi pięć korzyści: składa się go w ofierze, orze, karmi swoim mięsem, daje mleko, a jego skóra służy do rozmaitych wyrobów”; i dlatego za jednego wołu oddawano pięć wołów. Owca zaś przynosi cztery korzyści: „składa się ją w ofierze, karmi mięsem, daje mleko i służy wełną”⁸¹. - Zabijano zaś krnąbrnego syna nie dlatego, że biesiadował i pijał, ale z powodu krnąbrności i zbuntowania, za co, jak powiedziano, zawsze karano śmiercią. - Ukamienowano zaś tego, kto w szabat zbierał drewna, jako gwałciciela prawa; jak wyżej powiedziano⁸², prawo nakazywało święcić szabat jako wyraz wiary w początek świata i dla upamiętnienia tego dobrodziejstwa. Zabijano go więc jako niewierzącego.

Na 10. Prawo stare ustanowiło karę śmierci za cięższe występki, mianowicie za: grzech przeciw Bogu, zabójstwo, porwanie ludzi, nieuszanowanie rodziców, cudzołóstwo i kazirodztwo. Za kradzież cudzych rzeczy prawo wyznaczało odszkodowanie. Za uderzenie i skaleczenie wprowadziło karę odwetu; podobnie i za grzech fałszywego zeznania. Za inne mniejsze przewinienia wprowadziło karę chłosty lub hańby.

Karę niewoli zaprowadziło w dwóch wypadkach: pierwszy, gdy w siódmym roku, roku darowania, ten, kto był niewolnikiem, nie chciał skorzystać z dobrodziejstwa prawa, by stać się wolnym. Toteż wymierzano mu za to karę, żeby na zawsze został

niewolnikiem. Drugi, nałożono ją złodziejowi nie mającemu środków na zwrot rzeczy skradzionej, jak to podaje *Księga Wyjścia*⁸³.

Prawo nie ustanowiło, ogólnie mówiąc, kary wygnania. Albowiem podczas gdy wszystkie narody uległy zepsuciu na skutek bałwochwalstwa, sam tylko ów naród czcił prawdziwego Boga. I gdyby ktoś z niego został całkowicie wykluczony, dałoby mu to sposobność do bałwochwalstwa. Stąd też w *Księdze Samuela* skarży się Dawid⁸⁴: „Niech będą przekłęci przed Panem, gdyż wypędzają mnie dziś, abym nie miał udziału w Jego dziedzictwie, mówiąc niejako: Idź służyć obcym bogom”. Istniało wszakże jakieś ograniczone wygnanie. Bowiem *Księga Powtórzonego Prawa* powiada⁸⁵: „Kto niechcący zabił bliźniego swego i udowodni się, iż nie żywił do niego żadnej nienawiści”, uchodził do jednego z miast ucieczki i pozostawał tam aż do śmierci najwyższego kapłana. Wtedy dopiero było mu wolno wrócić do swego domu. Dotykająca bowiem powszechnie cały naród strata uśmierzała zwykle osobiste gniewy i porachunki, a krewni [mściciele krwi] zmarłego nie byli już tak skorzy do jego zabicia.

Na 11. Nie nakazano zabijać tych zwierząt z powodu jakiejś ich winy, ale była to kara wymierzona ich właścicielom za to, że nie upilnowali tych zwierząt przed tego rodzaju grzechami. Stąd też surowiej karano właściciela, którego wół bódł od dawna - bo w takim razie mógł zapobiec nieszczęściu - niż gdy ten wół niespodziewanie zaczął bódć. Albo też zabijano te zwierzęta dla zobrażenia grzechu i żeby samo na nich spojrzenie nie budziło jakiejś grozy w sercach ludzi.

Na 12. Rabbi Mojżesz⁸⁶ podaje następujące dosłowne znaczenie tego nakazu: najczęściej zabójca pochodził z najbliższej miejscowości. Toteż zabijano jałowicę dla wyświetlenia zabójstwa dokonanego przez nieznanego sprawcę. Czyniono w tym celu trzy kroki: pierwszy, starsi tej miejscowości składali przysięgę, że niczego nie zaniedbali przy strzeżeniu dróg; drugi, właściciel jałowicy ponosił szkodę na skutek zabicia zwierzęcia; nie zabijano go jednak, gdy wpierw odkryto sprawcę zbrodni; trzeci, miejsce, w którym zabijano jałowicę, miało pozostawać nieuprawne. I dlatego dla uniknięcia tej podwójnej straty ludzie tej miejscowości łatwiej ujawniliby mordercę, gdyby go znali; a rzadko mogło się zdarzyć, żeby nie wskazywały na niego jakieś słowa lub poszlaki.

Albo czyniono tak dla wzbudzenia przestraszenia i odstraszania od zabójstwa. Zabicie bowiem jałowicy - zwierzęcia pożytecznego i pełnego sił, zwłaszcza nim założono mu jarzmo i zaprzągnięto do pracy - oznaczało, że każdy, kto popełnił morderstwo, chociażby był pożyteczny i silny n ma być zabity; i to śmiercią okrutną, co oznaczało złamanie karku jałowicy; no i że jako lichy i wyrzutek ma być wykluczony z grona ludzi, jak ta zabita jałowica, która wyrzucona precz na miejsce wyboiste i nieuprawione i tam zostawiona, zamieniła się w zgniliznę.

Ta jałowica ze stada wyjęta oznaczała mistycznie ciało Chrystusa: nie nosiła jarzma, bo Chrystus nie popełnił grzechu; nie przewracała pługiem ziemi, bo nie okazał ni cienia buntu⁸⁷; zabita była na dolinie nieuprawionej, co oznaczało pogardliwy sposób Jego śmierci: obmywającej ze wszystkich grzechów i wskazującej na diabła jako na sprawcę zabójstwa.

Artykuł 3

CZY PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE PODAŁY NALEŻYCIENORMY POSTĘPOWANIA Z OBCYMI ?

Zdaje się, iż przykazania sądownicze nie podały należyte norm postępowania z obcymi, bo:

1. Piotr tak powiada¹: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie”. Lecz tych, którzy są mili Bogu, nie należy wykluczać ze zgromadzenia Boga. Niesłuszny zatem był nakaz *Księgi Powtórzonego Prawa*²: „Nie wejdzie Ammonita i Moabita do zgromadzenia. Pana, nawet w dziesiątym pokoleniu, nie wejdzie na wieki”, a przeciwnie, co do niektórych narodów polecono³: „Nie będziesz się brzydził Edomitą, bo jest twoim bratem, ani Egipcjaninem, bo przybyszem byłeś w jego kraju”.

2. Nie zasługuje na jakąś karę ten co nie leżało w naszej mocy. Lecz to, że człowiek jest rzezańcem albo że urodził się z nierządnicą, nie leżało w mocy ani jednego, ani drugiego. Nielitościwie więc nakazała *Księga Powtórzonego Prawa*⁴: „Rzezaniec i syn nieprawego łoża nie wejdzie do zgromadzenia Pana”.

3. Prawo stare nakazało litościwie, aby nie uciskać cudzoziemców. Tak pisze *Księga Wyjścia*⁵: „Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej” oraz „Nie będziesz uciskał cudzoziemców, gdyż znacie życie cudzoziemców i bo sami byliście cudzoziemcami w Egipcie”. Świadczy jednak o uciskaniu człowieka, gdy się go gnębi pobieraniem odsetek. Nienależyte więc pozwoliło prawo w *Księdze Powtórzonego Prawa*⁶, żeby pobierać od obcych odsetki za pożyczone im pieniądze.

4. Bliżsi są nam ludzie niż drzewa. A tym, którzy są nam bliżsi, powinniśmy okazywać miłość nie tylko w sercu, ale także w czynie, w myśl słów Syracha⁷: „Każda istota czująca lubi podobną do siebie, a człowiek - swojego bliźniego”. Okrutny więc chyba był nakaz Pański w *Księdze Powtórzonego Prawa*⁸, żeby po zdobyciu miasta nieprzyjacielskiego wszystkich wymordować, a nie wycinać drzew owocowych.

5. Każdy według sił powinien przedkładać dobro wspólne nad dobro prywatne. Lecz w wojnie prowadzonej przeciw nieprzyjacielowi chodzi o dobro wspólne. Niesłusznie przeto w *Księdze Powtórzonego Prawa* nakazano⁹, żeby tuż przed zaczęciem walki niektórych odesłać do domu: tych, którzy wystawili nowy dom, zasadzili winnicę i poślubili żonę.

6. Nikt nie powinien odnosić korzyści z popełnionej winy. Lecz bodajże winą człowieka jest ten że się lęka i serce mu drży ze strachu; wszak jest to sprzeczne z postawą męstwa. Niesłusznie więc od trudu toczenia walki usuwano bojaźliwych i którym serce drżało ze strachu¹⁰.

Wbrew temu Boża Mądrość powiada¹¹: „Moje wszystkie mowy są słuszne, obcy mi fałsz i krętactwo”.

Odpowiedź: Obcowanie ludzi z obcymi sobie może układać się w dwojaki sposób: pokojowo albo wrogo. I prawo zawierało odpowiednie przykazania porządkujące obie

sytuacje narodu. Żydom bowiem nadarzała się trojaka sposobność, żeby obcowali z obcymi pokojowo: pierwsza, gdy obcy przechodzili przez ich kraj jako przechodnie (*peregrini*); druga, gdy przychodzili do ich kraju, aby w nim zamieszkać jako przybysze (*advenae*). Co do jednych i drugich prawo nadało przykazania nacechowane życzliwością. *Księga Wyjścia* powiada¹²: „Przybysza nie będziesz gnębił” oraz: „Przechodniów nie będziesz uciskał”. Trzecia zaś, gdy jacyś cudzoziemcy chcieli, żeby ich przyjąć do narodu i do religii. Co do tego jednak trzymano się jakiegoś porządku. Nie od razu bowiem przyjmowano ich jako obywateli. Podobnie i u niektórych pogańskich narodów, jak mówi Filozof¹³, było takie prawo, że za obywateli uważano tylko tych, którzy urodzili się z dziadka lub nawet pradziadka będących obywatelami. Powód tego był następujący: gdyby od razu przyjęto jako obywateli obcych przybyszów i dopuszczono do obrad nad sprawami narodu, mogłyby z tego powstać wielkie niebezpieczeństwa. Obcy bowiem, nie mając jeszcze silnego przywiązania do dobra publicznego [kraju, który ich przyjął], mogliby pokusić się o działanie przeciw narodowi. Toteż stare prawo tak postanowiło: przybysze z niektórych narodów mogą być przyjęci do grona narodu w trzecim pokoleniu; chodziło o narody, mające jakieś powinowactwo z narodem żydowskim, mianowicie o Egipcjan, w których kraju urodzili się i wychowali, i o Idumejczyków, synów Ezawa, brata Jakuba. Niektórych wcale nie dopuszczano do grona narodu; chodziło o Ammonitów i Moabitów, ponieważ ich stosunek do Żydów był wrogi. Natomiast Amalekitów uznano za odwiecznych wrogów. Nie łączyły ich z narodem żydowskim żadne więzy powinowactwa; do tego nie byli oni szczególnie wrogo usposobionymi przeciwnikami. Toteż *Księga Wyjścia*¹⁴ powiada: „Wojna Pana z Amalekitą trwać będzie z pokolenia w pokolenie”.

Prawo również podało odpowiednie przykazania dotyczące wrogich stosunków z obcymi narodami. Po pierwsze, postanowiło, aby wojnę wszczynano w sposób sprawiedliwy. *Księga Powtórzonego Prawa* poleca¹⁵: „Jeśli podejdziesz pod miasto, by z nim prowadzić wojnę, najpierw ofiarujesz mu pokój” - Po drugie, postanowiło, aby podjętą wojnę prowadzili mężnie i pokładali ufność w Bogu. Aby to lepiej skutecznie, postanowiło, żeby tuż przed wszczęciem bitwy kapłan wzmocnił ich obietnicą pomocy Bożej. - Po trzecie, poleciło, żeby usunąć przeszkody utrudniające prowadzenie walki: odsyłając do domu tych, którzy mogliby stanowić przeszkodę. - Po czwarte, żeby korzystali ze zwycięstwa umiarkowanie: oszczędzając kobiety i dzieci oraz nie wycinając drzew owocowych kraju.

Na 1. Prawo nie wykluczało ludzi z jakiegokolwiek bądź narodu od kultu Boga i od tego, co dotyczy zbawienia duszy. Mówi bowiem *Księga Wyjścia*¹⁶: „Jeśliby cudzoziemiec przebywający u ciebie chciał obchodzić Paschę [ku czci] Pana, to musisz obrzezać wpierw wszystkich męskich potomków jego domu, i wtedy dopiero dopuścić go możesz do obchodzenia Paschy, gdyż wówczas będzie miał prawa tubylców”. Z powodu jednak wyżej podanego¹⁷ nie dopuszczano od razu każdego do spraw doczesnych: do tego, co dotyczyło wspólnoty narodowej, ale jednych dopuszczano w trzecim pokoleniu, mianowicie Egipcjan i Idumejczyków, innych zaś zgoła na zawsze wykluczano jako wyraz oburzenia na ich winę popełnioną w przeszłości, mianowicie Moabitów, Ammonitów i Amalekitów. Jak bowiem wymierza się karę jednemu człowiekowi z powodu popełnionego przezeń grzechu, aby inni,

widząc to, bali się i przestali grzeszyć, tak również można ukarać jakiś naród lub miasto za jakiś grzech, aby inni wstrzymali się od popełnienia podobnego grzechu. W drodze jednak wyjątku mógł być ktoś przyjęty do wspólnoty narodu z powodu jakiegoś czynu cnoty; np. *Księga Judyty* opowiada¹⁸, że Achior, wódz synów Ammona: „został przyłączony do narodu izraelskiego i wszystko potomstwo rodu jego”. - Podobnie postąpiono z Rut, Moabitką, która była „cnotliwą niewiastą”¹⁹. Wszelako można by było powiedzieć, że ów zakaz rozciągał się tylko na mężczyzn, a nie na kobiety, którym zasadniczo nie przysługiwało być obywatelami.

Na 2. Według Filozofa²⁰, można być obywatelem albo w pełnym znaczeniu, albo w sposób ograniczony. W pełnym znaczeniu obywatelem jest ten, kto może spełniać czynności właściwe dla obywateli, np. dawać radę lub wypowiadać swój sąd w sprawach dotyczących narodu. W sposób ograniczony można nazwać obywatelem każdego mieszkańca państwa lub miasta; a więc również osoby mało znaczące, dzieci i starców, czyli tych, którzy nie są zdolni do posiadania władzy i stanowienia o sprawach dotyczących całości. I dlatego dzieci nieślubne z powodu lichego wywodzenia się wykluczano „ze zgromadzenia” tj. z grona ludu, i to aż do dziesiątego pokolenia. Wykluczano też rzezańców, ponieważ nie mogła im przysługiwać cześć należna ojcom. Było to ważne szczególnie w narodzie żydowskim, w którym utrzymywano kult Boga drogą rodzenia cielesnego. Przecież i u pogan, jak pisze Filozof²¹, otaczano szczególniejszą czcią tych, którzy mieli więcej dzieci. Gdy jednak chodzi o to, co się tyczy łaski Boga, to - jak już powiedziano²² - nie odłączano rzezańców od reszty ludzi, podobnie jak przybyszów. Potwierdza to Izajasz²³: „Niech syn przybysza nie mówi tak: Z pewnością Pan wykluczy mnie ze swego ludu. Rzezaniec także niechaj nie mówi: Oto ja jestem uschlým drzewem”.

Na 3. Nie było zamiarem prawa pobieranie odsetek od obcych. Zezwolono jednak Izraelitom na to ze względu na ich skłonność do chciwości, a także, aby ich stosunek do obcych - od których czerpali zyski - układał się pokojowo.

Na 4. Co do miast nieprzyjaciół wprowadzono jakieś rozróżnienie. Jedne były odległe i nie należały do tych, które im były obiecane. Po zdobyciu takowych zabijano mężczyzn, którzy walczyli przeciw ludowi Boga; oszczędzano tylko kobiety i dzieci. Nakazano zaś, żeby po zdobyciu miast sąsiednich, które im były obiecane, wszystkich doszczętnie pozabijać, a to z powodu dawnych nieprawości ich mieszkańców. Do ich to ukarania posłał Bóg naród żydowski jako wykonawcę Boskiej sprawiedliwości. Píše *Księga Powtórzonego Prawa*²⁴: „Z powodu nieprawości tych ludów Pan wytepił je przed tobą”. Nakazano zaś zachować drzewa owocowe dla pożytku tego ludu, którego panowaniu miało podlegać miasto i otaczające je okolice.

Na 5. Dwa powody przemawiały za wykluczeniem z walki tych, którzy wystawili sobie nowy dom, zasadzili winnicę i świeżo poślubili żonę; pierwszy, ponieważ człowiek bardziej kocha to, co świeżo posiadał lub wkrótce oczekuje posiadać; w następstwie boi się utraty tego. Stąd to istniało prawdopodobieństwo, że na skutek takiego przywiązania wyżej wymienieni bardziej będą lękać się śmierci i przez to mniej męstwa wykażą do walki. - Drugi, ponieważ jak mówi Filozof²⁵: „To nieszczęście, gdy ktoś blisko jest posiadania jakiegoś dobra, i nagle coś mu w tym przeszkodzi”. Aby więc pozostali w domu krewni nie odczuwali zbyt dużego żalu z powodu śmierci takich, którzy nie mogli nacieszyć się świeżo nabytymi dobrami, a

także lud na widok tego nie był przejęty zgrozą, takowych ludzi nie dopuszczano do walki, aby ich nie narażać na niebezpieczeństwo śmierci.

Na 6. Nie po to odsyłano do domu bojaźliwych, żeby oni z tego odnieśli korzyść, ale żeby lud na skutek ich obecności nie poniósł szkody. Ich bowiem lęk i ucieczka mogłyby także i u innych wywołać lęk i ucieczkę.

Artykuł 4

CZY PRAWO STARE WYDAŁO NALEŻYTE ROZPORZĄDZENIA DOTYCZĄCE OSÓB DOMOWYCH ?

Zdaje się, że prawo stare nienależycie wydało rozporządzenia dotyczące osób domowych, bo:

1. Według Filozofa¹. „Niewolnik, według tego, czym jest, należy do pana”. Lecz to, co należy do kogoś, na zawsze powinno do niego należeć. Bezpodstawnie więc w *Księdze Wyjścia*² prawo nakazało, żeby niewolnicy w siódmy roku odeszli wolno.

2. Jak jakieś zwierzę, np. osioł lub wół, jest własnością pana, tak jest nią również niewolnik. Lecz *Księga Powtórzonego Prawa*³ nakazuje temu, kto znalazł czyjeś zbłąkane zwierzęta, aby je zwrócił swoim panom. Niesłuszny jest więc nakaz *Księgi Powtórzonego Prawa*⁴: „Nie wydasz panu niewolnika, który się schroni u ciebie przed swoim właścicielem”.

3. Prawo Boskie powinno bardziej nawoływać do miłosierdzia niż prawo ludzkie. Otóż prawa ludzkie karzą surowo tych, którzy okrutnie znęcają się nad niewolnikami i niewolnicami. Za największe zaś bodajże uchodzi takie znęcanie się, którego następstwem jest śmierć. Nieludzkie więc jest następujące postanowienie *Księgi Wyjścia*⁵: „Kto by pobił kijem swego niewolnika lub niewolnicę, tak iżby zmarli pod jego ręką, winien być surowo ukarany. A jeśli by pozostali przy życiu jeden czy dwa dni, to nie będzie podlegał karze, gdyż są jego własnością”.

4. Według Filozofa⁶ inną jest władza pana nad niewolnikiem, a inną ojca nad synem. Otóż do władzy pana nad niewolnikiem należy to, że wolno mu sprzedać swojego niewolnika lub niewolnicę. Nieludzko więc prawo pozwoliło na to, żeby ktoś sprzedał swoją córkę na służącą lub niewolnicę⁷.

5. Ojciec ma władzę nad swoim synem. Do tego zaś należy wymierzanie kary za wybryki winowajcy, kto ma nad nim władzę. Nerozumnie przeto nakazano w *Księdze Powtórzonego Prawa*⁸, żeby ojciec zaprowadził syna do starszych miasta celem ukarania go.

6. W *Księdze Powtórzonego Prawa*⁹ sam Bóg zakazał zawierania małżeństw z obcokrajowcami, a jeśli by były zawarte, nakazał je rozerwać, co jasno widać z *Księgi Ezdrasza*¹⁰. Bezpodstawnie więc w *Księdze Powtórzonego Prawa*¹¹ pozwolono im brać za żony kobiety wzięte do niewoli z obcej narodowości.

7. *Księga Kapłańska*¹² zakazuje brania żony z określonego stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa. Nienależycie więc *Księga Powtórzonego Prawa*¹³ nakazuje, żeby w wypadku, gdy ktoś umrze bezdzietnie, jego żonę pojął jego brat.

8. Między mężem a żoną powinna istnieć zarówno największa poufałość, jak i najmocniejsza wierność. Ale to być nie może, jeśli małżeństwo jest rozerwalne.

Nienależycie przeto w *Księdze Powtórzonego Prawa*¹⁴ pozwolił Pan, żeby ktoś oddalił żonę dawszy jej list rozwodowy i żeby już nigdy nie mógł jej wziąć powtórnie za żonę.

9. Jak żona może nie dochować wierności mężowi, tak samo niewolnik – panu, i syn - ojcu. Lecz prawo nie przewidziało składania jakiejś ofiary dla ujawnienia krzywdy wyrządzonej panu przez niewolnika albo też ojcu przez syna. Niepotrzebnie chyba więc w *Księdze Liczb*¹⁵ prawo ustanowiło ofiarę podejrzania dla ujawnienia cudzołóstwa żony. Z tego wszystkiego widać, że przykazania sądownicze prawa dotyczące osób domowych nie były należycie podane.

Wbrew temu Psalmista pisze¹⁶: „Sądy Pańskie prawdziwe, wszystkie razem są słuszne”.

Odpowiedź: Zdaniem Filozofa¹⁷ wzajemne obcowanie osób domowych polega na codziennych zajęciach służących do zaspokajania potrzeb życia. Otóż utrzymanie człowieka przy życiu może mieć dwa względy. W pierwszym chodzi o człowieka pojętego jako jednostka, która żyje swoim nastawionym na siebie samym życiem. Do utrzymania tego życia służą człowiekowi dobra zewnętrzne, z których człowiek czerpie pożywienie, odzież i inne konieczne rzeczy. Do zdobycia i zarządzania tym wszystkim człowiek potrzebuje niewolników. Po drugie, chodzi o utrzymanie człowieka pod względem gatunku, co się dokonuje przez rodzenie. Do tego potrzebuje żony, która by mu zrodziła potomstwo. Widać z tego, że w domowej wspólnoty są trzy odniesienia: pana do niewolnika, męża do żony oraz ojca do syna. I co do tych wszystkich prawo stare wydało należyte przykazania.

Co do niewolników prawo postanowiło, żeby obchodzić się z nimi po ludzku. Po pierwsze, nie obciążać ich nadmiernymi pracami. W *Księdze Powtórzonego Prawa* nakazał Pan¹⁸, żeby w dniu szabatu „wypoczął twój niewolnik i twoja niewolnica, jak i ty”. Po drugie, nie karcić ich w sposób okrutny. Nałożyło nawet karę na tych, którzy okaleczyli niewolnika, mianowicie jak pisze *Księga Wyjścia*¹⁹ mieli go obdarzyć wolnością. To samo również nakazało uczynić z niewolnicą, którą ktoś wziął za żonę²⁰. - Ze szczególną troską prawo zajęło się niewolnikami pochodzącymi z narodu. Mieli oni, jak pisze *Księga Wyjścia*²¹, w siódmym roku odejść wolno, zabierając ze sobą wszystko, co przynieśli, nawet odzież. *Księga Powtórzonego Prawa*²² nakazuje ponadto, żeby im dano jakieś zaopatrzenie.

Co do żon prawo wydało polecenia dotyczące, po pierwsze, sposobu brania żon, mianowicie *Księga Liczb* poleca²³, żeby brano żonę ze swojego pokolenia, a to dlatego, żeby dziedzictwo nie przechodziło z jednego pokolenia na drugie. Dalej, *Księga Powtórzonego Prawa*²⁴ polecała, żeby poślubiać żonę zmarłego bezdzietnie brata. Postanowiono tak dlatego, żeby ten, kto nie mógł mieć potomków według cielesnego rodowodu, miał ich przynajmniej drogą jakiegoś przyswojenia i żeby w ten sposób nie zginęła całkowicie pamięć po zmarłym. Zakazało również brania niektórych osób za żonę, mianowicie z obcego kraju, a to z obawy przed przekabaceniem, oraz krewnych, a to z należnego im naturalnego uszanowania. - Po drugie, prawo wydało rozporządzenia dotyczące sposobu obchodzenia się z poślubionymi żonami, mianowicie żeby ich lekkomyślnie nie zniesławiać; *Księga Powtórzonego Prawa*²⁵ nakazuje ukarać tego, kto fałszywie zarzuca żonie złe czyny;

dalej, żeby z powodu znieprawienia żony nie doznał krzywdy jej syn²⁶; żeby mąż nie znęcał się nad znieprawioną żoną, ale raczej ją odprawił, dawszy jej wpraw list rozwodowy²⁷; i wreszcie, aby od samego początku zawiązała się większa miłość między małżonkami, nakazano, żeby na tego, kto świeżo poślubił żonę, nie nakładano żadnych publicznych obowiązków, aby mógł swobodnie cieszyć się ze swoją żoną.

Co do dzieci prawo nakazało, żeby ojcowie odpowiednio je wychowali, pouczając je o sprawach wiary. Toteż *Księga Wyjścia* powiada²⁸: „Gdy się was zapytają dzieci: cóż to za święty zwyczaj? tak im odpowiecie: To jest ofiara Paschy na cześć Pana”; i żeby urabiali w nich dobre obyczaje; toteż *Księga Powtórzonego Prawa* podaje²⁹, że niekiedy, niestety, ojcowie muszą powiedzieć: „Oto nasz syn jest nieposłuszny i krnąbrny, nie słucha naszego upomnienia, oddaje się rozpucie, pijaństwu i biesiadom”.

Na 1. Ponieważ Bóg uwolnił Izraelitów z niewoli, a przez to poddał ich sobie w niewolę, dlatego nie życzył sobie, żeby na zawsze byli niewolnikami ludzi. Toteż *Księga Kapłańska* powiada³⁰: „Jeżeli brat z powodu ubóstwa sprzeda się tobie, nie będziesz nakładał na niego pracy niewolniczej. Będziesz się z nim obchodził jak z najemnikiem albo jak z osadnikiem Bo oni są moimi niewolnikami, których wyprowadziłem z ziemi egipskiej; nie powinni więc być sprzedawani jak niewolnicy”. A ponieważ nie byli niewolnikami na nieograniczony, ale na ograniczony czas, dlatego po upływie czasu wypuszczano ich wolno.

Na 2. Ten nakaz odnosi się do niewolnika, którego poszukuje jego pan po to, żeby go zabić, albo użyć go za narzędzie do jakiegoś grzechu.

Na 3. Co do wyrządzonego niewolnikowi uszkodzenia ciała prawo bodajże brało pod uwagę, czy ono było pewne, czy też niepewne. Jeśli było pewne, prawo stosowało takie kary. za okaleczenie - utratę niewolnika i obdarzenie go wolnością; za zabicie, gdy niewolnik zginął w ręku bijącego go pana - karę śmierci. Jeśli zaś uszkodzenie nie było pewne, a tylko miało jakiś wygląd tego, prawo nie nakładało żadnej kary za [ewentualne pobicie] własnego niewolnika; np. gdyby zbity niewolnik nie umarł zaraz, ale dopiero po kilku dniach; nie było bowiem pewne, czy umarł na skutek pobicia. Bo gdyby pobił wolnego człowieka, ale tak, żeby on nie umarł zaraz, ale chodził o swojej kuli, ten, kto pobił, nie był winny zabójstwa, nawet gdyby pobity potem zmarł. Był jednak obowiązany do pokrycia kosztów, jakie pobity poniósł, opłacając lekarzy. Ale to nie odnosiło się do własnego niewolnika, bo cokolwiek niewolnik posiadał, nawet sama jego osoba, było jakąś własnością pana. I dlatego jako powód, czemu nie podlegał karze pieniężnej, podaje się: „Gdyż był jego własnością, tj. jego pieniądzem”.

Na 4. Jak wyżej powiedziano³¹, żaden Żyd nie mógł mieć Żyda jako niewolnika na nieograniczony sposób; mógł go w sposób ograniczony mieć jako najemnika aż do określonego czasu. Prawo pozwalało żeby ktoś naglony ubóstwem w ten właśnie sposób sprzedał syna albo córkę. Wskazują na to same słowa tego prawa; mówi bowiem: „Jeżeli ktoś sprzedał swą córkę w niewolę jako niewolnicę, nie odejdzie ona, jak zwykle odchodzą niewolnice³². W ten też sposób mógł ktoś sprzedać nie tylko syna, lecz także samego siebie: raczej w charakterze najemnika niż niewolnika, stosownie do polecenia *Księgi Kapłańskiej*³³: „Jeżeli brat z powodu ubóstwa sprzeda się

tobie, nie będziesz nakładał na niego pracy niewolniczej. Będziesz się z nim obchodził jak z najemnikiem albo jak z osadnikiem”.

Na 5. Według Filozofa³⁴: władza ojcowska posiada tylko możność upominania; nie ma zaś siły zmuszającej; a ona tylko zdoła poskromić buntowników i krnąbrnych. Toteż w takim wypadku prawo poleciło, żeby krnąbrny syn był ukarany przez sprawujących władzę w mieście.

Na 6. Pan Bóg zakazał zawierania małżeństw z obcymi kobietami z powodu niebezpieczeństwa przekabacenia : żeby to nie doprowadziło Żydów do bałwochwaltwa³⁵. Szczególnie zakazał brania żon spośród narodów mieszkających w ich sąsiedztwie; istniało bowiem prawdopodobieństwo, że one zachowają swój bałwochwalczy kult. Gdyby jednak któraś zechciała porzucić swój kult pogański i przyjąć kult prawdziwego Boga, takową można było wziąć za żonę. Przykładem Rut, którą Booz wziął za żonę. Jak podaje *Księga Rut*³⁶, powiedziała ona do swojej teściowej: „Twój naród będzie moim narodem, a twój Bóg będzie moim Bogiem”. I dlatego pozwolono wziąć brankę za żonę dopiero wtedy n gdy ona ogoli swą głowę, obetnie paznokcie, zdejmie z siebie odzież branki i oplakiwać będzie swego ojca i matkę przez miesiąc, co oznaczało wyrzeczenie się bałwochwaltwa na zawsze.

Na 7 Chryzostom tak pisze³⁷: „Żydzi uważali śmierć za nieubłagane zło; wszystko bowiem, co czynili, było nastawione na terażniejsze życie. Dlatego to ustanowiono, żeby zmarłemu narodził się syn z jego brata, co było jakąś pociechą przy śmierci. Nakazano, żeby nikt inny, ale właśnie brat lub [najbliższy] krewny poślubił żonę zmarłego, bo inaczej nie wierzono by, że (ten, który miał się narodzić z takiego związku) jest synem tego, który zmarł. Człowiek obcy nie miał takiego zobowiązania, żeby podtrzymywać dom tego, kto zmarł, jak właśnie brat, któremu przysługiwało uczynić to z tytułu pokrewieństwa”. Widać z tego jasno, że brat, poślubiając żonę swojego brata, występował w imieniu swojego zmarłego brata.

Na 8. Jeśli prawo pozwoliło na odrzucenie żony, to nie dlatego, żeby było istotnie sprawiedliwe³⁸, ale jak oświadcza Pan Jezus³⁹: z powodu zatwardziałości serc Żydów. Ale ten temat trzeba pełniej omówić w osobnym traktacie: O małżeństwie³⁰.

Na 9. żony łamią wierność małżeńską popełniając cudzołóstwo; a czynią to łatwo z żądzy rozkoszy i w ukryciu, bo jak pisze Hiob⁴¹: „Czeka na mrok cudzołożnik, mówi: Mnie oko nie dojrzy, mrok jest zasłoną dla twarzy”. Co innego jest z synem w stosunku do ojca i z niewolnikiem w stosunku do pana; ich bowiem niewierności nie powoduje żądza rozkoszy, ale raczej złość; nie może też tak się ukrywać, jak niewierność cudzołożnej żony.

Deo gratias

Sobótka, dnia 21 grudnia 1984 r.

NOTY BIBLIOGRAFICZNE ORAZ OBJAŚNIENIA ZNAKÓW I SKRÓTÓW W ODNOŚNIKACH, OBJAŚNIENIACH I SKOROWIDZU

Św. Tomasz często odwołuje się do tego, co na dany temat pisze w innych częściach Sumy Teologicznej oraz do innych autorów, uchwał soborów, dekretów papieży i zbiorów praw. Aby nie przerywać toku myśli, szczegóły bibliograficzne podaje tłumacz osobno, przy czym posługuje się skrótami, które mogą być niekiedy trudne do zrozumienia. Podajemy tu ich objaśnienia.

Skróty odnoszące się do *Sumy Teologicznej*:

Wiadomo, że *Suma* dzieli się na części (*partes*); te tłumacz zaznacza liczbą arabską z dodaniem kropki. I tak 1. oznacza część pierwszą; 1-2. część pierwszą części drugiej; 2-2. część drugą części drugiej; 3. część trzecią; Suppl. oznacza *Supplementum*.

Każda część dzieli się na numerowane zagadnienia (skrót: z. lub zag.), te zaś na numerowane artykuły (odcinki) (skrót: a. rzadziej art.), artykuły składają się z numerowanych zarzutów, z numerowanych tzw. Wbrew; następuje Odpowiedź Autora (jego wykład) zwana także „trzon artykułu” (skrót odp.); oraz numerowane odpowiedzi na zarzuty (skrót np. Na 1). Tak samo przy odwołaniu do zagadnienia następującego po przytoczeniu jednej z części.

Jeżeli Autor odwołuje się do zagadnienia znajdującego się w części tej samej, co omawiany temat, w skrócie podano tylko np. z. 24, 2 tzn. zagadnienie 24 artykuł 2; jeżeli odwołuje się do artykułu zagadnienia bieżącego, podaje tylko np. a. 5 na 2; przy odwołaniu się do artykułu bieżącego podaje tylko np. zarz. (lub zarzut) 2 lub odp. albo na 2.

W odwołaniu się do zagadnień znajdujących się w jednym z wydanych przez nas tomów, tłumacz dodaje numer tomu i stronie; jeżeli zaś znajduje się w tomie jeszcze przez nas nie wydanym, podaje tylko numer tomu: np. 2-2. 30, 4 na 2 t. 16 s. 138.

Cytaty z Pisma św zachodzące w tekście podaję głównie według:

Biblia Tys. - *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 3, Pallotinum, Poznań-Warszawa, 1980; niekiedy według:

W-Wulgata, *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, przekł. Jakóba Wujka TJ., wyd. Ks. Jezuitów, Kraków, 1935;

Bibl. Kul. - *Pismo św. Starego Testamentu*, praca zbiorowa pod red. Ks. Stan. Łacha, t. 2, cz. 1, Pallotinum, Poznań-Warszawa, 1970;

Bibl. Pozn. - *Pismo św. Starego i Nowego Testamentu*, pod red. Ks. Michała Petera i Ks. Mariana Wolniewicza, Księg. Św. Wojciecha, 1973;

Kowalski, Ks. Seweryn, *Pismo św. Nowego Testamentu*. Pax, Warszawa, 1957;

Miłosz Czesław, *Księga Psalmów*, Editions du Dialogue, Paris, 1981.

Tłum. z tekstu, dostosowane, własne: Nie zawsze można było przytaczać teksty Pisma św. według Bibl. Tys. Niekiedy trzeba było uciec się do innych przekładów Biblii wyżej przytoczonych. Ale i to nie zawsze było zadowalające. W takich wypadkach albo tłumaczyłem z tekstu św. Tomasza, albo dostosowywałem tekst Bibl. Tys., albo sam tłumaczyłem.

Autor przytacza dzieła różnych pisarzy. podajemy je w skrótach i w najnowszych wydaniach według wydania *Sumy* z r.1962.

Arystoteles/Filozof, ed. Academia Borussica, Berolini, 1831; polskie przekłady.

Gromska D., Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, PWN, 1982.

Leśniak K., Arystoteles, *Kategorie i Hermeneutyka*, PWN, 1975.

Leśniak K., Arystoteles, *Metafizyka*, PWN. 1983.

Siwek P., Arystoteles, *O niebie*, PWN, 1980.

Siwek P., Arystoteles, *Zoologia*, PWN, 1982.

Augustyn: Kubiak Z., św. Augustyn, *Wyznania*, wyd. 2, Pax-Warszawan 1982.

BO-A. Borgnet, wydawca Alberta W. *Opera Omnia*, Parisiis, Vivès, 1890-1899.

BU-Plotyn, *Ennéades*, przekł. E. Bréhier, 6 tomów, Paris, 1924-38 (Collectio, des Universités de France, éditio, BUDE, „Les Belles Lettres”).

DD-Firmin-Dido, wydawcy dzieł Platona, Parisiis, 1862 (*Fragmenta Philosophorum Graecorum*); i Cyclerona: *Oeuvres Complètes de Cicéron*, 5 tomów, Parisiis, 1881 (*Collection des Auteurs Latins*, avec la traduction Francais, publ. sous la direct. de M. Nisard).

FR-M. Friedlander, tłum. Majmonidesa czyli Rabbi Mojżesza, *The Guide for the Perplexed*, trans. from the original arabic by ..., London, Routledge and Sons, 1928.

Glossa ordin i interlin.- Glossa *Ordinaria cum Expositione Lyre Litterali et Morali necnon Additionibus et Relicis*, 6 tomów, Basileae, I.P. de Langedorff et I.F. Hammelburg. 1506-1508.

KR-P. Krueger, wyd. *Corpus Iuris Civilis: Codex Iustiniani, Digesta, Novellae*, Berolini, Apud Weidmannos, 1888-1911. *Imperatoris Justiniani Institutionum Libri IV*, Amsterdami, 1642.

L.-Liber.

PG J Migne, *Patrologia Graeca*.

PL-J. Migne, *Patrologia Latina*.

QR-wydane Ad Claras Aquas, Quaracchi.

RF Ae. L. Richter et Ae. Friedberg, wydawcy *Corpus Iuris Canonici*, Lipsiaen 1922.

ST-H.J Stadler, wyd. Alberta W. *De Animalibus Libri XXVI*, Münster i W., 1916-1920 (*Beiträge zur Gesch. der Philosophie u. Theologie des Mittelalters*, Bd. XV-XVI).

TK-H. Thackeray i R. Marcusn, tłumacze dzieł Józefa Flawiusza, 9 tomów, 1906 - Harward Univ. Press, Cambridge, Mass. (The Loeb Classica 1 Library).

Skróty używane w objaśnieniach:

Bączkowicz, Ks. Franc., *Prawo Kanoniczne*, wyd. Św. Krzyża, Opole, 1953.

D.-Denzinger H. I Joh. Umberg S.J., *Enchiridion Symbolorum*, ed. 21-23, Friburgi, Herder, 1937.

KPK-Kodeks *Prawa Kanonicznego*, auct. Joannis Pauli PP. II promulgatus 1983. Pallotinum, 1894.

Sob. Wat. II - *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Pallotinum, Poznań, 1968.

Cyfra w nawiasach np. /25/ dotyczy objaśnień tłumacza.

ODNOŚNIKI DO TEKSTU

ZAGADNIENIE 90

Wstęp

1. zob. z. 49 t. 11 s. 11.
2. z. 114 t. 8 s. 140-149.
3. z. 106-114 t. 14.
4. z. 93.
5. z. 91.
6. z. 92.

art. 1

1. Rz 7, 23.
2. z. 57 t. 11 s. 92-106.
3. z. 9, 1 t. 9 s. 20nn.
4. Justynian, Dig., L. I, tit. IV, Leg. 1 (KR I, 35a).
5. z. 17, 1 t. 9 s. 268nn.
6. z. 1, 1 na 3 t. 9 s. 22.
7. Arystot., 2 Phys. 9 nr 3 : 200a22; 7 Ethic. 8 nr 4 : 1151-a16. Gromska s. 263.
8. Magister, Sent., L. II, d. 30, c. 8 (QR I, 464); zob. Rz 7, 23.
9. z. 13, 3 t. 9 s. 231n; z. 76. 1; z. 77, 2 na 4 t. 12 s. 97n. 112.
10. Arystot., 7 Ethic. 3 nr 9: 1147 a24. Gromska s. 243-246.
11. z. 17, 1 t. 9 s. 268nn.

art. 2

1. Izydor, 2 Etymol. 10. PL 82, 130; L. 5, c. 3: PL 82, 199.
2. Izydor, 5 Etymol. 21 : PL 82, 203.
3. art. poprz.
4. z. 2, 7; z. 3, 1 t. 9 s. 54nn. 59; z. 69, 1 t. 11 s. 237nn.
5. zob. 1. 60, 5 odp. t. 5 s. 23n; 2-2. 64, 2 odp. t. 18 s. 108; a także 1-2. 21, 4 na 3 t. 9 s. 365n.

6. Arystot., 5 Ethic. 1 nr 13 : 1129b17. Gromska s. 162.
7. Arystot., 1 Polit. 1 nr 1 : 1252. Piotrowicz s. 3 i 6.
8. zob. 1-2. 3 odp., czwarta droga, t. 1 s. 84.

art. 3

1. zob. 2-2. 50, 1 na 3 t. 17 s. 73 oraz niżej z. 97, 3 na 3.
2. Rz 2, 14.
3. Arystot., 2 Ethic. 1 nr 5: 1103b3. Gromska s. 44.
4. Izydor, 5 Etymol. 10 : PL 83, 200.
5. Gracjan, Decretum, P. I, d. 2, can. 1 (RF I, 3).
6. a. 1 na 1.
7. Arystot., 10 Ethic. 9 nr 12 : 1180a20. Gromska s. 390.
8. z. 92, 2 na 3; 2-2. 64, 3 t. 18 s. 109nn.
9. Arystot., 1 Polit. 1 nr 1: 1252a5. Piotrowicz s. 3 i 6.

art. 4

1. Justynian, Codex, L. 1, tit. 14, leg. 7 (KR I, 68a).
2. Gracjan, Decretum, P. I, d. 4, append. ad can 3 (RF I, 6).
3. a. 1.
4. Izydor, 2 Etymol. 10 : 82, 130.

ZAGADNIENIE 91

art. 1

1. Augustyn. 1 de Libero Arb. 6 : PL 32, 1229.
2. zag. poprz. a. 1 na 2; a. 3 i 4.
3. 1. 22, 1 i 2 t. 2 s. 177-184.
4. Prz 8, 23.
5. Rz 4, 17. W. Bibl. Tys.: „To, co nie istnieje. powołuje do istnienia”.

art.2

1. Augustyn. 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229.
2. zag. poprz. a. 2.
3. Glossa ordin. (VI, 7 E); Glossa Lombardi : PL 191, 1345.
4. Rz 2, 14.
5. zag. poprz. a. 1 na 1.
6. art. poprz.
7. zob. 1. 22, 2 na 4 t. 1 s.183n; z. 103, 5 na 2 i 3 t. 8 s. 16n.
8. ps 4, 6.
9. z. 19, 4 odp. t. 9 s. 323n.
10. w odp.
11. z. 10. 1 t 9 s. 197nn.
12. zag. poprz. a. 1.
13. zob. niżej z. 93, 5 odp. i na 1; a. 6 odp.

art. 3

1. art. poprz.
2. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229.
3. zag. poprz. a. 1.
4. Arystot., 10 Metaph. 1 nr 14 : 1053a31. Leśniak s. 243-246.
5. tamże.
6. Mdr 9, 14. Tłum. dostos.
7. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229; c.15 : PL 32, 1238.
8. zag. poprz. a. 1 na 2.
9. tamże.
10. Cyncero. 2 Rhetor. 53 (DD I, 165).
11. zob. 3. 60, 1 na 2 t. 27 s. 11.
12. zob. niżej z. 93, 2 odp.; z. 94, 4 odp.
13. zob. z. 19, 4 t. 9 s. 323n.

art. 4

1. zob. także 1. 1, 1 t. 1 s. 55nn; 2-2. 22, 1 na 1 t. 15 s. 299; 3. 60, 5 na 3 t. 27 s. 18n.
2. a. 2.
3. a. 1.
4. Syr 15, 14. Tłum. dostos.

5. z. 14, 1 t. 9 s. 239nn.
6. art. poprz.
7. ps. 118, 33. W
8. z. 5, 5 t. 9 s. 109nn; z. 62, 1 t. 11 s.152nn.
9. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 5 : PL 32, 1228.
10. zob. niżej z. 96, 2.
11. ps 19(18), 8. Tłum. dostos.
12. zob. z. 14, 1 t. 9 s. 239nn.
13. w odp.

art. 5

1. zob. także z. 107, 1 t. 14 s. 31nn.
2. ps 47 (46), 8.
3. 1 Tm 2, 4.
4. Hbr 7, 12.
5. Hbr 7, 11.
6. z. 30, 3 t. 3 s. 49nn.
7. Ga 3, 24n.
8. z. 90.
9. z. 90, 2.
10. Wj 3, 8-17.
11. Mt 4, 17.
12. Augustyn, 4 Contra Faustum 2 : PL 42, 217.
13. zob. art. poprz.
14. Mt 5, 20.
15. Magister, Sent., L. III, d. 40, c. 1 (QR II, 734).
16. zob. zag. poprz. a. 3 na 2.
17. Augustyn, Contra Adimantum Manichaei Discipulum 17 : PL 42, 159.
18. Dz 4, 12.
19. w odp.

art. 6

1. zob. niżej z. 93, 3. O tym prawie piszą: Magister, Sent., L. II, d. 30, c. 8 (QR I. 464) oraz Jan Damasceński, 4 de Fide Orth. 22 : PG 94, 1200.
2. Izydor, 5 Etymol. 3 : PL 82, 199.

3. zag. poprz. a. 2.
4. Rz 7, 23.
5. a. 2 oraz zag. poprz. a.1 na 1,
6. tamże.
7. zob. z. 74, 3; z. 8, 3 t. 12 s. 72nn. 166n zwłaszcza 1. 81 t. 6 s. 144-151.
8. ps 49 (48), 21. Tłum. dostos.
9. w odp.
10. w odp.

ZAGADNIENIE 92

wstęp

1. Justynian, Digesta L. In tit. 3. leg. 7 (KR I, 34a).

art. 1

1. Arystot. 2 Ethic. 6 nr 2 : 1106a15. Gromska s. 55.
2. z. 55, 4 odp. i na 6 t. 11 s. 79n.
3. z. 90, 2.
4. Arystot., 3 Polit. 6 : 1282b8 lub 3 Polit.11 : 1287b. Piotrowicz 118, 144. Po prawdzie jest tu tylko wzmianka o tyranach.
5. Arystot., 2 Ethic. 1 nr 5 : 1103b3. Gromska s. 44.
6. z. 90, 1 na 2; a 3 i 4.
7. zob. z. 17, 7 t. 9 s. 281nn; z. 74. 3 t. 12 s. 70nn; 1. 81, 3 t. 6 s. 148nn.
8. Arystot., 1 Polit. 5 nr 9 : 1260a20. Piotrowicz s. 35.
9. zob. 2-2. 104, 2 t. 20 s. 37nn.
10. Arystot., 2 Ethic. 6 nr 2 : 1106a15. Gromska s. 55.
11. z. 63. 2 t. 11 s. 162nn.
12. Arystot., 2 Polit. 5 : 1269a. Piotrowicz s. 71; 7 Polit. 12 : 1332a. Piotrowicz s. 318n. Raczej 2 Ethic. 1 nr 5 : 1103b3 Gromska s. 44.
13. z. 63, 1 t. 11 s. 159nn.

14. Augustyn. 3 Confess. 8 : PL 32, 639.
15. zob. wyżej z. 90, 2 odp.
16. Arystot., 3 Polit. 2 nr 6 : 1277a20. Piotrowicz s. 103.

art. 2

1. Justynian, Digesta, L. I, tit. 3, leg. 7 (KR I, 34a). Gracjan, Decretum, P. I. dist. 3, can. 4 (RF I, 5). - Por. Izydor, 5 Etymol. 19 : PL 82, 202.
2. Justynian, Dig., L. I, tit. 3, leg. 1 (KR I, 33b).
3. art. poprz.
4. tamże.
5. Augustyn, 2 Contra duas Epistolas Pelag. 9 : PL 44, 586.
6. Izydor, 5 Etymol. 19 : PL 82, 202.
7. z. 90, 1 i 2; z. 91, 4.
8. z. 18, 8 t. 9 s.301.nn.
9. Arystot., 5 Ethic. I nr 14 : 1129b19. Gromska s. 162.
10. 1 Kor 7, 12.

ZAGADNIENIE 93

wstęp

1. z. 94.
2. z. 95-97.
3. z. 98-105.
4. z. 106-108 t. 14 s. 15-78.
5. z. 81-83 t. 12 s. 150-177.

art. 1

1. zob. wyżej z. 91, 1.
2. Augustyn, 83 QQ 46 : PL 40, 30.
3. z. 90.4; z. 91, 1 na 2.
4. 1. 34, 1 t. 3 s. 92nn.
5. Augustyn, De Vera Relig. 30 : PL 34, 147.
6. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229.
7. z. 90.

8. z. 14, 8 t. 2 s. 59n.
9. z. 103, 5 t. 8 s. 15nn; także z. 22. 2 t. 2 s. 180nn.
10. zob. 1. 15 t. 2 s. 81-88.
11. z. 15, 2 t. 2 s. 83nn.
12. z. 90, 2.
13. Augustyn, 15 de Trin. 14 : PL 42, 1076; L. 6. c. 10 : PL 42, 931.
14. zob. 1. 39, 7 t. 3 s. 154nn.
15. zob. Arystot., Kateg. 4 : 2a-7n. Leśniak s. 6 oraz 9 Metaph. 10 : 1051b5. Leśniak s. 238n.
16. z. 16, 1 t. 2 s. 89nn.

art. 2

1. zob. z. 19, 4 na 3 t. 9 s. 324.
2. 1 Kor 2, 11.
3. Augustyn. I de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229.
4. Augustyn. De Vera Relig. 31 : PL 34, 148.
5. Arystot., 1 Ethic. 3 nr 5 : 1094b27. Gromska s. 6.
6. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229. - Por Plotyn, Ennead. I, L. 1, c. 8 (BU I, 44); Ennead. II, L. 3, c. 17 (BU II, 43); Ennead. IV, L. 3, c. 17 (BU IV, 84).
7. zob. 1. 12 t. 1 s. 195-231; 1-2. 3, 8 t. 9 s. 77nn.
8. zob. wyżej z. 91, 2.
9. Augustyn, De Vera Relig. 31 : PL 34, 147.
10. Rz 1, 20. Tłum. dostos.
11. zob. 1. 12, 12 t. 1 s. 227nn.
12. w odp.
13. zob. 1. 17, 3 t. 2 s. 111nn.
14. Hi 12, 11. Tłum. z tekstu.

art. 3

1. z. 91, 6.
2. Rz 8, 7.
3. art. poprz. zarz. 2.
4. Iz 10, 1. Tłum. z tekstu.

5. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 5 : PL 32, 1228.
6. a. 1.
7. Prz 8, 15. Tłum. z tekstu.
8. a. 1.
9. z. 90, 1 i 2.
10. zob. 1. 2, 3 odp. t. 1 s. 81n; 1-2. I, 4 odp. t. 9 s. 28n.
11. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32.-1229.
12. z. 91, 6.
13. Rz 13, 1. Tłum. z tekstu.
14. zob. z. 92, 2.

art. 4

1. zob. także 1. 103, 1 na 3 t. 8 s. 9; 2-2. 49, 6 t. 17 s. 65nn.
2. 1 Kor 15, 24 i 28.
3. z. 92, 2.
4. a. 1.
5. zob. 1. 19, 1 odp. t. 2 s. 129.
6. zob. 1. 27, 2 t. 3 s. 8nn.
7. Augustyn, De Vera Relig. 31 : PL 34, 147.
8. zob. a. 1 na 2.
9. J 14, 28 oraz 3. 20, 1 t. 25 s. 80nn.
10. Arystot., 5 Metaph. 5 : 1015-b10. Leśniak s. 110nn.
11. zob. 1. 2, 3, trzecia droga, t. 1 s. 83.

art. 5

1. z. 90, 4.
2. Arystot., 1 Ethic. 13 nr 17 i 15: 1102b25; b13. Gromska s. 41n.
3. a. 1.
4. Prz 8, 29. Tłum. własne.
5. z. 1, 2 t. 9 s. 22nn.
6. ps 148, 6.
7. w odp.
8. z. 22, 2 t. 2 s. 180nn.
9. a. 1.

art. 6

1. Ga 5, 18. Tłum. z tekstu.

2. Rz 8, 14.
3. Rz 8, 7.
4. Augustyn. 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229.
5. Augustyn. 19 de Ciy. Dei 12 : PL 41, 640.
6. art. poprz.
7. tamże.
8. a. 2.
9. Arystot., 2 Ethic. 1 nr 3 : 1103 a25. Gromska s. 43.
10. Augustyn. 1 de Lib. Arb. 15 : PL 32, 1228.
11. Augustyn, De Catechizandis Rudibus 18 : PL 40, 333.
12. Glossa Lombardi do Ga 5, 17 : PL 192, 158; por. Glossa ordin. do Ga 5, 18 (VI, 87 E).
13. a. 4 na 2.
14. 2 Kor 3, 17.
15. dosłownie : roztropność ciała; zob. 2-2. 55, 2 t. 17 s. 118nn.16. z. 85, 2 t. 12 s. 189nn; zob. 2-2. 55, 2 na 2 t. 17 s. 119n.

ZAGADNIENIE 94

art. 1

1. Arystot., 2 Ethic. 5 nr 1 : 1105b20. Gromska s. 53.
2. Bazylin I, Hexaëm, hom. 7 : PG 29, 158; hom. 12 I, Princ. Prov. : PG 31, 406 Dosłownie znajduje się u Damaascena, 4 de Fide Orth. 22 : PG 94, 1200.
3. 1. 79, 12 t. 6 s. 135nn.
4. a. 6.
5. Augustyn, De Bono Coniugali 21 : PL 40, 390.
6. z. 90, 1 na 2.
7. zob. z. 55, 1 na 1 t. II s. 73; 2-2. 4, 6 odp. t. 15 s. 71.
8. zob. z. 57 1 i 2 t. 11 s. 93-97.

art.2

1. z. 92, 2.
2. z. 90, 1.
3. z.91, 3.
4. zob. z. 10, 1 odp. t. 9 s. 198n.
5. zob. 1. 2, 1 odp. t. 1 s. 77n.
6. Boecjusz, De Hebdomad. : PL 64, 1311.
7. zob. 1. 52, 2 odp. t. 4 s. 159.
8. Arystot., 3 Metaph. 3 nr 9 : 1005b29. Leśniak s. 78n.
9. zob. z. 10, 1 odp. t. 9 s. 198n.
10. zob. z. 1, 1 t. 9 s. 20nn
11. Justynian, Dig., L. I, tit. 1, leg. 1 (KR I, 29a).
12. w odp.

art. 3

1. z. 90, 2.
2. Damascen, 3 de Fide Orth. 14 : PG 94, 1045.
3. art. poprz.
4. zob. z. 18, 5 odp. t. 9 s.299n.
5. zob. 1-2. 54, 3 odp. t. 11 s. 69; 2-2. 47, 7 odp. t. 17 s. 31n.
6. Damascen, 2 de Fide Orth. 4 : PG 94, 876: c. 30 : PG 94, 976; L. 4, c. 20 : PG 94, 1196.
7. zob. 2-2. 154, 11 t. 22 s. 176n.

art. 4

1. zob. także 2-2. 57, 2 na 1 t. 18 s. 20n.
2. Gracjan, Decretum, P. I, d. 1, Prol. (RF I, 1).
3. Rz 10, 16.
4. Arystot., 5 Ethic. 1 nr 12 : 1129b12. Gromska s. 162.
5. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 4 : 1134b32. Gromska s. 186.
6. a. 2 i 3.
7. Izydor, 5 Etymol. 4. PL 82, 199.
8. a. 2 i 3.
9. Arystot., 1 Physic. 1 nr 2 : 184a16.

10. Boecjusz, De Hebdomad. : PL 64, 1311.
11. Juliusz Cezar, 6 de Bello Gallico 23 (DD 270).

art. 5

1. zob. także niżej z. 97,1 na 1 oraz 2-2. 57, 2 na 1 t. 18 s. 20n.
2. Syr 17, 9. Tłum. dostos.
3. Glossa ordin. (III, 403 E). - Raban Maur, Kom. do Syr 17, 9, L. IV, c. 5 : PL 109, 876.
4. Rdz 22, 2.
5. Wj 12, 35n.
6. Oz 1, 2.
7. Izydor. 5 Etymol. 4 : PL 82, 199.
8. Gracjan, Decretum, P. I, d. 5, Prol. (RF I, 7).
9. zob. wyżej z. 91, 4.
10. zob. wyżej z. 91, 3.
11. art. poprz.
12. art. poprz.
13. zob. niżej z.100, 1.
14. 1 Sm 2, 6.
15. zob. niżej z. 100, 8 odp. i na 3.
16. z. 105, 6 na 1 t.8s. 47.
17. o podziale dóbr zob. 2-2. 57, 3; z. 66, 1. 2. 7 t.18 s.21nn. 130-134. 141n. O niewolnictwie zob. 1. 96, 4 t 7 s. 161n; 2-2. 183, 1 i 4; z. 184, 4; z. 189. 6 na 2; /1/ t. 23 s. 191nn. 198nn. 209nn. 355. 385n.

art. 6

1. zob. także wyżej a. 4; niżej z. 99, 2 na 2.
2. Rz 2, 14.
3. Glossa ordin. (VI. 7 E); Glossa Lombardi: PL 191, 1345.
4. Augustyn, 2 Confess. 4 : PL 32, 678. Kubiak s. 28.
5. a. 4 i 5.
6. a. 77, 2 t. 12 s. 108nn.
7. zob. a. 4 odp.
8. Rz 1, 24nn.

9. w odp.

ZAGADNIENIE 95

art. 1

1. zob. także wyżej z. 91, 3.
2. z. 92, 1.
3. Arystot., 5 Ethic. 4 nr 7 : 1132a22. Gromska s. 173n.
4. z. 90, 1 i 2.
5. Izydor, 5 Etymol. 20 : PL 82, 202.
6. z. 63, 1 t.11 s. 159mm; wyżej z. 94, 3.
7. zob. 1. 76, 5 na 4 t. 6 s 58 : z. 91, 3 na 2 t. 7 s. 99.
8. zob. wyżej z. 92, 1 na 2; niżej z. 98, 6; z. 107, 1 na 2 t. 14 s. 33nn.
9. Arystot., 1 Polit. 1 nr 12 : 1253a3l. Piotrowicz s 8.
10. Arystot.. 1 Rhetor. 1 nr 7 : 1354a3l.
11. Arystot., 1 Rhetor 1 nr 8 : 1354b13.

art. 2

1. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 1 : 1134b20. Gromska s. 185.
2. Izydor, 5 Etymol. 4 : PL 82, 199.
3. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 1 : 1134b18. Gromska s. 185.
4. Zag. poprz. a. 4.
5. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 1 : 1134b19. Gromska s. 185.
6. Justynian, Dig., L. I. tit. 3, leg. 20 (KR I, 34a).
7. Cycero, 2 Rhetor. 53 (DD I, 165).
8. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 5 : PL 32, 1227.
9. zob. niżej z. 96, 4.
10. z. 91, 2 na 2.
11. Arystot., 6 Ethic. 11 nr 6 : 1143b11. Gromska s. 227.

art. 3

1. Izydor, 5 Etymol. 21 : PL 82, 203.
2. Izydor, 5 Etymol. 3 : PL 82, 199.
3. Cyccero, 1 de Offic. 7 (DD IV, 430).
4. Izydor, 2 Etymol. 10 : PL 82, 131; L. 5, c.3 : PL 82, 199.
5. Arystot., 2 Physic. 9 nr 2, 6 : 200a10; b5.
6. art. poprz. oraz z. 93, 3.
7. Justynian, Dig., L. I, tit. 3, leg. 25 (KR I, 34b).
8. z. 90. 2

art. 4

1. Izydor, 5 Etymol. 4nn : PL 82, 199nn.
2. Izydor, 5 Etymol. 6 : PL 82, 200.
3. Izydor, 5 Etymol. 4 : PL 82, 199.
4. Izydor, 5 Etymol. 9 : PL 82, 200.
5. Izydor, 5 Etymol. 7 i 8 : PL 82, 200.
6. Izydor, 5 Etymol. 15 : PL 82, 201.
7. Zob. z 18, 7 odp. t. 9 s. 304n; z. 35, 8 odp. t. 10 s. 157n; z. 72, 5 odp. t. 12 s. 34nn.
8. a. 2.
9. tamże.
10. Arystot., 1 Polit. 1 nr 9 : 1253a2. Piotrowicz s. 6n.
11. z. 90, 3.
12. tamże.
13. Arystot., 3 Polit. 5 nr 2. 4 : 1279a32; b4. Piotrowicz s. 111n.
14. zob. niżej z. 105, 1 odp.
15. Izydor, 5 Etymol. 10 : PL 82, 200; L. 2, c. 10. PL 82, 130.
16. Justynian, Dig., L. XLVIII, tit. 5 (KR I, 945a).
17. tamże, tit. 8 (KR I, 852b).
18. zob. 2-2. 57, 3 t. 18 s. 21nn.

art. 1

1. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 1: 1134b23. Gromska s. 185.
2. z. 90, 1 i 2.
3. tamże.
4. Arystot., 10 Metaph. 1 nr 9 : 1053a1. Leśniak s. 243.
5. Justynian, Dig. I, tit. 3, leg. 3 i 4 (KR I, 34a).
6. Izydor, 2 Etymol. 10 : PL 82, 131; L. 5, c. 21 : PL 82, 203.
7. zob. z. 90, 2.
8. Augustyn, 22 de Civ. Dei 6 : PL 41, 759.
9. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 1 : 1134b20. Gromska s. 185.
10. zob. wyżej z. 95, 2 zarz. 1.
11. Arystot., 10 Metaph 1 nr 7 : 1052b18. Leśniak s. 243.
12. z. 92, 2 zarz. 1.
13. Arystot., 1 Ethic. 3 nr 1 : 1094b13. Gromska s. 5.

art. 2

1. zob. także wyżej z. 91, 4. z. 93, 3 na 3; niżej a. 3 na 1; z. 98, 1; oraz 2-2. 69, 2 na 1 : z. 77 1 na 1; z. 78, 1 na 3 t. 18 s. 165. 222n. 235.
2. Izydor, 5 Etymol. 20 : PL 82, 202.
3. zag. poprz. a. 2.
4. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 5 : PL 32, 1228.
5. z. 90, 1 i 2.
6. Arystot., 10 Metaph. 1 nr 13 : 1053a24. Leśniak s 245.
7. Izydor, 2 Etymol. 10: PL 82, 131; L. 5. c. 21 : PL 82, 203.
8. zob. 1. 49, 3 na 5 t. 4 s. 83.
9. w odp.
10. Prz 30, 33.
11. Mt 9, 17
12. zob. z. 91, 2 odp.

13. zob. z. 93, 3 na 3.
14. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 5 : PL 32, 1228.

art. 3

1. zob. także niżej z. 100, 2.
2. art. poprz.
3. z. 90, 2.
4. Arystot., 5 Ethic. 1 nr 14 : 1129b19. Gromska s. 162.
5. z. 54, 2; z. 60, 1; z. 62, 2 t. 11 s. 66nn. 127nn. 154n.
6. z. 90, 2.
7. zob. wyżej z. 94, 3.
8. zob. wyżej z. 92, 1.
9. w odp.

art. 4

1. zob. także 2-2. 60, 5 na 1 t. 18 s. 66n.
2. Mt 15, 6.
3. Iz 10, 1n.
4. 1 P 2, 19.
5. zob. wyżej z. 93, 3; z. 95, 2.
6. Prz 8, 15. Tłum. z tekstu.
7. zob. wyżej z. 90, 2 odp.; a. 3 na 3; z. 92, 1 na 3.
8. zob. wyżej z. 92, 1 odp. i na 4.
9. zob. wyżej z. 93, 3 na 2.
10. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 5 : PL 32, 1227.
11. Mt 5, 40n.
12. Dz 5, 29.
13. Rz 13, 1n. Tłum. z tekstu.

art. 5

1. 1 Tm 1, 9.
2. Gracjan, Decretum, P. II, causa 19, q. 2, can. 2 (RF 1, 840).
3. Rz 8, 14.
4. Justynian, Dig., L. I, tit 3, leg. 31 (KR I, 34b).
5. Rz 13, 1.
6. z. 90, 1 i 2; a. 3 na 2.
7. zob. 2-2. 69, 3 na 1 t. 18 s. 166n.
8. zob. z. 6, 5 t. 9 s. 156nn.

9. 1 Tm 1, 9 oraz Rz 2, 14n.
10. zob. wyżej z. 93, 6 na 1.
11. 1 P 2, 13.
12. zob. z. 93, 5.
13. Glossa Lombardi: PL 191, 486; Glossa ordin. (III, 157 E). - Cassiodorus, I, ps 50, 6 : PL 70, 361.
14. ps 51 (50), 6.
15. Decretal. Greg. IX. L 1. tit. 2, cap. 6 (RF II, 8).
16. Decius Ausonius, Sent., Pittacus, vers. 5 : PL 19, 876 Disticha Catonis, Breves Sententiae 49. Rec. M. Boas (ed. cur. AJ. Botschuxer). Amsterdam 1952, p. 23.
17. Mt 23, 3n.

art. 6

1. zob. także 2-2. 60, 5 na 2 t. 18 s. 67; z. 120, 1 t. 20 s. 175nn; z. 147, 4 t. 22 s. 70nn.
2. De Vera Relig. 31 : PL 34, 148.
3. Prz 8, 15. Tłum. z tekstu.
4. Hilary, 4 de Trin.: PL 10, 107.
5. a. 4.
6. Justynian, Dig. L. I. tit. 3, leg. 25 (KR I, 34b).

ZAGADNIENIE 97

art. 1

1. zob. także niżej z. 104, 3 na 2.
2. z. 95, 2.
3. Arystot., 5 Ethic. 5 nr 15 : 1133a25. Gromskas. 178.
4. z. 90, 1 i 2.
5. z. 95, 2.
6. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229.
7. z. 91, 3.
8. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 6 : PL 32, 1229.
9. z. 91, 2; z. 96, 2 na 3.
10. w odp.

art. 2

1. Arystot., 2 Ethic. 1 nr 1 : 1103a16. Gromska s. 43.
2. Gracjan, Decretum, P I, dis. 12, can. 5 (RF I, 28).
3. art. poprz.
4. Justynian, Dig., L. I, tit. 4, leg. 2 (KR I, 35a).
5. Arystot., 2 Polit. 5 nr 14 : 1269a2. Piotrowicz s. 71.
6. w odp.

art. 3

1. zob. także 2-2. 79, 2 na 2 t. 18 s. 248.
2. z. 93, 3; z. 95, 2.
3. Augustyn, Epist. 36 Ad Casulanum 1 : PL 33, 136. Gracjan, Decretum, P. I, dis. 11, can. 7 (RF I, 25).
4. zob. z. 17, 1 t. 9 s. 268nn oraz wyżej z. 90, 1 ; z. 92, 1.
5. zob. 1. 19, 12 odp. t. 2 s. 154.
6. w odp.
7. Izydor, 2 Synonym, 80 : PL 83, 863.
8. zag. poprz. a. 6.
9. z. 95, 3.

art. 4

1. zob. także wyżej z. 96, 6; niżej z. 100, 8 oraz 2-2. 88, 10; z. 89. 9 t. 19 s. 126nn. 152nn; z. 147, 4 t. 22 s. 70nn.
2. Izydor, 2 Etymol 10 : PL 82, 131; L. 5, c. 21 : PL 82, 203.
3. Arystot., 1 Ethic. 2 nr 8 : 1094b10. Gromska s. 5.
4. Pwt 1, 17.
5. Izydor, 2 Etymol. 10 : PL 82, 131; L. 5, c. 3 : PL 82, 199.
6. 1 Kor 9, 17. Tłum. dostos.
7. zag. poprz. a. 6.
8. tamże.
9. Łk 12, 42.

ZAGADNIENIE 98**art. 1**

1. Ez 20, 25n.
2. Izydor, 2 Etymol. 10 : PL 82, 131; L. 5, c. 21 : PL 82, 203.
3. Rz 7, 8nn; 5, 20.
4. zob. wyżej z. 95, 3.
5. Dz 15, 10.
6. Rz 7, 12.
7. Wj 20, 17
8. Rz 7, 22; 7, 16.
9. Dionizy, De Div. Nom. 4 § 20 : PG 3, 720.
10. zob. wyżej z. 91, 3.
11. zob. wyżej z. 91, 4.
12. Rz 5, 5.
13. Rz 6, 23.
14. zob. z. 106, 1 t. 14 s. 15nn.
15. J 1, 17.
16. Hbr 7, 19.
17. Rz 7, 11.
18. zob. z. 55, 3 na 1 t. 11 s. 77; niżej z. 99, 2 na 3.
19. Rz 9, 16. Tłum. z tekstu.
20. ps 119(118), 32.

art. 2

1. Pwt 32, 4. W.
2. art. poprz. oraz wyżej z. 91, 5.
3. Koh 3, 14.
4. Hbr 7, 18.
5. art. poprz. na 2.
6. Hi 36, 22. W.
7. 1 Tm 2, 4.
8. art. poprz. oraz wyżej z. 91, 5 na 2.
9. Mt 15, 6, 4.
10. Wj 20, 12; Pwt 5, 16.
11. Łk 24, 44.
12. J 5, 46.
13. Ga 3, 23.
14. Mt 12, 26.
15. Ga 3, 24.

16. Hbr 7, 19.
17. Ga 3, 25.
18. z. 79, 4 t. 12 s. 140nn.
19. zob. 2-2. 2, 5 na 1 t. 15 s. 42n.

art. 3

1. ps 103 (102), 20n. Tłum. z tekstu.
2. Wj 20, 1n.
3. J 1, 17.
4. Wj 33, 11. Tłum. dostos.
5. z. 90, 3.
6. Hbr 1, 14.
7. Ga 3, 19; por. Hbr 2, 2.
8. Dz 7, 53. 38.
9. Dionizy, Cael. Hier. 4 § 2 : PG 3, 180.
10. zob. 1, 111, 1 t. 8 s. 107nn.
11. a. 1 i 2.
12. zob. 1. 22, 3 t. 2 s. 184nn; z. 103, 6; z. 116, 2 t. 8 s. 17nn. 170n.
13. Hbr 1, 2.
14. Hbr 2, 2. Tłum. dostos.
15. Grzegorz, Moral., praef., c. 1: PL 75, 517.
16. Wj 33, 11.18.
17. Augustyn, 12 super Gen. ad Litt. 27 : PL 34, 477.
18. por. 1. 12, 11 t. 1 s. 224; 2-2. 174, 4 odp. t. 23 s. 60.
19. zob. Wj 20, 18n; Pwt 5, 22nn.

art. 4

1. a. 2 i 3.
2. Iz 49, 6.
3. Dz 10, 34n.
4. art. poprz.
5. Syr 17, 17.
6. Rz 3, 1n.
7. ps 147 (146-147), 20; Pwt 4, 8.
8. Am 5. 25n oraz Wj 32.
9. Pwt 9, 6. 5. Tłum. dostos.
10. Ga 3, 16.
11. Kpł 19, 2.
12. Iz 41, 2. W.
13. Pwt 4, 36n.

14. Augustyn, Super J 6, 44, tract. 26 : PL 35, 1607.
15. zob. 1. 23, 5 na 3 t. 2 s. 201 oraz 2-2 .63, 1 t. 18 s. 97nn.
16. Rz 9, 4n.
17. zob. wyżej z. 97, 4 na 2 oraz 1. 23, 5 na 3 t. 2 s. 201 oraz 2-2. 63, 1 t. 18 s. 97nn.
18. Augustyn, De praedest. Sanct. 8 : PL 44, 971.
19. zob. z. 85, 1 i 2 t. 12 s. 187-191.
20. ps 36 (35), 7.

art. 5

1. ps 47 (46), 8.
2. Pwt 27, 26.
3. Wj 12, 48
4. Dionizy, Cael. Hier. 9 § 4 : PG 3, 261.
5. zob. niżej z. 100, 1.
6. art. poprz.
7. Pwt 18, 13. W.
8. Pwt 26, 3. W.
9. Pwt 4, 8. Tłum z tekstu.

art. 6

1. a. 2 i 3.
2. zob. Rdz 12, 7 oraz Ga 3, 16.
3. 2 Sm 23, 1. Tłum. z tekstu.
4. Ga 3, 19. Tłum. dostos.
5. Glossa Lombardi : PL 192, 127. por. Glossa ordin. (VI, 83 B).
6. Rz 3, 20.
7. Rz 8, 3n.
8. zob. wyżej z. 94, 6.
9. zob. niżej z. 106, 3.
10. z. 96. 1.
11. Arystot., 3 Polit. 5 nr 10 : 1280a32. Piotrowicz s. 114n.
12. Rz 4, 11.

ZAGADNIENIE 99

art. 1

1. z. 92, 2 na 1.

2. Rz 13, 9. W.
3. Mt 7, 12.
4. Ef 2, 15. Według Sew. Kowalskiego.
5. Glossa ordin. (VI, 91 F); Glossa interl. (VI. 91v); Glossa Lombardi : PL 192, 185. - por. Ambrosiaster, I, Eph. 2, 15 : PL 17, 401.
6. zob. 1. 82, 1 odp. t. 6 s. 152n.
7. 1 Tm 1, 5.
8. zob. 2-2. 44, 2 t. 16 s. 274n.
9. Mt 22, 40.
10. Arystot., 9 Ethic. 4 nr 1 : 1166al. Gromska s. 330.
11. zob. 2-2. 44, 3 t. 16 s. 276n.

art. 2

1. z. 91, 4 i 5; z. 98, 5.
2. 2 Kor 3, 6.
3. ps 119 (118), 93.
4. Syr 17, 11. W 17, 9. Tłum. dostos.
5. Glossa ordin. (VI, 159 B); Glossa Lombardi: PL 192, 503.
6. Hbr 12, 11. Tłum. dostos.
7. Wj 20, 13. 15.
8. Syr 13, 15. W 13, 19.
9. zob. z. 27, 3 t. 10 s. 57nn.
10. zob. z. 65, 5 odp. t. 11, s. 187.
11. Kpł 11, 45; 19, 2.
12. Arystot., 2 Ethic. 5 nr 5 : 1106a15. Gromska s. 54.
13. zob. wyżej z. 91, 4 oraz 1. 1, 8 na 2; z. 2, 2 na 1 t. 1 s. 69, 80.
14. zob. wyżej z. 94, 6.
15. zob. wyżej z 91, 4 odp.
16. zob. 1. 1, 1 odp. t. 1 s. 56.
17. Augustyn, De Spiritu et Littera 14 : PL 44, 216.
18. zob. wyżej z. 98, 1 na 2

art. 3

1. zob. także niżej a. 4 i 5; z. 101, 1; z. 103, 3; z 104, 1; oraz 2-2. 122, 1 na 2 t. 20 s. 185.

2. z. 1, 3 t 9 s. 25nn.
3. Cycero, 2 Rhetoric. 53 (DD I, 165).
4. art. poprz.
5. Augustynn 2 de Doctr. Christ. 3 : PL 34, 37.
6. Pwt 4, 13n. Tłum. z tekstu.
7. art. poprz.
8. zob. 2-2. 81, 1 na 3; a. 2 t. 19 s. 19nn.
9. Albert W.; I, Sent., L. IV, d. 1, a. 7 (BO XXIX, 19).
10. Maximus Valerius, 1 Factorum et Dictorum Memorabilium 1 (DD 565).
11. z. 91, 3.
12. zob. wyżej z. 95, 1.
13. zob. 2-2. 81, 2 t. 19 s. 20n.
14. Dionizy, Cael. Hier. 1 § 3 : PG 3, 121.
15. zob. 1. 1, 9t. 1 s. 70nn.

art. 4

1. zob. także niżej a. 5; z. 103, 1 ; z. 104, 1; oraz 2-2. 87, 1 t. 19 s. 95nn; z. 122, 1 na 2 t. 20 s. 185.
2. Augustyn, 6 Contra Faustum 2: PL 42, 228; L. 10, c. 2 : PL 42, 243.
3. Glossa ordin. (III, 269 A); Glossa Lombardi: PL 191. 1095. - Cassiodorusn Exposit. in Psalt., super ps. 118, 102 : PL 70, 870.
4. ps 119 (118), 102.
5. ps 94 (93), 15. Tłum. Miłosza.
6. Pwt 6. 1. Tłum. z tekstu.
7. a. 2 i 3.
8. Rz 7, 12.
9. zob. 2-2. 60, 1 t. 18 s. 57nn.
10. Pwt 5, 1. Tłum. dostos.
11. Kpł 18, 4.

art. 5

1. z. 60, 5.
2. Pwt 11. 1. Tłum. dostos.
3. art. poprz.

4. Pwt 6, 17 Tłum. dostos.
5. ps 119 (118), 93. W.
6. Glossa interl. (III, 268 v); Glossa Lombardi: PL 191, 1090.
7. Pwt 6, 1. Tłum. dostos.
8. Pwt 6, 4.
9. Rdz 1, 1.
10. Pwt 28, 1.
11. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 1 : 1134b18. Gromska s. 185.
12. Wj 20, 13. 15; Pwt 5, 17 19.
13. Wj 22, 26.
14. raczej Pelagiusz, I, Marcum, proëm. PL 30, 610. - por. Glossa ordin. do Mk, pocz. (V, 88 E).
15. Cycleron 2 Rhetor. 53 (DD I, 165).
16. w odp.

art. 6

1. zob. także wyżej z.91, 5; niżej z. 107, 1 na 2 t 14 s. 33n.
2. Pwt 10, 12.
3. Augustyn, 83 QQ, 36 : PL 40, 25.
4. Arystot., 2 Polit. 6 nr 21 : 1271a26. Piotrowicz s. 79.
5. Koh 9, 2.
6. Iz 1, 19n.
7. z. 91, 5 na 2; z. 98, 1-3.
8. Ga 3, 24.
9. Flp 3, 13, 15.
10. ps 49 (48), 19. Tłum. z tekstu.
11. zob. 2-2. 83, 6 t. 19 s. 47nn.
12. zob. 1. 21, 4 na 3 t. 2 s. 176.
13. Iz 29, 13; Mt 15, 8n; Am 5, 21.

ZAGADNIENIE 100

art. 1

1. zob. niżej z. 104, 1.
2. Syr 17, 11. W 17, 9.
3. Ga 5, 6.
4. Rz 2, 14.
5. zob. z. 18, 5 t. 9 s. 298nn.

6. z. 94, 2 i 4.
7. zob. wyżej z. 91, 4 odp.
8. Wj 20, 12. 13. 15; Pwt 5, 16. 17. 19.
9. Kpł 19, 32.
10. Wj 20, 4. 7; Pwt 5, 8. 11.

art. 2

1. zob. także 2-2. 140, 2 t. 21 s. 162nn.
2. ps 119 (118), 8. Tłum. dostos.
3. Izydor, 2 Etymol. 10: PL 82, 131; L. 5, c. 21 : PL 82, 203.
4. Arystot., 5 Ethic 1 nr 17 : 1130a4. Gromska s. 162.
5. Ambroży, De Paradiso 8 : PL 14, 309.
6. z. 90, 2.
7. Arystot., 4 Polit. 1 nr 5n : 1289a11. Piotrowicz s. 149n.
8. zob. wyżej z 98, 1; z. 99, 2 i 3.
9. Arystot., 5 Ethic. 1 nr 14 : 1129b23. Gromska s. 162n.
10. zob. 1. 93, 6 t. 7 s. 121nn.
11. zob. z. 57 t. 11 s. 92-106.
12. zob.z.60, 2 t.11 s. 130n.
13. zob. z. 108, 4 t. 14 s. 63nn.
14. Arystot., 5 Ethic. 11 nr 9 : 1138b5. Gromska s. 203.
15. zob. z. 113, 1 t. 14 s. 172nn oraz 2-2. 58, 2 t. 18 s. 29nn.
16. w odp.

art. 3

1. zob. niżej a. 11 oraz 2-2. 122, 6 na 2 t. 20 s. 200.
2. Mt 22, 37. 39.
3. Wj 20, 8; Pwt 5, 12.
4. Glossa ordin. (V, 19 B).
5. Mt 5, 11.
6. zob. wyżej z. 98, 3.
7. zob. wyżej z. 94, 2. 4. 6.
8. zob. 2-2. 44, 1 na 3 t. 16 s. 274.
9. ps. 46 (45), 11. Tłum. dostos.
10. zob. 2-2 122, 4 na 1 t. 20, s. 192.
11. zob. art. poprz. na 2.

art. 4

1. zob. Wj 20; Pwt 5, 6nn
2. zob. 2-2. 81, 7 t. 19 s. 27nn. 273.
3. Augustyn, Quaest. in Heptat., L. II, q. 71. super Exod. 20, 3 : PL 34, 621.
4. tamże.
5. Rz 7, 7.
6. Augustyn, Quaest. in Heptat., L. II, q. 71. super Exod. 20, 1 : PL 34, 621.
7. Glossa ordin., super Exod. 20, 1 (I, 163 B).
8. Hezychius Hieros. († ok. 431), I, Lev., L. VII, super 26, 26 : PG 93, 1150.
9. Kpł 26, 26.
10. Hieronim, Komentarz do Oz 10, 10, L. III : PL 25, 952.
11. Mt 6, 24.
12. Orygenes, In Exod., hom. 7 : PG 12, 351.
13. Wj 25, 18nn.
14. zob. 1 J 2, 16.
15. zob z. 77, 5 t. 12 s. 116nn.
16. Augustyn, Quaest. in Heptat., L. II, q. 71, super Exod. 20,17: PL 34, 621.
17. tamże.
18. Hbr 11, 6.
19. zob. 2-2. 16, 1 t.15 s. 181nn.
20. Arystot., 10 Ethic. 5 nr 6 : 1175b28. Gromska s. 372.

art.5

1. Wj 20; Pwt 5, 6nn.
2. Ambroży, De Paradiso 8 : PL 14, 309.
3. zob. z. 72, 4 t. 12 s. 31nn.
4. 1 Tm 1, 5.
5. zob. z. 72, 7 t. 12 s. 39nn.
6. Pwt 4, 13 oraz Wj 20, 2-17.
7. a. 2; zob. 2-2. 39, 1 t. 16 s. 226nn.

8. Augustyn, Enarr. in Psalm., ps. 32, enarr. 2, sermo 1, super vers. 2 : PL 36, 281.
9. zob. z. 29, 4 t. 10 s. 78nn.
10. zob. 2-2. 25, 4. 5. 7 t. 16 s. 59-62. 65nn.
11. Pwt 10, 4.
12. Wj 20, 11.
13. zob. 1. 74 t. 5 s. 209-220.
14. Iz 58, 13.
15. zob. 2-2. 122, 4 t. 20 s. 190nn.
16. Hbr 6, 16.
17. Glossa ordin., super Deut. 5, 11 (I, 337 A); Glossa interl., super Exod. 20, 7 (I, 164r). Izydor, Quaest. in Vet. Test., In Exod., c. 29, super 20, 7 : PL 83, 301.
18. zob. 2-2.122, 5 t.20 s. 196nn.
19. Arystot., 8 Ethic. 12 nr 2 : 1161b19. Gromska s 311.
20. z. 25, 1 t 10 s. 38nn.

art. 6

1. zob. także 2-2. 122, 2-6 t. 20 s. 185-200.
2. Wj 20; Pwt 5, 6nn.
3. 1 J 4, 20.
4. Boecjusz. In Cat. Aristot., L. VI. cap. De oppos., § Amplius in contrariis: PL 64, 277.
5. Rz 13, 1. Tłum. z tekstu. Inaczej ma Bibl. Tys i W.
6. a. 3.
7. a. 3; a. 5 na 1.
8. por. 1. 103, 2 na 2 t. 8 s. 11.
9. zob. z. 72, 7 t. 12 s. 39nn.
10. 2-2. 25, 1; z. 26. 2 t. 16 s. 53n. 77nn.
11. zob. z. 72, 6 na 2 t. 12 s. 38nn.
12. ps 34 (33), 15.
13. Iz 1, 16n.
14. Arystot., 1 de Anima 5 nr 16 : 411a5.
15. Rz 3, 20.
16. w odp.

art. 7

1. zob. także 2-2. 122, 2-6 t. 20 s. 185-200.
2. Izydor. 2 Etymol. 10: PL 82, 130; L. 5. c. 3 : PL 82, 199.
3. por. Augustyn, 1 de Mor. Eccl. Cath. 28 : PL 32, 1334; Contra Adimant. 17 : PL 42, 159 et passim.
4. Prz 3, 3.
5. Mdr 11, 20.
6. Pwt 4, 6.
7. Arystot., 8 Ethic. 14 nr 4 : 1163b15. Gromska s. 320.
8. zob. wyżej a 3 na 2.
9. Arystot., 10 Ethic. 9 nr 9 : 1180a4. Gromska s. 390.

art. 8

1. zob. także 2-2. 104, 5 na 2 t. 20 s. 48.
2. Arystot., 5 Ethic. 7 nr 2 : 1134b29. Gromska s. 185; zob. wyżej z. 94, 4 i 5.
3. z. 96, 6; z. 97, 4.
4. 2 Kor 2, 41.
5. 1 Mch 2, 41.
6. Iz 24, 5.
7. z. 96, 6; z. 97, 4.
8. 2 Tm 2, 13.
9. Augustyn, 1 de Lib. Arb. 4 : PL 32, 1226.
10. Wj 12. 35nn.
11. Rdz 22.
12. Oz 1, 2.
13. Mt 12, 13nn.

art. 9

1. zob. także wyżej z. 96, 3 na 2 oraz 2-2. 44, 4 na 1 t. 16 s. 278n.
2. Pwt 16, 20. W.
3. Arystot.'n 2 Ethic. 1 nr 5 : 1103b3. Gromska s. 44.
4. ps 100 (99), 2.
5. 2 Kor 9, 7 W. Prz 22, 8. Sept.

6. Glossa ordin. do ps 91, 4 (III, 226 A); do 2 Kor 9, 7 (VI, 72 A); Glossa Lombardi do 2 Kor 9, 7 ; PL 192, 63. – Augustyn, Enarr. in Psalm., ps 91, 4: PL 37, 1174.
7. Arystot.. 2 Ethic. 4 nr 1 : 1105a17 Gromska s. 51n; 5 Ethic. 8 nr 8; 1135b24 Gromska s. 190.
8. zob. wyżej z. 92, 1.
9. z. 90, 3 na 2.
10. Arystot., 10 Ethic. 9 nr 4. 9. 12 : 1179bll; 1180a3; a. 21. Gromska s. 388. 390n.
11. zob. wyżej z. 91, 4 odp.
12. 1 Sm 16, 7
13. ps 7, 10.
14. Arystot., 2 Ethic. 4 nr 8 : 1105a3l. Gromska s. 52.
15. zob. z. 76, 1 odp. t. 12 s. 97n.
16. zob. 8 i 12 t. 9 s. 175-183. 216-226.
17. Mt 5, 22.
18. zob. 2-2. 101, 2 t. 20, s. 15n.
19. Arystot., 2 Ethic. 3 nr 1 : 1104b3. Gromska s. 48.

art. 10

1. Mt 19, 17.
2. 1 Kor 13, 3.
3. 1 Kor10, 31.
4. Augustyn, De Haeresibus § 88 : PL 42, 47.
5. zob. z. 88, 1 t. 12 s. 221.
6. zob. Albert W., In Sent., L. III, d. 26, a. 6 (BO XXVIII, 677).
7. por. z. 88, 1 na 2 t. 12 s. 224.
8. Pwt 6, 5.
9. Kpł 19, 18; zob. Mt 22, 39.
10. 1 Tm 1, 5.
11. zob. wyżej z. 99, 1 na 1 oraz 2-2. 23, 4 na 3. z. 44, 1 odp. t. 16 s. 272n.
12. z. 12, 1 na 3; a. 4 na 3 t. 9 s. 218. 224.

13. zob. z. 109, 4 t. 14 s. 88n.

art. 11

1. zob. także wyżej a. 3.
2. Mt 22, 40.
3. zag. poprz. a. 3.
4. a. 3.
5. a. 2.
6. ps 19 (18), 8. Tłum. z tekstu.
7. zob. wyżej z. 91, 4 odp.
8. zag. poprz. a. 3.
9. a. 3; a. 4 na 1.
10. Pwt 18, 10.
11. Kpł 24, 15n.
12. Pwt 13.
13. Kpł 19, 32.
14. Kpł 19, 16.
15. Kpł 19, 17
16. Pwt 23, 18.
17. Kpł 18, 22n.
18. Pwt 23, 20.
19. Pwt 25, 13.
20. Wj 23, 2. Tłum. z tekstu.
21. Wj 23, 7. W.
22. Kpł 19, 16. Tłum z tekstu.
23. z. 90, 2.
24. Pwt 20, 3.
25. Pwt 21, 20. W.

art. 12

1. zob. także wyżej z. 98, 1.
2. Rz 2, 13.
3. Kpł 18, 5; por. Rz 10, 5; Ga 3, 12.
4. 2 Kor 3, 6.
5. Augustyn, De Spiritu et Littera 14 : PL 44, 215.
6. zob. 1. 13, 5 t. 2 s. 18.
7. Augustyn, 22 Contra Faustum 24 : PL 42, 417.
8. z. 63, 4 t. 11 s. 166nn.
9. zob. z. 113, 8 odp. t. 14 s. 191nn.
10. Rz 4, 2.
11. Arystot., 5 Ethic. 1 nr 15 : 1129b30 Gromska s. 163.
12. zob. 2-2. 122, 1 na 2 t. 20 s. 185.

13. Ga 3, 13.

ZAGADNIENIE 101

art. 1

1. zob. wyżej z. 99, 3; niżej z. 104, 1.
2. Kpł 11.
3. Kpł 19, 19.
4. Lb 15, 38.
5. Albert W., In Sent., L. IV, d. 1, a. 7 (BO XXIX, 18).
6. Rabbi Mojżesz, Doct. Perpl. P. III, c. 28 (FR 314).
7. zob. Wj 20, 8-11; Pwt 5, 12. 15; Wj 12. 11; Pwt 16, 1; Kpł 23, 34; J 7, 2.
8. Wj 18, 19n. Tłum. dostos
9. z. 99, 4.
10. z. 99, 3.
11. Kpł 24, 2.
12. art. nast.

art. 2

1. zob. także niżej z. 103, 1 i 3; z. 104, 2.
2. Augustyn, 4 de Doctr. Christ. 8 i 10 : PL 34, 98n.
3. Izydor, 2 Etymol. 10 : PL 82, 131; L. 5, c. 21 : PL 82, 203.
4. art. poprz.
5. Augustyn, Enchirid. 3 i 4: PL 40, 232n.
6. J 4, 24.
7. Kol 2, 16n.
8. art. poprz. oraz z. 99, 3 i 4.
9. ps84(83), 3.
10. zob. 2-2. 81, 7; z. 84, 2 t. 19 s. 27n, 76n.
11. zob. 1. 12, 1 i 2 t. 1 s. 196-201.
12. Iz 51, 3.
13. Dionizy, Cael. Hier. 1 : PG 3, 121 B. - Zob. 1. 1, 9 t. 1 s. 70nn.
14. Hbr 9, 8.
15. Hbr 10, 1.
16. zob. 1. 1, 9 na 1 t. 1 s. 72.

17. w odp.

art. 3

1. a. 1 i 2.
2. 1 Kor 8, 6.
3. Dz 15, 10.
4. Izydor. 2 Etymol. 10 : PL 82, 131; L. 5, c. 3 : PL 82, 199.
5. art. poprz.
6. J 4, 23n.
7. Dz 8, 12.
8. Hi 11, 6. Tłum. z tekstu
9. z. 96, 1.
10. z. 95, 1.
11. zob. z. 51, 3 odp. t. 11 s.44n.
12. Hbr 7, 18n.
13. zob. wyżej z. 96, 2.
14. zob. 2-2. 10, 11 t. 15 s. 137n.
15. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 32 (FR 325).

art. 4

1. Magister, Sent., L. IV, d. 1. c. 6 (QR II, 748); c. 4 (QR II, 746).
2. Ef 5, 2.
3. a. 1.
4. Pwt 8, 11. Tłum. dostos.
5. Kol 5, 16n.
6. Hbr 9, 9.
7. Lb 15, 24.
8. Kpł 7, 35. W
9. Wj 38, 21. W.
10. 1 Krl 9, 6. Tłum. z tekstu.
11. a. 1 i 2.
12. Hbr 13, 12.
13. Hbr 5, 1.

ZAGADNIENIE 102

art. 1

1. Glossa interl. (VI, 91v); Glossa Lombardi : PL 192, 185.
2. Ef 2, 15.
3. Augustyn, 8 de Gen. ad Litt. 6 i 13: PL 34, 377, 383.

4. zob. wyżej z. 100, 1 odp.
5. ps 18, 9. W.
6. Arystot., 1 Metaph. 2 nr 3 : 982a18. Leśniak s. 7.
7. Rz 13, 1.
8. zob. 1-2. 1 wstęp t. 9 s. 19 oraz 2-2. 47, 11 odp. t. 17 s.39.
9. Arystot., 2 Physic. 9 nr 2. 6 : 200a10; b5.
10. Pwt 4n 6.
11. zob. 1. 102, 1 na 4 t. 7 s. 191.
12. w odp.

art. 2

1. Rdz 17, 11.
2. Wj 13, 9.
3. zag. poprz. a. 2.
4. 1 Kor 10, 11.
5. zob. 1. 1, 10 t. 1 s. 73nn.
6. art. poprz.
7. zob. niżej z. 104, 2 odp. i na 1.
8. Hieronim, Kom. do Oz 1, 3, L. 1 : PL 25, 364.
9. z. 96, 1 i 6

art. 3

1. ps 50(49), 13.
2. Rdz 1, 20nn.
3. Rz 12, 1.
4. Kpł 1, 15n.
5. 1 Kor 10, 18. W.
6. Kpł 7, 15.
7. Syr 24, 20. Wulg. : „Duch mój jest” itd. (24, 27).
8. Kpł 1, 13. Tłum z tekstu.
9. Mdr 7, 28.
10. art. poprz.
11. zob. 2-2. 85, t. 19 s. 79-95; 3. 65, 1 na 7; /50/ t. 27 s. 90, 281.
12. 1 Krm 29, 14.
13. Wj 22, 19.
14. zob. 2-2. 85, 2 t. 19 s. 82n.
15. Jr 7, 22.
16. J 3, 16.
17. Ef 5, 2 oraz Wj 29, 18; ps 40 (39), 7; Ez 20, 41.

18. zob. 3. 22, 3 na 3; a. 5 na 2 t. 25 s. 103. 108; z. 46, 10 na 1; z. 47, 2 na 1 t. 26 s.137n. 147n; z. 73, 6; z. 75, 1 odp. t. 28 s. 20n. 39nn.
19. Hbr 10, 11n.
20. Iz 1, 11; zob. Jr 6, 20; Am 5, 22.
21. w odp.
22. na 1.
23. Wj 8, 26. W.
24. Glossa ordin. do Kapł. 1, prol. (I, 214 B). – Izydor, Quaest. in Vet. Test., In Lev., c. 1 : PL 83, 321.
25. tamże.
26. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 46 (FR 360).
27. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 48 (FR 371).
28. Pwt 23, 19.
29. zob. 2-2. 186, 1 odp.; a. 6 odp.; a. 7 odp.; a. 8 wbrew; z. 189, 3 na 3 t. 23 s. 251nn. 269. 271. 274. 347.
30. Pwt 32, 38.
31. Rdz 9, 4n.
32. Ez 34, 3. W.
33. Kpł 17, 11. 14.
34. Kpł 7, 28-36.
35. zob. 2-2. 95, 3 odp. t. 19 s. 192.
36. zob. 1. 92, 1 na 1; z. 99, 2 na 1 i 2 t. 7 s. 104n, 180n.
37. Pwt 12.
38. z. 73, 10 t. 12 s. 65.
39. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c 46 (FR 363).
40. J 6, 41. 51.
41. Lb 5, 15.
7. Wj 30,1-3.
8. Wj 26, 1-14.
9. ps 34(33), 2.
10. Hbr 8, 4nn.
11. Wj 25, 40. Sept
12. a. 2; z. 100, 12; z. 101, 2.
13. 1 Krl 8, 27. 29n.
14. J 19, 30.
15. Rdz 22, 2. 14.
16. Pwt 12, 5n. W.
17. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 45 (FR 355).
18. zob 2-2. 84, 3 na 2 t. 19 s. 79.
19. Wj 26, 1.
20. Hbr 9, 6; por. Lb 18, 3n.
21. Ef 3, 5.
22. Ez 8, 16.
23. zob. 2-2. 84, 3 na 3 t. 19 s. 79.
24. ps 67, 5. W.
25. na 4.
26. Hbr 9, 4.
27. Hi 25, 2. W.
28. Iz. 6.
29. Ap 8, 4; 19, 8.
30. Arystot., 2 de Caelo et Mundo 2 nr 10 . 285b16. Siwek s.61.
31. Prz 3, 16. W.
32. Wj 24, 12.
33. Lb 17, 25. Wulg. 17, 10.
34. Wj 16, 32.
35. Józef Flawiusz, 3 Antiqu. 7 § 7 (TK IV, 405).
36. Mt 12, 4.
37. Jr 7, 18.
38. 1 J 2, 2.
39. Hbr 1, 6.
40. Kol 2, 9.
41. Hbr 6, 20.
42. J 8, 12.
43. J 6, 41 i 51.
44. Hbr 13, 15.
45. Wj 20, 24nn.
46. Pwt 16, 21. W.
47. Wj 20, 26.
48. zob. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 45 (FR 357).

art. 4

1. Dz 17, 24.
2. zob. 1. 52, 2 odp. t. 4 s.158; 2-2. 84, 3 na 3 t. 19 s. 79.
3. Wj 20, 4
4. Wj 20, 24.
5. Wj 20, 26.
6. Wj 27, 1n.

49. Petrus Comestor (XII w), Hist. Scholast., L. Exodin c. 58 : PL 198, 1179.
 50. zob. t. 5 s. 302 i 304.
 51. Glossa ordin. (I, 180 F). – Będa, 2 de Tabernaculo 2, Wj 26, 1 : PL 91, 425.
 52. Glossa ordin. do Wj 26, 7 i 14 (I, 181 C i 182 E). - Zob. Będa, 2 de Tabern. 3 do Wj 26, 7 : PL 91, 430. c. 4 do Wj 26, 14 . PL 91, 435.
 53. Lb 28 i 29; zob. Kpt. 23.
 54. z. 100, 5; a. 7 na 5; z. 103, 3 na 4.
 55. zob. niżej z. 103, 3 na 4.
 56. zob. wyżej a. 2 na 1; z. 100, 5 na 2; niżej z. 103, 3 na 4.
 57. zob. niżej z. 103, 3 na 4.
 58. tamże.
 59. zob. wyżej na 5 i 6 oraz niżej z. 103, 3 na 4.
 60. zob. niżej z. 103, 3 na 4.
 61. tamże.
 62. J 1, 36.
 63. Hbr 13, 8.
 64. Hbr 4.
 65. ps 84 (83), 8.
- art. 5
1. zob. także 3. 70, 1 i 3 t. 27 s. 193-199.
 2. Pwt 12, 31.
 3. 1 Krl 18, 28.
 4. Pwt 14, 1.
 5. Kpł 12, 3.
 6. ps 35 (34), 18. Tłum. dostos.
 7. Wj 12, 11.
 8. 1 Kor 5, 7.
 9. 1 Tm 4, 4.
 10. zob. Kpł 12nn; Lb 19.
 11. Syr 34, 4.
 12. Hbr 9, 13; por. Lb 19, 9. 17n.
 13. zob. Kpł 16.
 14. Kpł 14.
 15. Wj 30, 8nn.
 16. Lb 8, 7.
 17. Kpł 8; Wj 29.
 18. Lb 8, 5 nn.
 19. 1 Sm 16, 7. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 45 (FR 357).
 20. Wj 28; Kpł 8, 7nn.
 21. Kpł 21, 17nn. Tłum. z tekstu.
 22. Kpł 20, 8.
 23. ps 104 (103), 24.
 24. zag. poprz. a. 4.
 25. Wj 12, 43nn.
 26. zob. Rdz 12 i 17.
 27. Rz 4, 9nn. 18.
 28. Rdz 17, 13. Bibl. Pozn.
 29. Wj 22, 30.
 30. Kol 2, 11. Kowalski.
 31. Wj 12.
 32. 1 Kor 5, 7.
 33. 1 P 1, 18n.
 34. 1 Kor 5, 8.
 35. Ko12, 11n.
 36. Hbr 7, 19.
 37. zob. Suppl. z. 29, 1 na 2 t. 31 s. 13.
 38. zob. 3. 61. 2 na 3 t. 27 s. 31; Suppl. z. 42, 2 odp. t. 32 s. 24.
 39. zob. Pwt 24, 1; Mt 5, 31; 19, 7; Mk 10, 4.
 40. w odp.
 41. zob. Kpł 4nn.
 42. zob Kpł 11.
 43. zob. Kpł 12-15.
 44. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 47 (FR 367).
 45. Łk 8, 11.
 46. 2 Kor 6, 17.
 47. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 47 (FR 368).
 48. Mdr 14, 9.
 49. Lb 19, 15.
 50. na 4.
 51. Lb 19.
 52. Oz 4, 16.
 53. Oz 10, 5. W.
 54. zob. Kpł 4, 21 ; 16, 27.
 55. Lb 19, 5.
 56. Lb 19, 9.

57. Józef Flawiusz, być może 5 de Bello Judaico 5 § 4 (TK III, 265).
58. zob. art. poprz. na 4.
59. Hbr 13, 12.
60. Grzegorz, 2 Pastoral. 5 : PL 77, 34.
61. na 5.
62. Hbr 7, 28.
63. Kpł 17, 7.
64. Rz 8, 3.
65. Hbr 13, 12.
66. na 5.
67. Kpł 14, 3n.
68. na 5.
69. Kpł 8; Lb 8, 7.
70. ps 133 (132), 2.
71. a. 4.
72. Glossa ordin. do Mdr 18, 24 (III, 385 E); Rabanus Maurus, In Sap. 18, 24, L. 3, c. 17 : PL 109, 758. - Por. Józef Flawiusz, 3 Antiquit. 7 § 7 (TK IV, 405).
73. Mdr 18, 24.
74. Hi 38, 33.

art. 6

1. zob. 2-2. 86, 3 na 1-3 t. 19 s. 92n.
2. 1 Tm 4, 4.
3. Kpł 11; Pwt 14.
4. Rdz 9, 3.
5. Łk 12, 4; Mt 10, 28.
6. Wj 23, 19.
7. Wj 13.
8. Kpł 19, 23.
9. Kpł 19, 19.
10. Pwt 22, 5.
11. Pwt 22, 11.
12. Pwt 6, 8n; Wj 13, 16.
13. Lb 15, 38n.
14. 1 Kor 9, 9. Tłum. z tekstu.
15. Pwt 22, 6; 25, 4.
16. Pwt 28, 4; 1 Kor 9, 9; 1 Tm 5, 18.
17. Kpł 19, 19.
18. tamże.
19. Pwt 22, 9n.
20. Pwt 7, 25n.
21. Pwt 23, 13.
22. Tb 1, 20nn.
23. Kpł 21.
24. Pwt 18, 14. W.
25. art. poprz.
26. 1 Kor 10, 11.
27. art. poprz. na 4 i 5.
28. Mt 15, 11 i 17nn.
29. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 48 (FR 370).
30. a. 3 na 2.
31. a. 3 na 8.
32. Kpł 17, 13.
33. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 48 (FR 371).
34. Rdz 32, 33.
35. Augustyn, 6 Contra Faustum 7 : PL 42, 233.
36. Rdz 8, 7
37. Albert W., In De Animal., L. XXIII, tr. unic., c. 22 (BO XII, 482; St. n. 100, P. 1488).
38. tamże, c. 24 (BO XII, 493; ST n. 122, p. 1499).
39. tamże, L. VIII, tr. 1, c. 2 (BO XI, 427; ST n. 21, p. 579); L. XXIII, tr. unic., c. 24 (BO XII, 492; ST n. 121, p. 1499).
40. tamże, L. XXIII, tr. unic., c. 24 (BO XII, 497; ST n. 131, p. 1505).
41. tamże, (BO XII, 501; ST n. 132, p.1506).
42. ps 14 (13), 2. W.
43. Rdz 9, 3.
44. na 1.
45. Wj 23, 19.
46. Rz 8, 3.
47. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 37 (FR 334).
48. Syr19, 30; Wulg.19, 27.
49. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 37 (FR 335).

50. Hieronim, Kom. do Mt 23, 6, L. IV : PL 26, 175.
51. tamże : PL 26, 174.
52. ps 8, 7.
53. Prz 12, 10.
54. Rabbi Mojżesz, Doct., Perplex., P. III, c. 37 (FR 337).
55. tamże, c. 49 (FR 377).
56. 1 Kor 9, 4nn.
57. Rabbi Mojżesz, Doct. Perplex., P. III, c. 37 (FR 337).
58. Ba 6, 30.
59. 1 Krl 18, 28.

5. Kpł 10, 19. W.
6. ps 19(18), 8.
7. Kpł 14.
8. Ga 2, 21; 3, 21.
9. z. 102, 5 na 4.
10. Hbr 9, 13.
11. Hbr 9, 10. Tłum. dostos.
12. J 1, 29.
13. Hbr 10, 4.
14. Ga 4, 9. Tłum. dostos.
15. Kpł 4 i 5.
16. Hbr 9, 13.
17. Hbr 13, 12.
18. Kpł 14, 3n.
19. Lb 5, 17.

ZAGADNIENIE 103

art. 1

1. zob. także 3. 60, 5 na 3; z. 61, 3 na 2; z. 70, 2 na 1 t. 27 s. 18n. 33, 196.
2. z. 101, 4; por. z. 102, 3.
3. Rdz 4, 3n.
4. Rdz 8, 20.
5. Rdz 22, 13.
6. Rdz 13, 18.
7. Rdz 28, 18.
8. Rdz 17, 10nn.
9. Rdz 14, 18; por. Hbr 7, 1.
10. z. 102, 6 na 1.
11. Rdz 7, 2.
12. Pwt 6, 1.
13. z. 101, 2; z. 102, 2.
14. z. 99, 4.
15. 1 Kor 10, 11.
16. J 7, 22.
17. Rdz 9, 3.

art. 2

1. zob. wyżej z. 100, 12; z. 102, 5 na 4 oraz 3. 60, 5 na 3; z. 61, 3 na 2; z. 70, 2 na 1 t. 27 s. 18n. 33n. 196.
2. Wj 29, 21.
3. Kpł 16, 16.
4. ps 11(10), 7.

art. 3

1. Ba 4, 1.
2. Mt 8, 4.
3. z. 102, 4 na 10; a. 5 na 1.
4. Kol 2, 16n.
5. Hbr 8, 13; por. Łk 22, 20; 1 Kor 11, 25; 2 Kor 3, 6 i 14; Ap 21, 5.
6. z. 101, 1 i 2.
7. Iz 51, 3. W.
8. Ap 21, 22.
9. J 19, 30.
10. Mt 27, 51.
11. zag. poprz.
12. Kol 2, 11n.

art. 4

1. zob. niżej z. 104, 3; z. 107, 2 na 1 t. 14 s. 38; 2-2. 93, 1 t. 19 s. 171nn.
2. Łk 24, 49.
3. Dz 16, 3.
4. Dz 21, 26.
5. Ga 2, 12.
6. Dz 15, 28n.
7. Ga 5, 2.
8. Iz 7, 14.
9. Augustyn, 19 contra Faustum 16 : PL 42, 357.
10. Hieronim, Epist. Ad Augustinum : PL 22, 921. Por. In Gal., L. I,

- super 2n 11; PL 26, 364. - Zob. Hugo de S. Victore, De Sacram., L. II, p. 6, c. 4 : PL 176, 449; Bonaventura, In Sent., L. IV, d. 3, p. 3, q. 2 (QR IV, 87).
11. Augustyn, Epist. 82 Ad Hieron. 2 : PL 33, 281.
 12. Hieronim, In Gal., L. I, super 2, 14 : PL 26, 367.
 13. Augustyn, Epist. 82 Ad Hieron. 2 : PL 33, 280.
 14. Ga 2, 11.
 15. Guilelmus Altissiodorensis, Summa Aurea, P. IV, tr, 1, q. 2 (244vb).
 16. Por. Hieronim In Ezech., L. XIII, super 44, 31 : PL 25, 464. - Glossa ordin., super Rom. 14, 2 (VI, 29 A) et citatur a Thoma In Rom., c. 14, lec.1.
 17. tamże.
 18. Ez 44, 31.
 19. chodzi o podane w odp. zdanie Augustyna.
 20. Mt 15, 11.
 21. 1 Tm 4, 4.

ZAGADNIENIE 104

art. 1

1. zob. wyżej z. 99, 4.
2. z. 99, 4.
3. z. 99, 4; z. 101, 1.
4. z. 102, 6 na 1 i 6.
5. Ez 18, 8.
6. z. 95, 2; z. 99, 4.
7. zob. z. 1, 3 odp. t. 9 s. 25n; wyżej z. 100, 1 odp.
8. zob. zag. poprz. a. 1 odp.
9. Arystot., 1 Polit. 2 nr 4 i 11 : 1254a12. Piotrowicz s. 11n. Zob. niżej z. 105, 4 odp. i na 1; 2-2. 189, 6 na 2 t. 23 s. 355.
10. zob. z. 1, 1 na 3 t. 9 s. 22; wyżej z. 90 2 odp.; z. 100, 1 odp.

11. zob. z. 72, 4 odp. t. 12 s. 32nn.

art. 2

1. zob. a. nast. oraz 2-2. 87, 1 t. 19 s. 95nn.
2. z. 101, 1 na 2.
3. Wj 21.
4. 1 Kor 10, 11.
5. w odp.
6. Augustyn, 22 Contra Faustum 24 : PL 42, 417

art. 3

1. zob. z. 108, 2 t. 14 s. 53nn oraz 2-2. 87, 1 t. 19 s. 95nn.
2. zob. wyżej z. 99, 4 na 2.
3. Mdr 1, 15. W.
4. Hbr 7, 18.
5. Hbr 9, 9n.
6. Hbr 7, 12.
7. art. poprz.
8. Ga 3, 24.
9. zob. z. 97, 1 i 2.
10. tamże.
11. Arystot., 4 Polit. 1 nr 5n : 1289a11; a22. Piotrowicz s. 149n.

art. 4

1. w odp.
2. z. 100, 3.

ZAGADNIENIE 105

art. 1

1. Arystot., 3 Polit. 4 nr 1 : 1278b8. Piotrowicz s. 108.
2. Wj 18, 21nn.
3. Lb 11, 16nn.
4. Pwt 1, 13nn.
5. Platon In Timaeo, Chalcidio interprete § 9 (DD 157); § 10 (DD 158). - Timaeus (29 A; 29 E).
6. zob. 1. 103, 3 t. 8 s. 11nn.

7. Pwt 17, 14n.
8. Mt 12, 25.
9. 1 Krl 11, 29nn.
10. Hbr 5, 1.
11. Wj 23, 8.
12. 1 Sm 8, 11nn.
13. Lb 24, 5.
14. Arystot., 2 Polit. 6 nr 15 : 1270b17. Piotrowicz s 76n.
15. Arystot., 3 Polit. 5 nr 2 i 4 : 1279a32; b4. Piotrowicz s.111.
16. Pwt 1, 15.
17. Wj 18, 21.
18. Pwt 1, 13.
19. Pwt 7, 6.
20. Lb 27, 16.
21. Sdz 3, 9n i 15.
22. Pwt 17, 15.
23. Arystot., 4 Ethic. 3 nr 21 : 1124a30. Gromska s. 138.
24. 1 Sm 8, 7.
25. Pwt 17, 14nn.
26. Oz 13, 11.
27. Oz 8, 4.
28. w odp.
29. 1 Sm 8, 17
30. 1 Sm 8, 19.
16. Pwt 25, 2.
17. Wj 22, 1. W.
18. Lb 15, 32nn.
19. Pwt 21, 18n.
20. Augustyn, 21 de Civ.Deill : PL 41,725.
21. zob. niżej na 9.
22. Lb 15, 34.
23. Pwt 25, 2.
24. Pwt 25, 9.
25. Kpł 20, 9.
26. Wj 21, 24
27. Wj 21, 28nn.
28. Kpł 20, 16.
29. Wj 21, 12.
30. Pwt 21, 1-4. Tłum. z tekstu.
31. ps 147, 20. W
32. Augustyn. 2 de Civ. Dei 21 : PL 41, 67; por. L. 19, c. 21: PL 41, 649.
33. Cyceron 1 de Republica 25 (DD IX, 292).
34. Pwt 16, 18.
35. Pwt 1, 16n.
36. Wj 23, 8.
37. Pwt 16, 19.
38. Pwt 17, 6; 19, 15.
39. na 10.
40. Arystot., 2 Polit. 2 nr 4 i 5 : 1263a25. Piotrowicz s. 47n.
41. zob. 2-2. 66, 2 i 7 t. 18 s. 132nn. 141n.
42. Lb 33, 53n.
43. Arystot., 2 Polit. 6 nr 11 . 1270a23. Piotrowicz s. 75.
44. Lb 33, 54.
45. (Lb 27, 8nn.
46. Lb 36.
47. Pwt 22, 1-4.
48. Kpł 19, 9n; Pwt 24, 19nn.
49. Wj 23, 11; Kpł 25, 4nn.
50. Pwt 14, 28.
51. Rz13, 8.
52. zob. z. 65, 3 wbrew t. 11 s. 183 oraz wyżej z. 99, 1 na 2 i 3.
53. 1 J 3, 17.

art. 2

1. Pwt 23, 25.
2. Arystot., 12 Polit. 6 nr 11 : 1270a23. Piotrowicz s. 75.
3. Lb 27, 8.
4. Arystot., 1 Polit. 3 nr 11 : 1257a14. Piotrawicz s. 22.
5. Kpł 25.
6. Syr 29, 10. W.
7. Pwt 15, 2.
8. Wj 22, 14
9. Pwt 24, 10. W
10. Pwt 24, 12. W.
11. 2 Mch 3, 15; zob. Wj 22, 2-16.
12. Wj 22, 10n.
13. Kpł 19, 13.
14. Pwt 17, 8.
15. Pwt 19, 15.

54. zob. 2-2. 32, 1 t. 16 s. 147nn.
55. 1 Tm 6, 18.
54. zob. 2-2. 32, 1 t. 16 s. 147nn.
55. 1 Tm 6, 18.
56. Lb 36.
57. Arystot., 2 Polit. 4 nr 4 :
1266b14. Piotrowicz s. 61.
58. na 1.
59. Pwt 15, 7nn.
60. Pwt 23, 20; 24. 6.
61. Wj 22, 26.
62. Wj 22, 24.
63. Pwt 24, 10n.
64. Pwt 15, 1-3.
65. Wj 22, 13n.
66. zob. 2-2. 61, 3 t. 18 s. 74nn.
67. zob. 2-2. 62, 6 t. 18 s. 90nn.
68. na 4.
69. Pwt 16, 18.
70. Pwt 17, 8n.
71. zob. z. 27, 2 na 2 t. 10 s. 57;
2-2. 48, 1 odp. t. 17 s. 51nn.
72. Pwt 19, 16nn.
73. Augustyn. Tract. 36 super J 8, 18
: PL 35, 1669.
74. J 8, 17; por. Pwt 17, 6; 19, 15.
75. Pwt 22, 25nn.
76. Kpł 4, 2nn.
77. zob. Pwt 25, 2.
78. Lb 15, 30nn.
79. zob. Wj 22, 1-9.
80. Glossa ordin. do Wj 22, 1 (I, 169
F.)
81. tamże (I, 170 A).
82. z. 100, 5 odp. i na 2.
83. Wj 22, 3.
84. 1 Sm 26, 19.
85. Pwt 19, 4; zob. Lb 32.
86. Rabbi Mojżesz. Doct. Perplex.,
P. III, c. 40 (FR 343).
87. Glossa Ordin. do Pwt 21, 1 (I.
354 A).

art. 3

1. Dz10, 34n.
2. Pwt 23, 4.

3. Pwt 23, 8.
4. Pwt 23, 2n.
5. Wj 22, 20; 23, 9.
6. Pwt 23, 21.
7. Syr. 13, 15. Wulg. 13, 19. Tłum.
dostos.
8. Pwt 20, 13 i19.
9. Pwt 20, 5nn.
10. Pwt 20, 8.
11. Prz 8, 8.
12. Wj 22, 20; 23, 9. Tłum. dostos.
13. Arystot., 3 Polit. 1 nr 9 :
1275b23. Piotrowicz s. 97
14. Wj 17, 16.
15. Pwt 20, 10.
16. Wj 12, 48.
17. w odp.
18. Jdt 14, 10. Wulg. 14, 6.
19. Rt 3, 11. W.
20. Arystot., 3 Polit. 3 nr 2: 1278a2.
Piotrowicz s. 106.
21. Arystot., 2 Polit. 6 nr 13 :
1270bl. Piotrowicz s. 76.
22. na1.
23. Iz 56, 3.
24. Pwt 9, 4.
25. Arystot., 2 Physic. 5 nr 9 :
197a27.

art. 4

1. Arystot'n 1 Polit. 2 nr 6:
1254a12. Piotrowicz s. 11.
2. Wj 21, 2.
3. Pwt 22, 1-3.
4. Pwt 23, 16.
5. Wj 21, 20n.
6. Arystot., 1 Polit. 5 nr 1 :
1259a37; 2 nr 7 : 1253b8; 3
Polit. 4 nr 4 : 1278b32.
Piotrowiczs.11. 31. 109.
7. Wj 21, 7n.
8. Pwt 21, 18nn.
9. Pwt 7, 3nn.
10. Ezd 10.
11. Pwt 21, 10nn.
12. Kpł 18.

13. Pwt 25, 5.
14. Pwt 24, 1-4.
15. Lb 5, 12nn.
16. ps 19 (18), 10.
17. Arystot., 1 Polit. 1 nr 6 :
1252b13. Piotrowicz s. 5.
18. Pwt 5, 14.
19. Wj 21, 26n.
20. Wj 21, 7-11.
21. Wj 21, 2mn.
22. Pwt 15, 13n.
23. Lb 36.
24. Pwt 25, 5n.
25. Pwt 22, 13-19.
26. Pwt 21, 15nn.
27. Pwt 24, 1.
28. Wj 12, 26n.
29. Pwt 21, 20.
30. Kpł 25, 39-43.
31. na 1.
32. Wj 21, 7.
33. Kpł 25, 39n.
34. Arystot. 10 Ethic. 9 nr 12 :
1280a18. Gromska s. 390n.
35. zob. Suppl. z. 59, 1 na 1 t. 32 s.
188n.
36. Rt 1, 16.
37. Chryzostom, super Matth., hom.
48 : PG 58, 489.
38. zob. z. 108, 3 na 2 t. 14 s. 60n.
39. Mt 19, 8.
40. Suppl. z. 67 t. 32 s. 272-286.
41. Hi 24, 15.

OBJAŚNIENIA TŁUMACZA

ZAGADNIENIE 90

/1/ a. 1 zarz. 3. Justynian: dosłownie *Iurisperitus*; chodzi o cesarza Justyniana I (527-565), który dokonał kodyfikacji prawa rzymskiego, a raczej o zespół jej redaktorów i autorów oraz późniejszych jego komentatorów. Ta kodyfikacja obejmowała: 1. *Institutiones* (poniekąd teoria prawa); 2. *Digesta* (wyciągi z dzieł zajmujących się prawem z 2-4 w.; *Codex Iustinianus* albo *Corpus Iuris Civilis* (wyciągi z dekretów cesarskich z II-VI w.); 4. *Novellae* (prawa dodane w 535-565 r.).

Autor nie wymienia imienia Justyniana, ale używa zamiennie imion: *Iurisperitus*, *Iurisconsultus*, *Legisperitus*, *Legisconsultus*, co znaczy: znawca prawa, biegły w prawie. Najczęściej przytacza *Digesta* najszerzej znane podówczas poprzez uniwersytet boloński.

Zagadnienia 90-97 dają zarys nauki o prawie w ogóle, czyli filozofię i teologię prawa.

Przypominamy, że Filozof to Arystoteles; Magister to Piotr Lombard; Apostoł to św. Paweł.

Obecne objaśnienia nie są komentarzem do tekstu, bo to jest rzeczą znawców filozofii i teologii prawa. Mają tylko na celu lepsze rozumienie samego tekstu, podobnie jak przekład ma oddać wiernie myśl Autora.

/2/ a. 1 na 2. Zasadniczą różnicę między rozumem spekulatywnym a praktycznym Autor podaje w 1. 79, 11: Czy myśl spekulatywna i praktyczna są różnymi władzami (t. 6 s. 133nn). Autor często nawiązuje do tego rozróżnienia. Należy przeto, poza podanym miejscem, przeczytać także ton na co Autor się powołuje w odnośniku dziewiątym. Zasadnicza różnica jest taka: rozum spekulatywny ma za przedmiot prawdę; rozum praktyczny ma za przedmiot dobro, cel i działanie w kierunku osiągnięcia dobra godziwego, użytecznego i przyjemnego. Prawo też ma za przedmiot cel, dobro i działanie; dlatego jest dziedziną rozumu praktycznego.

Czym są: określenie, przesłanka, sylogizm, dowodzenie, wniosek, zasada, zob. skorowidze tomów 1-8 pod tymi hasłami.

/3/ a. 2. Dobro wspólne. Nauka Kościoła: Sobór Wat. II (1962-1965): „Jednostki, rodziny i zrzeszenia, które składają się na wspólnotę obywatelską, mają świadomość własnej niewystarczalności dla urządzenia prawdziwie ludzkiego życia i uświadamiają sobie konieczność szerszej wspólnoty, w której wszyscy współpracowaliby codziennie dla coraz lepszego rozwoju dobra wspólnego. Z tej przyczyny tworzą różnego rodzaju wspólnoty polityczne. Wspólnota polityczna istnieje więc dla dobra wspólnego, w którym znajduje ona pełne uzasadnienie i sens i z którego bierze swoje pierwotne i sobie właściwe prawo. Dobro zaś wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość.

Liczni i różni ludzie zbierają się we wspólnocie politycznej i mogą różnić się w poglądach. Aby na skutek upierania się każdego przy swoim zdaniu nie rozpadła się

wspólnota polityczna, konieczna jest władza, która by kierowała siły wszystkich obywateli ku dobru wspólnemu, i to nie w sposób mechaniczny lub tyrański, ale przede wszystkim jako siła moralna, oparta na wolności i świadoma ciężaru przyjętego obowiązku”. (Konst. Duszp. o Kość. nr 74).

/4/ a. 2 zarz. 2. Działanie ludzkie obraca się około pojedynczych spraw. Chodzi o znane powiedzenie Arystotelesa: *actus humani sunt in particularibus*: „W działaniu mamy zawsze do czynienia z tym, co jednostkowe” (Etyka Nikom. VI, 7: 1141b16. Gromska s. 218).

/5/ a. 2 na 1. Chodzi o różnicę między *lex* – prawo, a *praeceptum* - nakaz. Prawo dotyczy wspólnego dobra całej społeczności i jest wydane przez jej ciało ustawodawcze. Nakaz jest stosowaniem tego prawa do poszczególnych spraw, jednostek i małych zespołów należących do społeczności i podlegających temu prawu, a wydaje go wyższy lub niższy przełożony danej jednostki lub zespołu.

/6/ a. 3 zarz. 1. Prawo pisane przez duże P, zwłaszcza w cytatach Pisma św. n oznacza prawo stare, torę, tj. pięcioksiąg Mojżesza. O tym Prawie Autor rozprawia w zag. 98-105.

/7/ a. 3 wbrew. Gracjan. Autor nigdy nie używa tego imienia. Po prostu mówi *in Decretis* - w Dekretach. Chodzi o pierwszy zbiór prawa kościelnego. Dokonał go Gracjan († przed 1159 lub 1179). Ojciec nauki prawa kanonicznego. Kameduła z klasztoru świętych Feliksa i Nabora w Bolonii, gdzie był magistrem teologii, Pierwszy zaczął uczyć prawa kanonicznego oddzielnie od innych nauk teologicznych, wykładając kanony jako *theologia practica externa*.

Rozumiejąc dobrze, jak pożyteczną będzie rzeczą zebrać w jedno, uporządkować i pogodzić ze sobą tyle kanonów rozproszonych i sprzecznych ze sobą, przystąpił do utworzenia zbioru, który od drugiej połowy XII w. nazwano *Corpus decretorum* lub *Decretum*, a od XIII w. najczęściej *Decretum Gratiani*. Zbiór ten nosi nazwę *Concordia discordantium canonum*, a pierwotnie *Discordantium canonum concordia*. powstał około 1140 r. Był wielkim zbiorem systematycznym i przede wszystkim pierwszym podręcznikiem prawa kościelnego (Bączkiewicz t. 1 str. 65n).

Możliwy jest i taki przekład słów Gracjana: Prawo jest to konstytucja uchwalona przez cały naród-*populus-lud*, społeczeństwo. Opierając się na niej, starszyzna wraz z ludnością coś ustanowili”.

ZAGADNIENIE 91

/8/ a. 1. Nauka Kościoła: Sobór Wat. II: „Najwyższą normą ludzkiego życia jest samo prawo Boże, wieczne, obiektywne i uniwersalne, którym Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem i losami wspólnoty ludzkiej. Tego to prawa uczestnikiem czyni człowieka Bóg, aby za miłosiernym zrządzeniem Bożej opatrności mógł on coraz lepiej poznawać niezmienną prawdę” (Dekl. o woln. relig. nr 3).

Deklaracja ta powołuje się na naukę św. Tomasza w z.91, 1; z.93, 1-3.

„Dobro wspólne rodu ludzkiego kierowane jest zasadniczo przez prawo odwieczne” (Konst. Duszp. o Kość. nr 78).

/9/ a. 1 wbrew. Najwyższy pomysł *Summa ratio*. Jest to określenie cycerońskie (Cyceron *De Legibus* 1, 6). Tu *ratio* nie oznacza rozum, ale pomysł, plan. Jest bowiem jasne, że w Bogu nie ma rozumu w ścisłym znaczeniu. Jest zaś w Nim *ratio* w znaczeniu: idea, pomysł, plan, praworzec. Zob. niżej a. 2 na 3; a. 3 na 1; z. 93; z. 97, 1 na 1. O ideach zob. 1. 15 t. 2 s. 81-88. Św. Augustyn przejął określenie cycerońskie: *lex est summa ratio*. Jego tekst Trąbala przetłumaczyła w ten sposób: „A czy tamto Prawo, nazywane najwyższym rozumem, może przedstawiać się komukolwiek rozumnemu inaczej jak niezmiennie i wieczne?” (Św. Augustyn, *O wolnej woli - De libero arbitrio*, przełożyła Anna Trąbala, Pax 1953). Prawo jednak wieczne nie jest tym samym, co idea. Zob. niżej obj. 10.

/10/ a. 1 odp. W innym swoim dziele Autor w ten sposób wyjaśnia różnicę między prawem wiecznym a opatrnością: „Opatrzność nie oznacza właściwie w Bogu prawa wiecznego, ale coś wynikającego z tego prawa. Prawo bowiem wieczne tym jest w Bogu, czym w nas są w naturalny sposób znane nam zasady postępowania; z nich to wychodzimy i na nich opieramy nasz namysł i wybór, a to jest rzeczą roztropności, czyli opatrności. Toteż prawo naszej myśli tak się ma do roztropności, jak się ma zasada do dowodzenia. Podobnie jest w Bogu: prawo wieczne nie jest opatrnością, ale jakby zasadą, oparciem (*principium*) opatrności. Stąd to słusznie akt opatrności przyznaje się prawu wiecznemu, tak jak wszelki wniosek dowodzenia przypisuje się zasadom nieudowodnialnym” (*De Ver.*, q. 5, a. 1 ad 6). Opatrzność przeto jest stosowaniem prawa wiecznego do poszczególnych stworzeń.

Prawo wieczne nie jest w Bogu tym samym co idea. Idea jest istniejącym w umyśle Boga pomysłem wszystkich możliwych i urzeczywistnionych rzeczy stworzonych, a tych jest wiele. Toteż w Bogu idei jest wiele. Natomiast prawo wieczne jest ściśle określonym pomysłem czy planem zarządzania wszystkimi działającymi bytami stworzonymi: jest prowadzeniem ich do wyznaczonego im celu.

/11/ a. 1 na 2. Zapis w księdze życia. O Księdze życia i zapisaniu w niej zob. 1. 24 t. 2 s. 210-216.

/12/ a. 2. Prawo naturalne. Nauka Kościoła: Sobór Wat. II: „Jest więc jasne, że wspólnota polityczna i władza publiczna opierają się na naturze ludzkiej i należą do porządku określonego przez Boga, jakkolwiek forma ustroju i wybór władz pozostawione są wolnej woli obywateli” (Konst. Duszp. o Kość. nr 74). „Człowiek ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony (Rz 2, 14-16)” (tamże nr 16). W tym miejscu Sobór powołuje się na encyklikę Jana XXIII *Mater et Magistra* z 1961 r. (polskie wyd. pod tyt. *Encyklika o nowych zagadnieniach społecznych*, Veritas, Londyn, 1961). I dalej Sobór: „Kościół na mocy swojej Boskiej misji . . . przyczynia się na całym świecie do utrwalenia pokoju i położenia mocnego fundamentu pod

braterskie zespolenie ludzi przez to, że uczy poznawać prawo Boże i naturalne” (tamże nr 89).

/13/ a. 2 *wbrew*. Autor często Powołuje się na glosę. Otóż w średniowieczu często dodawano krótkie objaśnienia Pisma św. albo na marginesie (*glossa marginalis*), albo w tekście między liniami nad objaśnionym wyrazem (*glossa interlinearis*). Brano te objaśnienia albo z Ojców Kościoła, albo z komentatorów wczesnego średniowiecza. Anzelm z Laonu († 1117) zebrał je i dodał swoje. Jego dzieło było powszechnie znane w XII i XIII w. jako *Glossa ordinaria*. Od Piotra Lombarda (1100-1160) pochodzi *Magna Glossatura*. Jest to poszerzenie dzieła Anzelma z dodatkiem objaśnień Psalmów i Listów Pawłowych (tłum. niem. /8/ str. 480).

/14/ a. 3 *odp*. Podany tekst Cyserona brzmi: „*Initium iuris est a natura profectum; deinde quaedam in consuetudinem ex utilitate rationis venerunt; postea res et a natura profectas et a consuetudine probatas legum metus et religio sanxit*”. Po prawdzie, u Cyserona jest *ex utilitatis ratione*, ale to nie zmienia toku istotnego myśli, ponieważ chodzi o to, co rozum uznał za pożyteczne dla dobra wspólnego. *Religio sanxit*: tłumacząc: nienaruszalność Prawa, ale może Oznaczać: świętość, boskość prawa, co by nawiązywało do niemal jego boskiej powagi.

/15/ a. 5 *wbrew*. Kapłaństwo lewickie, starotestamentowe, należało do pokolenia Lewi; stąd nazwa tego kapłaństwa. Było ono rodowe, tj. przechodziło z ojca na syna. Skończyło się z nastaniem kapłaństwa Chrystusowego, tj. ze zmianą prawa i przymierza nowego: z nastaniem nowej ery.

/16/ a. 5 *odp*. Wychowawca-*paedagogus*. Św. Paweł nawiązuje do obyczaju współczesnego mu, mianowicie dziecko ludzi z arystokracji prowadził do szkoły i niósł przybory szkolne odpowiedzialny za nie niewolnik: roztaczał nad nim opiekę i z powrotem przyprowadzał do domu.

ZAGADNIENIE 93

/17/ a. 1 *odp*. Wszelkie prawo dotyczy nie tyle bytu, co działania, czynności. Gdyby rzeczy nie działały, prawo nie byłoby potrzebne. Ale świat jest zespołem bytów działających, zmierzających do wyznaczonego celu: każdy do swojego i razem wzięte do jednego, wspólnego dla całego stworzenia. Prawo porządkuje tę wielość i różnorodność działań, wykonywanych czynności, ruchów, a chodzi o wszelki ruch i działanie: we wszechświecie, w rzeczach martwych i żywych oraz w swoisty sposób w człowieku, przyporządkowując je wspólnemu celowi. Prawodawca czyni to w ten sposób, że wtłacza w sam byt działający zasady postępowania, działania, poruszania się. Na skutek tego wtłoczenia czy wrażenia rzeczy działają w wyznaczony im sposób i mają w udziale prawo wieczne.

/18/ a. 3. Wszelkie prawo ludzkie pochodzi od wiecznego prawa Boskiego. Nauka Kościoła: Pius IX (1846-1878) w *Sylabusie*, tj. w zbiorze obecnie grasujących błędów, odrzuca następujące zdania (8.XII.1864 r.): „Państwo jest początkiem i źródłem wszystkich praw; ma władzę nieokreśloną żadnymi granicami” (D. 1739). „Prawa moralne wcale nie wymagają Bożego usankcjonowania. Nie istnieje żadna potrzeba, żeby prawa ludzkie były zgodne z prawem natury albo żeby od Boga otrzymywały moc obowiązywania” (D. 1756). „Nauka mająca za przedmiot sprawy moralne i dziedzinę dociekań filozoficznych, a także prawa cywilne mogą i powinny odejść od powagi Boga i Kościoła” (D. 1757).

/19/ a. 5. Byty przygodne: takie, które powstają i giną, mogą być lub nie być, ulegają ciągłej zmianie. Cała przyroda jest bytem przygodnym. Przeciwnością tego jest byt konieczny, który nie może nie być, powstawać i ginać, ulegać jakiegokolwiek zmianie. Zob. 1. 2n 3, trzecia droga, t. 1 s. 83; z. 14, 13, /68/ t. 2 s. 70nn. 269; z. 86, 3, /34/ t. 7 s. 37nn. 236. Nauka Kościoła: Wspomniany w obj. 18 Sylabus odrzuca następujące zdania i uważa za błędne: "Należy zaprzeczyć wszelkiemu działaniu Boga w człowieku i w świecie" (D. 1702). „Nie należy uznawać żadnych innych sił, jak tylko te, które tkwią w materii. Wszelka obyczajowość i godziwość ma, bez względu na sposób, służyć gromadzeniu i powiększaniu bogactw oraz dogadaniu pożądlivościom” (D. 11758). Sobór Wat. I (1869-1870) tak orzeka: „Nad wszystkim, co stworzył, Bóg rozpościł swoją opatrzność i tym zarządza ‘sięgając potężnie od krańca do krańca i włada wszystkim z dobrocią’ (Mdr 8, 1), ‘wszystko bowiem odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczyma’ ” (Hbr 4, 13) (D. 1784).

ZAGADNIENIE 94

/20/ a. 2. Autor w tym art. podaje naturalne, powszechne, nienaruszalne, niezbywalne prawa człowieka i obywatela. Naukę tę poszerzył i bardziej uszczegółowił Sobór Wat. II w Kons. Duszp. o Kościele, Deklaracji o wolności religii i Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim. W szczególności Sobór podkreśla następujące prawa wszystkich ludzi: prawo do swobodnego stowarzyszania się i zrzeszania, tworzenia zawodowych związków robotników, prowadzenia życia prawdziwie ludzkiego, poszukiwania prawdy religijnej, wolności w wyznawaniu religii, postępowania zgodnie z sumieniem, dobrego imienia, posiadania rzeczy niezbędnych dla utrzymania siebie i rodziny, zaradzania ostatecznej potrzebie z dóbr cudzych, do słusznej obrony, do wyboru stanu, do zawarcia małżeństwa, założenia rodziny, wychowania dzieci do prokreacji i ilości potomstwa, do pracy, do kultury i jej dóbr, do wolności w poszukiwaniu prawdy, głoszenia opinii własnych, do zgodnej z prawdą informacji o wydarzeniach publicznych, do udziału w wolnych wyborach. uprawiania jakichkolwiek umiejętności, ochrony zdrowia, życia w spokoju bez dyskryminacji i represji.

Prawa człowieka do pracy i robotników do zrzeszania się w wolne związki zawodowe omawia encyklika *Laborem exercens* (O pracy ludzkiej) Jana Pawła II z 1981 r.

/21/ a. 4 odp. Najwyższym, najszerszym, podstawowym prawem rozumu praktycznego w dziedzinie postępowania, prawem naturalnym tkwiącym w naszej naturze, pojmowanym bez jakiegokolwiek pracy rozumu, jest zasada: czyń dobrze. unikaj złego. Tej zasadzie w dziedzinie spekulatywnej odpowiada zasada sprzeczności i tożsamości. Jedna i druga zasada jest jasna sama przez się. Wszelkie inne zasady, przykazania, prawa już są wejściem rozumu i jego dziełem. To bowiem rozum dokonuje uszczegółowienia, tj. szerszego lub węższego określenia czy zastosowania tej najogólniejszej zasady. W sferze przyczynowości, tj. napędu do działania, taką zasadą jest: *respice finem*. tzn. miej na uwadze cel.

ZAGADNIENIE 95

/22/ a. 1 zarz. 2. Postawiony zarzut powiada: Prawo jest martwe, bezduszne, niewrażliwe, natomiast człowiek-sędzia jest osobą żywą, wrażliwą i uczuloną na ludzkie sprawy. Wobec tego lepiej jest oddać sędziom wymierzanie sprawiedliwości.

/23/ a. 2. Nauka Kościoła: Oprócz wyżej podanych w obj. 18 i 19 tenże Sylabus odrzuca następujące zdanie: „Nie tylko wcale nie należy ganić złamania każdej nawet najświętszej przysięgi oraz każdego zbrodniczego i bezecnego działania sprzecznego z prawem wiecznym, ale, owszem, należy to uważać za całkowicie dozwolone i godne największej pochwały, gdy się to czyni z miłości do ojczyzny” (D. 1764).

/24/ a. 4 zarz. 1, odp. i na 1. Prawo narodów - *ius gentium*. Dla zrozumienia, czym jest to prawo, należy - poza obecnym artykułem - przeczytać art. temu szczególnie poświęcony w 2-2. 3 t. 18 oraz podane tam wyczerpujące wyjaśnienia: s. 21nn i 274nn. W tymże miejscu tłumacz *ius gentium* oddaje przez uprawnienia ogólnoludzkie lub prawo ogólnoludzkie. Jest tam również podana różnica między prawem narodów (ogólnoludzkim), a różnymi umowami międzypaństwowymi czy międzynarodowymi.

W *Institutiones* Justynian taką podaje różnicę między prawem cywilnym a prawem narodów: „Wszystkie ludy, które kierują się prawami i obyczajami, posługują się częściowo swoim własnym, a częściowo wspólnym dla wszystkich ludzi prawem. Prawo bowiem, które każdy naród sam dla siebie ustanowił, jest właściwe dla ich tylko państwa i zwie się prawem cywilnym, jako prawo własne tegoż państwa. Natomiast to, które ustanowił naturalny rozum wśród wszystkich ludzi, zwie się prawem narodów, jako to, którym się posługują wszystkie narody. Tak więc i naród rzymski częściowo posługuje się swoim własnym prawem, a częściowo prawem wspólnym dla wszystkich ludzi” (Instit., L. I, tit. 2, leg. 1, Amsterdam 1642 s. 8).

Nauka Kościoła: Sob. Wat. II: „Sobór przede wszystkim pragnie odnowić w pamięci trwałą moc obowiązującą naturalnego prawa narodów i jego ogólnych zasad. Samo sumienie rodzaju ludzkiego zasady te z coraz większą stanowczością ogłasza” (Konst. Duszp. o Kość. nr 79).

ZAGADNIENIE 96

/25/ a. 3 odp. „Człowiek nie jest całkowicie podporządkowany i pod każdym względem społeczności politycznej” (1-2. 21, 4 na 3 t. 9 s. 365). Jako osoba, tj. jako istota rozumna, stworzona na obraz Boga, ma swoją autonomię, swój świat osobistego życia wewnętrznego i zewnętrznego, który nie podlega żadnej władzy doczesnej. Ten jego świat osobistego życia jest w bezpośredniej styczności z Bogiem. Nikt nie ma prawa narzucać mu siłą jakichś poglądów lub zmuszać go do czegoś, co koliduje z jego sumieniem. Ostoją i gwarantem jego praw osobowych jest jego dom rodzinny, jego mieszkanie, które powinno być nietykalne.

Człowiek jest także częścią społeczności politycznej i narodowej, ale nie całkowicie i nie pod każdym względem. Władza polityczna nie ma nieograniczonej i totalnej władzy nad obywatelem. Ma ją o tyle, o ile chodzi o główny cel społeczności politycznej, którym jest dobro wspólne, a więc w takich sprawach, jak obrona, administracja, porządek publiczny, opieka społeczna, bezpieczeństwo osoby i mienia, szkolnictwo itp. i w takich tylko. W tych sprawach władza polityczna może niejednego żądać od obywateli, zależnie od położenia, w jakim społeczność się znajduje, a obywatele winni to rozumieć i służyć społeczności sobą i swoim mieniem.

/26/ a. 4. Chodzi zarówno o prawo świeckie jak i o prawo kościelne. Naukę Kościoła w tej sprawie wyraził: Sobór Tryd. (1545-1563): „Nikt nie powinien uważać się za zwolnionego od zachowywania przykazań, nawet gdyby osiągnął najwyższy szczebel świętości” (D. 804; to samo zob. D. 829. 830. 864) Pius IX w 1864 r. w Sylabusie odrzucił następujące zdanie: „Wolno odmówić posłuszeństwa, a nawet podnieść bunt przeciw prawowicie ustanowionym zwierzchnikom” (D. 1763). Sobór Wat. II: „Kościół, mocą powierzonej sobie ewangelii, proklamuje prawa ludzi, a dynamizm dzisiejszej epoki, z jakim wysuwa się wszędzie te prawa, uznaje i ceni wysoko. Ruch ten trzeba jednak przepajać duchem ewangelii i zabezpieczać przeciw wszelkiego rodzaju fałszywej autonomii. Ulegamy bowiem pokusie mniemania, że nasze prawa osobiste są tylko wtedy w pełni zabezpieczone, kiedy wyłamujemy się spod wszelkiej normy prawa Bożego. Lecz ta droga nie ocala godności osoby ludzkiej, ale raczej ją zatracza” (Konst. Duszp. o Kość. nr 41).

/27/ a. 4 odp. Dla uniknięcia zgorszenia. Chodzi o łaciński wyraz *scandala*. Może on także oznaczać oburzenie ze strony ciemniejącej władzy, odwet i represję, które mogą okazać się bardzo szkodliwe i krzywdzące dla ciemzonego społeczeństwa, buntującego się i otwarcie domagającego się sprawiedliwości, tj. przestrzegania przez władzę słusznych praw człowieka, obywatela i narodu.

Oczywiście, ze strony uciskanych wymagana jest roztropność, mądrość polityczna w stosowaniu oporu i obieraniu odpowiednich sposobów walki o te swoje słuszne prawa: o legalność władzy, sprawiedliwość społeczną, sprawiedliwy podział dóbr, udział faktyczny społeczeństwa w sprawowaniu rządów, kontrolę nad władzą, możliwość przeciwstawiania się nadużyciom władzy, o nietrwonienie majątku narodowego i nie używania go wbrew interesom społeczeństwa, o zwalczanie dyskryminacji, o prawdę pełną i nieskażoną w środkach masowego przekazu, o sprawiedliwe wyroki sądowe itd.

W każdym społeczeństwie i narodzie walczącym o swoje prawa, który jest ciemniony, narodzie znajdującym się na wysokim poziomie swych praw, znajdują się ludzie światli, uświadomieni społecznie i politycznie, rozumiejący sytuację, w jakiej znajduje się społeczeństwo, jego prawa: obowiązki władzy i obywateli. Oni też nie będą milczeć na bezprawie, nadużycia władzy i krzywdę społeczną i podejmą walkę z władzą, gotowi na wszystko. Są oni sumieniem narodu. To jakże często więźniowie sumienia, a nawet męczennicy sumienia.

Zależnie jaka to jest władza. Bo może być prawowita, ale nadużywająca swojej władzy. A może być narzucona przemocą od wewnątrz albo z zewnątrz, albo pozornie prawowita, a w rzeczywistości narzucona gwałtem i sprawowana skrycie z zewnątrz za pomocą aparatu przemocy i kolaborantów. Metody tej walki mogą być różne: pokojowe: budzenie świadomości w społeczeństwie, żądania w ramach obowiązujących, narzuconych praw, protesty, bierny opór, bojkot, emigracja wewnętrzna, odizolowanie się społeczeństwa od władzy, informowanie opinii publicznej, budowanie podziemia, manifestacje, demonstracje pokojowe, strajki itp.; metody czynne, zbrojne: zamieszki, powstania, sabotaże itp. Niektóre narody w tej walce, zwłaszcza wyzwolenczej, posuwają się aż do terroryzmu, ale od tego Kościół stanowczo się odżegnuje.

Czyżby więc pacyfizm? Ale jakie jego formy i granice? Boć i on może być zdalnie kierowany i opłacany, podlegany jako forma walki o władzę nad światem i osłabienie przeciwnika.

/28/ a. 5 na 1. „Sami dla siebie są prawem”. W innym swoim dziele Autor tak pisze: „W tym znaczeniu, że korzystają z prawa dla własnego oświecenia i zmierzania ku dobremu . . . Toteż Apostoł (1 Tm 1, 9) powiada: ‘Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone’, co znaczy: sprawiedliwy nie postępuje pod przymusem prawa zewnętrznego; prawo to jest przeznaczone dla niesprawiedliwych, którzy wymagają przymuszenia z zewnątrz. Na najwyższym bowiem stopniu godności jest taki człowiek, który zmierza ku dobremu z własnej woli, a nie przynaglany przez innych. Na drugim stopniu są ci, których inni naprowadzają na drogę prawa, ale zachowują je nie jako przymuszeni. Na trzecim są ci, których trzeba dopiero zmusić do tego, żeby stali się dobrymi. Na czwartym są ci, których nawet pod przymusem nie można skierować ku dobremu” (Rom, c. 2, lec. 3, ed. Marietti, p. 39b).

/29/ a. 5 na 3. Dekretały Grzegorza. Poza Justynianem (zob. obj. 1) i Gracjanem (zob. obj. 7) jest to trzecia wielka powaga prawnicza. Decretales Grzegorza IX (1227-1241) powstały już za życia św. Tomasza. Papież ten, sam świetny prawnik z uniwersytetu bolońskiego, „postanowił wydać jeden większy zbiór, który by zawierał wszystkie ustawy kościelne od pojawienia się Dekretu Gracjana aż do jego czasów. W tym celu polecił swojemu spowiednikowi dominikaninowi Rajmundowi de Pennafort ułożyć systematyczny zbiór z pięciu *Compilationes Antiquae* i ze swoich dekretałów, upoważniając go do odrzucenia ustaw niepotrzebnych, skrócenia zbyt długich i usunięcia sprzeczności między nimi zachodzących. ... Po czterech latach zbiór był gotowy. Grzegorz IX bullą *Rex pacificus* z 5. IX.1234 r. ... opublikował go nakazując, by w sądach i szkołach używano go wyłącznie” (Bączkiewicz, t. 1 s. 69n).

Compilationes Antiquae, dawne zbiory: były to zbiory ustaw w liczbie pięciu, które kolejno powstawały między Gracjanem a Grzegorzem IX.

Św. Rajmund z Pennafort (1180-1275) z Barcelony, profesor prawa z Bolonii. Wstąpił do zakonu dominikańskiego i był jego generałem. Autor *Summa Casuum* - podręcznika prawno-moralnego dla spowiedników Kanonizowany w 1601 r.

/30/ a. 6. Autor omawia sprawę interpretacji, tj. wyjaśniania prawa. Kto by chciał poznać postanowienia obecnego Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące interpretacji, niech czyta KPK, ks. I, Normy ogólne, kan. 16.

ZAGADNIENIE 97

/31/ a. 1 zarz. 3 i na 3. Prawo proste, słuszne-*rectum*. Otóż *rectus* oznacza - prosty; np. *linea recta*: linia prosta, a nie krzywa, Oznacza też: słuszny, należycie ustawiony, uporządkowany, niezłożony; mówimy. to nie jest takie proste; sprawa jest prosta; mówimy także: rozum należycie ustawiony; wola należycie ustawiona. Do prawa stosuje się to drugie znaczenie: nie jest ono tak proste jak linia niezmiennie prosta, ale jest słuszne, a ta jego słuszność zmienia się zależnie od jego użyteczności.

/32/ a. 3. Czytelnik może sobie uzupełnić ten artykuł, omawiający rolę zwyczaju, tym, co obecny PKP mówi o zwyczajach; zob. Ks. In Normy ogólne, kan. 5 oraz głównie Ks. I, tyt. II.

/33/ a. 4. Lekturą norm podanych w KPK, Ks. In tyt. IV, roz. 5 można uzupełnić zagadnienie dyspensy, o której mówi obecny artykuł. Dyspensa, dyspensowanie pochodzi od łacińskiego słowa *dispensare* i oznacza: szafować, odważać, rozdzielać, włodarzyć itp. Jak wskazuje sama nazwa, rządzący wspólnotą mogą szafować prawem w niektórych wypadkach: dostosowywać go do potrzeb pojedynczych ludzi ze względu na dobro wspólne. Takie też ma znaczenie tekst św. Pawła we wbrew: „Powierzono mi władzę dyspensowania”, tj. szafowania słowem Bożym. Niekiedy można słowo *dispensare* przełożyć: zwolnić od zachowania prawa.

ZAGADNIENIE 98

/34/ Prawo stare, starotestamentowe, nadane przez Mojżesza narodowi żydowskiemu; zwane prawem mojżeszowym lub torą, w przeciwieństwie do prawa nowego, ewangelicznego, wprowadzonego przez Chrystusa. Chodzi o Pięcioksiąg Mojżesza: o pierwsze pięć ksiąg Pisma św., które to prawo zawierają: Rdz, Wj, Kpł, Lb i Pwt. Autor poświęca temu prawu osiem zagadnień: 98-105. Porządkuje różne podane przepisy n daje ich podział, uzasadnienie oraz znaczenie dosłowne (historyczne) i symboliczne (mistyczne, duchowe). Traktat jest ważny. Ukazuje bardzo ważny etap dzieła zbawienia ludzkości: wybranie narodu żydowskiego jako nosiciela monoteizmu i obietnic mesjańskich, prowadzenie ku Chrystusowi i koniec jego misji z nadejściem Chrystusa. Ukazuje więc rolę i ramy misji narodu wybranego. Był to

przejściowy etap, który po wypełnieniu swego zadania przestał istnieć. Księgi starego prawa i całe Pismo św. Starego Test. są dziś tego świadectwem i potwierdzeniem: i to jest ich główna rola.

Chryścianizm jest nosicielem spełnionych już obietnic mesjańskich. Spozierając wstecz, widzi, jaką rolę pełnił naród wybranym Stary Test., i Pismo św. Starego Przymierza, ocenia ich wartość, spełnienie się i zakończenie.

W dyskusjach z badaczami Pisma św., którzy nie czynią żadnej różnicy między starym a nowym prawem, a staremu przypisują tę samą wartość, co nowemu, obecny traktat będzie służył dużą pomocą.

Niemniej Autorem całego Pisma św., Starego i Nowego Przymierza, jest Bóg. Świadczą o tym następujące orzeczenia Kościoła: Synod w Toledo (400 i 447 r.): „Kto by twierdził lub wierzył, że Bóg starego prawa jest innym niż Bóg ewangelii, niech będzie wyklęty” (D. 28). Św. Leon IX (1049-1054), Wyznanie wiary (z 13.IV 1053): „Wierzę, że jeden jest autor Nowego i Starego Testamentu, prawa, proroków i apostołów, mianowicie Bóg i Pan wszechmogący” (D. 348). Sobór Flor. (1438-1445). Dekret dla Jakobitów (3.II.1442 r.): „Święty Kościół wierzy mocno, że jeden i ten sam Bóg jest autorem Starego i Nowego Testamentu, tj. prawa, proroków i ewangelii, ponieważ święci autorowie obu Testamentów mówili pod natchnieniem tego samego Ducha Świętego” (D. 706). Sobór Tryd. (1545-1563). Sesja IV (8.IV.1546): „Święty ekumeniczny i powszechny Sobór ... idąc w ślad za prawowiernymi przodkami, z równym należnym uczuciem i uszanowaniem przyjmuje i czci wszystkie Księgi zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu, ponieważ autorem jednego i drugiego jest jeden Bóg” (D. 783).

/35/ a. 2. Nauka Kościoła: Sobór Flor. Dekret dla Jakobitów (3.II.1442 r.): „Kościół potępia szaleństwo manichejczyków, którzy przyjmowali dwa pierwsze początki rzeczy: jeden dla rzeczy widzialnych, drugi dla rzeczy niewidzialnych i którzy utrzymywali, że Bóg Nowego Testamentu jest innym niż Bóg Starego Testamentu” (D. 707).

Manichejczycy przyjmowali dwa odrębne początki rzeczy: dobry i zły. Według nich nie dobry Bóg dał stare prawo, ale zły diabeł. Toteż Autor znacząco wyraża się: Prawo stare dał dobry Bóg, a pod koniec odpowiedzi: Nie diabeł ustanowił prawo. O manichejczykach zob. Skorowidze tomów 1-8.

ZAGADNIENIE 99

/36/ a. 3 zarz. 3 i na 3. Gesty symboliczne, obrazowe - *actus figurativi* są to czynności stosowane w kulcie Boga, w liturgii, które coś wyrażają i przedstawiają; np. składanie czy wznoszenie rąk, bicie się w piersi, klękanie itp.

ZAGADNIENIE 100

/37/ a. 10 zarz. 3. O błędach Pelagiusza zob. Skorowidze t.1, 2, 7 i 15 s. 216 (78) pod hasłem: Pelagiusz, Semipelagianizm.

/38/ a. 10 na 2. Przykazania zakazujące: *praecepta negativa*, w których znajduje się przysłówki 'nie', np. Nie cudzołóż; dosłownie: przykazania przeczące. Te przykazania obowiązują zawsze, w każdym czasie i miejscu: *obligant semper ad semper*. Nigdy i nigdzie nie wolno cudzołodzić: w żadnym czasie, chwili i miejscu. Natomiast przykazania nakazujące, dosłownie: *praecepta affirmativa* - przykazania twierdzące, nie zawierają przysłówki 'nie', np. Czcij ojca i matkę. Te przykazania nie obowiązują tak, żeby je wykonywać w każdym czasie, chwili i miejscu: *obligant semper sed non semper*. Jest na przykład przykazanie, żeby ujawniać swoją wiarę zewnętrznemu, ale każdy wie, że nie trzeba tego czynić zawsze: w każdym miejscu i czasie. Zob. 1-2. 71, 5 na 3; z. 88, 1 na 2 t. 12 s. 22. 224; 2-2. 3, 2odp. t. 15 s. 57.

/39/ a. 12. Co to jest usprawiedliwienie, zob. t. 14, obj. /2/ s. 200. Nauka Kościoła: Sobór Tryd., Sesja VI (13.I.1547): „Święty Sobór oświadcza: na skutek grzechu Adama wszyscy ludzie utracili niewinność (Rz 5, 12; 1 Kor 15, 22), 'stali się skalani, (Iz 64, 5) i jak mówi Apostoł: 'stali się potomstwem z natury zasługującym na gniew, (Ef 2, 3) . . . Wskutek tego do tego stopnia 'stali się niewolnikami grzechu' Rz 6, 20) i znaleźli się w mocy diabła i śmierci, że nie tylko poganie mocą natury, ale nawet żydzi za pomocą samej litery prawa mojszowego z tego położenia nie mogli się uwolnić albo powstać, aczkolwiek w nich wolna wola nie zagasła, a tylko została osłabiona i skłonna” (D. 793).

ZAGADNIENIE 102

/40/ wstęp. Sam tytuł dosłownie brzmi: O przyczynach przykazań obrzędowych: *De caeremonialium praeceptorum causis*; ale to nie oddaje treści, jaką to zagadnienie zawiera. Podobnie i art. 1 dosłownie brzmi: Czy obrzędowe przykazania mają przyczynę. Tak samo jest z następnymi artykułami.

Wstęp do zagadnienia ma taką kolejność: 4. O znaczeniu sakramentów; 5. O znaczeniu świętości. Zmieniliśmy ją, aby uzgodnić z kolejnością artykułów niżej stosowaną.

/41/ a. 4 zarz. 2. Dosłownie status: stan starego prawa. Ale z tekstu widać, że chodzi o losy, historię czy dzieje Żydów i związanych z nimi Świętościami na czele z namiotem spotkania, świątynią i arką przymierza.

/42/ a. 4 na 4. Cztery barwy zasłony (Wj 26, 1), a raczej tkanin, z których była zrobiona: *byssus*, *linum* - barwa biała; *purpura* - barwa purpurowa; *hyacinthus* - barwa niebieska; *coccus bis tinctus*-szkarłat dwakroć barwiony. Wulgata: bisior kręcony, błękit, szkarłat, karmazyn. Bibl. Tys.: bisior kręcony, karmazyn, purpura fioletowa, purpura czerwona.

/43/ a. 4 na 7. Priap: według mitologii greckiej syn Dionizosa i Afrodyty, bóg urodzaju, sadów i winnic.

/44/ a. 4 na 8. Trzy pokrycia dachu namiotu spotkania: 1. *pelles hyacinthinae* - skóry delfinów; 2. *pelles arietum rubricatae*-skóry baranie barwione na czerwono; 3. *saga cilicina*-nakrycie z koziej sierści. Pierwsze, wewnętrzne miało barwę niebieską.

/45/ a. 5 na 1. O obrzezaniu szeroko zob. 3. 70 t. 27 s. 193-203, zwłaszcza obj. 100 s. 301n, gdzie jest podana jego historia, pochodzenie i zasięg. O tej ósmej epoce zob. tamże a. 3 na 3, a zwłaszcza obj. 101 s. 199 i 302.

/46/ a. 5 na 4. Obiady-*oblaciones*, ofiary z płodów rolnych. Szerzej zob. t. 27 obj. 50 s. 281.

/47/ a. 5 na 4. Nieczystość kobiet i mężczyzn cierpiących na różne wycieki. Autor miał te znajomości z dziedziny fizjologii i patologii z dzieła Awicenny (980-1037) *Libri canonis medicinae*-Kanon medycyny, przetłumaczonego z arabskiego na łacinę przez Gerharda z Cremony w Toledo w poł. 12 w., dzieła podówczas powszechnie znanego. Albo z dzieła *Przewodnik błędzących* Mojżesza Majmonidesa (Rabbi Mojżesz), żyjącego od 1135 do 1204.

/48/ a. 5 na 10. Szaty arcykapłana: 1. *Vestis linea* - spodnia szata z cienkiego lnu, jakby długa koszula; 2. *Tunica hyacinthina*-tunika, czyli ozdobna suknia. *Meil* - według Bibl. Pozn. Suknia, według Wulgaty. Była to główna, ozdobna szata arcykapłana. To jakby dzisiejszy ornat gotycki. Była na tyle długa, że zakrywała szatę spodnią; 3. *Superhumerales efod* według Bibl. Tys. i Pozn. a według Wulgaty - naramiennik. Były to dwa płaty lnianego płótna okrywające po pas plecy i piersi, złożone na ramionach wstążkami; 4. *Rationale pectorale*, od *pectus* pierś. Tak Bibl. Tys. i Pozn. Racjonal sąd według Wulgaty. W tym *pectorale* umieszczono urim i tummim, Wulgata - *Doctrina et Veritas* - Nauka i Prawda. Dosłownie światło i doskonałość. Urim zaczyna się od pierwszej litery alfabetu hebrajskiego, a tummim od ostatniej: alef, tau. Przypomina to słowa: „Jam jest Alfa i Omega - Pierwszy i Ostatni” (Ap 22, 13). Były to bodajże dwie kostki lub laseczki służące do zasięgania rady u Boga drogą losowania. Zastępowały wyrocznie pogan; 5. *Balteus*-pas; 6. Tiara; tak Bibl. Tys. Natomiast Wulgata i Bibl. Pozn. - zawój. Tiara była na wschodzie nakryciem głowy mężczyzn. *Mitra* to jakaś opaska na głowie; 7. *Lamina aurea* - złota blaszka. Był to diadem przymocowany do tiary czy zawoju od strony czoła z napisem: Poświęcony dla Pana; 8. *Femoralia linea*-spodnie lniane.

/49/ a. 5 na 10. Co do umiejscowienia według dawnej kosmografii nieba empirejskiego zob. tablicę t. 5 s. 304.

/50/ a. 6 na 1. Te wiadomości o ptakach oraz ich znaczeniu symbolicznym Autor zaczerpnął z następujących źródeł: Glossa do Kpł 11, 13 i 19; do Pwt 14, 12 i 18; a także Raban Maur, 8 De Univ. 1: PL 111, 222; c. 6. PL 111, 240-255; Allegor. ad verbum ‘caradion’. PL 112n 887; Izydor, 12 Etymol. 2 nr 17 : PL 82, 436; c. 7. PL 82, 459; I, Lev. c. 9 nr 9 : PL 83, 326; Albert w., In De Animal, jak w odnośnikach.

Tłumaczę rzecz tak, jak w tekście, po dokładnym sprawdzeniu każdego ptaka w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (PWN, 1962-1970), gdzie jest podana nazwa ptaka i jego charakterystyka. Podaję nazwy ptaków. Są to nazwy greckie lub łacińskie.

Gryf jest to ptak, a raczej legendarne zwierzę uskrzydłone, należące do wielkich ptaków żarłocznych, które rzucają się na ofiarę (Bibl. Kul).

Co do strusia: oznacza tych, co należą do rycerzy Boga - *significantur Deo militantes*. Tłumaczenie niemieckie: oznacza tych, co walczą przeciw Bogu. Co do ścierwnika: pije nie przerywając - *solo morsu bibit*. Tłumaczenie niemieckie: pije tylko przy jedzeniu.

Nazwy ptaków niepewne. Różnie też bywają podawane. Także różną podaje się ich liczbę. Oto jak tłumaczą ów tekst Pisma św. (Kpł 11, 13-19) polskie tłumaczenia: Wulgata: „Z ptactwa te są, których jeść nie macie: orła i gryfa, i orła morskiego, i kani, i sępa według rodzaju jego, i wszelkiego kruczego rodzaju, na podobieństwo jego, strusia i sowy, i łyski, i jastrzębia według rodzaju swego, puchacza i nurka, i ibisa, i łabędzia, i bąka, i modrzyka, czapli, i siewki według rodzaju swego, dudka też i nietoperza”.

Bibl. Tys.: „Spośród ptaków będziecie mieli w obrzydzeniu i nie będziecie ich jedlin bo są obrzydliwością, następujące: orzeł, sęp czarny, orzeł morski, wszelkie gatunki kani i Sokołów, wszelkie gatunki kruków, struś, sowa, mewa, wszelkie gatunki jastrzębi, puszczyk, kormoran, ibis, łabędź, pelikan, ścierwik, bocian, wszelkie gatunki czapli, dudek i nietoperz”. Bibl. Pozn.: „Orzeł, kondor, sęp, gatunki sokoła i krogulca, gatunki kruka, struś, sowa, mewa, wszystkie gatunki jastrzębi, puszczyk, kormoran, puchacz, łabędź, pelikan, wrona, bocian, gatunki czapli, dudka i nietoperza”.

Bibl. Kul: „Spośród zaś ptaków będzie dla was obrzydliwością i nie możecie spożywać jako obrzydliwe: orła, gryfa, sępa, kani czerwonej, wszelkiego rodzaju sępów, wszelkiego rodzaju kruków, strusiów, jastrzębia, mewy i wszelkiego rodzaju krogulców, sowy, kormorana, ibisa, pelikana, nurki, bociana, wszelkiego rodzaju czapli, dudka i nietoperza”.

/51/ a. 6 na 7. Filakterie - małe skórzane skrzyneczki, umocowane rzemykami do czoła i ręki zazwyczaj podczas modlitwy. Umieszczano w nich wypisane na karteczce pergaminowej teksty Pięcioksięgu. Mezuzy (hebr. odrzwia) - zwitek pergaminu z wypisanymi urywkami Pięcioksięgu, zawieszany przez Żydów na framudze drzwi.

/52/ a. 6 na 10. W starych kodeksach i wydaniach brak jest odpowiedzi Na 10. Niektóre wydania (np. Marietti 1952 r.) uzupełniają ją w następujący sposób: Na 10. Słusznie w *Księdze Powtórzonego Prawa* zakazano brania srebra i złota, z których zrobione były bożki. Nie dlatego, żeby nie były poddane władzy człowieka, ale dlatego, że jak same te bożki, tak i wszystko, z czego były ulane, podlegało klątwie jako najbardziej obrzydłe dla Boga. Jasno to widać z następujących słów tejsze *Księgi* (Pwt 7, 26): „Niczego z posągów bożków nie wniesiesz do twego domu, gdyż byłbyś przedmiotem klątwy, jak są i ich posągi”. I dlatego także, żeby zabrawszy z chciwości złoto i srebro - nie wpadli łatwo w bałwochwalstwo, do którego Żydzi okazywali skłonność. Również i drugie przykazanie tejsze *Księgi* (Pwt 23, 13), nakazujące

przykrywanie ziemią odchodów, było słuszne i godne. Chodziło w nim o czystość cielesną, o utrzymanie zdrowego powietrza i o uszanowanie dla przybytku przymierza znajdującego się w obozie, w którym mieszkał Bóg. Taż *Księga*, zaraz po wydaniu tego nakazu, daje następujące uzasadnienie (Pwt 23, 15): „Gdyż Pan, twój Bóg, przechadza się po twoim obozie” itd. „Pan nie może w nim ujrzeć nic odrażającego”.

Grzegorz podaje następujące symboliczne znaczenie tego nakazu (1. XXX, Moral. c. 13, a med.): odchody oznaczają grzechy. Wydobywają się one z łona naszej duszy jakby jakieś smrodliwe odchody. Mają być one przykryte pokutą. abyśmy byli mili Bogu, stosownie do słów psalmisty (ps 32 (31), 1): „Szczęśliwy ten, komu została odpuszczona nieprawość. którego grzechy zostały przykryte”. Inne znaczenie podaje glossa (ord. implic.). Powiada: świadomi nędzy ludzkiej. brudy naszej duszy, unoszącej się pychę, należy przykryć i oczyścić pokorą we fosie głębokiego wejrzenia w siebie”.

ZAGADNIENIE 103

/53/ a. 2. Nauka Kościoła: Sobór Flor. Dekret dla Armeńczyków (1439 r.): Sakramenty nowego prawa „bardzo różnią się od sakramentów starego prawa. Te drugie bowiem nie sprawiały łaski, a tylko symbolizowały ją jako mającą być daną na skutek męki Chrystusa. Natomiast sakramenty nowego prawa zawierają łaskę i udzielają jej tym, którzy ją godnie przyjmują” (D. 695).

Sobór Tryd. - jak w obj. /39/ oraz: „Gdyby ktoś twierdził, że sakramenty nowego prawa nie różnią się od sakramentów starego prawa, chyba tylko przez to że mają inne obrzędy i inny ryt: niech będzie wyklęty” (sesja VII, 3.III.1547, D. 845).

/54/ a. 2 odp. Nieprawidłowość *irregularitas* według obecnego KPK jest to zabronienie przyjęcia święceń tym, którzy są związani jakąkolwiek przeszkodą. czy to stałą, która nazywa się nieprawidłowością, czy to zwykłą, KPK wymienia nieprawidłowości do przyjęcia święceń oraz do wykonywania przyjętych święceń. Należą do nich obciążenia fizyczne lub moralne, zawinione lub niezawinione, które nie przystoją świętości stanu duchowego i czynnościom sprawowanym. Obecny Kodeks zasadniczo zmienił ilość i charakter tychże nieprawidłowości. Zob. kan. 1040-1049. Wobec tego nieaktualne jest już obj. /8/ tomu 23 s. 388n jako że opierało się na starym KPK.

/55/ a. 3. Nauka Kościoła: Sobór Flor. Dekret dla Jakobitów (4.II.1442): „Kościół . . . mocno wierzy, wyznaje i głosi, że przykazania obrzędowe starego prawa, czyli prawa mojżeszowego, dzielące się na: obrzędy, świętości, ofiary i sakramenty, ustanowione dla oznaczania czegoś przyszłego, były wprawdzie stosowne dla kultu Boga podówczas sprawowanego, ale z przyjściem Jezusa Chrystusa, naszego Pana, którego one symbolizowały, przestały istnieć, a zaczęły istnieć sakramenty Nowego Testamentu” (D. 712).

/56/ a. 4. Nauka Kościoła: Sobór Flor. Dekret dla Jakobitów (4.II.1442): „Kościół ... mocno wierzy, wyznaje i naucza, że ... każdy, kto po śmierci Chrystusa

pokłada nadzieję w obrzędach starego prawa i poddaje się im jako koniecznym do zbawienia, tak jakby wiara Chrystusa nie mogła zbawić. popełnia grzech śmiertelny. Kościół nie przeczy, że po śmierci Chrystusa aż do ogłoszenia (promulgatio) ewangelii mogły one być zachowywane, byleby tylko nie uznawać ich za konieczne do zbawienia. Ale po ogłoszeniu ewangelii uważa, że nie można ich zachowywać bez utraty zbawienia wiecznego. Uważa, że wszyscy, którzy po ogłoszeniu ewangelii stosują obrzezanie i święcą szabat oraz zachowują inne starotestamentowe przykazania, wyobcowali się z wiary Chrystusa i nie mogą mieć w udziale zbawienia wiecznego, chyba że się wyrzekną tych błędów. Nakazuje przeto stanowczo wszystkim chrześcijanom, żeby zaprzestali stosować obrzezanie czy to przed chrztem, czy po nim, bo czy kto pokłada w nim nadzieję, czy nie, zgoła nie może być stosowane bez utraty zbawienia wiecznego” (D. 712). Zob. 3.70 /98/, t.27s. 300.

/57/ a. 4 na 1. śmiercionośne - *mortifera*: u Augustyna epist. 82 Ad Hier. 2 : PL 33, 283. Martwe (*mortua*) i śmiercionośne: u Alberta w., I, Sent., L. IV, d. 3, a. 6 (BO XXIXn 73).

ZAGADNIENIE 104

/58/ Przykazania sędownicze - *praecepta iudicialia*. Chodzi nie tylko o sprawy sądowe, ale bardzo szeroko o rozstrzygnięcia, postanowienia starego prawa normujące życie ustrojowe, państwowe, społeczne, gospodarcze, domowe, stosunek władzy cywilnej do religijnej itp. To coś jak obecnie Konstytucja, kodeks prawa cywilnego i karnego i wszelkie inne tego rodzaju ustawodawstwo. Tutaj 'sąd' oznacza tyle, co rozstrzygnięcie, postanowienie prawa.

ZAGADNIENIE 105

/59/ a. 2 na 4. „Et ita si conservationem animalis consequeretur iam aliquod lucrum reportaret ex mutuo et non esset gratuitum mutuum”. Przyznaję, że nie bardzo rozumiem łączność tego tekstu z kontekstem. Tłum. niemieckie: „Würde dieser daher ein gleichwertiges Tier wiedererhalten so hätte er aus seinem Verleih Gewinn gezogen und es wäre kein unentgeltlicher Verleih” (s. 440).

SKOROWIDZ NAZW I RZECZY

Liczby w nawiasach // znaczą: szukać w objaśnieniach tłumacza

- Aaron: Bóg dał przykazania przez - z. 100, 11 odp.; laska - z. 102, 4 na 6; jego grzech z. 102, 5 na 6. 8; kapłaństwo - przeniesione na Chrystusa z. 104, 3 wbrew.
- Abraham: otrzymał obietnice mesjańskie z. 98, 4 odp.; z. 103, 3 na 4; upadek ludzkości za – z. 98, 6; otrzymał prawo klanowe z. 98, 6 na 2; nie był zabójcą z. 100, 8 na 3; ofiarował Izaaka z. 102, 4 na 10, a. 5 na 8; przymierze z - z. 102, 2 na 1; a. 5 na 1; wskazał miejsce świątyni z. 102, 4 na 2; otrzymał obrzezanie jako znak wiary z. 102, 5 na 1; z. 103, 3 na 4; okresy prawa od - z. 102, 6 na 5.
- Achior: włączony do narodu z. 105, 3 na 1.
- Amalekici: wrogowie Izraela z. 105, 3 odp. i na 1.
- Ammonici: wrogowie Izraela z. 105, 3 odp. i na 1.
- Aniołowie: dali stare prawo z. 98, 3; posługi - dotyczą natury z. 98, 4 na 3; skierowali wielu pogan do Boga z. 98, 5 w brew; Miejsce Najśw. wyobrażało - z. 102, 4 na 4.
- Apostołowie: a obrzędy starego prawa z. 103, 4 na 1. 2.
- Arcykapłan: był dla składania ofiar z. 101, 4 na 5; raz w roku wchodził do Miejsca Najśw. z. 102, 4 na 4; a. 5 na 6; konsekracja- z.102, 5 na 8. 9; szaty - z. 102, 5 na 10; /48/; wobec zmarłych z. 102, 6 na 11.
- Arka: jej zawartość i symbolika z. 102, 4 na 6.
- Arystokracja: jako ustrój z. 95, 4; z. 100, 2 odp.; z. 105, 1 odp.
- Bałwochwalstwo: zakazane starym prawem z. 96, 4 odp.; z. 98, 2 odp.; z. 101, 3; z. 102, 2 odp.; a. 3 i 4 na 3; a. 6 na 1; z.105, 4 na 6; /52/; świat oddawał - z. 98, 4 odp.; a. 6; z. 100, 7 na 4; z. 105, 2 na 10; kała ludzi z. 102, 5 na 4; należy je tępić z. 102, 5 na 5; a. 6 na 11. Zob. Żydzi.
- Baran: Egipcjanie czcili – z. 102, 5 na 2; przodownik trzody z. 102, 5 na 6; składany w ofierze z. 102, 5 na 8. Zob. Baranek wielkanocny.
- Baranek wielkanocny: z. 102, 2 zarz. 1; a. 4 na 10. a. 5 odp. i na 2. 3.
- Barwy. zasłon świątyni i pokryć dachu i ścian z. 102, 4 na 4. 8; /42/.
- Bestialitas: z. 100, 11 odp.; z. 105, 2 na 11.
- Biegli: w prawie z. 95, 2 na 4; z. 100, 1 odp. Zob. Mędrcy.
- Bierzmowanie: nie istniało z. 102, 5 na 3.
- Bliźni: przykazanie miłości - z. 99, 1 na 2. 3; z. 100, 3 na 1; a. 4-6. 11; z. 105, 2 na 1; - nie jest celem człowieka z. 104, 1 na 3; dzielić się z - troszczyć o jego mienie z. 105, 2 odp. i na 1; prawo wobec krzywdzicieli - z. 96, 2,
- Błuźnierstwo: zakazane drugim przykazaniem z. 100, 11 odp.
- Bogactwo: szkodliwe dla władzy z. 105, 1 na 4.
- Booz: z. 105, 4 na 6.
- Bożek: zakaz kultu - z. 100, 11 odp.; z. 102, 3 odp.; a. 4 na 3; kaleczenie ciała na cześć - z. 102n 5 na 1; zakaz zabierania złota z - z. 102, 6 zarz. 10; /52/ Zob. Bałwochwalstwo.
- Bóg: wlał w serca prawo natury z. 90, 4 na 1; w - pomysł rządzenia światem z. 91, 1; z. 93; - Król wszechświata inne prawo dał przed, a inne po Chrystusie z. 91, 5

na 1; - Prawodawca dał skłonności naturze z. 91, 6. z. 93, 5; - sam dał dekalog z. 100, 3 i 5 na 1; święci w niebie widzą - z. 93, 2 odp.; poucza prawem z. 100, 1; nie podlega prawu wiecznemu z. 93, 4; - pierwszą przyczyną z. 93, 5 na 3; prawo naturalne wiedzie do poznania - z. 94, 2; może każdemu zadać śmierć z. 94, 5 na 2; z. 100, 8 na 3; co - każe i czyni jest prawne i naturalne z. 94, 5 na 2; - karze grzechy z. 93, 6; z. 96, 2 na 3. dał stare prawo z. 98, 2; dał obietnice mesjańskie z. 98, 4; prawo zmierza do przyjaźni z - z. 99, 1 na 2; a. 2 odp.; obowiązki człowieka wobec - z. 100, 5. 6; przykazania dotyczące - z. 99, 1 na 3; z. 100, 3 na 1; a. 4-6; - źródłem istnienia z. 100, 6 na 2; nie może dyspensować od z. 100, 8 na 2; sam - może zmienić ton co ustanowił z. 100, 8 na 3; kult - z. 102, 3. 4; jedność - z. 102, 4 na 3. 4; jeszcze przed Mojżeszem był kult - z. 103, 1; - celem ludzi z. 104, 1 na 3.

Branka: jako żona z. 105, 4 na 6.

Burzenie: prawa z. 95, 2 odp.; z. 96, 4; z. 97, 3 wbrew; z. 105, 2 na 9. Zob. Prawo ludzkie niegodziwe, Tyrania.

Byt: na nim opiera się podstawowa zasada myślenia z. 94, 2 odp.

Caeremonia: słowo - od Caeriris lub Caere z. 99, 3 odp.; nie od cerei-świece z. 101, 1 na 2; nie od chaire-salve z. 101, 1 zarz. 3.

Całopalenie: ofiara - z. 102, 3 na 8-10; z. 103, 1 na 1; ołtarz - z. 102, 4 na 6.

Cedr: przy ofiarach z. 102, 5 na 5 i 7.

Cel: pierwszym motorem działania z. 90, 1 odp. i na 3; a. 2 odp.; z. 102, 1 odp.; - prawa: dobro wspólne z. 90, 2 i a. 3 odp.; z. 91, 5 odp.; z. 96, 1; -prawa wiecznego: Bóg z. 91, 1 na 3; prawo zmierza do celu z. 91, 2; z. 93, 1; z. 95, 3; z. 99, 1 odp.; - człowieka nadprz.: szczęście z. 90, 2 odp.; z. 91, 4; - jest dobro z. 94, 2 odp.; - prawa ludzkiego jest pokój, zob. Pokój; - prawa Boskiego jest szczęście człowieka z. 98, 1 odp.; dobra doczesne nie są - z. 99, 6; - przykazań obrzędowych z. 102, 2 odp.; - kultu z. 102, 4 odp.; Bóg - ludzi z. 104, 1 na 3.

Chcivość: władców, żydów z. 105, 1 na 2. /52/.

Cheruby: nad arką z. 102, 4 na 6.

Chleb: składany w ofierze z. 102, 3 na 2. 12. 13; stół - pokładnych z. 102, 4 na 6; spożywany przez kapłanów z. 102, 5 odp. i na 8; - przaśny na ucztach paschalnej z. 102, 5 na 2.

Chłosta. kara - z. 105, 2 na 10.

Chrystus: wzywa do królestwa nieb. z. 91, 5 odp.; do zachowania przykazań z miłości z. 91, 5 odp.; przyniósł zbawienie ludzi z. 91, 5 na 2; z. 98, 3; wysłużył łaskę z. 98, 1 odp.; kapłani - z. 102, 5 na 8; prawo stare prowadziło do - z. 98, 2 i 4; z. 99, 6; z. 100, 12; z. 101, 2 odp.; a. 3; z. 102, 2 i 4 odp. i na 2; obietnica przyjścia - z. 98, 4; miał się narodzić z narodu żydowskiego z. 98; z. 104, 2 na 2; phase symbolem śmierci - z. 100, 5 na 2; ofiary były symbolem - z. 101, 4 na 1. 2; z. 102, 3 odp.; a. 4 na 5; a. 5 na 5; przykazania obrzędowe były symbolem - z. 102, 2; - chlebem z. 102, 3 na 12; - ofiarą przebłagalną z. 102, 4 na 6; a. 5 na 6; z. 103, 2 odp. i na 1; - dawcą prawa z. 102, 4 na 6; dokona odnowy z. 102, 5 na 1; barankiem paschalnym z. 102, 5 na 2; kult przedmojżeszowy był symbolem - z. 103, 1; zakończył stare przymierze z. 103, 3; z. 104, 3 na 3; obrzędy przestały obowiązywać z chwilą śmierci - z. 103, 4; cały naród był symbolem - z. 104, 2. Zob. Symbol.

Chrzest: w miejsce obrzezania z. 102, 5 na 3; z. 103, 3 na 4.

Chrześcijanie: pierwsi - a obrzędy żydowskie z. 103, 3 na 2; a. 4 na 1-3; /57/.

Chwała: w niebie z. 101, 2 odp.; z. 102, 5 na 3; przykazania obrzędowe były zapowiedzią - z. 102, 2 odp.; a. 4 na 4.

Cielec: składany w ofierze z. 102, 3 na 2; a. 5 na 6. 8; odlany - z. 102, 5 na 5. 6.

Cień: prawo stare było - z. 101, 2 wbrew i odp.

Cnota: czym jest z. 92, 1; prawo wiedzie do - z. 90, 3 na 2; z. 91, 4 odp.; z.95, 1; z. 96, 2 odp.; z.99, 2; czyni sto stopniowo z. 96, 2 na 2; - podwładnego z. 92, 1; nabyta i wlana z. 92, 1 na 1; prawo naturalne nakazuje uczynki - z. 92, 2 odp.; z. 94, 3; w człowieku skłonność do - z. 94, 3; z. 95, 1 odp.; wymagana od rządzących z. 105, 1; prawo ludzkie nakazuje niektóre uczynki - z. 96, 3; z. 100, 2; - stanowi o dobroci człowieka z. 99, 2 odp.; prawo ludzkie nakazuje tylko uczynki sprawiedliwości z. 100, 2; prawo Boskie nakazuje uczynki wszystkich - z. 100, 2; sposób pełnienia - z. 100, 9. 10.

Cudzołóstwo: na rozkaz Boga z.94, 5 na 2; z.100, 8 na 3; prawo o - z.95, 4; z. 100, 5 i 6; z. 102, 5 na 4; z.105, 4 na 9; ofiara podejrzenia o - z. 102, 3 na 14; kara za - z. 105, 2 na 10.

Czary: zakazane w pierwszym przykazaniu z. 100, 11 odp.

Czyciele: uzdatnienie - Boga z.101, 1 na 1; a. 4; z. 102, 5 odp. i na 4-10; z. 103, 2; z. 104, 1 na 3; duszą i ciałem z. 101, 2 odp.; ich konsekracja z. 101, 4; z. 102, 5 odp.; przestrzegali określone praktyki z. 101, 4; ich usposobienie duszy z. 102, 2 odp.; potrzebują miejsca kultu i różnych świętości z. 102, 4; ludzie zawsze byli - Boga z. 103, 1. Zob. Kult, Przykazania obrzęd.

Cześć: zob. Kult, Uszanowanie.

Członki: pożądlivość - jest prawem z. 90, 1 na 1; z. 91, 6; z. 102, 5 na 1; - ciała poruszane na rozkaz rozumu z. 93, 5 na 2.

Człowiek: częścią wspólnoty z. 90, 2 odp.; a. 3 na 3; z. 92, 1 na 3; z. 96, 4; /25/; ma prawo natur. w sercu z. 90, 4 na 1; z. 91. 2; z.94, 6; jest podatny na cnotę z.94, 3; z. 95, 1 odp.; zob. Cnota; potrzebuje prawa Boskiego z. 91, 4; /18/ /19/; prawem i godnością - jest kierować się rozumem z. 91, 6; prawo ma czynić - dobrym z. 92, 1; komu może nadać prawa z. 93, 5; podlega prawu wiecznemu z. 93, 6; naturalne podstawowe prawa - z. 94, 2; /20/ /27/; potrzebuje prawa ludzkiego z. 95, 1; w co wyposażyła go natura z. 95, 1; może stać się najgorszym ze zwierząt z. 95, 1 odp.; - istotą społeczną z. 95, 4 odp.; /25/ w sprawach ludzkich prawo jest zawodne z. 96, 1 na 3; zob. Prawo ludzkie niegodziwe, Tyrania, Uchybienia, Zawodność, Szkodliwość; większość ludzi nie ma wyrobionej cnoty z. 96, 2 odp.; - ma prawo bronić się przed uciskiem i gwałtem z. 96, 4; jego pycha złamana z. 98, 6; o jego wartości stanowi cnota z. 99, 2 odp.; jego doskonałość polega na z. 99, 6 odp.; kontaktuje się z innymi poprzez czynności zewnętrzne z. 100, 2 odp.; obowiązki - wobec władcy z. 100, 5. 6; wobec siebie z. 100, 5 na 1. 4; cel życia - z. 100, 9 odp.; zob. Cel, Szczęście; ma pamiętać o dobrodziejstwach z. 100, 4-7; skłonny do dobrego i złego z. 95, 1; z. 101, 3; oddaje cześć Bogu z. 102, 3; potrzebuje do kultu rzeczy zewnętrznych z. 102, 4; nieczystość ludzi z. 102, 5 na 4; - wobec zwierząt z. 102, 6 na 8; czcił Boga także przed Mojżeszem z. 103, 1; utrzymanie - z. 94, 2; z. 105, 4 odp.; a władza polityczna /25/ /26/.

Czynności: skłonność do właściwych - z. 91, 2 odp.; sąd dotyczy - zewn. z. 91, 4; prawo wieczne kieruje - z. 93, 1. 3. 5. 6; /17/; - powodują zwyczaj z. 97, 3; prawo ludzkie dotyczy - zewn. z. 98, 1 odp.; z. 100, 2 odp.; a. 9; kult dotyczy - Zewn. z. 99, 3; /36/; - obracają się koło pojedynczości z. 90, 2 zarz. 2; /4/. n prawo Boskie dotyczy także - wewn. z. 100, 2 odp.; a. 9; prawo ludzkie i sprawiedliwość normują - zewn. z. 98, 1 odp.; z. 100, 2 odp.; a. 9. Zob. Postępki, Postępowanie, Ruchy.

Czystość: cnota - służy dobru wspólnemu z. 100, 11 na 3; - duszy z. 102, 3 na 2; - rytualna zob. Nieczystość.

Darowanie: majątku, długu z. 105, 2 odp. i na 4.

Dawid: Żydzi powinni otrzymać prawo przed - z. 98, 6 na 3; jego panowanie z. 102, 4 na 2; a. 6 na 5; z. 105, 1 na 3.

Dekalog: wszystkie przykazania starego prawa sprowadzają się do - z.100, 3 i 11; z. 104, 4 na 2; jest z prawa natury z. 100, 1 i 8; dał go sam Bóg z. 100, 3; a.5 na 1; na tablicach z. 102, 4 na 6; zob. Tablice; sprowadza się do dwóch przyk. miłości z. 100, 3 na 1; a. 4; rozum przyjmuje go od razu z. 100, 3; a. 5 na 1; a. 6; dotyczy uczynków sprawiedliwości z. 100, 3 na 3; a. 8; dotyczy powinności z. 100, 11 na 1; zob. Powinność; jego podział z. 100, 4; jego liczba z.100, 5; kolejność z. 100, 6; podany w należyty sposób z. 100, 7; nie ma od niego dyspensy z. 100, 8; sam Bóg może go zmienić z. 100, 8 na 3; władza człowieka nad - z. 100, 8 na 3; jest uszczegółowieniem przykazań miłości z. 100, 11; na czole i odrzwiach z. 102, 6 na 7; zob. Filakterie, Mezuzy.

Demokracja: z. 95, 4; z. 100, 2 odp.; z. 104, 3 na 2; z. 105, 1 odp.

Depozyt: z. 94, 4 odp.; z. 105, 2 na 5.

Diabeł: nie dał starego prawa z. 98, 2 odp.; /35/ /39/.

Diadem : /48/.

Długi: darowane w siódmym roku z. 105, 2 na 4.

Dobro, dobry: godne, przyjemne, użyteczne z. 92, 1; z. 99, 5 odp.; na - opiera się naczelne przykazanie natury z. 94, 2; - jest celem z. 94, 2; dzielenie się - z. 105, 2; cnota jest - człowieka z. 99, 2 odp.; prawo czyni człowieka - z. 92, 1; jak - podlegają prawu wiecznemu z. 93, 6; ludzie - z natury z. 95, 1 odp.; z. 101, 3 odp.; prawo daje się dla pouczenia - z. 98, 6.

Dobro prywatne: prawo nie jest dla - z. 90, 2 wbrew; z. 96, 3 odp.; podporządkowane wspólnemu z. 90, 3 na 3; z. 96, 3; z. 97, 4 na 1.

Dobro doczesne: nie jest celem z. 99, 6.

Dobro ludzkie: prawa sprzeczne z - z. 96, 4.

Dobro Boskie: prawa sprzeczne z - z. 96, 4.

Dobro niebieskie: z. 103, 3 odp.

Dobro wspólne: celem prawa jest - z. 90, 2; z. 91, 5 odp.; z. 92, 1; z. 93, 1 na 1; z. 95, 3; z. 96, 1. 3. 4. 6; z. 97, 2; z. 100, 2 odp.; a. 11 na 3; /3/; zmysłowość zmierza do - z. 91, 6 na 3; - zależy od dobroci obywateli z. 92, 1 na 3; - ziemskie a niebieskie z. 91, 5 odp.

Dobrodziejstwa: Boże z. 100, 5 na 2 ;- od rodziców z. 100, 4-7; świadczenie - z. 100, 11 odp.; pamięć o - Boga z. 100, 5; z. 102, 2. 10; największym - jest z. 102, 3

odp.; wyświadczone narodowi z. 102, 4 na 6. 10; starego a nowego zakonu z. 103, 3 na 4. Zob. Manna, Pascha, Phase Stworzenie.

Dobrowolność: postępowania z. 100, 9; z. 105, 2 na 9.

Dom: głowa - nie tworzy praw z. 90, 3 na 3; może tylko upominać z. 90, 3 na 2; zob. Upominanie; wydaje rozkazy domownikom z. 91, 5 na 1; rozdziela obowiązki i żywność z. 97, 4; osoby domowe z. 105, 4; obżarstwo sprzeciwia się dobru - z. 100, 11 na 3; nieczystość - z. 102, 5 na 4; przykazania dotyczące - z. 104, 4 odp.; prawo o - z. 105, 2 na 3; kto wystawił nowy dom, nie szedł na wojnę z. 105, 3 na 5.

Doskonałość, niedoskonałość: dwojaka; - starego prawa z. 91, 5; z. 98, 1-3; z. 99, 6; - człowieka polega na z. 99, 6 odp.; z. 102, 5 na 3.

Drzewo: poznanie dobra i zła z. 102, 1 na 2; owoce drzew spożywano z. 102, 6 na 5;; oszczędzano - owocowe z. 105, 3 odp. i na 4.

Duch: - profetyczny z. 103, 1 odp.; zakaz wywoływania - z. 100, 11 odp.; Duch Święty kieruje sercami z. 93, 6 na 1; kierowanie się prawem - z. 96, 5 na 2; udziela łaski z. 98, 1 odp. zob. Uroczystości.

Dusza: rozumna jest formą człowieka z. 94, 3 odp.; kierunek - ku Bogu z. 102, 3; przez wiarę mogła się zbawić z. 103, 2 odp.

Dyspensa: od prawa ludzkiego z. 96, 5 na 3; a. 6 odp.; z. 97, 4; natur. i dekalogu z. 97, 4 na 3; z. 100, 8.

Dzieci: prawo naturalne do płodzenia i wychowania - z. 94, 2; /20/; inne prawa dla - niż dla dorosłych z. 96, 2 odp.; wabi się zabawkami z. 99, 6 odp.; obowiązki - wobec rodziców z. 100, 5 i 6; prawo o - z. 104, 4 odp.; z. 105, 4 odp. i na 4, 5; dziedziczą mienie z. 105, 2 odp.; oszczędzanie - po bitwie z. 105, 3 odp. i na 4; - nieślubne wykluczone z narodu z. 105, 3 na 2.

Dziedziczenie: mienia z. 105, 2 odp. i na 2.

Dziedzinię: świątyni z. 102, 4 na 4. 6.

Dzierżawa: z. 105, 2.

Dziesięciny. z. 105, 1 na 4.

Dzwoneczki: z. 102, 5 na 10.

Efod: z. 102, 5 na 10; /48/

Egipt, Egipcjanie: niewola - z. 100, 5 na 2; z. 102, 2 na 1; a. 5 na 2. 8; z. 105, 4 na 1; Żydzi obłupili - z. 100, 8 na 3; - czcili zwierzęta z. 102, 3 na 2; a. 5 na 2. 5; a. 6 na 1; - wobec wołów z. 102, 6 na 8; - czcili gwiazdy, planety z. 102, 6 na 8. 9; mogli być przyjęci do narodu z. 105, 3 odp.

Eucharystia: zawiera Chrystusa, jest sakramentem z. 101, 4 na 2; z. 102, 5 na 3.

Ewangelia : do śmierci Chrystusa - biegła razem ze starym prawem z. 105, 3 na 2; po ogłoszeniu - obrzędy starego prawa nie obowiązują z. 103, 3 i 4; /57/; zawiera prawo natur. z. 94, 4 na 1. Zob. Prawo nowe.

Filakterie: z. 102, 6 na 7; /51/.

Filozofowie: rozwijali się z. 97, 1 odp.; są specjalistami w dziedzinie spekulatywnej z. 100, 1.

Germanowie: z. 94, 4 odp.

Glosa : /13/.

Głowa: zob. Dom, Władca.

Godność: uleganie zmysłowości grzebie - człowieka z. 91, 6; /26/ /28/; - kapłanów z. 102, 5 na 8; a. 6 na 11.

Golenie włosów: z. 102, 5 odp. i na 8; z. 105, 4 na 6; zakazane kapłanom z. 102, 6 na 11.

Gołębie: z. 102, 5 na 2. 4. 9.

Gracjan: /7/.

Gryf: z. 102, 6 na 1; /48/.

Grzech: prawo Boskie zakazuje - i karze go z. 91, 4; zarzewie - z. 91, 6; z. 93, 3 na 1; - nie gubi całego dobra natury z. 95, 6 na 2; - przeciw naturze z. 94, 3 na 2; a. 6 odp.; zob. Bestialitas, Homoseksualizm, Kazirodztwo; śmierć karą za - pierw. z. 94, 5 na 2; z.102, 5 na 1; za - należy się kara z. 95, 2 odp.; z. 105, 2 na 9; - grzebie szczęście człowieka z. 98, 1 odp.; zaćmił prawo natur. z. 100, 5 na 1; Bóg dopuszcza - dla upokorzenia z. 98, 2 na 3; ludzkość popełniała najohyd. - z. 98, 6; - wiedzie do błędzenia rozumu z. 99, 2 na 2; jest przekroczeniem prawa i nieposłuszeństwem z. 100, 2 wbrew, - myślą, mową, uczynkiem z. 100, 5 i 6; śmierć dla - z. 102, 3 na 5; ofiara za - z. 102, 3 na 8-11; a. 5 odp. i na 4-6; różne - z. 102, 5 na 4 i 10; obrzędy nie usuwały - z. 103, 2; zachowywanie obrzędów i przykazań sądowniczych jest- z. 103, 4; z. 104, 3; różne stopnie - z. 105, 2 na 9; niewolnicy - /39/.

Grzegorz IX : jego dekretały /29/.

Gwałt: wobec osób zakazany piątym przykazaniem z. 100, 11 odp.; pogwałcenie prawa z. 93, 3 na 2; zob. Prawo ludz. niegodziwe, Tyrania.

Handel: kupno-sprzedaż z. 95, 4; z. 104, 4; z. 105, 2.

Hańba: kara - z. 105, 2 na 10.

Hizop: przy ofiarach z. 102, 5 na 5 i 7.

Homoseksualizm: sprzeczny z prawem natury z. 94, 3 na 2; zakazany szóstym przykazaniem z. 100, 11 odp.

Idea: w Bogu - kierowania wszystkiego ku celowi z. 93, 1; z. 102, 5 na 10; /9/ /10/.
Zob. Opatrzność, Pomysł.

Idumejczycy: mogli być przyjęci do narodu z. 105, 3 odp. i na 1.

Instynkt: prawo natur jest z - natury z. 100, 1 zarz. 1; a. 11 na 2.

Interpretacja: prawa z. 96, 6; /30/; zwyczaj jest - prawa z. 97, 3 odp.; - szabatu przez Machabejczyków z. 100, 8 na 4.

Izydor: podał cechy i podział prawa z. 95, 3 i 4.

Jabłka granatu: z. 102, 5 na 10.

Jałowica: nieznaną sprawca zabójstwa z. 105, 2 na 12.

Jany: z.102, 5 na 4.

Jedność: Boga i Kościoła z. 102, 4 na 3 i 4; - pierwszych chrześcijan z. 103, 4 na 3.

Jerozolima: spożywanie i składanie ofiar w - z. 102, 3 na 10; zob. Miejsce.

Język: opanowanie – z. 102, 5 na 4.

Jozue: jego władza nad Izraelem z. 105, 1 na 1.

Jubileusz: w roku - majątki wracały z. 105, 2 odp. i na 3.
Justynian : /1/.

Kadzidło: przy ofiarach z. 102, 3 na 13 i 14; na ołtarzu kadzenia z. 102, 4 na 6.

Kaleczenie: ciała z. 102, 5 na 1; zakazane kapłanom z. 102, 6 na 11; pożyczone zwierzęta okaleczone z. 105, 2 na 4; kara za - z. 105, 2 na 10; a. 4 odp. i na 3.

Kapłani: szczególnie przyczyniają się do dobra wspólnego z. 95, 4 odp.; starego prawa a Chrystus z. 102, 3 odp. i na 1. 8; ich godność z. 102, 6 na 11; ich część z ofiary z. 102, 3 na 8; ich cnoty z. 102, 3 na 8; a. 5 na 10; z. 103, 2 na 2; Chrystus oddany w ręce - z. 102, 5 na 5; ofiara za grzech - z. 102, 3 na 11; wchodzili codziennie do Miejsca Świętego z. 102, 4 na 4; składali ofiary z. 102, 5 odp.; przeznaczeni do kultu z. 102, 5 odp. i na 8; a. 6 odp.; z. 103, 2 na 1; musieli mieć spodnie z. 102, 4 na 7; ich konsekracja z. 102, 5 odp. i na 8; z. 103, 2 na 1; szaty - z. 102, 5 na 10; spożywali chleby pokładne z. 102, 5 odp.; - przed bitwą z. 105, 3 odp.; cnoty - Chrystusa z. 102, 5 na 8; uszanowanie dla - z. 102, 5 na 10; nie stykali się z trupem, nie golili włosów, brali za żony tylko dziewice z. 102, 6 na 11; utrzymanie - z. 105, 1 na 4.

Kapłaństwo: istniało przed nadaniem prawa z. 103, 1 na 3; lewickie i Chrystusowe z. 91, 5 wbrew. /15/; rodowe z. 102, 6 na 11; z. 105, 1 na 4; sakrament - z. 102, 5 na 3; godność - z. 102, 4 na 6; a. 6 na 11; przeniesione z Aarona na Chrystusa z. 104, 3 wbrew.

Kara: wymierzanie - należy do z. 90, 3 na 2; z. 100, 9; prawo ludz. nie zdoła ukarać wszelkiego zła z. 91, 4 odp.; prawo stare groziło - z. 91, 5 odp.; z. 99, 6; z. 100, 7 na 4; zob. Strach; zmysłowość i zarzewie grzechu - za grzech pierw. z. 91, 6; z. 93, 3 na 1; z. 102, 5 na 1; posłuszeństwo prawu ze strachu przed - z. 92, 1 na 2; a. 2; z. 95, 1; źli cierpią - za nieposłuszeństwo prawu wiecznemu z. 93, 6; za grzech należy się - z. 95, 2 odp.; z. 96, 2 na 3; prawo ludzkie karze z. 98, 1 odp.; Bóg karze z. 99, 5; - jest przeciw złym z. 100, 7 na 4; inaczej karze prawo Boskie, a inaczej prawo ludzk. z. 100, 9; - śmierci z. 100, 12 na 2; z. 105, 2 na 9; a. 4 na 3; zob. Zabójstwo - proporcjonalna do winy z. 105, 2 na 9. 10; jakie - stosowano z. 105, 2 na 10; - na mieszkańców Kanaanu z. 105, 3 na 4; za skrzywdzenie niewolnika z. 105, 4 odp. i na 3.

Karmazyn: nitki - przy ofiarach z. 102, 5 na 5 i 7.

Kazirodztwo: grzech - z. 102, 5 na 4; kara za - z. 105, 2 na 10.

Kaznodzieja: ma mieć środki do życia z. 102, 6 na 8.

Kłamstwo: zakazane ósmym przykazaniem z. 100, 11 odp.

Kobiety. ich wycieki z. 102, 5 na 4; /47/; branie mężów z. 105, 2 odp. i na 2; grzeszące ze zwierzętami z. 105, 2 zarz. 11; oszczędzane po bitwie z. 105, 3 odp. i na 4; nie były obywatelkami z. 105, 3 na 1; wdziewały odzież męską z. 102, 6 na 6.

Konieczne: rzeczy - stworzone podlegają prawu wiecznemu z. 93, 4; prawo ludz. jest - z. 93, 3; z. 95, 1; prawo Boskie jest - z. 91, 4; zmiana prawa jest - z. 92, 2.

Konsekracja: czcicieli Boga z. 101, 4; z. 102, 5 odp.; - namiotu z. 102, 4 na 9; kapłanów, lewitów i arcykapłana z. 102, 5 odp. i na 3, 8.

Kościół: obrzędy były symbolem - z. 102, 2 odp.; zajął miejsce świątyni i synagogi z. 102, 4 na 3; jedność - z. 102, 4 na 3 i 4; zbudowany z wiernych z. 102, 4 na 8 i 9; czujność pasterzy - z. 102, 5 na 2; małżeństwo sakramentem jedności z

Chrystusem z. 102, 5 na 3; w - nie wolno siać obcej nauki z. 102, 6 na 9; - uczy
 prawa natur. i Boskiego /12/.

Kozioł, koza: z. 102, 3 na 2 i 11; a. 5 na 6; a. 6 na 4 i 8.

Kradzież: na rozkaz Boga z. 94, 5 na 2; zakazana prawem ludzkim z. 96, 2 odp.;
 zakazana w dekalogu z. 100, 5. 6. 11; kiedy dozwolona z. 100, 8 na 3; prawo
 stare wobec - z. 105, 2 na 9 i 10.

Krew: przy ofiarach z. 102, 3 na 1 i 8; a. 5 na 5-7; - baranka wielkanoc. z. 102, 5 na 2;
 przy namaszczeniu na kapłana z. 102, 5 na 8; oczyszczała ciało z. 103, 2 odp.;
 zakaz spożywania - z. 102, 6 na 1; z. 103, 4 na 3; wylew - u kobiet z. 102, 5 na
 4.

Krewni: dziedziczyli majątek z. 105, 2 odp.; mściciele krwi z. 105, 2 na 10; zakaz
 małżeństwa z - z. 105, 4 odp.

Krnąbrni: prawo wobec - z. 95, 1; z. 105, 2 na 9; a. 4 odp. i na 5.

Krowa czerwona: z. 102, 5 na 5; z. 103, 2 odp.

Król, królestwo: - nad narodem z. 104, 4 odp.; prawo o - z. 105, 1; jak podlega prawu
 z. 96, 5 na 3. Zob. Monarcha, Władca.

Księga życia: z. 91, 1 na 2; /11/.

Księżyc: święto Nowiu - z. 102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4.

Kuczki: święto - z. 102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4.

Kult, cześć: jednego Boga z. 98, 2 odp.; z. 102, 4 odp. i na 1-3; z. 104, 1 na 3;
 wewnętrzny (duchowy) i zewnętrzny (cielesny) z. 99, 3; z. 101, 2; z. 102, 4 na
 3; a. 5 na 4; a. 6 odp.; z. 103, 3; przyk. obrzęd. normują - zewn. z. 99, 3-5; z.
 101; z. 102, 2; słowa i gesty stosowane w - z. 99, 3 na 3; uszanowanie dla - z.
 102, 5 na 4. 10; z. 103, 4 odp.; - Boga a bałwoch. z. 101, 3 odp.; z. 102, 3 i 4;
 zob. Bałwochwalstwo; - pogański i judaistyczny z. 103, 4 na 1; jedno miejsce -
 z. 101, 3 na 3; z. 102, 4 na 1; zob. Miejsce; naród żydowski przeznaczony do -
 mocą obrzezania z. 102, 5 odp. i na 1. 8; a. 6; przeszkody do - z. 102, 5 na 4;
 zob. Nieczystość ; był symbolem Chrystusa z. 102, 6 odp.; zob. Symbol; - Boga
 istniał przed Mojżeszem z. 103, 1; - dawny przestał istnieć i nie obowiązuje z.
 103, 3 i 4; jego ostoją była wiara w Chrystusa z. 103, 3 na 3. n a. 4. Zob.
 Uzdanie.

Kura: z. 102, 3 na 2; a. 6 na 1.

Łaska: Aarona z. 102, 4 na 6; trzymana na uczcie pasch. z. 102, 5 na 2.

Lewici: z. 102, 5 odp. i na 8.

Lewirat: z. 105, 4 odp. i na 7

Lex: od ligare z. 90, 1 odp.; od legere z. 90, 4 na 3.

Lichwa: zakazana siódmym przykazaniem z. 100, 11 odp.; z. 105, 3 na 3.

Lud: twórcą prawa pozyt. z. 90, 3 wbrew; zob. Społeczeństwo.

Ludność: współtwórcą prawa z. 90, 3 wbrew.

Łaska: nowe prawo udziela - z. 91, 5 odp.; z. 93, 6 odp. i na 1; z. 98, 1. 2; /53/;
 dobrodziejstwa otrzymane z - z. 98, 4 na 2; grzech pozbawia - z. 98, 4 na 3; -
 zakłada naturę z. 99, 2 na 1; łączy się z miłością z. 100, 10 na 3; dobrze dzięki -
 z. 101, 3 odp.

Majątek, mienie: prawo o posiadaniu i rozporządzaniu - z. 105, 2 odp.; zob. Własność.
 Małżeństwo: prawo natur. do - z. 94, 2; /20/; obowiązek natury z. 102, 5 na 3; - kobiet z. 105, 2 odp. i na 2; prawo o - z. 105, 4 na 6 i 7.
 Manichejczycy: /35/.
 Manna: w arce z 102, 4 na 6; chleby praśne symbolem z. 102, 5 na 8.
 Mądrość: pomysł - Bożej jest prawem wiecznym z. 93, 1 odp.; a. 4 na 1; wlana człowiekowi z. 93, 6; wszystko uporządkowała z. 102, 1 odp.; - w podaniu dekalogu z. 100, 7; potrzebna kapłanom z. 102, 3 na 8; - ludzka nie może ogarnąć wszystkich wypadków z. 96, 6 na 3.
 Meil: /48/.
 Mezuzy: /51/.
 Mędrcy: ustanawiają prawa z. 94, 4; z. 95, 1 na 2; rozstrzygają sprawy trudne z. 100, 1. 3. 5 na 1; a. 11; porządkują z. 100, 7; z. 102, 1 odp.; wnikają w treść z. 104, 2 odp.; a. 4 na 4.
 Męstwo: nakazane dla dobra wspólnego z. 96, 3 odp.; z. 100, 11 na 3; potrzebne kapłanom z. 102, 3 na 8.
 Mężczyźni: po bitwie zabijano - z. 105, 3 na 4; w odzieży kobiet z. 102, 6 na 6; ich wycieki z. 102, 5 na 4; /47/.
 Miara: prawo jest - z. 90, 1.2.4; z. 91, 2 odp.; a. 6 na 2; z. 95, 3; z. 96, 1 na 2; a. 2 odp.; jest w mierzącym i mierzonym z. 90, 1 na 1; z. 91n 2 odp.; a. 6 odp.; rozum nie jest - rzeczy z. 91, 3 na 2; myśl Boga jest - rzeczy z. 93, 1 na 3; zob. Norma.
 Miasta: podział - z. 105, 2 na 3; - ucieczki z. 105, 2 na 10; zdobywanie - z. 105, 3 odp.; - zdobyte z. 105, 3 na 4.
 Miejsce: kultu jedno z. 101, 3 na 3; z. 102, 4 na 1 i 3; - świątyni z. 102, 4 na 2; - Święte i Najśw. z. 102, 4 na 4 i 5; a. 5 na 6; - kultu istniały przed Mojżeszem z. 103, 1 na 2; centralne - kultu i sądownictwa z. 105, 2 na 7.
 Mięso: spożywanie - po potopie z. 102, 6 na 2; z. 103, 1 na 4; część - dla kapłanów z. 102, 3 na 8; - wraz z mlekiem matki z. 102, 6 na 4.
 Miłość: zachowanie przykazań z - z. 91, 5 odp.; z. 93, 6 na 1; z. 98, 1 odp.; przykazanie - Boga z. 99, 1 na 2; - bliźniego z. 99, 1 na 3; zła żądza trucizną - z. 99, 6 na 1; - sprawia przyjemność z. 100, 9 na 3; sposób - z. 100, 10; dzieli się z bliźnim z. 105, 2.
 Miód: nie używany do ofiar z. 102, 3 na 14.
 Młodzież: potrzebuje pomocy prawa z. 95, 1 odp.
 Moabici: wrogami Izraela z. 105, 3 odp. i na 1.
 Modlitwa: świątynia pomagała do - z. 102, 4 na 2.
 Mojżesz: otrzymał prawo poprzez aniołów z. 98, 3 na 1; nie widział bezpośr. Boga z. 98, 3 na 2; prawo stare dano przez - z. 98, 6; /34/. n dał i wyjaśnił dekalog z. 100, 3 wbrew i odp.; a. 11; Bóg ukazał się - z. 102, 5 na 5; jego władza nad Izraelem z. 105, 1 na 1.
 Monarchia: z. 95, 4; z. 100, 2 odp.; z. 105, 1; zob. Król, Królestwo.
 Monoteizm: Żydów z. 98, 2 i 4; /34/.
 Mściciel krwi: z. 105, 2 na 10.
 Naczynia: nieczystość - z. 102, 5 na 4; - świątyni, namiotu z. 102, 5 na 8.
 Nadzieja: przed a po Chrystusie z. 103, 3.

Nagroda, nagradzanie: nie jest rzeczą prawa z. 92, 2 na 3; prawo stare obiecywało - z. 99, 5 odp.; a. 6; - za szanowanie rodziców z. 100, 7 na 3.

Nakaz: a prawo z. 90, 2 odp. i na 1; /5/; głowa domu może tylko nakazywać z. 90, 3 na 3; prawo nakazuje uczynki cnót z. - 92, 2; z. 94, 3; z. 96, 3; przykazania nakazujące a zakazujące z. 100, 4 na 2; a. 6 na 2; a. 7 na 1; a.10; /38/.

Nałogi: skłonność do - z. 95, 1; prowadzą do wynaturzenia z. 94, 4 odp.; a. 6 odp.; grzechy z - z. 105, 2 na 9.

Namiot spotkania: jego znaczenie z. 102, 4 na 1-3; podział z. 102, 4 na 4; sprzęty z.102, 4 na 6; budowla z. 102, 4 na 8; /44/; konsekracja z. 102, 4 na 9; święto namiotów z.102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4. Zob. Świątynia.

Namysł: opiera się na z. 91, 4 na 2.

Naród, lud: czym jest z. 105, 2 odp.; stateczny a zepsuty z. 97, 1 odp.; wolny a zniewolony z. 97, 3 na 3; cały - żydowski był symbolem z. 104, 2; Żydzi - wybrany z. 98, 4 i 5; z. 102, 5 na 1. 2; z. 104, 2; /34/; prawo otrzymuje - zorganizowany z. 96, 1; z. 98, 6 na 2 i 3; z. 101, 3 odp.; Chrystus z żydowskiego z. 98; z. 104, 2 na 2; w narodzie są dobrzy i źli z. 98, 6 odp.; z. 101, 3 odp.; - ma mieć udział we władzy, zob. Demokracja, Ustrój; dzieje - żydowskiego z. 102, 4 na 2; /41/; - gromadził się na dziedzińcu z. 102, 4-6; dobrodziejstwa wyświadczone - żydowskiemu z. 102, 4 na 10; kult należał do całego - z. 102, 5 odp. i na 1. 8; a. 6; obrzezanie włączało w - z. 102, 5 odp. i na 1. 8; arcykapłan dźwigał cały - z. 102, 5 na 10; - wyodrębnił się obrzezaniem i ubiorem z. 102, 6 na 6; ustrój - żydowskiego z. 104, 105; stan - uległ zmianie z przyjściem Chrystusa z. 104, 3 na 3; w - poczwórny układ z. 104, 4 odp.; stosunek do innych - z. 104, 4; z. 105, 3; włączanie obcych do - z. 105, 3 odp. i na 1.

Natchnienie: Boże pobudzało do kultu z. 103, 1 odp.

Natura, naturalne: prawo - w sercach ludzi z. 90, 4 na 1; z. 94, 6 wbrew i odp.; - nie podlega rządowi człowieka z. 93, 4 odp.; a. 5; łaska zakłada - z. 99, 2 na 1; grzechy przeciw - z. 94, 3 na 2. a. 6; zob. Bestialitas Homoseksualizm, Kazirodztwo; naturalne byty przygodne podlegają prawu wiecznemu z. 93, 5; - właściwa człowiekowi i wspólna ze zwierzętami z. 94, 3 na 2; z. 94, 2; prawo - jest instynktem z. 100, 1 zarz. 1; a. 11 na 2; człowiek dobry lub zły z - z. 94, 4 odp.; z. 95, 1; z. 99, 2 na 2; z.101, 3 odp. Zob. Prawo naturalne.

Nauka: kiedy jest prawdziwa z. 98, 1 odp.; jak ją podawać z. 99, 6 odp.; nie jest z natury z. 100, 1 zarz. 1; - dają mędrcy i Bóg z. 100, 1; grzech fałszywej - z. 100, 5 na 3; a. 11 odp.; z. 102, 5 na 4; kościół i synagoga miejscem - z. 102, 4 na 3; - apostołów, Kościoła z. 102, 4 na 6; - urim, tummim z. 102, 5 na 10; - obca Kościołowi z. 102, 6 na 9; - obrzędów z. 103, 1 wbrew; nauczanie dzieci z. 100, 6 na 4.

Niebo: chwalebna Boga i chwała w - z. 101, 2 odp.; - zbawionych z. 103, 3 odp.; - gwiazdne, empiryjskie z. 102, 4 na 8; a. 5 na 10; /49/.

Nieczystość: dwojaka z. 102, 5 odp. i na 4-6; a. 6 na 1; z. 103, 2 odp. i na 1; /47/; nieczyste ptaki z. 102, 6 na 1; zwierzęta z. 102, 5 na 4; a. 6 na 1; z. 103, 1 na 4; - człowieka, szat, naczyń, domu z. 102, 5 na 4-7; zob. Trąd, Trup.

Nienawiść: zakazana piątym przykazaniem z. 100, 11 odp.

Nieprawidłowość: z. 103, 2 odp. i na 3; z. 105, 2 odp.; /54/.

Nierząd: zakazany szóstym przykazaniem z. 100, 11 odp.; przez sobór jerozol. z. 103, 4 na 3; zapłata za - z. 102, 3 na 7; nierządnicą nie mogła być żoną kapłana z. 102, 6 na 11.

Niesprawiedliwość: prawa, społeczna z. 96, 4; zob. Prawa ludzk. niegodziwe, Sprawiedliwość, Tyrania.

Niewola: czy jest z prawa natury z. 94n 5 na 3; uwolnienie z - egipskiej z. 98, 6 na 2; z. 100, 5 na 2; z. 102, 2 na 1; a. 5 na 2 i 8; z. 105, 4 na 1; kara - z. 105, 2 na 10.

Niewolnicy: wykupywanie - z. 96n 1 na 1; nie są częścią narodu i państwa z. 98, 6 na 2; tyrani rządzą ludźmi jak - z. 105, 1 na 5; są własnością pana z. 104, 1 na 3; prawo o - z. 104, 4 odp.; z. 105, 2 na 10; a. 4 odp. i na 1-4. 9; -paedagogus /16/.

Norma: prawo jest - z. 90, 1. 2. 4; z. 91, 2 odp.; a. 6 na 2; z. 95, 3; z. 96, 1 na 2; a. 2 odp.; a. 5; - jest w normującym i normowanym z. 90, 1 na 1; z. 91, 2 odp.; a. 6 odp.; rozum nie jest - rzeczy z. 91, 3 na 2; prawo natury jest - rozumu z. 91, 2 na 2; z. 95, 2 odp.; zob. Miara.

Obcowanie: ludzi ze sobą z. 105, 2; z cudzoziemcami z. 105, 3; osób domowych ze sobą z. 105, 4.

Obiady. z. 101, 4 na 5; z. 102, 3; a. 5 na 4; z. 103, 1 na 1; z. 105, 1 na 4; /46/.

Obietnice: mesjańskie dane Abrahamowi i Żydom z. 98, 4; z. 103, 3 na 4; /34/; obrzezanie znakiem - z. 98, 6 na 3; - nagrody z. 99, 6 odp.; z. 100, 7 na 3.

Obmycia rytualne: z. 102, 5 odp. i na 5. 7. 8.

Obowiązki: królów z. 104, 4 odp.; z. 105, 1.

Obowiązywanie prawa: z. 90, 1, 4; z. 91; z. 97, 2 odp.; z. 99, 1 odp.; z. 104, 1; kiedy prawo ludzk. obowiązuje w sumieniu z. 96, 4; kiedy prawo ludzk. nie obowiązuje z. 96, 4-6; - na mocy głosu rozumu z. 95, 2; z. 99, 4; z. 104, 1; prawo stare obowiązywało tylko Żydów z. 98, 5; obrzędy starego prawa nie obowiązują z. 103, 4; z. 104, 3; /55/ /57/; przyk. sądow. przestały obowiązywać z. 104, 3.

Obraz: a cień z. 101, 2 odp. i wbrew.

Obrzezanie: znakiem obietnic mesjańskich z. 98, 6 na 3; z. 103, 3 na 4; znakiem przymierza z. 102, 2 na 1; wprowadzało w stan czcicieli i narodu z. 102, 5 odp. i na 1. 8; z. 105, 3 na 1; znak wiary i przymierza z. 102, 5 na 1; /45/; odpowiednikiem chrztu z. 102, 5 na 3; znakiem odrębności narodowej z. 102, 6 na 6; - istniało przed Mojżeszem z. 103, 1 na 3; po Chrystusie zakazane z. 103, 4; /57/. Zob. Abraham.

Obrzędy: podział - z. 101, 4; miały znaczenie dosłowne i symboliczne z. 102, 1 i 2; istniały przed nadaniem prawa z. 103, 1; - nie usprawiedliwiały z. 103, 2; przestały istnieć z. 103, 3; z chwilą śmierci Chrystusa z. 103, 3 na 2; nie obowiązują z. 103, 4; /55/ /57/; trzy okresy ich istnienia z. 103, 4 na 1. Zob. Przykazania obrzędowe.

Obwieszczenie: należy do istoty prawa z. 90, 4; z. 91, 1 na 2; z. 93, 5 na 1; - starego prawa z. 98, 3 na 3; - prawa natury z. 100, 4 na 1.

Obyczaje: przykazania moralne dotyczą - z. 100, 1; z. 104, 1; dobre - są zgodne z rozumem z. 100, 1; obrzędy symbolizowały - chrześcijańskie z. 102, 2 odp. Zob. Przykazania moralne.

Obywatele: prawo obywatelskie z. 95, 4; prawo jest dla - z. 96, 1 odp.; mają zachować sprawiedliwość i pokój z. 96, 3 odp.; przyjmowanie na - z. 105, 3 odp. i na 1; wychowywanie - z. 96, 3 odp.; o pełnym i ograniczonym zakresie z. 105, 3 na 2; władza kieruje - /3/; wybierają ustrój i władzę /12/; - a społeczność polityczna /25/; dobrzy - z. 92, 1 na 3 i 4. Zob. Podwładni, Sumienie, Ustrój.

Obżarstwo: sprzeciwia się dobru domu z. 100, 11 na 3; - kapłanów z. 103, 4 na 3.

Oczyszczenie: rytualne z. 102, 5 odp. i na 4-8; odpowiednikiem sakramentu pokuty z. 102, 5 na 3; woda - z. 102, 5 na 5; - arcykapłana, namiotu, ludu z. 102, 5 na 6; z. 103, 2 na 1; z trądu z. 102, 5 na 7. Zob. Nieczystość.

Odchody: z. 102, 6 zarz. 10; /52/.

Odpoczynek: serca w Bogu z. 100, 5.

Odsetki: prawo o - z. 105, 2 na 4; a. 3 na 3.

Odwet: kara - z. 105, 2 na 10.

Odzież, ubiór: - Izraelitów z. 101, 1 na 1; a. 4; z. 102, 6 na 6 i 7; symbolika - z. 102, 1 na 1. Zob. Szaty.

Ofiary: składano dla upamiętnienia dobrodziejstw Boga z. 100, 5 na 2; zakaz składania w - ludzi w pierwszym przykazaniu z. 100, 11 odp.; składano - w jednym miejscu z. 101, 3 na 3; z. 105, 4 na 1-3; tylko samca z. 102, 3 na 9; przez wyznaczone osoby z. 101, 3 na 3; a. 4 na 1; w określonym czasie z. 101, 4 na 5; - należały do obrzędów starego prawa z. 101, 4 na 1; część - dla kapłanów z. 102, 3 na 8; z. 105, 1 na 4; nie były sakramentami symbolizowały Chrystusa z. 101, 4 na 1 i 2; z. 102, 5 na 2; znaczenie dosłowne i symboliczne - z. 102, 3; trzy rodzaje - całopalne, za grzech, biesiadne z. 102, 3 na 8-10; a. 5 na 4-6; świątynia dla składania - z. 102, 4 na 2 i 3; codzienna - z. 102, 4 na 10; skuteczność - z. 102, 5 na 4; składane poza obozem z. 102, 5 na 5 i 6; dla oczyszczenia z trądu z. 102, 5 na 7; - składano przed Mojżeszem z. 103, 1 odp. i na 1.

Okoliczności: uczynków z. 94, 3 na 3; - prawa z. 95, 3 odp.; uwzględnianie - należy do z. 100, 1; z. 105, 2 na 9.

Okrucieństwo: - prawa z. 96, 6 odp.; żydów z. 102, 6 na 1. 4. 8; z. 105, 1 na 2; a. 4 odp.; - władców z. 105, 1 na 2; zob. Tyrania.

Oligarchia: z. 95, 4; z. 100, 2 odp.; z. 104, 3 na 2.

Ołtarz: kadzenia z. 102, 4 na 6 i 7; całopalenia z. 102, 4 na 6 i 7; jak budowano - z. 102, 4 na 7.

Oliwa: używana do Świecznika z. 101, 1 na 2; składana w ofierze z. 102, 3 na 13; a. 5 na 7; - namaszczano głowę arcykapłana z. 102, 5 na 8.

Omyślność: sądu ludzk. z. 91, 3 na 3; a. 4 odp.; z. 105, 2 na 8. Zob. Uchybienia.

Opatrzność : rządzi światem z. 91, 1 i 2; z. 93, 5; według prawa wiecznego, tamże; - a prawo wieczne z. 91, 1 odp.; /10/; z. 93; karze wszelkie zło z. 96, 2 na 3.

Osadnik: z. 104, 4 na 1 i 4.

Osoba: prywatna a publ. z. 97, 4 na 3; - prywatna nie ustanawia praw z. 90, 3 na 2; zakres jej działania z. 105, 2; ofiara za - z. 102, 3 na 11; - ludzka należy do całości z. 96, 4; - publiczna może tworzyć prawa, karać, stosować siłę z. 90, 3; zob. Prawodawca; prawo ma mieć na uwadze - ludzką z. 96, 1 odp. i na 1; z. 97, 4 odp.; prawo o - domowych z. 105, 4; grzechy przeciw - z. 100, 5 i 6; jej autonomia z. 96, 3 odp.; /25/ /26/.

Oszczerstwo. zakazane siódmym przykazaniem z. 100, 11 odp.
 Oszustwo. zakazane siódmym przykazaniem z. 100, 11 odp.
 Owca: składana w ofierze z. 102, 3 na 2; zgubiona z. 105, 2; kradzież - z. 105, 2 na 9.
 Owoce: drzew spożywano w piątym roku z. 102, 6 na 5; używanie cudzych - z. 105, 2 odp. i na 1.
 Ozeasz: nie popełnił cudzołóstwa z. 94, 5 na 2; z. 100, 8 na 3.

Ósmy: dzień obrzezania z. 102, 5 na 1; - epoka zmartwychwstania z. 102, 5 na 1; /45/.

Państwo: jest doskonałą wspólnotą z. 90, 2 odp.; a. 3 na 3; ustanawia sobie własne prawa z. 95, 4; /18/; dla dobra wspólnego z. 90, 2; ma troszczyć się o osoby z. 96, 1 odp.; ma zachować pokój z. 98, 1 odp.; najlepszy u strój - z. 95, 4 odp.; z. 105, 1 odp.; upada wskutek wadliwej gospodarki z. 105, 2 odp. i na 3.

Pas: część szat arcykapłana z. 102, 5 na 10; /48/.

Pascha: z. 102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4; z. 105, 3 na 1; zob. Baranek wielk. Phase, Uczta pasch.

Paweł św.: a przepisy prawa z. 103, 4 na 1-3.

Pektoral: z. 102, 5 na 10; /48/.

Pelagiusz: z. 100, 10 zarz. 3; /37/.

Penates: z. 102, 5 na 4.

Pewność: ludzka z. 96, 1 na 3; a. 4 odp.; z. 105, 2 na 8; pewniki z. 94, 2 odp.

Phase: z. 100, 5 na 2; z. 102, 2 na 1; z. 103, 3 na 4.

Pierwociny: z. 105, 1 na 4.

Pięćdziesiątnica: z. 102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4.

Piotr św.: a przepisy prawa z. 103, 4 na 2.

Pismo św.: wyraża opinię ludu z. 98, 3 na 2; są w nim metafory z. 102, 2 na 1.

Płody ziemi: składane w ofierze z. 102, 3 na 13.

Podarki: zakaz brania - z. 105, 2 odp.

Podleganie: prawu wiecznemu z. 93, 4-6; prawu ludzk. z. 96, 5 i 6; Bogu z. 100, 5 i 6; władzy z. 96, 4 i 5; z. 104, 4 odp.; z. 105, 2 odp.

Podobieństwo: podstawą miłości z. 99, 2 odp.

Podróżni: z. 104, 4 odp.; z. 105, 3 odp.

Podwładni: a prawodawca z. 91, 6 odp.; mają być poddani władzy z. 92, 1; z. 100, 5 odp.; nie ustanawiają prawa z. 96, 6 zarz. 2; nie interpretują prawa z. 96, 6; niekiedy mogą działać wbrew literze prawa z. 96, 6; wdzięczni za dobrodziejstwa z. 100, 5; władca a - z. 104, 4 odp.; z. 105, 1 na 2 i 5. Zob. Podleganie.

Podział: jest dwojaki z. 91, 5 odp.; - prawa z. 91; - prawa Boskiego z. 91, 5; - prawa ludzkiego z. 95, 4; - przykazań starego prawa z. 99; - przykazań obrzędowych z. 101, 4; /55/; - przykazań sądowniczych z. 104, 4; - państwa żydowskiego z. 105, 1 na 3; - dóbr z. 94, 5 na 3; - majątku między pokolenia z. 105, 2.

Poezja: używa symboli z. 101, 2 na 2.

Poganie, bałwochwalczy: ich zbawienie z. 98, 5 wbrew i na 3; kierują się przykazaniami moralnymi z. 100, 1 wbrew; ich bałwochwalstwo z. 98, 4 i 6; z. 100, 7 na 4; pomagali budować świątynię z. 102, 4 na 2; budowali wiele świątyń z. 102, 4 na 3; czcili słońce z. 102, 4 na 5; księżyc z. 102, 4 na 6 i 10;

ich ołtarze z. 102, 4 na 7; ich ofiary z. 102, 5 na 4; a. 6 na 4 i 5; ich wojny z. 104, 2 na 2; są w mocy diabła i śmierci /39/.

Pogarda: dla prawa z. 96, 2 na 2; dla spraw Bożych z. 101, 2 na 1; z. 102, 5 na 10.

Pojedyncze: rozum prakt. dotyczy pojedynczych spraw z. 91, 3 na 3; a. 4 odp.; /4/; sprawy - rozstrzyga sąd i sędziowie z. 95, 1 na 2 i 3; prawo nie dotyczy - aktów z. 96, 1.

Pokarm: Izraelitów z. 101, 1 na 1; a. 4; zakazany a dozwolony z. 102, 6 na 1; z. 103, 1 na 4; zob. Ptaki, Rośliny, Zwierzęta.

Pokolenia: - Lewi oddane Bogu z. 105, 1 na 4; kraj i majątek podzielono między - z. 105, 2; majątek nie przechodził na inne - z. 105, 2 na 2 i 3.

Pokora: Bóg dopuszcza grzech dla - z. 98, 2 na 3; - ducha z. 102, 5 na 4; /52/.

Pokój: prawo potrzebne dla - z. 95, 1 odp.; z. 96, 3 odp.; z. 98, 1 odp.; /12/; z. 105, 1 odp.; ofiarowanie - z. 105, 3 odp.

Polecenia: służą do lepszego zachowania porządku cnoty z. 99, 5.

Pomysł: w Bogu - rządów świata jest prawem wiecznym z. 91, 1 i 2; z. 93; - prawa a techniki z. 97, 2 i 3.

Porządek: należy do istoty przykazań sądowniczych z. 104, 4.

Posłuszeństwo, nieposłuszeństwo: prawu z. 92, 1 na 2-3; a. 2; z. 93, 5; z. 94, 4 na 3; z. 102, 5 na 8; ale nie zawsze z. 96, 4; grzech jest nie - prawu z. 100, 2 wbrew; - Bogu z. 100, 2 na 1; a. 5 i 6; - kapłanów z. 103, 2 na 2.

Postępkі: prawo wobec - dobrych, złych, obojętnych z. 92, 2; - cnoty są z prawa natury z. 94, 3; prawo ludzk. nakazuje niektóre - cnoty z. 96, 3; nie zakazuje wszystkich złych - z. 96, 2; zob. Postępowanie.

Postępowanie ludzkie: prawo kieruje - z. 90, 1 i 2; z. 91, 2-5; z. 92, 1 na 1; a. 2; z. 93, 3 odp.; a. 5 i 6; z. 95, 4; z. 96, 2 odp.; a. 5; z. 97, 1; z. 99, 5; prawo Boskie kieruje wewnętrznym - z. 91, 4 i 5; - wbrew literze prawa z. 96, 6; rozum kieruje - z. 100, 1; zob. Rozum; - należy do przykazań moralnych z. 100, 1; - ma być świadome, dobrowolne, cnotliwe z. 100, 9; - jest celowe z. 102, 1 odp.

Potępieni: podlegają prawu wiecznemu z. 93, 6 na 3; i naturalnemu z. 94, 1 wbr.

Powinność: moralna dwojaka z. 99, 5; z. 104, 1 odp.; co Bóg nakazuje jest - z. 94, 5 na 2; - dotyczy sprawiedliwości z. 99, 5 na 1; z. 100, 2 na 2; a. 3 na 3; a. 8 na 3; - wobec rodziców z. 100, 5 i 6; - wobec siebie samego z. 100, 5 na 1 i 4; z. 104, 1 na 3; - przykazań dekalogu z. 100, 11 na 1.

Poznanie. dwojaki z. 93, 2 odp.; - prawa wiecznego z. 93, 2; - wyższe z wiary z. 93, 6 odp. i na 1; naturalne prawo do - Boga z. 94, 2 odp.; - prawa natury z. 90, 4 na 1; - na ziemi a w niebie z. 101, 2 odp.; - prawdy z. 93, 2 odp.; z. 94, 2; /20/. Zob. Znajomość.

Pożądanie: naturalne z. 91, 2 na 2; - żony i rzeczy z. 100, 5 i 6.

Pożądliwość: o ile jest prawem z. 90, 1 na 1; z. 91, 6; z. 93, 6 na 2; zob. Zazewie; zaślepią rozum z. 94n 6 odp.; umiarkowanie ma opanować - z. 94, 3 na 1; z. 102, 5 na 6; a. 6 na 8; dogadzanie - zezwierzęca z. 95, 1 odp.; prawo stare poskramiało - z. 98, 1 odp. i na 2; - ma różne powody z. 100, 4 na 3; - w członku z. 102, 5 na 1; prowadzi do grzechu z. 105, 2 na 9.

Pożyczka: prawo o - z. 97, 4 na 3; z. 105, 2 na 4 i 5.

Prace, przedsięwzięcia: prawo ma popierać - osób z. 96, 1; wynajem - z. 105, 2 na 6; nadmierne - z. 105, 4 odp.

Prawda: wszyscy poznają - z. 93, 2 odp.; naturalne prawo do szukania - z. 94, 2; - zasad postępowania z. 94, 4; poznanie - Bożej z. 101, 2 odp.; - obrzędów - z. 103, 3 na 1 i 2.

Prawo: jest dziełem rozumu prakt. z. 90, 1 i 2; z. 91, 1 i 3; z. 92, 1; z. 97, 1; cel - dobro wspólne z. 90, 2 i 3; z. 91, 4 odp.; a. 5 odp.; z. 96, 1. 3. 4. 6; z. 97, 2; z. 100, 2 odp.; a. 11 na 3; twórca prawa z. 90, 3; zob. Prawodawca; obwieszczenie - z. 90, 4; z. 91, 1 na 2; z. 93, 5 na 1; zob. Obwieszczenie; określenie - z. 90, 4 odp. i wbrew; podział - z. 91; - zwane zarzewiem grzechu z. 91, 6; z. 93, 3 na 1; - stosuje siłę zmuszającą i strach z. 90, 3 na 2; z. 95, 1; z. 101, 3 odp.; zob. Siła, Strach; - dotyczy porządku sprawiedliwości z. 91, 5 odp.; zob. Powinność, Sprawiedliwość; - jest normą i miarą z. 90, 1 i 2; z. 91, 2; a. 6 na 2; zob. Miara, Norma, Postępowanie; - ma czynić ludzi dobrymi z. 92, 1; z. 99, 2; - kieruje i zmusza z. 96, 5 odp.; zob. Postępowanie, Siła; - jest w normującym, mierzącym i udziałowo w normowanym, mierzonym z. 90, 1 na 1; zob. Miara, Norma; - niekiedy zwie się przykazaniem, nakazem z. 90, 2 odp. i na 1; wszelkie - wywodzi się z - wiecznego z. 93, 3; - nakazuje, zakazuje, zezwala, karze z. 92, 2; z. 93, 3 na 3; - poucza dobrych z. 98, 6 odp.; z. 101, 3; - poskramia złych z. 98, 6 odp.; z. 101, 3 odp.; powody odejścia od - z. 94, 4 odp.; z. 95, 1; z. 98, 6 odp.; z. 99, 2 na 2; z. 103, 3 odp.; podstawowe – ludzi, obywateli, społeczności z. 94, 2; /20/.

Prawo wieczne: czym jest z. 91, 1 i 2; z. 93, 1. 3. 5; znajomość - z. 93, 2; /8/ /9/ /10/; wszelkie prawo pochodzi z - z. 93, 3; co mu podlega z. 93, 4-6; /23/; przyswojone Synowi z. 93, 4 na 2; - a opatrność z. 91, 1 odp.; /10/; zob. Idea, Pomysł.

Prawo naturalne: czym jest z. 91, 2 i 3; z. 96, 2 na 3; z. 97, 1 na 1; ile jest - z. 94, 2; o ile jest sprawnością z. 94, 1; - wypisane w sercach ludzi z. 90, 4 na 1; z. 94, 6 wbrew i odp.; z. 96, 5 na 1; z. 100, 3 odp.; /12/; jest niewystarczające, uzupełnia je prawo Boskie i ludzkie z. 91, 4; z. 94, 5; z. 98, 5; z. 99, 2 na 1; - zawiera najogólniejsze zasady z. 91, 3; a. 5 na 3; z. 94, 2 i 4; z. 99, 2 na 2; z. 100, 1 odp.; zob. Zasady; na - wskazują skłonności z. 94, 2. 3. 4; zob. Skłonności; trzy podstawowe - z. 94, 2. 3; a. 5 na 3; /20/ /27/; - nakazuje uczynki cnót z. 94, 3; zob. Cnota; - nakazuje kierować się rozumem z. 91, 6; z. 92, 1 na 2; z. 94, 2-4; zob. Rozum; zachowanie i znajomość - z. 94, 2 i 4; z. 100, 1; a. 4 na 1; jest niezmiennie z. 94, 5; z. 97, 1 na 1; nie ma dyspensy od - z. 97, 4 na 3; - jest z instynktu natury z. 100, 1 zarz. 1; a. 11 na 2; - a dekalog z. 100, 3; - zaćmione przez grzechy z. 100, 5 na 1; podstawowe – ludzkie, obywatelskie, społeczne z. 94, 2; a. 5 na 3; /20/; czy może zginąć z. 94, 6; z. 100, 3; - do wolności, równości, własności z. 94, 5 na 3; łamanie – z. 94, 4 odp.; a. 5 na 1; a. 6; z. 95, 1; z. 99, 2 na 2; z. 100, 5 na 1; z. 101, 3 odp.

Prawo ludzkie: jest konieczne, czym jest z. 91, 3; z. 95, 1; z. 97, 1; opiera się na prawie natury z. 95, 2; jest godziwe, o ile zgadza się z prawem Boskim z. 93, 3 na 2; nie jest nieomyślne z. 91, 3 na 3; a. 4 odp.; zob. Szkodliwość, Zawodność, Uchybienia; kogo dotyczy z. 93, 4-5; z. 91, 3 na 3; a. 4 odp.; - uzupełnia prawo naturalne z. 94, 5; z. 95, 2; z. 100, 1 zarz. 2; nie może karać i zakazać wszelkiego zła z. 91, 4; - tyrańskie nie jest prawem, ale burzeniem prawa z. 92, 1 na 4; z. 95, 4; z. 96, 4; z. 105, 1 na 5; zob. Niewolnicy; Prawo godziwe; -

niegodziwe z. 93, 3 na 2; z. 94, 6 na 3; z.95, 2 odp.; a.4; z.96, 4; z. 97, 2; z. 105, 1 na 5; - niesprawiedliwe, tamże; - jest normowane prawem Boskim i naturalnym z. 93, 3; z. 95, 2- 4; - ma być sprawiedliwe z. 95, 2 i 3; a prawo naturalne z. 97, 1 na 1; wywodzi się z prawa natury z. 95, 2 i 4; jest uszczegółowieniem prawa natury z. 95, 2 i 4; z. 99, 3 na 2; zob. Uszczegółowienie; cechy - z. 95, 3; podział - z. 95, 4; prawo pozytywne z. 95, 3 i 4; z. 96, 1 na 1; - zależy od ustroju państwa z. 95, 4; z. 100, 2 odp.; z. 104, 3 na 2; ma na uwadze dobro wspólne osób i ma być podane w formie ogólnej z. 96, 1; zob. Dobro wspólne; jaka jest pewność - z. 96, 1 na 3; - zabrania tylko większych występków z. 96, 2; z. 98, 1 odp.; nie nakazuje uczynków wszystkich cnót z. 96, 3; z. 100, 2; kiedy jest sprawiedliwe z. 96, 4; kiedy obowiązuje w sumieniu z. 96, 4; dotyczy uczynków sprawiedliwości z. 100, 2; sprzeczne z dobrem ludzkim i Boskim z. 96, 4; zob. Tyrania; kto i jak mu podlega z. 96, 5; musi być ściśle i uporządkowane z. 104, 4; interpretacja - z. 96, 6; duch a litera - z. 96, 6; - dotyczy wspólnoty ludzkiej z. 100, 2; powody zmiany - z. 97, 1 i 2; zwyczaj znosi, interpretuje i powoduje - z. 97, 3; dyspensowanie od - z. 97, 4; przedmiotem - są czynności zewn. z. 91, 4 i 5; z. 98, 1 odp.; z. 100, 2 odp.; a. 9; zob. Czynności; zakazuje grzechów i karze je z. 98, 1 odp.; - wprowadza przyjaźń między ludźmi z. 99, 1 na 3; a. 2; - normuje stosunki między ludźmi z. 99, 1 na 3; a. 2 i 3; z. 100, 2; nagradza i karze z. 99, 6 na 1; z. 100, 9; dotyczy wspólnoty ludzkiej z. 100, 2 i 4; podstawowe - z. 94, 2; /20/ /27/.

Prawo narodów: z. 95, 4; /24/.

Prawo prywatne: z. 96, 1 na 1; zob. Przywilej.

Prawo Boskie: jest konieczne: z. 91, 4; /12/; prawo ludz. sprzeczne z - nie obowiązuje z. 96, 4; nie ma dyspensy od - z. 97, 4 na 3; - uszczegółowia prawo nat. z. 91, 5 na 3; z. 94, 5; z. 99, 3 na 2; z. 100, 1 zarz. 2; - jest niezmiennie z. 97, 3 na 1; celem - jest szczęście człowieka z. 98, 1 odp.; zmierza do przyjaźni z Bogiem z. 99, 1 na 2; a. 2 i 3; - zakłada prawo nat. z. 99, 2 na 1; wspomaga rozum z. 99, 2 na 2; łączy ludzi w odniesieniu do Boga z. 99, 2-4; z. 98, 1; z. 100, 2 i 4; nakazuje uczynki wszystkich cnót z. 100, 2; dotyczy czynności wewn. z. 91, 4; a. 5 odp.; z. 100, 2 odp.; a. 9; - karze z. 100, 9; - dzieli się na prawo stare i nowe, stosunek między nimi z. 91, 5; z. 98, 3 odp.

Prawo stare: miało na celu dobro ziemskie z. 91, 5 odp.; z. 99, 6 odp.; wiodło do zachowania przykazań groźbą kar z. 91, 5 odp.; z. 99, 6; zob. Kara, Strach; było prawem sprawiedliwości z. 91, 5 odp.; było przygotowaniem na przyjście Chrystusa, nie dawało zbawienia z. 91, 5 na 2; z. 99, 6 odp.; /34/; zawiera w pełni prawo nat. z. 94, 4 na 1; z. 98, 5; było dobre choć niedosk. z. 91, 5; z.98, 1 i 2; z.101, 3 na 1; z. 102, 5 na 3; trzy okresy - z. 102, 6 na 5; nie udzielało łaski z. 98, 1 na 2; z. 99, 2 na 3; z.100, 12; /53/; było śmierteczne, z. 98, 1 na 2; z. 99, 2 na 3; zmierzało ku Chrystusowi i - symbolizowało Go z.98, 2 i 4; z.99, 6 odp.; z.100, 12; z. 101, 2 i 3; z. 102; z.103; z. 104, 2; dał je Bóg z. 98, 2; /35/ przez aniołów i Mojżesza z. 98, 3; a. 4 na 3; kończy się przyjściem Chrystusa z. 98, 2 na 2; z. 102, 4 na 2; z. 103, 3 i.4; z. 104, 3; dane było tylko Żydom z. 98, 4; uzupełniało prawo nat. z. 98, 5; z. 99, 2 na 1; obowiązywało tylko żydów z. 98, 5; dane było najstosowniej za czasów Mojżesza z. 98, 6; w środku między

prawem nat. i łaski z. 98, 6; przykazań - jest wiele z. 99, 1; zmierzają do jednego celu z. 99, 1; - zawiera przykazania moralne, obrzędowe i sądownicze z. 99, 2-5; zob. Przykazania; wszystkie przykazania sprowadzają się do nich z. 99, 5; - obiecywało dobra doczesne z. 99, 6; było słabe i nieużyteczne z. 101, 3 na 1; obrzędy - nie usprawiedliwiały z. 103, 2; obrzędy - przestały istnieć z. 103, 3; - biegło razem z ewangelią do czasu z. 103, 3 na 2; - nie obowiązuje z. 103, 4; sakramenty - a nowego z. 102, 5 na 3; /53/.

Prawo nowe: wiedzie do dóbr niebieskich łaską i miłością z. 91, 5 odp.; z. 98, 1 odp.; niesie zbawienie z. 91, 5 na 2; zawiera w pełni prawo natury z. 94, 4 na 1; dał je bezpośr. Chrystus z. 98, 3; obrzędy były symbolem - z. 101, 4 na 1 i 2; z. 102 i 103; polegają na wierze i miłości z. 102, 1 na 1; kult - z. 102, 4 na 2 i 3; sakramenty starego a - z. 102, 5 na 3; z. 103, 2 odp.; /53/; uroczystości - z. 103, 3 na 4; zob. Ewangelia.

Prawodawca: kto jest - z. 90, 3; dwojako kieruje ku czemuś z. 91, 6; kieruje ruchami i czynnościami z. 93, 1 i 5; Bóg - zasiał skłonności w naturę z. 91, 6; i także wraża w naturę prawo z. 93, 1 i 5; /17/; - ma mieć na celu prawdziwe dobro wspólne z. 92, 1; z. 100, 8; oraz porządek sprawiedliwości i cnoty z. 100, 8; - ma wydawać godziwe prawa z. 93, 3; z. 95, 3; sędzia nie jest - z. 95, 1 na 2; - ma czynić ludzi dobrymi z. 92, 1 wbrew; - ma dbać o wychowanie i szkolenie obywateli z. 96, 3 odp.; zły lub dobry zamiar - z. 92, 1 odp.; - wydający prawa niegodziwe z. 94, 6 na 3; z. 96, 4; zły - z. 92, 1 odp.; zob. Prawo ludzk. niegodziwe; Tyrania; - nie może przewidzieć z. 96, 6; intencja - z. 96, 6; z. 100, 8 i 9; zob. Zamiar; - występuje w imieniu wspólnoty z. 97, 3 na 3; prawo jest rzeczą rozumu i woli - z. 97, 3 odp.; - Boski a ludzki z. 100, 9 odp.; zezwala na mniejsze zło z. 101, 3 na 2; sam Chrystus - z. 102, 4 na 6.

Prawzór: w Bogu - kierowania wszystkiego ku celowi z. 93, 1 odp. i na 3; zob. Idea, Pomysł.

Priap: z. 102, 4 na 7; a.5 na 1; /43/.

Proch: ze spalonej krowy z. 102, 5 na 5; z. 103, 2 odp.

Prostość: prawa z. 97, 1 na 3; /31/.

Przebłaganie: na arce z. 102, 4 na 6.

Przebłaganie: Święto - z. 102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4; - za grzech z. 102, 5 na 4-6; z. 103, 2 odp. i na 1.

Przechodnie: z. 105, 3 odp.

Przekupianie: głosów z. 97, 1 odp.

Przełożeni: cnoty - Kościoła z. 102, 4 na 8.

Przestrzeżenie określonych praktyk: należało do przykazań obrzędowych z. 101, 4; było symboliczne z. 102, 1 na 1; poszczególne praktyki z. 102, 6.

Przybysze: z. 104, 4 odp.; z. 105, 3 odp. i na 2.

Przyczyna: partykularna a powszechna z. 93, 5 na 3; - odejścia od prawa natur. z. 94, 4 odp.; a. 5 na 1; a. 6; z. 95, 1; z. 99, 2 na 2; z. 100, 5 na 1; z. 101, 3 odp.; - zmiany prawa z. 97, 1 i 2.

Przygodne: prawo dotyczy rzeczy - z. 91, 3 na 3; a. 4 odp.; z. 93, 4 i 5; /19/; rozum prakt. i działanie dotyczy rzeczy - z. 94, 4 odp.; jaka jest pewność prawa w sprawach - z. 96, 1 na 3.

Przyjaźń: prawo zaprowadza - człowieka z Bogiem z. 99, 1 na 2; i między ludźmi z. 99, 1 na 3; a. 2.

Przyjemność, radość: zachowanie przykazań z. – 100, 9 na 3.

Przykazania: prawo wiedzie do zachowania - z. 90, 3 na 2; z. 91, 5 odp.; ze strachu lub z miłości z. 95, 1 odp.; - niekiedy zwa się prawem z. 92, 2 na 1; /5/; - prawa natury z. 94, 2; - miłości Boga z. 99, 1 na 2; z. 100, 3 na 1; a. 4-6; a. 10 i 11; - miłości bliźniego z. 99, 1 na 3; z. 100, 3 na 1; a. 4-6, a.10 i 11; z.104, 1 na 3; z.105, 2 na 1; - są konieczne dla porządku cnoty z. 99, 5; - najogólniejsze prawa natury są wypisane w rozumie z. 100, 3; - najogólniejsze a wywnioskowane z. 100, 3; nakazujące a zakazujące z. 100, 4 na 2; a. 6 na 2; a. 7 na 1; a. 10; /38/; - normują życie ludzkie z. 99, 4 na 1; - moralne z. 99, 2; z. 100; - obrzędowe z. 99, 3; z. 101-103; - sędownicze z. 99, 4; z. 104 i 105.

Przykazania moralne starego prawa: ich istnienie z. 99, 2; nie usprawiedliwiały z. 100, 12; wiodły do cnoty z. 99, 2; miały czynić ludzi dobrymi z. 99, 2; przygotowywały do łaski Chrystusa z. 100, 12; są wytycznymi prawa natury z. 99, 4; z. 100, 1 i 11; dyktuje je rozum i prawo Boskie z. 100, 1; z. 104, 1; - dotyczą obyczajów z. 100, 1; z. 104, 1; - a przyk. obrzędowe z.102, 1 na 3; z.104, 1; a. 4 na 2; a sędownicze z. 104, 1; a. 4 na 2;- dotyczą wspólnoty ludzkiej z. 100, 2 i 5; - nakazują uczynki wszystkich cnót z. 100, 2; - sprowadzają się do dekalogu z. 100, 3 i 12, zob. Dekalog; sposób pełnienia - z. 100, 9 i 10; trzy stopnie - z. 100, 11.

Przykazania obrzędowe: nie udzielały łaski z. 98, 1 na 1; dotyczyły kultu zewn. z. 99, 3-5; z. 100, 12; z. 101. 102. 103. 3; są uszczegółowieniem prawa moral. i dekalogu z. 99, 3 na 2; a. 4; z. 100, 11 na 2; z. 101, 1; - a moralne z. 102, 1 na 3; z. 104, 1; a. 4 na 2; - miały dwa cele z. 101, 2; z. 102, 2; z. 103, 1; - były symbolem Chrystusa, Kościoła i przyszłej szczęśliwości z. 101; 2.102; z. 104, 2; -było wiele z. 101, 3; - a sędownicze z. 104, 1; a. 4 na 2; odwoziły od bałwochwalstwa z. 101, 3; zob. Bałwochwalstwo; ich podział z.101, 4; /55/; - mają rozumne uzasadnienie i znaczenie z. 102, 1; /40/; mają znaczenie dosłowne i symboliczne z. 102, 2; zob. Symbol; - dotyczące ofiar z. 102, 3; - dotyczące świętości (namiot, świątynia, arka itp.) z. 102, 4; - dotyczące sakramentów z. 102, 5; /53/; - dotyczące przestrzegania określonych praktyk z. 102, 6; - nie istniały przed Mojżeszem z. 103, 1; obrzędy starego prawa nie usprawiedliwiały z. 103,2; ustały z przyjściem Chrystusa z. 103, 3; /55/; w chwili Jego śmierci z. 103, 3 na 2; nie obowiązują z. 103, 4; z. 104, 3; /57/.

Przykazania sędownicze, ustrojowe: są uszczegółowieniami sprawiedliwości między ludźmi z. 99, 4; z. 100, 12; z. 103, 1 odp.; z. 104, 1 i 2; są uszczegółowieniami dekalogu z. 100, 11 na 2; wprowadzają porządek między ludźmi z. 104, 1; - a moralne i obrzędowe z. 104, 1 i 4; o ile były symboliczne z. 104, 2 i 3; już nie obowiązują z. 104, 3; podział - z. 104, 4; system władzy w Izraelu z. 105, 1; współżycie mieszkańców z. 105, 2; normy postępowania z obcymi z. 105, 3; normy dotyczące osób domowych z. 105, 4.

Przymierze: zawarte z Abrahamem z. 102, 2 na 1; a. 5 na 1; ustanie starego - z. 103, 3.

Przysięga: zakazana drugim przykazaniem z. 100, 5 na 3; a. 7 na 4; a. 11; /23/.

Przywileje: z. 96, 1 na 1; - dane narodowi żydowskiemu z. 98, 4 i 5.

Przyzwyczajanie, nawyk: wyrabia cnoty z. 92, 1 na 1; a. 2 na 4; z. 95, 1; z. 101, 3; - umacnia prawo z. 97, 2 odp. i na 1; lub wady z. 94, 4 odp.; a. 5 odp.; a. 6; z. 95, 1; z. 101, 3; celem prawa jest - do cnoty z. 100, 9 wbrew.

Ptaki: składane w ofierze z. 102, 3 na 2. 4. 9. 12; zakaz spożywania niektórych - z. 102, 6 na 1; /50/.

Pycha; człowieka złamana z. 98, 6; z. 101, 3 na 2; z. 102, 3 na 2; /52/; - to grzech władców z. 105, 1 na 4.

Rabunek: zakazany siódmym przykaz. z. 100, 11 odp.; - złota z posążków z. 102, 6 zarz. 10; /52/.

Rada: prawo nie daje - z. 92, 2 na 2; prawo Boskie daje - z. 100, 2 odp.; - ewangeliczne ofiarą całopalną z. 102, 3 na 8.

Rajmund św. z Pennafort: /29/.

Religia: prawo ludzkie ma być zgodne z - z. 95, 3; - częścią sprawiedliwości z. 99, 5 na 1; przyjmowanie do - żydowskiej z. 105, 3 odp.

Represje: ze strony władcy z. 96, 4; /20/.

Robotnicy: prawo o - z. 105, 2 na 6; /20/.

Rodzice: wychowanie dzieci z. 90, 3 na 2; z. 94, 2 odp.; z. 95, 1 odp. i na 1; /20/; drogą upominania z. 100, 11 na 3; z. 105, 4 odp. i na 5; zob. Upominanie; powinność dzieci wobec - z. 100, 5. 6. 9 odp., 10 na 2; miłość - do dzieci z. 102, 5 na 1; - wobec krnąbrnych synów z. 105, 4 odp. i na 5; zob. Krnąbrność.

Rodzina: Człowiek ma naturalne prawo do założenia - z. 94, 2; /20/; - tworzą wspólnotę państwową z. 90, 3 na 3; /3/.

Rośliny: spożywano je od początku z. 102, 6 na 2; zakazy co do uprawy - z. 102, 6 na 9.

Rozkład, psucie: powoduje nieczystość z. 102, 5 na 4; Chrystus zakończy proces - z. 102, 5 na 1.

Rozkosze: młodzież szkolna do - z. 95, 1; - grzeszne z. 105, 2 na 9; żony chciwe - z. 105, 4 na 9.

Rozum: - prakt. jest twórcą i normą prawa z. 90, 1 i 2; z. 91, 1; a. 2 na 3; a. 3; z. 92, 1; z. 93, 3 odp. i na 2; z. 97, 1 i 3; - opiera się na zasadach z. 90, 1 na 2; z. 91, 3 odp.; z. 92, 2 odp.; z. 94; z. 100, 3; zob. Zasady; - spekulat. a prakt. z. 90, 1 na 2; a. 2 na 3; z. 91, 3 odp.; z. 94, 4; /2/; prawo jest normą - z. 91, 2 na 2; z. 95, 2; zob. Norma; - zmienia prawo z. 97, 1 i 2; zob. Zmienność; - jest prawem wiecznym w człowieku z. 91, 2 odp.; - nie jest normą i miarą rzeczy z. 91, 3 na 2; człowiek ma kierować się - z. 91, 6; z. 92, 1 na 2; z. 94, 2-4; - jest ostoją postępowania moral. z. 100, 1; z. 104, 1; prawo jest słuszne, o ile zgadza się z - z. 93, 3 na 2; - Boga a człowieka z. 93, 5 na 2; te obyczaje są dobre, które są zgodne z - z. 100, 1 odp.; pierwsze i powszechne przykazania natury są wypisane w - z. 100, 3; każdy grzech jest sprzeczny z - z. 94, 3 na 2; pożądliwość zaślepia - z. 94, 6 odp.; z. 100, 5 na 1; - ma panować nad skłonnościami natury z. 94, 4 na 3; znieprawienie - z. 94, 4 odp.; a. 5 na 1; a. 6 odp.; z. 99, 2 na 2; z. 100, 5 na 1; z. 101, 3 odp.; - jedynym w technice z. 97, 2 na 1; - pyszni się z wiedzy z. 98, 6.

Rozwód: list - z. 102, 5 na 3; z. 105, 4 odp. i na 8.

Rozwój: prawa ludzk. z. 97, 1 i 2.

Równość: ludzi z. 94, 5na 3.

Ruchy: prawo wieczne kieruje wszystkimi - z. 93, 1 i 5; /17/; siła drugiego poruszającego pochodzi od pierwszego poruszającego z. 93, 3 odp.

Rut: włączona do narodu z. 105, 3 na 1; a. 4 na 6.

Ryby: nie składano w ofierze z. 102, 3 na 3; spożywanie - z. 102, 6 na 1.

Rycerze: szczególnie zasłużeni dla dobra wspólnego z. 95, 4.

Rządy. Boga nad światem z. 91, 1 i 3; a. 4 na 1; co podlega - Boga, podlega prawu wiecz-nemu z. 93, 4; co podlega - człowieka z. 93, 4; - ludzi zbrodniczych z. 97, 1 odp.

Rzezańcy: prawo o - z. 105, 3 na 2.

Sakramenty. starego prawa z. 101, 4; z. 102, 5; z. 103, 4 odp.; /53/; - nowego prawa z. 103, 2 odp.; a. 4 odp.

Salomon: wystawił świątynię z. 102, 4 na 2.

Samiec: w ofierze składano - z. 102, 3 na 9.

Sąd: ludzi jest omylny z. 91, 4 odp.; dotyczy tylko zewn. czynności z. 91, 4 odp.; z. 100, 9 odp.; dwojaki - z. 93, 2 na 3; - dotyczy pojedynczych spraw z. 95, 1 na 2; - o intencji prawodawcy z. 96, 6; wyrok - jest aktem sprawiedliwości z. 99, 4 na 2; - rozumu opiera się na zasadach z. 100, 1; - Boski dotyczy czynności wewn. z. 100, 9 odp.; rozstrzyganie sporów na - z. 104, 1 na 1; z. 105, 2; prawo o sądownictwie z. 105, 2 odp. i na 7 8.

Sędzia: jego rola z. 95, 1 na 2 i 3; /22/; prawo o - z. 105, 2 odp. i na 7.

Sędziowie: ich władza nad Izraelem z. 105, 1 na 1 i 2.

Siedem: liczba - oznacza całość z. 102, 5 na 5; darowanie pożyczek w - roku z. 105, 2 na 4; w - roku niewolnik odzyskiwał wolność z. 105, 4 odp.

Siła: zmuszająca prawa z. 90, 3 na 2; z. 95, 1; z. 96, 5; z. 100, 9; z. 101, 3; z. 105, 4 na 5; - moralna /3/.

Skłonność: pochodzi z jakiegoś prawa z. 90, 1 na 1; z. 91, 2 odp.; a. 6 odp.; z. 94, 2; a. 3 na 3; - pochodzi od Boga z. 91, 6; - Żydów do bałwochw. z. 98, 4; z. 101, 3 odp.; zob. Bałwochwalstwo; w człowieku - ku dobremu i cnocie z. 93, 6; z. 94, 3; zob. Cnota, Dobro; trzy - w człowieku i trzy główne jego prawa z. 94, 2 i 3; różne naturalne - w człowieku z. 94, 4 zarz. 3; - mają podlegać rozumowi z. 94, 4 na 3; - do rozkoszy z. 95, 1 odp.; - do uczynków cnoty z. 95, 1 odp.; do nałogów i złego z. 95, 1 odp.; z. 101, 3; - do dobrego z. 101, 3.

Słowo: prawo obwieszczone - z. 91, 1 na 2; z. 97, 3 na 2; - wyraża myśl z. 93, 1 na 2; - służy treści z. 96, 6 w brew; - rodzicielskie upomnienia z. 95, 1 odp.; - ujawnia rozum i wolę z. 97, 3 odp.; - stosowane w kulcie i w Piśmie św. z. 99, 3 na 3; - ma coś oznaczać z. 102, 2 na 1; - nie zdoła wyrazić z. 96, 6 na 3; z. 103, 4 odp.

Słuszność: prawa ludzkiego z. 95, 2; z. 97, 1 na 3; /31/; - przykazań sądowniczych z. 105; zob. Sprawiedliwość, Uzasadnienie.

Służba: Bogu i władcy z. 100, 5 i 6.

Smutek: w zachowywaniu przykazań z. 100, 9 na 3.

Sól: stosowana przy ofiarach z. 102, 3 na 13 i 14.

Spatulamancja: z. 102, 3 na 8.

Spisanie: prawa z. 90, 4 na 3; z. 91, 1 na 2; a.2 odp.; z. 94, 5 na 1; z. 98, 6 odp.; prawo wypisane w sercu, w rozumie z. 90, 4 na 1; z. 94, 6 wbrew i odp.; z. 100, 3 odp.; na tablicach z. 99, 3 wbrew; z. 100, 5 wbrew, odp. i na 1; zob. Tablice.

Spodnie: z. 102, 4 na 7; a. 5 na 10; /48/.

Spółczeństwo, społeczność: człowiek ma natur. prawo żyć w - z. 94, 2; człowiek jest istotą społeczną z. 95, 4 odp.; prawo zabrania występków szkodliwych dla - z. 96, 2 odp.; celem - jest Bóg z. 100, 6 odp.; prawo jest dziełem - z. 90, 3; ofiara za grzech - z. 102, 5 na 6. Zob. Naród, Państwo, Lud, Wspólnota.

Sposób: spełniania przykazań z. 100, 9 i 10; - pełnienia miłości z. 100, 10; zob. Smutek.

Sprawiedliwość: prawo dba o porządek - z. 91, 5 odp.; z. 95, 2 odp.; z. 96, 3 odp.; z. 100, 2 i 8; prawo stare opierało się na - z. 91, 5 odp. i na 2; - Boga karze za grzech z. 91, 6; z. 93, 3 na 1; przykazania sądow. normują - między ludźmi z. 99, 4; - obejmuje religię z. 99, 5 na 1; - dotyczy powinności z. 99, 5 na 1; zob. Powinność - normuje czynności zewn. z. 100, 2 odp.; zob. Czynności; prawo ludzk. dotyczy uczynków - z. 100, 2; - włana wobec Boga z. 100, 12 odp. i na 3. - pierw. utracona i jej skutki z. 91, 6; dekalog dotyczy uczynków - z. 100, 3 na 3; a. 8; zob. Sąd, Sędzia.

Sprawiedliwości (iustificationes) : z. 99, 5.

Sprawność: prawo natur. nie jest - z. 94, 1; zachowanie przykazań z urobionej - z. 100, 9.

Sprzęty świątyni: z. 102, 4 na 6.

Starsi: uszanowanie dla - nakazane czwartym przyk. z. 100, 11 odp.; liczyć się z ich zdaniem z. 95, 2 na 4.

Starszyzna: współtwórca prawa z. 90, 3 wbrew.

Stół: chlebów pokładnych z. 102, 4 na 6.

Strach: przed karą prawa z. 92, 1 na 2; z. 93, 6 na 1; z. 95, 1; z. 99, 6; z. 100, 9; zob. Krnąbrność, Siła.

Stronniczość: z. 97, 4 na 2; z. 98, 4 na 2; z. 105, 2 odp.

Stworzenia: rozumne a nierozumne z. 91, 2 na 3; a. 4 na 3; z. 93, 5; - rozumne podlegają szczególnie opatr. z. 91, 2 odp.; podlegają prawu wiecznemu z. 93, 4-6; człowiek nie może dawać praw dla - nierozumnych z. 93, 5; pamięć o - świata z. 100, 5; z. 102, 4 na 4; nowe - z. 103, 3 na 4; - wiodą do poznania Boga z. 102, 4 na 4.

Sumienie: kiedy prawa ludzk. obowiązują w - z. 96, 4; /24/.

Symbol, symbolika: obrzędy były - z. 101, 2; z. 102; z. 103, 2; - ofiar z. 102, 3; - świętości (świątyni, sprzętów itd.) z. 102, 4; sakramentów z. 102, 5; - przestrzeganych praktyk z. 102, 6; całe stare prawo, naród były - Chrystusa z. 101, 2 i 3; z. 102; z. 103, 4 odp.; z. 104, 2; obrzędy przedmojżeszowe były - Chrystusa z. 103, 1; w niebie nie będzie - z. 103, 3 odp. Zob. Znaczenie.

Syn: Boży nie podlega prawu wiecznemu z. 93, 4 na 2; Bóg dał swojego - z. 102, 3 odp.; - krnąbrny z. 105, 2 na 9; a. 4 odp. i na 5. 9; zob. Krnąbrność.

Synagoga: miejsce kultu duchowego z. 102, 4 na 3; - krową z. 102, 5 na 5; Kościół zajął miejsce - z. 102, 4 na 3.

Synogarlica: z. 102, 3 na 2. 4. 9.

Szabat: święcenie - jest przykazaniem moralnym i obrzęd. z.100, 3 na 2; - jest pamięcią o stworzeniu świata z. 100, 5; a. 7 na 1 i 5; z.102, 4 na 10; z. 105, 2 na 9; - niezachowany przez Machabejczyków z. 100, 8 na 4; obchodzony co tydzień z. 102, 4 na 10; zastąpiony przez niedzielę z. 103, 3 na 4; kara za gwałcenie - z. 105, 2 na 3; zakaz święcenia - /57/.

Szaty: podnoszą godność z. 102, 4 odp.; a. 5 na 10; nieczystość - z. 102, 5 na 4; - arcykapłana i kapłanów z. 102, 5 na 10; /48/.

Szczęście: prawo ma zapewnić - obywateli z. 90, 2 odp.; - celem człowieka z. 91, 4 odp.; celem prawa Boskiego jest - człowieka z. 98, 1 odp.; - w niebie z. 103, 3 odp.

Szkodliwość: - prawa ludzk. z. 94, 4 odp.; z. 96, 6; z. 97, 2 odp.; a. 3 na 2. Zob. Prawo ludzk. niegodziwe, Tyrania, Uchybienia, Zawodność.

Ścięgna: zakaz spożywania - z. 102, 6 na 1.

Ślub: ofiary złożone na skutek - z. 102, 3 na 10.

Śmierć: - jest karą za grzech pierw. z. 94, 5 na 2; Bóg panem życia i - z. 94, 5 na 2; z. 100, 8 na 3; - dla grzechów z. 102, 3 na 5; - jest rozkładem z. 102, 5 na 4; ze - Chrystusa ustały obrzędy z. 103, 3 na 2; a. 4; kara - z. 100, 12 na 2; z. 105, 2 na 9 i 10; jest złem z. 105, 4 na 7; w mocy - /39/.

Świadectwa (testimonia): wskazują na powagę Boga z. 99, 5 odp.; zakaz fałszywego - z. 100, 5 i 6; kara za fałszywe - z. 105, 2 na 10.

Świadkowie: prawo o - z. 105, 2 odp. i na 8.

Świadomość: postępek ze - z. 100, 9; z. 105, 2 na 9.

Świat: świątynia wyobrażała cały - z. 102, 4 na 4; szaty arcykapł. przedstawiały cały - z. 102, 5 na 10; - rządzony prawem wiecznym z. 91, 1; z. 93'- zespołem bytów działających /17/ /19/.

Światło: Boże w człowieku z. 91, 2 odp.

Świątynia: jej znaczenie; miejsce kultu z. 102, 4 na 1-3; miejsce wskazane przez Abrahama z. 102, 4 na 2; jedność - z. 102, 4 na 3; podział - na Miejsce Święte i Najśw., dziedziniec, zasłony, barwy z. 102, 4 na 4; sprzęty - z. 102, 4 na 6; konsekracja - z. 102, 4 na 9; w niebie nie będzie - z. 103, 3 odp. Zob. Namiot spotkania.

Świecznik: w namiocie spotkania z. 102, 4 na 6; jego lampy na oliwie z. 101, 1 na 2.

Święci : w niebie widzą Boga z. 93, 2 odp.; w niebie nie mają wiary z. 103, 3 odp.; jak podlegają prawu z. 93, 6 na 1.

Świętość: narodu wybranego z. 98, 4 i 5.

Świętości (sacra): z. 101, 4; z. 102, 4; /41/.

Świnia: zwierzę nieczyste z. 102, 3 na 2; a. 6 na 1.

Tablice: z. 99, 3 wbrew; z. 100, 5 wbrew i na 1; a. 8 odp.; z. 102, 4 na 6.

Tajemnice: Boże i Chrystusa podane poprzez symbole z. 101, 2 na 1; - odkupienia na krzyżu z.102, 3 na 1; z.103, 3 na 2.

Teatr: nie przystoi kultowi z. 101, 2 zarz. 2.

Technika: a prawodawstwo z. 97, 2 na 1.

Tiara: z. 102, 5 na 10; /48/.

Tłuszcz: z. 102, 3 na 8; a. 5 na 8; a. 6 na 1.

Tolerowanie: prawa zwyczajowego z. 97, 3 na 3.
Tora : /34/
Tradycja: zachowanie - z. 97, 2 wbrew.
Trąb: święto - z. 102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4.
Trąd, trędowaci: z. 102, 5 na 7; z. 103, 2 odp. i na 3; z. 103, 3 na 2.
Trup: był nieczystością z. 102, 5 na 4; a. 6 na 11; z. 103, 2 odp.
Trwałość: prawa ludzk. z. 96, 1; z. 97, 1 na 2; - przykazań obrz. z. 103; zob. Zmienność.
Tunika: z.102, 5na 10; /48/.
Tyrania, tyrani: prawo tyrańskie z. 92, 1 odp. i na 4; nie obowiązuje z. 95, 2 odp.; z. 96, 4; z. 97, 3 wbrew; ustrój całkowicie zepsuty - z. 95, 4 odp.; z. 105, 1 na 2. 4. 5; /3/; zob. Prawo ludzk. niegodziwe.

Ubodzy. troska o - z. 105, 2 odp. i na 1. 4.
Ubóstwo: z. 102, 3 na 9 i 12; z. 105, 4 na 4.
Uchybienia: - w rzeczach naturalnych podlegają prawu wiecznemu z. 93, 5 na 3; - prawa ludzk. z. 96, 1 na 3; a. 6; z. 97, 1; a. 3 na 2; zob. Szkodliwość, Zawodność.
Uczta paschalna: z. 102, 5 na 2; zob. Baranek wielkanocny.
Ukamienowanie: za niewiarę z. 105, 2 na 9; zob. Cudzołóstwo.
Ułomność: zwierząt z. 102, 3 na 7; kapłanów z. 102, 5 na 4.
Umiarkowanie: opanowuje pożądliwość z. 94, 3 na 1.
Upadek: ludzkości za Abrahama z. 98, 6; po - Adama nie było potrzebne stare prawo z. 98, 6 na 1; - ludzkości na skutek grzechu z. 99, 2 na 2.
Upominanie: należy do rodziców i osób prywatnych z. 90, 3 na 2; z. 95, 1 odp. i na 1; z. 100, 11 na 3; z. 105, 4 na 5.
Urim-tummim: z. 102, 5 na 10; /48/.
Uroczystości: obchodzono dla upamiętnienia dobrodziejstw Boga z. 100, 5 na 2; skupiały wszystkie obrzędy, z. 101, 1 na 2; były cieniami rzeczy przyszłych z. 101, 2 wbrew; należały do świętości z. 101, 4 na 5; siedem - starego prawa z. 102, 4 na 10; - nowego prawa zastąpiły - starego prawa z. 103, 3 na 4.
Usprawiedliwienie: wiara w Chrystusa dawała - z. 98, 2 na 4; z. 102, 5 na 1; z. 103, 2; przykazania moral. u obrz. starego prawa nie dawały - z.100, 12; /39/; z.103, 2.
Ustrój: prawo państwowe jest zależne od - z. 95, 4; z. 104, 3 na 2; różne - z. 95, 4; z. 100, 2 odp.; z. 105, 1; - najlepszy z. 95, 4; z. 105, 1; forma - zależy od obywateli /12/; - Izraela, zob. Przykazania sądownicze.
Uszanowanie: cześć: dla władcy-Boga z. 100, 5 i 6; z. 102, 4; z. 103, 1 na 1; dla starszych i wyższych godnością z. 100, 11 odp.; dla świątyni z. 102, 4 na 1; /52/; dla kultu z. 102, 5 na 4 i 10; a. 6 odp.; dla kapłanów z. 102, 6 na 11; dla króla z. 104, 4 odp.; dla krewnych z. 105, 4 odp.
Uszczegółowienie: prawa naturalnego z. 91, 3; z. 94, 2. 4-6; z. 95, 2 i 4; z. 100, 8; dekalog jest - dwóch przykazań miłości z. 100, 11; przykazania obrzędowe są - prawa moralnego z.99, 3 na 2; a. 4; z. 100, 11 na 2; z. 101, 1; z. 104, 1; przykazania sądown. są - prawa moral. z. 99, 4; z. 100, 12; z. 103, 1 odp.; z. 104, 1.
Uzasadnienie: przykazań obrzędowych z. 102-103; - przykazań sądown. z. 104-105.

Uzdatnienie, uniezdatnienie: do kultu z. 101, 1 na 1; a. 4 na 4; z. 102, 5 odp. i na 4-10; z. 103, 2; z. 104, 1 na 3.

Użyteczność: prawa ludzk. z. 95, 3; z. 96, 1 odp. i na 2. z. 97, 2 odp.; /31/; -prawa starego z. 98, 2.

Używanie rzeczy: z. 105, 2.

Wenera: z. 102, 5 na 1.

Wiara: wyższe poznanie prawa dzięki - z. 93, 6 odp. i na 1; z. 100, 3 odp. i na 1; - w Pośrednika-Chrystusa usprawiedliwiła wszystkich z. 98, 2 na 4; z. 103, 2; - jest ponad naturą z. 100, 1 zarz. 3; - Abrahama z. 103, 3 na 4; zob. Abraham; - u sponu dekalogu, czci Boga i miłości z. 100, 4 na 1; - w jedność Boga z. 102, 4 na 3; obrzezanie znakiem - z. 102, 5 na 1; - przed a po Chrystusie z. 103, 3 i 4; z. 104, 3 odp.; ostoją kultu była - w Chrystusa z. 103, 3 na 3;a.4.

Wiedza: nadyma pychą z. 98, 6 odp.

Wierność: Bogu-Władcy z. 100, 5 i 6.

Wielbienie: Boga zakłada wiare z. 100, 4 na 1.

Winnica: spożywanie w cudzej - z. 105, 2 na 1; nie szedł na wojnę, kto zasadził - z. 105, 3 na 5.

Władca, naczelnik, rządzący, głowa państwa: nad narodem z. 104, 4 i 5; jego wola nie jest twórcą prawa z. 90, 1 na 3; wybór - z. 105, 1; prawo jest wytyczną jego rozumu z. 91, 1; ustanawia prawa z ramienia społeczeństwa z. 90, 3; z. 95, 4; z. 97, 3 na 3; cnoty - z. 92, 1 na 3; z. 105, 1; o ile podlega prawu z. 96, 5; - zwyrodniały z. 96, 4; z. 105, 1 na 2; zob. Tyrania; - sprawiedliwy a niespr. z. 96, 4; - udziela dyspensy z. 96, 5 na 3; prawo w umyśle - z. 93, 3; - interpretuje prawo z. 96, 6; może dyspensować od prawa ludzk. z. 97, 4; represje - z. 96, 4; prawo o - z. 105, 1; obowiązki wobec - z. 100, 5 i 6; ofiara za grzech - z. 102, 3 na 11; sędzi i porządkuje sprawy między ludźmi z. 104, 1 na 1.

Władza: wszelka - od Boga z. 93, 3 na 2; która jest najlepsza z. 95, 4; z. 105, 1; nadużywanie - z. 96, 4; z. 105, 1 na 2 i 5; udział we - z. 105, 1; o podleganiu - z. 96, 4 i 5; z. 104, 4; zob. Podleganie; - w Izraelu z. 105, 1; jest konieczna /3/; Bóg ustanowił - nad Izraelem z. 105, 1 na 1; - człowieka nad dekalogiem z. 100, 8 na 3; zwyrodnienie - z. 105, 1 na 2 i 5; zob. Tyrania; porządkuje obcowanie ludzi między sobą z. 105, 2; - człowieka nad swoim mieniem z. 105, 2; wybór - należy do obywateli /12/; - zależy od ustroju z. 95, 4; z. 104, 3 na 2; /27/.

Własność: częściowo własna, częściowo wspólna z. 94, 5 na 3; z. 105, 2.

Woda: oczyszczenia z. 102, 5 na 4. 5. 7; z. 103, 2 odp.

Wojny: prowadzone przez Żydów z. 104, 2 na 2; a. 4 odp.; z. 105, 3 odp. i na 4-6; walka o prawa ludzkie, obywatelskie i narodu /27/.

Wola: sama - nie jest twórcą prawa z. 90, 1 na 3. z. 97, 3; Boga w dwojakim znaczeniu z. 93, 4 na 1; - ludzi dobrych zgodna jest z prawem z. 96, 5; Bóg osądza wewnątrz - z. 100, 9 odp.; wolna - osłabiona /39/.

Wolność: dzieci Bożych od podlegania prawu z. 93, 6 na 1; z. 96, 5 na 2; - ludzi z prawa natur. z. 94, 5 na 1; /3/.

Wół: składany w ofierze z. 102, 3 na 2; - młócający z. 102, 6 na 8; - zbłąkany z. 105, 2 odp.; kradzież - z. 105, 2 na 9; - który bódł z. 105, 2 na 11.

Wrażenie: prawa wieczn. w natury rzeczy i prawa ludzk. w umysły z. 91, 2 odp.; z. 93, 5 i 6; /17/.
 Wróbel: z. 102, 3 zarz. 2; a. 5 na 7.
 Wróżbiarstwo: z. 100, 11 odp.; z. 102 3 na 8; a. 6 na 8 i 11.
 Wspólna własność: z. 94, 5 na 3; z. 105, 2 odp. i na 1. 3.
 Wspólnota: człowiek częścią – z. 90, 2 odp.; a. 3 na 3; z. 96, 4; jest twórcą prawa z. 90, 3; - państwowa ma się troszczyć o osobę z. 96, 1 odp.; - łączy cel z. 90, 2; - ludzka a Boska z. 98, 1; z. 99, 2 i 3; z. 100, 2 odp.; a. 5 odp.; jest dla dobra wspólnego z. 90, 2; /3/. Zob. Państwo, Społeczność.
 Wybór: władzy, ustroju z. 105, 1; /12/ /20/.
 Wychowanie: celem prawa jest - z. 95, 1 i 3; z. 96, 3 odp.; - dzieci z. 100, 5 na 4; z. 105, 4 odp.
 Wychowawca: kto to /16/; prawo stare było - z. 91, 5; z. 98, 2 na 1; z. 99, 6 odp.; z. 104, 3 odp.
 Wydarzenia: starego Test. były symbolem Chrystusa z. 102, 2 wbrew.
 Wygnanie: kara - z. 105, 2 na 10.
 Wynajem: prawo o - z. 105, 2 na 6; a. 4 na 1 i 4.
 Wynaturzenie, zwyrodnienie: łamanie prawa natury jest - z. 94, 4 odp.; a. 5 na 1; a 6; - władzy z. 105, 1 na 2; ludzi, zob. Przyczyny odejścia od prawa.
 Wyrok: zakaz fałszywego - na sądzie z. 100, 11 odp.; - sędziego jest jakimś prawem z. 96, 1 na 1.
 Występki: prawo ludzkie zabrania cięższych - z. 91, 4; z. 92, 2; z. 93, 3 na 3; z. 96, 2; z. 101, 3 na 2; zob. Zło.

Zabijanie: zwierząt w ofierze z. 102, 3 na 5-7; nie - matki z pisklętami z. 102, 6 na 8; - zwierząt bodzących i nadużywanych do grzechu z. 105, 2 na 11; - mężczyzn po zdobyciu miasta z. 105, 3 na 4.
 Zabójstwo: prawo zabrania - z. 96, 2 odp.; z. 100, 5. 6. 11; kiedy dozwolone z. 100, 8 na 3; z. 94, 5 na 2; grzech - z. 102, 5 na 4; kara za - z. 105, 2 na 10; - nieumyślne z. 105, 2 na 10; - przez nieznanego sprawcę z. 105, 2 na 12.
 Zachowanie : swojego bytu pierwszym prawem natury z. 94, 2 odp.
 Zakaz: przejawem prawa z. 92, 2; prawo ludzk. nie może zakazać wszelkiego zła z. 91, 4 odp.; z. 96, 2; zakazuje tylko niektórych złych występków z. 92, 2; z. 96, 2; a. 3 na 1; - kultu bożków, ofiar z ludzi, wywoływania duchów, wróżbiarstwa, nienawiści, gwałtu, nierządu itd. z. 100, 11; prawo zakazujące a nakazujące z. 100, 4 na 2; a. 6 na 2; a. 7 na 1; a. 10; /38/. Zob. Występki, Zło.
 Zamiar: prawodawcy z. 92, 1 odp.; z. 96, 6; z. 100, 8 i 9; - osiągnięcia celu z. 102, 1 odp.; zob. Cel.
 Zamieszki: z. 96, 4 odp.
 Zarzewie grzechu: o ile jest prawem z. 91, 6; jest karą z. 93, 3 na 1; zob. Pożądliwość, Zmysłowość.
 Zasady: rozumu spekul. a prakt.; - rozumu prakt. są prawem z. 90, 2 na 3; z. 91, 3; z. 94, 1 i 2; z. 95, 2; z. 100, 1; rozum wychodzi z - z. 90, 1 na 2; z. 91, 3 odp.; - znane naturalnie z. 91, 2 na 2; a. 3; z. 94, 2; z. 99, 4 odp.; z. 100, 1 i 3; - z. 100, 1 i 3; - naturalnego prawa nie wystarczą z. 91, 4; z. 100, 1; prawo natur. zawiera najogólniejsze - z. 91, 5 na 3; z. 95, 2; z. 100, 1 i 3; Bóg wraził w naturę -

działania z. 91, 2 odp.; z. 93, 5 i 6; to samo czyni człowiek wobec człowieka, tamże; najogólniejsze - podstawowe myślenia i postępowania z. 94, 1. 2. 4; z. 100, 1 i 3; /21/; prawo natur. co do podstawowych - jest jedno i niezmiennie z. 94, 4 i 5; prawo ludzkie jest uszczegółowieniem - prawa natur. z. 95, 2; zob. Uszczegółowienie; - najogólniejsze a wywnioskowane z. 100, 3.

Zasłona: dzieląca namiot spotkania, jej barwy, symbolika z. 102, 4 na 4; /42/; - ścian świątyni z. 102, 4 na 8; - świątyni rozdarła się z. 103, 3 na 2.

Zasługa: z. 93, 6 na 3.

Zastaw: - prawo o – z. 105, 2 na 4.

Zawodność: - znajomości prawa natur. z. 94, 4; - prawa ludz. z. 96, 1 na 3; a. 6; z. 97, 1 i 2; zob. Szkodliwość, Uchybienia.

Zbawienie: przyniósł Chrystus z. 91, 5 na 2; z. 98, 3; prawo stare było przygotowaniem do - z. 91, 5 na 2; z. 98, 2 i 4 na 1.

Zbójectwo, zbój: prawo o - z. 95, 4 odp.; - u Germanów nie uchodziło za złe z. 94, 4 odp.; a. 6 odp.

Zelotyzm: z. 102, 3 na 14; z. 105, 4 zarz. 9.

Zezwolenie: prawo zezwala na postęпки mało złe lub obojętne z. 92, 2; z. 93, 3 na 3; z. 101, 3 na 2; - na niezachowanie prawa z. 97, 4.

Złe duchy: kult - z. 101, 3 na 3; z. 102, 5 na 6.

Zło: prawo lndzk. nie może zakazać i ukarać wszelkiego - z. 91, 4 odp.; z. 92, 2; z.93, 3 na 3; z. 96, 2; z. 101, 3 na 2; skłonność do – z. 95, 1 odp., z. 101, 3 odp.

Złodziej: prawo o - z. 105, 2 na 9 i 10; zob. Kradzież.

Zmartwychwstanie Chrystusa: z. 103, 3 na 4.

Zmienianie, zmienność, niezmiennosc: - prawa natury z. 94, 5; - prawa ludzk. z.96, 5 na 3; z. 97; z.104, 3 na 1 i 2; - dekalog, z. 100, 8 na 3; - życia z. 102, 4 na 2; - rzeczy ponoć zależy od - księżycy z. 102, 4 na 10.

Zmysłowość: uleganie - upodabnia do zwierząt z. 91, 6 odp.; - służy dobru gatunku z. 91, 6 na 3; zob. Pożądliwość.

Znaczenie: dosłowne, symboliczne, alegoryczne, moralne, anagogiczne, metaforyczne z. 102, 2 i 6; z. 104, 2 wbrew; przykazania obrz. miały - dosłowne i symbol. z. 102, 1-3; z. 104, 2; - ofiar z. 102, 3; - świętości z. 102, 4; - sakramentów z. 102, 5; - przestrzegania określonych praktyk z. 102, 6; - przykazań sądowniczych z. 104, 2. Zob. Symbol.

Znajomość, nieznanosc: - prawa z. 90, 4; /12/; - pierwszych zasad jest z natury z. 91, 2 na 2. a. 3; z. 94, 2; z. 99, 4 odp.; z. 100, 3; - prawa wiecznego z. 93, 2 i 6; - zasad i prawdy w działaniu z. 94, 4 odp.; - lub nie - prawa natury z. 94, 2 i 4; z. 100, 1; a. 4 na 1; - Boga z. 102, 4 na 1; - przykazań z. 105, 2 na 9.

Zuchwałość: napastująca ludzi z. 96, 2 na 1. Zob. Krnąbrność.

Zwierzęta: jak podlegają prawu z. 91, 2 na 3; kiedy człowiek upodabnia się do - z. 91, 6 odp.; zmysłowość - służy dobru wspól. z. 91, 6 na 3; człowiek a - z. 95, 1 odp.; podstawowe prawa wspólne nam i - łączyć się z drugą płcią, mieć dzieci, wychować je z. 94, 2; z. 95, 4; - mają naturę wspólną z człowiekiem z. 94, 3 na 2; obcowanie cielesne ze - zakazane szóstym przykazaniem z. 100, 11 odp.; z. 105, 2 na 11; zob. Bestialitas, Homoseksualizm; - składane Bogu w ofierze z. 102, 3 na 2-7; spożywanie mięsa niektórych - zakazane z. 102, 6 na 1; z. 103n 4 na 3; postawa człowieka wobec – z, 102, 6 na 8; - czyste a nieczyste z. 102, 5

na 4; a. 6 na 1; z. 103, 1 na 4; troska o cudze - z. 105, 2 odp.; - pożyczone z. 105, 2 na 4 i 5; kary za kradzież - z. 105, 2 na 9; - używane do grzechu z. 105, 2 na 11.

Zwołanie święte, Zbiórka: z. 102, 4 na 10; z. 103, 3 na 4.

Zwyczaj: prawo ma być dostosowane do - kraju z. 95, 3; - przyczynia się do zachowania prawa z. 97, 2; - wprowadza prawa ludzk., znosi je i interpretuje z. 97, 3; /32/; - nie może być sprzeczny z prawem Boskim i natur. z. 97, 3 na 1.

Żli: jak podlegają prawu wiecznemu z. 93, 6; a jak ludzkiemu z. 96, 5; prawo dale się dla poskromienia - z. 98, 6; prawo wobec - z. 95, 1; z. 101, 3 odp. - z jakich powodów z. 95, 1; z. 101, 3; zob. Przyczyny odejścia od prawa natur.

Żona: ofiara podejrzenia - z. 102, 3 na 14; z. 105, 4 zarz. 9; - kapłana z. 102, 6 na 11; prawo o - z. 104, 4 odp.; z. 105, 4 odp. i na 6-9; nie szedł na wojnę, kto poślubił świeżo - z. 105, 3 na 5; - niewierna z. 105, 4 na 9; zob. Cudzołóstwo, Zelotypia.

Żydzi, Izraelici: naród wybrany, jego monoteizm, otrzymał prawo stare z. 98, 4 i 5; z. 102, 5 na 1 i 2; z. 104, 2; cały naród - był symbolem z. 104, 2; skłonni do chciwości i okrucieństwa z. 105, 1 na 2; zob. Chciwość, Okrucieństwo; skłonni do bałwochwalstwa z. 98, 4; z. 101, 3 odp.; /52/; zob. Bałwochwalstwo; oddali cześć cielcowi z. 102, 5 na 5; nosiciele obietnic mesjańskich z. 98, 4; zob. Obietnice; otrzymali przywileje z. 98, 4 i 5; obłupili Egipcjan z. 100, 8 na 3; z. 94, 5 na 2; pobyt w Egipcie z. 102, 3 na 2; zob. Egipt, Niewola; losy - z. 102, 4 na 2; /41/; - stali się nieczyści z. 102, 5 na 5; resztki się nawrócą z. 102, 5 na 5; nie wolno im było czcić złych duchów z. 102, 5 na 6; ich pożywienie z. 102, 6 na 1. 2. 5; ich ubiór z. 102, 6 na 6 i 7; dekalog na czole i odrzwiach z. 102, 6 na 7; /51/; nawróceni z - a nawróceni z pogan z. 103, 4 na 3; ustrój państwa - z. 104 i 105; system władzy z. 105, 1; byli niewolnikami Boga z. 105, 4 na 1; co sądzili o śmierci z. 105, 4 na 7; nie wolno im było brać złota z posążków z. 102, 6 zarz. 10; /52/; w mocy diabła i śmierci /39/.

Niniejszym uroczyście oznajmiam co następuje: 28.II br. skończyłem czwarty etap przekładu tomu 13. Skorowidz już gotowy i dołączony do całości maszynopisu. Razem jest równo 300 stron. Dodam słownik i wykaz używanych skrótów oraz dzieła pomocnicze. Gdybyś spotkał żyjącego wynalazcę skorowidza, bez zastanawiania się ukatrup go; gdybyś wiedział, gdzie spoczywa, wykop, spal, a prochy rozsyp na wsze strony. Jego imię wymaż z wszystkich encyklopedii. We wszystkich kodeksach umieść zakaz robienia skorowidza. zaś tego, kto by podjął się jego obrony, ogłoś za zapowietrzonego. Niechaj się tym zajmą najpoważniejsze ponadnarodowe instytucje.

Skończyła mi się ta torba, w której były torebki z herbatą, tzn. torba duża została, tylko te małe torebki uleciały. Jeśli masz takową drugą, pocieszylbyś mnie po tej przeżytej tragedii ze skorowidzem . . .” .

Sobótka, dnia 28.II.1985

Bogu niech będą dzięki

SŁOWNICZEK

występujących w tym tomie szczególnych terminów
łacińsko-polskich

abolere legem - znieść prawo.
actio - czynność, postępowanie.
actus humanus - postępowanie ludzkie.
acceptio personarum – stronniczość, wzgląd na osobę.
adoptio - przybranie.
adultera - cudzołożnica; adulterium - cudzołóstwo.
advena - przybysz.
alienigena - obcokrajowiec, cudzoziemiec.
altare holocaustorum - ołtarz całopalenia.
altare thymiamatis - ołtarz kadzenia.
ancilla - niewolnica.
annus remissionis - rok darowania i wypuszczenia.
applicare - przykładać, stosować, dotrzeć do.
aptitudo - podatność.
aqua lustralis - woda oczyszczenia.
armus – łopatka, ramię.
ars - sztuka technika, praktyka.
assuetudo - przyzwyczajenie, wdrożenie, nawyk.
atrium - dziedziniec świątyni.
auctor legis - twórca prawa.
audacia - zuchwałość.
aves - ptaki; ich różne nazwy zob. z 102, 6 na 1 i obj. 50.

byssus retortus - bisior (len) kręcony.

calamus candelabri – ramię, odnoga świecznika.
caeremoniae - obrzędy.
caeremonialia - przepisy obrzędowe, obrzędowość.
candelabrum - świecznik.
captiva – branka.
celebratio - święcenie.
ceteris paribus - przy tych samych okolicznościach.
civis - obywatel.
civitas - państwo.
coccus bis tinctus - szkarłat (karmazyn) dwakroć barwiony.
coetus atque collectae - zwołanie święte i zbiórka.
colens - czciciel.
colonus - osadnik.
colores – barwy; zob. obj. 42.
comminatio - groźba.

communitas - wspólnota; - politica - wspólnota państwowa.
conductio – wynajem.
confusio legum - gmatwanina prawa.
consecratio - konsekracja.
consilium - namysł.
constitutiones principum - ustawy władców.
consuetudo - zwyczaj.
contingentia - rzeczy przygodne.
contumacia - krnąbrność; contumax - krnąbrny.
conversatio - obcowanie.
convivium paschale - uczta paschalna.
cornupeta - bodzący.
cortina - zasłona ścienna.
creditor - wierzyciel.

debitor - dłużnik.
debitum - powinność; dług; debitus – należny, powinny.
deficere - uchybiać; defectus legis - uchybienia prawa, zawodność prawa.
definitio - określenie.
denuntiare – zlecić, wydać rozkaz.
determinare – uszczegółowiać, bliżej określać; determinationes legis –
uszczegółowienia, bliższe określenia prawa.
dictamen rationis – wytyczna, głos rozumu.
dignitates - pewniki.
directiones – wskazania, polecenia, skierowania.
disciplina – wychowanie, karność.
dispensare – dyspensować, zwolnić z prawa.
dispositiones - rozporządzenia, przystosowania.
domus - dom, wspólnota domowa, rodzinna.
donatio - darowanie.

egestiones - odchody.
emptio - kupno.
enunciatio – zdanie, wypowiedź, przesłanka.
eunuchus - rzezaniec.
exemplar - wzorzec, prawzór.
exilium – wygnanie, banicja.
expiatio – zadośćuczynienie, wynagrodzenie, przebłaganie.
extranei – obcy, cudzoziemcy.

figura – symbol, obraz; figurare - symbolizować; figurative symbolicznie, obrazowo.
filum coccineum - nitka karmazynu.
flagellatio – chłosta, biczowanie.
fomes - zarzewie.

gens - naród.

gentesn gentiles - poganie.
gubernatio – rządy, rządzenie.

habere vim legis - mieć moc prawa.

hircus - kozioł.

holocaustum - całopalenie.

homicidium – zabójstwo, morderstwo.

honorarium - prawo oparte na edykcje senatu.

hostia – żertwa, krwawa ofiara; - pacifica - ofiara biesiadna; - pro peccato - ofiara za grzech; - reconciliationis - ofiara pojednania.

idolatrae – bałwochwalcy; idolatria - bałwochwalstwo.

idolum - bożek.

idoneitas - uzdatnienie; idoneus - zdatny.

ignominia - hańba.

ignorantia - nieznanostwo.

immolare - zabijać w ofierze.

imperare - rozkazywać.

impressio - wrazenie.

incestum - kazirodztwo.

incisura - nacinanie, kaleczenie się.

indigena - tubylec.

infamare – zniesławiać.

iniquus – niegodziwy, niesłuszny, niesprawiedliwy.

intentio – zamiar, intencja.

interfector - zabójca.

interpretatio - interpretacja.

irregularitas - nieprawidlowosc.

iudicialia - przepisy sądownicze, ustrojowe, porządkowe.

iurisconsultus, iurisperitus – Justynian, biegły w prawie, znawca prawa.

ius - prawo; ius civile - prawo obywatelskie; ius gentium - prawo narodów (międzyludzkie); ius praetorium - prawo pretorskie.

iustificaciones - sprawidlowosci.

labrum - kadź z brązu.

laesio - uszkodzenie ciała.

lapidatio - ukamienowanie.

latria - wielbienie Boga.

legalia - przepisy starego prawa, zwłaszcza obrzędowe i sądownicze.

legislator - prawodawca.

lex - prawo.

libellus repudii - list rozwodowy.

litteralis – dosłowny, historyczny.

locatio - dzierżawa.

maculosa animalia - ułomne zwierzęta.

mandata - polecenia.
mensa propositionis - stół chlebów pokładnych.
mensura - miara; mensurans - mierzący; ten, kto mierzy; mensuratus - mierzony.
mercenarii – robotnicy, najemnicy.
meretrix - nierządnicą.
ministri - szafarze, obsługa świątyni.
miseria - niedola potępionych
mos - obyczaj.
multitudo - wielość ludzi.
mutilatio - okaleczenie.
mutuum - pożyczka.

nascentia de terra - płody rolne.
neomenia - święto Nowiu Księżyca.
nervi - ścięgna.
notitia - znajomość.

oblaciones - obiady.
obligatio - obowiązywanie prawa.
observantia – zachowywanie, przestrzeganie prawa, przykazań.
observantiae, observationes - przestrzegania określonych praktyk.
obtinere vim legis - nabyć mocy prawa.
occisio – zabijanie, zabójstwo.
offerens - ofiarnik, ofiarujący, składający ofiarę.
in operativis - w dziedzinie postępowania.
ordinare – przyporządkować, kierować, służyć do, zmierzać do.
ordo ad finem - przyporządkowanie celowi, służenie do celu, zważanie na cel, prowadzenie do celu.

paedagogus - wychowawca.
panes azymi - chleby praśne.
panes propositionis - chleby pokładne.
participare - mieć w udziale; mieć udziałowo, uczestniczyć.
participative - udziałowo.
in paucioribus - w mniejszości wypadków.
pectusculum - mostek.
pelles arietum rubricatae - skóry baranie barwione na czerwono.
pelles cilicina - okrycie z koziej sierści.
pelles hyacinthinae - skóry z delfinów.
pentecostes - Pięćdziesiątnica.
percussura - uderzenie, pobicie.
peregrinus - przechodzień.
permissio - zezwolenie.
pertinacia - upór.
pignus - zastaw.
plebiscita - referendum, plebiscyt.

in pluribus - w większości wypadków.
pontifex - arcykapłan.
possessio – własność, mienie, majątek, posiadłość.
potestas – władza.
praecipere - przykazać.
praeceptum - przykazanie; praecepta affirmativa - przykazania nakazujące, twierdzące, praec. negativa – przyk. zakazujące, przeczące; praec. moralia - przyk. moralne; praec. caeremonialia - przyk. obrzędowe; praec. iudicialia - przyk. sądownicze, ustrojowe, porządkowe.
princeps – władca, naczelnik, głowa, rządzący.
principium – zasada, początek, źródło.
privilegium - przywilej.
prohibere - zakazać; prohibitio - zakaz.
promissio - obietnica.
promulgatio - publiczne obwieszczenie, ogłoszenie prawa.
propitiationis festum - święto prześlągania.
propitiatorium - prześlągalnia.
propositio – przesłanka, zasada.
protervia - krnąbrność.
providentia - opatrność.
purificationes - oczyszczenia.

rasio pilorum - golenie włosów.
ratio – rozum, sąd, pomysł, powód, uzasadnienie, istota.
ratio practica - rozum praktyczny, nastawiony na działanie.
ratio speculativa - rozum spekulatywny.
rationale - pektorał.
rebellio - bunt.
rectitudo – poprawność, prostota, słusznota, uczciwota w myśleniu, sądeniu i postępowaniu.
rectus – poprawny, słuszny, uczciwy, należycie ustawiony, należycie myślący, sądzący i postępujący.
recta ratio - rozum należycie ustawiony, zdrowy rozsądek.
regnum – monarchia, królestwo.
regula – norma, prawidło.
repudium - odrzucenie żony.
responsa prudentum - orzeczenia znawców prawa.
reverentia – uszanowanie, cześć.
ritus - obrzędy religijne.

sacrum - rzecz święta; sacra – świętota, rzeczy święte.
sacrificare – ofiarować, składać ofiarę, w ofierze.
sacrificium - ofiara.
saga cilicina - pokrycie z koziej sierści.
sancta - Miejsce Święte; sancta sanctorum - Miejsce Najświętsze.
scandalum - oburzenie, represje.

sceenopegiae festum - święto kuczek.
seductio - przekabacenie.
senatus consulta - edykty senatu.
sensualitas - zmysłowość.
sententia - orzeczenia, wyroki sędziów.
servitus - niewola; servus - niewolnik.
societas – społeczność, społeczeństwo.
sollemnitatis - uroczystość.
spatula - łopatka.
spatulamantia - wróżenie z łopatek.
in speculativis - w dziedzinie spekulatywnej.
spurius - dziecko nieślubne.
stamen - osnowa w tkaninie.
statutum - statut, zespół rozporządzeń, ustaleń.
subtegmen - wątek w tkaninie.
superhumeralis - efod.
synderesis - primum.

tabernaculum – przybytek, namiot spotkania.
tabernaculorum festum - święto namiotów.
tabula - płyta tablice zawierające dekalog, deski ścienne namiotu.
talio - odwet.
templum - świątynia.
testes - świadkowie.
testimonia - świadectwa; testimonium falsum - fałszywe świadectwo.
tubarum festum - święto Trąb.

urbes refugii - miasta ucieczki.
usura - lichwa, odsetki.

vasa - naczynia świątyni.
velum - zasłona.
venale suffragium - przekupny głos.
venditio - sprzedaż.
vestes - szaty; zob. obj. 48.
viaticum - zaopatrzenie na drogę.
victima - żertwa.
virga – laska.
vis coactiva - siła zmuszająca prawa.
vitia - występki.
vitula – jałowica.

zelotypia - podejrzenie żony o cudzołóstwo.

SPIS RZECZY

OD TŁUMACZA

ZAGADNIENIE 90 : ISTOTA PRAWA

Art. 1. Czy prawo jest dziełem rozumu?

Art. 2. Czy prawo ma zawsze na celu dobro wspólne?

Art. 3. Czy każdy może nadawać prawa?

Art. 4. Czy do istoty prawa należy jego publiczne obwieszczenie?

ZAGADNIENIE 91 : RÓŻNE GATUNKI PRAWA

Art. 1. Czy istnieje jakieś prawo wieczne?

Art. 2. Czy istnieje w nas jakieś prawo naturalne?

Art. 3. Czy istnieje jakieś prawo ludzkie?

Art. 4. Czy było konieczne jeszcze jakieś prawo Boskie?

Art. 5. Czy istnieje jedno tylko prawo Boskie?

Art. 6. Czy istnieje w nas jakieś prawo zwane zarzewiem grzechu?

ZAGADNIENIE 92: SKUTKI PRAWA

Art. 1. Czy skutkiem prawa jest : czynić ludzi dobrymi?

Art. 2. Czy należycie wymieniono przejawy prawa?

ZAGADNIENIE 93 : PRAWO WIECZNE

Art. 1. Czy prawo wieczne jest istniejącym w Bogu najwyższym pomysłem?

Art. 2. Czy prawo wieczne jest znane wszystkim?

Art. 3. Czy wszelkie prawo pochodzi od prawa wiecznego?

Art. 4. Czy prawu wiecznemu podlega to, co jest konieczne i wieczne?

Art. 5. Czy naturalne byty przygodne podlegają prawu wiecznemu?

Art. 6. Czy wszystkie sprawy ludzkie podlegają prawu wiecznemu?

ZAGADNIENIE 94: PRAWO NATURALNE

Art. 1. Czy prawo naturalne jest sprawnością?

Art. 2. Czy prawo naturalne zawiera wiele przykazań, czy też jedno tylko? ...

Art. 3. Czy wszystkie uczynki cnót są z prawa naturalnego?

Art. 4. Czy prawo natury jest jedno we wszystkich?

Art. 5. Czy prawo natury może się zmieniać?

Art. 6. Czy prawo natury może zaniknąć w sercu człowieka?

ZAGADNIENIE 95: PRAWO LUDZKIE

- Art. 1. Czy było pożyteczne [i konieczne], żeby ludzie ustanawiali jakieś prawa?
- Art. 2. Czy wszelkie prawo ustanowione przez ludzi wywodzi się z prawa naturalnego?
- Art. 3. Czy Izydor należycie podał cechy prawa pozytywnego?
- Art. 4. Czy podział prawa ludzkiego dokonany przez Izydora jest należyty? ..

ZAGADNIENIE 96 : ZASIĘG PRAWA LUDZKIEGO

- Art. 1. Czy prawo ludzkie powinno dotyczyć spraw ogólnych, czy też szczegółowych?
- Art. 2. Czy zadaniem ludzkiego prawa jest tępienie wszystkich wad i występków?
- Art. 3. Czy prawo ludzkie nakazuje spełniać uczynki wszystkich cnót?
- Art. 4. Czy prawo ludzkie obowiązuje w sumieniu?
- Art. 5. Czy wszyscy ludzie podlegają prawu?
- Art. 6. Czy temu, kto podlega prawu, wolno postąpić inaczej niż brzmi litera prawa?
- ...

ZAGADNIENIE 97: O ZMIENNOŚCI PRAW

- Art. 1. Czy prawo ludzkie powinno w jakiś sposób ulegać zmianie?
- Art. 2. Czy należy zawsze zmieniać prawo ludzkie, ilekroć pojawi się coś lepszego?
- Art. 3. Czy zwyczaj może nabrać mocy prawa?
- Art. 4. Czy rządzący wspólnotą mogą dyspensować od zachowania praw ludzkich?

ZAGADNIENIE 98: PRAWO STARE

- Art. 1. Czy prawo stare było dobre?
- Art. 2. Czy prawo stare było dane przez Boga?
- Art. 3. Czy prawo stare zostało nadane poprzez aniołów?
- Art. 4. Czy prawo stare powinno być nadane samemu tylko narodowi żydowskiemu?
- Art. 5. Czy wszyscy ludzie mieli obowiązek zachowywać prawo stare?
- Art. 6. Czy prawo stare powinno być dane za czasów Mojżesza?

ZAGADNIENIE 99: PRZYKAZANIA STAREGO PRAWA

- Art. 1. Czy prawo stare zawierało jedno tylko przykazanie?
- Art. 2. Czy prawo stare zawiera przykazania moralne?

- Art. 3. Czy oprócz przykazań moralnych prawo stare zawiera przykazania obrzędowe?
- Art. 4. Czy oprócz przykazań moralnych i obrzędowych prawo stare zawiera także przykazania sądownicze?
- Art. 5. Czy prawo stare, oprócz przykazań moralnych, obrzędowych i sądowno-czych, zawiera jeszcze jakieś inne przykazania?
- Art. 6. Czy prawo stare powinno przynaglać do zachowywania przykazań doczesnymi obietnicami i groźbami?

ZAGADNIENIE 100: PRZYKAZANIA MORALNE STAREGO PRAWA ...

- Art. 1. Czy wszystkie przykazania moralne należą do prawa natury?
- Art. 2. Czy przykazania moralne prawa nakazują spełnianie wszystkich uczynków cnót?
- Art. 3. Czy wszystkie moralne przykazania starego prawa sprowadzają się do dziesięciu przykazań dekalogu?
- Art. 4. Czy podział przykazań dekalogu jest należyty?
- Art. 5. Czy należycie podano liczbę przykazań dekalogu?
- Art. 6. Czy kolejność wymieniania dziesięciu przykazań dekalogu jest należyta?
- Art. 7. Czy przykazania dekalogu podano nam w należyty sposób?
- Art. 8. Czy od przykazań dekalogu można dyspensować?
- Art. 9. Czy przykazanie prawa nakazuje sposób, w jaki należy pełnić cnotę?
- Art. 10. Czy przykazanie prawa Boskiego nakazuje taki sposób postępowania, żeby wszystko czynić z miłości?
- Art. 11. Czy Oprócz dekalogu słusznie wyodrębniono (w Biblii) inne moralne przykazania prawa?
- Art. 12. Czy przykazania moralne starego prawa usprawiedliwiały?

ZAGADNIENIE 101: PRZYKAZANIA OBRZĘDOWE NAJPIERW SAME W SOBIE

- Art. 1. Czy istota przykazań obrzędowych polega na tym, że dotyczą kultu?
- Art. 2. Czy przykazania obrzędowe mają znaczenie symboliczne?
- Art. 3. Czy obrzędowych przykazań powinno być wiele?
- Art. 4. Czy obrzędy starego prawa należycie dzielą się na: ofiary, świętości, sakramenty i przestrzegania określonych praktyk?

ZAGADNIENIE 102: UZASADNIENIE I ZNACZENIE PRZYKAZAŃ OBRZĘDOWYCH

- Art. 1. Czy przykazania obrzędowe mają jakieś rozumne uzasadnienie i znaczenie?
- Art. 2. Czy przykazania obrzędowe mają znaczenie dosłowne, tj. historyczne, czy też symboliczne tylko?

- Art. 3. Czy można podać rozumne uzasadnienie i znaczenie obrzędów dotyczących składania ofiar?
- Art. 4. Czy można podać rozumne uzasadnienie i znaczenie obrzędów dotyczących świętości żydowskich?
- Art. 5. Czy istnieje rozumne uzasadnienie i znaczenie sakramentów starego prawa?
- Art. 6. Czy istnieje jakieś rozumne uzasadnienie przestrzegania określonych praktyk i jakie one mają znaczenie?

ZAGADNIENIE 103: TRWANIE PRZYKAZAŃ OBRZĘDOWYCH

- Art. 1. Czy przykazania obrzędowe istniały przed nadaniem prawa?
- Art. 2. Czy obrzędy starego prawa, póki ono trwało, miały moc usprawiedliwiania?
- Art. 3. Czy obrzędy starego prawa ustały z przyjściem Chrystusa?
- Art. 4. Czy po śmierci Chrystusa można bez grzechu śmiertelnego zachowywać obrzędy starego prawa?

ZAGADNIENIE 104: PRZYKAZANIA SĄDOWNICZE (USTROJOWE) ...

- Art. 1. Czy istota przykazań sądowniczych polega na ustanawianiu porządku między ludźmi?
- Art. 2. Czy przykazania sądownicze coś symbolizowały?
- Art. 3. Czy przykazania sądownicze starego prawa mają na zawsze obowiązywać?
- Art. 4. Czy przykazania sądownicze można podzielić?

ZAGADNIENIE 105: SŁUSZNOŚĆ PRZYKAZAŃ SĄDOWNICZYCH ...

- Art. 1. Czy prawo stare wydało należyte zarządzenia co do sprawujących władzę nad narodem?
- Art. 2. Czy przykazania sądownicze odnoszące się do współżycia mieszkańców były należycie podane?
- Art. 3. Czy przykazania sądownicze podały należycie normy postępowania z obcymi?
- Art. 4. Czy prawo stare wydało należyte rozporządzenia dotyczące osób domowych?

NOTY BIBLIOGRAFICZNE ORAZ OBJAŚNIENIE SKRÓTÓW W ODNOŚNIKACH, OBJAŚNIENIACH I W SKOROWIDZU.....

- ODNOŚNIKI DO TEKSTU
- OBJAŚNIENIA TŁUMACZA
- SKOROWIDZ NAZW I RZECZY
- SŁOWNICZEK TERMINÓW ŁACIŃSKO-POLSKICH
- SPIS RZECZY